



8141

Augustianie

kat. komp.





8141

AUG.

mo  
miel  
na na  
lza,  
lati,  
putu

je, rozly  
gniew  
iprawie  
tropie  
ie ten e  
w cie  
ma,

24.



KAZANIA

NA

NIEDZIELE

CAŁEGO ROKU Y SWIĘTA  
CHRYSTUSOWE

OD

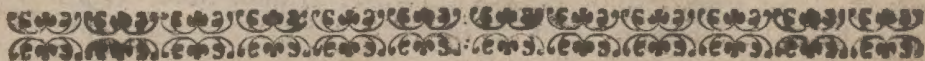
X. BONAVENTURY  
GELAROWSKIEGO Soc: JESU

MIA N E

*A po śmierci jego*

W Y D A N E.

Teraz zaś przedrukowane



w SANDOMIERZU

Drukarni Coll: Soc: JESU

Roku Pańskiego 1738.

*Post fata R. P. Thomae  
Mirabilis patris  
ad Libraria Cracoviae  
P. P. Augustiniani*



## APPROBATIO LOCI ORDINARII.

**N**otum testatumq; facimus præsentibus Literis nostris quorum interest Universis & singulis. Quia Nos Librum Conciones pro Dominicis diebus totius anni, nec non Festis solennibus D. N. J. Christi in se continentem ab Adm: R. P. BONAVENTURA GELAROWSKI Soc: JESU conscriptum docto labore, zelo & eruditione plenum, quoniam Fidei Orthodoxæ non repugnat & bonis moribus minime adversari, quinimo Apostolicæ pietati, & cultui Divino per omnia correspondere dignoscitur. Ideo eundem Librum luce publica merit dignum censemus, & prævia hac approbatione nostra Ordinaria Typo excudi, Jurisq; publici fieri, & ad spirituale Fidelium incrementum, libere transmitti concedimus & permittimus per præsentis, quas in maiorem præmissorum fidem manibus nostris subscripsimus & sigillo communiri mandavimus. Datum ex A. N. Nostra Lubaviensi die 2. Nensis Februarii Anno Domini 1727. FELIX EPISCOPUS Culmensis & Pomesaniæ mpp.

(L. S.)

*Josephus Groszenski Causarum Curia  
Episcopalis Culmensis Notarius mp.*

## FACULTAS.

R. P. Præpositi Provinâialis Soc: JESU per Poloniam.

**C**um Opus posthumum, quod inscribitur Conciones pro Dominicis totius anni & solennioribus Festis Christi, Authore P. BONAVENTURA GELAROWSKI aliquot Societatis nostræ Theologi recognoverint, & in lucem edi probaverint, potestate mihi facta ab A. R. P. nostro Michæle Angelo Tamburino Societatis nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis ad quos pertinet ita videbitur. In cujus fidem has Literas manu mea firmatas & sigillo munitas dedi Jaroslaviz die 30. Aprilis Anno Domini 1727.

MARTINUS TRAMPCZYNSKI Soc: JESU.

1967 D 84 St. Dr

Bibl. Jag.





# K A Z A N I E

## Ná Niedziele pierwszą Adwentu

*Erunt signa. Lucæ 21.*



Ad Pański, który sobie pod ten czas przypominamy, na który od naszego czasu do największego stawić się musimy, nie jest to bayka y straszidło; na ulęknienie się ludziom wynalzione. Pob: St: wierzyć że jest BÓG sprawiedliwy w niebie, wierzyć musicie że sądzić będzie dla sprawiedliwości. A tak to straszny sąd będzie, że Prorok Isaiasz c. 13. wzruszony boiżnią woła: *Ululate! ululate!* quia prope est dies Domini, quasi vastitas ad nos veniet, ięćcie od boleści, ryczcie od boiżni, wyćcie od przestachu ludzie, *ululate*, oto dzień Pański, dzień Sądu idźcie, a idźcie iako spustoszenie iakie; *ecce dies Domini veniet crudelis.* Mądry owo był Pan Francuski Pipinus, a przecię przy bankietach, tańcach, y wesolej chwili, słuchał pokojowego, który mu do ucha zrozkazu ięgo szeptał: *Domine Pipine & post hac tandem erit iudicium*, to usłyszawszy wpadał do bliskiego pokoju, y za nogi Ukrzyżowanego Chrystusa uchwyćwszy, płakał mówiąc: *Leo rugiet quis non pavebit?* Mądryż to był Thomas Morus, bą y po-bożny, a przecię pokojowy przed nim książkę ná kształt rejestrow trzymał mówiąc: *jam pleni sunt, non addas quidquam ad iudicium.* To nas czeka wszystkich, co więc mawiali młodzi Rzymscy

A

wywol.



swywolni, *quid agis! Catonis respice stellam.* Ey duszo moja swywolnym ciałem okolona, długoż swywolić będziem? Ey duszo moja wnałogach grzechowych zanurzona, a długoż w nich leżeć, długoż innych gorszyć będziem? Ey duszo moja oto od roku trzynastego, aż do roku pięćdziesiąt-go, sześćdziesiątego, w różnych niecnotach brodziemy, a długoż brodzić będziem? *respice Catonis stellam.* Sąd Boży, sąd straszny następować, straszny sąd Boży z różnych przyczyn, a naprzód ztęy, że nam na ten sąd straszne pozwy wydadzą, o tym mówić będą; *Ad M. D. G.*

Gen. 41. Kiedy Jozefa po Egipcie oprowadzano, powiada Piśmo S. *Clamante praecone ut omnes coram eo genu flecterent.* Wożny przed nim wołał, znajcie Pana waszego: *Ante iudicium veniet praecone Tuba, praecone fulgura & tonitrua, praecone hiatus terra, & voce grandis inclamabunt: ultionem adversus insensatos,* mowi Bostrensis, il. znakow będzie przed sądem ostatecznym, *erunt signa,* tyle wożnych którzy tubalnym głosem o pomstę na nas do BOGA wołać będą.

Miedzy innymi znakami mowi Hieronim S. y Beda: będzie y ten; że morze na kilkadziesiąt łokci złoży się swego podnieście, y potem tak głęboko upadnie, że go okiem ludzkim trudno doyrzeć będzie, jest tego fundament w Psalmie 92. *Mirabiles elationes Maris,* y daley *elevaverunt flumina vocem suam, elevaverunt fluctus,* na pokazanie tego mowi ten Doktor: iak to straszny sąd Boży na grzechy Pańskie będzie. *Mare quod insolescit nec admittit terminos, potentes & nobiles sunt, qui legem non ferunt.* O morza! Panowie na włościach, Pankowie na kluczach; Szlachec-kie stany na wioskach y folwarkach; rozlewać się teraz wgrzechach waszych iako wody, *effusus es sicut aqua,* wybić się wzłóściach waszych ni flukty morskie nie bojąc się prawa, sądow, dekretow ludzkich; macie *impunitatis* charakterystykę, Szlachcicem, wolno mi to. Pański y Szlachecki Stan osobliwie dostatnich, jest teraz iak morze, które podrywa cudze brzegi, zalewa miasta, odbiera cudze insuły, tak y Panowie wowych załadach, wiołencyach, cudze majątności, domy, grunta odbierają. Panowie wielcy, są to morza, trudno im grobla postawić, trudno ich określić. Do morza wpadają wszystkie rzeki, y bystre y błotniste y głębokie,



kie, wszystkie morze przyimie; tak y Panowie: przypadną do nich  
 zli, swywolni studzy, przyimają ich do boku swego, przypadną He-  
 retycy, Żydzi, przyimają y tych w protekcyą. Panowie są to mo-  
 rza. Gdy rzeczki małe wzbiorą nie tak szkodzą, niechże morze  
 wylecie, nieoszacowane szkody przynosi, grzechy Pańskie są inun-  
 dacye morskie. Popelni prosta kondycya we wsi albo miasteczku  
 cudzołóstwo, coż ztąd za szkoda? szkoda ná duszy, szkoda ná wie-  
 rze małżeńskiej; a Pan co? będzie cudzołożca albo iawnny albo  
 skryty; ieżeli iawnny, to szkoda przez wzgorszenie usługach, dys-  
 solucya prawom, obelga *expressum impu. itatis*, kto mnie bę-  
 dzie o to karał? krzywda działkom, bo im swego czasu co żywo  
 ząda, y wyrzuci urodzenie. Ieżeli skryty cudzołożca, to krzywda  
*legitimis* dziedzicom, kiedy się y źle urodzone potomstwo zamie-  
 sza do cudzey sukcesyi, dla tego grzechu pewny gość wdomu, cięż-  
 szkie przekleństwo na działkach. Nusz daley, będą gniewy, zawzię-  
 tości między prywatnemi ludźmi, grzech wielki, grzech przeciw-  
 ko miłości Chrześciańskiej; będą między Panami, grzech niero-  
 wnie cięższy, bo szkodliwszy; bo gdy się między Panami zawezmą  
 gniewy, zrywają rady Seymowe, Seymikowe, zrywają dobra pospo-  
 litego promocya, nie szczerze przeciwko nieprzyjacielowi, nie za  
 ubogiem ludźmi, nie *pro bono publico* nie mogą wdyffidencyach  
 konkludować. Gdy Panowie wzawziętości żyją, ubogiey Szlachcie,  
 ubogim ludziom po miastach, miasteczkach, po wsiach, małym  
 rzekł, Powiatom, Wojewodztwom, Krolestwu całemu czupryna  
 trzeczcy. Ze po Powiatach Wojewodztwach nie bywa tak długo  
 Sędziow, Połędkow, Pisarzow, Podkomorznych, y innych Urzę-  
 dników, którzy pod *liberum calculum* podpadaia, któż temu wi,  
 nien? gniewy y zawziętości Pańskie. Bierzciesz sobie proportiona-  
 liter o drugich grzechach Pańskich miarę, y przyznać musiecie.  
 że grzechy Pańskie, są iako morskie exundacye. Wołam tedy ná was!  
 O morza, morza Panowie! burzycie się teraz, niechże ieno przyi-  
 dzie Sąd Boży, *fluctus maris despumantis confusiones suas*, aż wy  
 się zchronić tak głęboko zechcecie, żeby was by można y oko Bo-  
 skie niedooyrzało; ale darmo, nie zchronicie się przed Sądem Bo-  
 skim, stanać do sądu chceście Panowie za poz wem wam wydanym  
 musiecie. *Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi, 2.*



Cor: 5. Nie będzie tam károc, nie będzie poszofnych, nie będzie pod bok prowadzenia, nie będzie na grzbietach wászych modney wymyslney bogátey szaty, *potentes quondam Reges nudo pectore palpitabunt*: mowi Hieronym S. co się teraz winfzey codzién szacie prezentuiecie, to ná sádzie Boskim, bokámi świecić będziecie, *nudo pectore*, co się teraz nikogo áni Boga nawet samego nieboicie, to ná sádzie Boskim iáko ryby od strachu drzeć będziecie *palpitabunt*.

Będzie y ten znak przed sádem Boskim, iáko námienienia Isasasz w Rozdziale 26. *Revalabit terra sanguinem suum & non operiet ultra interfectos suos*: Ziemia wypúści z siebie zióła, y drzewká małe, ktore się krwią pocić y pluszczecé będą, ná pokazanie iak stráśzny Sąd będzie ná wszystkich mężoboycow, y tych ktorzy się iákimkolwiek sposobem do cudzey śmierci przyłożyli. Zapoczą się tam mocno krwawnicy. Teraz pácholiká, fluge, poddamego, kazać o iádáco kiymi zbić, zabić, nic to; naiechać, porábać, okrutnie zabić, nic to; krew z ubogich poddanych wyciskać, ziskory ich odzierać, teraz to nic; dla sukcesyi pomoc komu do prętkiey śmierci, stára álbo nie do upodobania żona, trucizną iá zprzátnać, dla upatrzoney młodey, nic to teraz? O poczekaycieśz ieno: *homicidia fuso crnore, uliro enavigabunt ad grandem confusionem*. 'I á krew ktorąście wylali, álbo z ubogich wycisneli, iáko woźny pozywáć was ná stráśzny Sąd Boski będzie, *vox sanguinis clamar*. Páweł Dyakon, brat Cesarza Carogrodzkiego, z iegoż rozkazu zabity, pokázywał mu się w Dalmatyce z kielichem krwi pełnym, wołájąc ná Cesarza: *Bibe fraternum sanguinem*, przy stole bibe, poszedł do pokoju bibe. Coż rozumiecie co to będzie zrozlewcamí krwi ná sádzie Boskim, nic pewnieyszego, że od wstýdu wielkiego iákbý lich we krwi umoczył, pocić się y od strachu drzeć będą.

Mowi Psalmista w Psalmie 104. *in sacco flumina*: wyschną rzeki Apoc: 16. *Omnis anima vivens mortua est in mari*, to písmo Beda stófuie do tego, że przed sádem Pańskim wszystkie rzeki wyschną, przez co pokáże BOG iáko stráśzny sád iego nám wszystkim. Teraz człowiecze obrażasz nieustannie BOGA twoiego, coż ci zá to? czy ná cię BOG pioruny rzúca? czy piekło ná cię burzy? *bibent omnes peccatores terra*, teraz nám rzeki miłosierdzia iego

plyną,



płyną, teraz co żywo rzeki miłosierdzia pić, *bibent*; niechże ieno przyidzie sąd Pański, *in sicco flumina*; wyfusz y tę rzekę miłosierdzia zapalczywość gniewu Bożego zapalonego. Kiedy Chrystianus Krol Duński buntownikow w więzieniu osadził, y ná śmierć zkazał, gdy się z nimi przyiściele przyczyniali, kazał ná całe miasto wołać; *perierunt tempora misericordia*. Toż nas ná sądzie Pańskim czeka, będziemy wołać o miłosierdzie Boskie, *perierunt*, będziemy wołać o czas do pokuty, darmo: *perierunt*; będziemy wołać o powrot do żywota, *perierunt*; będziemy wołać o przyczynę Mátki Jezusowej do BOGA, darmo *perierunt*, niewysłucha nas BOG, bo ná ten czas miłosierdzia Boskiego wszystkie rzeki y fontany wyschną. Nie tylko tam rzeki wyschną, ále iakoście *fluctu omnis anima vivens mortua est in mari*; wszystkie ryby w morzu pozdychają ná pokazanie mowi Hieronim S. Iak straszny sąd Pański tym będzie, ktorzy żyją ná świecie iak ryby. Mowi Bazyli S. Major *pars piscium, alter alterum devorat, & minor, esca majoris est*, przezskodźisz innym do godności, zkądby się mógł być podeprzeć, rybo pożarłś rybkę: odiałś wdowie, ubogiemu człowiekowi, sposob wyżywienia, wzbijeś się ná monopolium, rybo pożarłś rybkę, dla chciwości twoiej: wciągnąś drugiego wnieksuszne prawo, do kosztow wielkich, y przez kózta do ubóstwa przywiodł, rybo pożarłś rybkę. zabrałś przy Poborstwie, przy Podskarbstwie zskarbu z skrzynki publiczney, rybo! rybo! tak wieleś rybek pracujących á darmo się z kładających pożarł; *extrahet divitias de ventre tuo*, nie ztrawna to potrawa, niech ieno przyidzie sąd Boży, z żarłocznego kałdona twego, wyciągnie coś coś pożarł, y straszne mu Sądziemu prezentować będą. Umiera we Francyi zły urzędnik Statús Minister; ktory niezliczone pochłonał substancye, y już już konając zawoła: *ah quantum ruclabo in eternitate, qui hominum absumptas opes non digeram*. O sądzie Boski iakże straszny, pożerającym drugich. Ryba jest to rzecz niema, milcząca. Żyćcie teraz iak ryby nieme, ná urzędach zostając: widzićie obrazę Boską, widzićie posłomanie praw, dyssymulację, ciężkie grzechy widząc nie karzącie dla respektu, Duchowni nie o cześć Bożą, o wiarę, nie mówią, rybyście nieme; straszny was sąd Boski zá to milczenie czeka, Zaniemićcie nieraz ná spowiedziach dla nierozumnego wstydu,



du, okoliczności, szczerzności, nie powieść, G-ryby: ryby mi-  
czące: iak straszny was sąd Boski czeka.

Pismo Apoc: 6. *Reges terra, & Principes & Tribuni, & divi-  
res & fortes, & omnes, servus & liber, abscondent se in speluncis & in  
petris montium, y owo* Isaia 13. *unusquisque ad proximum suum  
stupebit*, traktując Ferus powiada: że między znakami inżemi  
przed sądem Pańskim będzie też y ten; że ludzie nie ostoia się  
w domach, miastach, y Pałacach swoich, ale uciekać będą do lasow,  
między gory, do iaskin; owe Krolewskie Pańskie Pałace y pokoie,  
owe Szlacheckie dwory, owe kamienice budowane w miastach, pu-  
stkami stać będą. Umiera Comes w Anglii Forszterus, kazawszy  
pootwierać drzwi we wszystkich pokojach pałacu swego zawołał?  
*O fallax castrum, quod me trahes in perenne exilium*, iakem wiele  
spendował, iakem wiele kosztow tożył na ten pałac, na ten dwor,  
na tę kamienicę, na to domostwo, coż mi potym? kiedy z tego pa-  
lacu, z tego dworu, z tej kamienice, z tego domostwa na wygna-  
n wieczne poydę? o iakbym sobie lepiej był poradził, gdybym  
był choć jedną tych kosztow cząstkę tożył na mieszkanie wieczn e  
w niebie. Uchodząc do iamy, a z tamtąd na sąd Boży, będzie się mi-  
iał Ociec z Synem, Mąka z Gorką, brat z bratem, mąż z żoną,  
przyjacielem z przyjacielem, a żaden do żadnego słowa mowić nie bę-  
dzie, *unusquisque stupebit*; żeby BOG pokazał iak straszny Sąd bę-  
dzie, na owe grzechy nasze ięzyczne, grzech zbytniey y niepocz-  
ciwey konwersacyi, ścisłych affektow y kombinacyi. Teraz szkáluie-  
cie, płatacie cudzą poczciwość, *diviserunt sibi vestimenta*, szarpie-  
cie sukienkę cudzey sławy, tak że y płatką poczciwości na bliźnim  
nie zostawicie; owe wásze stoły y bankiety, owe wásze schadzki, są  
to theatra, *in quibus nimum agit fama aliena* mowi Publius, są  
theatra na których wystawiecie cudzą sławę, żeby tę albo owę o-  
sobę reprezentowała; tego sława reprezentuje u was ciurę, hołyszka,  
nie poczciwego; tego urzędnika reprezentuje łakomego, nie sprá-  
wiedliwego; tego Duchownego nie nabożeństwo, nie Anielskie ży-  
cie: y tak każdemu rozdać albo przynajmniej przypnieć łatkę  
nieślawy: Nuż owe wásze kombinacye, spiknięcia się *in damnum ter-  
ris*, co się uporczywie spiknieć na Sądach, na Elekcyach, na Ra-  
tuszach poszeptami, praktykami nadrabiać. Niech ieno Sąd Boży  
przyidzie



przyjdzie, zamilkniecie rosprawniowic, cudzey sławy szarpacze, zafzyie wam BOG ná ten czas rozwiozie gęby walze, rozszie ści-  
*ste przyiaźni wasze, unusquisq; ad proximum suum stupebit.* Co to  
 teraz wścisley życie przyiaźni, to ná Sądzie Pańskim takbyscie się  
 nigdy nie znali, *stupebit;* wołać tylko z Bernardem S. będziecie, *Va  
 mihi misero! cum venerit dies illa iudicii; demisso capite pra confusio-  
 ne mala conscientie stabo trepidus.*

Powiada Jan S. w Rozdziale 16. *Et facta sunt fulgura & vo-  
 ces & tonitrua, & terra motus factus est magnus, qualis nunquam fu-  
 it, ex quo homines fuerunt super terram.* Ná co mówi Alcuinus:  
 że przed sądnym dniem będzie y ten znak, błyskawice, ognie, pło-  
 mienia z nieba polecą, ładzi, miasta, domy, pałce będą; y to strá-  
 szny będzie pozew, á ná kogoż to? oto ná dwojaki ogień, którym  
 teraz ludzie gorciecie. leden jest ogień cielesności. Powiedzcie mi,  
 jeżeli też jest między wami zgromadzenie, zjazd, publika, żeby  
 ten ogień szeroko nie grąsłował? ziazdy, publiki wasze, są to stósy  
 drew ná zapal, ognia cielesnego: iestże który stan, któremuby ten  
 ogień nieprzygrzał? cielesności płomień nieci się wdzieciach, wybu-  
 cha w wyrostkach, szczyry się w młodych, szrednie lata pali, sta-  
 rym dokucza, duchownych parzy, y tak pożarem idzie. *Et quid  
 hoc pro nefas!* mowi Salvianus: *mali est, arsimus! arsimus! & tamen  
 flammis quibus iam arsimus non timeamus:* cały świat od tych pło-  
 mieni zagorzały. Niech ieno Sąd Boży przyjdzie, tam BOG poka-  
 że iako te płomienie cielesności ogniem wiecznym karać będzie.  
 Drugi ogień jest zapalczywości. Dalekoby leniwiey się otwierały  
 po Kościołach, y Cmentarzach groby, gdyby się do tego nieprzy-  
 kładaly wasze pioruniste cholery, oparzyła walza á często o lada-  
 co fantazyja, żeby się trzeba spytać? *quid sectum stomacharis ob  
 ungvent?* to truciznami, to żelazem, to troskamiem nie jednego  
 sprzątnęła z świata; lada słowko u was przyiaźń y miłość chrześci-  
 ańska pozarpie, lada krzywda y ubrdana suspicya, iedność y jo-  
 koy rozewie, y ná nieprzełomane gniewy, zawzięcia, y rai kory  
 przerobi; zkad potym te płomienie wybuchną ná Sądach, ná deym-  
 mach, Scymikach, El keyach, ná Ratuszach, żeby zgębić, wni-  
 wecz obrocić, tak wybuchną, że ich przez całe życie y medycy-  
 e przyacielićkie, y tzy przepraszające, y Krew w Najsświętszym zakrą-  
 mencie



menście Józusowa nie ugasi; o toż te ognie iak będzie Sędzia straszny na straszny sądzie swoim, y po sądzie na wieki karać, pokaże, *extinguet ignibus ignes.*

4. *Esdra* 15. Piłmo S. mowi tak: *Ecce visio horribilis, existent nationes draconum, exient ut apri de sylva, & constabunt in pugna.* Przez tych Smokow rozumieją Oycowie u Mendozy; że się przed sądnym dniem wszystko czartostwo na powietrze wyłypie, y na dwie się części y wojska rozdzieliwszy, z desperacy y gniewu że już już Sąd Boży y na nich następuje, straszliwie swym sposobem z sobą walczyć y wojować będą, aby przez to BOG pokazał, iak straszny Sąd Boży będzie, po którym iako potępieńcom szkodzie czartostwo będzie; kiedy sobie nieprzepuszczają. O! żadnymi też rzekami nieopłakane dusze, które się w ich moc dostaniecie, będziecie miały gospodarzow tyranow, będziecie mieć katow, wsp i mieśkańcow waszych. Skarzyła się Lucilla uciekwszy do Rodzicow: *Tortor a tergo domi est Quintinus*, toż czeka niešťczęcie potępieńcow, *tortor a tergo* ciężki fotor, ciężkie ciemności, ciężki głód, ciężkie pragnienie, nacyęższy będzie kat czartostwo, *tortor a tergo.*

Słyszeliście iako żwawe, straszne, na nas BOG przed sądem swoim pozwy wyda, uczynamyż sobie reflexyą tę. Jeżeli Sąd Boży tak straszny wznakach swoich będzie, coż rozumiecie iak straszny sam Sąd w sobie być musi? *Dominus de excelso rugiet* mowi Jeremiasz, strasznie wgniewie swoim na grzechy będzie Chrystus żaryć, ktoż się nie ulęknie? *Leo rugiet quis non pavebit?* ryknie na nieczgodne Mażonkow mieszkanią, ryknie na krzywdy y opresyie ubogich, ryknie na gniewy nieprzetłamane, ryknie na machiawelstwa, fakcyę, y niešťczerości, *de excelso rugiet*, a przecię my tego nieuwazamy, a przecię my się na tak straszny Sąd Boski nie oglądamy! gdzie *latere erit impossibile, apparere intolerabile* mowi S. Bernard; y utaić się niepodobna, y dostawać nieżnośna na tym sądzie: Károł V. miał pierścień, w którym był zegarek, ile razy miał godziny bić, zawsze Károla kolnął wpalec. Słuchacze moi, Sąd BOGA naszego zegar biący, ile razy się na obrażę Boską odważacie, proszę was przez zbawienie duszy waszey, niechże was nie wpalec ale w sumnienie tknie, czyż mi ten zegar Sądu Bożego, gdy na



nim ślągę, nie wybił wieczności nieszczęśliwey, która godzin nie-  
rachuie, kwaterami się nie kresli, momentami się nie kończy. O Bo-  
że Sędzio mój, ná jakież mię na Sądzie twoim dekret chowasz, ieże-  
li cię tym grzechem obrażę, pewnie mnie łaskawy dekret od ciebie  
niepotka. Miał tyle powagi u Rzymian Cato, że gdy co złego y  
niepoczdowego kto robił, a Cato nádszedł wołali, *Cato advenit*, y  
záráz się wszyscy po stronach rozchodzili. Niech y u was Sąd Bo-  
ski ma ten respekt, nátrze ná was nátarczywość czartowiska, od  
BOGA odwodzić będzie, niechże wám wglowie y pamięci tkwi Sąd  
Boski, *Cato advenit*, iá się ná obrażę BOGA odważę, coż za tym  
idzie? *Cato advenit*, oto mnie sąd straszny za to czeka. Młodyś,  
strturmuie do ciebie cielesność, pamiętajże ná to *Cato advenit*, że  
Sąd Boży nád tobą wisi. Łakomyś, cudzym płaczem y krzywdą łá-  
duieśz substancją, pamiętajże ná to *Cato advenit*, że Sąd Boży  
przydzie, y wszystkoś coś pochłonał cudzego, zgardła wydrze.  
Zaśládys y zawięty wgniewie, pamiętajże ná to, *Cato advenit*,  
przydzie Sąd Boży który cię z owey kupy y ucześnictwa wypędzi,  
gdzie wieczna miłość y zgoda. Niechże wám tá pamięć Sądu Bo-  
żego będzie wędzidłem, y hamulcem od złego, którego  
ieżeli się strzedz będziecie, záprawne łaskawego ná Sá-  
dzie ostatnim Sędziego Chrystusa znajdziecie.

Ná Niedzielę Adwentową wtora,  
*Mittens duos de discipulis ait: Tu es Matt: 11.*

**Z** E. straszny Sąd Boży przysły będzie zrey miary, że nam ná-  
zwawe wydadzą pozwy, kyszeliście N. M. á dzisiaý zkad iego  
ogr omności dochodzić będziemy? oto ztąd; *Tu es*, tyżesto?  
Gdy nam pozwy wydadzą, wszyscy się ná nie do sądu stawić musie-  
my. *Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi.* (2. Cor  
5.) y z temi co przed námi kilka tzięcy lat żyli, y z temi co po  
nas kilka set lat żyli, y z temi co się ná kraiu swiáá y pod ziemiá  
wychowali, y z Aniołami y z duchámi potępionemi poznawać się be-  
dziemy ná onym ratuszu powszechnym, y oni nas znayskrytych  
grzechow poznawać będą twarz wtwarz, *Tu es*, nieznaliśmy cię, á  
tyżeci



tyżes to? O tym mówić będę, gdy nas przez pozwy zawołają na Sąd Boski; staniemy tam, iak na ratuszu iakim; y rząd nam tam ciężko będzie, że się wszyscy obeznamy, poznamy każdą osobę y życie, rząd nam ciężki straszny Sąd Boski będzie, że się na nim nic nie zatai.

*Apoc: 4.* opisać Jan S. Pana BOGA naszego zasiadającego między 24 starzyzną, a około tronu jego coś nakształt tęczę; z tegoż tronu wypadały pioruny, y straszne tyskawice: *Et in conspectu sedis tanquam mare vitreum simile Crystallo, & in circuitu sedis 4. animalia plena oculis ante & retro.* Dopieroż Panie Boże! ludzie bezpieczniey grzeszyć będą mowi Beda: bo Pan BOG nasz daleko za morzem; nie rychło nádeydzicie karać złości nasze, & *in conspectu sedis tanquam mare.* Chcemy doysć do Pana Boga naszego, trzeba przez morze, *Mare amaritudinum, mare tribulationum,* nie iedną falę y náwalność, lub od ludzi, lub od nieprzyjaciela duszy naszej wytrzymać potrzebą; áto! to morze, *vitreum,* łatwo się ztlucze, łatwo ie każdy, kto zechce szczerze, przełamać może. Dawszy tym dyskursom pokoy, to tylko uważam; że to morze przezroczyście iako szkło, znaczy ostatni straszny Sąd Boski z tego naybardziej, że się na nim nic nie zatai. N. K. Coż też teraz może być naygłębszego na tym świecie, ieżeli nie serce ludzkie? niezbrodzisz go, dna się wnim niedobierzesz, właśnie iemu fluży co w Psalmie 103. *Hoc mare magnum & spatiosum manibus, illie reptilia quorum non est numerus, animalia pusilla cum magnis,* to to morze wielkie y szerokie serce ludzkie. O moy Boże czego się wtym morzu głębogim, skrytym, nieprzeyszranym, sercu ludzkim nieznayduie y chowa! *illie reptilia quorum non est numerus,* rozmaitych grzechow, myśli, zrad, obrud, zaiadłości, *quorum non est numerus,* y ktoż wie o tym? nikt, tylko my sami, nikt tego morza naszego zbrodzić niemoże. *Pravum est cor hominis & in-scrutabile & quis cognoscer illud.* (Jerem 17.) Owe nasze grzechy kryjome, zataione po kątach, po illepach, y lasach, y to morze, *mare spatiosum,* morze zálewające wiadomość ludzką. Niech że ieno ostatni dzień Sądu Bożego przydzie, aż te morza nasze niezbrodzone serca ludzkie, stana się *sicut mare vitreum simile Crystallo,* przezroczyście iako nayśliczniejszy kryształ, węże kry-



szła obroćcie ku słońcu, doyrzycie w nim najmnieyszey ieżeli w nim  
która jest makuły, tak ná ostatnim sądnym dniu, serca nasze pełne  
złości, tak grzechy nayskrytsze objawione wszystkie będą, naj-  
mnieysze ich oko ludzkie doyrzy, tam się pokaże iako się Kaim pa-  
stwił nad niewinnym Ablem; tam się pokaże iakie sprofności So-  
domczykowie pódzili, tam obaczemy wiednym oka mgnicniu  
wszystkich złoczyńców niecnoty, tam *numerati sunt capilli ca-*  
*pitis nostri*, włosy to jest myśli najmnieysze, tam nam woczach  
całego świata ná oczy wyrzucać będą, dziwne skryte zamyśły ná-  
sze, pamiętaś kiedyś y wten czas, y wten czas, ná tych á ná  
tych mieyscach, to á to myślił, á przychodzić że się to niego-  
dzi, pamiętaś że obaczywszy dobre mienie, dobrą substancyą u  
drugiego, á chcąc go zniey wyzuć, myśliłś sobie, inaczey tego  
niedoydę, tylko przez prawo, mam ná niego ten pretext, tę klucz-  
kę, którą go z tey substancyi wyzuę y zubożę. Pamiętaś żeś  
się zlada okazyi zawzięł nie ná jednego, y wtey zawziętości, tak  
wieleś się razy spowiadał, takes wiele razy komunikował.

Pan JEZUS w Ewangelii przyrównał Królestwo niebieskie  
do sieci wpuszczoney w morze: *Simile est Regnum Calorum sage-*  
*na missa in mare*; iá to podobieństwo do moiey materyi stosuig  
tak: kiedy przyidzie Sąd Boski, zbiorą nas Aniołowie ná jedno  
mieysce iako ryby do matni, o Boże moy iakiego tam braku nie  
będzie? Nápatrzycie się kiedy owo zmátni ryby ná ziemię wyfy-  
puią, żadna się tam ryba nieutai, wszystkie ogládaia; tak właśnie  
ná ostatnim dniu sądnym będzie, tam iawnie obaczemy, kto znas  
do dobrych ryb, á kto do niepożytecznych należeć będzie. Ie-  
szcze iá tę sieć y matnią przyrownywam do serca ludzkiego, serce  
ludzkie jest to *sagena missa in mare*, o moy Boże; iak wiele y ro-  
żnych grzechow w sercu naszym iako ryb wmatni zostaie, nikt  
teraz tego nie wie, niechże ieno przyidzie Sąd Boży, niech ieno  
ná nim matnią z wody wyciągnąć każą, áz owe ryby ktore rozu-  
miały że bezpiecznie ukryte być miały, po iedney z matni wybie-  
raia, y każdą z osobna opatruia, tak będzie ná sądnym dniu grze-  
chom naszym, otworzą serca nasze iako matnią, áz wmatni zab-  
sko brzydkie, myśli niepoczciwe, chuci pożądliwe, affekty nie-  
piękné, nuż daley, áz wmatni wąż wodny, *animal tortuosum case-*



*ris animantibus collidior*, frantostwa, ochydy, obłudy, aż tam wąż z żądłem, iężyczne grzechy, szarpiące cudzą sławę, wąż iadowity, iadem złego życia inszych zarażający, patrzą dalej, aż raczyko wspak przez złe y opaczne sprawy od Boga odstępujące, z poyrzą dalej, aż coś zembatego niby szczuka, insze rybki pomnieysze pożeraiąca, y tak to wszystko pokażą światu, pokażą ludziom, niebu y piekłu y czartostwū.

zdi Reg: c. 17. *Jonathas & Achimas exploratores descendunt in puteum, tulit autem mulier & expandit velamen super os putei, quasi siccans prisanas & sic res latuit.* Z woyska Absolonowego pobieżeli dway szpiegowie albo raczey posłańcy, żeby ich nie postrzeżono, skryli się wstudnią, żeby ich y tam wstudni nie szukano, niewiaśta iakaś chcąc owych szpiegow utaić, zawiesiła na wierzchu studni chustę, niby dla suszenia, & *sic res latuit*, y tak się owi szpiegowie za ową chustą utaili wstudni, á wiećiesz iak się zwała ta niewiaśta, co to tak sztucznie tych szpiegow utaiła? Słuchayćiesz Origenesa: *astutia peccandi & sollicitudo latendi, est mulier obvelans puteum*, N. M. Choćby nayzłotliwsze intencye, choćby nayszkodliwsze zamyśly, choćby naygłodnieysze zawziętości przeciwko nieogarnionemu Molestatowi Boskiemu, dzieią się teraz iak wstudni zakryte, troskliwość nasza cała iest na tym, iakoby to utaić, & *sic res latet*. Dzieią się po kątach, po domach, piwnicach, gussa, radzenia się bab, czarowania, naśłania, zapisowania się czartom, wyprzysięgania się Boga, exenteracye ciężarnych białychgłów, palenia kości ludzkich na czary, ktoż teraz o tym wie? y kat na mękach nie wyćisnie, & *sic res latet*, po miastach więkzych, osobliwie przy publicznych zjazdach, dzieią się niewstydy, *res latet*, wposzepnych konferencyach y naradzaniach się, dzieią się zruinowania ludzi, fortuny, y sławy ludzkiey, tak ieno uczynić, tym sposobem na niego nastąpić: *res latet*. Były w Krolestwie różne rewolucye á szkodliwe, ktoż ich iest autorem? *res latet*, ktoś, zapewne nie wiedzą, bywały u nas oczywiste krzywdy od heretykow, bywały kontempty Boga naszego pod osobami chleba zostającego, przyszła agitacya sprawy, pobrano między siebie pieniądze, wszystko to poglądzo, ale kto? *res latet*: W tak wielu miastach, miasteczkach, żydostwo na głowę nieprzy-  
iżne



ażne Chrzęścianstwu excessy poczyniło, y wielką zniewagę wierze Chrzęścianstkiey w zabitych działkach, w sprofanowanych Krucyfiksach, przyszła sprawa ná Sąd, pobrano korrupcyę, przedarowano prywatnie, aż za żydoństwem przeciwko Chrzęścianom dekret, kto go wyrobił? *res latet*. Mowi Pismo S. *Moab olla spei meae*, każdy teraz zle bróciący stara się o to, żeby wszystkie zamyśły jego, były iak wgarneu pod pokrywką, żeby niewybuchły, *res latet*, teraz wszystko iak wstudni iakiey głębokiey, y ieszcze zamkniętey, nikt nas nie dościerze co my myślemy, albo czynimy, *res latet*, niechże ieno przydzie Sąd Boży, *data est ei clavis purci*, otworzy BOG tę studnią, y za otworzeniem wybuchnie wszystko ná wierch tak że się nie wnicy niezatai. Pisze *Alex ab Alex*, że pewny naród tak był okrutny w Affryce, że działki małe które węc matki podrzucały mając ie z ułomności ludzkiey, zaraz iak ie nalęzli, rzucano ie wstudnią, która się nazywała *sepulchrum infantum*, a rzucając wołano: *genitorem non habet, sepeliatur*; sierota to, niema oyca, nikt się do niego nie zna, to go wstudni utopić y zaważyć: *sepeliatur*. Pytano się u stołu Xiążęcia Hetruryjskiego mowi Gaspar Ens: *quis est maximus orphanus?* kto też jest ná świecie naywiększą sierotą? jedni mówili y nie zle, że dusza, bo ktoż ma około duszy szczerą y pilną opiekę, żeby iej nie ztracić? albo żeby do wiecznego uboſtwa nieprzyszła, jeżeli iey sam Bog ná opiekę swoją Oycowską nie weźmie, to lećdzie sierotę wieczną. Drudzy powiadali, że sierota naywiększa trup, y ci nie zle, ſbo o trupa wszyscy niedbają, oto się tylko staraia, żeby go z domu wynieść y w dole zagrześć; inni mówili, y naylepiey, że naywiększy sierota grzech, pokaże się w miastach, wojewodztwach, Kroleſtwach, nawet y wprywatnych domach iaki excres, a kto się do niego przyzna? żem ia to uczynił, iam zgrzeszył, *genitorem non habet*, niemasz Pana Oyca coby się przyznał do niego, że to moy synaczek, moy to grzech. Dziecią się teraz po świecie, po miastach, domach, różne grzechy: znaleziono ná ulicy, w polu, w lesie, zabitego trupa, obwoływano ná czterech rogach rynku głowę zabitego? a przyznał że się kto do tego zaboystwa? *genitorem non habet*, sierota, niemasz Pana Oyca, *sepeliatur*. Kto zamieszania domowego jest *autorem*, kto *sauctorem*, *genitorem non habet*, niechce się



się nikt przyznać *sepeliatur*. Tak wiele kontrybucyi z ubogich ludzi wydłusniono, gdzieś się to podziało? kto to zabrał? *genitorem non habeo*, nikt się do tego grzechu nieprzyzna; niechże ieno przyjdzie Sąd Boży, *revelabunt omnes iniquitatem*, nic się na nim nieczai, ale wszystko na iawie będzie. Wołają wobiawieniu Jana S. Aniołowie: *quoadmodum signemus DEI servas in frontibus eorum* (Apoc. 7. pokłóć ich nie napiętnujemy na czele, czemu nie na ręku, czemu nie na uszach, albo sercu? *sic fiet miseris in iudicio, signum in fronte, signum in promptu* mówi S. Hieronim, *quo facile discernemur*, żeby nas na pierwsze spoyrzenie poznano y wszystkie rze sprawy nasze. Staniemy Duchowni, staniemy Zakonni na Sądzie Bożym, na pierwsze spoyrzenie poznać wszyscy co wnas wrzało, *in frontibus*, tam nas poznawłszy zpodziwieniem rzeczeć, wyżeście to wielelni Nauczyciele, wielelni Kaznodzieje, wielelni Spowiednicy, wielelni Pasterze nasi, o cożeście nas strofowali, wtoście sami wpadali: *improbe, quem ipse accusaveras, quem ipse nobiscum damnaveras, domum tuam clam recepisti* mówi Isocrates, otoście wielelni Duchowni, o te grzechy na nas wołali, na spowiedziach karali, wreselucyach potępiali, a samiście ie do serca przypuszczali. Ah biada nam Duchownym na Sądzie Bożym, bo na nim wszystkie myśli nasze, słowa, sprawy nasze, iawnie na oko wszyscy obaczycie. Teraz tylko ktosiowie grzeszą, do tego czasu tak wiele ludzi, małżeństw, familii, powadzonego Państwa, Królestwa zmieszano; nieprzyjaciela do oycyzny wprowadzono, zwiątki poczyniono, rady, seymiki dla fakcyi porwano, kroż to porobił, kroż? niechże ieno staniemy na Sąd Boży, tam się dowiemy wszystkiego, a podobno na tych na których się nigdy nie spodziewamy.

Apoc. 5. Powiada Jan S. *Vidi librum in dextera sedentis, signatum sigillis septem*, & cum aperuisset sigillum septimum, factum est silentium in celo quasi mediâ horâ. iak tylko ostatnią pieczęć orderwano, cicho się na niebie stało; *factum est silentium*, przez tę ostatnią pieczęć; rozumie Grzegorz S. *arcantum mundi*, niewiadomość. Teraz nie o sobie niewiemy, stanie Sędzia BOG, położą przed nim Aniołowie księgę całego świata, poodrywa wszystkie pieczęci, którymi ta księga była zapieczętowana; naostatku odedrze siódmą pieczęć, *arcantum mundi*, dotąd niewiedzieliście co wkim



wrzaso: co za myśli; co za sprawy tego były, jakie były pokusy,  
y kiedy, gdzie, z iakiey okazyi, wiele razy ná nie żezwalał, oder-  
wie Sędzia pieczęć, *aperuisset sigillum*; zawołał, eicho eicho; y tak  
się uciszą wszyscy, *factum est silentium*; że wszystkie wszystkie  
grzechy usłyszemy; y zadumawszy się jeden do drugiego słowa nie-  
przemowimy, tylko to: koby się był spodziewał ná tego dūcho-  
wnego, ná tego młodego, ná tego starca, ná te coreczki, ná tę  
Matkę y Oycę, ná tego światobliwego, takich rzeczy? Mowi Jan 5.  
*Sedis mulier, scriptum erat in fronte ejus Mysterium Meretrix illa*  
*magna. Apoc. 17.* Zgadnyście co się teraz u tego, u tey, y owey,  
w głowie w sercu warzy? Zgadnyście co się teraz u ludzi w sercu  
knuie? Zgadnyście co się teraz u ludzi w domach dzieie? zga-  
dnyście matki, gdzie wasze coreczki, y zkim kombinacye miéwają? zga-  
dnyście Oycowie, Dozorcy, iakimi ścieżkami wasi synowie chodzą?  
*Mysterium*, nierządnicę dusza násza, wszystko to miśternie kryje y  
ta; niechże ieno przyjdzie Sąd Boży, załone odrzuci, *mysterium*  
zmaże, aż się wszystko wyiawi, nie się niezatai. Teraz między wa-  
mi machinacye, fakcye, promocye, denocy, spychania się, zem-  
sty, zakrety, *mysterium*, tajemnica o ktorey żywy duch niewie;  
niechże ieno przyjdzie Sąd Boży, tam się ten sekret wyiawi, y za-  
wołać musicie, co Volfus w Anglii, *nunc demum incipit nocere non*  
*fuisse privatum*. Obeyrzzyście się ná wasze rozmowy, przypomni-  
ście sobie wasze dyskursy, o iakieście wielu nami pogorszyli, iak wie-  
le tego dla was do piekła poydzie, nikt teraz tego niewie, *mysteri-*  
*um*, ale ná Sądzie Pańskim cały świat wiedzieć będzie, a wy zowym  
u Drexeliusza młodzianem narzekać będziecie: *Va mihi duplex! quia*  
*non solus perco, sed Patriarcha nequitia, subter multos jacebo*. Wieher  
wielki (mowi Strabo) napadł w Athenach, dmie, rzuci, y odsy-  
pał iedną wyspkę, y dobył ná niej starego Kościołka, do ktorego  
gdy weszli, aż ná Ołtarzu Bożek wyrznięty, zpuszczonými oczy-  
ma za załonką, obaczywszy to wszyscy rzekli; że to było albo  
*Idolum verecundia*, albo *Ignominia & confusionis*. Teraz zakopa-  
ne grzechy nászé, teraz przyśypane niewstydy, krzywo-  
przyśięgi; niech ieno przyjdzie Sąd Boży, *congregabit electos à 4-*  
*venis*, powstanie taki szum y wieher; że to wszystko odsypie, y  
odkryje, ná wasz wstyd y sromotę, *Idolum ignominia*: Teraz sy-  
nacz;



naczekow, y córceczki, które Matki między własnę zamięszały, Oycowię krwawą swoją pracą, równie z własnymi dziećmi, niechże przyjdzie Sąd Boży, tam się pokaże, które do dziedzictwa należały, *Idolum ignominia*. Teraz rozumiecie że owe pod Kościoły, pod szpitale, pod kamienice, podrzucone dzieci, zarze się to, nikt o tym wiedzieć nie będzie, o nieszczęśliwe Panny matki, tam was ukaza, któreście takie: *Idolum ignominia*, zakopały: *Faustine sepultum quid turbas cogis, quietem rumpere?* Pogrzebliście wiele grzechów na spowiedziach, pogrzebliście y grzebieście wiele niewstydlow po gospodach, pogrzebliście y grzebieście wiele wiołencyi po nocach, pogrzebliście y grzebieście wiele fakcyi po miastach, po powiatach, wszystkich tych trupow na dzień sądny BOG wkrześci, y zgrobowo wyprowadzi na wasz wstyd y sromotę, a wy narzekać będziecie *sepultum quid turbas*. Mieli ten zwyczaj Egipcyanie że wboźnicach zaślony przed Ołtarzem wieszali, a za zaślona miasto czego poczdowego to albo kot, albo smok, albo kamenna statua, którą za Boga czcili, kto nie wiedział, wszedł do bożnice, widzi że piękna zaślona, odchyli, aż tam brzydkie kotczyisko, smok straszny. Nasze niecnoty y grzechy, zostają teraz iak za zaślona, nikt niewie co za ta zaślona; niechże ieno przyjdzie dzień sądny, zerwa tę zaślone, *in fine hominis denudatio ejus*, tam się dopiero dziwnych, strasznych, nigdy niewidanych rzeczy dowiemy, o iaki to tam wstyd y sromota nasza będzie! Mowi S. Chryzostom: *Si cujusque nostrum occultum crimen in medium delatum, huic confessui innotesceret, nonne fieret, ut ille interire, quam tot sui peccati testes habere vellet*. Jest nas tu kupa wrym Kościele, czuie ktokolwiek na się grzech ciężki, gdyby też teraz nam wszystkim grzech jego obiawiono, o Boże moy, czyby niewolał zaraz umrzeć, niżeli taką sromotę ponosić, to nas nieszczęście czeka, a zapewne czeka, na ostatnim dniu Sądu Pańskiego, *tunc illuminabit abscondita tenebrarum & manifestabit consilia cordium*. Oświeci nas BOG, oświeci, y iako przy słońcu nayjaśniejszym wszystkie nasze grzechy oczywiście rzetelnie obaczemy. Pod czas zimy, pokryją się śniegiem wszystkie doły, błota, gnoie, y tak się by naybrzydsze rzeczy za piękne y białe, pod białą barwą udaia, przypadnie upał słońeczny, śnieg od niego ztalc, aż się owe błota, kałużce, gnoie ukazują, wszystko to dobrze

widzi



widzi oko ludzkie; Strażliwy Sądzie Boski, toż nam to wszystko wyrządzisz. Kiedy BOG zapalony gniewem sprawiedliwości, zasię-  
dząc na strasznym Trybunale, jak śnieg owe załkonki sumnienia ná-  
szego ztopniła, á my się wydamy z niecnotami naszemi. Teraz że-  
by naszych złości nikt nie dobieł, larwami się pokrywamy; o lar-  
wy, larwy, postury ludzkie, oszukiwacie teraz świat, że grzechow-  
waliśmy dobiec niemożecie, niechże ieno stanemy na Sądzie Bo-  
skim, wszystkie nam te larwy zedną y zawołają, *ecce homo, & opera*  
*eius*, oto człowiek, y sprawy jego; Owe wasze zmyślane nabożeń-  
stwa, zmyślane panieństwa, zmyślane sprawiedliwości, larwy to są,  
zerwą wam je ná dniu sądnym, *ecce homo*: Pomnisz niby Panienko,  
iakoś się od Rodziców wykradała, iakieś wymówki wynaydowała,  
iakoś się dla oka ludzkiego piekryła, iakoś kryłomo wnocy zchadz-  
ki miewała, iakoś się za cnotliwą udawała, niewiedziiano o tym;  
Pomnisz iakoś ty albo ty zmyślał nabożeństwo, dla próżney chwa-  
ły, miano cię za sprawiedliwego, *ecce homo, virtutes commovebun-*  
*tur*, y cnoty zmyślane ná Sądzie Boskim się wydadzą; tyłeś razy  
męża zwiodła, nikt o tym niewiedział, tyłeś razy żono  
zwiodł, ukrzywdził, nikt o tym niewiedział, *ecce homo*, wszystko  
się to ná Sądzie Boskim wykluc: Ná grobem Epaminonda nápi-  
sano: *Historia seculorum*, á czyć ow plac y dolina Jozafata ná kto-  
rą się wszystkie stany, wszystkich kondycyi ludzie, stawić musimy,  
nie będzie *historia seculorum*, cokolwiek niewiadomością ludzką  
zaszło, wszystko to dopospolitey wiadomości podadzą: *Va mihi!*  
*usa mihi specialibus induor, & boni monitor incedo, & nequitiis*  
*icateo?* mówił Kaznodzią Antyochęński choć pobożny, ah mnié  
biada! komżą Kapłańską y stulą przed wami się udawam, ná znak  
pobożności, á dusza moja przed Bogiem grzechami skrytemi zalé-  
gła. Nie lękam się tego, że umrę, nie lękam się tego, że mnie czy-  
scowe czekaą męki, bo wiem że nie tylko ná czyścić, ále y ná  
piekło zarobił? tego się lękam, czego się lękał Bajazet Cesarz Tu-  
recki, od Tamerlana wżelazną klatkę wśadzony, od miasta do mia-  
sta prowadzony, *publicum theatrum timeo*, tego się lękam że ná  
dniu sądnym tego się ná mnie dowiedzie, czego się ná mnie nigdy  
nieśpodziewać. S. Gertruda Panna, cudami sławna umierając;



gdy poczuła że się już już na Sąd Boży stawić miała, przestraszo-  
na uchwyciwszy Spowiednika za suknią zawołała: *Judicium meum*  
*instat, putasne me in causa mea non casuram?* Oycze co rozumiesz  
czy mnie BOG na Sądzie, za moje grzechy niepotępi? u nas nie-  
masz miejsca na którymbyśmy BOGA a ciężko nieobrażili, nie  
masz czasu żebyśmy go grzechami niezmazali, obrocę się na prze-  
szłe lata moje, całe pułki grzechow, obrocę się na wiek doyrza-  
ły, niezliczone grzechow wołka, patrzę na starość moję, widzę  
że dobieram miarki, a tu Sąd Boży nademną wisi, a iakże się na  
nim sprawię? Ah Boże lutościwy ale oraz straszny Sędzio, coż  
już mam z sobą y z grzeszną duszą moją robić, oto od wstydu zwie-  
stam głowę, oczu przez fromotę nieznosną na cię podnieść niemo-  
gę, oto się do zwyczajnego grzesznikom lekárstwa udaię, *ingemi-*  
*sco tanquam reus, culpa rubet vultus meus, supplicanti parce DE-*  
*US.* Twarz moją już wstydem spłoneła, niecnoty popełnione ia-  
gody mi pürpurą fromotną zfarbowały, ięczę grzesznik, ryczę  
przestępcą, żebrzę miłosierdzia, *supplici parce DEUS, Amen.*

### Ná Niedziele trzecią, Adwentową.

*Confessus est & non negavit loan: 1.*

**K**ażdego prawie roku, na Kazaniach Adwentowych straszemy  
was N. N. strasznym przyszłym Sądem Boskim; a przecię to  
rzecz dziwna, że na was nic wystraszyć niemożemy. Nie u-  
ważacie tego co my do was mowimy, nie pamiętacie na to, co  
Grzegorz S. mowi: *Iustorum mens semper sollicita venturo examini*  
*intendit, omne enim quod agunt, metunt, dum cautè considerant,*  
*ante quantum iudicem stabunt.* Choć ludzie święci, sprawiedliwi,  
a przecię się ciężko boją, y cokolwiek czynią w bojaźni sprawują,  
kiedy uważają że straszny Sąd Boski nad nimi wisi, a my, iakby-  
śmy tego nierozumieli; Sądu Boskiego się nieboimy, dla Boga  
żkąd nam ta śmiałość y nieuważne bezpieczeństwo? ia rozumiem  
ztąd, że się spodziewamy, że nam te racye y wymowki na Sądzie  
Boskim ujdą, które nam teraz przed ludźmi uchodzą, usprawie-  
dliwiając się z grzechow naszych; o toż żebyście wtę nadzieję nie-  
grzeszyli,

grzeszyli, dowiodę wam że Sąd Boski y ztey miary straszny będzie, że ná nim żadna nám racya, żadna wymowka, nie uydzie, którabyśmy się zgrzechow naszych Sędziemu strasznemu Chrystusowi wymowić y usprawiedliwić mogli.

O dwóch Jurystach Greckich napisał mądry Poganin: *Eschines post se portat sarcinam legum; Demosthenes vero sarcinam sophismatum & verborum*. Nasz prawi Eschines prawnik, nosi przy sobie torbę z prawami, nie znicy nie produkuje tylko prawa, a Demosthenes nosi torbę z wykrętami, *sarcinam sophismatum*, choć co najgorszego dowcipnie wykreśli, y złą sprawę ná nogi postawi. Ażalż się nie tak teraz między nami dzieje? choćbyśmy co najgorszego oczywiście zrobili, a przecię my się ztego wymowić wykreścić potrafimy, czyli to ná sądach przed Sędziami, czyli to ná świadzi przed Kapłanem, nie trudno nám o racye, o wymowki, pełną ich torbę przy sobie nosimy, *sarcinam verborum, sarcinam sophismatum*. Niechże ieno czasu swego, wowym uniwersalnym ratulusz Sądu Bożego stanien y, nie stanie nas tam ná słowa, ná racye, ná wymowki, ná wykręty, gdyby tam rozdziewić nie będziemy mogli; *non poteris ei respondere unum pro mille* mowi Job w Rozdziale 9.

Opisnie Ezechiel Prorok odmianę dziwną c. 10. *In atrio facies hominis, & facies Cherub facies Leonis facies aquila;* potym mowi: *& ecce ventus turbinis & facies hominis & facies bovis;* Cherubin mądry, w wcu się nierozumnego odmienił, coż to za odmiana? Ah jeżeli Boskie miłosierdzie nie przystąpi, biada duszy naszej, nám ci to tu przekroga, Cherubinowieśmy mądrzyśmy teraz, stanie nas ná tyśiąc racyi y wymówek, żebyśmy wymowili y za dobre udali, choc złe sprawy nasze; poczekaycież Cherubinowie, mędrkowie, sadnego dnia, tak wam tam pomiesza BÓG koncepta, y racye wasze, że was iako wołkow nierozumných, ná żadną racyą nie stanie.

*Apoc: cap: 10.* powiada Jan S. *Vidi Angelum amictum nube, iris in capite ejus, & habebat in manu sua libellum apertum, & cum clamasset, locuta sunt tonitrua voces suas.* Wiediesz co znaczy ten Anioł z książeczka y z tęczę? a postaręmu około niego pioruny, y grzmoty? oto komeatujący ná pismo Boże powiadaia, że to tu



dziełką naszą nędzę, która nas czeka na Sądzie Bożym opisano. Gdy teraz zgrzeszymy, jesteśmy iako Aniołowie obrotni, wymowni, tyśiac mamy po gotowiu racyi, wymówek, tak właśnie iakbyśmy je w książeczkach zapisane mieli, *habebat in manu sua libellum*. Niechże ieno dowcipni Aniołkowie, na Sąd Boży staniecie, *locuta sunt de throno tonitrui*, aż owe wasze dowcipne racye, y wymowki, straszny Sędzia iako piorun iaki zagłuszy. Staniemy na Sądzie Bożym, *aż iris in capite*; Tęcza około głów naszych, o ktorey napisano *Colores videntur & non sunt*; Teraz choć co złego zbrojemy, mamy tego pozorne racye y wymowki, *colores videntur*; niechże ieno staniemy na Sądzie Bożym, *aż non sunt*, aż te pozory, kolory, statystyczne y polityczne, ale nie Chrześciańskie racye zpełną, *colores videntur & non sunt*. Weście sobie naprzod urzędowe grzechy, między ktoremi jest *culpabilis ignorantia* niewiedomość, co się y iaka obraza Boska dziecie przez tych, którzy do urzędu waszego należą, y wymawiać się, niewiedziałem y niewiem, czym ja prorok, żebym wszystko wiedział co się dziecie? o nie uydzie wam ta wymowka na Sądzie Boskim. Gen: 21. *Abraham increpavit Abimelech propter puteum aqua, quem vi abstulerant servi ejus, & respondit Abimelech, nescivi quis nam rem istam fecerit*; Otoś Krolu Abimelechu poodbierał studnie, a Krol co na to? *nescivi*, niewiedziałem y niewiem o tym, na co Glossa: *Si ut Abimelech nescivit, sed ut Rex scire debuit*, niewiedziałeś aleć ta racya y wymowka nie uydzie, boś powinien był wiedzieć. Uczyniesz *reflexy* na się; podczas urzędu twoiego tak wiele złego, tak wiele płaćzow, zżółkow było, iak że się z tego na Sądzie Bożym sprawisz? będziesz się chciał wymowić niewiedomością, *nescivi*, niewiedziałem, nie uydzieć ta wymowka, boś powinien był wiedzieć; *scire debuisti*. Toż się zwami Rodzicy respektem dziatki, Panowie respektem slug, Gospodarze respektem swywołney czeladki, stanie na Sądzie Bożym, nie uydzie wam ta wymowka, niewiedziałem *nescivi*, boście Rodzicy co się między dziatkami, Gospodarze co się między czeladką dziecie, powinni wiedzieć, *scire debuisti*. Powiada Poeta, że gdy dwie swawolne hiostry, koło Kościoła Dyany skakały, płaśały, wyszedł Flamin y rozgniewawizy się na owe płaśy rzecze: *Magna Diana ut vestras gemitu voces permiscet oro, tunc ala crescunt, tunc sensim pluma*

plan  
log,  
ciem  
wym  
cres  
nich  
ne na  
iezd  
wied  
szła  
żebys  
oto c  
koniu  
maia  
fessy  
Theo  
złum  
bie w  
na Sa  
czyci  
voluc  
tyles  
dne s  
prozi  
przeg  
drudz  
wesoł  
spraw  
na Sa  
in vol  
go T  
ryby  
staka  
dzie B  
go gr

*plama resurgit, tuncq; puellain volucres abiere gementes.* Toć Apolog, ale to nieomylna prawda, że my na sądzie Bożym głos utracimy, którzyśmy grzesząc ná tym świecie głośno noćili, racye y wymowki z grzechow naszych, á tylko ięczenie zostanie, *in volucres abiere gementes.* Biorę naprzód konfessyonały, bywały tam przy nich, y będą grzechy walne, bywały nałogi dawne, bywały wyznane ná spowiedziach fakeyc, mieszania, utrzymywanie niezgod, náieżdżania, dla pijaństwa załoystwa. Usłyszawszy to roztropny spowiednik rzekł: o Panie miły niemogę cię rozgrzeszyć, bo to tu zasła krzywda bliźniego, bo to tu zasła obligacya do restytucyi, żebyś nagrodził, wczymeś kogo ukrzywdził, á penitent co na to? oto do racyi, do wymowek że to musiało być dla terażnieyszych koniunktur, *propter rationem status*, da Kapłan rozgrzeszenie, trzymając się słow Pana JEZUSA, *ut audio, iudico*, odeydzicie od konfessyonału, aż wy applauduiecie sobie, oto ten Spowiednik, ten Theolog, wysłuchał moich racyi, dał mi rozgrzeszenie, to to rozumny Kapłan, dał mieysce racyi moiej; wysławiaćcie noćcie sobie wesoło, nieszczęśliwi opłakani penitencji, niech ieno staniećcie ná Sąd Boży, nie uydą wam tam, te statyskie racye, á kiedy obaczycie że wam wasze racye nie uydą, ięćcie żałofno będziećcie, *in volucres abiere gementes.* Biorę wasze szkatuły, intraty, zbiory, tyleście żożyli ná rekreacye, tyle ná traktamenta, ná zbytnie modne stroić, tyle ná karty, ná kostki, ná piatyki, tyle ná psy, ná próżnych stoiakow; biorę sądowe expedycye, ná których iedni przegrali, á nieślusnie; á przecię Sąd pokazał racyą że słusnie; drudzy wygrali, á nieślusnie, á przecię Sąd pokazał, że słusnie, wesoło sobie wysławiaćcie teraz, że wam racye tych zbytkow, niesprawiedliwości; krzywdy ubogich uchodzą, niech ieno staniećcie ná Sąd Boży, aż wam te racye nieuydą, nuż wy od żalu ięćcie, *in volucres abiere gementes.*

Teraz niemasz tak nędznego sumnienia, żeby nie miało swego Theologa *quia.* Teraz niemasz tak osierociatego grzechu, któryby swego niemiał Jurysty, *cur? ideo?* Teraz niemasz tak proflaka grzesznika, żeby niemiał swego załogi: *bene omnia;* A ná Sądzie Bożym niebędzie żadnego excessu, niebędzie by najmnieyszego grzechu, któryby niemiał ná się instygatora. *Unum quodq; pecca;*



*suum habes hic suum defensorem ibi traditorem* mowi Chryzostom S. A Kommentarz na owe słowa z Psalmu *ad excusandas excusationes in peccatis, unumquodq; flagitium habet suum; quia.* żaden grzech nie jest taki chudy pacholek, żeby za sobą niemiął swego *quia*, niemiął racyi, czemu się to tak stało, y żeby się ziedney na drugą nie prześladał; y rachuje ie tak: *in avaro est quia industrie, providentiae; in luxurioso quia fragilitatis, in rapторе quia necessitatis, in iudice quia gravitudinis, in timido quia prudentia, in superbo quia injuria; in discordibus quia antipathia, in amantibus quia sympathia.* Weyzrzemy łakomemu wskrzenie, szkatuły, worki, z zdzierstwa, z opresyji ubogich, z niezapłaconych albo wytraconych czeladce zaślug, z lichwy, z niekufznie wyciągnionych Arend napechane, a to zkąd? a godziś się to? a czemu nie ma godzić, mam ja swoje *quia industria*, obrot to moiey głowy, y industria. Weyzrzemy wackeje ludzi ładałakich? coż najlepszego czynisz, wždy pomnyi na Sąd Boży, każdą publicę, każdy zjazd, każdą gospodę cielsności, zaszpecisz? coż czynić *quia fragilitatis*, ułomnym człowiek, ciężkie pokusy, gorącą mam kompleksyą. Podźmy do zdziercon, *in rapторе* biore, dre, szarpie, bo mam po sobie *quia*, bo tak *necessitas belli* każe. Przyjdziecie na Sąd Boży, coż się stanie? Ruchaycie co pismo Boże mowi: *In cuius manu ventilabrum, per purgabit aream suam. Luc 3.* Wręku iego szufla, albo wiciadło, przewiecie plewy od pszenice, y pszenicę od plew, oddzieli prawdę od nieprawdy, pozorną racyą od prawdziwey. Musiałem to uczynić *per reverentiam*; plewa to, niemogłem się przełamacy zwyciężyć, plewa to, nastąpiono mi na honor, na poczciwość, niemogłem tego ustąpić, plewa to, *primi* to *mors* byli, plewa to, miałem ustawieczną napasć, plewa to, zgola racye nam żadne y wymowki na Sądzie Bożym niehyda.

Pisze Boetius, *Romana juvenus dum insolesceret habebat unusquisq; illorum ineptia sua involucrum, cur, sed dum starent ante Catonem, Catonis rigidum quare, cur juvenile eventilabat, & illud cur juvenile proclamabatur, ridebatur, evanescebat.* Mieli młodzi załkonkę czemu to czynili, albo dla rozrywki, albo dla kompanii, albo dla respektu, y tak wszystko załkonili, ale pozowani na Sąd Katona, stanęli przed nim, aż owe załkonkę, *onę cur, onę racye* wysmia.

wysmiano, zkarano. Ze teraz grzeszymy, mamy sobie racę, wymówki, wktóre grzechy nasze obwiliamy, żeby ich niekarano; niechże ieno staniemy ná Sąd Boży, aż nam tam racę, wymówki żadne nie uydą, wysmicią to wszystko, *proclamabatur, ridebatur, evanescibat*. N. M. nieposadzam, iest takich wiele ktorzy mają u siebie tę rezolucyą: mam prawda znościomość y konfidencyą z tą, albo z temi osobami, iest tam konwersacya często, iako mówi Bostrensis: *est amicitia sed est simul & impudicitia*, ludzie otym szepcą, ba y gadaią, ale coż? opuścić tę konwersacyą, to y siebie y tę osobę wufuspicyą podam, iak się odstrychnę, to będą mówić, o toż prawda cośmy mówili, znać mu Spowiednik ná spowiedzi przykazał, żeby konwersacyi z tą osobą zaniechał, dla tego się ale mogę *per politicam rationem* porzucić. Macie rezolucyą: mam szczę który mnie ná wszelkie zle prowadzi, tylko że mi wygodny, fortunę moję trzyma, on wszystkim á dobrze, bo z moim partykiem rządzi, nie mogę go ekspedyować, bo bym zginał. Macie rezolucyą: iesteśmy przy boku Pana, przy boku Pani, iest tu prawda okazyja do obrazu Boskiej, wiake y materyi, my tylko wiemy, coż ná ich łasce siła nam należy, do czegoż się udamy, ieżeli tę służbę opuścimy? niechże ieno staniecie ná Sąd Boży, żadna nam z tych wymówek ná nie uydzie, wszystko to zkaśuią, wysmicią, *ridebatur, evanescibat*.

Teraz grzesząc, doznaiemy szczęścia S. Felixa, ten uciekając przed prześladowcami, y nie mając się gdzie zachronić, wpadł między ścianki dwóch domow, podle siebie stojących, wtym pałak spuściwszy się, całą owę dziurę paęczyną zarobił, y Świętego pokrył, iako murem obwarował, bo gdy nadeszli prześladowcy, y obaczyli paęczynę rzekli; musi go tu nie być, hoby tu tej paęczny nie było; przerwałby ją uciekając, darmo go tu szukać. *Tela putabatur murus, & agger erat*; Teraz choć zgrzeszymy, łatwo się wymowimy, obroniemy, bo nam lada paęczynka, lada racyika, za mur potężny stanie, *tela putabatur murus*; ale ná Sądzie Bożym nie tak: bo ná nim żadna racya, y wymówka nie uydzie, ale się wszystkie te mury obalą, albo się wpaęcze siatki obrocą.

Kto też mógł szpētniejszy wykroczyć iako Adam? Gen: 3. kiedy mając naukę, y mądrość, od Pana BOGA taką, iakiey żaden Filo.



Filozof y Teolog choćby się y tyście lat uczył mieć niemożę, a przecię się dał oszukać ledney niewieście, tak był przy mądrości swoicy nierozgarniony, że uwierzył Ewie, zapomniawszy zakazu Boskiego, na namowę czartowską uczynił, a Panu Bogu swojemu pokuszeństwa nieotrzymał; a przecię ztak ciężkiego grzechu chciał się wymowić koniecznk Adam: *Mulier quam dedisti mihi decepit me*, na co mowi Kommentarz: *ut posset retundere odium facti, sic loquitur*: O ludzie ludzie wszyscyśmy Adamowe dzieci, przeciw Bogu, przeciw zdrowemu rozumowi, przeciwko miłości bliźniego, ciężko y często wykraczamy, a przecię się racyami, wymówkami, ochronić chcemy. Zasiędziecie ony do stołom, wnidziecie wdyskursy o cudzym życiu y obyczajach, popłatacie sławę bliźniego, że wтак ciężkim grzechu, sumnienia nie macie, składacie się tą racją, że to prawda com ia mowił? y rozumiecie że wta wymowka na Sądzie Bożym uydzie? o nie uydzie, azaz to nie była prawda co Cham na Oyca swego Noego, przed bracią swoją powiedział, choć tylko przed dwiema? a przecię tak ciężkie na niego Ociec przeklętwo włożył: *maledictus Chanaan servus servorum erit*. Tak y wam nie uydzie na Sądzie Bożym, że co o bliźnim złego mowicie, prawdę mowicie.

Oczywiście wykroczył Saul, że przeciwko wyraźnemu zakazowi Boskiemu, *pepercit Saul Agag & optimis gregibus ovium & armentorum* I. Reg: 15. przyidzie Samuel, spyta się Saula. *quare non audisti vocem Domini, versus es in preda, fecisti malum coram oculis Domini?* Patrzącież iaką na to nieposuszeństwo wynalazł racją Saul; *Tulit de preda populus oves, & boves ut immolet Domino DEO suo?* prawda żem ia tak wiele zdobyczy to owiec, to inzego bydła, zostawił przeciwko zakazowi Boskiemu, alem też z tego udzielił naprzod Bogu na Ofiarę, a potym ubogim na jałmużny, a uszłaż mu ta racja przed Bogiem? O nieusza, tak y wam, nie uydzie na Sądzie Bożym żadna wasza racja, y wymowka. Spytamy się tych, którzy prace y Krew ludzką wzebranych na publiczne potrzeby pieniędzy, na podparcie swoicy fortuny zażywaią, którzy od kwitow więcej wyciągają, niżeli to waży co napisano wkwicie? Spytaycie się Ekonomow, Administratorow; y inszey czeladki, którzy Panom swoim krzywdę czynią; gdzie mogą to ich szarpia,

quare

*gnare non audisti vocem Domini, versus es in pradam.* Iakim sumnieniem Pána y ludzi ubogich krzywdzić? Iak się z tego grzechu Bogu wymowicie? Ieżeli o racya y wymowkę idzie, nic łatwiejszego, pierwsza racya że Pan, ktorego krzywdzę jest Pan dostatni, nie znać tego co ia mu wezmę, a potym z tego co kogo ukrzywdzę, daię ná Chwałę Bożą do Kościoła, daię do Klasztorow, szpitalow, iakmużnę; o zła to Theologia, zapewne ná Sądzie Bożym nieuudzie. *Quid tibi proderit honorata misericordia, dum flebit injuriata iustitia?* (mowi Hugo) niepomozę wam nic ná Sądzie Bożym iakmużna, niepomoga nic ofiary, z krzywdą bliźniego uczynione, *odit rapinam in holocausto*, wprzód trzeba sprawiedliwości dosyć uczynić, wprzód co się komu winno oddać, *non remittitur peccatum donec restituatur ablatum*, trzeba pomnieć co S. Franciszek de Paula powiedział jednemu bogatemu, gdy mu iakmużny pięćdziesiąt czerwonych ná Kościół przysłał, ná ktore weyrzawszy rzekł Święty: *primo injuriatorum lacrymas restitutione tergat, postea reliquum in elemosynas dispergat*, rozdawać po Kościołach, szpitalach, Klasztorach iakmużny, rzecz dobra, ale trzeba wprzód tym ktorychś krzywdząc szpitalnikami, żebrakami poczynił, oddać. Powiedzieć mi, kiedy Zacheusz odebrał zbawienie wdomu swoim? pewnie nie wten czas, kiedy Pana wdom swoy przyjął y częstował, ani wtenczas kiedy połowę substancyi ná iakmużny rozdał, *dimidium bonorum meorum do pauperibus*, ale wtenczas, kiedy to, wczym kogo ukrzywdził oddał; *si aliquem defraudavi reddo quadruplum*.

Ná ostatek wspomnimy sobie co Jan 5. w Rozd: 4. powiada: Samarytanka przy studni z Chrystusem rozmawia, y rzecze: *Patres nostri in monte hoc adorant*, mamy dawny zwyczaj Oycow naszych, że ná tej tylko gorze trzeba się kłaniać Bogu, a Pan co? *nescitis quod adoratis*, złe to czynicie, że się zwyczajem Oycow waszych brońcie, nie udule wam ta wymowka przed Bogiem, *nescitis*, trzeba się pytać z kąd się wziął, y czy to dobry zwyczaj. Nam to przestroga, grzeszycie oczywiście, a przedię wy mowicie ia nie grzeszę, bo tak jest dawny zwyczaj, *Patres nostri*, że od poddanych tak wiele choć zubożałych wyciągają, że y w Święto sory y podwoły niewakuia, *Patres nostri*, że podatki wielkim ucieniężeniem ludzi wybierają każe, *Patres nostri*, nie za mało się to wszczęło, *Patres nostri*,

D

dawny



dawny to zwyczaj, według którego moi antecessorowie wybierali. Ze na mego adwersarza czalem kalumnia nadrobię, *Patres nostri*, bywało to przedemną, tak uczynił Syba, przed pięciu tyśięcy lat na Miphibozeta, a jeszcze Pana swego. Ze się aggreiła uczyni na męża, z okazji zakochania w jego żonie, bywało to y przedemną, tak uczynił Dawid na Uryafza, *Patres nostri*, że ja młody, w młodych latach, pozwalał sobie swawoli, że na pyiatyki tracę, zaplam się, bywało to y przedtym, że młodzi swawolni byli. Ze ja trzymam maigtność, folwark, prawem niepewnym, wzdyc to od sta lat trzymali antecessorowie moi, że czynszow do Kościoła, do szpitala, do Klasztoru nieplacę, bo też y moi antecessorowie nieplacili, cy *nescitis* źle się zwyczaiem składać, bo wam ta racya nie uydzie przed Bogiem na Sądzie. Pamiętaycie na owę exekucyą którą BOG uczynił w Belgium, iako pisze Pexenfelder: wpewnym Zamku bywały strachy, że się wnim nikt osiedzić niemógł, przecięsz się odważyli dwóch Zakonu nálezego, weszli na noc do owego zamku, wtym o pułnocy łaskot wielki, pątrzą Oycowie co się daley dziać będzie, aż wynidzie osoba wszytką wogniu, pytaią się icy coby zacz była? odpowiedziała, *dicet tibi qui post me veniet*, wynidzie druga y trzecia osoba, także odpowiedziały, *dicet tibi qui post me veniet*, co samy jesteśmy powiedz ten, który zanami przyidzie, wynidzie na ostátek osoba wesoła, pytaią się icy coby zacz była, y te osoby co przed nią przeszły? aż odpowie, ci co przeszli, są to possessorowie dawni tych dobr, ále nieśluszni, dla tego potępieni, bronili się oni przed Bogiem dawnym zwyczaiem, *Patres nostri*, że to y ich antecessorowie te dobra trzymali, ále im ta wymowka przed Bogiem nieusłża, bo wiedzieli że y ich Antecessorowie nieślusznym prawem też dobra trzymali, ja zem nie wiedział iestem zbawiony. Teraz N. M. możecie się przed ludźmi złożyć zwyczaiem dawnym, że to tak dawno bywało, *Patres nostri*, ále wam ta wymowka na Sądzie Bożym nie uydzie. Ah dla Boga ostrożnie, żeby się wam to niestało, co Jan S. Apoc: 10. powiada: *accepi librum de manu Angeli, & devoravi, & erat in ore meo tanquam mel dulce, & postquam devorassem eum amaricatus est venter meus*. Prostaćtwo, robotni y wroźnych rzemiołkach zapracowani ludzie, nagrzęszyli, y grzęszą, coby się na kilku kart niezmieściło, Panowie przy

przy dobrym bycie, przy wygodach pomyslnych, przy nieznos-  
ney ciąża swawoli, przy niepojętey ambicyi, dumie, nagrzeszyli  
y grzeszą, tak żeby ich grzechow księgi y tomy całe nieobięły, *li-  
brum accepi*; każdy grzech Pański ważniejszy nád tyśiąc chudopa-  
chołskich, każdy grzech bogacza, przeważy sto żebrackich, niech  
żeby ieno teraz chciał kto Pańow, bā y ubogich o grzechy stro-  
fować, takbyscie ich piękne mi ná pozor rācyāmi bronili, żebyście  
ie udāli zā niegrzechy, coko wiak się do tād czyniło, niemasz w tym  
grzechu, āz miło słuchać, *tangam mel in ore*, āle potym kiedy  
stāniemy przed Sędziā Bogiem, owe nasze *dulcedines*, słodkie, sma-  
czne, udātne rācy, y wymowki, wcoż się obroczą? czym się zā-  
kończā? *amaricatus est venter meus*, gorzkości żołci nas nābawia.  
Ah biadaśz duszy nāszej, ieżeli iej ná porękę nie weźmie miłosier-  
dzie Boskie, *non respondebo ei unum pro mille*; Krwi JEZUSA ob-  
ficie wylana, opiekunko grzesznikow, w tobie nādzieia nāsza, że  
ty ná Sądzie oślātnim nie przeciwo nam, āle zā nami sławać y wo-  
łać o miłosierdzie będziesz, Amen.

Ná Niedzielę czwartą Adwentową

*Parate viam Luc: 13.*

**A** dokąd że się nam to wdrogę wybierać każā? o drogā straszna  
y niebezpieczna; oto ná Sąd Boży, ná tę nieuchronnā pań-  
szczyznę gotuemy podwoły, ná ktorych powieziemy całego  
życia nāszego tłomoki, tam najmniysze słowo, y myśl, z rege-  
stru odbierać będą, tam nam z rejestru przeczytaią, *peccata con-  
sequencia*; albo iāko ie nāzywa Cyprian S. *peccata pragnantia &  
marisantia*, grzechy z ktorych kiedy jeden popełniemy, zārāz  
się z niego drugi urodzi, náprzykład, niezgadzaia się z sobā ludzie  
osobliwie możni, oco ztey niezgody grzechow? zāmieszania, nie-  
słzyczności, nieporządek w Krolestwach, szarpaniny, pīcz ludzki,  
przeklęstwa, restrytucye to *peccata consequentia*. I ām nam z rege-  
stru przeczytaią *peccata commissionis*; grzechy popełnione, kto-  
rych tak wiele że ie trudno będzie porachować, ā postaremusz od  
nāywiększego āż do najmniyszego z rejestrowane przeczytaią.



Tam nam *peccata omissionis*, opuszczone cnoty, dobre y miłosierne uczynki, opuszczone łaski Boskie iak z rejestru przeczytają, y przeczytawszy rachować się nam ze wszystkiego każą, *redde rationem villicationis tuae*, po zakończonych rachunkach; wybierać nam się w drogę każą, *parate viam*, a dokądże y jaką drogę? oto *ibit homo in domum eternitatis suae*, nie wiednę wszyscy drogę poydziemy, iedni do domu szczęśliwey, inși do domu nieszczęśliwey wieczności; iak to wten czas będzie rozstanie y pożegnanie żałosne, kiedy się po Sądzie Bożym każdy w swą drogę rozchodzić będziemy, o tym mowa moja będzie. Ad M. D. G.

Ze Pan BOG nie iest skwapliwy na karanie grzechow naszych, mamy tego żywy obraz u Mátceusza S. w Rozdziale 13. w owym gospodarzu, który zaśiawszy rolę, wyborną pszenicą, spodźiewał się, że ze wszystkiey miał mieć pożytek y poćiechę, aż kiedy podraść poczęła pszenica, pokazał się też między nią y kłok, *apparuerunt & zizania*, postrzegszy to wierna czeladka, dała znać gospodarzowi, żeby zawczasu kłok wykorzenieć kazał instygusa, y na tę się usługę Panu ofiarują, *vis imus colligimus?* a gospodarz co? *finite crescere usque ad messem*, kazał dyssymulować kłokowi, aż do żniwa, a skoroby żniwo przyszło, kazał naprzod kłok wybrać, *colligite primum zizania*, zebrawszy, kazał wlnopy powiązać, y na ostatek wogień wrzucić, *alligate ea in fasciculos ad comburendum*, a wyborną pszenicę kazał zgromadzić, do gumna swojego, *triticum autem congregare in horreum meum*.

Co się z tym kłokiem y wyborną pszenicą stało, to się na Sądzie Bożym z złymi y dobrymi stanie, *sic erit in consummatione saeculi*; teraz się tak świat zepfował, że na nim daleko więcej złych, niżeli dobrych; *multi vocati pauci electi*; teraz tak się ten kłok ludzie zli między dobrymi, iako kłok między pszenicą roskrzewili, y pomieszczeni, że niemasz tak świętego zgromadzenia, w którymby się zli nieznaydowali; niemasz tak złego zgromadzenia, w którymby się dobry nieznalazł, tak się teraz zli z dobrymi pomieszczeni, że z trudnością złego od dobrego rozeznąć, bo się teraz by najgorszy kłok, umie za wyborną udać pszenicę, widzi to BOG, widzą Aniołowie SS. y niemogąc się cierpliwość Boskiey którą ma nad złemi wydziwić, często się Bogu ofiarują na wykorzenieć y wyniszcze-

nie złych; *vis imus colligimus*, a Pan B O G co? *finite crescere* przykazuje Aniołom żeby złym dysymulowali, a pokisz? *usq; ad messem*? aż do dnia sądneho. Jak dzień Sądny przyjdzie, o iuż też dłużey złych między dobremi B O G cierpieć niebędzie, ale coż uczyni, oto *sic erit in consummatione seculi exhibunt Angeli; & separabunt malos de medio iustorum* i iak iuż wszyscy ná dolinie Jozafatowey staniemy, wynida Aniołowie, y wyłączać złych y bezbożnych, zposrzodka dobrych y sprawiedliwych będą, radziły się ná ten czas bezbożni między dobremi utaili, iako się teraz taia, ale się ntaić niebędą mogli, bo Aniołowie wszystkich złych od dobrych rozeznają y wyłącza.

A iakież to wyłączenie będzie? oto powiada Matenfr S. *separabit eos ab invicem sicut pastor segregat oves ab hedis*, & *statuet oves quidem a dextris suis, hedos autem a sinistris*, wyłączy dobrych od złych, iako pasterz wyłącza owce od kozłów, y postawi dobrych na prawey, a złych na lewey stronie, a Paweł S. powiada: *simul rapiemur obviam Christo in aera*, że Aniołowie dobrych wyłącza, y wyłączwszy podniosą z ziemi ná powietrze, sprawiedliwi po prawey stronie stać przed Sędzią będą, a bezbożni ná ziemi zostaną, o iakoby się ná ten czas radzi bezbożni od wybranych nierozdzielali, radziły się wgore zsprawiedliwemi podniesli, y z nimi ná prawey stronie postawieni byli, ale darmo, *separabunt* wyłącza, a choć się opierać bezbożni y trzymać wybranych będą, *rapiemur* porozrywają Aniołowie wszystkich, choćby naysćśleysze przyiaźni, które teraz bezbożni zwybranemi mają, *rapiemur*, oderwą matkę od dźiatek, oderwą dźiatki od rodziców, mężow od żon, żony od mężow, braći od siostr, siostry od brać, przyiaćciela od przyiaćciela, *unus assumetur alter relinquetur*. O iakie to tam żałosne rozstanie będzie? kiedy się rodzicy z dźiatkami, dźiatki z rodzicami, żony z mężami, mężowie z żonami, przyiaćciele z przyiaćcielmi, rozstawać y zegnac będą ná wieczne niepowitanie, y nieobaczenie. O iaki tam płacz, ryk, y nárzekanie będzie bezbożnych. Kanclerz Angielski Thomas Morus, wyprowadzony ná plac, gdy go wielki gmin ługzi otoczył, Corka iedynaczká przerznęła się przez owe liczne kupy, y padszy ná szyi Oyca, tłumiąc w sobie żal, przedięsz wybuchnęła mowiac: *Lugubre theatrum, quod mihi Patrem eripis*, o nieszczęśliwy placu kto-



ry mi kochanego Oycą wydzieraśz, y dzielisz mnie od niego? Sąd Boży plac to będzie żałobny, plac żadnemi łzami nieopłakany; obezrzy się tam zły syn, zuchwalec, na dobrego Oycą, o *lugubre*, także się Oycze moy kochany, dziś z tobą rozstanie y pożegna na wieczne niepowitanie y nieobaczenie się z tobą? Spoyrzy Corka na Matkę; żegnaj się kochana Matko, miewayże się tam w niebie dobrze na wieki, a iám niešťczęśliwa na wieki. Postrzeże mąż żonę, żona męża, ah iako nas żałobne piekło na wieki rozdziela, *lugubre theatrum*; y także nas rozrywa na wieki? o serce przenikająca waleta y pożeganie.

Żałobne to prawda będzie rozstanie y pożeganie bezbożnych z wybranymi, ale nierownie żałobniejszy będzie, kiedy się bezbożni z niebem, z wiecznością szczęśliwą, z Świętymi, z Nayswiętszą Matką, ale osobliwie z Bogiem rozstawać y żegnać będą. Kiedy się Páweł S. z swoimi rozstawał y żegnał uczniami, powiada pismo S. że go wyprowadzali aż do morza, kiedy przyszło do rozstawania y pożegnania, nuż tu co żywo wpłacz, *factus est fletus magnus, & procumbentes super collum Pauli, osculabantur eum, dolentes maxime in verbo hoc, quod dixerat illis, quod amplius faciem ejus non essent visuri*. Coż rozumiecie co to tam za żal nieznośny na Sądzie Bożym będzie, kiedy to Chrystus na rozstaniu się z bezbożnemi, rzecze do wybranych: *Venite benedicti Patris mei, possidete Regnum*; podziękują wybrani za łaskawy dekret, y zradością niepojętą ubiegać się będą do powitania Chrystusa, y do pocałowania Rany jego.

A bezbożni patrząc na to, ledwie się od żalu pukać nie będą, nuż dopiero kiedy do ostatniego się z Chrytusem rozstania y pożegnania przydzie, o iaki tam żal, y nárzekanie będzie? kiedy im Chrystus precz z oczu, precz od twarzy swojej, bo do piekła iść każe, *ite in ignem aeternum*, usłyszawszy ten dekret bezbożni, nie płakać ale wyć y ryczeć od żalu będą, iako Ezau ryczał od żalu, że pierworodne prawo, za marną rzecz sprzedał, *irruit fletu magno*. Tak y bezbożni ryczeć od żalu będą, że prawo do nieba, a za ladaiaią rzecz, za momentową ladaiaią roskosz strócili.

Na to bezbożni boleć będą, na co Scipio Africanus bolał, gdy na wygnaniu a nie w oyczyźnie swojej umierał. *O Patria quae*

*non ossa Scipionis habebis*, to mnie ciężko boli, że nie zdziadami, Prądziadami moimi złożone kości w jednymże grobie leżeć będą. Coż rozumiecie, iak to żal niecznośny bezbożnych będzie; kiedy ich Chrystus ná sadzie ostatnim, nie od oyczystego grobu, ale od wiecznego nieustającego pokoju wydzielać będzie? a dokądże? *sepulchra domus eorum in perpetuum*, tam do ciemności zkąd światła ná wieki nieobaczą, do grobow piekielnych, z których ná wieki zbawiennie nie powstańą, gdzie raz iakożkolwiek padszy, iako umarli wtrunnie, tak oni się nigdy nieporuszą. O iako tam żałośnie narzekać ná EOGA bezbożni będą; o Boże sprawiedliwy wydzielałz mnie do piekła, a długosz tam będę? w piekle być, iuż tam żyć ná wieki, o Boże miłościwy, to twoim miłosiernym okiem niepoyrzysz ná mnie? y zowych strasznych mak piekielnych nieuwolnisz? *sicut mortui in sepulchro quorum memor non es amplius* darmo, w piekle lye iuż tam żyć ná wieki. A kiedy Boże minie tyśiąć lat, wzdyc ná potępieńcow wspomnisz? *non es memor amplius*, a kiedy się Pánie przewali sto tyśięcy lat, wzdyc przedię obcyrzysz się y rzeczesz: a któż to tam leży? *non es memor amplius*, y zámillion millionow lat nie tylko nie weyrzy, ale y nie wspomni EOG ná potępieńcow, wszakeś Boże wizeł mocny, (rzeką potępieńcy) y także mnie iuż z tej straszney kompanii wszechmocność twoja nie wyprawadzi? tak to ieśt niewyprowadzi, w piekle być, iuż tam żyć ná wieki. Opisuie Poeta dwu zkończyćow, którym kazano losy ná śmierć rzucać, pádro iednemu więcej iednym tylko punktem niż drugiemu, y musiał isc ná śmierć, y idąc ná to tylko żałośnie narzekał: *puncto determinat uno*, nie to mi żałosna, że ná śmierć idę, y umierać muszę, ale ná to boleć, że dla marney rzeczy, dla iednego punktu, z zúrowiem z życiem pożegnać się muszę. Takąz nieomylnie bezbożni ná Sadzie Bożym piońkę nocie będą; Ah ciężki żalu moy, od ciebie Stworzycielu, Odkupicielu moy, wieczney rádości skarbnico, od ciebie naysłodszye światło Mátko Jezusowa, od was Aniołowie y Święci Pańscy, *puncto determinor uno*, dla nikczemnych rzeczy, dla nieszczęśliwych respektow, ná wieki się dzielić muszę. Ah nieszczęśliwym iá dla złego towarzystwa, które mnie ná złe nawodziło, ah nieszczęśliwym iá z rozumu, żem się nim nierządził, ale tylko chucią y námiętnościami cieleśkamoiego;



mojego; Ah nieszczęśliwym ja z woli moiej, która była prawdą skłonna do złego, alem ja mógł przy łasce y pomocy Boskiej przeżamąć, a nieprzeżamiałem, bom nie chciał; Ah nieszczęśliwym ja dla szkodkow, które mi Dobrotliwy BOG do zbawienia dawał, a ja im ich zaniedbywałem? Ah nieszczęśliwym ja z strony Boga moiego; który mnie od twarzy swojej na wieki odrzuca dla grzechow moich; wktorychem się był zatopił. Napominał mnie Bog, przez wewnętrzne nádtchnienia, ey nie czyn tego, ey popraw się, bo nie-wiesz dnia y godziny, który cię na Sąd straszny Boski zawołają, upominał mnie, przez kazusy różne; które mnie potykały, upominał przez cudze nagłe śmierci, a ja na to wszystko niedbałem, brykałem, wierząłem, y za ładą pokusę y okazyę zrzucąłem z siebie iarzmę przykazania Boskiego, *sicut vitula excutiens plaustrum*. Było przedemną tak wielu wtychże latach; wtychże okazyach, wtychże grzechach, co y ja, a przecię szczęśliwi, poydą do nieba, bo się upamiętali, upamiętawszy poprawili, y szczerze za grzechy pokutowali, mogłem y ja być tak szczęśliwy jak oni, bom się mógł wgrzechach moich upamiętać, mogłem za nie pokutować, a dla marności rzeczy niepokutowałem. Jest tradycja historyczna o miodym Porcyuszu Rzymskim, gdy z niedbalstwa przegrał w Rzymie sprawę, wktorey było o dziedzictwo wielkie, wpadłszy wszaleństwo we dnie y w nocy wołał: *Patrum labores perdidit*. Ten niepochybny potępienćcow lament będzie, kiedy się z Chrystusem na sądzie ostatnim rozstawać y żegnać będą. Ah biada, ah niestetyż złościom moim, dla ktorych Oycowskie prace, y starania marnie potraciłem? *Patrum labores perdidit*, Ociec mój BOG, wszechmocnością swoją zniszczył mnie wyprowadziłszy, na obraz swoy do nieba był stworzył, Syn iego Krew swoją przenażydroszszą aż do ostatniej kropelki wylał, y wysłał, żeby mnie od piekła odkupił, Ociec wszystkich zgubionych ludzi, Duch S. tak wiele łask na mnie wysłał, a ja te wszystkie starania Boga około mnie, zstracił, a marnie zstracił, *Patrum labores perdidit*.

Powstań z grobu Lizymachu Krolu, powiedz nam iakoć owraz był żałosny, gdyś dla kubka wody Krolestwo stracił; ten obcoczony nieprzyjacielem, gdy mu zewsząd odebrano wodę, prosił przynajmniej o kubek: obiecano, ale żeby Krolestwa ustąpił, nápiwszy

piwszy się á insignia Krolewskie zkładając, żałośnie lamentował: *propter pauxillum aqua, eheu regnum perdidit*. Już przestań Lizymachu płakać, bądźżeś miał więcej takich narzekalników, nie o krolestwa doczesnego, á o wiecznego zgubę, gdy ná Sądzie Bożym złych od Boga wydzielać ná wieki będą, o iák żałośnie lamentować nád tą zgubą będą; Ah nędzni, gdzieżeśmy byli rozum podzieli, dla trochy woay, dla trochy rosfkofzy, prędko przemiiłaiący podciechy, nigdy nieustaiące Krolestwo niebieskie ztraćiliśmy. Na to żeście mi wyszły niecnoty, ná to konwersacye, kompánie, konfidencye, nátożeście mi wyszły zdrady, fakcye, machiawelstwa, ná tożeście mi wyszły swawole, rozpusty, zem Boga zgubił, niebo utracił, za momentową swawolą wieczność szczęśliwą przemarnował, á co naydłuższa zem Boga, niebo stracił ná wieki.

Dyonizyusz gdy Dyona szwagra swego do więzienia wtrącić kazał, wydał takie práwo; ktoby za Dyonem słowo rzekł, żeby był śmiercią karany; Zona tedy uvažaiąc ten zakaz Pański, przydzie przed Dyonizyusza, słowka nie rzecze, ále tylko rzewno płacze; pyta się iej o co płaczesz? nieodpowiedziała y słowka, spytano y drugi y trzeci raz, y słowka się ná niey dobadać niemogli, dopiero zrozumiałszy tego milczenia przyczynę Dyonizyusz, rzecze do niey: *satis perorasti*, stoy nie płacz, dosyćś za mężem twoim choć nie słowy ále łzami skutecznie suplikowała; bo go te łzy twoje od więzienia uwolnią. To iák teraz, póki tu żyjemy, wyprośić, wymodlić, wypłakać, co tylko chcemy ná Bogu możemy, ále ná sądzie ostatnim, choćby się bezbożni we łzy rozpłynęli, choćby krwawymi łzami płkali, nie nie wyproszą, nie niewymodlą, nie niewypłaczą. Tak się stánie potępiencom, iákó się stało Synowi i Piotra Krola Sycylijskiego, który máiąc suspicyą, otruciżnę ná Syna swego, kazał go do więzienia wtrącić, coż czyni syn? dufaiąc miłosierdziu oycowskiemu, nápiisał do Oycá samemi łzami list ná pułarkuszu; przeczytawszy list Ociec, odpisał synowi iákże ná pułarkuszu, *frustra, frustra*, nápiisał Syn drugi list, już nie łzami, ále krwią samą, ná całym arkuszu, á Ociec przeczytawszy list, odpisał iákże ná arkuszu: *frustra, frustra, nec lacrymas, nec sanguinem exaudiam*, darmo darmo Synu; ani ná twoje łzy, ani ná twoje krew; respektować będę. Teraz choćby największego grzesznika, byle się tylko upamiętał, gotow



Chrystus do łaski przyiąć; *hic peccatores recipit*; ale na Sądzie ostatnim, iak raz bezbożnych od'twarzy, y łaski odrzuci, tak ich na wieki nieprzyjmie. Teraz choć nagrzeszyście, macie tak wiele Kąpłanow, ktorzy was zgrzechow bynajwiększych rozgrzeszyć mogą, a na Sądzie Bożym będzie tak wiele Kąpłanow, Biskupow, Papieżow, a żaden z nich y jednego potępiénca nie rozgrzeszy. Y także BOG nymędrszy nie wynaydzie sposobu, żeby potępiénców kiedyżkolwiek, choć za million lat, z piekielnych mąk wyprowadził? darmo nie wynaydzie, w piekle być, już tam żyć na wieki.

Y także Rany JEZUSA moiego, krwi obficie wylana, iak wy-czerpana będzie, y kropelką icy iedna nie kanie, która by ogień piekielny przygasila, tak a nie inaczej, y iedna więc-y kropelka Krwi Jezusowej po sądzie ostatnim na potępiénców nie kanie.

Ey dla Boga, wzdy się obaczmy! Pisze Historyk, że w Zelandyi, gdy morze wylało, y na dwadzieścia tysięcy domow zato-piło, y ludzi co niemiara, gdy włodziach rybołowowie leździłi, nalezli na iednym pagorku wyrzuconą od wody kołebkę, y w niej dziecie śpiące wpieluszkach, a przy noskach iego kość także śpiące bezpiecznie, choć fale moriokie co raz powstawaly, y dale tego bezpieczeństwa przyczynę Poeta: *dormiit in tuto, fuerat nam pu-sio*, spało oboje bezpiecznie, bo iedno dziecie, a drugie kocię było, iedno ieszce, drugie nigdy rozumu niemiato, al'smy nie dzieci, mamy rozum doskonały, wierzymy że nad nami niomylay, a straszny Sąd wisi, wierzymy że się na nim nic niezatai, ale się wszystko wyiawi, wierzymy że na Sądzie Bożym żadna nam wymowka zgrzechow nie uydzie; wierzymy że BOG na sądzie ostatnim, żadnemu się potępiéncowi ubłagać nie da, żeby miał dekret raz ferowany odmienić, ale iako kto padnie, czy na prawą, czy na lewą stronę, jużysz tak na wieki leżeć musi, *ubi ceciderit lignum, ibi erit*, a czemuż z tym wszystkim, około zbawienia duszy naley ospale chodźiemy? czemuż się zawczasu na ten Sąd niegotuiemy? czemu sobie zawczasu Sędziego straszego Chrystusa niemyluemy? ozeszły nasz rozumie? więc przynajmniej teraz się obaczmy, y uczynmy sobie reflexyą na to, co mowi Pismo S. *Ibit homo in domum aternitatis suae*; to iest artykuł wiary, że tu domu własnego niemamy tylko gospodę, wktorey zmordowani do czasu od-poczy-

poczywamy, drugi artykuł wiary, że nas dwa tylko domy wieczności czekać, do których się po pożegnaniu rozeydziemy, Dom albo szczęśliwey albo nieszczęśliwey wieczności, to was káżdego y mnie zátwożyć powinno, że niewiemy który nam dom wieczności, po Sądzie ostatnim otworzą, któż wie, czy domu szczęśliwey wieczności przedemną zamknąć nie każą, *clausa est ianua*.

Ah JEZU ukrzyżowany, okrutnie dla zbawienia duszy moiej na Krzyżu rospięty, przez tę miłość która cię z niebá wzywot Najswiętszey MATKI Twoiej sprowadziła, przez tę miłość, która cię ná Krzyżu rospięła, oto leżąc przy nogach twoich, iáko iáki szczeniuch, wołam do ciebie. *Inier oves locum praestā, & ab hādis me sequestra, statuens in parte dextra*, kiedy złych od dobrych wyłączać, złych ná lewą, á dobrych ná prawą stronę będziēsz, á dopieroż kiedy się z tobą zli rozstawać y żegnać będą ná wieki, niech że iá się od ciebie BOGA mego nie dzielę, niech się z tobą nierozstawam y żegnam ná wieki, *ne permittas me separari a te*, ále mi day tę łaskę, żebym wustawicznej pamięci przyszłego twoiego Sądzu strážnego, tak się wżachowaniu przykazań twoich ćwiczyl, żebym iáko dyn, zá tobą Oycem moim, do wieczney szczęśliwey wieczności zázedeł, y táń cię BOGA moiego z Świętymi chwalił ná wieki, Amen.

Ná Święto BOZEGO NARODZENIA,

*Involvit eum pannis Luc: 2.*

**A** Coż ci to było potym naymilsza dziēćino znieogarnionego się zpuściwszy Maiestatu, kurczyć się y drobnieć wczłonki śmiertelnościá nádwereżone? *Mater exponit infantem totius naturae antiqui aetate maiorem* mowi Zeno, rodzi Mátká niemowlę, dawnieysze nád wszystkie natury, niezmierny BOG drobnieie, dzielćcinieie wiekuisty, wszechmocność się kępować dopuszcza. *Amor elandis Majestatis oculos*. August: Bogacz między bydlęty ubogim się rodzi, BOG Człowiekiem się stáie, *peperit Filium suum primogenitum involvit eum pannis*. Niechże do ciebie Pánie moy, z Bernardem rzekę: *à saculo & in saculum tu es DEUS, & ecce infans factus es*



*unius diei*: będąc Bogiem od wieków, a zdziwić, Oycę wnie-  
bie mając a oj uścić go, Anielskie miawszy zastępy, a między bydle-  
ta się udać, o cud niesłychany, *Humanam vitam mutatur de tem-  
pore qui temporibus praestitit aternitatem*, dziwne się Zeno Veronen:  
pożyczać sobie y zebrać trochę pary y powietrza, na przedagnie-  
nie życia do czasu, a przecię czasu na wieczność rozkładać, o od-  
miana niepojęta! Więc coż nam tu po tobie tak zgnęziony Boże,  
niedoleżna dziecino? uchowaj Boże tak y pomysł: Wielka nas  
żółka, wielkie szczęście potkało, o większym dla nas y niebo nie-  
pomysli: Y przy tym ja stąę, pokażę, że zdrobniałego skrepo-  
wanego tak ubogo Narodzonego BOGA piełuszki, szczęście nam  
wielkie zawiązały, a prosicie mówiąc: dopierośmy szczęśliwemi  
być poczeli zurodzonego BOGA. Ad M. D. G.

*Judicum 7.* przyciągnawszy Madyanitowie zwoyskiem na  
Izraelitow, gdy się gdzieś obozem położyli, iedney nocy dwóch  
żołnierzow, tak sobie sen powiadaia: *Vidi somnium & videbatur  
mihi quasi subcinericius penis ex hordeo, volvi in castra Madian,  
cumq; pervenisset ad tabernaculum, percussit illud atq; subvertit &  
terra funditus coagulavit.* Uściszy jakis sen, chleb ieden uderzył  
wnamioty Madyanickie, y wszystkie wproch obrocił; znać że ten  
chleb zniekufsznością, zakrzywdzeniem ubogich, do namiotow się  
toczył, y dla tego też namioty pokoiłatał; boć to tak bywa, *festi-  
nata substantia cito perit*, a inaczej *injusta bona perdunt possessorem  
suum*, bywa to że dobre mienie, żakomic z zdieństwem z brane,  
iako się zatoczy, tak do ostatniego uboństwa ramuje, *percussit illud  
& subvertit in terram*, taki to chleb umie, przytoczy się do ia-  
kiego takiego chleba stuka, *videbatur mihi quasi panis*, przytoczą  
się dostatki, *extra sphaeram liciti*, krom kufszności zebrań, przy-  
toczą się bogactwa, pieniatwem ratufnym, prawnemi wykretami,  
zarabą tylko gospodarskiey ciżkawości mieniem pokryte pochwy-  
tane, coż z nich za podiecha y pożytek? *subvertit & terra fundi-  
tus coagulavit*, nie tylko namioty ale y fortunę w nich zruiniują; do  
tego, niedługo się wrękach żakomych zabawią y utrzymają, usta-  
nowić się nie mogą, tylko *videbatur volvi zatacaia* się zięki do  
ręki, *tertius non gaudebit bares*. Owe wafze chleby, na ktore się  
zapraszacie, proszę na chleb, pytam się was, do czego was przywo-  
dzą?

## Ná Święto Bożego Narodzenia.



dzą? iezeli tego czisto bywa, y przy poczelny zbytki, nie lednego znamiotu, zsubstancyi wywrocą, wszystko się przecie, przechula, *percussit & everit tabernaculum*. Nád to przy takowych chlěbach y to bywa, że przez zwady y zwody, *subvertit* nie ieden się tak wywroci, że go nieobudzą y dzwony kościelne. Nie porzucaymy ieszcze y tey uwagi, ten chleb do Madyanitow się toczący nauczył nas, że iezeli to chleb swawolny wszystko pomiesza, pównie nikomu bā y namiotom Páńskim nieprzepuści, pokażą koma iáki chleb, *volubatur* ieszcze to rzeczy niepewne, więc on turbować, przewracac, iuridykcyi nád sobā uwieczyc, dla nieszczęsnego trochy chleba, *terra coaguavit*.

Szczęśliwy to był chleb Isráelitow, ho znakiem był, że powyracawszy namioty nieprzyiac elkie, w pierwszym szczęściu, przy wolności oswobodzoney bezpiecznie y weselo żyć mieli: *Omnia itaq; castra turbata sunt & vociferantes Madianiti ululantes fugerunt*. Wyprowadziło było (imaginacya S. Máxima powiadam) niezliczone ná nas woyska piekło, wktorym iuż była wszystka fortuna násza, ieszcze w pierwszym Rodzicu naszym Adámie upadła, chodziliśmy iák po cierniu, *spinas & tribulos germinabit tibi*, siła prace, mało pożytku, *in sudore & labore*, błogosławieństwa y nie było flychać, *maledicta terra*. Nád to iuż sobie miedzy námi ci Madyanowie piekielni, namioty swoje záložyli byli, krotko nowiác, prz z ich nátarczywość, práwo do niebā, do synostwa Boskiego, wszystko szczęście násze przepadło było; więc coż tu czynić, *vidi somnium*, będzie to wszystko dobrze, mowi: Máxym S. *París hic Christum significat, qui de calo viriute potentia sua devolvitur in aternitatis orbe, de massa natura humane in nativitate sua accipiens, tabernaculum diaboli contrivit, nostramq; naturam corruptam priori felicitati restituit*. Chleb ten znaczy Nowonarodzonego EOGA, ktory się z niebā wokragu wieczności ná ziemię dobrowolnie zoczywszy, wziął ná się zmassy natury ludzkiej, y wnię się że tak rzekę przyoblokł, przyoblokwszy namioty czartowskie poobalał, á násze szczęście ná nogi postáwił. Ktoś tam chleb odmalować kazał, á nád nim podpisac: *haec stabilis fortuna*, to my dnia dzisiejszego mowić y noćić weselo mamy, *haec stabilis*, ná Bogu dziś narodzonym, státecznie się ugruntowało szczęście násze.

Poradz-



Poradźmy się wtey mierze nowego Testametu. Marci 12. bogatą offertę do Kościelnego skarbu wrzucają Izraelitowie, *multi divites iactabant multa* bogacze, Pánowie bogaci podarunki *iactabant multa*; cum venisset una vidua pauper, misit duo minuta, & convocatis discipulis ait JESUS: amen dico vobis, quoniam vidua haec plus omnibus misit qui miserunt in gazophylacium, przysła uboga wdowa, y do skarbu dwa małe pieniążki wkarbonę wrzuciła, y rzekł JEZUS: ta naywięcej zbogaciła skarb, iakoby chciał mówić: widzicie iako tu wiele przeszło Pánów, bogaczów, kupców, iaki taki to srebrzem to złotem to inną monetą skarb napełnia, coż rozumiecie: pewnie się skarbnica zbogaciła, o mizernie zbogaciła, a widzicieśz tę wdowę ubogą? dwa tylko drobne pieniążki przyłożyła, aż zaraz skarb Kościelny zbogaciła, fortuna y szczęście tego, teraz się dopiero naprawiło y na nogi powstało.

Radhym ja wiedział, czemu choć Pánowie bogaci, bogate urzucali podarunki, przecięsz nic wskarbie nie przyczynili? znać to były podarunki, *ex rapina* zddzierstwa ludzi ubogich, albo z cudzey substancyi, bo wiercieśz mi takie *honoraria*, takie zbiory niezbogacą ani dusze waszey, ani Boga: *odio habet Dominus rapinam in holocausto*, zła to, y Bogu nieprzyjemna oferta, wzięwszy komu niekufznie kilka tysięcy, dać ieden na *pia opera*, y na iakmużny ubogim, a kilka tysięcy na się obrocić, bo nie ubogim powinna być restytucya, ale temu ktoremuś krzywdę uczynił. Doktorowie Święci, y między nimi Chryzostom S. pięknie to wykrada, y stosuje do dzisieyszego Festu Narodzenia Pańskiego. *Disasti generis humani gazophylacium vidua Synagoga, dum ate prodierunt duo minuta, corpus scilicet & anima carne induti DEI.* Natura nasza, y cały naród ludzki, bywać to kiedyś racna, wspaniała, bogata skarbnica, bo miała w sobie monetę, na której twarz samego Boga wyb ta była, *fecit DEUS hominem ad imaginem suam*, ale za ni-szczęściem pierwszego rodzica, zubożało było, y cale upadło było to *generis humani gazophylacium*, przychodzili bogacze wielcy, *multi divites iactabant multa*, chcieli ratować tey skarbnice, kładli wielkie kofzta, ale darmo, przychodzili Abrahámowie zwiarą nieprzetomaną, y posłuszeństwem ślepym, przychodzili Jakubowie, Moyżeszowie, *facite ad faciem* z Bogiem rozmawiający,

wlajacy, Dawidowie *secundum cor DEI*, kładli przed Bogiem za-  
 sługi bogate swoje, ale darmo, *jaclatis multa multi divites*, trze-  
 ba tu od kogo innego szczęścia lepszego oczekiwać. *Cum venisset*  
*vidua misit duo minuta*, przychodzi czas, gdy ofierowała owdo-  
 wiała w wierze swojej bożnica żydowska, rzuca y wydawa zsie-  
 bie, rodzonego z Pánielki pod mniemanym ubóstwem nowonarod-  
 zonego Boga, Máiestat swoy pokrywającego ciałem ludzkim y  
 duszą stworzoną, które się przy nieogarnionym Bóstwie zdadza iá-  
 ko *duo minuta*, dwa drobne pieniążki y tak dopiero *gazophylaci-*  
*um generis humani*, do swojej perfekcyi, do swego dawnego szczę-  
 ścia przychodzi, *ditaſti generis humani gazophylacium*, dopiero-  
 śmy szczęśliwemi znarodzonego Boga poczęli być.

Ponieważ tedy nowonarodzona dziecino tobie szczęście nasze  
 reparowane winni jesteśmy, więc zpowinną y poddaństwa pełną re-  
 werencyą, do ciebie Boga Stworcy naszego, ale zdrobniałego przy-  
 kłękujemy, *Devote adde, mus cum Magis, devote amplectimur cum*  
*Simeone infantiam Salvatoris nostri, suscipientes misericordiam in*  
*medio Templi tui DEUS*, zchylamy głowy nasze, pod błogosławień-  
 stwo dziecinney ręki twojej, *benedic hereditati tue*. Spraw to nay-  
 miłsza dziecino, żebyśmy ná to żywo y státecnie pámiętali, co  
 nam ná przestrogę twoj sługa wierny S. Insuſat Weroneński Zeno  
 nápiſał: *ideo carnem dignatus est induere, ut nemo se possit per car-*  
*nem cum iudicii dies venerit excusare*. Przyjął BOG nasze ciało,  
 także życie, żebyście się ná sądnym dniu ułomnością ciała wáſzego  
 niewymawiali, krom tego, bierzcie dziecinę BOGA, ná ręce wa-  
 ſze, obnoście go po domach, izbach, po sklepach, y po warszta-  
 tach wáſzych, y mówcie: Tu JEZU moy wdomu moim, tu naszym  
 miejscu zawiiała się nieczystość, zawiiały po bokach chowane nie-  
 poczdwyh áſſektow łomenta, tu záſiadala wkranie chciwość, y fá-  
 konstwo do zbierania, tu wtey wsi, y maiećności zájęscito się ob-  
 ciążenie ubogich poddanych, to exakcyami niekufsznymi, to ro-  
 bocizną nád powinność, nawet y w Święta, tu zwady, tu záwzięto-  
 ści, tu ſkálowania, tu zmocnione długimi gniewami nienawiści,  
 więc inż więcej y dłużej tych nieporządných wdomu moim goſpo-  
 darzy cierpieć niecheć, ty mi JEZU moy od dnia dzisiejszego go-  
 ſpodarować, ty rzádzić, ty szczęśliwie pánować y teraz, y ná wie-  
 ki będziesz.



Ná toż Święto,  
*Habitavit in nobis Joan: 1.*

**M**amy zacnych gości Kuchacze naymilsí; Actor 17. kiedy Pá-  
 weł z Baraabą Apostołowie uczynili cud w Macedonii, wy-  
 padł zwołem pogański Kapłan, chcąc im go ofiarować, po-  
 mieścić całym wołał: *Di similes facti hominibus descenderunt ad*  
*nos.* Otoż dnia dzisiejszego BOG, *factus est quasi unus ex nobis*  
*Gen: 3.* przyszedł wgościć do nas, cisnie się między nas, indy-  
 genat y mieyskie ná się przyjmie *factus quasi unus ex nobis.* Ale  
 to iakś gość nieudatny, mowi Zeno: *si consideras praesepe, ibi puer*  
*est; si respicis stabulum, pauper est; si advertis membra, miser est;*  
*si attendis ad Ioseph, tanquam Patrem, ignobilis est; si respicis ad*  
*pauperem Matrem, nudus est;* á niemogżes Pánie nowonarodzony  
 Maiestatu twego ukrytego, wprowadzić wiaki Pałac kosztowny?  
*palatii non delectatur, qui venit animas hominum, etiam in tuguriis*  
*& in sterquilinis querere,* mowi Theodoretus; aleć to ciałna  
 y szczupła bardzo stancya Pánie y Boże moy żłob bydłecy? praw-  
 da, áto! iá dowiodę przy tóy stáenki ciałności obłzerną BOG po-  
 kazał miłość przeciwko duszom naszym.

Lucz 10. *Homo quidam incidit in latrones, & plagis imposi-*  
*sis abierunt semivivo relicto. Samaritanus quidam iter faciens, vi-*  
*dens eum, misericordia motus est, & imponens illum in jumentum*  
*suum, duxit in stabulum, & curam ejus egit.* Pierwszy rodzić nasz  
 Adam, *homo quidam* nápadł był ná rozboynikow, á ieszcze tak wie-  
 rutnych, nád ktorych wiérutnieysí być nie mogą, pierwszy roz-  
 boynik czart, drugi rozboynik grzech pierworodny, bo nas roz-  
 bił z życia, gdyby nie grzech pierworodny, niewiedzielibyśmy  
 byli, co to choroba, co to starość, dopieroż co to śmierć, roz-  
 bił nas ten rozboynik zpierwszey niewinności, *omnes in Adam pec-*  
*cavimus,* wszyscy się w gniewie Bożym poczynamy; rozbił nas z łá-  
 Źki Boskiej, y prawa do nieba, bo cośmy mieli po pewnym czasie  
 przenosiny mieć z raju do nieba z ciałem nieumierając, to teraz po  
 grzechu, ciało wzięmie: *pulvis es in pulverem reverteris,* á dusza  
 nie do nieba ále áłbo do odchłani áłbo do piekła; rozbił nas grzech,  
 z zdrowego rozumu, y zwoli regularney y posuszney, po grzechu  
 wielkie

wielkie zaciemienie pado na nasz rozum, y choć go poleruią instynkta, náuki, Kazania, spowiedzi, postaremu nam rzeczy niebieskie nie mogą wnieść w głowę, á choć rozum coś poymie, że to trzeba czynić, tego się trzeba strzedz, tedy wola niechce, y choć oczywiste widzi, że to źle, że się to niegodzi, że za to piekło, á przecię się wola niechce przełamać, *deteriora sequor*. Co wy Rodzicy ná dzieciach waszych, żeby ich do dobrego przyuczyć, rozg y kańczugow nápsuicie, co kłow náłamiecie, kto temu dla Boga winien wola przez grzech zepłowana, niemożemy iey do dobrego nákłonić, tylko przez ciężkie karania. Rozbił ją drugi rozbojnik czart, zpowolności y pośluszeństwa rozumowi, słowem *homo incidit in latrones*.

Przecież ulitował się BOG miłosierny, widząc ciężkie zkalczenie nasze, obiecał nam naprzód w Ráiu, żeśać taką niewiaścę, która miała porodzić Syna Bożego, któryby z mocy y niewoli czartowskiej narod ludzki miał wyprowadzić, *ipsa conteret caput tuum*; ciężzył się tą obietnicą, Adam y Ewa, przez dżewięć set lat, á niedoczekali się. Potym ztwardził obietnicę swoją BOG, o przyszłym Zbawicielu, Noemu, gdy mu po potopie ofiary oddawał, czekał tey obietnicy Noe, ále się niedoczekał. Minęło po potopie dwiście dżewięćdziesiąt y trzy lat, przypomniał znowu BOG obietnicę swoją Abrahamowi, że z domu jego miał wyńść Zbawiciel, czekał Abraham, y niedoczekał się. Od Abrahama aż do niewoli Egipskiej, od wyszcia zniewoli Egipskiej, aż do Dawida, wyszło lat tysiąc dwadzieścia, obiecał znowu BOG Dawidowi, że miał mieć Zbawiciela z domu swego, czekał, y ten się niedoczekał, tylko o nim prorokował, wowym naybardziej Psalmie. *Dixit Dominus Domino meo*. Od Dawida aż do Babilońskiej niewoli, zwyżcia zniewoli aż do Jana Chrzciciela, minęło lat dżewięćset trzydzieści y trzy, przez który czas wiele BOG był Prorokow wskrzesił, którzy już jawnie o przyszłym Chrystusie opowiadali. Za Jana tedy Chrzciciela, czekali wyglądali ludzie, y doczekali się niepojętego, niesłychanego miłosierdzia Boskiego, gdy był od łotrow zbity y zkalczony, narod ludzki: *Samaritanus quidam iter faciens*, ow Samaritan niebieski Syn Boży, *iter faciens* puścił się w drogę, ná ten świat, *misericordia moris*, zmiłowałszy się nád Adamem, y námi



wszystkimi, *imponens super iumentum*, iuż strúpieszały, y Bogu •  
 bumarły narod ludzki podźwignął, y ná bydlatko ciała nášzego Bo-  
 stwem swoim iemu ziednoczonym wspartego, *duxit in stabulum* dnia  
 dziśieyszego zaprowadził nas do stajenki, y wtey iuż poczynu mieć  
 około nas stáranie, *curam ejus egit*, á nie obfzernysz to ku nam  
 Chrystúsa affekt, á nie obfzernasz to miłosć, kiedy pominawszy u-  
 padłych Aniołów, ná ratunek samego tylko narodu ludzkiego się wy-  
 łała? Oh zadumiały Augustyn, zapatrując się ná zdziéciniałego dla  
 nas BOGA, nie mogąc pojąć wielkiey miłosć ku nam, zawołał: *O*  
*manifesta propter me infirmitas, o mira humilitas, in qua sic latuit*  
*divinitas.* O nieskonczony BOZE, niezwydźżony Mocarzu, *Rex*  
*saeculorum*, ktorego żadne przedwieczne wieki osłabić niemoga, iókoś  
 dla nas wtych dziecinnych członczkach osłabiał, że się sama rucić  
 y podnieść niemożesz, płaczysz iako dziecę, szukał, y sił się pierfi  
 iako dziecę, dasz się powiiać iako dziecę, dasz się kátyś iako dzie-  
 cę, *o infirmitas*, o gdybyśmy pomnieli ná to dobrowolne osłabie-  
 nie Bostwa, nigdybyśmy władacy okázy, przy rózných urządach,  
 y funkcyach nášzych, zsiła naszą, ná drugich niewyédźdzali, mo-  
 wiąc: pokażę ja ná nim, iák wiele mogę, azasz nie siła BOG może?  
 á przedię tey siły y mocy ná tobą niepokázule, *o mira humilitas*,  
 BOZE zdziéciniały, który *intueris abyssos*, kiedy zpoyrzył y ná  
 naywyższe stworzenia z Máiestatu twego, wszystko to w naturze y  
 wielkości swoley zniknęło, BOZE *qui sedes super Cherubim* podnio-  
 słeś twoy Máiestat ná Xiążęta, BOZE ktoryś ogromnością twoią  
 przeszedł statury Anielskie, ktoryś wielkością twoią przeszedł go-  
 dności Archaniołów, ktoryś wspaniałością twoią przeszedł szlache-  
 ctwo, Tronow, Mocarzow; y Xiążąt niebieskich, zniżył się aż  
 do dwoyga bydlat, zniżył się aż do wizyty pastuszkow, zniżył się  
 aż do garzść siła, zniżył się dla mnie, aż do ubogich pielu-  
 szek, *o mira humilitas*, o gdybyśmy pamiętali ná to upokorzenie,  
 niewyédźdzal byś ty zwyżokim urodzeniem, z pohánbieniem iasznych,  
*o manifesta infirmitas.*

Jonas 10. *Tonas ingressus est Civitatem trium dierum, & cla-*  
*mauit: quadraginta dies & Nive in vertetur, & pervenit hoc ver-*  
*bum ad Regem, juxta Rex de solio & inanis est Rex sacco, &*  
*sedit in cinere,* ná głos Jonasz, Krol powstał z maiestatu swego, o-  
 bloks

blokł się wgruby wor, y położył się wpopiele. Wołali Oycowie SS. zgłębokich otchłani, *Rorate cali desuper, & nubes pluunt iustum*, skąliście y krzemieniście prawie niebá, zpuśćcież nam kiedyżkolwiek rośe á wrośie sprawiedliwego, to jest Mesyafza. Wołali: *Utinam disrumperes calos, & pluas iustum* wołali: *mitte quem missurus es*. Na głosy tak żałosne narodu ludzkiego zgubionego, powitał dziśiay BOG, wtora Osoba Troycy Przenayswiętszey z Tronu Bóstwa swoi-go, *surrexit & indutus est sacco*, y przybrał się wgruby wor ciała ludzkiego, *sedit in cinere*, zasiadł obywatelom na prochu ziemi naszey, *& factus est quasi unus ex nobis*, á nie obszernaż to miłość iego ku nam grzesznym? Ah Boże moy wćiele ludzkim zdzieciniały, znowu się przypatruie Augustyn S. y upłakiwaiąc mowi: do ciebie: *Ubi es propter me. in diversorio angusto, in pannis & praesepio, qui regis sidera fugis ubera, decore & sapientia implet Angelos, & caro infirma factus est, puer factus est, loquitur in sinu Patris, omnia per ipsum facta sunt & tacet in sinu Matris*. O gdybyśmy chćieli pamiętać ná tego BOGA zdzieciniały-go, tak przed Oycem Przedwiecznym wymownego, że się wszystko, przez Słowo iego stało, á przed Matką tak milczącego, że iako dziecina dnia iednego, słowa nie umiał wymowić; bylibyśmy ostrożniejszy węzyku, y większego w mowie pomiarkowania, y tobyśmy dobrze rozważyli, iak się to affekt y miłość iego przeciwko nam obszernie wydała, kiedy się dla nas do takiej dziecinności zpuścił, że chcąc wszystkiey naszej biedy, y nędzy zkosztować y zażyć, y słowa iako niemowlę wymowić niemógł.

Nowonarodzona dziecino Boże, choć się tak bardzo dla miłości zbawienia naszego utaił, przecięż iá do ciebie mowić będę, co napisano o kawalerze iednym: *Creditis inter oves magnus condetur Achilles, ingenium prode prode ovile Achille*, żeby był Osobę swoię przed napaśnikiem utaił oblokł się wskory owcze, y stanął między owym bydłatkiem ktore ná rześ wydane być miało, niemógł się utaić. Tolsz iá mowię, zdzieciniały Boże, oblokłeś się dobrowolnie wskorę ciała ludzkiego ná rześ y wszystkę nędzę, okrom grzechu, pod ktore ludzie podpadamy, mowysz co chcemy, przecięż się y zład nayhardźiey wydaiesz z wielką przeciwko zbawieniu naszemu miłością, *ingenium prode prode ovile Deum*.



Chciał się być wielki Bazyli obrany na Biskupstwo utaić, y zamknął się wiedney iaskini, ale go BOG ognistym kłupem nad nim wydał: *Humilitas Basilium in petra abscondebatur, sed ignis in aere prodebat* mowi Nazyanz: Y ty nowonarodzona dziećino Boże, choćbyś się chciał wstaience między bydletami utaić, ogień cię obszerney przeciwko nam miłości wyda, *sed ignis in aere prodebat*.

Kiedy Cato sławny Rzymianin opponował się przy wolności Rzymskiey, y napadłszy na pułk Juliuszow zaім się *incognito* ztał, ieden z żołnierzow zpoyrzy trefunkiem na cień i-go na ziemi, zawołał: *Quid stamus socis, testatur etiam umbra Catonem*, oto y po samym cieniu znać że Cato. Choćbyś się dziećino Święta, niewiedzieć iak grubymi ciała ludzkiego cieniami utaić chciała, nie utaisz się, *testatur & umbra Catonem*, bo ten sam cień obszerną twoją miłość przeciwko nam wydaie.

O Olympie gorze powiadają, że gdy na niey słowo iakie napiszą, y w kilkanaście lat owego słowa wiatr nie naruszy. Wypisała miłość Boska słowo przedwieczne na prochu śmiertelności naszej, y tak się nas to słowo mocno trzymać będzie, że się już nas więcej niepuści, *quod semel assumpsit nunquam derelinquet*, a nieobszernysz to Chrystusa przeciwko nam affekt.

Coż już na końcu czynić mamy? oto przystąpmy iak możemy znaygłębszą pokorą, y uniżonością, znabożeństwem, do tego Pana naszego, a tak sobie dla pożytku naszego duchownego pomysłmy co S. Fulgencyusz: *Majestas DEI inaccessibleis, facta est pervia etiam pastoribus, etiam iniquis, etiam hostibus suis, etiam peccatoribus, & tu humuncio vix quandoq; admittis eos, qui altius ascendent in calo supra te*. Naymilsza dziećino, wszak wszyscy twoją mocą stoiemy, chodzimy, a ty owoicy mocy chodzić nie możesz, Matka cię naprzód wżywoć nosiła, a potem na ręku piastuje na coż to? mowi Augustyn; *portavit eum in utero Mater, portavit in manibus, portemus nos eum in corde*, przyidzie okaza do gniewu, do zemsty nad nieprzyjacielem, przyidzie okaza do ukrzywdzenia bliźniego, lub to na sławie, lub na doczesnym dobrym mieniu, przyidzie okaza do swywoli, do zbytku, y rozpusty ciała, mieyćiesz w tych okazach Boga w sercu, mieyćie bojaźń i-go, mieyćie miłość i-go, y dla tcy miłości Boga waszego tak się go trzymajcie,

maycie, żebyście od niego władney okazyi nieodpadli. Naymilsza dziecino, a nácożes się to położył między bydłety? *DEUS positus est in medio animalium ut homo erigat se de medio bestiarum, in gremium Angelorum, ille locatur in stabulo, ut homo statuat se calo.* Naymilsza dziecino, czemu się tak poniżasz pod ręką Mătki twoiej wpieluszkci cię uwiłaiący? oto mowi Bernard S. *Dominus humiliatur sub manu infirma, & ego servus non humiliabor sub manu omnipotentis.* Naymilsza dziecino, wierzęć mocno żeś iest Bogiem, áleś przecię dziecię, mowi Zeno: *Cautē admodum vive, qui modo puer est, nisi cautē vixeris in magna indignatione iudex tibi futurus est.*

Lovanienſes siedmnaście wojénnych potyczek znieprzyaciół mi swemi przegrali, więc urodził się im Godefridus trzeci ich Xiążę, wzięli dziecinę wkolebce, y przy drzewie iednym położyli, wtym ná nieprzyaciela uderzą, ile razy ustępować poczęli, zawsze się ná owę dziecinę Paná swego obeyrzeli, y takiey sity z powrzenia ná onę dziecinę uabywali, że nieprzyaciela zwyciężali; JEZU moy nowonarodzona dziecino gdy ná nas nátrzę natarczywość cielesna, zpoyrzymysz ná iego Święte ciało, gdy nátrze duma y pycha, zpoyrzimy ná iego głęboką pokorę, gdy ná nas nátrze zbytek y niepomiarowane łakomſtvo, zpoyrzimy ná wyniszczone uboſtvo, gdy ná nas nátrze gniew, zpoyrzimy ná ſzy iego wielką ku nám miłość wyśnionę, á tak wſzyſkich nieprzyaciół náſzych zwyciężemy.

Ná oſtátek nowonarodzona dziecino, *vestimentum tibi est,* wzięłes ciała náſzego ná się sukienkę, *esto princeps noster,* bądźże iuż Panem náſzym; uczyn tak iako uczynił dziecina Lupus Biskup Traiectenſki, wktorego ręku iak się tylko urodził, widzianoświe tny krzyż znapiſem: *Salus populo;* pobłogofławże y ty naymilſza dziecino dnia dſiſieyſzego wſzyſtkiemu ludowi twemu, á tak pobłogofław, żeby wſzyłkim oſobliwie ſłuchaczom moim, narodzenie twoie było, *salus populo* ná zbáwienie wieczne y chwałę wieczną, Amen.

Ná Święto Świętego Szczepana

*Ait Stephanus ecce video Calos apertos. Actorum 6.*

*Dicebat*



**D**icebat JESUS scribis. Ziedney strony lepsza sprawa z mądrym niż z prostakami, bo od mądrego wiele się nauczyć może kto chce, y sumienie uspokoi y niezawiedzie, y gdy mu racją słuszną powiesz, usłucha, da rozumowi miejsce, y uczyni wszystko; y tak, że rozumny był Abraham, tylko mu rzekła Sara: *ejice ancillam*, zmarzszczył się prawda, ale usłuchał. Zdrugiey strony zła sprawa z mądrym, ośobliwie gdy przy rozumie sumnienia dobrego niema, pomiesza, pokłóci, poturbaie, y do nieba się też trudno dostanie; pięć Panien było mądrych, poszły do nieba, kiedyż? *media nocte*, ukradkiem się wśliznęły. *Dicebat scribis*, jużem powiedział, że lepsza sprawa z mądrym, niżeli z nieukami, albo co się to trochę poduczylisi a nie douczylisi, a z tym wszystkim siła o sobie trzymają, wy wasze, on swoje, nie się tam nieprawi dobrego; a to wiecie co wikał Achitophel, *quod consilium ejus non est factum, interit suspendio* 2. Reg. 17. ledwo się obi się nie przydzie. *Dixit Phariseis*, znieśczerymi mówić rzecz niebezpieczna, wywrocą, wynicią; są owo Obrazy, ziedney strony zaydziecie, to Piotr płaczący, zaydziecie zdrugiey strony, aż Jotr zaboyca, to ták nieśczerzy, z Piotra uczyni Jotra, tak rzecz choć fałszywa uda na Jutigiego, żeby go za to na pal wbić trzeba. *Mitto ad vos Prophetas*, przychodzą do was Prorocy, y dobrze, bo zaraz przeniknie, ale gdy kto natym jest, żeby tylko wybadać wyciągnąć za język, już to zły Prorok, taki był Herod, *vocatis Magis didicit ab eis tempus stella*, *mittens eos interrogare de puero*, cicho, iakże tam, coż tam, ktoż tam bywał coż tam gadywają? już to obmierzły Prorok. *Mitto ad vos prophetas*, ptecięsz pod liczbą posłał Prorokow Chrystus, ale to teraz tych prorokow bez liczby, y dla tego się na swoich proroctwach oszukiwają, y tak starzy prorokują sobie, ieszcze ten rozek pożyję, testament y dom na końcu roku rozporządzą, omylił się staruszką; młody prorokuie przyjde ia do starości, tam się dopiero poprawię; pomylił się młodzik, nie doczekasz starości, *ego dixi in dimidio dierum meorum vadam ad portas inferi*. *Isaia* 38. Rodzicy prorokują sobie, będziemy mieli ztego Syna y z Corki pociechę; pomylicie się niebożęta, *concepit dolorem & peperit iniquitatem*, z syna będziecie mieli żal y smutek, a z Corki sromotę. Na Kazanie zakładam te słowa, *video calos apertos*, zpytam się którym kluczem Szczepan S. niebo sobie otworzył.

Wielkie

Wielkié to Szczepana S. szczęście, że mu ieszcze zą żywota niebo otworzono, á zátym mogłbyś rusznić z tego Szczepana S. chwalić; ále to pominawszy, idę do klucza którym sobie niebo otworzył, y niedaleko chodząc znayduię nie ieden ále kilka kluczow w Dzieciach Apostolskich, ktorými sobie Szczepan S. niebo otworzył. Napryod ait *Stephanus video calos apertos, & ipsi lapidabant eum*. Żydzi Szczepana kamionują, á on tak to cierpliwie zniośł, że mu się zdało być iak w niebie, to pewny y pierwszy klucz ná otworenie nieba. Poczęstuie was Pan B O G lub przez się, lub przez ludzi iakim kamiennym twardym podiskiem, gdy to tak cierpliwie zniesiecie, że u was wdomu nie będzie iak w piekle, nie będzie ztorzeczenia, nie będzie przekłęstwa, nie będzie narzekania na Boga, że albo go na niebie niemasz, all o iezeli jest, to o mnie zapomniat; ále iak w niebie wesoło, iak w niebie cicho, *te decet silentium*, to wam otworzy do nieba, to klucz nieomylny do ni ba, cierpliwosc y ferce Chrześciańskie wutrapieniach. Czemu Jakob miał niebo otwarte y Boga widział y Aniołow, ktorzy mu drabinę do nieba przystawili? oto mowi Pismo S. *tulit animum de lapidibus supposuit capiti & dormiuit Gen: 28.* miasto poduszki miękkiey y materaca delikatnego, opatrzyła Jakubowi Opatrzność Posa a twardy kamień, tak go to niezturbowalo, że głowę położywszy ná kamieniu, spokojnie smaczno zasnął, *facile videt calum qui in afflictione sustinet lapidem Domini* mowi S. Grzegorz. Da wam B O G przyiaciela dożywotniego, albo pijaczkę, albo niedozorną, albo utracyufzkę, kamień to twardy, nie da wam Bog dziełek, kamień to twardy, á iezeli da, to się niechowaia; á iezeli się chowaia, to niekarne, zte, swywolne, nieposluszne, ná przekłęstwo zarabiaia, kamień to twardy, przepuści Bog ná was nieszczęście, przepuści niedostatek, ubostwo, przepuści ięzyki ludzkie, kamień to twardy, przepuści Bog człowieka możnego, prawnego wykrętnika, á ieszcze sumnienia ztego, kamień to twardy, maciesz tyle cnoty iako Jakob; żebyście się ná te kamienie nie skarzyli y nieuryskowali, ále żebyście ná nich spokojnie zasypiali. ah niestetyz cóć macie, patrzy Augustyn wogrodzie ná ule, y widzi że pszczołki macierzy swojej wulu przygrawaia, wtym nadwędzie chłopiec swywolny, dmuchnie wul; az ci tu wszystkie pszczoły opuściwszy matkę, przedstaw zy iey brzę -



brzęczeć, z żądłami wyleciały, na to patrząc pomieniony Doktor, taką uczynił dla nas reflexyą: *Hominum hac calamitas est, accinunt devoti gratiæ DEO, quamdiu afflictione non irritantur, post & laudes rumpunt & in aculeis irascuntia quosvis obvios vexant.* Szczęści się wdomu, dobrze idzie gospodarstwo, dobrze idzie stodoła, dobrze idzie obora, *accinunt*; niechże będzie Bog błogosławiony, szczęści się wdomu, dobrze idą sklepy, tak winny y korzenny, iako y sukienny, iest codzienny odbyt zpożytkiem, chowają się dziatki zdrowe, piękne, y rostopne, *accinunt*, niechże ieno Bog szczęście odmieni; niech dmuchnie iakim utrapieniem, *& laudes rumpunt*, aż wy Boga porzucacie, dyabłów tyliącami wzywać; *& in aculeis*, gospodarstwo Bog zepsuie, a wy zniecierpliwości na czary, y czarownice składacie że to ta, y ta zrobiła potędzać, brać do więzienia, ba y męczyć każeć, *& laudes rumpunt*, iesteśmy iako głupie dziecko mówi Chryzostom S. dziecko z matką się pieści, za nią chodźi gdy mu chleba zmałem dać, gdy ie obłapi y pocałue, wynidzie matka do sieni, przestroji się inaczey, weźmie na się iaką larwę, wnidzie do izby, nuż się to dziecko lękać, od strachu uciekać przed matką zpłaczem, odwracać się od niey. O głupie dziecko, wzdyc to Pani matka ta, którać dopiero chleba zmałem dawała, tylko że się inaczey przebrała. Tocy wy chodziecie nie dziećci czynicie, poki wam Bog dać zmałem chleba, poty się Boga trzymacie, a iak się wlarweczkę iakiego utrapienia ubierze, y was nawiedzi, aż wy się od Boga odwracacie przez niecierpliwość y desperacyę, takim sposobem bądźcie pewni, że sobie nieba nicotworzycie, iako Szczepan S. ieszcze żyjąc niebo otworzył, a którymże kluczem? oto cierpliwością.

Drugi klucz, którym sobie Szczepan S. niebo otworzył, wtychże dzieciach Apostolskich znayduię: *Clamavit Stephanus voce magna dicens: Domine ne statuas illis hoc peccatum*; to klucz, y pewny do nieba, nie tylko się na nieprzyjaciół swoich nie gniewać, ale się za nich modlić, ale im dobrze a ieszcze głośno przy wszystkich życzyć y odpuszcząć; maciesz rzemieślnika któryby wam tak szczęśliwy klucz wyrobił? iest, iest łaska Boska, ale my go u pała y przy sercu nosić niechoćmy. S. Fulgencyusz pyta się, czemu to mowi Szczepan S. *video calos apertos, quia condonatori injuriarum*

non su  
swego  
wszyst  
ad Pe  
dedit  
zrzdzi  
gorz S  
in refr  
nie zna  
nie od  
błagan  
Jakob  
git nei  
medun  
tkniz  
szego  
tkne r  
m etan  
niedzi  
Anioł  
fomac  
ba. W  
bolska  
kiedy  
go kio  
wody  
człowi  
tancow  
dnym  
pelka  
nia re  
do smi  
cie sob  
rować  
mowi S  
ie, tak

*non sufficit unum calum*, darować krzywdę, kochać nieprzyjaciela swego; tak to jest szczęśliwy klucz, że nie iedno tylko niebo, ale wszystkie nieba otwiera. Powiada Pismo Boże Num: 20. *loquimini ad Petram & illa dabit vobis aquas, percussitq; Moyses bis silicem & dedit aquas*. Uderzono ją raz niepoczują, uderzono drugi raz, aż zrzodził z niej na ochłodzenie wytrysnęło. *Sis ergo petra* mówi Grzegorz S. *percussus ab hoste primo non sentias, secundo etiam benefac in refrigerio*; ale tej cnoty choćby iey zświecą między wami, szukać nie znajdzie, tak was boli uderzenie, y owszem najmniejszy dotknięcie od nieprzyjaciela, że to do śmierci często, delikatnie, y nieubłaganie czuicie. Xiegi Rodzaju Gen: 32. powiadają, że gdy się Jakob z Aniołem pasował, y niemógł Anioł Jakoba przekonać: *tegit nervum femoris ejus & statim emarcuit, quam ob causam non comedunt nervum in femore qui emarcuit usq; in presentem diem*; dotknął się Jakoba Anioł, tak go to obeszło, że to do dnia dzisiejszego nie iedna żyła ale żyły pamiętają; nas ci to tu wytknięto nas, tknie nas kto, czy słowem nieostrożnym, tak to czuiemy, tak to pamiętamy, *usq; in presentem diem*, choć temu kilka lat; a ieszcze się niedziwuję Żydom, że pamiętali: bo Anioł ich tknął, ale że nas nie Anioł, ale ułomny tknie człowiek znieřlexy, znieostrożności, złoćmości, y to pamiętać y oto się gniewać, już to nie klucz do nieba. Wybaczcie mi co powiem, mamy wtey mierze fantazyą dyabelską, przyidzie opętany człowiek do Kościoła w Niedzielę, trafi kiedy Kapłan ludzi święconą wodą kropi, padnie ná tego, y ná tego kropła, ukloni się przeżegna się, padnie trz kropła święconey wody ná opętanego, aż wrzawa, łoskot po Kościele, rzuca miota człowieka, ręce załamuje, głowę w mur biie; o nietrzebać nam opętancow szukać, ikropi was kto słowem, iednym dysguścikiem, iednym afronćkiem, a choćby y czym więcej, postaremu to tylko kropelka, a iakich o tę kropelkę lamentow, uskarzenia się, zażemowania ręku, od złości krzyczenia, com iá temu człowiekowi winić, do śmierci mu nieodpuszczę; Ey dla Boga niebaczni ludzie, chcecie sobie otworzyć do nieba, trzeba nieprzyjać ořom wszystkie darować krzywdy, y kochać ich. Jesteřmy iako zwierciadło, oktorem mowi Symbolista, *quovis spiramine pallet*, na biedną parę zblednieć, taka iest złość ludzka, biedna para wymowionego słowa, tak



nas pomieſza, że od złości nietylko pobledniemy, ale y odpuſcie niepomysłamy. Powinniſmy raczy naśladować nierozumnego Wielbłąda, do którego kiedy dyrektor przydzie, y uderzy raz y drugi wkolana, a wielbłąd co na to? *percussus genua seclit* uklęknie, unieży się; Tak duszo Chreſcijańska tak, uderzy was kto, lub na ſławie, lub na ſubſtancyi, jeżeli się nie zdobędziecie na tę cnotę, żebyście mu dziękowali, że wam opatrzył okazyą do zaſługi, to przynajmniey wnidźcie wkąt, y uklęknąwszy podziękuycie Bogu, że wam dał okazyą do cnoty, a o krzywdzie y zemſcie zapomnycie.

Alc rzeczenie, ieſzczeby to mnieyſza ſłowa darować, ale kiedy to on prawem, radą, zdradą, na moię naſtępie fortunę, nawet y na zdrowie moie, a iakoż mu to darować? ſtoycie, jeżeli tego klucza mieć niebędziecie, zapewne ſobie do nieba nie otworzycie: powiadaią Żywoty ŚŚ. Anonn: Biſkup Koleński przez złość y zbuntowanie wygnany był zmiasta y z Biſkupſtwa od właſnychże Kolenczanow, gdy myśli o ukaraniu ich, zaſnie, y obaczy Biſkupow Świętych w niebie rożnych ſiedzących, między którymi chce też ow Biſkup Koleński uſieść, aż ſpoyrzą wſzyſcy na niego, y ſtraſznie okrzykną, a iak tu chceſz ſiedzieć? *En labor in pectore*, y wyganiając go mówili: *Non intrabis donec donaveris injuriam Colonienſibus qui te expulerunt.*

Naoſtatek *clauavit voce magna dicens: Domine ne ſtatuas illis hoc peccatum & cum hoc dixisset obdormiuit in Domino*, zaczął nabożnie, zkończył wtymże nabożeńſtwie wteyże wierze, wteyże miłości nieprzyjaciół, to klucz do nieba ſtateczność wenoćie, wytrwanie do końca właſce Boſkiej y miłości ieſo, ale to trudno u nas o ten klucz. Powiadaią, że pewny Krol, któ po nim na kroleſtwo naſtąpi, kazał poſtawić trzy krzeſła, do których się trzem ſynom ubiegać kazał, pobieżeć ieden, wpuł drogi upadł, zapędził się y drugi, przed ſamym upadł krzeſłem, y tak trzeci oſiadł. Toż się y z nami na drodze wieczności ſzczęśliwey dzieie, a czy raz y my porywamy się do Boga? a coż potym, kiedy ledwo co pobieżemy, aż znowu poupadamy, y niedoydziemy Kroleſtwa niebieſkiego, które nam Bog zgotował, ale y wtym ſamym ieſt dziwny y niedoſięgły Bog, tę ſobie uczynmy reflexą, *video calos apertos*. ledni żyjąc widzą niebo, drudzy piekło, iedni widzą niebo,

bo, do ktorego nie wnida, drudzy widzą żeby ie osiągnęli, pomysle sobie każdy, a iá Boże miły, do ktorego regestru należec będę, ieżeli weyrzę ná przeszłe moje grzechy, trudno o niebie y pomyśleć, bo mi wrota do niego zawęziła złość y nieprawość moja, czego ah serdecznie żałuję, ieżeli weyrzę ná rany, y miłosierdzie twoie, mam nieprzetomaną nadzieję, że przez zasługi Szczepana S. niebo mi otworzysz.

Ná toż Święto

*Mitto ad vos Prophetas Sapientes & scribas Matt: 23.*

**N**Aprzod przeczytana Ewangelia wiele nám náuk podawa: *dicebat JESUS scribis mi. 10 ad vos Prophetas & scribas*, przecięć to dobrze, kiedy się mądry do mądrego dostanie przecięć go zrozumieć, rozeznają, uszacią, ále gdy przed nieuczonymi się pokaże, śmierci się to rowna. Co to jest? Pan idąc do Jeruzalima, *ecce ascendimus* mowi o męce, o krzyżu, o śmierci, *illi autem horum nihil intellexerunt*, gotowi tam męką, mowieć co przed takimi, co cię nierozumieją. *Antonius summus Predicator in piscibus*, *Beda eximius Doctor in lapidibus*, pierwszy cuda czynił, Kazania miewał ále przed rybami, co tylko oczy wytrzeźwiali, drugi przed kamieniami, co żadnego sensu nie miały. *Dicebat scribis mitto scribas*, ále y to nie dobrze, kiedy mądry ná mądrego napadnie, iuż tam bez licha nie będzie, *occideris*, niemaż cięszszej rzeczy, iáko gdy się mądrzy między sobą zavezma, nie iednemu z nich zmelancholii do śmierci przyidzie, *occidetis*, *factum est praelium magnum in celo*, dyabeł mądry trąfił ná mądrego Anioła, tak się między sobą zawięli, że y Bogu ieden nieprzepuścił, *dicebat scribis ex illis occideris*, niemaż gorszej rzeczy, iáko gdy mądrzy poczną wsumnieniu bładzić, niech Bog uchowa światá od grzechow osobliwie mądrych, bo ci wszystko, náwet y przykazanie Boskie wspank poprzewracają, Chrześcianie powiadaia, że przykazania Boskich jest dzieśięć, oni powiadaia, że tylko siedm, bo unich przysięga jest *restrictio mentis*, *simplex fornicatio non est peccatum*, Chrześcianie mowia, że jest Czyściec, a oni powiadaia, że to Xięży iurgelt; mądrkowic gdy grzeszą, potężnie grzeszą. Aaron ze mądry,



mądry, ulat ćielca, grzech wielki bałwochwalstwo iak woł, *persequimini de Civitate*, iużci to mnieysza, ale to cięszsza, *Ierusalem occidis Prophetas*, wielki grzech Prorokow zabiać, ale się nie dziwię, wielkie miasto, wielkie wnim grzechy, są prawda grzechy po wsiach, dworach, ale naywiększe wmiastach, przyiedzie żołnierz, dworzanin, Pan do miastá, iuż tam niebędzie bez grzechu, *Mulier in Civitate peccatrix*, wszędzie są grzesznice, ale naywiększe wmiastach; Pana JEZUSA gdzieś krępowano, biczowano? wmiście. Ale co to iest *multo Prophetas sapientes scribas*, a jeden tylko Szczepan; to to Szczepan za wielu Prorokow, Mędrcom stoi? tak to iest; Szczepan S. znotami swoimi za wielu stoi, wielom wyrowna, y owszem nad wielu zacny.

S. Szczepan dla Chrystusa odważył się piérwszy zdrowie położyć y krew wylać, to to cnota, gdy się kto piérwszy bez przykładu ná trudność iaką odważy, za drugimi iść lada kto to potrafi, ale wprzod drugim drogę torować to grunt. Nádiedzie nád brod nieznaiony Pan zługa, aż tu Pan załanowiwszy się nád brodem, do zługi mówi; braciśzku iedź wprzod, a iá pojadę za tobą, a zługa co? Mości Panie nie myślę iá o tym, a iá pojadę za tobą, Pan? odpowie zługa: boś mnie W. M. Pan ná to przyał, żebyś iá iako zługa za tobą iedźiż? nie przed tobą. Lada kto to potrafi za drugim iść, ale przed drugimi się ochynąć y wpław poyść to wielka; *generosissimum ducem eligunt servi tranaturi mare* mówi S. Augustyn, chce przez odnogę morską przepłynąć stado ieleni, któż tu wprzod poydzie? czy młody ielonek, czy boiaźliwa łani? *generosissimum* naywspanialszego dobieraia rogacza, on się naprzod ochynie, on przed wszystkimi płynie. Tak między ludzmi, żeby się ochynąć, żeby się wprzod narázić, iuż to musi być *generosissimus*. Powiadaia: że się trzech ná wieżę osadzonych zeszło, kicay im o tworzono do wieży, nuż się oni częstować, kto ma wprzod do wieży wnieść; tak to, kiedy do wieży, kiedy tam gdzie ciasno, niewidno, okropno, niewygodno, niechce nam się przodków c, podi ty wprzod. Powiadaia, że myśli zwoławszy się do kupy, taką uczyniły radę: cięszką szkodę mamy od dorowego kota, bo nas ukradkiem wytępia, sprawmy dzwonek, y włożmy go kotowi ná szyję, żebyśmy kiedy ządzwoni, ućikały y przed nim się pokryły, po-  
chwa-

chw  
rada  
zęby,  
zac;  
kz m  
Pismo  
minu  
niego  
waży

śmier  
Vade  
da ci  
wali  
wanie  
cutus  
posze  
prim  
wielu

Synag  
cum  
żnic  
Szcz  
a Sz  
dysp  
mog  
za Pa  
wied  
dło  
serce  
kto  
że w  
sobie  
inacj  
plep

chwaliły to myśli, aż jedna rzecz: Miłe siostry, dobrać to wasza rada, ale się trzeba reflektować na to, że kot ma pazury, ma ostre zęby, a która się naprzód odważy dzwonek na szyję jego przywiązać; tak między wami bywa, tędyż trudność z pazurami, z zębami, aż my się pytamy, kto się na nią wprzód odważy? Enoch, mowi Pismo S. Gen: 4. *primus capit invocare Dominum rapuit enim Dominus*, inși bożkom piosnki śpiewali, a Enoch naprzód Panu Bogu; niegodniście go ludźcie, niech idźcie do nieba, bo się pierwszy odważył wzywać imienia moiego.

Miał tę cnotę S. Szczepan, bo się on pierwszy na mękę y śmierć za Chrystusa odważył, mowi Chrystus do Piotra Mat: 17. *Vade ad mare & mitte hamum & piscem qui primus ascenderit tolle da eis pro me & pro te*. Po owej Jerozolimie iako ryby ićkie przywali uczniowie Chrystusowi, złość żydowska, zarzućia prześladowanie iako wędę zarzućia na Szczepana kluczkę, *contra Moysen locutus est*, któż pierwszy z uczniów Chrystusowych na wędę, na śmierć poszedł? *primus ascendit Stephanus pretiumq; redemptionis Christi primus in se ostendit* mowi S. Ambroży Szczepan S. za wielu y nad wielu.

O S. Szczepanie pismo S. powiada: *Surrexerunt quidam de Synagoga Libertinorum Cyrenensium Alexandrinorum disputantes cum Stephano & non poterant resistere sapientia ejus*, z różnych bożnic mędrkowie owiali na Szczepana, ztą preumpcyą, że mieli Szczepana przedysputować, y od Chrystusa go y wiary jego odwieść, a Szczepan S. tak ucwężnie, tak mądze, za Bogiem y Chrystusem dysputował, że go żaden z owych mędrków przedysputować nie mógł, *non poterant resistere sapientia ejus*. Wy ludzie choć się też za Pana Boga uyniećcie, iada kto was przedysputuje, y od Boga odwieśćcie. Umiera Kárdynał w Rzymie na wrzód, który mu był gardło zawałił, na Obraz ukrzyżowanego Chrystusa oczy wpił, y sercem całym spowiedniká áktami do niego przylgnał, w tym co kto może, iak po umarłym bierze, obaczy to koczodan domowy, że wszyscy biorą, skoczy po Kárdynałski Kápelusz, y położy go sobie na głowie, obaczy to umierający Kárdynał, rozśmiał się. Nie inaczej między wami bywa, ruszy was nabożny do Boga áfekt, wlepićie wniego czy y serce wásze, protestuiećie się, że się przy

Bogu



Bogu do śmierci trzymać będziecie, niechże się pokaze mały iaki koczokodan, niech przyidzie okazyja do dawnych swawoli, do dawnych grzechow, aż wy oczy z Bogą zpuszczacie, aż wy Bogą porzucacie. Prawdziwicie wnukowie Adamowi, był to Teolog taki, że rownego sobie nie miał, bo miał *scientiam infusam*, coż go od Bogą odwiodło? oto jedna Ewa, tą go niedysputując się z nim przedysputowała: *dedit mihi*. Powiada ją Historye Kościelne, że Saturninus S. Męczennik idzie podle łowisza Ołowianego mocno osadzonego Boszka, dmuchnie na niego, aż Bożek o ziemię, na drobne cząstki się pokruszył, takie y wasze affekta przeciwko Bogu, protestuiecie się przed całym światem, *quis me separabit a charitate Christi*, *neq, mors*, *neq, fames*, niechże ieno na was dmuchnie tylko iaka pokusa, niech wam co poszeptnie stary przyaciół, dawna towarzyszyka, dawni konfideni, aż wy Bogą porzucacie, aż wy Bogą zapominacie.

Szczepan S. choć się przeciwko niemu uszykowali mędrowie, Rabinowie ztałmutami, z Aiegami, nie dał się od Chrystusa odwieść, nad wielu wyśnienity, powiada sam o sobie: *ecce video calos apertos*, & *JESUM stantem a dextris*, S. Szczepan tak miał oczy dobre, śafne, że na ziemi będąc, Bogą w niebie widział. My zaś takie oczymamy, że z ziemi Bogą niedoyrzemy, dobrze mówi pismo Boże: *oculi stultorum in finibus terra*, pokłamy *in medullis terra*, między dostatkami, sukcesami, przyaciółmi, poty niemamy oczu, coby na Bogą zpoyrzeć, dopiero gdy nas na granice, za którymi wieczność wyprowadza, oczu zpuzderką dobywać będziemy. Zwyczaj u Persow był taki, określono wielkie koło, w którym gospodyni siedziała, jednemu tedy zdomownikow oczu zawiązano, y szukać gospodyni kázano, niżeli znalazł, tu się potknął, tu upadł, tu go potracano, a gdy chciał za koło wynieść popchnięto, a gdy napadł na miejsce gdzie gospodyni siedziała wołali: *Mater adest in lumina solve*. Ah niedźnicy nieuważni ludzie, okryśliła nam Gospodyni Opatrzność Boska sferę lat, y zabaw naszych, chodźcie, pracujcie, harujcie, a coż potym? kiedy oślep, aż gdy przed wami stanie śmierć: *Mater adest in lumina solve*, dopiero przeyrzyć, ah coż będę czynić, trzeba się to obaczyć, oto już śmierć wozach dotrzyma zegarką. *Zacheus non poterat videre JESUM, & ascendit*

*dit in arborē*, zaślapi wam młodym turba przyjaciół, kompani, zabaw, że dla nich y czasu niemaż ná Bogá spojrzeć, aż dopiero gdy was posadzą ná drzewo wyheblowane ná trunnę, tu *lucerna solis*, powiada Poeta: *unguibus apprehensi solis radios spectare docentur*, zagniezdźwizy się tu ná ziemi, niepatrzemy ná Páná Bogá, dopiero gdy nas wpázury śmierć weźmie, y ku drugiemu światu wynosić będzie, dopiero wten czas będziemy oczy do Bogá podnosić. Szczepan S. miał dobre oczy, bo ná ziemi zostawał, a przecię Bogá doyrzał, *video*.

Náostátek *positis humi genibus voce magna clamavit Domine*, ne statuas illis hoc peccatum, głośno się modlił zá nieprzyjaciół, głośno im zbawienia wiecznego życzył. A zwas kto się głośno zá nieprzyjaciół swoich modli? Kto zwas o nieprzyjacielu swoim głośno żeby drudzy słyszeli mowi, nie tylko się zá nich niemodlęmy, ale głośno gadamy ná nieprzyjaciół naszych, że y wdzięczney kámiennicy słyszać, tak ich życie, fortunę, obyczaje, głośno opisujemy: Wielkasz to cnota była Perykleśa lubo Poganina, cały dzień w pewney okázyi nieprzyjaciół iego, po innych woczy go szkalowaniach y sławy szarpaniach, przyszedł wieczor kazał chłopcu swojemu przynieść pochodnię, y z nią do gospody nieprzyjaciela odprowadzić, *in hoc Pericles post tot victorias maximum se victorem ostendit quod ad vesperam cum face hostem suum in domum reduxit*. Kto z nas przyswieci nieprzyjacielowi? kto go dobrze poprowadzi? kto go pochwałami y kontestacyą chrześciańskiego áffektu oświeci? y owizem kto go nie zámci, a dopieroż ktoby się miał zá niego modlić, y błędy iego tak przed Bogiem, iako y ludźmi wymawiać. Ieden to taki Szczepan S. ktorego żebyście wszyscy náśladowali, życzyć sobie tego, y iá wam życzę Amen.

Ná Święto S. JANA Ewangelisty

*Petrus autem conversus dixit. Hic autem quid Joon: 21.*

**S**łabyśmy mogli zabrać náuki, zdziściszy Ewangelii: á naprzód, powiada Ewangelia: *vidit illum discipulum*, bierzcieś z tego náukę, iák to Jan S. dosyc skromnie o sobie mowi. *illum*, nie opisuje



opisuje że krewny Pański, że konkurował o Królestwo, że na gorze Tabor widział Chwałę Chrystusa, ale tylko *illum*, trudno ztąd Jana S. niechwalić, bo to wielka a ztym rzadka cnota, *abjeste neglectum* siebie wspominać; my zaś siebie wielce szcaciemy, nigdy o sobie tylko chwalebnie mowimy. Niewiem ieżeliście uważali pismo S. iam uważał Sap: 18. *Parentum magnalia in quatuor ordinibus mistis in medio tintinnabulis*, coż to za magnalia parentum? *Ruben effusus sicut aqua. Isachar asinus, Benjamin lupus rapax*, coż tu było chwalić, co rysować, wyonąć, y iść: czy dzwonekami ztoremi głosić? tak ci my wszyscy czyniemy, nas samych choć też nie mało zczego chwalemy, nad innych się przekładamy. Następil na Biskupstwo Rawennackie Theodorus, y podał register co wydał na swoim Biskupstwie na reparacyę Kościoła: naprzód *frontem ad Templum reparavit*, druga *Horologium Capituli splendidissime renovavit*, trzecia, *Ecclesie arcum commodè ampliavit*, gdy na rewizyę tey reparacyi posłano, aż trzy deki miasto mostu położono, miasto Zegaru, in lex odmalowano, miasto Kościoła babiniec rozszerzono, y przypisano: *& tantis expensis sentum non elocavit*. nas ci to tu wytknięto, bo my kiedy co choć niewielkiego osobliwie dla Bogą, y Kościoła jego uczyniemy, naprzykład; sturą suknią na ornat damy, aż my herby swoje, liniona swoje: wyszywać każemy. *In cena recubuit supra pedes Domini*. Jan S. niepolegał na promocyi żadney, nie polegał na respektach ludzkich, ale na samego Chrystusa pierśiach, na samey łasce Pána Jezusowej; azaż y to nie wielka cnota, niedbać o nic, tylko o łaskę Chrystusową? a kto znaś ma tę cnotę? kto znaś iest; żeby na iakich respektach niepolegał? S. Mária Magdalena de Pasis, diagaie za kaptur Spowiedniką, *Pater putasne me salvam fore*, mowcie wy co chcecie, żadna sprawa, usługa wasza, tak szczerza nie iest, żeby na iakim respektie niepolegała, żeby sługą miał szczerze Pánu służyć, nie dla swego iakiego interesu, żeby żona młoda, starego męża, żeby syn rodziców bez interesu żadnego miał kochać? to cnota. Podźmyśl ieszcze daley, *Petrus autem conversus dixit. Hic autem quid?* przecięć mowiąc prawdę, Piotr nieochotny sługą Chrystusow, Pan mu za sobą iść każe, *sequere me*, a on oporem postępuje, nawet *conversus Petrus*, na młodego Jaua zkazuje, *hic autem quid?* a ten Jan Pánie gdzie się podźicie?

dziele? powiadaia Oycowie SS. że tymi słowy *sequere me*, Pan Piotra  
wzywał ná Krzyż, *sequere me*, zámna zámna Piotrze ná Krzyż, po-  
strzegł miły starzec, więc ná swoje miysce młodszego stręczy, *hic*  
*autem quid?* oto młodzik, takci naylepiey starych wyszynkować;  
á młodych ochraniać, *hic autem quid?* iá stary, dawno wszkole two-  
iey wyćwiczony, więc mi ná to przyidzie, że katufce mną wyćie-  
rać będą? á Janowie pod exempcyą, pod respektą poydą, *hic autem*  
*quid?* tak to pospolicie bywa, że kiedy co przykrego, ciężkiego,  
to ieden ná drugiego zwalamy. Arkę Pańską prowadzono *processio-*  
*naliter*, coż się stało wtey procesyi? oto *recalcitrarunt boves*, że  
się Arká nachyliła do upadku, postrzegł to Oza Kapłan, áż on zno-  
wu Arkę zwała ná woły; to tak y my czyniemy, będą tablice ciężkie,  
przykazania kámienné, to my ie ná kogo inszego zwalamy, *hic au-*  
*tem quid?* á czemu iá, czemu też nie ten, ma dźwigać? Trafi się  
sprawa *odiosa materia*, niech to po mnie sukcesor zkombinuje. Tra-  
fi się trudność iáka w uplenieniu nieporządku, zostawć to temu co  
po mnie nastąpi; ieden ná drugiego zkładamy, á ośobliwie gdy zay-  
dą grzechy, excessa, mankamenta, nie iá to, nie iá to. Pytano się  
u stołu Xiążęcia Hetruryi, kto też naywiększy sierota? odpowie-  
dział Filozof, *peccatum maximus orphanus est*, nik się do niego przy-  
znać niechce, ale go każdy ná kogo inszego zwała, Pan ná Flugę, Fl-  
gá ná Pána, Pan mowi że się Fluga domysłił, á Fluga mowi że Pan  
kazał, dobrze mowił Priscianus, *solum verbum pecco defectivum &*  
*anomalum est quia solum non habet primam personam sed duas in &*  
*ille*, uchowáy Boże przyznać że to iá pobłądziłem, á ktoż? *Tu*,  
*ille*, ná kogo inszego zwalić, stanie się szkoda wdobru Pańskim, nie  
iá to, ále przeszły Podstárosći, kto posądzował registra? nie iá to,  
ále przeszły antecessor, kto skarbu publicznego naruszył? nie iá to,  
ále przeszły Pohorca, tak to kiedy się co źle zrobi, ieden ná drugie-  
go zwalamy. *Hic autem quid?* Niemasz ci miły Piotrze czego Ja-  
nowi wymawisz, *hic autem quid?* co zacz Jan, oto taki rybak, iáko  
y ty, *resiciebant retia*; oto widzę nayczęitszą wszędy kwestya, *hic*  
*quid?* ktoś ty? znamy cię, *nota Mathematicis genesis tua*, wiedzą  
siedzi iáko kto siedzi; Doznała tego żona Libertyna w Rzymie,  
ktory zá Claudyusza zostawszy Senatorem, gdy wpewnym posiedzeniu  
zasiadał należyte sobie mieysce, żona to widząc ciśnęła się też mie-  
scu



dzy Senatorki, y lubo była iako drugie Senatorki bogato przystroiona y ubrana, postaremu iey Senatorki miedzy się niepuściły, rzecze tedy zgniewem: *Augustulam contempsistis*, y iá też Mościwa Pani, iák y wy, á do tego Augustula; áz iey iedna z Senatorek odpowie: *Vestis Augustula, sed tu suprum Caesaris*, prawda że suknia twoia mościwa, ále o tobie wiemy, ktoś ty jest; á śmiesz się z nami równać. *Hic autem quid?* wszyscy mamy tę przywarę, że siebie zaniędbawszy do cudzego domu zaglądamy, *hic autem quid?* nie iako my, ále iako się ten y ten, tá y iá sprawują, codzięń kommissyą zprowadzamy. Isaiasz mowi: *Secretum meum mihi*, Hebrayczyk czyta, *macies mea mihi*, schniemy gdy cudzego sekretu niewiemy, y ták u nas gore, á my u sasiada gasiemy; poszliśmy na Filozofa. *Quero vestigia antiquorum civium*, ták my tylko szukamy perćiamy tropiemy życie ludzkie, á co się w domu naszym dzieie ná to niepatrzymy. *hic autem quid?* że się nie w tym sensie Piotr o Janá pytał, wymawia go S. Leo, *admirantis vox fuerat*, pa:rzy Piotr ná wysokie cnoty Jana, pátrzy ná panieństwo iego, ná affekt do Chrystusa, y zdumiałszy się rzecze: *Hic autem quid?* á dla Boga coż to jest Jan? uczniow przeszedł. Ewangelistow przewyszył, Apostołow zwyciężył, ludzką kondycyą daleko zostawił, zgadzam się iá z Piotrem S. y dowiodę, że Jan S. wćiele y kondycyą ludzką coś wiecy nad ludzi.

*Gen: 2. immisit Dominus DEUS soporem in Adam cumq; obdormisset tulit uram de costis ejus, & replevit carnem pro ea & edificavit Dominus DEUS costam in mulierem & adduxit eam ad Adam & dixit Adam: hoc nunc os ex ossibus meis, & caro de carne mea, rozbierzmyśz to pismo: edificavit, Pan BOG białogłową wybudował, postaremu białogłowy tego budynku poprawując, kiedy go chęblowanymi wstęgami, koronkami przyczyniając, caput altum edificans mowi Andromachen: á fronte videbis post minor est, iac tego nie ganie, hyle obraży Boskiej, zguby czasu, y kosztow niepotrzebnych zaprzykrzeniem lub to Rodzicow, lub męża niebyło, *edificavit costam in mulierem*, przezornie to BOG uczynił, że z iedney tylko kości nie ze dwuch białogłową wybudował? bo jeżeli teraz zacięte, uporczywe, choć tylko z iedney kości, cożby dopiero było gdyby ze dwuch kości wybudowane, o dopierozby były uparte, o dopierozby się w swoim uporze przełamać niedały. Y to uwagi rzecz godna,*

godna,  
rzyć,  
podz  
kiedy  
narze  
y my  
nas z  
kazy  
piem  
rza, l  
zyzan  
Szczę  
padni  
czat  
osoba  
się ko  
co z i  
lios,  
tes pe  
prio:  
tą zo  
Bog fi  
iedney  
ná zba  
gdy ni  
sku, t  
niemo  
stráze  
złow  
nie st  
ca wy  
ra prz  
Adamo  
zasm,  
partio

godna, *immisit Dominus soporem in Adam*. Adamie mam wolę stworzyć, *adjutorium simile*, będzie to stworzenie nad pojęcie twoje, podźże ty spać, *immisit soporem*, takci naylepiecy wten czas spać, kiedy się Adamowi na zgubę zanośi, na którą Adam serdecznie miał narzekać y narzekał. *Mulier quem dedisti mihi decepit me*. Azasz y my Adama jako dzieci Oycá wtym nie náśladuiemy? kiedy się na nas zbiera piekło, kiedy pokusy na nas nácierają, kiedy na nas okázye nástępują, kiedy zgubá dusze nádechodzi, to my wnaylepszą spiemy, *immisit soporem*; poszliśmy na Ewangelicznago gospodara, który iak tylko zasnął, aż zaráz *inimicus homo superseminavit zyzania*, a on ná to spał, *cum dormirent homines edificavit costam*. Szczęśliwaś Ewo y niewiaśty, że was Bóg zkości ztworzył, przypádnie pokuśa na obrażę Boską, wspomniyciesz sobie ná swoy początek, ey zkości mnie Bóg moy wyprowadził, wiem że mnie tá osobá ná złe miękozy, otoż dla miłości Boga y dusze moicy, stáwieg się kościąną, stónić się ná obrażę Boską nie dam, będę pámiętáła co z inszey okázyi náucza *Tertulian: Vela caput, si Mater, propter filios, si soror propter fratres, si filia propter Patres, omnes in te aetates periculantur, murum sexui tuo strue, qui nec oculos emittat proprios, nec admittat alienos*; zkości mnie Bóg stworzył, toć nieużyta zostanę, że y Boga nieobrażę, y nikogo nie zgorśzę, zkości mnie Bóg stworzył? o toć iá po tyśiac kroć rázy nieśczęśliwa, bom nie iedney niewinności, nie iednemu młodemu kością wgardle, kością ná zbáwienie dusze stáwęła; O zgubo nigdy nieopłakana, o ruino nigdy nie nagrodzona! iest tak wiele tego to w kancelaryach, to w wojsku, to przy dworach, ná warsztatach, utrzymać się od grzechu niemogą, a iám temu winna, iám im piérwszą okázyą była. O iak strážny Sędzio cięszko mnie karać będzieś: *Tulit de latere*, nie zgłowy Bóg Ewę stworzył, żeby nie była nad mężem rzádzioczą, nie stworzył znogi, bo się żona mężowi iako noga, iako niewolnica wyślugiwać nie powinna, ále z boku od serca zkad pochodzi szczerá przyjaźń.

Oycowie SS. y Kościelni Doktorowie powiádaia: że ten sen Adamow nie był przyrodzony y tak czytaia: *immisit Dominus extrasim, vim operativam prophetia* a *Tertullian: immisit extrasim ut particeps foret Angelica curia*. Trzeba było Adamowi zgádnąć y opisać



opisać rodzaj iedney białyegłowy, *os ex ossibus, caro de carne nostra*, aż go dla tego samego wynoszą nād ludźcie: *immisit extrasino ut particeps fieret curia Angelica*.

Podźmysz teraz do Jana S. zaśypia nā pierśiach Jezusowych iako drugi Adam, *recubuit super pectus Domini*, otoż *immisit Dominus soporem*, idzie potym na wyspę Patmos, tām dziwne o Synu Boskim rzeczy zrozumiewa, weźmie piero y rodzaj Boski zacząć opisywać, *in principio erat Verbum*, a nā ostatku, *& Verbum Caro factum est*, właśnie iakoby rzekł, *os de ossibus nostris, caro de carne nostra*, a zātym *immisit soporem ut particeps fieret Angelica curia*. Wnieścież sobie z tego: Adam żeby był rodzaj iedney białyegłowy zgadł, przeszedł ludzi następuiących, *particeps fieret Angelica curia*, a o Janie co rzecemy? który ledwo nie *de verbo ad verbum* z Adamem, nie Ewy ale samego Boga prawdziwego rodzaju y pokrewieństwa znaturą ludzką doszedł, *Verbum caro factum est*, prawdziwie Jan S. wciele ludzkim nād ludźcie.

Jakoż musicie mi to przyznać, kiedy wam przypomnę Pāvła Apostoła Rówar 2. Cor: 12. *raptus in paradysum & audivit arana qua non licet homini loqui*, Ryszałem prawi Rówa, których żem człowiek, niegodzi mi się mówić, *non licet homini loqui*. Jan zaś S. dokryształ, doyrzał Słowa Przedwiecznego, y wolno mu ie było ludziom opowiadać, *in principio erat Verbum*, toć Jan S. musi być coś więcej niżeli człowiek, *in tertium calum raptus es, o vas electio-nis, Doctor gentium, audisti verba qua non licet homini loqui*, *Fo-annes audivit verbum unum & licuit illud predicare hominibus*, non ergo Foannes homo sed plus quam homo mowi S. Leo, dla tego Origenes Jana S. nāzywa *Angelus divinus*, Aniołem ubóstwionym, coż rzeczenie, kiedy Jana S. Hieronim lib: 3. in Cap: 4. Zach: nād Aniołow wynosi kiedy mowi: *arcana noverat Foannes Evangelista, qui ausus est dicere quod Angeli forsitan nesciverant*, tāk sie wysoko Jan S. wybił, że się od niego y Aniołowie rozumu nāuczyl, *nobiscum Angeli didicerunt quod ignoraverunt* mowi S. Chryzostom in Prologo ad Evangelium, tāk się wysoko wybił Jan S. że się y Aniołowie sami iego dziwuia wysokości, *plane constat, ipsos Angelos summa cum attentione, ejus se exhibere auditores* mowi tenże S. Doktor.

Potrzedną zādā Chrystus o sobie kwestyā Apostołom Matt:

16. *Quem dicunt esse homines filium hominis?* powiedźcież mi szczerze moi Apostołowie, co też o mnie ludzie mówią? Naprzód ztey Chrystusa kwestyi, bierzmy instrukcyę taką: Niezawadź się czasem spytać co też ludzie o nas mówią? *quem dicunt esse homines?* boby ubyto wiele grzechow osobliwie ktore popełniacie, *ex irreflexione & mala informatione*, a naybardźciey ztąd, że kiedy wam kto powie wczym się macie poprawić, to się zaraz urażacie, gniewacie, a co więkſza prawdy sobie mówić niedacie, ná to wam przypominam Apolozek taki. Zostierz ieden wybrawszy się ná wojnę, stanał ná noeleg w domu, do którego się náiechało rożnych młodźkow wnaiedziny swywojne, ktore trwały y po pełnocy, wtym zápiecie kogut, a Páni to usłyszawszy, pyta się słuzbisty co ten kogut piecie, odpowiedział słuzbista, oto Mościa Páni piecie *facis injuriam Domino meo*, Mościa Páni krzywdę czynisz wielką Pánu moiemu, iakże to przyięła Páni? oto kazała koguta záznaczyć, żeby więcey tego nie piał, wtym drugi zápiecie kogut, znou się Páni pyta słuzebney, co ten kogut piecie? odpowie słuzbista, oto Mościa Páni piecie to: *Socius meus mortuus est pro veritate, & ego mori paratus sum*. Towarzysz moy záznęty że prawdę opiewał, y iam ná to gotow, y potkalo go to, bo go kazała Páni záznaczyć, znou zápiecie trzeci, znou się Páni słuzbistej pyta, co ten kogut piecie? odpowie słuzbista, oto Mościa Páni piecie to: *Audis, vides, tace, si vis vivere in pace*, choćby słyszał, widział, milcz, ieżeli chcesz żyć w pokoju. Ták y u nas słyszymy, widziemy, bá y mamy miedzy sobą wiele grzechow, coż tego záprzyczyna? bo sobie prawdy mówić niedamy, *tace*. Druga instrukcyá niech będzie tá: Nie spuszczaemy się ná swoje o sobie zdanie y rozumienie, ale też daymy ucho temu, co o nas ludzie mówią y rozumieją, *quem dicunt homines?* powiada Aleciatus że Merkuryusz Bożek wszedł raz do Sznicerza, obaczył tam rożne statui, osobliwie Iowisza y Pallady, obaczył też y swoje, y pyta się Sznicerza, co trzeba dać zá statué Jowisza? odpowiedział Sznicerz: *centum aureos*, sto czerwonych a zá Palladę wiele, odpowiedział Sznicerz: ośmdziesiąt czerwonych, y pomyslił sobie, leżeli zá Jowisza trzeba dać sto, toć pewnie zá moję statué dwieście czerwonych, pyta się tedy Sznicerza, a zá statué moję co dać trzeba, odpowie Sznicerz: *Si quis prima duo simulacra emerit Mercurius*

carne no-  
e extasim

złowych  
misi Do-  
e o Synu  
i zaczął  
m Caro  
de carne  
ca curia.  
tygłowy  
elica cu-  
verbum  
lu y po-  
z, praw-

ię Páwła  
t arca-  
ch zem  
n za S.  
było lú-  
być coi  
electio-  
ni, Fo-  
bus, non  
go Ori-  
ym, coż  
ch: nád  
gelista,  
wyfoko  
, nobis-  
stom in  
y Anio-  
os sum-  
Doktor.  
a Matr:  
16.



*curius gratis adjicietur*, jeżeli kto kupi statui Jowisza y Pallady, to mu darmo bo tylko wprzysławu dam Mërkuryusza; usłyszawszy to Mërkuryusz mowi sobie: także ja to u ludzi mało ważę. Tak miedzy wami ludźmi, pospol cie wy siła o sobie rozumiecie, talenta, sprawy, nawet słowa wasze wysoko sobie szacujecie, niechże ieno poydą na taką ludzką, aż tu *gratis*, aż tu ludzie mówią że się darmo tak wysoko szacujemy *gratis*; Poszl śmy wtey mierze na Abfalon, który co rok zdeymował zgłowy swojej włosy, & *ducentis siccis argenti appendebat*, y szacował ie sobie dwieście srebrników, to y my tak choć będą talenta ładaco, a przecię ie my wysoko *ducentis siccis* szacujemy.

*Quem dicunt homines?* dobra y to przestroga dla was, gdy się pyta cie co też o was ludzie rozumieją y mówią? niepytacieśz się dwornie kto to mowi? ale *impersonaliter dicunt dicunt*, nie zawadzi pytać się, dać ucho co też o nas ludzie mówią? byleby to było ku poprawie życia, a nie dla rozśiewania niezgod, y nie dla zemsty, tak iako.

Na tę kwestyą odpowiedzieli Chrystusowi Apostołowie, *alii Eliam, alii Jeremiam aut unum ex Prophetis*, o Panie chcesz wiedzieć co o tobie rozumieją y mówią? oto cie jedni za Eliasz, inni za Jeremiasza albo za jednego z Prorokow mają? a choć to, co ludzie mówili o Chrystusie było na Chrystusa pochwałę, a przecię Apostołowie nie powiedzieli kto to mowi, ale tylko *alii alii*. Wy zaś nie tak ludzie, bo kiedy co o kim usłyszycie niedobrego, utrzymać język niemożecie, ale przedtym na kogo gadano, co, y kto mowił, wypłaciecie, y wypłotczy niezgody miedzy ludźmi sieiecie. Wiedzieli dobrze Apostołowie że się nie jeden na Chrystusa nagał, reputacyą mu y honor ruinował, wiedzieli dobrze Apostołowie, że o Chrystusie źle y niecnotliwie gadali, że *vinu potator, seductor*, że Chrystus pijanica, zwodzca, czarownik; a przecię ani w powszeczności o tym Apostołowie niewspomnieli, wiedząc że to impostury, dopieroż osób ktore na Chrystusa gadały niewyjawili. O iakby mniey na świecie kłotni, zwad, prawowania, naieżdzania y zaboystw było, gdyby owi domowi, poboczni, dworscy Apostołowych naśladowali, aleć to iakoś u nas teraz rzęszociana, ściłana gęba, co się wnicy nic nieczystoi.

Wyflu-

Wysłuchawszy Chrystus Apostołów rzecze do nich: *Vos autem quem me esse dicitis?* a wy zaś co o mnie rozumiecie y mowicie? dziwna to partykułka, wy zaś co? To to Apostołowie do ludzi nie należą? takci mowi Hieronim S. *Cum dixisset quem dicunt homines filium hominis, subiecit: vos autem quem me esse dicitis? illis quia homines sunt hominem opinantibus, vos qui Dei estis quem me esse dicitis!* iezeli to Chrystus Apostołów nąd ludzi wysoko wyniosł, coż dopiero rzeczymy o Janie Świętym; inni wszyscy, ludzie, bo o Chrystusie sądzili iako o człowieku, imaginowali go sobie iako człowieka, a naywięccy iako Proroką, dla tego się nąd iego naturę ludzką nie wybili, dla tego też ludzie, *illis quia homines sunt hominem opinantibus.* Ale Jan S. który Bóstwa samego w Chrystusie dotknął: *DEUS erat Verbum,* iuż się nąd ludzi wybił, *qui de filio hominis loquuntur homines sunt, qui vero Divinitatem ejus attingunt non homines sed Dei appellantur,* toż y Doktor Anielski in Catena o S. Janie mowi: *In speculanda summa Divinitatis essentia, praeceat Prophetas, supergreditur Patriarchas superat Apostolos, humanum genus transvolat.* Nuż náuка y ostrość dowcipu iego czyż y tã nieprzechodzi zwyczajnych granic ludzkich; Puśćmy precz żarliwość i-go, dla której cały świat ile z niego ciągnął do wiary Chrystusowej, niewspominamy nieustannych prac około trzody Pańskiej, daymy pokoy affektom przeciwko Mátce Jezusowej, *accepit eam in sua,* samo iedyne panieństwo y czystość nienaruszona, serce żadnym nieporządnym affektem niezkalane, tã sama cnota tak wysoko Jana S. wyniosła, że go Aniołom zrownana. *Per hanc Joannes fit in carne Angelus celestis, in terra:* mowi Chryzostem S. Tã go porywczyszym uczyniła, że wprzod nąd innych Chrystusa po zmartwychwstaniu doszedł, *Petro tardius ambulante, elans Virginis alis praecurrit ad Dominum* mowi Hieronim S. Tã do tã iemuie Boskich przypuściła, *expoñit virginitas quod nuptiae scire non poterant,* tã do pierśi Jana Jezusowych przytuliza, *recubuit super pectus Domini.*

Ná koniec ię pytay się każdy sam siebie z Xiędzem Robertem Sotuellem: *hic autem quid? quid fui, quid sum, quid ero?* y odpowiaday sobie. byłem niczym, iestem niczym, będę coś gorszego niż nic, *hic autem quid?* byłem w grzechu poczęty, iestem pełn grze-



grzechow, a ktoż wie czy za nie wpiekle na wieki niebędę? *hic autem quid?* gdym był niczym niemogłem być potępiony, teraz tym jestem że reflektując się na grzechy moje, ledwie zbawiony być mogę, *hic autem quid?* czym byłem wiem, że byłem złośliwym y grzesznikiem wielkim, czym jestem nie wiem, bo nie wiem czym miłości czym nienawiści godzien, czym będę tego nie wiem, czym byłem, odpusć Panie jako miłościwy, czym jestem, popraw jako łaskawy, czym będę, kieruj y sporządź jako nieskończenie mądry, Amen.

Ná Święto Świętych Młodziankow  
*Occidit omnes Mat: 1.*

**I**lż też tego tygodnia Kazan aż nązbyt, ieżeli wam się przykrzy kiedy ich słuchacie, dopieroż mnie się przykrzy, kiedy ie powiadam, a pożytku żadnego w was N. M. kazan moich nie widzę; atoli y dziś trzeba Kazanie powiedzieć na dzisiejsze Święto Świętych Młodziankow; około którego Święta różne mi przychodzą reflexy: pierwsza reflexya, że te Niewinniątka nie dobrego na świecie dla Boga, dla Chrystusa, y wiary jego nie uczyniły, a świętą śmiercią pomarły, a nie wielkiesz to szczęście tych niewinniątek? a wy N. M. iefzeze sobie daleko więkšie szczęście obiecuiecie, bo nie dosyć na tym że nic dobrego nieczynicie, ale owszem wiele złego czynicie, a przecię się jako niewinniątka śmiercią dobrą, śmiercią światobliwą umierać spodziewacie, *moriatur anima morte justorum*. Druga reflexya przyszła mi taka, że po Święcie S. Jana w które Święto wino święcą, zaraz Święto Świętych Niewinniątek, a pospolicie przy winie trudno o niewinność y niewinniątka, alem to sobie solwował, że to wino święcone, y potrosze go tylko ludzie pią, a zátym przy używaniu tego wina mogą być niewinniątka; naybardziej jednak to uważam, czemu to na Święto Młodziankow nie śpiewają ná Mfzy Świętey Káptáni, *Gloria in excelsis DEO?* y przychodził mi racya, którą za propozycyą zakładam ta: Gdy kto niewinny, nie mowią ludzie Chwała Bogu, bo ludzie nie lubią gdy kto między nimi niewinny, radzi by żeby wszyscy byli winnymi y grzesznymi jak oni. Ad M. D. G.

## Ná Święto Świętych Młodźiankow.

65

Idźcie sobie Themistocles młody ze swawoli zkompanią swoją prosta drogą przez ulicę ale bardzo błotnistą, ieden widząc iak się inni już zaszargali, chciał z boku minąć błoto, postrzegł to Themistocles y rozgniewawszy się rzekł: *aut abi aut mecum maculare*, albo podź precz, albo się tak iako ja po błocie szargay. To tak między wami bywa, osobliwie młodzi zeydziecie się na dobrą myśl, hulaćcie, lufztykućcie, poszargaćcie duszę, zaszargaćcie sumnienie, niechże kto za wami nie idzie, niechże niechce duszy szargać, aż tu gotowa cholera, y przynuka, jeżeli się ja szargam, czemu się y ty nie masz szargać? jeżeli ja się upiłam, czemuż nie y ty, jeżeli ja substancją pocziwość tracę, czemuż y ty tracić nie masz? tak to pospolicie ludzie nie radzi dobrego widzieć, radzi byście żeby wszyscy byli źli.

Mowi Prorok: *Vidi Dominum sedentem super solium excelsum stabant Seraphim sex ala uni, & sex ala alteri, & duabus faciem ejus velabant.* W tych Serafinach to tylko uważam, ponieważ ten Pan który na Majestacie siedział, całą głowę był Święty, niebyło mu czym oczu zaplusnąć, na coż tedy Serafinowie: *Velabant faciem ejus*, twarz jego Świętą zakłaniali? Ja rozumiem że to ludzką manierę ci Aniołowie chcieli wyrazić, a coż to za maniera? oto ta, kto Święty, kto niewinny, nie lubią na niego ludzie patrzyć, zakłonić go iak cudowny obraz, albo wkrótce z nim.

Ná gonitwach pod Olympem górą, stał posąg Iowisza zpromieniami, ieden swawolny młodźian Theogenes na koniu swywolając, napadł na owe promienie, y oczy sobie nimi pokłócił? toć poetyczna bajka, ale to nieomylna prawda, że niewinność a ieszcze promieniła kole was woczy, że na nią patrzyć prostym okiem niemożecie, niechże będzie między sługami szczerzy, y życzliwy Panu, kole to drugich woczy, niech będzie między młodem szczerze niewinniutko, co to ieszcze niewie gdzie Iudas Chrystusa zdradził, kole to swywolnych zepsowanych woczy. Owo w Grecyi gdy się gdzieś na pyatykę zjawiali swawolni młodźikowie, chciał też z nimi pójść Orestes syn Kapłana Pogańskiego, ale go żadną miarą do kompanii przyjąć niechcieli, tym się zkładając: *Tu & Pater semper cum Diis missitas in Templo.* To tak y wy pospolicie tych którzy niewinnymi będąc, często z Bogiem rozmawiają, nie lubicie być radzi żeby wszyscy byli tak źli, iakżeście wy sami.



Pana JEZUSA obaczyli uczniowie, a on suchą nogą po mórzu chodzi, aż oni zawołali: *phantasma*, fantastyk to. Y wy tak gdy się kto na poczciwości nie poszarga y meżamoczy, iakże wy go nazywacie? *phantasma*, fantastyk, *pium delirium*, dziwak, ludziom się akomodować nieumie.

Owo u dawnych Saxonow był zwyczaj, gdy chcieli doysć kogo mieli wziąć na Krolestwo, wykopali trzy doły: wiedzny kości ludzkie, w drugim węże y gądzina; w trzecim złoto, kto te trzy doły przesunął, tego koronowali; to przeczytawszy westchnąłem serdecznie, o nieuwago ludzka! kto między wami tak żyje że przeskoczy boiaźń przyszłej śmierci, *foveam ossium*, boiaźń przyszłego piekła, *foveam draconum*, nadsię niebą, to wy mu aplaudacie chwalicie: toś brat, toś grzeszny, toś rubacha. A na to się nie-reflektujecie, co się z takimiż rubachami stało. Sap: 2. dodawali oni sobie ochoty, nalegali drugich do swawoli, rozpusty, niewinnych tak nie lubili, że y patrzeć na nich niemogli, *gravis est nobis ad videndum*, a na coż ta swywoła tym młodzikom wyszła? Oto na to, *ergo erravimus nos insensati vitam illorum putabamus insaniam ecce quomodo computati sunt inter filios DEI*. To tak teraz y wy nie lubicie niewinnych, sztydźcie z nich, światoszkami, *pia deliria* nazywacie, że was w swawoli, piątykach y grzechach wstecznych naśladować nie chcą; niechże ieno obaczycie na sędzie ostatnim, że te niewinniątką poydą wkomput Synow Boskich, w ten czas dopiero uznawszy gupstwo wasze, *ergo erravimus*, wołać będziecie *nos insensati vitam illorum putabamus insaniam ecce quomodo inter filios DEI computati sunt*. Zeby wam do tego gupstwa nie przylzto, chwalciez BOGA kiedy obaczycie niewinniątko albo niewinniątką, a prosicie BOGA żebyście y wy za przyczyną Świętych Niewinniątek stali się przez prawdziwą skruchę y pokutę zwinnych niewinniątkami, Amen.

Ná Niedziele po Bożym Narodzeniu.

*Erant mirantes super his quae dicebantur de illo Luc: 2.*

**I**Uż iá też niewiem kto się przed ludzkim wybiega ięzykiem, kiedy się y sam Chrystus choć się ledwie co urodził, wybiegac nie-mogł

mogł przed nim, wiem że Chrystus jako dziecina nikomu nie dał oí kazyi, nikogo y Rowkiem nieuraził, a przecię go ludzie ná ięzyk-wzięli, y takie o nim rzeczy gadali, że się temu Mátka iego y młe-many Oóciec Jozef wydziwić nie mogli, *erant mirantes super his que dicebantur de illo*. A dla Bogá coż takiego ludzie o Chrystusie ná-rodzonym gadali, y tak prętko? bo w kilká dni po iego národze-niu, wzdyc to Chrystus nie tylko był niewinniátkiem, ále samą niewinnoscią, nie tylko był Świętym, ále samą światobliwoscią, á iákże ludzie mogli gadać o nim? á przecięż gadali, y owszem że był Chrystus niewinny y náder Święty, dla tego samego o nim lu-dzie gadali, y żebyście tę prawdę uznali, biorę sobie ná Kazanie dzisieysze propozycyá tę: że nam ludzióm naymiley o drugich, á dáleko lepszych nizeliśmy nay gadać. Ad M. D. G.

Język ludzki iest to rzecz tak gádatliwa, żeby rad bez prze-stanku ustáwicznie gadał, *inquietum est malum*, usycha ięzyk ludz-ki, kiedy czego niegada. Czemuż to Pan BOG ięzyk ludzki wgę-bie gdzie to ustáwiczna wilgotność osadził iák rybę w wodzie? odpow-iaá Augustyn S. *ut intelligamus quam lubrica sit lingua*, ryba u-stáwicznie się rusza, iezeli nie cała to przynajmniey ogonem y skrze-lámi, to tak ięzyk ludzki radby ustáwicznie gadał, á kiedy niema co, to gada co mu tylko śliná do gęby przyniesie. Nie darmo to Káptan przy chrzcie dziecinie ná ięzyk kładzie sol, coż rozumie-cie tego zá przyczyná? oto powiaá Bernardyn S. *Ne facile lin-gua putrescat, sed omnia prudenter & sapienter loquatur*, żeby ię-zyk kiedy mu przydzie gadać, wszystko z uwagą y reflexyą gadał, á przecię y sol choć święcona ięzyká żeby ládaczego nie gadał nie-utrzyma. Ięzyk ludzki powiaá Iákob S. Adostoł, tak to dzika, nieugłaskana bestyiká, że iej nikt ugłaskać áni poskromić niepo-trafi, *linguam nullus domare potest*, Jac: 3. to prawda że przedtym pálec ná usta położony ięzyk gádatliwy poskramiał, ále teraz tak się rozwiozły gęby ludzkie, że choćbyś nie palcem ále całą pięścią ie zátykał, to nie tylko nieumilkną, ále ieszcze więcey gadaia.

Powiedzcieśz mi o czym wy też nayczęściey ludzie gadać, y o czym wam naymiley gadać? iá rozumiem że o ludziach ále ieszcze lepszych nizeliście wy sami, y dowodzę wam tego z Pisma S. Num: 12. poswarzyły się dwie białogłowy. Marya siostra Moyżeszowa z bra-



ową swolą, zowego poswarku iak to pospolicie między białymi-głowami bywa, przyszło y do tego, że Marya rozładzły się y Bra-tu swemu Moyżeszowi nieprzepuściła, *locutaq; est Maria contra Moysem*, ale co iey tylko złość y kordyaka do gęby przyniosła to na Moyżesza daleko lepszego niż sama gadała, *erat enim Moyse Vir mitissimus*. Doniosło się to do Moyżesza że Siostra jego wła-sna na niego nie dobrze przed ludźmi gadała? a coż na to Moyżesz? to pewnie złym za złe oddał, to pewnie y on na Siostrę przed przyiáciołami skarżył, nie czytam nic takowego wpismie S. o Moyżeszu, zczego sobie wnoszę, że Moyżesz choć wiedział co na niego Siostra gadała, a przedię się oto nieurązał, a dopieroż nie mścił się, złym za złe oddając, nawet y nie apprehendował te-go, że onim Siostra gadała, y owszem tym sobie apprehensyą wybił z głowy, że to białogłowa znatury do ogadywania ludzi skłonna o nim gadała, gdyby to był iaki cyłowiek godny o Moyżeszu gadał, pewnieby był Moyżesz apprehendował y urązał się, ale że białogłowa gadała, co iey złość, y kordyaka niewieścia gadała kazała, dla tego Moyżesz ani się na Siostrę urązał, ani te-go uważał, osobliwie też y ztey przyczyny, bo wiedział Moyżesz, że to ludziom nąmiley oludziach lepszych nad się gadać.

Azafz y między wami nie tak bywa? zeydziecie się kmoszki, Sąiadki, Przyiáciołki, o czego choć wkrótkim czasie nie gadać? a ieszcze o lepszych, godnieyszych niżeliście wy same. Niech tyl-ko iedna zacznie, nieutrzymacie się y drugie, żebyście nie miały choć o lepszych niżeliście same gadać, tak iako kiedy ieden wno-cy zapiecie, to za nim wszyscy kogući pieią, to też tak między wami, naygorzey iedney zacząć okim choć nad się lepszym ga-dać, będziecie wszystkie piały, będziecie gadały, bo to ludziom nąmiley o ludziach gadać.

Piszą Poetowie, że Momus był to osobliwy obyczaiow lu-dzkich Censor, choć sam był wielkie ladaco, a przedie każdego choć lepszego ogadał, każdemu przyganiał? nąmiley mu było o lepszych niżeli sam był gadać, y obyczaię ich taxować, y censureować, y tak wyrobił Wulkanus wołu zrogami na głowie, obaczy to Momus, aż zaraz Wulkanowi przyganiał że złe rogi dał wołowi na głowie, lepiey było dać między oczyma, żeby wół widział

widział  
ka od J  
wątowie  
żeby ka  
nufow y  
niżeliści  
furować  
kę przy  
P

lingua e  
sanctos o  
dus in o  
mere loq  
regue se  
wował,  
ćie, ba i  
dobywac  
pszych

W  
kaiącego  
16. bo i  
to tak y  
szczeka  
tego też  
my temu  
Musca n  
mała y  
naywonn  
muchy u  
tość y b  
Pańskiego  
niają ie  
kadey p  
sztuia, t  
też y n  
T

widział kogo ma rogami bość. Obaczył pótym Momus człowieka od Jowisza wystawionego, y temu przyganił, że miał oczy w głowie, lepiey by było gdyby miał człowiek oczy wpiersiach, żeby każdy widział co się w sercu u kogo dzieje: o takich Momusów y między wami nietrudno, bo y wam najmiley o lepszych niżeliście wy sami gadać, y ich obyczaje, talenta taxować y censurować. A jeżeli się trafi że kogo pochwalicie, to mu zaraz łatkę przyszyjecie, że y Święci brodawki mają udaćcie.

Psal. 72. powiada pismo S. *posuerunt in calum os suum & lingua eorum transiit in terra* Chaldayczyk czyta *posuerunt in sanctos os suum & lingua eorum ussit Sanctos terra* a Genebrardus *in omnes linguam suam, nemini parcam, de rebus omnibus temere loquuntur* a Tertulian *Ne mortuis parcam, quin illos de regne sepultura extrahant*. Ba choćby się kto iak naylepiey sprawował, postaremu wy jego sprawy choć święte potrafićie wyzpoznać, ba już drudzy w grobach zgnili, a przecię wy y umarłych dobywać y sprawy ich censurować, nie miłszego iako o lepszych niżeliście wy sami, gadać.

Wiemci ia że Pismo S. gadaliwych przyrownywā do szczekającego Psal. *quare maledixit canis hic Domino meo*. 2. Reg. 16. bo iako pies na godnieyszego, niżeli sę, pospolicie szczekaia, to tak y gadaliwi ponieważ o lepszym gadaia niż sami, psi to są szczekacy, ale że nierozumni iako nierozumni psi szczekaia, dla tego też iako psi często pod ławą odszczekiwać muszą; ale dajmy temu pokoy, to tylko uważmy co Duch S. *Eccl: 10.* mowi: *Musca morientes perdit suavitatem unguenti*, mucha choć to mała y mizerna robaczyna, a przecię kiedy wpadnie wiaki choć naywonnieyszy oleiek, obrzydi go człowiekowi; kiedy ia naturę muchy uważam, widzę że to rzecz mizerna, alē ma wielką śmiałość y bezpieczeństwo, wszędy sie mucha, czy do Pałacu, czy do Pańskiego pokoju wleci, choć muchy nie proszą, y owšem odganiaia ie od potraw, postaremu się muchy odgnać niedadzą, wprzod kazdey potrawy y napoju osobliwie słodczyą zaprawionego zkoztuia, tak to mucha śmiała, że się nie tylko na chłopskim śle też y na Pańskim usieść nie boi.

To takież bezpieczeństwo y śmiałość gadaliwi mają, że oni  
iako



İako muchy nikogo niemiŋa; nikomu nieprzepuŋszcza, ale hoć le-  
pszego niŋ sami ogadaia; poŋspolicie much naywięcey, kiedy lu-  
dzie uŋtoŋow albo obiad albo wieczęrze iedza, porachuyęisz  
gdzie teŋ naywięcey, ogadywania, bramowania, taxowania oby-  
czaiow, talentow ludzkich, ieŋeli nie przy ŋoŋach y ucztach,  
bankietach, y poŋsiedzeniach. muchy nayradnieysze padaia na te  
potrawy w ktorych ŋodycz czuia, to teŋ tak gadatliwym naymi-  
ley o tych gadać w ktorych ŋodycz ŋwiętoŋliwoŋci y enot Chrze-  
ŋciańŋkich czuia. Muchy te plugawe ŋwiętey Pauli wdowienic-  
przepuŋciły, bo ia udały ŋe z Hieronimem S. niepoceziwe pro-  
wadziła ŋycie, nieprzepuŋciły te muchy S. Athanazemu, bo goo-  
gadały ŋe Arseniuszowi rękę ućiać, nieprzepuŋciły te muchy S.  
Grzegorzowi Nazyan: bo go udały ŋe Czarownik, y przez czary  
na katedrę wŋedzi, azatym choćbyŋcie byli tak doŋkonaći iak Pau-  
la wdowa, choćbyŋcie tak ŋwiętoŋliwi byli iak Athanazy, albo  
Grzegorz, ieŋykwow ludzkich nieuydziećie, bo tym naymiley ga-  
dać olepszych niŋli sami. Konczę reflexyę, powiedziaćem y do-  
wiodłem ŋe ludziom naymiley gadać o lepszych niŋli ci co gada-  
ia, porachuyęisz ŋię teraz ieŋeli między wami niemaŋe takięy  
muchy, ktora to zwykła gadać o lepszych niŋli ona? ieŋeli ieŋt,  
pamięta y ŋe na to mucho, ŋe o lepszych gadaŋ niŋeliŋ ty, pā-  
mięta y na to mucho, ŋeć to ŋatwo by naylepszego ogadać, ofŋka-  
lować, ale odszczekiwać y ŋawę wracać bardzo trudno, *diffama-  
re cave, nam revocare grave* a przecięŋz ieŋeli choćŋz duŋę zba-  
wić, trzeba ŋawę ktoraŋ poŋzarpać, albo wziąć bliŋniemu konie-  
cznie wroćć *non remittitur peccatum donec restituatur ablatum*.

Zdrugiey ŋtony ieŋt wiele między wami takich, co ŋię ŋkar-  
zyćie ŋe o was ludzie gadaia? ŋeby wam lęey było znoŋić te  
ludzkie o was gadania, taki wam dać ŋpoŋob; porachuyęie ŋię  
ŋŋyciem waszym, czy to prawda co ludzie o was gadaia, czy  
nieprawda? ieŋeli prawda? nie dŋiwyŋ ŋię, a dopieroŋz niegnię-  
way ŋię ŋe gadaia, ale ŋię popraw wtym co ludzie o tobie gada-  
ia, *Non fac non dicent*. Ieŋeli nieprawda to co ludzie o tobie  
mowiā, porachuy ŋe ŋię ŋŋumieniem, ieŋeliŋ teŋ ty o lepszych  
niŋeliŋ sam niegadywał albo y teraz niegadywaŋ? ieŋeliŋ gady-  
wał y gadywaŋ niegnięway ŋe ŋię, ŋe teŋz o tobie gadaia *criminator te  
criminator abs te*.

Jeŋe-

Jeżeliś zaś nigdy żadney okazyi nie dał, żeby ludzie o tobie gadali, a przecież oni gadają, cięsz że się tym, czym się cięszyl Seneka *Male de te loquuntur homines, sed mali, qui nesciunt bene loqui; moveret me si Latinus Cato loqueretur*, ale kiedy baba od kądzieli, ale kiedy mucha plugawa, o mnie gada, cale tego nie uważam. Tym się cięszcie czym się cięszyl Augustyn S. *sentioni de me homines quod velint, modo me conscientia coram DEO non accuset* niech ludzie omnie gadają, co chcą, nie omnie to tylko gadają, porrafią oni y o lepszych niżelim ia iest gadać, a na coż się mam gniewać? że omnie, grzesznym gadają, kiedy o Świętych gadają, byle mnie tylko sumnienie moje przed Bogiem nieogadywało, uważać tego, frasować się o to, a dopieroż gniewać się o to y mścić tego niebędę, bo wiem zapewne, choćby co naysgorzszego na mnie ludzie gadali, ieżeli niewinnie, nie tylko mi drogę do zbawienia duszy moiey gadaniem swoim nie zatamują y niezagrodzą, ale ięszcze stworzą, Amen.

## Na NOWY ROK.

*Consummati sunt dies.* Lucę 2.

O Toż widziacie N. M. na co to choćby nydlusze życia naszego lata wychodzą, oto na to, że zakończyć muszą *consummati sunt dies*; były zrazu lata życia ludzkiego drugie, a przecież choć y naydluszym na koniec przyszło, *consummati sunt dies*. powiada pismo S. Gen. 5. *Vixit Adam & factum est omne tempus ejus 930. anni*, coż się stało; & *mortuus est*, coż dalej *facti sunt omnes dies Enos 905. anni*, coż się stało? & *mortuus est*, coż ięszcze; *Vixi Mathusalem & facti sunt dies ejus 969 anni*: a coż się y tym stało? & *mortuus est*; otoż widziacie na co to życie nasze choby naydlusz wynyidzie? *consummati sunt* że się zakończy. Były dni za Jozuego iasne, pogodne, wesole, *sol ne mo veares*, y te się zakończyły, *consummati sunt* były za Samuela Proroka dni do upodobania, *non veneras juxta dies placitos 2. Reg: 23.* y te się zakończyły; były bliższych czasow przed nami y przy nas dni y lata iako rozga Jakob



koba Pałryarchy pſtre, raz ſzczęście drugi raz nieſzczęście, y te ſię zkończyły. *conſummati ſunt dies.* Były lata o których mowi Jeremiaſz *Anni quibus expectavimus pacem & non erat bonum* Jer. 8. mineſy ſkończyły ſię y te. Były lata o których mowi Jeremiaſz Cap. 10. *Non bone egerunt paſtores & DEUM non quaſiverunt propterea omnis grex eorum diſperſus eſt.* Po wſzyſkich kroleſtwach rządcy nie dobrze poſtępowali, bo nie Pana Boga y Chwały iego ſzukali, ale ſwego pożytku, dla tego były roſſypki, uieżdżania za granice; poſtaremu y te lata ſię zkończyły. Były lata wktorych *Sancta conculeata ſunt & contaminata & ſacerdotes facti ſunt in luſum & humilitatem* Mach. 3. Kościoły na wielu mieyſcach Heretycy oſiedli, drugie puſtoſzono: inſze zeſzpeczono, zrabowano, zproſanowano, Kapłanow od kościołow poodganiano, ba y ſzeptnie znieważono, a gđzieſz ſą te lata? iuż ich niemaſz, iuż ſię zkończyły, *conſummati ſunt dies*, wſzytkie te przeſzłe lata nieboſzczykowie to, iuż na drugi ſwiat poſzli, iuż ich Bog oſadził. Coż tedy będiem czynić na te- rażniejszy kazaniu? oto to; będę ia tych nieboſzczykow lata przeſzłe wkrzeſzać, iakie były, y iakie ſą uważać będę, a po- tym taki Rok nowy powinien być, żeby nam na dobre, a co naywiękſza na zbawienie duſz naſzych wyſzedł, nauczać będę. Ad M. D. G.

Imi Reg. Cap. 23. *ait Saul ad mulierem, divina & ſuſcita mihi quem dixeram tibi, iſt eſt, Samuelem.* Ściſniony zewſząd Saul woyskiem cudzoziemskim, przypadł do wrożki, y rzecze: prawda że dawno Samuel iuż pogrzebiony przecięż go ty wkrzeſz *ſuſcita.* Lata przed nami przeſzłe iako umarłe, iuż ie dawno po- grzebiono wniepamięci, bo ktoż znaſ pamięta co ſię przeſzłych, dawnych lat dźiałoſ coć troche ięſt pamięci po kłęgach, prze- cięż ia ie będę wkrzeſzać, żebyście ſię im przypatrzyli iakie to lata przedtym były, iakie teraz.

Zacne od enoty Poganow; Za Alexandra wojownika takie były lata, że gdy raz do niego pod namiotem leżącego przy- ſzła wielkiej urody y ſamilyi Pani, y na coſ niepoczciwego za- krawała, ſpytał ſię icy, ieżeliby męża miała, odpowiedziała że miała, porwał ſię złoża Alexander y zawoła: *abſcede ne con-*

macua

*macules lectum mariti tui.* Ah dla Boga, ah wstydzie y frometo, iakie to y za Poganow lata bywały! Teraz kiedy się iaka podobna trafi okazyja, zowią to swywolne y rozwiozle białogłowy Galantomia, a mężowie mając żony zowią to *amica convenientia* przyjaźnielską zchadzką. Spurina urodziwy Młodzian Rzymianin żeby był poczdziwości nie nadwężył przez zalotną do siebie konkurencyją, gębę sobie nożem oszkaradził y oszpecił, A terazniejszy lat żeby poczdziwość stracić y zapałom cielenym zadosyć uczynić, odważają się młodzi na zalotne pole dynki y choć im gębę przetną, nie na to niedbalą.

Ezechiel Prorok Cap. 7. opisuie lata tak: *Conturbatio super conturbationem venit, & audius super aditum accessit*, lata przeszłe były takie wktorych nam iedna bieda niedokuczyła, bo ledwieśmy się iedney biedy pozbyli, zarazemy na większą y cięższą y nie iedną trahili, *conturbatio super conturbationem*, przypisuie drugi Prorok Jeremiaśz Cap. 15. *inebriavi eos ut sopiantur & dormiant somnum.* częstował nas Pan Bog przez te lata gorzkiemi utrapieniami ktorych skostowawszy mieliśmy się Bogu pokornie wypraszać, a myśmy ieszcze twardziey zasnęli y byliśmy iako pijani nieuwważając co się znami, y około nas dziecie. Przydawa tenże prorok, iakie lata nasze przeszłe były, *audierunt gentes ignominiam tuam, & ululatus tuus replevit terram: quia fortis impiegit in fortem & ambo pariter deciderunt.* Nufz weyrzawszy na rozpieranie się na uporezywe przy swolm widzi mi się zdanie, na zadigte dyffidencye y awersye, weyrzawszy na obywatelów zewsząd sędzionych, weyrzawszy na różne plagi, ktorymi nas Bog przez te lata za grzechy nasze iako Ojciec niekarnych Synów karał, nie trzeba było na to wołać Proroka *quid tu vides Fenicia*, każdy znas widział y czuł oczywiscie rozgę nad sobą *Virgam vigilantem ego video.*

Nufz *suscita mihi Samnelem*, wkrześ mi przeszłe lata. Starzy Oycowie na puśtyni miewali miesiace rozne, na rozne zabawy rozłożone, między inszymi mieli tefz *menssem scoparum*, wktory na wyżywienie miotły robili; Lata przeszłe były to *mensses scoparum*, bo wte lata wymiołt nam Pan Bog za grzechy nasze fortunę, inatry, wymiołt mądrych konsiliarzów, wymiołt bi



tnych y odwaznych żołnierzow, wymiotł staropolską szczerosc, wymiotł przez powietrza miasta, wli, ale że to plagi od Boga, plagi doczesne, lubo to iako ludzie czuć musieliśmy, y do tych czas czuiemy, aleśmy się powinni stosować do woli Boga naszego, y rękę jego całować, że nas tu iako Ojciec łaskawy za grzechy nasze karze, żeby nas na wieki nie karał.

*Luca 1mo.* Elzbieta porodziła Syna, przyszło do imienin iakie mu dać imię, sprzeczność między starszyzną y sąsiedztwem powstała. *Ėi vocabant eum nomine Patris sui Zachariam,* a Matka kontradykowała *nequaquam* nie zowieć mi go imieniem Ojca jego. N. M. iak dawno na świecie żyjemy, co rok nam się Syna-czek annus 1700. 1701. &c. urodził. te lata tylko poroku na świecie żyły, zaraz umarły, wkrzesmyż ie, y poradzmy się iakie im imię damy? *vocabant nomine Patris* choćbyśmy im chcieli dać imiona Dziadów Pradziadów *nequaquam* bo Dziadowie Pradziadowie nasi niby prostacy, byli, niewielcy *linguistę*, nie głębocy literaci, tak iako terazniejszy wieki, a przecież fortece, zamki zakładali: teraz puste; oni grunta Ojczyzny, oni Prowincye rozszerzali, teraz się kurczą za lat naszych, bo y własnego swego ustępujemy Ojcowie y dziadowie nasi mieli rozum na zbieranie spokojnie y pięknie, lata zaś nasze mają rozum na cudze zarwanie, y bliźniego ukrzywdzenie. U nich się małtności sprawidliwie nabyte nazywały klucze *competenter* zrobione, że się nie trafiły tylko tu, a nie do cudzego, a lata nasze między wielu ludzi rozruciły wytrychy do cudzych małtności. Niemają klucza prawa ale wytrychy wykrętów.

Nasz Ojcowie y Dziadowie nasi mieli dwie Coreczki, *Fidem & Libertatem*; obiedwie nienaruszone w panieństwie swoim, Panna Wiara niezmazała się żadną Sektą, Wolność niezmazała się swowolnością. Starszą Corkę *Fidem* śl cznie y pięknie stroili starzy Polacy, za nią się uymowali, y do szabel się za nią podczas Ewangelii na Mszy S. porywali, a Pan Bog ich też wziął był na swoją opiekę. Odrugą młodszą Corkę Wolność, tak dalece niedbała Polacy, Pan Bog też za to drugiey Coreczce posagu umknął, bo Wolność złota zubożała, zchłopiała y znikczemniała.

*Suscita mihi Samuellem* wkrzesmy przeszłe lata, napisz Baro.

Baroniusz, że pewne śladło Mażeńskie, doradziwszy się weak trudney rzeczy duchowiestwa, na to się było znowiło, aby ostatek życia czystości na osobnym y wydzielonym od siebie y od spólnego pomieszkania miejscu przepędzić mogli, uczynili tak, przez kilka lat mieszkali osobno, po kilku lat dusząc cności swojej, już się sobie niestrzegli pospołu mieszkali. Po pewnym czasie posyła żona do męża miły mężu powiłam syna, obietniceśmy złamali, iakże mu dać imię skruszony na sercu mąż odpowiedział *vocatur lauro* bo nas rozbił czystości Bogu przyobiecane N. M. reflektujcie się na przepędzone lata wasze, y ieżeli między nimi znajdziecie taki Rok, który was złątki Boskiej y miłości jego rozbił, nazowcieśz go Łotrem.

*Suscipite mihi Samuellem* wkrześmy jeszcze lata nasze przeszłe. Pisze Sandeusz, że Akademia Lowańska wystawiła Roku Pańskiego 1503. Katakalk między szkołami, y dała taki napis: *Hic situs est cursor sine pedibus, reus multorum & nullius* Tu po- grzebiony Kursor nog niemający, a prętko uchodzący, siła winien, bo na niego wszyscy składają co się z tego roku stało, teni to rok nieszczęśliwy winien, & nullius a Rok nic nie winien, ale ludzie y grzechy ich. *Aliquibus aliqua promissit, plurimos decepit, omnibus vitam diminuit, plurimis abstulit.* przeczyta to Patrarcha y rzecze: *hoc me tangit, Pluribus salutis, plurimis initium dedit reprobationis,* y westchnąwszy rzecze *hoc in me timeo, hoc iuste animam ingulat,* żem sobie tego roku lepszą obiecował fortunę y intratę złątki y promocyi ludzkiej, *hoc me non angit:* bo to nie tylko ja był tego roku nieszczęśliwy, *plurimos decepit* że mnie tego roku niedoszło com sobie obiecował, *hoc me non angit:* bo się wrey mierze stosuję do woli Boga mojego y powtarzam sobie co mówił Thomas Morus Kanclerz że wszystkiego wuzuty *Thomas deceptus est in terris, sed fidei vadem habet in calis.* *Omnibus vitam diminuit,* że mi ten rok wielką sztukę ujął zdrowia, *hoc me non tangit:* bo wiem co napisał Tertulian *quantum de momentis perdo tantum de aternitate mihi appropinquabit* że tego roku szczęście mnie dawne opuściło, że mi tego roku wiele ubyło, a mało co przybyło, *hoc me non tangit:* bo maie ściszy Maxim: S. *In tantis Christianus nec rider se*



*veniant, nec plorant si fugiunt.* Ale to grunt, *De malis vix quenuam correxit* Lata przeszłe, przepędzone, kogoż między nami poprawiły? kogo nalcpszego odmieniły, czy poznosiły między nami zawaśnienia, czy przełamały niewstydy, uspokoiły diffidencye, czy porównały ambicye, czy restytucyą krzywdy cudzey nakazały? *De malis vix quenuam correxit* widzieliśmy sly szeliśmy, że ten nagle bez dispozycyi fortuny y duszy, bez Xiędza, bez spowiedzi umarł, a gdzież się jego dusza obrociła? a przecież my tego nieuważamy, ani o tym żeby się poprawić myślemy. Poszliśmy coś na Syreny morskie, gdy żeglarze którą ułowia, puszczą załósnie, y zeydą się wszystkie, y bardzo iey załuiąc wicłzają się tak uporczywie przy okręcie, że go y wywrocić usiłują; uchodząc tedy niebezpieczeństwa Żeglarze, puszczają Syrenę zokrętu w morze, y tak za nią wszystkie Syreny po owym żalu znowu na głębokość morską idą. Tak my przez lata przepędzone czyniliśmy, gdyśmy usłyszeli że tego y tego śmierć nagle wokręt wieczności zarwała, lamentowaliśmy trochę, popiszczeliliśmy trochę przed Bogiem, nuż potym wdawniejszych nałogow nuryt wrociliśmy się, a o duszy naszej miżerni piywacze, zapomnieliśmy. A na to co? *Plurimis salus vel reprobationis initium dedit, co salutis chwala Bogu, że w latach przeszłych miłosierdzie Boskie wielom przepuściło, niech będzie Bog za to pochwalony, ale jeżeli reprobationis initium, osobliwie tym, którzy przez te lata przeszłe dobierali łgrzechow swoich miarki, dobrawszy już na żadne sumnienia zgryżenienia niedbali, ale te partami rozrywkami zbywali, wtym też powoli ich Bog porzucał, ślepotę przepuścił, że człowiek ani na śmierć, ani na sąd Boży, ani na piekło się nieoglądał, y tak tym oslepionym lata przeszłe initium reprobationis początkiem zguby wieczney.*

*Apoc. 6. In dextera sedentis vidi librum & cum aperuisset sigillum 4tū & ecce equus pallidus & qui sedebat super illum nomen illi mors & infernus sequebatur eum* Co to za księgi wręku Boskich? co za koń którego śmierć osiodłała, y za nim piekło? *Liber vita nostra in manibus DEI est, inde egrediuntur anni dierum tanquam equi sine frano,* Lata nasze zksięgi żywota którą Bog wręku trzyma, wypadają iako koń bezuzdy, & ecce equus

*vix equus*, bierz, y nas trętią, a za nim pickło. *stagnum & lacus irremediabilis lacryma* mowi Bazyl Seleuc. wyrzeczcie proszę na lata wasze, czy dziecinne, czy młodoćiane, czy doyrzale, czy do starości na chylone, któreście przepędzili na rozpustach, swowolach, nieporządkach konwersacyach, na zapalach cielesnych, gniewach, zawziętościach, coż się ztymi laty stało? oto ie śmierć ośiada, a ztym nie żyją przed Bogiem, *nomen illi mors*. Poyrzyćcie na lata wasze przeszłe, y przypomnićcie sobie ow rok któregoście się naprzod na grzech śmiertelny odważyli? potym daley a daley ładowali; to te wszystkie lata okieźnała śmierć y zksiąg żywota wymazała *deleatur de libro viventium*.

Spojrzymy na nasze akcy, choć niby chrześciańskie, któreśmy przeszłych lat odprawowali, weźmy tylko spowiedzi y komunie, każdego roku kilka razy ba y kilkanaście albo kilkadziesiąt spowiedzi odprawiliście, a iakież to spowiedzi były? oto na większy wasz grzech, boście ie bez przygotowania należytego, bez skruchy prawdziwej, y żalu za grzechy, dopiero bez postanowienia prawdziwego, żeście więcej tymi grzechami Boga obrażać niemieli. Podżmysz do komunii, y te bywały częste, ale coż kiedy nie dobre, bo nienabożne y niegodne. Judasz raz tylko niegodnie komunikował, a zaraz go czart opętał, *post buccellum panis introivit in eum Satanas*, a wwas po każdej komunii nie jeden szatan ale tysiącami tego wstępuie, bo y wdzich komunii tysiącami, milionami przeklinacie, w zawziętości przeciwno bliźniemu trwacie, czas po komunii na swawoli, na piatykach, kartach, tańcach, na konwersacyach nieporządkach trawicie. Spojrzyimy wprzecz latą nasze wieleśmy w nich zaorali na pożytek duszy naszej, wieleśmy zafiali na zbawienie, iakśmy prowiant zebrali na daleką drogę wieczności, już drudzy żyjemy 50. inśi 60. inśi 70. lat, a wśmnienu wielkie pustki, gdyby nam teraz umierać przyszło, czyby się znalazło Chrześciańskie życie, któreby nas pośiliło na drogę wieczności?

Powiada Jan S. Apoc: 14. *Vidi sedentem filium homines habentem in manu sua falcem acutam & demessa est terra*, przez tę kofę rozumieją Doktorowie SS. lata nasze przeszłe, y kufsznie: bo nam Bog za grzechy nasze lata blisko przeszłe na ostrą ko-



sę przerobił, *demessa est omnis terra*, weyrzeymy w Senat y rady, wielkie wnim głowy te trzy lata iako kosa zgoliły y wyciąły. weyrzeymy w Maiasta, wyciąły nam przez powietrze zacnych y godnych obywatelow, a pozostałych przez ustawicznie podatki, naiazdy, zubożyły *demessa est terra*. Tak był okrutny Kaligula że kilkanaście Panow wielkich zciąwszy Tron sobie między o-wymi trupami postawić kazał. To tak właśnie y przeszłe lata uczyniły, trupem położyły powagę, sławę naszego narodu, trupem położyły nabożenstwo y żarliwość o wiarę Świętą, trupem położyły przywileie Miałt, wolności y prawa, y zasiadły sobie nad trupami, iakże eu naprzeszłe lata nie narzekać?

Za pierwszego rodzica naszego Adama w raju, Pan Bog złożył Seym walny, a że ieszcze nie było ludzi, zlecało się nań ptaństwo, zeszły się zwierzęta, *adduxit ea ad Adam Gen. 2.* y co Adam *infusa scienia* człowiek postanowił, tego nieodmieniano, *vocavit Adam anima viventis ipsum est nomen ejus* uczynił Adam konstytucyą, żeby się to, żeby się to zwierzę tak, ten ptak tak, zwały, y do dnia dzisiejszego tak się zowią. To tak dawne lata były eo raz chwalebnie postanowiono, tego dochowano. Ale lat naszych co ludzie dobrego raz postanowią, to znowu za rok zepsują, są dobre prawa, są konstytucye, a coż potym kiedy ich exekucyi nie ma.

Opisuje Jan S. miasto: *Vidi Civitatem Sanctam novam Ierusalem ornata sicut sponsam Apoc: 21.* Przeszłych lat, nie trudno było otyścić, o klenoty, o srebra, o sprzęty bogate; a teraz po miastach pełno ruin dla ustawicznych kontrybucyi y podatkow, dla umniejszonych przywileiow, dla roskrzewionych po miastach żydow, dla zakupionych kamienic, Panowie, Szlachta, Duchowni, Zakonni, trzymają kamienice, postaremuż podatek podatkiem idzie, a Panowie szlachta, a Duchowni się do tego nieprzykładają, łatwa tu miasta ruina, nuż ruina przez tych którzy *ex officio* w kamienicach mieyskich stawiają, a iedney szyby woknie naprawić swoim kosztem nie dadzą, dla tego też *Civitas non ut sponsa ornata.*

To już widzieliście N. M. iakie to lata przeszłe były? a terazniejszy Rok iaki będzie? zdać się że ma być dobry, Bene  
dixit

*dictus qui venit in nomine Domini?* iakisz kolwiek będzie, niech się wola Boża dzieie, my się o to staraymy, żebyśmy go po chrześcijańsku na zbawienie nasze na rocznym Tronie osadzili sposobem takim.

Powiada pismo S. *Ati Reg. Cap. 9. Unusquisq; tollens pal-  
lium suum posuerunt sub pedibus eius, in similitudinem Tribuna-  
lis, & cecinerunt Tuba dicentes vivat Jehu Rex:* To tak y z Ro-  
kiem nowym uczynmy. posadźmy go na Tronie sądowym, *in simili-  
tudine Tribunalis*, niech nam przy codzienney naszej Chrześcijańskiej  
reflexy i rozsądzi, co się godzi, a co się niegodzi, co według Bo-  
ga y przykazania jego, y co też od przykazania Boskiego zdro-  
żnego. Niech ten nowy Rok będzie sędzią między Bogiem y na-  
mi, zawezmą się intencye nasze y zamyśly złe, żeby adwersarza  
swego tego Roku dognębic, żeby tego roku daley brnąć wnałogi  
szpetne, żeby się wteż konwersacye tego roku wdawać wkore  
y przeszłego roku, żeby okazać do ciężkiej obrazy Boskiej te-  
go roku przy sobie trzymać, która się roku przeszłego trzymała,  
niechże nas ten nowy Rok rozsądzi, czy nam go na to Bog po-  
zwolił, żeby my tak tego Roku zobrazą Boską żyli, iakośmy  
Roku przeszłego żyli.

Apelles obaczywszy mistrznie odmalowany obraz od Pro-  
tegenesa ale niewdzięczny rzekł: *Ingens labor ac stipendium opus,  
sed gratia desunt qua illud in calos transferant.* Nieoszacowa-  
ney prace koszt y nakład, ale niemasz Bogini Łaski żeby to  
zaleciła przed Bogami wniebie. O moy miły Boże iakośmy się  
ciężko przez te lata przeszłe napracowali, Panowie niby około  
Dobra polspolitego iako się głową nakręcili; Na Trybunałach za-  
siadający iak wiele trudności około rozządzenia zawitych spraw  
podjęli, słudzy iak wiele niewczasow na usługach Pańskich y af-  
frontow zgryźli y ztrawili, obywatele miast iak wiele inwidy za-  
stawiając się za polspolstwo y prawa swoje poźkneli, Przyjacie-  
le iako wiele stosow za przyjaciół swoich poniesli; Gospodarze,  
Rzemieśnicy, mierney kondycyi ludzie, iak wiele potu wylali, iak  
się ciężko napracowali, *stipendium opus, labor ingens?* Coż po-  
tym wszystkim? zbierzcie to wszystko, ścśniećcie mocno albo  
wgarści albo wpraście, pewnie y kropla łaski Boskiej którąście



za to wysłużyli, nie wypadnie: *Gratia desunt* Niechże tedy ten Rok nowy wszystkie sprawy wasze tak miarkuie, żebyście sobie nim iako największą łaskę Boską tego roku wysłużyli y wyrobili. Zasiadłszy między ludźmi rachciecie sobie lata, recytaciecie jak chłopcy pensa wszkole urzędy wasze, ascensy wasze, prace wasze, trudy wasze, to za moją industryą, to za moją skrzętnością, to za moim kosztem stanęło. *Ingens labor*, a coż potym kiedyście za to wszystko y ledncy odrobiny łaski Boskiej nie otrzymali: *desunt gratia*, Niechże tedy ten Rok nowy będzie u was Sędzia y niech was rozładzi iako się tego Roku sprawować macie żebyście iako największą łaskę Boską pozyskali.

Jakże iście ten Rok nowy żeby nam na dobre wyszedł obchodzić mamy? oto tak; powiada pismo S. 3. Reg. Cap. 18. *Dominus transiit & operuit Elias vultum suum pallio*. Pan idzie a Eliaż wziąwszy płaszcz okrył głowę, żeby nie niewiedział, coż to zapłaszcz którym sobie Eliaż oczy zasłonił, żeby niewiedział co Bog około niego czynił? odpowiada na to mieysce S. Ephrem *In omne sancitum DEI promptitudo cecapallium bene dixeris, quo involuntur oculi curiositatis, quid sic mecum agit DEUS, quare mecum sic agit*. Zpuszczenie się cale na wolą Bożą icie to płaszcz na oczy, kto się zpusci na wolą Bożą nie podgląda, niepyta się czemu to tak Pan Bog zenną czyni czemu nie inaczej.

Zyczycie sobie M. N. żeby wam ten Rok nowy na dobre wyszedł, sprawcieś sobie taki płaszcz na ten rok, to iest dacie się na wolą Bożą, wewszystkich okurrencyach choćby się co nacyęszszego stało, mowcie *omnia quacunq; fecit in sapientia fecit, bene omnia fecit*, ale mnie Bog podobno tego roku ubóstwem ciężkim nawiedził, a drudzy się dobrze mieć będą a czemuż to? *Omnia bene fecit*, a kiedy mnie Bog tego roku nie-szczęściem iakim lubo to na zdrowiu, lubo to na fortunie y ławie nawiedzi? coż czynić? oto płaszczykiem oczy zasłonić, niepytać się czemu to tak Bog zenną czyni? ale się zpuscić na wolą ięgo świętą, y wierzyć mocno; że co Bog zwani tego troku uczyni, wszystko dobrze wysmienić uczyni, *bene omnia fecit*. Pamiętajcie tego roku y na naukę wielkiego Sługi Bożego K

leżanę

letana S. temu gdy przyjaciele odradzali, żeby się był z Wenecyi nieprzenosił z swoim Zakonem do Neapolu, powiadając że tam drogość wielka, a zatym niebędzie mógł ziaśmużny braci wyżywić, odpowiedział: *Videbo virum alius sit DEUS Venetiis & alius Neapolis* jeżeli was Bog tego roku chłostać różnymi utrapieniami będzie, mowcież sobie, *virum alius sit DEUS*, a zaś to nietylko Bog mnie trapi który mnie przeszłego roku głaskał? ten że to Bog, tak mądry, y tak dobry, nic mi złego nieżyczy, czemuż się do woli jego niemam stosować? Tenże to Bog wszechmocny co y przeszłych lat, potrafił mnie znayciejszego wyprowadzić nieszczęścia y utrapienia. Jeżeli o ten płaszcz postaracie się N. M. na ten nowy rok, upewniam że wam na dobre wynidzie: A dopieroż jeżeli się postaracie na ten rok o płaszcz który wynalazł Maldonatus: *Charitas DEI & proximi, latissimum pallium est, inde pendent lex & Propheta, charitate DEI calor mentis concipitur, charitate DEI inflammamur, charitate proximi aequo amicos ac inimicos contegimus, multitudinem peccatorum operimus*, Miłość Pana naszego iak płaszcz nas grzeje, do tego wszystkiego co się Bogu podoba. Miłość bliźniego y to obszerny powinien być płaszcz, bo powinien pokryć nie tylko przyjaciół, krewnych, domowych, ale też y nieprzyjaciół y adwersarzów następujących na sławę, na fortunę, na zdrowie twoje, powinien ten płaszcz pokryć defekta y ułomności ludzkie, o te się tedy płaszcze na ten rok postarajcie a zapewne wam na dobre wynidzie. Wiem że się Prałat pewny Achacyusz pokazał po śmierci pobożnemu Kapłanowi wopiętym y krotkim płaszczu, spytał się go czemu tak wopiętym y krotkim płaszczu? odpowiedział *breve fuit meritum, breve datum pallium*. Jeżeli chcecie N. M. żeby wam ten rok na dobre wyszedł, starajcież się na ten rok nie opaszczyk opięty, ale obszerny miłości Chrześcijańskiej, którymbyście nietylko przyjaciół ale y nieprzyjaciół waszych okryli. macie nieprzyjaciół, macie zgryźliwych sąsiadów, nieżyczliwych sobie wielu, jeżeli Boga kochacie, upadnyćcież przed ukrzyżowanym Chrystusem, y serdecznie westchnąwszy mowcie: Boże sromotno dla mnie obnażony, oto mam płaszcz miłości ku bliźniemu bardzo opięty y krotki. oto ci Bo-



że ukrzyżowany przyrzekam, że na ten rok rozprzeżrzenie ten płaszczyk miłości, tak żebym płaszczem y największych nieprzyjaciół moich okrył, jeżeli się N. M. o taki płaszcz na ten rok postaracie zapewne wam na dobre wynidzie.

A żeby to y prędzey y pewnie było uczynmyś tak: gdy Mauryliusza dzięcię a potym Biskupa Andegawńskiego do chrztu przyniesiono, trzeba położyć też oraz y drugie dzięcię y dano mu imię Lucianus, cudownie tedy po chrzcie dzięćina Maurylius podniósł rączkę, y nią oney drugiey dzięćinie Lucyanowi błogosławił mówiąc: *Luciane feliciter cresces ego quando ero pastor tuus, tu ovis mea eris.* N. M. dwie dnia dzisiejszego dzięćiny do nas przyniesiono, jedna starsza bo już osmy dzień od iej narodzenia, druga dzięćina *infans unius diei* Rok nowy dopiero mu kilka godzin: Więc naprzód podziękujemy Bogu że nas do tego roku przyprowadził, podziękujemy za dobrodziejstwa które nam roku przeszłego świadczył, podziękujemy, że nas grzesznych przez cały rok przeszły cierpliwie znośił, prosimy pokornie dzięćiny pierwszej, którey dano dzisiaj imię JEZUS, aby tey drugiey dzięćinie Roku nowemu błogosławił *feliciter cresce*, niech za błogosławieństwem Jezusa dzięćiny ta druga dzięćina Rok nowy *feliciter cresce*, niech niech mowie rość na zasług przed Bogiem, na łaski do zbawienia, niech rośnie y prze-rośnie wszystkie utrapienia y dolegliwości, niech tak pięknie rośnie, żeby ta dzięćina rok terazniejszy, jeżeli kogo znas zabierze, dorosł za łaską Najłodszego JEZUSA wiecznego po śmierci zbawienia.

Kończę powinowaniem wszystkim tego nowego Roku: day Boże żebyście go wszyscy przy zdrowiu dobrym, y szczęściu statecznym przepędzili, życzę życzę wszystkim, żeby na ten rok zpełniło się pismo Joela Proroka, *reddam vobis annos, quos comedit bruchus locusta & arugor* życzę żeby tego roku zpełniło się co 3. Reg. Bog obiecał *unusquisque sedebit sub vinea sua & ficu sua.* Niech siedzi Szlachta w swoich dworach, Prasać bezpiecznie w swoich stalach, Biskupi przy katedrach, kupcy niech się śmiało w swoich sklepach y kramach roztaszuia, obywatele miast po swoich kamienicach niech bezpiecznie gospodaruią, ubodzy

lodzi rzemieślnicy na swoich warsztatach niech bez przeszkody zasiadają y robią *vocabitis hunc annum celeberrimum & sanctissimum* Levit. 23. niech wam wszystkim ten nowy Rok będzie zawołany na cały świat, ale y dla życia Chrześcijańskiego zbawienno, Amen.

## Na SWIĘTO trzech Krolow.

*Ecce Magi ab Oriente venerunt & invenerunt puerum* Mat: 2.

**P**Rzeczytana na dzisiejszą uroczystość trzech Krolow Ewangelią tak uważam: *Cum natus esset Iesus in Bethleem Judae; ecce Magi ab oriente venerunt*, że się o narodzeniu Chrystusowym dowiedzieli trzy Krolowie choć daleko od Bethleem, bo aż na wschodzie słońca krolujący, to dobrze, ale to złe, urodzi się między ludźmi ułomność iaką zgrechem y to skrycie iak wstąpienie, y zaraz o tym wszyscy powinni wiedzieć, *in Oriente & Occidente*, nie tak każe miłość bliźniego czynić, ale tak: *abscondit idola Rahel sub stramentis camelorum*, Gen: 31. choć się też urodzi iaki bałwanek, pokryć to, żeby o tym nikt niewiedział. *Ecce magi ab Oriente venerunt*, To ci dla Boga narodzonego, choć daleko choć do ścieżki, choć byli zabawni rządem krolestw swoich, a przecie się nie lenili puścić w drogę; Coż na to rzeczenie mięszkający po wsiach y miasteczkościach; a ciężko wam iechać o poście do Kościoła na Mszę, y inne nabożeństwo; y tak dla gnuśności y leniwa co dwór to kapliczka, a przy kaplicy zaraz musi być diabeł, a coż to za diabeł? oto ten, że poddani patrząc na kaplicę dworską, do kościoła niepoydą y dla tego wkościele pustki a nie diabeł że to? że poddani w Niedziele y w Święta Mszy S. y Kazania nieśłuchują y to diabeł, że iakakolwiek obwencya na wosk ubogiemu Plebanowi ustanie, y to diabeł? że iada biegun przyjdzie y Mszę mu w kaplicy odprawić dopuszczą y to niechwalebna. *Ecce Magi*, pięknaś to kiedy kogo zenoty palcem pokazują *ecce Magi*, tak wytykano Chrystusa.



sołtomá S. *Hic Sacerdos neminem timer, nisi peccatum*, tak y Jan S. zkazywał Chrystusa, *ecce agnus DEI, qui tollit peccata mundi*, ale gdy kogo wytykają palcem dla swawoli; oto już idzie, już tam nie będzie bez obrazu Boskiey, już tam będzie potrzeba trunny, bo to jest zwadźca, napaśnik y rozboynik, albo za rok kolebki, taki jest prawie niepoczciwiec y Wiołentarz.

*Ecce magi, ubi est qui natus est Rex Judeorum*, uważylem to, że cztery razy szukano Pana Jezusa. Szukali go nayprzod Krolowie, ale iakże? *ubi est qui natus est*, szukali go narodzonego gdzie mu przyspiewywali Aniołowie; *Gloria in altissimis DEO*, Drugi raz szukano Pana Jezusa *ubi pascas*, Boga dobrze iść y pić dającego, *ubi pascas*. Trzeci raz szukała go Matka Nayswiętsza kiedy iey wkościele Jerosolimskim został, *ubi habitas*. Czwarty raz szukała go Magdalena ale już zkrzyża złożonego, *tulerunt Dominum meam & nescio ubi posuerunt eum*. Nie wielka to doskonałość Boga szukać gdy wam wesoło zagrają, szukać Boga tam gdzie was nakarmi; nie wielka to Boga szukać w kamienicy, wkorey was osadził; to grunt szukać, Boga ukrzyżowanego y przy nim stanąć; Boga obnażonego, przy uboſtwie się iego nie zmarszczyc; Boga wysmianego y ięzykami ludzkimi zdespektowanego, y tak manierą iak on wszystko wytrzymać. zdobyć się na tyle doskonałości? *Vidimus stellam ejus in Oriente & venimus*. Jest co wtych Monarchach chwalić, już ten pięknie y chwalębnie postępuje, kto na iawie iak przy świetle z niczym się nie kryjąc postępuje, ale kto się kryje zakcyami swymi, podeyżrenie wielkie, a tego podeyżżenia fundament wielki, kartecki y poselstwa, skryte podarunki żeby Matka niepostrzegła. *Audiens autem Rex Herodes turbatus est*, To tak między ludźmi bywa osobliwie między, Rodzicami, że się Bog narodzi w sferu synaczka czy Coreczki, że się Rodzicy turbaują, a dla Boga czy nie będzie Mniską? czy ten syn niebędzie duchownym, o iakich turbacył y zamieszkania y przeszkod, a na to się nie reflektuiecie, jeżeli wy dziełek Bogu żałiecie, krosz wie czy wam ich nie zabierze, żebyście z nich pociechy nie mieli. *Ite & renunciate mihi*, sam Herod nie szedł do Chrystusa, ale krolom nieprzeszkadał, y owszem radził żeby szukali Boga, *ite*. To nie-

nieznośną kiedy się y sami do Boga niemamy y jeszcze drugim  
przeszkadzamy; Mąż nienabożny rzadko kiedy wkościele bywa,  
y jeszcze śmie że że żona nabożna, że nigdy Mszy S. nieopusci,  
y że się co Święto spowiada. Pan ledwie kiedy Mszy S. słucha,  
y jeszcze czeladce y poddanym do kościoła wŚwięto niepozwa-  
la ale im robić każe, kiedy się sami do Boga nie macie to pry-  
najmniej drugim nieprzeszkadzajcie. *Obiulerunt ei munera,*  
Coż też za kolędę ci trzy Monarchowie Fundatorowie wie-  
szących zpogaństwa, Chrystusowi oddali? powiada S. Maxim:  
że dwoiaką, jedną zszkatuły, drugą zupokorzonego serca, *ab ar-  
ca protulerunt munera hospitii novo, a corde deprompserunt hono-  
rem tanquam DEO,* a Pan Jezus dał że też iaką kolędę tym  
Monarchom? *Vidimus stellam,* y bardzo zącą dał, bo im dał  
gwiazdę która ich do Chrystusa przyprowadziła. Więc y ia tak  
uczynię, naprzod już nie zskrzyki ale zprzeczytaney Ewangelii  
kolędę a porym gwiazdy lumina niebieskie po kolędzie rozda-  
wać będę Ad M. D. G.

A naprzod ponieważ umnie nie jest ordynaryusz Auditor  
ale przychodzien tylko, Jaśnie Wielmożni y Wielmożni Pano-  
wie wam iako gościom naprzod daię kolędę *Et stella antece-  
debat eos & stetit supra ubi erat puer.* Bierścież Panowie moi  
tę gwiazdę za kolędę, iak ta gwiazda, *antecedebat,* tak y wy  
macie precedencyą swoię, jest precedencya wpowadze, jest w ho-  
norach, jest w Jurisdykcyi, jest w intratach, jest w obligacyi stanu  
waszego precedencya w obradzaniu y pomnożeniu Chwały Bo-  
skiej, y obmyślanu około dobra pospolitego, wy do tego wszy-  
stkiego nad insze stany należycie: także we wszystkich akcyach  
posługujcie, żeby wpunkt iak ta gwiazda, niewybiegając gdzie-  
indzi: tylko tam bieżcie gdzie Bog, gdzie chwala jego y wola.  
*stetit ubi erat puer,* pomniycie na to co powiedział Filip Krol  
Hiszpański, *Ita per maria, trans maria quero mortalia, ut non  
perdam aeterna,* Tak w Okrętach moich rozessanych po morzu,  
tak w ludziach moich rozessanych za morze szukam Flawy, szukam  
powagi imienia Hiszpańskiego, *mortalia,* żebym nieutrącił nieba,  
żebym nie chybił Boga, *stetit ubi erat puer.* Tę gwiazdę kto-  
ra, *antecedebat,* nazywā S. Fulgencyz Boiaźnią Bożą, *ab illa  
stella*



*Stella fulgebat Timor, & reverentia noviter nati Dei, per quam ducebantur ad honorandum eum.* Obaczyli gwiazdę zaraz ich tknęła rewerencya Boga y pomyśleli sobie, podźmy mu się zboiaźnią pokłonić. Tę ia wam Panowie moi gwiazdę po koledzie daię na to, żeby wam wewszystkich waszych akcyach ta gwiazda Boiaźń Boska pr yświecała, pomniejszy kondycyi ludzi utrzymywać przy cności, przy Bogu, może boiaźń ludzka, boiaźń prawa, boiaźń urzędu, ale was Ponow nieutrzyma chyba ledyna boiaźń Boska. Co to są Panowie bez boiaźni Boskiej? mowi Cyprian S. *Generosissimi sed simul ferocissimi equi sine freno,* zruci z siebie kogo chce, y nikt go nie utrzyma. Pyrano się A-raozyusza swiatobliwego Kapłana przy dworze Krola Hiszpańskiego, (pisze Orlandinus) *habere aliquam herbam ad conservandam castimoniam,* odpowiedział: *habeo herbam quam quotidie subodoror & vocatur Timor DEI,* mam ziółko które mnie waaywiększych okazach utrzymuje przy czystości, a to ziółko zowie się Boiaźń Boża. Tak Panowie, powinniście we wszystkich okurencyach waszych tego ziółka Boiaźni Bożej wachać, a tak przy wielkiej waszey swobodzie będzie weale przykazanie Boskie. Trąś się okaza przestępstwa przykazania Boskiego, pomyślcieśz obie poki żyję y to by mi y to uszło, bo kroźby mnie za to karać, ale gdy umierać będę, iakże się Bogu z tego sprawię? oto narzekać będę iako narzekał umierając wielki Pan Plęseius, *E-rant in vita mea altissimi saltus, & ecce dum morior vix pauca verba offeram, nec satisfaciam.* poki się żyło wszystko się przeskoczyło, ale teraz przy śmierci niczego nieprzeskoczę, nie ujdzie mi nic, bo się ze wszystkiego trzeba Bogu sprawić. Tę gwiazdę Hugo Carenis nazywa uszanowaniem Boga, *erat innotescencia inter gentes ad honorandum Dium.* Dobra to dla was Panowie gwiazda. Tak sobie codzień pomyślcie, uszanował mnie Bog, że mi dał urodzenie Pańskie, dał urodzenie Pańskie, dał mi rozum ostry, dał mi obrot wradach, dał mi powagę y fortunę pańską, niech że ia go tesz szanuję, żeby m czci jego iakimkolwiek pretextem nieodstępował. *Quid retribuit mihi?* Nic mam mu czym oddać, więc mu przynajmniey oddam uniżonym poszanowaniem. Więc Panowie moi gdy się według tej gwiazdy

spra.

sprowować będziecie, będzie waszą precedencyą y tu y wniebie  
*antecedebat eos, zprawdzi się co powiedział Cărensis: Optina-*  
*tes qui precedunt nos difficultate curarum quas sustinent, praecant*  
*& meritis, precedant & gloria.*

Nayprzewielebniejszym Prałatom y Kanonikom tutecznym  
 coż dam za kolebę? To prawda że gwiazda owa ktora trzech  
 Krolow prowadziła do Paná Jezusa, nie sama postępowała, ale  
 ją Anioł musiał prowadzić, y to Anioł zgorney Dyecezyi a po  
 naszym z Archidyecezyi, mowi Carenfis: *Fuit ibi ductor An-*  
*gelus, isque de prima Angelorum divisione, qui per stellam duxit*  
*Reges, & exierunt de Bethleem in Orbem magni sacerdotes.* Bie-  
 rzcież sobie tedy tego Anioła de prima divisione, za kolebę?  
 Ten Anioł prowadził y strzegł Krolow ktorzy wyszli, magni  
*sacerdotes*, azasz y wy ile po te czasy jesteście, magni przed Bo-  
 giem Kapłani? magni wmadrym chwalebnym y świątobliwym  
 Archidyecefsy rządzeniu, magni dla dawnych na tym mieyscu y  
 od dalekich lat zastarzałych zasług, tu wam, *meritis incannit a-*  
*tas* ba mogę mowić, *galeis incannit atas* boście nie raz za tar-  
 czę stanęli, powagą y obradą swoją, *immunitatibus & maie-*  
*stati Ecclesia Magni* dla pracowitych expedyeyi częścią po Try-  
 bunałach, częścią dla innych ustawicznych około publicznych  
 potrzeb prac y faryg. Magni dla wielkiey y nieomylnęj na-  
 dziei na przyszłą *usus publicos*; Magni dla wielkiey nauki y  
 życia przykładnego. Magni dla rozporządzenia ustawicznego  
 w tym Kościele nabożeństwa. Niech że was ten Anioł strzeże  
 żebyście przy iego straży po długich latach otrzymali tén ko-  
 niec, ktory otrzymała gwiazda, *Angelus ille duxit stellam &*  
*tandem sub ejus custodia in officii sui sanctitate evanuit,* mowi  
 Cărenfis, żebyście po chwalebnych pracach y wysługach wa-  
 szych, tam stanęli gdzie was ten Anioł czeka y czekać będzie,  
 zpochwala Synefysusa, *alius eminenter stetit, per virtutes proce-*  
*debat, plenus diebus plenior meritis in calos abiis & in patria*  
*gloriosè quievit.*

Jchmościom tutecznym Penitencyarzom, zapatrując się na  
 ich stateczne y nieprzełamane prace, dajam za kolebę też gwia-  
 zdę o ktorey mowi Chrysolog: *Stella illa ducebat Gentilium du-*



*ces & eorum compungebat corda, ambulabat cum ambulatibus, stabat cum quiescentibus, vigilabat cum dormientibus.* Proporcjonalna to dla was kolęda. Ta gwiazda prowadziła do Boga Poganów y serca ich dysponowała y kruszyła. Azasz się y wam niefrasiają. zpoganiałego sumnienia y obyczajów ludzie? ktorých wy serca pracowicie do Boga przez skruchę y żal za grzechy dysponuiecie y kieruiecie. Idź kupą osobliwie prostactwo do konfessyonatów, bieżycie y wy, *ambulabat*, wypowiadała sumnienia swego zawłości, wy cierpliwie słuchacie, *stabat*, spi nie ieden wgrzechach y nałogach zniebеспеczeństwem zguby duszy własney, wy czulecie na to, iako ich obudzić podźwignąć; bierzcież tę gwiazdę, a potych pracach waszych tam staniecie gdzie stanęli. *Qui erudiunt alios ad iustitiam, fulgebunt sicut stella in perpetuas eternitates.*

Przewidebnym Jchmościom Kapłanom na rożcy usłudze kościoła tegoż zostającym, dawam za kolędę naprzod ow żłobek Pana Jezusa, wktorym miał twarde y ubogie złożenie Pan nieba y ziemię. Ten żłobek coż znaczył? oto odpowiada Grzegorz S. że znaczył Ołtarz, *sicut enim in altari quotidie immolatur Christus, ita ubi in hostiam in carne parva obtulit se Patri aeterno*, przystępuycielz do tego żłobku ztakim nabożeństwem, ztaką sumnienia czystością, iako Najświętsza Matka gdy mu pokarm dawała, gdy go piastowała y podnosiła. Ale oraz życzę wam, żebyście przy tym żłobku znaleźli przez tak wiele lat za-trzymane na wyżywienie y sustentacyę waszę supplemента. Pracujecie przy tym kościele iako robotni wołkowie około dusz ludzkich, około Psalmodyi, a przecię ci pracowici wołkowie nie-małą należytego swego obroku, bo czynisz y fundusz niedochodzą, choć się za tymi wołkami sam Pan Bog przyczynia Deut. 32. *Non ligabis os bovis terentis in arca fruges tuas*, robia, pracuj, trzeba im dać, ba y drugie piśmo za nimi mowi: *ubi sunt segetes ibi manifesta fortitudo bovis*, niechce się to robić pracowitemu bydlatku, kiedy mu za jego pracę należy nie nasyfia.

Oprocz tego rożne gwiazdy y luminarze wpraszaia się zebym ie ofiarował pokolędzie, a naprzod Judic. 5. *Stella manentes in ordine & cursu suo pugnauerunt.* nierozzerwany

klem  
ne w  
iecie  
kade  
ney,  
swę  
land  
pobo  
dach  
ludz  
sur,  
kim  
Pan  
sta:  
drzw  
iac r  
bi k  
kną  
wcz  
wzry  
kolę  
r is  
ściel  
i wia  
ktor  
mu  
now  
mu  
tawi  
bom  
Ego  
bom  
ga  
hac  
tasz  
ziam

kłem y porządkiem idące, właśnie te gwiazdy, *manentes in ordine* wam pobożni Kapłani po kolędzie należą, bo y wy pilnuiecie swego porządku, *in ordine manentes*, przyjdzie turnus y kadencya do śpiewania Mszy S. do śpiewania Psalmodyi kościelney, wszyscy, *in ordine manentes & cursu*, według porządku swego pilnuiecie, nie uskarży się Bog na was, *ubi eras dum me laudarent astra matutina*. Dobra by była y ta gwiazda dla was pobożni kapłani, na którą trzy Krolowie patrząli, bo y my duchowni z tą gwiazdą symbolizujemy, a na kogoż naybardziej ludzie świeccy oczy wytrzeszczają? kto pierwsze, *obiectum censur*, jeżeli nie my Duchowni, o kim naymiley dyszkurować, o kim się nagadać, jeżeli nie o duchownych. Przestrzegł nas wtym Ian Bog, bo kiedy Arona Kapłanem czynił mówił do Moyżesza: *adduces Aaron ad fores tabernaculi*, postawisz go nie za drzwiami ale przy drzwiach, żeby go wszyscy widzieli, nauczając nas, żeśmy Kapłani zawsze na oku ludzkim y censurach, zrobi kto co, choćby naywiększy excess, poydźcie to za drzwi, zamkną to żeby między ludzi nie wyszło; niechże ieno duchowny werym naymniey pobłądził, zostanie to przed drzwiami, żeby wszyscy o tym wiedzieli. Ale ia dla was pobożni Kapłani na kolędę insze gwiazdy znayduię, *Apoc. I. Vidi similem filio hominis inter candelabra & habebat stellas septem*; między złotymi Kościelnymi lichtarzami stał Pan Jezus y pisałował wręku swoich gwiazdy; Te ia wam pobożni Kapłani daię po kolędzie gwiazdy; które Pan Jezus na ręku swoich pisałuie. Krolowi Francuskiemu wielką sumę pieniędzy przyniesiono przy obecności trzech Panow, rzecze Krol do nich którego ręka zwas nayzażuczeńsza, czemu się ta summa dostanie; na to ieden z nich rzecze, *Ego portavi ensen ante Regem tutamen salutis*, moia ręka nayzażuczeńsza bom nią nosił przed Krolem miecz obronę życia. Drugi rzecze: *Ego portavi coronam Majestatem Regis*, moia ręka nayzażuczeńsza; bom na niej pisałował koronę, na ktorey zawisła wszystka powaga y Majestat Krolewski. Trzeci rzecze: *an nescis Rex quia hac manus baiula, humerus portitor Regis abieci*; aza niepamiętasz Krolu? iakom cię tą moią reką zarzuconego wydzwignęziamy? Na to Krol odpowiedział, *portasti Regem reporta in domum*



*domum tuam aurum;* Ręce wasze pobożni Kapłani są to piastu-  
nowie zarzuconego Boga pod osoby chleba y Wina, y rozumiem  
że go tak godnie tak nabożnie piastujecie, że na zadnego zwas  
nie padnie Crisis którą dał M. Avila jednemu Kapłanowi, kto-  
rego gdy widział że przy Ołtarzu nie nabożnie y bez posłano-  
wania Panem Jezusem whołtyi szarzał rzekł do niego: *An non  
intelligis hunc optimo & honestissimo loco natum, quem tamen ini-  
que tractas.* Y dla tego też was Kapłanow piastujcie tenże Jezus,  
piastujcie dusze y honor wasz, yluymie się oń *Nolite tangere Chri-  
stos meos,* choćby najgorszi byli: toż S. Brydżie obiawił: *Sci-  
to gravissimum mihi esset si uncti mei dishonorentur; quia etsi  
morte nullum habebit.* Bądźmyż pobożni Kapłani iako gwiazdy  
o których napisał Chrysoström S. *In celo patriam & commer-  
cium habent,* wniebie niech będzie nasza Ojczyzna, bądźmy iako  
gwiazdy, o których Ambroży S. napisał: *Terras proficiunt sed  
de celo non descendunt;* ziemi się do czasu przypatrujemy, ale z-  
nieba sercem, myślą y affektem nie zstępujemy, bądźmy iako  
gwiazdy, o których Poeta napisał: *Natio mitissima,* nikomu się  
nie naprzykrzą, dla tego Chrystus pierwszym Kapłanom Aposto-  
łom mówi: *Non ruleritis baculum, neque virgam, & neminem  
in via salutaveritis.* Nawet y na drodze nie wdawajcie się wzna-  
iomości niepotrzebne, dopiaroż wespółdzie nikogo nie tkniecie  
pościem, *natio mitissima;* bądźmy iako gwiazdy, żeby się o nas  
po śmierci zpełniło co Barclaiusz wspomina: *Sidere caelum adu-  
xistis,* umarł po pracach swoich ten wielobny Kapłan, toć no-  
wa gwiazda przybyła na niebie.

Jasnie wielmożym, wielmożym Paniom daię po koledzie  
sen Krolewski, *reposito accepto in seminis n; redirent ad Hero-  
dem,* spali trzey Krolowie, Anioł im się pokazał przez sen, ten  
daię wam po koledzie Jasnie wielmożne wielmożne Panie, żeby  
wasze sny tak święte były iak tych Świętych trzech Krolu, y nie-  
przedłużone aż ku południowi, daię wam sen po koledzie, żeby-  
ście czynno spały, y Mszy Świętej y Kazania niezaśypiały, a  
dopieroż zbawienia duszy swojej, żebyście niezaniedbywały. Nie-  
ma nikt większy wygody do zbawienia iakowy, byłście tylko sa-

nie chciały. S. Paula, Pani wielka, do Jeruzalem się wybierała, pytano się iey, *quo abis Paula?* odpowiedziała: *calum quero*, na to iey S. Hieronim powiedział, *an nescis Paula quia domi calum habes*, y wpałacu przy wygodach waszych przy rozrywkach waszych możecie mieć niebo.

Jchmościom Woyskowym za kolegę daię Mirę, leśt was wiele takich, ktorzy straciwszy zdrowie y substancyą, długo czekacie załug, Mira to gorzka. leśt też takich niemało co zwyciężeniem też zocz u ludzi ubogich wydzierali y to Mira gorzka. O Mirę napisał ktoś z Medyków: *castimoniam custodit centusa in pulverem, & hanc in potu*. Bierzećcieś tę Mirę na to, żebyście mieli czystość w mowie y akcyach, bierzcie Mirę ktorey przypisano: *dummodo supersit odor*, choć na ogniu zniszczcie; ale pięknie zawoniecie. Tak y wy sobie mówcie, wyniszczyłem się potracłem, niemasz pociechy, to przynajmniej prace y trudy moje Bogu ofiaruję, żeby przy sławie moiey *bonus odor*, wniebie da Bog zawoniał.

Szlachetnemu tutecznego Miasta Magistratowi za kolegę dawam szopkę, wktorey się Pan Jezus narodził. *intranses domum invenerunt puerum cum Maria Matre ejus* O tey szopce mowi Zeno: *erat domicilium literature magna & sapientia ubi DEUS in hominem demotus est, & homo usque ad Divinitatem promotus*, azasz y wtutecznym Magistracie tak zacnych y godnych Raycow, ludzi wysoce rozumnych; y *personas promotas*, niemasz? więc do was ten domek należy ktory nazywa S. Fulgencyusz: *Hoslitium Divinitatis & Virginis Maternitatis*. Iak wy przy staraniu waszym, y gorącym nabożeństwem założyliście wtym Kościele Matce waszey ktora was rodzi y znou wwnętrzetrzności swoje przyimuie, Panu Bogu miłe bardzo y ulubione mieszkanie, to przez nabożeństwa kō Nayswiętszemu Sakramentowi, to przez iasnieysze nad insze wszystkie miasta Roraty. Założyliście mieszkanie Matce Jezusowej, przez nakłady ogniowe y oświecenia Obrazow iey. Więc za to pomieszkanie Bogu y Matce iego nieraz wystawione, bierzcie pomieszkanie y domček Pana Jezusa y Nayswiętszey Matki, miycie wielką nadzieję że przy takiej koleżdzie odbierzecie owo błogosławieństwo: ktore



wypisał Drogo Ostiensis, *Ibi habitavit Divinitas, ibi habitavit cum virginitate DEI Maternitas, inde effluxit omnis felicitas* niech wam, bądźcie wszelkiey szczęśliwości gospoda.

Oprocz tego, Prześlawnemu Magistratowi, y Radzie Miasta tutecznego ofiaruję za kolęgę gwiazdę, o ktorey *Apoc. 2. qui custodiunt usque in finem opera mea, dabo illis potestatem, regent in Virga ferrea, & dabo illis stellam matutinam*, Prześlawną Rado, powinniście mieć za kolęgę słońce między gwiazdami na niebie, toście wy wMieście; tylko że Słońce iest rzecz gorąca oparzysta, y gwałtowna, a pospolicie rada naylepsza, co zlekka, niegorąco, co na wytrzymałą. A czym Roboam Krolestwo stracił? oto tym, że gorących młodych rady słuchał, *secutus est consilium invenum*, y że gorąco sobie postąpił, wszyscy mruzelili a potym się y zbuntowali. Zkąd dobrze pouczał młodego Rosciusza Tuliusz, dał on być wpewney sprawie gorącą nazbyt radę, y żeby ją zaraz wykonać: odtagał się, a on rzekł: *Tullius Orpheus in lingua, asinus in consilio exequendo*. on go ztey okazyi na bankiet zaprosił y umyślnie dziękiego wieprza nie kazał dobrze uwarzyć, kiedy przyszło do owey potrawy niedowarzoney, aż Rosciusz iść niechce, y przyczynę dawał, że niedowarzoną potrawą; aż dopiero rzecze Tullius, *Times aprum in quo precipitavit culina, & non times consilium in quo precipitavit furor, & fervor*. wierzę boisz się potrawy niedowarzoney, żebyć niezkodziła, bardzyiś się powinien bać rady dobrze niedowarzoney, bo to rzecz niestrawna, zatym wiele może zaszkodzić. Niedam wam Słońca, ochłodzić prawda deszczem który wyciągnęło zziemie, ale bardzo gwałtownie, *dat refrigeria sed violenter ex-erabit secum*, żebyście y wy gwałtownie win, grzywien, podatkow niesprawiedliwych złudzi osobliwie ubogich niewyciskali. Daię wam tedy Gwiazdę, a nie inakszą tylko zaranną. Dobraz to kolęda dla was, bo wiem że wam wasze urzędy dospać niedopuszczają, musiście rano myśleć o tym; iakoby miasto zubożałe od zbytnich ciężarów ochronić, wczesnie temu zabiegać niedopiero po czasie, bo to co się zawczasu obmyśli nie po czasie, to naylepsza rada, lepiey zawsze złemu zabiegać niżeli je wyganiać. Dawam wam, stellam matutinam, o ktorey mowi Chrysofom S.

*Stella*

*Stella consolatoria in morbis*, y tén y ten ięczy, płacze, narzeka, wasza rada powinna temu zabiegać, żeby się nikt na niesprawiedliwość nie skarżył y nienarzekał. Dale wam *stellam matutinam*, oktozey Symbolista napisał: *Sola reficit solem*, choć inſze gwiazdy zayda, ona się na ſłońce ogląda. Bog wasz y prawo ieſt ſłońce, pamiętayeſz na to, żebyście się wradach waszych na nikogo nę oglądali tylko na ſamego Boga y Prawa wasze. Dawam wam jutrzeńkę oktozey Auguſtyn S. napisał: *ad matutinam stellam scelera tremunt, quia oculata eſt, ſolis enim lucem ducit*, inſze gwiazdy ſłpe, nie przynich niewidzieć, obaczy ta gwiazda, że lub czasem zboże bardzo tanie, a przecięż chleb zbyt nie mały, y piwo drogę, poſtizeże was ta gwiazda, że targi wſwięto rano czynicie, że kramy wſwięta Otwieracie. Dawam wam, *stellam matutinam*, o ktorey ktoś napisał: *ducit deſideriorum & terrena beatitudinis coronatum ſolem*. życzę ſerdecznie aby przy waszym niedoſpaniu y niewczasach poćgnęliſcie za ſobą Planetę wſzelakich ſzczęśliwych influencyi y ktorey teraz radziſcie o dobru poſpolitym, żeby wgoźinę śmierci Bog ſam o dobrym wiecznym duży radził.

Miaſtu temu kiedyś przeſławnemu dawam za kołędę miaſteczko Bethleem, wktorym się Pan JEZUS narodził; pomyſli ſobie iaki taki, nie lardzo nas ta kołęda poćieſzy? S. Auguſtyn piſząc na Pſalm. 44. y na owe ſłowa, *Filia Regum in honore tuo*, Córki twoie wpoſzanowanie: mowi: *Filia Regum ſunt Civitas*, Miaſta oſobliwie przednieyſze, ſą to Krolewny, a zatym powiary mieć ſwoie poſzanowanie y reſpekt, ale teraz widzę iuſz że *ſiſe Regum*, dla uſtawieſznych podatkw y exakcyi, dla naſtępowania na przywilcie, obrociły się prawie wchłopowny; przedtym te, *Filia Regum* były in *ſimbriis aureis*, a teraz o groſz trudno, dopieroż nam rzeczeć będzie licho, gdy nam proſtę Miaſteczko Bethleem za kołędę dano, iakaż naſza powaga, taka *ſecuritas* naſza będzie? Nie fraſuyćie się, bo otym miaſteczkū mowi de Buſto: *Oppidum erat deſ Muris, ſed magna Urbs facta eſt de Chriſti incunabulis, ubi & Angeli verſabantur, & Magni Reges peregrinabantur*. Ten ktory się w Bethleem urodził, wydzwignie was przy dawnym błogoſławieństwie ſwoim, ktorego-



ście przedtym doznawali postawi was, nowymi łask swoich przywileciami ozdobi was.

Oprocz tego dajam za kolędę Miastu y obywatelom iego Gwiazdę, która zowie się *via lactea* droga mleczna, żeby wam tego roku, mlekiem y słodyczą wasze zabiegi y starania płynęły. Powiadaia Poetowie: że gdy Jowisza Matka Bogow Cybela do piersi przysadziła, z piersi swoich mlekiem na kamień Arzykneła, od tych czas ow kamień zawsze się mlekiem podzi y nazywano go *Materni lactis exuberantia*. Powszeczna wszystkich nas Matka Opatrzność Boga naszego, niech wam płynie rzekami mlecznemi, niech was iako dzieci swoje karmi y tuczy.

Pospolstwū Miasta tuteznego daię za kolędę Gwiazdy Jozelowe. *Vidi per somnium stellas adorare me;* karne to pokorne były gwiazdy, właśnie należą pospolstwu po kolędzie, żeby pospolstwo we wszystkim szanowało swoich Jozefow, to jest prześławny Magistrat, co on uradzi, rozumieć że dobrze uradzi, bo każdy w Magistracie ma dobre sumnienie y duszy swojej zawieść niechce.

Tym ktorzy do Sadow należą, daię za kolędę Gwiazdę, która się zowie *virgo*, żebyście zasiadając na ładach pamiętali na przestrogę Tertuliana: *Virgo sit Justitia vestra, non adulteret in odiis, non lasciviat in vindictis, non fornicetur in impetibus, Virgo sit non anus que senescat tempore.*

Augustyn S. tę gwiazdę która prowadziła Krolow do Pana Jezusa nazywa, *Lingua celi*. Tę ia gwiazdę daię po kolędzie wszystkim, ktorzy się prawem bawia, osobliwie tym ktorzy wspawach ubogich sioroty y Zakonnych ludzi stawiają, żeby język ich był swego czasu relikwią do nieba, tak iako Jurysty Florenckiego po ktorego śmierci wszystko się ciało wproch rosypano, sam tylko język cały nienaruszony między gwiazdeczkami został, *splendet quia Fus & fas nunquam obscuravit.*

Wdowcom dajam po kolędzie, *Limen ara*, prog Ostarzowy, żeby po zmarłych żonach swoich ładaiakimi affektami za prog przeciwności niewybiegali, niech sobie wpokusach mówią co Thomas Morus: *Uxorem quidem perdidisti, sed doctem & aduitalitum amorem ejus adhuc retineo*, dajam prog przy ostarzu, żeby za progiem domu swego chodząc przypominali sobie,

tu się na tym miejscu żona moja modliwała, tu około gospodarstwa chodziła, więc westchnę za nią do Boga iak przy ołtarzu, więc się modlić będę za nią iak przy Ołtarzu, więc się za duszę icy postaram o suffragia Ołtarzowe, więc za duszę icy na Msze S. y na iakmużny ubogim żałować expensy niebędę.

Wdowom za kolekę daję złoto y kadzidło. Złoto wdowom potrzebne na wypłacenie długow po nieboszczykach Mężach pozostałych, złoto wdowom potrzebne na prawo, na exakcyę, bo zawsze więcej dężarów na wdowy lub nieślusznie kładą, wdowom trzeba złota na pozostałe dzieci. Dawam y kadzidło, żeby przy swoim ofierociałym stanie były nabożne, bo albo są wdowy młode, albo podeszłe, oboygę się każe Chyfstom S. modlić. *Annoſa eſt vidua oret, & in oratione premit-  
tar legationem ante ſe in Calum, invenis eſt oret tunc, & vanita-  
tem nugantium cogitationum expediet & inſidiantem ſibi diabo-  
lum oratione pecuniet.* Oprocz tego wdowom naprzod tym co ieſzcze myſłę ſię za Mąż wydać, daię po koleędzie Gwiazdę, która ſię zowie, *Oculus Capra Amalthea*, była kozka która Jowisza karmiła y za to ią na niebie między gwiazdami oſadził, ſą y między wdowami kozy które to wyſkoczyć na drugim weſelu myſłą, niechże mają te kozy pilne oko, *oculus capra*, żeby pa-  
trzyły czy tego żałować nie będą iak złe trafią. Wdowom podeszłym daię Gwiazdę, *in medio nebulae*, gwiazdę za chmurą iak za zaſłonką, żeby przez tę zaſłonkę już niewyglądały na ſwiat, niech nieuparcują czyby ich ieſzcze kto niewziął. Niech będą iako Anna, która z Kościoła niewychodziła ale ſtatecznie wſieroc-  
ctwie ſwoim Bogu ſłużyła y za męża ſwego Boga błagała.

Panieſkiemu ſtanowi daię po koleędzie Najświętſzą Pannę, do której choć Anioł przyſzedł, y kilka tylko ſłow y to nabo-  
żnych przemówił, *turbata eſt in ſermone*, zaraz ſię zturbowała; żebyście Paanny, ieżeli ſię chcecie przy Panieſkiej czystości o-  
ſtać, wkonwerſacye ſię zmłodzianami, choćby drugi był iak Anioł niewdawały, dopieroż gdy do was wnaſiedziny nie Anioł ale beſpieczny młodzik a ieſzcze z Muzyką przyidzie, y to wnocy, żebyście ſię na oſtrożności miały, y o zachowanie panieſtwa ſię  
turbowały.

Oprocz



Oprocz tego dać Pannom za kolekę, *Tutrenkę* o której napisano. *Nunquam sine rubore*, żebyście się y pokazać osobliwie młodym wstydzili, y gdy się pokażecie nigdy tylko rumieńcem się zapłonawszy; przemowi kto co do was osobliwie bezpiecznie, *nunquam sine rubore*, więc na taką mowę nie uśmiechajcie się, ale zapłonawszy się rumieńcem wstydlwym, dysgust pokazście. Dać wam *stellas fixas*, gwiazdy na swoim miejscu ustawicznie siedzące, żebyście y wy na Konwersacye niepotrzebne niewybiegały, osobliwie bez matek, ale żebyście w domu nad robotą przy matkach siedziały. Dać wam y gwiazdy jeszcze oktorych *Job s. stellas claudis quasi sub signaculo*, żebyście oczy panińskie y język iak pod pieczęcią utrzymywały, niech y uszy będą iak pod pieczęcią, żebyście piosneczek y żartów nieprzystoynych nieśluchały.

Młodzianom dawać po koleździe dwie gwiazdy, pierwszą gwiazdę dłuższą, *stellam in Oriente & stetit*, młodzi iestście iako gwiazdy na wschodzie, *in oriente* idziecie wgórę postępuiecie w lata, wstatury, wżywość, w nadzicie *in oriente*, pomnycieśz nato, że ta gwiazda była *in oriente & stetit*, y stanęła, y ustała, tak y wam młodzi stanąć y ustać. przyidzie stanąć przyidzie nad grobem, a nie wiecie czynie niespodzianie: a niewiedzieć czy Kapłana mieć będziecie przy śmierci. Także tedy młodzi postępuycie żebyście w terminie życia waszego, y dobrze y bezpiecznie stanęli. Dawam jeszcze po koleździe, *Orphei Lyram*, a przy niej trumnę. Młodzi, wesoło wy iakby grając lata wasze przepędzać, pomnycieśz na to, że przy wesołości waszey pospolicie bywa *feretrum*, bo ieżeli kto tedy młodzi przy nieumiarowaniu swoim prętko wrumnę wpadaia, y pospolicie ich czterey *portitores*, wynoszą dogrobu; a coż to za *portitores*? oto *Maldonatus* mowi? *Ebrietas, praecepta ira, Incontinentia, dishonor parentum*. Piąństwo, gorzałka młodego spali, trunki go gorące wynędzą, y umierać musi: *Praecepta ira* rozgniewa się młody, nuż napoiedynek, nuż do żelaza, aż obetną, okaleczą, ba y zabiją. *Incontinentia*, wdać się młodzi wafekta nieporządne, potym y wcielesności niepomiarowane, nuż ztego suchoty, puchliny, nuż choroby cudzoziemskie. *Dishonor parentum* młodzi nie szanujcie;

nućcie Oycy y Matki, dla tego tey was Pan Bog wmlódości  
ztego świata ztrąca.

Stanowi Mążniskiemu za kolekę dać Jozefa S. y Nay-  
świętszą Pannę, którzy choć wuboſtwie wielkim zoſtawali: a prze-  
cię jedno na drugie nie narzekało, ale ſię oboje do woli Bożej  
ſtoſowali, y wſwiętey zgodzie z ſobą żyli, właſnymi ſię imię,  
nami nażywali, a teraznieyſze małżeńſtwa częſto między ſobą  
maią zſorzeceńſtwa przeklęctwa, nieukontentowania, niezgody  
y ſwary. Oprocz tego dawać ſtanowi Małżeńſkiemu po kole-  
dzie Gwiazdę, która ſię zowie *Gemini* dwoje, żebyście tak pod-  
czdiwie zſobą żyli przy zachowaniu wiary Małżeńſkiej, żebyście  
trzediego ani trzeciej do konverſacyi nieprzyimowali, *Gemini*  
Dwoieście ſobie ſlubowali, niech że trzeci albo trzecia ſię nie-  
mieſzają. Ci *Gemini* zowią ſię *Caſtor* y *Pollux*, y maią tę wadę  
że *alternò funere vivunt*, nigdy razem być niemogą, ale kiedy  
jedno wñiżdzie, to zaraz drugie zachodzi, azaz niebywa takie  
ſtaćto, co to jedno na drugie y patrzyć niemoże? azaz nieby-  
wa tak nieſtworne y niezgodne ſtaćto, które kiedy do rozvodu  
przyść niemogą, jedno drugie to truciżną, to inſzym ſpoſobem  
zſwiata znoſi, dla tego im zoſobna za kolekę oſobne gwiazdy  
dawać, naprzód Mężowi ieżeli ma żonę goſpodarną, ſtateczną,  
trzeźwą, Boga ſię bojącą, dawać, *furdam ſtellarum* ztąd, że ci  
ludzie którzy ſię zowią *Atlantici* gdy ta gwiazda wſchodźi,  
wielkie gorąca panują, dla tego ją ſaia, ſzkalnia, a gwiazda  
jak głucha, nie tego nieuwaga ale ſwieci; tak mąż powinien,  
choć teſz żona ile dobra trochę poſaie, iakby tego niekryſzał,  
jak głuchy, nieſprzećdiwia ſię, ale iako roſtropny zmilczy żonie  
y uſtaſi. Małżonkom zaś ktorych Bog nawiećdził żwawymi,  
niebawymi, ſwarliwymi piaczkami, dać po kolećdzie *inſpergicu-  
lum Amphionis* kwaczek, a po naſzem koſcielne kropidełko, a  
to na to żebyście gadaliwe żony, iednym ſłowem y drugim  
ſurowym, iako kropidełkiem z kropili, a bardziey ſię tego zlekna,  
niżeli gdy z nimi na poiedynek leżyczny wychodzić będziecie. O-  
wo wEniponcie ieden maiać złą, ſwarliwą żonę, oſobliwie kie-  
dy ſię upiła, nagotował ſobie donicę ſmoły y kropidełko, gdy zo-  
na podpiwſzy ſobie koſkor y chałas. czynić poczęła, on ją owym  
N kro.



kropidłem wsmole zmoczonym kropić, te słowa mówiąc: *exorcise te immunde spiritus*, miła żono już cię widzę z kieliszka zły duch opętał, tak długo kropić będę poki z ciebie nie wynidzie; y nie zły to exorcism, ale to niedyszkrecya wiecika, gdy mąż upiwszy się nie kropidłem ale kiem, albo obuschem, albo młotem żonę kropi.

Zdrugiey strony żonom, jeżeli mają dobrych, trzeźwych, zabiegłych, y spokojnych Mężow, daję za koleżkę gwiazdę która się zowie *piscis*, ryby na miecie, nad rybami napisano *hic Regnum silentium*, wszystkie milczą, dla tego też między nimi cicho. Owo skarżyła się pewna żona przed Leoncyuszem Włochem na męża, że ją okrutnie pobija, odpowiedział iey Włoch, jeżeli chcesz żeby cię mąż więcej nie bił, uczyni że tak: kiedy mąż chałasować pocznie nabierz ze ty wody S. Moniki wgębę nie wypływaj iey, choćby mąż naybardziej chałasował, tak się stało, raz drugi żona Mężowi milczała, y mąż też chałasow poprzestał. Tym zaś Żonom które mają mężow złych, utracyuszow, piłakow, zaboycow, daję po koleżkę, Gwiazdę którą się zowie *Lacryma Nobes*, na złego męża niemasz innego sposobu tylko przed Bogiem serdecznie zapłakać, y prosić go, żeby mężowi dał łaskę skuteczną do upamiętania się.

Starym y podeszym już w latach, daję za koleżkę gwiazdę która się zowie *Cancer Rak*, który ma znatury, że co natrafi to wnożyce swoje sólśnie, y wlece. To tak y starzy, co tylko natrafią czy to zelazko, czy to płatek iaki, wszystko to starzy do kąta wloką. Rak swymi nożycami szarpnie, y przystrzygnie, tak starzy ceasurą bo im się nie niepodobna t raznięszego, szarpną, przyganiając: nie tak bywało za nas. Ale ja im dam ieszczę pożyteczniejszy z Pisma Gwiazdę, która się zowie *Pleiades Pleiady* albo Bąby płaczące, żebyście starzy wspomniawszy sobie na lata wasze młode ładziako bo na rozpustach, swawolach, zbytkaich przepędzone, rzewliwie płakali za grzechy młodości waszey, bo to jest osobliwie wielkie dobrodzieystwo Boskie, komu BOG da doczekać starości, żeby stary grzechy swoje opłakiwał.

Rodzicom tym którym się nie chowają dziatki, daję gwiaz-

gwiazdę dżisieyszą którą tak Ewangelia opisuie *Vidimus stellam ejus & stetit ubi puer erat.* Narzekacie, lamentulecie Rodzicy, że wam się dziatki niechowaia, ale się iako gwiazdeczki pokaza, y zaraz zgasła; nie narzekaycież Rodzicy, y owszem Boga chwalcie *stetit ubi erat puer*, że dziatki wasze tam stanęły gdzie sam Pań Jezus stanął. Rodzicom którzy małą dciatki dawam po koleędzie gwiazdę, która się zowie *biczem*, żebyście Rodzicy dziatki wasze wkarności trzymali, do dobrego naganiali choćbyście nie Rodzicy dciatkom niedali, tylko dobre pocztwie, pobożne wychowanie, dosyć to będzie, ale trzeba zamodu, bo iak podrosną prędzey się złamać niżeli nakłonić dadzą *franger non festinat.*

Dostatniyszym Panom y Paniom co maia klucze kurbiste daie za koleę *praepe Leonis*, kolebkę, żebyście gniew y hołotę kiedy się o iadaco naczeladkę rozniewacie umieli ukołysać. Sługom y służbistym daie klucz od skrzynki, wkorey trzy Królom skarby chowali, powierzają wam Panowie y Panie kluczy od zbiorow, y dobr swoich: także przestrzegaycie dobra Pańskiego, żeby nie nastronę nieodchodziło ani do rąk waszych nie nieprzyłgnęło.

Gospodarzom osobiłwie tym co maia czeladkę, dawam po koleędzie gwiazdę z Psalmu 146. *numerat multitudinem stellarum:* Zawsze idąc spać gospodarzes, y Gospodynie, porachuycie gwiazdy domowe, czy wszystkie w domu, czy nocą ukradkiem na obrazę Polską niewychodzą, czy się iaka ciemna gwiazda na noc w domu niezakradła.

Na ostatek wszystkim wpospolitości daie za koleę infzą drogę, którą się trzy Królowie do swoich krain wrocili, *reversi sunt per aliam viam.* kiedy Possevinus postrzegł że Król chciał iechać do Kościoła niekatolickiego, uiawszy konia za eugle, rzekł do Króla: *Non est hac via, qua ducit ad calum.* miłościwy Królu nie tędy droga do nieba. Uczynicież na się refleksyę, czy tą drogą którą idziecie trafić do nieba? Jedniście porzucili Nabożenstwo do Najswiętszey Matki Boskiej, *Non est hac via qua ducit ad calum;* zapewne tą drogą nietrafić do nieba. Drudzy wgrzechy y ciężkie zapadacie, a często się spo-



wiadac wstydzicie *non est hac via*. Jnni zatopiliście serca wchci-  
wość, włakomstwie, y zdzierstwie, *Non est hac via*. Drudzy  
się affektami nieporządnymi tak popłatali, że się wypłatać nie-  
mogą, *Non est hac via*. Drudzy takeście gniew y nienawisć  
przeciwko bliźniemu w sercach waszych rozżarzyli, że go y krew  
Chrystusowa ugasić niemoże, *Non est hac via*.

Wnę *reversi sunt* poki czas służy *nolite perdere tempora*  
*Misericordia*, poki jeszcze szeroka droga, możemy na niey iak  
zechcemy obrocić, wciaśną ścieżkę nie przyjdziemy, powróćmy  
się na inną drogę, żebyśmy nią trafili do oyczyzny wieczney,  
Amen.

Ná Niedzielę po' trzech Krolach pierwszą,  
*Dolentes quarebamus te* Luc. 2.

**C**Um factus esset Iesus annorum duodecim, ascendit illis  
Ierosolymam secundum consuetudinem diei festi, y Pan  
Jezus zawsze był wciele ludzkim żyjąc do Oycy nabożny, a  
wasze iakie nabożeństwo przez te lata wasze ktoreście przeżyli  
wedwunastym roku byliście iak tak nabożni, Ostarzykście stro-  
ili, obrazki malowane, to wasze obiectum było, pomknęliście się  
do lat szesnastu, ośmnastu, aż nabożeństwo, aż *teneritudo con-*  
*scientia* precz, tak to pospolicie Pan Bog zlat naszych ma po-  
ciechę, naydaley do lat dwunastu. *Judicum* 13. mowi pismo S.  
*Samson erit Nazareus DEI ab infantia sua*, Samson będzie na-  
bożny, a długoż tego? *abinfantia*, coż potem? oto powiada  
pismo S. *Vidit mulierem, & ait placent oculis meis*, poszedł y  
drugi raz za konwersacyą, y uwikłał się affektami, aż nabożeń-  
stwo precz aż *teneritudo conscientia* precz. O młodzi iako pła-  
kać nad duszą waszą trzeba, w latach młodych nie trzeba Anio-  
ła malować, postąpiwszy w lata aż Anioł odminął się wdyabła.  
*Secundum consuetudinem diei festi*: A wnasze Święta iaki zwy-  
czay? wświęto się upić, wświęto na kartach, konwersacyach czas  
strawić, wświęto! Pana Boga stracić? *Stercus solennitatum vestra-*  
*rum*, mowi Bog u Malachiasza w Rozd. 2. gdzie naywięcej  
smro-

smrodow y grzechow iako wŚwięta przy piiatykach, tãncach y fwawolach. *Et non cognoverunt parentes ejus.* Nie zgubili rodzicy Pana Jezusa bo go przy Bogu wKosćiele zostawili. Ale to prawda że nikt prędzey własnych dzieci nie gubi iako Rodzicy, pozwoi Ociec y Matka goracych trunkow, iuszze dziecię zgubili, pozwoi Ociec y Matka wolney konwersacyi, iuszcie dziecię zgubili, bo się to rozwiezie choćby przynaylepszym przystawie; a zaś niedobrego miał przystawa Tobiaszek młody Anioła Rafała, a przecię go Matka opłakała, iako iuż zgubionego. A iakież wy dacie wychowanie dziatkom? oto iakie dawał Izaak Esawowi synowi, *sume tibi pharetram; & arcum & affer mihi de venatione*, chłopcze: pięknie y modno szabelkę przypasać, kształtnie się opasać, chyżo na konika wsiść, a przykazanie Boskie gdzie? a paćierz gdzie? a boiażn Boża gdzie? to wy tak rodzicy gubicie dzieci. *Post triduum invennerunt illum in Templo*, prętko go znaleźli, bo go też prętko szukali. My Pana Boga dopiero na starość, y wostatniey chorobie szukać chcemy, day Boże żebyśmy go znaleźli. Dopieroż to uwagi godno, Matka Nayswiętsza y Jozef S. żałowali ba y płakali że Pana Jezusa na czas y bez grzechu zgubili, a my luźnie nierownie bardziey zguby rzeczy doczesnych, aniżeli zguby rzeczy wiecznych, nawet y zguby samego Boga przez grzechy, żałujemy. Ad M. D. G. o tym mówić będę.

Gen. 3. Adam pierwszy nasz rodzic obraził Pana Boga ciężko, pożywając fruktu ktorego mu Bog zakazał. zgrzeszywszy patrzcież na co też naybardziey tak Adam iako y Ewa boleli? Adam mowi: *Mulier quam dedisti mihi decepit me*, oto ia Adam ktoremuś dał Panie wiadomość rzeczy bez nauki, oto ia Adam ktoregoś Panem nad całym światem iednowładnym uczynił, oszukany iestem od iedney białogłowy żony moicy, ta mnie grupim uczyniła. Ewa także na wężã narzeka, gdyby mnie lew albo orzeł oszukał, ieszczeby to znośneysza była, ale że mnie wąż oszukał, *serpens decepit me* to mnie boli: Ruchaycież co na to mowi Seleucenses, *Non dolent gratiam DEI perdim, iram DEI comparatam, evacuatum ius ad celum, sed temporalem rem deceptionem.* Adamie y Ewo nie płaczeć na to żeście Boga obra-



obrażili, nie płacząc na to źeście łaskę Boską y niewinność straci-  
li, źeście prawo do Raju y nieba utracili, a powinni byście rze-  
wliwie płakać, bo to rzeczy wieczne, a wy na to tylko bole-  
cie, płacząc, źeście rozumni będąc daliscie się tak szpetnie o-  
szukać; a niemielibyście na co tak bardzo boleć, bo że was o-  
szukano to jest rzecz doczesna.

Daymyś pokoy pierwszym Rodzicom, wszyfcyśmy pra-  
wdziwie Adamowe dzieci; bo nie zaumiemy tak nigdy zguby  
wiecznych iako doczesnych rzeczy, poszliśmy coś na owe wpo-  
gaństwie białegłowy, które co rok odprawowały żałobne y pł-  
czliwe lamenta nad Adonidem urodziwym młodźianem, a gdy  
ich pytano czego tak bardzo płacząc? odpowiadały *quia pul-  
chrum perdidimus*. O niedonośzony rozumie; azaż Bog y Zba-  
wiciel nasz nad wszystkie piękności nie naysłowniejczy? mowi Au-  
gustyn S. *Pulcher in stabulo, pulcher in pueritia, pulcher in cremo,*  
*pulcher in carnis, pulcher ad columnam, pulcher in Cruce, pul-*  
*cher in calo, pulcher in creatione, pulcher in redemptione in sal-*  
*vatione*. Piękny Bog gdy się dla zbawienia naszego narodził u-  
bogo wstajni, piękny Bog gdy się wcielił dziecinny iako infce  
dzieci czołgał po ziemi, piękny na pustyni gdzie ciężkość po-  
kus naszych zczartem przełamał, piękny w lancuchach y strycz-  
kach którymi nas na wolność wyprowadził, piękny przy pręgie-  
rzu gdzie dla nas krew obficie wylał, piękny na krzyżu gdzie  
zrosniętymi rękoma wszystkich nas iako kochane dzieci chciał do  
siebie przytulić aby nas zbawił, piękny w niebie gdzie przez  
całą wieczność napatrzeć się go nie będą mogli Święci  
Pańscy, piękny przy naszym stworzeniu, piękny przy odkupe-  
niu, piękny przy zbawieniu naszym, piękny na każdy moment  
gdzie nam ustawicznie dobrodzieystwa szafuje, a przecież go przez  
grzechy nasze y łaskę jego gubimy, nie nas to nie boli, o ze-  
szły rozumie! Wrzynie dwóch swywołnych młodych Grachu-  
sow odsadzili Rzymianie żeby na pierzścieniu Oycowskiego her-  
bu nie zażywali, tak ich to bolało, że iawnie po Rzymie cho-  
dząc y ręce załamując mowili: *Stemma Patris perdidimus*, My  
przez grzechy nasze herb łaskę Pana Boga tracimy, a nigdy  
na to niezapłacemy. Reflektujcie się ięno dostatanieysli, z kade-

kie

ście tę którą macie, fortuny nabyli? leżeli nie ztąd, żeście y temu, y temu, krzywdę uczynili, temuście fortunę zabrali, sirotyście niekufsznie wykwirowali, skarbuscie publicznego zarwali, coście przez to zyskali? *Stemma Patris perdidistis*, łaskęście Boską stracili, a zabolatoż was to kiedy? nuż daley, zalałeś nie raz rozum, zbytymi trunkami. rozumieś stracił, zdrowieś zepsował, czas marnie strawiłeś, ubogim odiałeś pozywienie, boć Pan Bog dał więcej niż drugim, nie żebyś ztego zbytował y hulł, ale żebyś ztego ubogim udzielał, przy pijaństwie nie tylkoś sam bestyą został, aleś y drugich nie tylko znog zwał, aleś ich więzkie wciągnął pijaństwa, coś sie stało? *Stemma Patris perdidisti*, a zabolatożcie to kiedy? a miałeś kiedy o to szkrupul? Człowiecze, iawnymi skrytymi przekupionymi niewstydami aufię y sumnienie popłatał, tak, że ztego wynieść niemożesz, dziś nie coś po spowiedzi poprawisz, iatrow znowu będzieś gorzki, a zabolatoż cie to kiedy? także rozumiećcie y o innych grzechach, wktoreście wpadali, y do tych czas w nich leżycie, a przecię wy na to nie bolećcie. *Armenta boum cum duceret bestis auticus rixit, fremuit cum fugit acantis*, mowi Poeta Reflektujcie się na przepędzone życia waszego lata, nie stada wołów, al- cugi łask Boskich utraciliście, a iakżeście tak wielkiej zguby żałowali? Poszła niewinność na chrzcie Świętym wzięta, poszła czystość y paucieństwo, poszła miłość Chrześcijańska przez gniewy y niezgody y niekufszne się prawowanie, a iakżeście na tak wielką zgubę boleli? a kiedy czyżby biedny, albo pies ukochany zginął, koń osobliwy zkalceżał, złodziey się do szkatuły dobył y co najlepszego zniey wybrał, o iakich turbacyi narzekania, lamentow, a coż to za zgubą względem zguby łaski Bożej, czyżby to! utraciłszy nie raz szczęśliwą wieczność przez grzechy, nie tylko nie zapłaczą ale się jeszcze ztego przed drugimi chwalemy y cieszymy. Powiadaia że diabeł zmyśliwszy chorobę testament taki uczynił. *Do verecundiam virtuti, peccatis plenariam indulgentiam*, Cnotcie zostawiaę zawstyżenie, dla tego przy niecnotliwych wstydzicie się być cnotliwym, przy nienabożnych nabożnymi, przy niesprawiedliwych sprawiedliwymi. *Peccatis indulgentiam*, Grzeszcie ludzie (mowi czart) iak



na urząd, ia wam obiecać odpust zupełny y od przyszłych grzechow. To my tak za grzechy nasze y za utratę szczęśliwey wieczności nie tylko niebolciemy, ale się ztego tak cieszymy y chlubiemy iakobyśmy za to zupełnego odpustu dostąpili. I owszem iest tak wielu między nami zapamiętałych na duszę swoją, że lubo oczywiście widzą wiekiistą duszy swojej zgubę, a przecię oni życie swoje wżartach y krotosłach prowadzą, pisze Drexelius że gdy iednego złoczyńcę prowadzono na szubienicę, tak tego nieuwazał że będąc już na drabinie, obaczył człowieka zwłkleśmym bardzo nosem, spytał się go: iakby na owym wkleśmym nosie okulary nosił, na to mu odpowiedział dosyć roztropnie: *tribulum ascendis & adhuc ineptire vacat.* O głupcze y szaleńcze, już na plac śmiertelny wstępniysz, już szubienicę przed tobą, a ieszczeć się chce żartow y figlować. Po grzechach popamiętanych sprawiedliwość Boga już już ma nas na plac nieszczęśliwey wieczności wyprowadzać, a my nietylko nie zapłaczymy, ale ieszcze żarty, śmiechy sobie ztego stroimy. Jam *leones fauces dilatant trade scelestum*: Zkazał złoczyńcę Chrysteernus Krol Duński na śmierć, żeby go lwi pożarli, upewniono stroża żeby na tę y na tę godzinę do klatki lwicy otworzył. gdy się złoczyńca doczekać niemoże żeby Krolowi dano znać, samże przyidzie do Krola y rzecze: *Res non tantum ad caveam pariet aditus sed iam & leones fauces dilatant.* O moy mocny Boże po codzienney obrażie Pana Boga naszego, otwiera na nas paszczkę piekła; Imy to widzimy a niezaboleimy! Dla Boga woła Chrysoſtom S. *que potest esse latina? ubi metus, ubi periculum, ubi ira Iudicis, ubi carnifex, ubi barathrum, idque aternitate ad fundum non penetrandum.* Obrażiwszy Pana Boga, utraciło się prawo do nieba, aż tu metus, aż tu strach obudzi się wnocy, kołatnie co, aż tu strach, a czy ieno nie czart po duszę moją idzie? obrażiwszy Pana Boga, aż tu gotowe niebespieczeństwo, żebyśmy nie zginął a ieszcze wgrzechu, puszczę się wdrogę niebespieczeństwo żeby mnie niezabito wgrzechu, poyęć spać, y to niebespieczeństwo żebyśmy spiac nieumarł wgrzechu, obrażiwszy Boga czekaia na mnie przeciwdziacie, czeka sumienie zawiedzione, czart usłuchany, Anioł stroż odemnie wzgardzo-

dzony, czeka Bog zagniewany, przepaść wieczności niebezpieczliwej  
niezmierzona, a ja na tak straszne szkody niezapłacę? Ah iakie to niebezpieczeństwo! zgubi chłopiec ubogi bydłatko, aż on rzecz-  
ownie płacze, bo ubogi, niema drugiego; zgubi człowiek duszę y  
niezapłacze choć niema drugicy. To dobrze pamiętam co Spar-  
tanowie czynili. gdy raz na wálney wojnie wiele Kawalerow a  
jeszcze młodych ztracił, wieden ich doł pochowali y każdego  
roku rocznicę odprawując tak lamentowali: *Hic tumulus est  
magnorum meritorum, hic sepulchrum gloria nostrae, hic annus pro-  
ditor magna in multa facula flet.* Obrąziliśmy Paná Boga w tym  
mieście, w tym domu z tą osobą, a kto znaś żałosnie westchnie,  
y żałosno sobie pomyśli, otom ja na tym miejscu pogrzebł  
straconą przez grzech łaskę Boską, pogrzebłem y niebo, coż  
mi było potym.

To nieznosną co napisał Piotr Dámiani kardynał: znałem  
práwi jednego mądrego człowieka, który przez trzydzieści lat  
po świecie peregrynując, bo był w Niemczech, w Francyi, w Wło-  
szach, w Hiszpanii, przefedł Europę, Asyą, Affrykę, y wielkiey  
mądrości y experyencyi nábywszy, otiadł w Oczyźnie swoicy, y  
założył szkołę, gdzie gdy się wiele doniego uczniow cisnęło,  
krewni drugiego także náuczyciela na tymże miejscu zostającego,  
widząc że nowy náuczyciel wszystkich do siebie przeciagnął, zmo-  
wivszy się zasadzili się na niego, y upatrzywszy idącego pugi-  
natami śmiertelnie ukłoli, na coż tész umierając narzekał y bo-  
lał? to pównie Kapłána prągnął, to pewnie iako mądry żal y  
skruchę za grzechy w sobie wzbudzał? Ruchający co mowi Da-  
miani: *ad ultimum spiritum inclamare non desit, Heu quale  
damnum! heu quale damnum? & si quid de confessione dicebatur  
alienabatur a sensibus. & interim clamabat: Heu quale damnum!  
de sapiente homine moriente dolebat & de anima perente non  
curabat.* O mądrość się która z nim zginęła, frasował, a o du-  
szy zgubę niezabolał. Azas y my tego głupstwa na sobie nie  
wyrażamy? *Heu quale damnum,* Jeszczem młody, jeszcze mi  
trzydzieści lat nie minęło, jeszcze bym się mógł krewnym na  
wiele dobrego przydać, a umierać muszę, *heu quale damnum*  
Jeszcze mam siła spraw niezakończonych, jeszcze dłużnikow y  
preten-



pretensorow do sukcesyl nie uspokoił, *heu quale damnum!* kiedy tego niezakończywszy umierać muszę. Jeszczem kalkulacyi y rejestrow nieoddał, anim się ztey fortuny którą dano do moich ręk niewyrachował a umierać muszę, *Heu quale damnum!* o iaki ja to kłopot po śmierci moiey żonie y dzieciom zostawię! Jeszcze dzieci moje nie dorosły, Jeszczem Corek moich niewydał, y nierosporządził, a umierać muszę, *Heu quale damnum!* y tak nad tymi rzeczami doczesnymi płacząc, o dłuży y przyszley wieczności zapomniawszy nic nad nią nieupłakawszy duszę nieszczęśliwą wyzioniemy.

Poszliśmy wtey mierze na głupie dziecką, które ze rozumu nie mają więcej sobie fraszki y czaczka niż majątności choćby nąybogatsze wąż, które choćby kto zaciechał, odebrał, spuścił, nic na to dzieci nieboleją y niezapłaczą choć na tak wielką szkodę y zgubę; niechże dziecku wydrze kto czaczko iakie, albo świecące się szkiełko, o moy Boże iakiego krzyku, wrzasku, płaczu dziecko nárobi, że się ledwie od płaczu nierospuknie. To tak y my, przyprowadził nas kto do zguby iakki Boskiej, wydrze prawo do nieba, do dobrego mienia wiecznego, a zabolciemyż? a zapłaczymyż na tak wielką szkodę y zgubę? bynáymaniey; niechże nam ieno kto te czaczka doczesne y fraszki wydrze, o moy Boże iako wy nárzekacie, iako wy się od płaczu utulić niedacie.

Czym że się to dziecie? oto tym, że iako głupie dziecka więcej sobie te czaczka y fraszki doczesne niżeli dobra wieczne wazyć, y szacować. Niechbys ieno człowiecze uważyl y uznał, iakieyć się szkody nabawił kiedyś Boga twego obraził y nie raz y nie lekko? Piotr tylko zgrzeszył, a do śmierci się od żalu y płaczu utulić niemógł, o dopierożbys ty powinien do śmierci samey płakać, boś nieraz, nie dwa ale bez miary Boga obraził. Magdalena Grzesznica choć wiedziała że iey Chrystus wszystkie grzechy odpuszcil, a przedę ona przez trzydzieści lat za nie żałowała y płakała; o dalekoż bardziej powinienś za grzechy żałować y płakać, bo wiesz żeś grzeszył y nieraz, ale jeżeli Bog grzechy odpuszcil niewiesz, *nemo scit utrum odie an amore dignus sit.* Wiesz to człowiecze grzeszny że cię za-

pc.

pewne śmierć czeka, *statutum est omnibus hominibus semel mori*,  
 nie pewniejszego nad to że umrzysz? ale kiedy, czy za rok,  
 czy za lat kilkanaście albo kilkadziesiąt, czyli ieno też nie te-  
 go roku, nie tego miesiąca, nie tego tygodnia, a dopieroż gdy-  
 byś to uważył, że niewiesz iaką cię śmierć czy dobra? czy zła  
 czeka? wiesz że iak prętko zkonasz, zaraz tegoż momentu na  
 straszny sąd Boski staniesz, ale iaki cię dekret, czy na zbawie-  
 nie, czy na potępienie wieczne potka, tego niewiesz, niechbyś ie-  
 no człowiecze uważył co Prorok do uwagi podaje, *quis ex vo-  
 bis habitare poterit cum ardoribus sempiternis*, iako to nieczno-  
 śne męki wpiekle potępiency, choć tylko za jeden grzech cier-  
 pią, y cierpić będą na wieki, coż się zrobą dźiać będzie, kto-  
 ryś nie raz ale bez liczby ciężko Boga obrażił? o pewnie nie-  
 chciałooby się śmiećkow, zartow, bo byś miał o co płakać y  
 nad czym boleć; naśladowałbyś Bernarda S. ktorego kiedy py-  
 tano o coby tak rzewno y często płakał? odpowiedział, *paucos  
 gehennam ubi erit fletus, praevenio fletibus fletum*. chybabyś i-  
 skierki rozumu nie miał, gdybyś nie wolał tu za żywota ustawi-  
 cznie choćby y krwawymi łzami, aniżeli po śmierci wpiekle na  
 wieki zpotępiency płakać, a nigdy nie niewypłakać. Macie ten  
 zwyczaj, że kiedy was zguba iaka potka serdecznie żałujecie,  
 płaczecie, a na coż wam się ten żal y płacz przyda, oto Ru-  
 chajcie Chrystoma S. *multatus est quis pecunia & flet, sed  
 multam non emendavit, filium amisit & flevit, sed mortuum non  
 resuscitavit, vides nulli horum prodesse lachrymas*. ukradnie wam  
 kto pieniądze o moy Boże iako wy żałujecie, płaczecie, a na  
 coż się wam tén płacz przyda, kiedy się zguba za ten płacz nie-  
 wroci? *multam non emendavit*. Zabrał wam Rodzicy Pan Bog  
 Syniódzka y Coreczkę, wktorychście wszystkie nadzieie wasze po-  
 kładali, nuż wy płakać boleć *non potest consolari quia non sunt*, a  
 wypłakaliżście co? a ożyłyż dż atki na płacz wasz, nie ożyły,  
*sed mortuum non resuscitavit*; O zeszły rozumie tam płakać  
 gdzie nie niewypłaczysz, a tam niepłakać gdzie wszystko coś  
 stracił, wypłakać możesz. *Vides nulli horum prodesse lachrymas  
 peccavit quis, & lachrymatus est & deleuit peccatum, zgrzeszy-  
 wszy straciłś iaskę Boską, straciłś prawo do nieba, wielkaż to*



y nigdy godnie nieopłakana szkoda, a przecię ty na tę szkodę y zgubę y niezapłakales ztwoją wielką krzywdą, bo gdybys szczerze żałował y zapłakał żeś Boga twego obraził nieomylnieć by się y łaska Boska utracona y prawo do nieba przez grzech zgubionego znowu wrociło.

Zebyś się zaś do żalu y płaczu pożytecznego pobudził życzę żebyś uważał co ty to za szkodę sobie uczynił. *Heu quale damnum!* kiedys Boga twego cięższymi grzechami obrażał. Dałci Pan Bog urodę, zdrowie, a na cożes tey urody y zdrowia zażył? oto na cielesności y zepsowanie drugich, zażyłci zdrowia na pijatyki, na żwady, bitwy, ballarunki, *Heu quale damnum*, dałci Pan Bog fortunę, na cożes iey zażył? oto na zbytki, na fakcy, na zamieszkania, *Heu quale damnum*, dałci Pan Bog u ludzi affekt y powagę, na cożes tego zażywał? oto na poniżenie y zniszczenie drugiego. *Heu quale damnum*, Dałci Pan Bog rozum dobry, dowcip ostry, obrot bystry, a nacożes tego wszystkiego zażył? oto na nawykęty nieśluszne, na koncepta ładałakie, na rady szkodzące y prywatnym ludziom y dobru pospolitemu. *Heu quale damnum*. Dałci Pan Bog umiętność prawa, na cożes iey zażył? oto na obronę niesprawiedliwej sprawy, byleć wprzod dobrze zapłacono, *Heu quale damnum*, Dałci Pan Bog długie lata, na czym żeś ie strawił? oto tylko na swawoli, rozpustie, pijatykach, nierządach. *Heu quale damnum*, y nielepicy że to było iefszcze za młodości błagać Boga? Dałci Bog czas do wypłacenia wszystkich grzechow twoich, a ty tego miłosierdzia Boskiego na złe zażywałeś, bo wnadzieję miłosierdzia iego grzeszyłeś. *Heu quale damnum*, mówiąc sobie *(Ecce peccavi heri & pepercit mihi DEUS ecce pecco hodie & parcat mihi DEUS, peccabo & cras quia parcat DEUS.* a nieuważales głupcze co daley tenże Augustyn S. napisał: *& quia presumebam impudenter in misericordiam, adauxi mihi damnationem, adauxi aeternam ignominiam.* *Heu quale damnum*, a zapłaczemyz nad tak nieoszacowaną szkodą? day Boże.

Prośmy o tę łaskę Pana Jezusa iako Augustyn S. prosił? *Da mihi quaso Domine JESU, lacrymas ex toto affectu inter-*

nas, Zbawicielu nasz, przez owe trzy Matki twoiey które wyle-  
wała gdy cię zgubionego szukała, dayże nam tę łaskę żebyśmy  
nie dobr doczesnych ale wiecznych zguby żałowali y opłakiwa-  
li, day nam tę łaskę żebyśmy cię Boga naszego nad wszystkie  
dobra doczesne przekładali y szacowali, y ztego szacunku żeby-  
śmy woleli wszystkie dobra doczesne ztracić, aniżeli kiedy cie-  
bie Boga nieskończonego dobra grzechem jakim obrazić y obra-  
ziwszy łaskę twoję ztracić, Amen.

Na Niedziele wtorą po trzech Krolach.

*Nuptie factæ sunt in Cana Galileæ vocatus est au-  
tem & Jesus Joan: 2.*

**A**gdzieśz nie wesoło u kogo Pan Bog gościł y łaska iego  
przy dobrym sumnieniu? *maximum festum est bona consci-  
entia*, mowi S. Hieronim y ow żołnierz u Sandeusza kto-  
ry przez trzydzieści lat wgrzechach leżał, iak się wypowiadał  
wesoło zawołał: *hactenus noctes vixi, modoprimum mihi illuxit di-  
es*, y gdy mu po spowiedzi ktoś rzekł: dobry dzień, odpowie-  
dzał, tak jest, dziś umnie dopiero dobry dzień; tak to gdzie  
Bog, tam y wesele. *Vino deficiente dicit Mater JESU Vinum  
non habent*, To przy Panu Bogu raz tylko nie było, a gdzie  
Panà Boga niemalz już tam tam zawsze niebędzie, gospodarskie  
zabiegi, fortuna bez Boga. mawiał Hofyusz Kardynał: przecho-  
dzą to kamienica, iednemi drzwiami wmdą do was tyłacie, in-  
traty niekuszne, a drugimi prętko wynidą. *Quid tibi & mihi  
mulier nondum venit hora mea*, Pan się niby opierał, nie obie-  
cował, a przecię uczynił. My zaś siła obiecujemy a mało czy-  
niemy; Adam czego nieoblecował swoiey żonie, *relinquet homo  
patrem suum & matrem & adhaerebit uxori suæ*, Gen: 2. patrz-  
cieśz co się stało Pan Bog się pyta Adama, coś to zrobił a on  
odstąpił żony swoiey y ieszcze ją wytknął. *mulier quam dedi-  
sti mihi dedit mihi de ligno vitæ & comedi* Gen: 3. *Nondum  
venit hora mea*, o pewnie przy bankietach, posiedzeniach nie  
będzie tam godziny coby do Boga należała, dyskursy przeciwko  
Kościoł.



Kościelnicy iurydykcyi, przeciw rządowi Pana Boga, przeciw poeci-  
 ciwości cudzey, atheuszowskie, izpetne, allegoryczne, cały czas  
 wezmą. *Nondum venit hora*, skąpy zegarek mamy dla Pana Bo-  
 ga, dla nas całe dni, a dla Boga y iedney godziny zupełney  
 niemaż, całe dni konwersować, całe nocy hulać, a gdy Święto  
 przyjdzie, to tylko iedney Mszy y to lekty wysłuchać. Ktoraż  
 to twoja godzina Panie oto ostatnia przy śmierci, weście Rubry-  
 cellé, Martyrologia, patrzcież co tam za Święta; oto tylko  
 męczeństwa y zezdicia Świętych, a narodzenie iednego tylko S.  
 JANA Chrzciciela, y pomyslcie sobie. Ah nieszczęśliwy do  
 nas Boże! niemożesz się u nas doczekać godziny chyba ostatney,  
 narodzenie nie twoie bo grzechem pierworodnym zmazane dzie-  
 ciństwo nie twoja, bo nierozumna, młodość nie twoja, bo swa-  
 wolna, dojrzały wiek, nie twój bo duże siły nie pamięć Boga  
 przywodzą, dopiero na starość gdy umierać trzeba to godzina  
 twoja. *Dixit ministris quodcumque dixerit vobis facite*. Tak  
 powinno być co Pan każe niech Kudzy czynią. Abraham posłał  
 Eleazara Kugę po żonę synowi swemu, stanąć w gospodzie, pro-  
 szą go iść y pić, a Kuga co? *non comedam nisi loquar sermones  
 meos*, Gen: 24. iść ani pić niebędę, poki nie sprawię co mi Pan  
 rozkazał. Ale gdy to Pan poszł do miasta, moy Panie spraw-  
 dzież mi to a to, a Kuga na gospodzie zasiędzie nic nie sprawi,  
 jeszcze przed Panem powie, Mości Panie napadli mnie żołnierze,  
 y pieniądze mi wydarli, taki Kuga niegodzien y nazwiska Kugi  
*impleverunt usque ad summum*, przy Panu Bogu wszystko sporo  
 pełno *ad summum*. Jzaak chwyciwszy się Pana Boga każe kopać  
 studnia, y nazwał ją *Latitudo*, kazał y drugą kopać y nazwał  
 ją, *Abundantia*, gdy przy Bogu mocno zostawam na niczym mi  
 zchodźcie nie będzie, *Haurite nunc & ferte Architriclepo*. to to  
 obra sprawa z Bogiem, wypij kieliszek wina, a dał sześć sta-  
 giew, nigdy nie traciecie kiedy co Bogu daćcie. Imi Reg: 1.  
*Anna commodavit eum Domino*, coż potym? *& peperit tres filios  
 & duas filias* I. Reg. 2. Adam uzyczył Bogu żebra, a Bog  
 mu za to oddał całe ciało, *& replevit pro ea carnem* Gen: 2.  
 Ale po tych uwagach koło tego się zabawię, *Nuptia facta sunt  
 in Cana Galilee vocatus est autem & Iesus*. Chwała Bogu że  
 się

się ludzie żonłą, ia na tym Kazaniū przestrzegać będę iaki e powinny być postanowienia Mażeńskie, żeby do nich zwabić Pana Boga Ad M. D. G.

Genesis 24. Abraham wysłał sługę swego do Mezopotamii aby tam dla Jsaaka Syna iego żonę upatrzył, y upatrzywszy zprowadził. przyechawszy sługa do Mezopotamii postawił wielbłądy nie daleko studni przed miastem, *eo tempore quo solent mulieres egredi ad hauriendam aquam, & oravit Dominum dicens: Domine DEUS Domini mei, fac misericordiam Domino meo Abraham, ecce ego sto prope fontem aquarum, opatrz żonę dobrą dla Jsaaka.* Kto chce mieć żonę dobrą, trzeba o nią gorąco Boga prosić. Co to jest że po ślubach na weselu ludzie tańcują kołka czynią? odpowiada Thomas Morus. *Coniugium perpetuitatis ad vitalitiam circulus est: ora antequam ingrediaris ne vertiginem patiaris,* Mażeństwo jest to kołko dożywotnie, wktorym mąż z żoną do śmierci chodzić musi, modlże się żebyć Bog takiego opatrzył przyładła, żebyć się z nim głowa niezawracała, Będą wdomu kłótnie, zwady, przekleństwa, gonitwy, a iakże się to głowa niema zakreścić? będą podpatrywania y ladaiake wzajemne suspicye między stadłem, zchwali kto przed mężem własną iego żonę, że gospodarna, ludzka aż *cornu ejus exaltabitur in gloria,* aż *vir irridebit & irascetur dentibus suis fremet & tabescet.* Psalm. III. aż się mąż gniewa, o żonie nie trzyma, wesolego iey oka niepokaze, a iakże się tu głowa niema zawracać na takie pomieszkanie? Trafi się przy posiedzeniu, że jedno zmażeństwa albo zartobliwie, ale pocztowie co rzecz, albo się do kogo rośmienie, albo śicho gadać zkim będzie, aż tu *fortis ut mors dilectio, dura sicut infernus amulatio* Cant 8. aż tu Złoty typia piekła ruszy, a iakże się wtakich suspicyach nie ma głowa zakreścić? Empedocles Poganin powiada: *duos homines de terra creatos, vir ad meridiem mulier ad septentrionem,* mąż na południe, a żoną na pułnocy, kiedy to mąż będzie postępował iak wpołudnie, gorąco, oparzyło, holeryczno, kiedy to u męża będzie iak ku południowi, gdzie to iako mowi Pismo S. zwyczajnie chodzi *demonium meridianaum,* a ktoreż to? *inter litigiosos coniuges iracundia provocata ad mensam,* tak że miski zstołu leżą.



leca. *Mulier ad septemtrionem*; kiedy żona iak od północnych wiatrow uprzątnawszy sobie o ladaco fantazyą przedmuchywa iak wiatr na męża, kiedy żona zawsze pochmurna, kiedy iako południe daleko od pułnoka, tak się od siebie dzielią mąż y żona, a iakże się wtakim pomieszkaniu niema głowa zawracać? S. Augustyn mowi o nałożnicy Herodowej, *peperit filiam & filium salantem*, kiedy wstadle iakim iedno wyskoczy y nie raz za płot wiary Mażeńskiey, iezeli często wholerze iedno za drugim od kąta do kąta, zizby do sieni ucieka, iedno hyżo ucieka a drugie prędzey goni, a iakże się to głowa nie ma zakręcić. Dla tego przestrzegam trzeba się modlić iako ten Kuga, kto chce żeby mu się wstanie mażeńskim głowa niezawracała.

Coż daley ow Kuga mowi? oto to mowił, *ecce ego sto prope fontem aquar*, Gen. 24. oto ja Panie Boże moy szukam żony Jzaakowi nie między\*kuflami, szklenicami, ale *prope fontem aquar*, bo ja wiem że się trzeba trzeźwo o żonę starać. Co to iest dla Boga że między ludźmi często bywaią niezgodne, zgryźliwe pomieszkania? oprócz innych bywa y ta przyczyna, że się nie po trzeźwiu o żony staraia, podpoia młodzika ba choć nie młodzika, podpoiwszy wyciągną na słowo, ktorego się nagle upominaią, on się też cofać wstydzii, nūż do ślubu, a po ślubie zwady y niezgody; tak to pospolicie bywa, kiedy kto nie potrzeźwiu przyaciela szuka. *Ecce sto*, wzywaią, ofiaruią, przyiażń, nie zarazże się porywać ale *sto* wprzod się dobrze namysłać, wprzod się pytać, iakie było wychowanie y pożanowanie Rodzicow? Tak uczynił młody Tobiasz, nie porwał się bez uwagi żony szukać, ale aż mu Anioł Rafał obiawił *Tibi dabitur & oportet eam te accipere coniugem* Tob. 6. y ieszcze się Tobiasz ośiągał y nadśluchiwał, co też o przyszley iego żonie słychać, *audio quod tradita est septem viris & mortui sunt, audiui quod demonium occidit illos*, aż mu Anioł musiał mowić: *audi me* mnie ty wierz nie ludziom, kiedy przyszło do kontraktow, *accepta charta fecerunt conscriptionem coniugii & tunc primo epulati sunt, & Angelus Raphael apprehendit demonium & reliquit in solitudine superioris Egypti* Tob. 8. y w zgodzie y wpokoju z sobą żyli. A wam ludzie lada diabeł przez Kugę, przez Babę pora-

poradzi, nu się stanowią, nu po postanowieniu wielki diabeł niezgoda, którego żaden Kapłan wygnać nie może, więc przestrzegam żeby o się przyjaciela nie porywcz, ale zreflexyą y uwagą starać.

Coż się stało po owej modlitwie Eléczera, & ecce Rebecca egrediebatur & impleverat hydriam aqua, & dedit potum eis y iestrze przydała: *quin & camelis tuis dabo, palearum quoque & fani plurimum est apud nos, & ait: ipsa est quam praeperavit Dominus servo suo Isaac.* Ta nie insza ma być żoną Pana mego, bo widzę gospodarną, śnie wstydzi się sama iść po wodę, choć nieprosta chłopowna, ale wnuczka Pana wielkiego, do tego ludzka y uczynna przeciwko gościom, *dedit potum eis*, nie wykwinna wiapoju, bo się wodą kontentuje, w inwentarzu się y dobytku kocha, *quin & camelis potum dabo*, więc kiedy będzie gospodarstwa pilnowała, nie będzie się na publiki, na ziazdy, na konwersacye, co nie może być albo bez kosztu, albo językow ludzkich, zrzeczem napierała. Ale kiedy to Rebeka iaką wmałżeństwie nierobotna, nie gospodarna, iak obrazek malowany, gęba tylko piękna, ale rękę niemaż, albo jeżeli są, to malowane, kiedy to nie będzie iak Rebeka ludzka, przyidzie gość męża nawiedzić, aż ona się daśa, po odesściu gości męża łacie, ubogiego nie ochłodzi, zfukiem odprawi, będzie iak Rachel, *abscondit idola sub stramentis Gen: 3.* woli że potrawa zgnieć, niżeli ubogiego nią nakarmić, niebędzie iak Rebeka, co by się to trunkiem podleyszym kontentowała, ale mężu dać winą, iuż tam niebędzie błogosławieństwa Boskiego, y choćby mąż był kamienny musi to poczuć, musi na to sarknąć, dla tego przestrzegam jeżeli wstanie małżeńskim chcieć do siebie zwabić Boga, niechże żony będą iak Rebeke.

Kiedy tak iuż Ręga postanowił, żeby Rebeka żona Pana mego była, przyszedł do Rodziców y braci, y taką Oracyą zaczął: *Si fecistis misericordiam Domino meo indicate mihi, sin autem aliud placet & hoc dicite mihi & responderunt Laban & Batus, a Domino egressus est sermo, non possumus extra placitum eius facere.* Proszę was wola Pana mego jest, żebym Coreczkę waszę wziął iemu za żonę, niewyciągajcież proszę Pana mego na



koszta, ale powiedzcie czy nie dacie? *dicite* a Rodzicy co na to ponieważ jest taka wola Boża damy. O gdyby rzezniejszych czasów ten był y ztak prętką expedycją postanowienia sposob, umnieyszyłoby się między młodym małżeństwem kłotni y kłopotów, kłaniają się rok, drugi, y trzeci o Coreczkę, a tym czasem koszty, uchybienie, bo Pan młody musi kłaniać, kosztować, a nie lepić żeby to było, gdyby to Zięćciowi y Core wśzey wskatule zostało? będzie to pamiętał zięć gdy odbierze Corkę, wyiedzie iey zrym, o tem się sobie u rodziców twoich y drogo kupił, o tak wiele dla ciebie ztracił, a posagum ieszcze nieodebrał, niemałz cięższej rzeczy iako kogo trzymać na drugiej nadziei: *Terra promissionis oblata, & non statim concessa, omnes jugulavit*, mowi Olympiodorus.

Wtym mi się też ieszcze Rodzicy Rebeki podobali, *Vocemus puellam, & quaramus illius Voluntatem: visne ire cum viro isto? Vadam.* O przekłete Małżeństwa wktorych rodzicy dzieci swoich nie pytając wydawali za kogo chcą; o iaki straszny śąd Boski ich czeka, *die una tripudium & salus, tota vita infernus*, mowi Synezyusz, gdy Matka corkę młody za bogacza starca wypchnęła. Ze między stadtem bywają przekłetywa, narzekania, rozwody, zaboystwa, do infzych obrocone ścieżki, kto temu winien? rodzicy, że się niepytali corki; *Duas vaccas, quibus non est impossum ingum invenerunt in plaustro & posuerunt arcam super plastrum, ibant autem vacca magientes. 1. Reg: 6.* Wiarzmie nigdy bydlatko niebyło, zaprzężono Jwoje, y choć niewielki ciężar na nie włożono, y tylko na krotki czas przykazanie Boskie dźwigać kazano, przecież że ie do iarzma przymuszano ięczały owe bydlatka, *mugiebant*, A iakże to dlatki wiśze nie mają ięczyć, gdy ie ztym, zktorym niechęć do iarzma zaprzagacie y ciągnąć iarzmo przymuszacie, a nie przez godzińnię, ale przez cale życie, a nie przykazanie Boskie dźwigać, ale rozkazy, furye, fantazyje, fuki, *mugientes*, przesłuzęgam o takie postanowienia, bo tak nie zwabiście Boga.

Po owym postanowieniu powiada pismo S. *Introduxit eam Isaac in tabernaculum Matris suae & accepit in uxorem, & dolorem quem ex Matris morte conceperat temperavit.* W żalu ciężkim

szkim po zmarłej Marce, była mu ochłodą y poćichą, co wyci-  
rzał na postęпки Rebeki, *dolorem temperavit*, wniczym się co do  
niey nie należało nie rządziła, pomniała na to, że to nie dar-  
mo mowła poszła za Mąż, nie poszedł za żonę, bo żona za wo-  
łą męża chodzić powinna. Jakoż niemaż gorzszey rzeczy, iako  
gdy mąż da sobą rządzić, nikt was prędzey nie osłepi iako  
rządy żon waszych, ieżeli im się zbytnie powodować dacie nie  
na dobre; bo ieżeli do nábożeństwa do utrzymania grosza, ie-  
żeli do trzeźwości y pomiarkowania námiętności prowadzą, po-  
winnicie ich mężowie słuchać, bo was wiele dobrego nabawie  
mogą swoim rozumem y dzielnością wymowy. Oto Nabal znie-  
ważył żołnierza Dawida, zawział się Dawid, żeby Nabala zgu-  
bić, dowiedziała się o tym Abigail żona Nabala, y Krola ulę-  
gowala, a męża swego od śmierci wybawiła. Jedna rozumna  
Abigail żona przy rozrywce sweley y przezorności za trzy-  
dziestu Nabalow stanie, bo więcej dokazać może. Nuż *dole-  
rem temperavit*, żyli pięknie, zgodnie, wesoło. Gdybyć to rze-  
czenie taka karda żona była iak Rebeka, snadno by to było o  
zgodę, y o wesołość, a przez zgodę, Boga y łaskę jego zpro-  
wadzić; ale kiedy to żona wielka prostaczka, nie dobrze nie  
sprawi, ale zawsze pomyli? To piękna a coż to za dziw, że  
białogłowa czasem pobłądzi? gdyby ią to był Bog zgłowy A-  
dama stworzył, niepowinnaby była błądzić, ale że złości a ie-  
szcze od sił, zkad różne affekcy y námiętności pochodzą,  
nie trzeba się dziwować że pobłądzi. Ale uporczywa, zwadli-  
wa, wrzaskliwa, słuziey to co Filozof powiedział: *una mulier in  
domo est, si reposuero, erunt dua*, kiedy wrzeszczć pocznie takie-  
go krzyku na robi iakby dwie albo dzieścić narobiły, naylepley  
zmilczć. Ale ładaco, rozum często topi, pomocy żadney niecy  
niemam; słuchaycież co na to S. Chrystom mowi: *Si uxor  
pauper est, noli exprobrare; si stulta, noli insultare, si ebria &  
iracunda condolendum non irascendum, DEO supplicandum & ipsa  
admonenda, & consilio iuvanda*. ieżeli rady tego S. Doktora  
słuchać będziecie, nieomylnie do siebie Boga zwabicie.

A żebyście ieszcze tym prędzey zwabili, przywodzę wami  
dowód małżeństwo Abrahama y Sary, żyli więcej niż sto



lat, a przecież między nimi zawsze była zgoda, ba y błogosławieństwo w gospodarstwie Boskie było, *erat dives valde in possessione auri argenti Gen: 13.* bogaty był w złoto y srebro, bogaty był w inwentarz, & *fuerunt ei oves & boves*, iednym słowem mówiąc, gdziekolwiek się obrodził Abraham z Sarą, wszędzie y na wszystkim; mu się szczęściło, a ktoż był Ekonomem, kto gospodarzem u Abrahama? Kuchaycież co na to odpowiada Olympiodorus, *Timor DEI in cunctis familiam eius regebat.* Boiaźń Boska ta była gospodynią w domu Abrahama, wyszedł rok czeladce, nikt się zniey na Abrahama y Sarę nieposkarżył, że zaślugi zatrzymali, że im za przypadkowe szkody zmyta wytrącili, y owszēm tak było dobre państwo, że chcieli wszystkie substancyą swoją słudze Eleezerowi zapisać? *hic erit haeres meus*, czemuż to? bo między nimi była Boiaźń Boża. mówili sobie, boymy się Boga, płacemy czeladzi, zmyta im szkody poczynione niewytracamy, bo nam ztego nic nieprzybędzie, a oni na nas narzekać y płakać będą. Powiada pismo S. *Gen: 23. dixit Ephron ad Abraham, terra pro qua postulas quadringentos siclos vale,* winien był Abraham Ephrenowi cztery sta złotych. oddał ie zaraz. nie trzeba było prosić: oddayże już to więcej niż dziesięć lat mineło iakże oddać obiecał a nieoddajesz, nie trzeba mu było zsupplikami zastępować, albo ie przez duchownych posyłać, iako teraz do naszych Panow, miłościwy Panie Abrahamie, miłościwa Pani Saro, iest ubóstwo koło nas, są dzieci przy ubóstwie, oddaycie nasze; bo zaraz odliczył kiedy czas przyszedł. czemuż to? bo między nimi była boiaźń Boża, mówili do siebie, ey trzeba nam się Pana Boga bać, oddaymy coś my winni, dosyć to łaski że nam a ieszcze na zły czas wygodzono. Miał Abraham sąsiedztwo z Lotem, więc iak to bywa *facta est rixa inter pastores gregum Abraam & Loth.* coż się stało? to pewnie Sara podbiła męża nie day się, starszy ty nie ustępuy, to pewnie drugim prawem się siegali, szkalowali, nąchodzili; o nie; Abraham choć starszy poszedł do Lotha młodszego y rzekł? *si tu elegeris dexteram ego ad sinistram pergam*, coż nam to potym wadzić się y zle zpogorszeniem drugich żyć, a toż ci dla pokoju pretensyi moiey ustępuję. Cze-

mąż się to tak prętko zgodził Abraham? bo miał Boiaźń Bo-  
ską, mówił sobie: trzeba się Boga bać, bo jeżeli teraz zSasia-  
dem na ziemi niebędę żył spokojnie, pewnie mnie do nieba mie-  
dzy sąsiadow gdzie nie masz żadnych kłotni niepuszczą. Miał  
Abraham pieniądze y dostatki, to pewnie pleśniały po kątach, to  
p wnie czekał ostatnicy choroby testamentem? o nie tak; gdzież-  
kolwiek się zTaborami swoimi obrocił wśródzie, *adificavit al-*  
*tare Domino*, mówił sobie; poki żyję sam za siebie y za innych do-  
brze czynić będę, nie będę ia się zpuszczał na sukcesorow y E-  
xecutorow testamentu, bo się Boga boję, w wielu mu zawiniłem;  
wolę mu się za żywota powolej wypłacać. Zyczyćcie y wy N.  
M. Boga zwabić miećcieśz boiaźń Bożą, kiedy ta wstacie Mał-  
żeńskim będzie, nieomylnie y Bog będzie, y błogosławieństwo  
iego Boskie między wami będzie.

Na ostatek mowi wpiśmie S. Obed do Ruth światobliwej  
białygłowy, *scit omnis populus qui habitat intra portas Civita-*  
*tis meae, te esse mulierem virtutis Ruth: 3.* Chcecie żeby zwa-  
mi Bog mięszkał, niechże naprzód żona będzie *mulier virtutis*  
niewiała cnoty wielkiej, a kiereż to cnoty białogłowskie? o-  
pisują ie Doktorowie Święci; *Vivant in edocendo Timore Dei*  
*ad liberos, in prudentia ad virum, in silentio & pace ad dome-*  
*sticos, in custodia domus, in operibus manuum.* Pierwsza cnota  
białygłow zameżnich, żeby dźiatek swoich uczyły boiaźnią  
Boskiej, żeby się dźiatki bały Pana Boga iakimkolwiek grze-  
chem obrazić. Taką Matka była S. Blanką, bo ta Krolowi  
Francuskiemu Ludwikowi synowi swemu mawiała; *Fili; malo*  
*ut moriaris quam ut vivas*, wolę cię synu na marach widzieć ani-  
żeli żyjącego a wgrzechu. Taka była Matka Gersona Kan-  
clerza Pary'iego, kiedy mu więc chusty białe posyłała do  
szkoł, obwiała ie wdyscypling, wWłosienice mówiąc: *haec sunt*  
*instrumenta subigandi aselli tui.* Tak czyniła Pulcherya, kiedy  
na iedney sali kazała wymalować różne panny y damy, y wo-  
dząc Theodozjusza te słowa do nich mówiła: *ubi adoleveris*  
*non tam formam aspicias quam virtutes, neque qua per formam*  
*hominibus, sed qua Deo per virtutem placent eligas in uxorem.*  
Druga cnota. *Vivant in prudentia, ad virum*, mądrze y ro-  
stro-



Stropnie mężem postępować, będzie mąż na czeladkę gniewliwy  
*leo evertens domesticos suos*, niepobudzać że go jeszcze do wię-  
 kszego gniewu y holery, ale łagodnymi słowy y wymowić y  
 ochronić; będzie mąż narowisty, szukaćże okazyl y sposobu iako  
 go pięknie od narowow odwieść, y niemasz szczęśliwszego  
 męża iako kiedy mu Bog da tak rostopną żonę ktoraby narow-  
 wy iego umiała rostopnie pokryć. Trzecia cnota; *in silentio*  
*& pace ad domesticos*, kiedy się żona będzie starała, żeby wdo-  
 mu iey było cicho, bez kłótni, bez przekłębwa, kiedy tey cno-  
 ty nie będzie miała, to taką białogłową wrzaskliwą zowie pismo  
 S. głupią *Mulier stulta clamorosa*. Czwarta cnota *in custodia*  
*domus*, niech rzadko kiedy zdomu wychodzi, *uxor tua sicut vi-*  
*ris abundans in lateribus domus tue*, iako winna maćca bywa  
 przywiązana, tak żoną niech wdomu siedzi iak przywiązana,  
 niech się po ulicach po spacerach, po cudzych domach a ie-  
 szcze bez męża niewłoczy. Piąta cnota, *vivat in operibus ma-*  
*nuum* nieprożnować ale robić na samego się męża robotę nie  
 zpuszczając. Nuż y to cnota, niewyciągać męża na niepotrzebne  
 kosztą. Tę miała cnotę, *Esther non quesivit mundum mulie-*  
*brem*, jest że to na co wydać nie na stroić. Y to cnota biało-  
 głowika, zły mąż niedba o Pana Boga, aż mu żoną rozważa  
 boiaźń sądu Bożego, y żeby się do Pana Boga nawrócić, modli  
 się za niego, ale go nieprzeklina, jeżeli białogłowy będą, *Mulie-*  
*res virtutis*, będzie tam Bog zostawał y przy Boga wesele.

Dopieroż jeżeli chcecie Boga do siebie zwabić, niech że  
 też mężowie będą *viri virtutis*. S. Piotr pisząc o Małżeństwie  
 tak mowi: *Viri simul inhabitantes, secundum scientiam quasi in-*  
*firmitati vasculo honorem impertiantur tanquam coheredibus gratia*  
*& vite*. Mężowie jeżeli są mężowie cnoty, niechże tak zżona-  
 mi postępują, iako gdy kto piasuie słabe naczynie wręku, po-  
 winni je szanować, wiele rzeczy dysymulować, powinni iako na  
 słabszą płeć respektować, jeżeli zachoruje to ją porzucić, to o  
 chorą niedbać, o nistak *honorem impertiantur*, powinien mąż o  
 żonę chorą mieć staranie, niepowinien sey porzucać, bo iako  
 zdrowa była, tak y chora powinna być żona mężowi miła y  
 przyjemna. Ale kiedy się to trafia co napisał S. Ambroży:

Meli.

*Meliorē conditione mancipia comparantur ad servitutem, in illis meritum emitur servitutis in istis pretium ad servitutem additur;* daleko szczęśliwsi są niewolnicy, aniżeli u wielu mężów żony, bo niewolnik dać on pieniądze, ale za nie kupi sobie wolność, a żona wnicie posag bogaty, y coż sobie zań kupi? oto wieczną niewolą, bo iak niewolnicę mąż traktuje, zelżywymi słowami konfunduje, iako do niewolnice affektu niema, iako niewolnicy do ręki nic nieda, przyznam wam się już to nie *vir virtutis*, już taki mąż błogosławieństwa Boskiego niezprowadzi. Nuż potym powiada Empedocles; że Męszczyznę tworzyli Bogowie *in septentrione* a żonę *in meridie*, ieżeli mąż y żona będą affektem od siebie odlegli iak północ od południa, nie będzie Pana Boga wtakim małżeństwie, a zatym nie będzie y wesela. A na to co? wkrolestwie Mogor gdy się żenia, wprzód z sobą oboje obchodzą groby, będzie mąż co tak zle z żoną żył że się iej życie śmierci równa, y wołała by się już wgrobie widzieć, będzie mąż który dla ladaiakich postępów swoich prawie do grobu zasmuconą żonę swoją prowadził, już tam Paną Boga nie masz y wesela zadnego nie będzie. Pisze Hystoryk Westphalski, że tam był pewny Comes wielki zelotyp, bo lubo miał pocziwą żonę, przedsięz y oniey zle trzymał y rozumiał, gdy się tedy w drogę daleką wyprawił, niekuszne mając podeyrzenie na żonę, nie dufał ludziom żeby iej upilnowali, kupił sobie tedy inkluzę ktoremu odiezdżając nąznaczył, żeby iego żony przed pokusami bronił, y przy wierze Małżeńskiey utrzymywał, podiał się tej funkcji zły duch y wiernie rospędzał niepotrzebnych gości że się nie zł go nęstiło, wtym powraca mąż z drogi do domu, zaszedł mu drogę czart y rzekł: *Omnia bene ad vota tua facta sunt servivi tibi ut amicus*, a mąż biesowi odpowie: *amicus quidem es sed mendax*. rozgniewa się czart y rzecze: od tych czas wolę wszystkich swini Westphalskich aniżeli twoiey żony pilnować, bo widzę żeś plugawy Zelotyp. Gdzie bywa zle porozumienie, podeyrzenie niekuszne, już tam Boga a zatym y wesela wtakim małżeństwie nie będzie.

Chcecie do was Paną Boga zwabić, niechże będzie między wami nabożeństwo, jedno na drugie patrząc zachęcać się do  
Ru-



szużby Boskiej, y do cnot, zachęcające się do iałmużny ale tak, żeby jedno o drugim niewiedziało. Chcecie Boga do siebie zprowadzić, zachowajcież opisanie Nathana Proroka do Dawida, gdzie opisując żonę Uryasza żołnierza tak do Dawida mówi: *Pauper nihil habebat, prater unam Ovem parvulam, quam emerat & nutrierat de pane illius comedens & de calice illius sumens in sinu ejus dormiens*, powinna być żona iak Owieczka tylko jednego patrzeć; *de pane illius comedens*, żona niepowinna się potrawami osobkować ale się jednymiż potrawami mężem kontentować. *de calice bibens*, żona jednym się kieliszkiem powinna kontentować, *de calice bibens in sinu ejus dormiens*. kiedy to mąż tak będzie żonę szanujący y kochający że iey zdrowie umie piastować a gdy zachoruje troskliwie się o iey zdrowie stara, niewątpiesz o tym, że do siebie zwabicie Boga, przy którym zawsze u was wesele będzie, Amen.

Na Niedzielę po trzech Krolach trzecią.  
*Non inveni tantam fidem in Israel* Matt: 8.

**W**ysuchawszy zbawiciel nasz Sernika, który mu opowiadał że sluga iego choruje, pięknie go odprawił. *non inveni tantam fidem in Israel*, to to pocziwy żołnierz gdyby przyszło było na ludzi pewnieby go byli osądzili tak: *puer meus male torquetur*, musie chorować boś go biiał, boś go na kołku wieszał, *male torquetur*, boś mu iesc niedawał, *male torquetur*, boś go podczas mrozu wdrogę wysyłał nie dawszy mu szustney odzieży y dla tego przeziął a Pan Jezus inaczy osądził, *non inveni tantam fidem in Israel*. Coż ztego za nauka? oto ta propoścya, y o tym mówić będę, niech nas Bog uchwowa od ludzkich sądow, bo złe, okrutne, niesprawiedliwe ludzkie sądy, Ad M. D. G.

Pytano się Thalesa Mędrca: iakiego się sądu bać trzeba? odpowiedział: *ubi famina voluntas, non vir intellectus, urnam regis*. tego się sądu strzedz trzeba, gdzie wola a nie rozum sądzi. Co to jest? gdy Pan Bog najwyższemu Kapłanowi szac

ty

ty robić lazał tak mówił: *facies rationale iudicii Exod. 28.* gdzież ię kazał położyć? & *portabit illud in pectore*, będzieś najwyższy Kapłanie sądził ludzkie sprawy, niechże *rationale* znak rozumu będzie na pierśiach przy sercu, będzie wola y affekt wzmagać, przytłumie ią rozumem, to dobre, bo według rozumu będzie osądzenie. Ludzie zaś pospolicie według affektu sądzą; powiada pismo S. *Vidi Dominum & Seraphim, & duabus alis velabant faciem ejus Isai 6.* Mili Serafinowie y owszem że święty Pan, odślonić twarz ięgo trzeba, żeby światobliwość ięgo wszyscy widzieli. Obraz to posądzania ludzkiego, będzie kto cnotliwy, światobliwy, pobożny, osądza go ludzie żeby go załonić, nie dać mu w górę, nieprzepuścićby naszym złym obyczajom, do tego ma powagę, śmiałyby na nas nastąpić, ma y dowcip bystry doszedłby zamyślow naszych, to takie o dobrych y świętych sądy ludzkie. Nuż Pan Jezus powiada, *Ite, renunciate Joanni: caci vident, claudi ambulant, surdi audiunt, mortui resuscitantur, & beatus qui in me non fuerit scandalizatus Luc. 7.* o coż to Pana Jezusa miano potępiać: gdyby był oczy komu wylupił, albo nogi połamał, gdyby był kogo zabił, iśćby to nie dziw choćby go sądzano, ale że wzrok przywrócił, chromych na nogi postawił, umarłych wskrzesił, o coż go sądzić. Takieć to są ludzkie sądy, przywrócą spowiednicy komu zwas wzrok, otworzą oczy, y pokażą co się niego dzi, że cię za te sprawy pewne potępienie czeka, *caci Vident.* aż tu na spowiednika inwidyie aż tu posądzania że niedyskretny, zbyt ostry, nie umie na ludzi respektować, tak to y cnota y światobliwość na sądach ludzkich przegra.

Boymy się y ztąd sądów ludzkich; bo Pan Bog tego sądzi który przewinił; ludzie nierak, kto inšzy zgrzeszył a ludzie kogo inšzego posądzają. człowiek winien, a ludzie Boga posądzają, winien człowiek, a ludzie na diabła składają. Oto treśćną ale dobrą naukę dał prostak: Rodzicy przymusili do klasztoru Corkę, kiedy ią już odwożono y przed klasztorem znię staniono rzecz Panną do woźnice: miły woźnico żeś mnie na to miejsce szczęśliwie y niewywrociwszy choć wżey dobrze zawioś, czym żeć to nadgrodzę? rzecz woźnica: niczego nicchę tyl.



ko o to proszę, abyś Panno wspomniała na to, że ja Matyasza woźnica przywioś cię na to miejsce, bo ja wiem żeć się tu Panno prętko karność zákonna uprzykrzy, to ty pewnie na diabła narzekać będziesz, a czyć mnie tu diabeł przynioś? pomniż na to że cię tu nie diabeł ale ja Matyasza woźnica przywioś. To tak ludzie kogo inszego posądzają, a kto inszy grzeszy.

Dziwicie się między sobą, co to za diabeł panów nąszych w tym Krolestwie zaślepił, że się tak długo postrzedz nie mogą, o nie diabełci to, ale dyfidencye, y prywatne interesa oślepiły. Woyikowi mówią: służyłem tak wiele lat wwoysku, że brałem nie małą sumę to zdeputacyi, to zkonstencyi, to zrocznych exakcyi, a wszystko to diabeł pobrał, o nie diabeł, ale szynkowe y zálotne domy, dopieroż cyrulicy za leki na szpetną chorobę te zbiory rozebrali. Skarzą się Matki na Młodzików swywolnych zbiory, często do Corek ich nązierających, y obaczywszy idących narzekających: a czyć tych swywolników zły duch prowadzi! o nie zły duch, ale dyssimulacya wasza Matki, że tych swywolników nie zgromicie, affrontu im niepokazecie. Skarzycie się Młodzi: diabeł mnie zwiodł, pocziwość moja poszła precz, konfuzya ba y sromota Panienki y Rodziców iey wielka, a tego wszystkiego przyczyną zły duch, o nie zły duch, ale wzajemne nawiedzania, nocne konwersacye, podarunki, karcetki affektami nieporządnymi zápisane. Stanie się wdomu gospodarz szkodą, narzeka gospodarz, a na kogoż? o to na diabła, porwał zły duch stada koni, wyprożnił obory, popalił folwarki, potopił szkuty, potłukł gradem zboża w polu? o nie zły duchci to nie, ale zły ludzkie, ale łakome y zkrzywdą ludzką zbieranie winno. Nuż dzieci się niechowają, Syn umiera, Corka kona, ktoż temu winien? czarownice. nuż tu biorą, męczą, palą choć niewinne, o nie czarownice to winne ale że się wpięszczotach chowały, że się na nie łakomie zbierało, to to winno to. Zgoła grzechy winne a ludzie na diabła składają, boymy się sądów ludzkich bo ludzie kogo inszego posądzają nie tego co grzeszy.

Nuż Pan Bog sądzić nas będzie o to co swoimi oczyma widzi,

widzi, y przenika nieskończoną dobrocią swoją. Czart o to na nas skarzyć będzie co widział y słyszał, przyidzie do myśli zamilknie, bo Bog sam wie o myslach. Ludzie posadzają ludzi o to, o czym ludzie nigdy niepomysłili 4. Reg: Cap: 5. Hetman Krola Syryjskiego Naaman chce być uleczoney od trądu, Krol go wyprawi do Krola Israelskiego zpodarunkami do Joranna *Tulu decem millia argenti, sex millia auri, decem vestimenta mutatoria*, a on co? *Videte quot occasiones querat contra me*, nie myślił o tym ale prosił; tak to ludzie posadzają o to o czym kto y niemyśli. Nuż Daniel. 2. *Nabuchodonosor videt somnium, & precepit ut convocarentur arioli, magi sapientes, ut indicarent Regi somnia sua, & nisi indicaveritis peritibis*. a za co mieli zginąć? o to za to, że się Krolowi coś śniło; tak ludzie co im się tylko śni, zaraz posadzają. Maurycyusz Cesarz miał dla skapstwa swego zginąć, Pan Bog przez ten objawił że zginie od tego ktorego się imię zaczyna od liter Ph: zaraz suspicja na Filipa, nu go stracić, a owo był Phokas. Śni nam się że to moy adwersarz, moy nieprzyjaciel: nuż o tym myśleć zeby go iako nieprzyjaciela zgubić; boymy się sądow ludzkich bo ludzie y za to sądzą co im się tylko śni. Trzeba się y ztąd bac sądow ludzkich bo ludzie sądzą o tym, na czym się nieznają, y ieszcze sądzą po piianu. Powiada Ewangelia Herod zasiadł na bankiet z Panami swoimi, dziewczyna przyidzie, pięknie tancule, ucieleszył się Herod y rzecze: *quidquid petieris a me, est dimidium Regni, dabo tibi* a ona co? *da mihi caput Joannis Baptistae*, Mar: 6. jedna dziewczyna co się tylko na frażkach błogotrowskich znała, o głowie Jana Chrzciciela sądziła, Herod także piiany o teyże głowie Jana sądził. Tak ludzie ogłowach rozumnych y mądrych sądzą ieszcze po piianu.

A to ieszcze gorzej, Pan Bog sam tylko nas sądzić będzie, a ludzie wszyscy kazdego sądzą, kazdy sądzi Panow, Biskupow, Krolow, Duchownych, urzędy, a ieszczeż Pan Bog iako najwyższy Pan sądzić nas wszystkich będzie, a my ludzie choć nędznieysy sądziemy zacnieyszych y godnieyszych! mowi o nas tak Ambroży S. *Homines seminudi, qui non habent quo solvant, in popina clavas distribuunt, Magistratus ordinant, de talen-*



*ris decernunt*, chłopkowie na puł nędzy, którzy nie mają, czym garca piwa wkarczmie zapłacić, sądzą o ludziach zacnych, o Panach, o Senátorach, o Biskupach, siedząc pod wiechą.

A zaś się y ztąd nie trzeba bać sądow ludzkich? Pan Bog sądzi albo przy dokonczeniu życia, albo świata; a ludzie jeszcze przed czasem sądzą, jeszcze się nie niewydało, a ludzie już osądzili. Powiada Ewangelia: *Studzy przyszli do gospodarza, ecce Zizania, vis imus colligimus, scilicet to, a gospoparz co? si nite crescere usque ad Messiem* Matt: 13. czekajcie końca. to tak Pan Bog czeka, do konca do Augusta do Sierpnia; a ludzie jeszcze in Januario, wStyczniu do Sierpa się sądowego porywają. Oto powiada pismo Boże ledwo na krolestwo Samuel Prorok namaścił Saula, jeszcze żadnego experymentu nie uczynił, a ludzie go już osądzili, *Nunquid iste poterit nos salvare, & despecterunt eum* 2. Esdr: 2. zaraz go po całym Izraelu osądzili, o Mazgay ci to, fleytuch ci to, y Rawę mu odebrali, a na to się nierекtektujemy że gdy przed czasem drugich posądzamy, przez to Rawę dobrą y opinią o nas dobrą tracimy.

Trzeba się ztąd bać sądow ludzkich; Zbawiciel nasz sądzi jeszcze żywych, niżli zcicha dusza wynidzie; ludzie sądzą y żywych, y umarłych ktorych już Pan Bog dawno osądził, a na to niepamiętamy co napisał Pexenfelder: że jeden młodziak źle żyjąc, gdy się żadną miarą spowiadać niechciał; Sędzia go kazał wworzē utopić, y myśli sobie wnocy, to ten poszedł do piekła, ponieważ za grzechy niechciał pokutować, wtym wstanie umarły y rzecze: *Judica vivos non mortuos, misericorditer enim Dominus mecum processit & gratiam dedit.* Trzeba pamiętać na to, co rzekł Carolus piąty, gdy mu radzono aby pewnego heretyka wykopać y kości jego według dekretu spalić, odpowiedział Cesarz: *Cesar & index sum vivorum non mortuorum*, ten który umarł już nienależy do naszego sądu. Ale to jeszcze mnieysza, to większa że tych sądziemy ktorzy się jeszcze nie narodzili. Oto mamy wyraźnie wEwangeliu, *Fuit a nativitate catus Ioannis 9.* obacz, to uczniowie, y pytają się Pana Jezusa, *Magister quis peccavit, hic an parentes ejus?* a podobnaż to żeby ten który się jeszcze był nieurodził, miał zgor-

zgrzeszyć, y przez grzech na ślepowate urodzenie zarobić? tak to ludzie sądzą y tych którzy się jeszcze y nienarodźili.

A na to co rzeczymy? Pan Bog sędzi według tego iako kto jest, a ludzie nie według tego iako jest, ale iakim był przed tym sędzą. jest kto dobry bo się poprawił, a ludzie sądzą zły to człowiek, tak przed tym żył; powiada Mateusz S. *Cum esset Iesus Bethania in domo Simonis leprosi*, nie trzeba o tym wątpić że go Pan Jezus uzdrowił, a ludzie mówili *leprosus*, bo był przedtem *leprosus*, y ową *lepra*, poszła na Synów, wnuków, y prawnuków; y tak ludzie mówią, nie będę się ja starał wtym domu o żonę, bo Marka była *leprosa*, fantastyczka, to też y Corka taka będzie, mówią Rodzicy nie dajmy Corki za tego młodziana, bo Ociec jego był *leprosus*, zle żył zMarką, to też y syn jego zleby mieszkał zCorką naszą. Trzeba się bać Sądów ludzkich y ztąd, bo Pan Bog ieden tylko dzień sądu sobie obrał, a u ludzi całe życie *dies iudicii*, bo przez całe życie drugich sądzą; życie kto lat trzydzieści, szesćdziesiąt, zawsze go ludzie sądzą, a to jeszcze gorsza: umrą ci co go sądzili, nastąpią po nich drudzy, y ci go sądzić będą. Właśnie ludzie wtey mierze iak myszy co Popioła zjadły, choć iedne zabijano to się infse rodziły co go kasały. tak u ludzi, iedni umierają co sądzili, drudzy po nich nastąpią co znowu sądzić będą; tak się to między ludźmi nigdy nie przebierze tych posądzi, cielow. Potym Pan Bog sądzić będzie na iednym tylko miejscu, na dolinie Jozafatowej, a ludzie sądzą na każdym miejscu. Staniecie na ulicy, to zaras ludzi posądzacie, staniecie wkościele dopiero posądzacie, ustroić się pięknie, y żonę y dzieci, nie iego to, zcudzego to. usiedzieć ustroju, o dopiero przy nim ludzi posądzacie. Pan Bog sądzić będzie krotko, a ludzie całe dni y nocy sądzą. Pan Bog ludzi sądzić będzie tam gdzie są, a ludzie ludzi sądzą gdzie nigdy y niepostali. Pan Bog sądzić będzie ludzi tych których zna dobrze, a ludzie posądzają tych których nigdy nie znali, y nigdy ich niewidzieli.

Boymy się y lekamy sądów ludzkich; ale się też wystrzegamy drugich sądzić, a czemuż przedię często posądzamy? bo mamy przywarę owego pustelnika, o którym napisał Cassianus.



nus. *Seneca* quidam interrogatus a quodam quid: causa esset quod  
 tam frequenter iudicaret *Monachos*? odpowiedział: quia nec-  
 dum te ipsum cognovisti, qui enim seipsum novit fratrum *Vitia*  
 non afficit. Czemu tak często posądzamy, bo niemamy cnoty o-  
 wego starca o którym *S. Bernard.* qui cum audivisset peccasse  
*fratres amarissime flevit.* kiedy go pytano o coby tak rzewno  
 płakał, odpowiedział: bo ten dziś zgrzeszył, ja jutro mogę ie-  
 szcze ciężey niż on zgrzeszyć. Czemu tak często sądziemy,  
 bo siła o sobie trzymamy, *iudicet de alterius errore, qui non ha-*  
*bet quod in se damnet.* Czemu tak często posądzamy? bo nie-  
 chowamy nauki *Augustyna S. cogitemus si hoc vitium habuimus,*  
 jeżeliśmy kiedy tak zgrzeszyli iak ten którego potępiamy? a  
 na coż go potępiamy, a sobie przepuszczamy? jeżeliśmy nie  
 zgrzeszyli, pamiętajmyż na to, że zgrzeszyć możemy, y tak  
 zwiesiwszy głowę, podnioszy do ukrzyżowanego *Chrystusa* oczy  
 y serce prosimy go żeby nas według wielkości grzechow naszych  
 nie sądził ale według wielkiego miłosierdzia swego był nam  
 miłościw, Amen.

Ná Niedziele po trzech Krolach czwartą.

*Ipse verò dormiebat & accesserunt ad eum discipuli  
 & suscitaverunt.*

**A** *Scendente in naviculum,* nie trzeba batow, nie trzeba okreg-  
 tow, choć Pan wielki zmiesci się wmałą łodkę? samego to  
 Pana fantazyja wmałym się kąciuku zmiescić? a ludźie się tak  
 rozpóścierał, że y cudze grunta, wioski, maiełności zarywają.  
*ascendente secuti* łodka *diminuitur,* a przecież się wnicy tak siła  
 zmiesciło? *ubi est concordia. ibi est amplitudo,* niemafz tam dia-  
 fności gdzie jest zgodne sąsiedztwo, choćby kilku szlachty, wie-  
 dnacy się wsi zmiescić może, byle zgodni byli, ale jeżeli niespo-  
 koyni, choćby jeden od drugiego o miłę mieszkał, ciasno imi  
 będzie; ztąd bywaia zpedzania bydła, zajmowania stada, ztąd  
 niażady y zaboystwa, *Legatus meus & pinguis missus Athenis a*  
*Laco cumque ascenderet theatrum populus risu posirregstry że się*  
 znię;

zniego śmiecią, rzekł głosem: *est mihi uxor simillima, si convenimus unus nos catinus capit; si discordamus tota platea non sufficit. Ascendente in naviculam motus magnus.* To boleśna Pan Jezus, Pan dobry, a przedię na niego burzą, będą Panowie dobrzy, a przedię na nich burzą się ludzie, dla tego często ich Pan Bog karze, że Panow dobrych zabiera, a złych podawa. *Motus factus est in mari,* a któż to zamięszał? niemaż autora *impersonaliter*, zamięszał? niemaż Princypała, zatrzed to *impersonaliter*, y ztądci motusy po Motusach bywają, bo się niepytamy o personę, czy ego, czy in? czy *ille impersonaliter!* *Motus factus est, ipse vero dormiebat,* burzy się morze a Pan co? oto na to spi dobrze. To Pańska Szlachecka fantazyja, choć, na cie powstała burze, nie się tym nie zamięszać; dobrze Theodoricus *in prosperis non extollitur, in adversis ridet,* ale przy tęg burzy mają zniewagę? powiedziano Konstantynowi Cesarzowi że Antyochenczykowie wzburzyli się na niego, y obraz iego miedziiany na rynku potłukli, twarz zkalali, zaczym trzeba ich surowo za ten kontempt karać, Cesarz weźmie się za głę y uśmiechając się rzecze: *nullam ubique in facie habeo laesuram;* skarżcie się na Antyochenczykow że twarz moję zkalęczyli, a ja na twarzy mojej nieczuję żadney rany. *Motus magnus factus est in mari, ipse dormiebat,* Wiatry zpedziwszy się do kupy y wichry dmuchały, a Pan na to nic niedba, na nas lada fowkiem kto dmuchnie, iakie turbacye y pomieżania, iakie gniewy y pragnienia, żeby się koniecznie zemścić, y swoje oddać, a na to niepamiętamy co Socrates urażony rzekł: *percuterem si non irascerer,* zemścił bym się gdybym się nie gniewał: *Motus magnus ita ut navicula operiretur fluctibus,* a łodka co winna? siła winna, *quia Judam proditorem suscepit.* siłacie Panowie Bogu wiinni, jeżeli złym grzbiet trzymacie y protekcyą im dawacie, *ipse vero dormiebat & acceperunt,* a nie spiy miły Panie, *perimus,* oto giniemy? To piękna Pan Jezus diabłow wyganiał niepodobało się to ludziom, zadał mu, *in nomine Beelzebub ejicit demonia,* wyganiał przedaiących y kupujących zkościoła, y to się ludziom niepodobało, *in qua potestate hac facis?* niechce się Pan Jezus wnic wdawać, mowi sobie; uspokoję się żeby m ludziom



dziom dogodził, *dormiebat*. a tu znowu *accesserunt discipuli*, y wołają na Pana, Panie czemu niedbasz o nas? o to giniemy; tak to ludzie zżadney akcyi Pana Jezusowey niekontenci byli, kaźdey przyganili, a ia ztego wnoszę propozycyą y dowiodę że trudno ludziom dogodzić. Ad M. D. G.

Prorok Amos ducha Bożego pełny, stanie przed Bogiem, y pyta się Bog, *quid tu vides Amos*, odpowie Prorok: *video trullam cementariam*, oto Panie widzę kielnią mularską, co to za tajemnica? przy tak świętym proroku kielnia mularska? oto ta tajemnica, kazał Bog Prorokowi mieć kazanie na pałacu Ozyasza y Jeroboama, ludzie go jako proroka słuchali, y rozumiał Prorok, że owym swoim kazaniem miał ludziom dogodzić, aż tu Bog zawoła: *quid tu vides?* nie wynos się proroku zkazaniem twoim, to ludziom nim dogodził? bo choćbyś ty náylepsze rzeczy powiadał, postaremu ty ludziom nie dogodził, ieden y drugi cię pochwali, a inisi wezmą kielnią mularską, y oczyć zaplusiają, że niedyszkretnie, że oczywiście ludzi wytykasz, zadadzą ci o czymś nigdy niemyślił, y doznasz proroku że to ludziom trudno dogodzić, bo na każłą akcyą waszę wynaydą kielnią mularską, co wam nią oczyć zaplusiają.

Powiada Mitologia że się raz zlećiało ptaśtwo na obieranie krola, y rzecze ieden náystarszy: trzeba nam sobie obierać krola, iakiegoż obieramy? oto ia radzę obierz my sobie Orła żeby nas bronił, ma on moc wielką wspanach, co weźmie to utrzyma, krzyknęło wszystko ptaśtwo niepozwalamy na Orła żeby był krolew naszym, zły by to Pan był, bo ma moc wpazurach zadrasnąłby nas, ba y oskubałby nas ze wszystkiego naszego pierza, a na ostatek by nas pożarł. Obierzmyż tedy Jastrzębia ma oko bystre, dojrzy wszędy; y na tego nie pozwalamy, bo gdy się gdzie na kury albo gołębie wznęci, trudno go odegnąć, trzeba nam dyszkretniejszego. Obierzmyż tedy Sępa, iuż się też ten na pułstyni bawi, a do tego *seria avis*, zawżse się zda myśleć, takiego nam trzeba, y na tego niepozwalamy, bo to zły rzadca co niewiedzieć gdzie go szukać, co nieprzystępny y odrugich niedba, *sibi vivit*. To obierzmy kruka, ptak przezorny dowcipny przeczuwa co będzie *Cras Cras*, a do tego niezbytku-

iący

iący ofobliwie w stroiu, wczerni się zawsze nosi; y na tego nie-  
 pozwalamy, bo mać on prawda dowcip, ale coż potym, kiedy  
 tylko na ziołdzieystwo y zarwanie cudzego, a do tego rad się  
 ścierwem pasie, iakoż zły to y między ludźmi Pan, co trupy  
 chwyta, odumrze sfluga swojej fortuny, odumrze chłopiek odu-  
 mrze Szlachcic, sflad, odumrze Xiądz, zaleci on do tych tru-  
 pow, y zkażdego się chce pożywić, moje to co po studze zo-  
 stało, bo to sfluzac u mnie zebrał, moje to co brat zostawił,  
 bo mnie też wdziałe ukrzywodził, moje to co chłopiek ma, bo  
 poddany na mnie powinien być robić, moje to co Szlachcic zo-  
 stał, bo ja Collator. Obierzmyż tedy kawkę albo srokę, bo  
 oboje nie pyszne, dostępne, y rozmowne, y na tę niepozwalamy,  
 bo jeżeli wklatce się gadaia, dopieroż zklarki wyleciałszy choć-  
 by największy sekret, po całym by świecie rozniosły. Obierz-  
 myż tedy Gołębia, nie trzeba nam się będzić z nim wykwnitować,  
 nie trzeba nam będzić na niego się łożyć, grochem się samymi  
 kontentować będzić; y na tego niepozwalamy, bo ustawicznie  
 ięczy, y sflęka, a ten nie wiele nárządzi który ustawicznie kwęka  
 y choruje, a do tego często, bo co miesiąc dzieci wywodzi, czym  
 żebyśmy je pożywili. Obierzmyż sowę, bezpiecznie będziem, bo  
 gdy wszyscy spia, ona za wszystkich czuie. y na tę niepozwalam-  
 y, bo zpod cudzey strzechy wroble wyciąga. To obierzmy  
 siczysła albo czyżyka, wesolo, bo spiewaiac, rządzić będą, y na  
 tych niepozwalamy, bo choć ślano na nich iak to wklatce, oni  
 tego nieuwazaią ale spiewaią spacyruia iuz to zły rządcy y la-  
 daiakiey fantazyi, co choć na niego ślano, a przecię on tego  
 nie uwaza. Obierzmyż niofatek strzyżyka, ptaszek drobni-  
 echny, choć też wczym wykroczemy, nie skarzę nas, bo *non est  
 tantu*, mało się nie wkaždy kącik zmieści; y na tego niepozwalam-  
 y, bo to zły rządcy, który wkaždy kat zayrzy, ktorego to  
 wkaždym kącice pełno. y tak ptacy niemogli dogodzić ptakom,  
 a iakże ludzie maią dogodzić ludziom? gdzie crises y zazdro-  
 ści zachodzą.

Znowu Pan Bog tegoż Proroka pyta, *quid tu vides?* co  
 ty Proroku widzisz? odpowiedział prorok; *Video uncinum po-*



*morum*, widzę kluczkę na iabika. coż wtym za tajemnica? oto ta, niemasz tak szczęśliwego drzewa, niemasz tak pięknego iabiuszka, żeby na niego kluczki nie wynaleziono, y sławy jego nie szarpniono, łatwo o kiy kto chce psa uderzyć.

Prostyć owo był szwiec w Enipondie o którym Drexeliusz, ale sobie mądrze postąpił? Fantastyk ieden kazał sobie brać miarę na obuwie, wziął raz, drugi trzeci, zawsze się fantastykowi zdało że szwiec złe brał miarę, coż szwiec uczynił, wziął miarę y głowę nią Fantastykowi mierzyc począł, a Fantastyk zawołał: a co ty to szewce robisz? azato na głowie miarę na obuwie biorą, odpowiedział na to szwiec: *Mensura quidem bona pro pedibus, sed adhuc pro capite non constat*, ieszcze na dziwacką głowę miary szukam, bo na obuwie jużem wziął dobrą. Ja zaś mówię, wé wszystkich sprawach, akcyach, funkcyach, nigdy wglowie ludzkiej miary niedobierzećcie niedogodźcie *non constat*. Pytam się was wieleśmy mieli Krolow, Hetmanow, *Status Ministros*, Biskupow, Sędziow, a któż z nich ludziom dogodził? osobliwie gdy przystąpiła Malevolentia, każdemu z nich kielnią mularską oczy ząpluśniono, na każdego z nich kluczkę wymysłono y sławę nią szarpniono.

A kto mógł lepiej ludziom dogodzić jeżeli nie przedwieczna mądrość Chrystus? a przecę choć chciał niedogodził, miał naprzod Kazanie nabożne, *mulier quadam de turba extollens vocem dixit: beatus venter qui te portavit*, aż baba słuchając tego Kazania wzdychając mówiła: o iak to pięknie nabożnie ten Káznodzieca prawi, o gdybym ja też miała była tak mądrego synaczka? a uczniowie co na to kazanie mówili? oto to: *durus est hic sermo*, nie smaczne to kazanie iak drwa gryźć. Miał potym Chrystus Kazanie mądre, *locutus est in parabolis*, a dogodził że ludziom? niedogodził,  *nihil horum intellexerunt*, przyganiłi mu że bardzo wyfoko y mądrze kazał, że go zrozumieć nie mogli. Miał potym Kázanie zprosta, *ad intelligentiam*. ale y tym ludziom niedogodził, bo mu mądrzy przyganiłi *Nonne hic est filius fabri*, o rąbieć nas zprosta iak ćesła toporem. Powiada im potym kazanie stylem inszym, postaremu niedogodził ludziom? *nonne benedicimus quia daemoniacus est*, a czyż

złego

złego ducha ma w sobie, który mu powiada, co my kryłomo robiemy albo mówimy. Miał potym kazanie na ostatniej wieczery o zgodzie, aż *exivit Judas*, y za nim inisi iakoby zkazania nie kontenci wyszli, powiadał im potym kazanie co się dostało Panom y nie Panom, a dogodziłże ludziom, *Turba magnificabant, scriba murmurabant*, cy wlewa się wstatum y politykę, a do tego *perstringit status*. Pan Jezus kazaniemi swymi ludziom dogodzić niemoż, a iakże ludzie ludziom dogodzić mają. Kiedy Pan Jezus na kazaniach swoich ludziom dogodzić niemoż, udał się do konwersacyi z ludźmi, poszedł do Pánów, do bogaczów, do Zacheusza, do Matheusza, postrzegli to ludzie, nuż tu Panu Jezusowi przyganiać, *cum peccatoribus manducat*, o to tylko z Panami a ieszcze nieowszeki dobrymi konwersuic, wstąpił potym do ubogiego Piotra wódkę, aż Piotr nie kontent woła: *exi a me Domine*, chasno tu na cie. niechciał iść potym do nikogo, ale sobie sam po morzu chodził, aż tu uczniowie fantastykiem go nazywały, *putabant esse phantasma*, oto phantastyk, odludek niema się do ludzi. Jeżeli to tedy Chrystus ludziom dogodzić nie mogł, a iakże my dogodzić mamy?

Fantazyja nasza ludzka jest iak owa sieć czy rybna czy ptasza; wnidzie wście żaba wyrzucić ją, wnidzie płotka, wrzucić to znowu w wodę bo to drobiazg, wnidzie szczupak popłatać go, y ieszcze nąsolić. Wleci czyżyk wiatkę do klarki z nim, wleci iazabek zadusić go y oskubać, wnidzie wilk wście to go wćb, wnidzie niedzwiedz y tego wćb, wnidzie sarna albo ieleń choć żadney szkody nie czynią y tych po łbie, to tak dziwac. ka jest fantazyja ludzka że iey trudno dogodzić.

Powiada Berchorius że pewny Ociec staruszek oddał Synowi domowe rzady, że wszystkiego się wyzuwży, wtym Ociec staruszek widząc się być słabym prosi syna o beczkę winą dla posłtku, a syn co na to? oto zaprosił Oycę do piwnice, wktorey stało pięć beczek winą, przyda do pierwszej beczki aż się syn Oycę deklaruie, że z tej beczki mu zpuścić nie może bo jest kwaśkowate, przyda do drugiej beczki, syn rzecze: y tej beczki oycze dać ci niemoż, bo ieszcze niezapłacone, przyda do trzeciej beczki, y tej mówi syn dać ci niemoż Oycze, bo zbyt



młode, ieszcze się lagier nie ustat, poydą do czwartey beczki, powiada syn y teyć beczki zpuścić niemogę bo iuż zamowiona y zapieczetowana Już tedy staruszek spowiedział się że ostatnią beczkę miał mu syn spuścić, ale się na swojej zawiodł nądzieli y na synu, bo ten chcąc Oyca staruszką zbyć, protestował się: prawda że wtey piątey beczce iest wino dobre, ale godać niemogę bo iest nązbyt mocne *superat calorem*, boię się Panie Oycze żebyś od tego winą wgorączkę nie wpaść bo zbyt stare a zątym mocne y gorące, y tak wcałey piwnicy nie można winą wynaleść żeby iedney gębce dogodzić. Coż dopiero wielom, mianowicie pąńskim, o moy Boże co to kuchmistrowie niepowymyślali potraw, y zapraw, żeby tylko ludziom dogodzić mogli, a postaremu się Panowie y Panie ną potrawy skrzą, że nie do ich smaku, iedna czaśem będzie potrawa a przecię nie wszystkim smakuie, iedni chwałą drudzy ganią.

Powiada pismo S. *Vidi Seraphim & clamabant Sanctus & celabant faciem ejus Isai. 6.* ba niech będzie człowiek iak Anioł, postaremu ludziom niedogodzi *velabant*, niech będzie spowiednik iak Anioł, postaremu ludziom niedogodzi bo kiedy prawdę powie to szkrupulat, kiedy każe co cudzego oddać, by największemu nieprzyjacielowi odpuścić y urażę darować, podnieść do grzechu zdemu wyrzucić to niedyskret, nązbyt surowy. *Velabant*, będzie kuga zporządkiem, zmoiego się zbogacić, będzie kuga co niema nic, o niechcę go, okradnie mnie bo niema nic, będzie wesoły, o niestatek, będzie stateczny, o pyzny. Będzie żona rostopna, gospodarna, niech kowo choć ną dobre mężowi rzecze, to rządźiocha, swarliwa; nie rzecze nic, zmilczy, to uparta ną diabła wnosić. Powiada Jan S. w Rozdziale 18. *rogaverunt Pilatum ut frangerentur eorum crura.* Młościwy Panie, ukryżowaliśmy Jezusa, y z nim dwóch łotrów, Ryszymy że ieszcze ci łotrzy żyją, więc żeby przedzey pomarli, niechże im połamemy golenie. tak się stało *Venerunt milites & primi frangerunt crura, & alterius qui cum ipso crucifixus fuerat, przyszli żołnierze obaczą że łotrzy na krzyżach żyją; żeby nie żyli połamali im golenie, przyszli do Pana Jezusa, viderunt mortuum, widzieli że iuż umarł, to pewnie umarłemu przepuścili: o nie-  
prze-*

przepuścili *unus militum lancea latius ejus aperuit*, ieden zżo-  
merzow bok Chrystusow włoczną otworzył, oto piękna, że to-  
trowie żyli, połamać im golenie, że Chrystus umarł, przebić  
mu bok y serce, a to widzę złe żyć, złe umierać, bo lubo żyć  
będziesz, lubo umrzez ludziom niedogodziś.

Dyonizyusz Cesarz przebrawszy się w podłe suknie, chciał  
zrozumieć czy też rządami ludźmi dogodzić? poszedł naprzód  
miedzy żołnierzy, słucha co mówią: aż usłyszy że na niego ná-  
rzekaia, o zły to Pan, skąpy, leniki nas za jego rządow niedo-  
chodzą, nikt się pod jego rządem dożyć niemoże. poszedł  
miedzy kupcow, aż oni narzekaia że za tego Pana odbytu nie-  
mają, a to dla wielkich y niesprawiedliwych exakcyi. poszedł  
miedzy rzemieślników, aż narzekaia miecznicy, za tego Pana  
nie mamy odbytu na szable, bo pokoy, cyrulicy płaczą że nie-  
mają kogo leczyć, bo się ludzie nie biją. poszedł potym miedzy  
chłopy, aż oni narzekaia nieszczęśliwy to Pan, bo się za niego  
wpołu tak nie rodzi, jak się za innych rodziło, náostatek powra-  
cając do domu nátrafił na babę, a ona podpiwszy sobie upadła,  
y dzban z mlekiem złukła, nuż tu narzekać, za tego Pana nie się  
ni szczęści, nie się dobrego nie dzieje, powróciwszy do Pałacu  
Dyonizyusz, uznał że trudno y owszem niepodobna ludziom  
dogodzić.

Na murach Poznańskich wymalowana była historya taka:  
Pielgrzym pewny zmałym synem iechał na ośle, obaczą to ludzie  
nuż oni przyganiać Pielgrzymowi że osła obciążył, postrzegszy  
to Pielgrzym że by ludzkiej fantazyi dogodzić, kazał synaczkowi  
zosta zysć a sam tylko na nim siedząc iechał, obaczą to lu-  
dzie nuż Pielgrzymowi przyganiać, że sam zdolny na osle sie-  
dział a synaczkowi małemu kazał piechotę chodzić, kiedy tak  
ludziom niedogodził, synaczka na osła wsadził a sam piechotę  
szedł przy osle, obaczą to ludzie nuż tu pielgrzymowi przyga-  
niać, że syna na osła wsadził a sam stary piechotę chodził.  
kiedy pielgrzym widzi że ludziom nie dogodził, kazał synowi  
zleść z osła, y przy nim piechotę oraz z synaczką szedł, lu-  
dzie to obaczą, nuż tu wsmiech, iaki to prostak ten pielgrzym,  
mając powoz, mając osła, a piechotę chodzi. Tak to ludziom



dno dogodzić, że im y sam Bog dogodzić niemoże, da Pan Bog deszcz, to my o pogodę prosimy, da pogodę to my o deszcz do Pana Boga wołamy, da Pan Bog zdrowie toście swywołul, przepuści chorobę, to wy narzekacie, o zdrowie prosicie, da Pan Bog zdrowie, to wy sobie śmierci życzycie. káže Pan Bog umierać, to wy wypraszaćcie, dla tego zawołał Anioł na jednego chorego u Seniora. *quid vobiscum faciemus, pati non vultis, egredi timetis*, źle żyć, źle umierać nie wiem iak wam dogodzić.

Pisze Rodigius że Lucillus zaprosił na podwieczorek młodych Grachusow, zaprosił wmgikim y dojrzałym wieku Quintusa; wstarym wieku Pisona, podweseliwszy sobie każą młodzi dyszkantem spiewać, a Quintus zawoła, nie dyszkantem ale Tenorem, albo Altem, a stary Piso zawoła, nie dyszkantem ani tenorem ale bassem niech spiewają. Lucillius widząc że im nie mógł dogodzić kazał muzyce odeysć. Przyspiewuyćcie wy iak chcecie ludziom, lub to dyszkantem, lub tenorem, lub altem, lub bassem, nigdy im niedogodzićcie, bo oni poszli na cierpiących arthrisim, ktorych gdy wszyscy zdaleka miaią, to oni narzekają że ich nie pilnują, a kiedy kto do nich przystąpi to wołają żeby z nich zdaleka żeby ich nieuraził.

Jeżeli to ludziom trudno dogodzić, a na coż się bardziey o to staracie żebyście ludziom a nie Panu Bogu dogodzili? wnidzie do Apteki Possydyusz, obaczy iako piołun pokraiany wprasy kładą, sok zniego wyciiskają gorzki y rzecze: *de tanto labore de tanto sudore & adhuc absynthium*, coż się się ztak wielkiej pracy okroiło, tylko gorzkość. O moy Boże czego wy nieczynicie, prac, trudow, kosztow niepodeymacie, żebyście ludziom dogodzili, żebyście się ludziom podobali? staracie się o dożywotniego przyiaciela, żebyście mu się podobali, to na podarunki; to na flugi, to na apparencyę łożycie, to berzenne nocy, to melancholiczne dni prowadzićcie, czy nie odmowią, czy drzwiami niedadzą, & *adhuc absynthium*. Jeżeli fluzycie, nie to zdrowie, byle się Panu podobać, jeżeli wpromocyi cudzey korzystacie, nie to praktyka y fakcyą, nie to y własną szkatułą nadtożyć byle temu wielcey, wgtosie honorém usłużyć; a coż za korzyść ztęgo wszystkiego macie? *de tanto labore & adhuc absynthium*

*synibium*, y usługi wasze, y kosztow waszych zapomnię, y ieszcze affront pokazą. A gdybyście setną część tego co dla ludzi czynicie, dla Boga czynili, o iakbyście Bogu prędzey niż ludziom dogodzili, bo ludziom choćbyście chcieli niedogodzić, a Bogu kiedy zechcecie, zawsze dogodzić; a daymy to, że ludziom dogodzić długoż tego? oto co się dziś ludziom podobą, iutro się podobać nie będzie, a Panu Bogu co się raz podobą zawsze się podobać będzie, dobrze mowi Grzegorz S. *qui vult alteri placere quam Deo, vere nescit quantum sit bonum placere DEO*, tak to iest rzecz dobra Bogu się podobać y iemu dogodzić, że iezeli ty Bogu dogodziś, tak ci też Bog y wyciu y po śmierci dogodzi, że ziego żalki na wieki kontent będziesz, Amem.

**Na Niedzielę po trzech Krolach piątą.**

*Cum dormirent homines Math: 13.*

**T**O wielce uważać, y nad tym ubolewać potrzeba; rolę pieknie y pracowicie uprawiono pszenicą wyborną zasiano, y żeby był urodzay nie zaspali około tego Rudzy, a gdy się szkoda dzieie, gdy kakol nieprzyiżny człowiek zaśiewa, aż na to wszyscy spią, *cum dormirent*, a wzdyc to naybardzicy wtem czas, kiedy szkoda albo niebespieczeństwo iakie następic czuć trzeba? ale widzę ani czeladka, ani gospodarz tego nieuwagaia, widzę że wszyscy na to spią, *cum dormirent*, daymyś pokoy tym spiochom, bo wszyscy tę przywarę mamy, że gdy się znami zle dzieie, nie tego nieuwazamy, spiemy na to. Ad M. D. G. O tym mowić będę.

*Genesis Cap: 40. Pistorum Magister ait: Vidi somnium quod tria canistra farina haberem, super caput meum, & de uno aves comedere, & respondit Joseph, tria canistra tres dies adhuc sunt post quos Pharaon auferet caput tuum, & suspendet te in cruce, & lacerabunt volucres carnes tuas.* Pasterchnik do więzienia trozkazu Pharaona dany, prosił Jozefa, żeby mu ten wytłumaczył ktory był taki: śnuo mu się, że nad głową widział trzy kosze chle-



chleba, a ziednego kosza ptaki dziubały; Jozef ale wiele my-  
 śląc wytłumaczył ten sen tak: wielkie niebezpieczeństwo około  
 ciebie nieboże, bo za trzy dni każe cię Krol obiesić; iá ztego  
 pisma tę tylko uwagę biorę, *tria canistra farina super caput me-  
 um & de uno aves comedere*, trzy kosze chleba różnego na głó-  
 wie się moię oparło, y wyiedli go pracy. Wierście mi że chleb  
 a po waszemu fortuná, dobre mienie, które się tylko na głowie  
 samey a do tego wykrętney fundule, nie nadać się, ten co go  
 nabywa takim sposobem nie zażyje go, ale kto infzy przył-  
 przypadnie zboku y poie; bodayże to własną choć krwawą pra-  
 cą chleba się dorabiać; mowi Ewangelin, *Thesauro abscondito in  
 agro*. Mat. 13. skarb zakryty w roli, a coż to za rola? zaora-  
 ne grunta rola to u gospodarza, własnym groszem kupione towa-  
 ry rola to u kupca, zapracowane ręce rola to u rzemieśnika, sza-  
 bla y ryszczunek wojenny rola to u żołnierza, ná tey roli pra-  
 cować, będzie chleb spory, *thesauro abscondito in agro*. ale tyl-  
 ko myśleć iako komu co odebrać, iako kogo podeysć y wysła-  
 dzić, iako bez nakładu zebrać, to się nie uda.

Powiaáa Małeniusz wmańdrych Apologach swoich: że się  
 słowa śmiała zpaiać, że ma głowę małą a kałdun wielki; *est  
 minimum caput, cetera venter habet*, coż ieý ná to paiać odpo-  
 wiedział? y owszem że wierna praca moia ná którą się wywę-  
 trzam robiąc paięczynę, utuczyła mnie a ty mając tak wielką głó-  
 wę iako to słowa, całęy nocy nie spisz tylko myślisz, iako wrobla  
 zpod cudzey strzechy zarwać, iakżec się ten dobry byt y dobre  
 mienie cudzych wroblikow nadać? oto gdy się we dnie poka-  
 żesz wszystko państwo ná ciebie kracze y bić. Tak to zkrzy-  
 wdą ludzką nabyte maiećności, grunta, kamienice dostarki nie  
 nádeia się; kto chce żeby mu się chleb y fortuná nádała, niech  
 ná to według stanu y kondycyi robi, a nie ná samych industriach  
 się funduie. *Non disabitur impius*, mowi Job w Rozdziale 15. *neq  
 perseverabit diu substantia ejus y w Rozdziale 12. divitias quas  
 devoravit evomet, & de ventre illius extrahet eas*. Nie ieden  
 przez swoje złe zabiegi y wymyślone nie według Chrześciańskiey  
 miłości sposoby, pożarł przed drugim dobre mienie *devoravit*,  
 a Pan Bog ie oraz zdusza z niego wydarł, dusza ná potępienie  
 posła

poszła, a bogactwa w cudze ręce poszły. Dla tego mądrze napisał Dikcyonarz dworski, *quid est polonice præsumpcio*? Syn iędynák bogatego Oyca: naiechać, znieważyc, obciąć, zabić, *præsumpcio*, ma moy Ociec pieniądze zapłaci on to za mnie, stanie go y ná tyśiące. *Quid est polonice Auctoritas*? ato *Collator* albo szlachcic wparani swoiey, o coż taká powaga? oto, idź, iedź hugo do Xiędza żeby mnie czekał choć po południu znáboženstwem, albo żeby pospieszył, niech kazaniem nie bawi, *authoritas*, dopieroż *authoritas*, wolno, głośno, *irreverenter*, w kościele gadać, a ty káptanie nic o to nie mow, a iezeli co o to Ksiądz rzecze, o jakie gniewy, kłotnie, o to, z Księdzem? szukać na niego kluczek, żeby mu dźięćciny nie dać. Nuż *auctoritas* domaga się Pán *Collator* żeby mu patynę po Mszy dać całować, a nie uważa że nie tak ná piśmie stoi, nie káżdemu to do pátyny. *Quid est polonice lubricitas*? śliskość, trudno się utrzyma dobre mienie, przez wykrętne sposoby nabyte, iezeli postoi rok y drugi, porym się obali, aż z owego bogacza chudy pachołek.

To wam námieniwszy zokazyi záłożonego písma, biorę sobie ná uwagę to co mowi przełożony nad pasztetnikami: *Vidi somnium, quod tria canistra farina haberem super caput meum*: Oto cie przelstrzegá Jozef, że te trzy kosze znaczą trzy dni, po których óg krol obesić káże, czemuż ty tego niemasz w głowie, *reflexi*, y pamięć, że się złe ztobą będzie działo, ale *supra caput ale supra caput*, nic tego nie uważasz? Naż ci to tu wszyskich ten niebaczný człowiek wyraża, tudzież niebezpieczeństwo, tudzież nádwerężenie duszy y zbawienia, tudzież śmierć y zguba a uważamyż to? *supra caput*, w głowę nam to nie wchodzi. Tu nas zgory za niesprawiedliwości nasze, za cielesności, za pogorszenia, za pogńebienie ubogich, za wydarte fortuny, za zaniedbane Oyczyzny dobro, pioruny sądu Bożego czekały, tu od dołu żoná piekielna dogara, tu z bokow różne utrapienia szarpia, a my na to spiemy, a my tego nieuważamy, *cum dormient homines*. To się znami dzieie co się stało (jako pisze Poeta) *ziakimśi Tympiuszem*; *Funditur & quatitur per somnia semper, Tympius inclamat veniat si Læcadia nostras* przyległ był

afektem



affektem Tympius do iakieyz Leokady, kilka czasow nie spiac  
 od tęskności, gdy mu lekarstwo na spanie dano, tak potężnie za-  
 snął, że lubo go budzono, kofatano, bito, *tunditur quatiturs*  
 obudzić go nie można, tylko przez sen woła: *inclamat venit*  
*Leocadia*. Ażaz y nas Pan Bog różnymi plagami nie biie? a-  
 żaz różnymi utrapieniami nie kałace, a my na to spiemy y nie  
 tego nieuważamy, wszystko to *supra caput*. Aże zaczę od do-  
 czesnych rzeczy: w Eenipondie pifze, *Sandans* idzie Młokos wdłu-  
 gim płaszczu, w tym począł bić Zegar, a chłop wyrznięty zka-  
 zuie którą godzinę wybiia, postrzeże tego żołdat, że ow Mło-  
 kos zatopił się prawie ożyma na Zegar, przypadnie dicho y  
 urznał mu sztukę płaszczu, postrzegszy to ludźie wataia na Mło-  
 kosa, *En tibi monstrat furium, & non sentis iacturam?* Tyś o-  
 czy wlepił wchłopa zkazuiącego godziny na Zegarze, a na zło-  
 dziecia który cię kradnie niemałz reflexyi, y choćci sztukę pła-  
 szcza urznał, ty tego nieuważasz. Obcina y przycina nam Pan  
 Bog sukienki, poczyną nas opłęto nosić, a uważamyż to? obciął  
 nam Pan Bog zgodne Panow Polskich serca, *effusus est sanguis*  
*in rixa superborum Ecclesi: 27.* żeby iedna strona drugiey nie  
 ustąpiła, iuż się siła krwi wylała, a też ieszcze więcej zoczu lu-  
 dźi ubogich, wadzą się Panowie, a krew się swoją szablą wyto-  
 czona leie, zwielkiem powziępieniem, czy ztey terażniejszey woj-  
 ny do nieba się dostana? iaki taki może z nich mówić Jeremi: 15.  
*Quare genuisti me virum rixas*, a nacożes ich Oyczyzno porodzi-  
 ła? oto są mężami kłotni; nie niedbaia, tylko żeby każdy  
 z nich swego dopiął, y tak niedopniemy, y giniemy, a uważa-  
 ciesz to? a błagaciesz wtak nieszczesney toni Boga? żeby wszertz  
 aż do końca zte nieposzło? miżerny szczzeniuch gdy Pan nad  
 nim bicz albo rozgę trzyma grożąc mu, pada na ziemię y no-  
 gami się czołga do Pana, *congregata sunt super me flagella &*  
*ego ignoravi* zebrał pospolitym ruszeniem Pan Bog na nas chłos-  
 ty y biece, a biece ostre, droćiane, *Psal: 34.* a my tego nie  
 uważamy, *percussit eos & non doluerunt, attrivi eos & renuerunt*  
*accipere disciplinam*: iestesmy niekame chłopięta, Matka biie  
 chłopca, a on ieszcze grzbieta nadstawia, stoł wuporze swoim,  
 do nog Matki upaść niechce, y my choć nas Bog chłosta, a  
 prze.

przeć się Bogu nie korzemy, a przeć, do nabożeństwa y pokuty niemamy. Wre w Oyczyźnie iak w garcu, wszystko się miesza, a my na to iemy, piemy, spiemy, y kiedy trwoga to zmaiętności do majątności, ba y zagranicę uciekamy, a przeć się do Boga nie mamy. Obciął nam Bog konfidencyą wzajemną, że prawie żadne rady, żadne seymy y seymiki szczerze nie idą, dyszkurują na seymikach wolnie racye komponują, *vota rotunde* powiadają, a tak *involunté* wnieszczerosci, że się zrozumieć nie mogą co kto intendit, y dokąd zmierza przez którą nieszczerosc ginimy, a przeć tego nie uważamy. Obcięto nam miłość Oyczyzny y dobra pospolitego, prawdzi się na nas pismo: *unusquisq; sedebat sub vine sua* każdy tylko drzewka swego pilnuie, a publiczne dobro kto tylko chce otrząsa, uważamyż to? a błagamyż Boga żeby tego nie było? Obcięto między nami Szlachecką *generositate*, y wspaniałość, przedtym przy urodzeniu szlacheckim byliście ziemianami, a teraz fantazyą macie przekupieńcow, wolność, prawa Polskie y ludzkie, powagę szlacheckiego stanu, za kilkadziesiąt Talerow bitych, za wina węgierskie, za traktamenta Pańskie sprzedawacie, a uważamyż to? a błagamyż Boga, żeby nam serce dobre wrodziło? *Cor mundum crea in me DEUS*. Obciął nam Bog reflexyą *Ruszną*, że wolność się już przefutrowała na swawolę, na huczki, na wierzganie przeciwko *Ruszne*y zwierzchności, na depressyą poniszych stanow, coż tego za racya? oto ta, wolno mi, bom Szlachcic, kto mi co za to uczyni? widziemy żeby tey wolności trzeba poprawić, a przeć iey poprawić nie chcemy, by ieno iey kto inszy niepoprawi, becška się rozsypie, to iey już obręczami nie pobijać? rozsypaliśmy się w wolności, wprawach, to już dać pokoy? uważamyż to? Obciął nam Pán Bog granie, obciął wafallaty, obciął Prowincye, obciął braci na poniewierania się po cudzych Państwach, was co czeka Bog to wie, a uwayamyż to? Obciął nam Pán Bog dobrych, świętych, przykładnych duchownych, a to za nieuczynowanie stanu duchownego, obciął przezornych Konsyliarzow, obciął mężnych y odważnych żołnierzy, a uważamyż to? spieamy na to wszystko.

Pytam się was, powiedzcie mi co to za rok terazniejszy?



y coto zā lata były przed tym rokiem? nie zbłądzićcie, ieżeli z Jeremiaſzem Prorokiem powiecie lata *auditionis*, bo coż było przez te lata ſłychać? oto mowi drugi Prorok Nahum Cap: 3, *Vox flagelli, & vox imperis rotae, & vox equi frementis, vox quadrigae, & vox equitis ascendentis, & vox micantis gladii, & vox fulgarantis haſtae, vox multitudinis interfeſtorum & vox gra- vis ruinae*, doſyc aż uſzy bołą. Nieſłychać nie tylko ſoskot od biczow, nie ſłychać nie tylko uſtawicznie ſadowne wozy, iedne do Węgier, inne do Gdańska, inne do Częſtochowy, *vox imperis rotae*, nie ſłychać nie tylko *vox equi frementis*, ſzkapy rzały waſzą wytuczonye kreſcencya, nie ſłychać tylko *vox quadrigae*, chłopci, mieſzczanie, Szlachta Duchowni bez reſpektu zprzęgaycie konie, wozy, niech będą podwojy, choćby wnaygorſzą drogę, więźcie prowiąnty; nie ſłychać nie tylko *vox equitis ascendentis*, tętnienie iadących czy wędnie czy wnoocy, a oraz *vox micantis gladii*, zrańpięrem nād karkiem ſtoją wołaiąc, prętko wydawaycie. Coż ieſzcze ſłychać? oto ſłychać *vox multitudinis interfeſtorum*; kupami po Woiewodztwach, Miąſtach, wſiach ludzi bito, truczono, dręczono, męczono, wołali, płakali, ſtékali, od tak wielkicy biedy umierać muſieli, *multitudinis interfeſtorum*. Coż ieſzcze ſłychać? oto ſłychać *vox gra- vis ruinae*, obaliła ſię powaga, obaliła ſława, obaliła fortuna, obali ſię popalone Pałace, dwory, Miąſta y wſi: to takie lata za nas były, *anni auditionis*, a my nā tak ſtraſzne gniewu Bożego ſoſkoty nā obiedwie uſzy ſpiemy.

Mowi wRozd: 7. Prorok Jziaiſz: *radet Dominus innova- cula conducta in his qua trans flumen ſunt*, pożyczył ſobie Pan Bog że tak rzekę brzytewki od powietrza zaraźliwego, wygolił miąſta, miąſteczka, wſi, ktoreż; *in his qui trans flumen ſunt*, ktore ſą zā Wiſłą, zaoſtrzył znowu tę brzytewkę Pan Bog, y przepłynął przez Wiſłę, y ku nam zniā pomknął, a uważamyż to? a ſzukamyż ſpoſobow, żeby tę brzytewkę Pan Bog zchował, żeby y nas niā nie zgolił? a gdzież nabożeńſtwa y gorące ſupli kacy, a choć będą wieleż nā nich bywa? ſpiemy my nā to wſyſtko.

By dla Boga *Discurrunt Pyrame ecce volumina ſumi re- ſpice*

*spice num scintilla domi*, zpoyrzy żoná Pyrémusa ná dach, obacz, czy że się cały dom zádymil záołóła tedy: *ecce volumina fumi*, oto rożnymi zakręty dym się wáli. Oczy nasze iak wdymie uschnąć od też niemoga, odbierze Bog zdrowie, każe leżeć rok ieden y dziesiąty, zerwie Bog przyacióła dożywotańego, zábierze działki y przyaciół, zerwie sławę y fortunę, ey *respice*, weyrzrzy ieno każdy wsumnienie, czy tam nie znaydziesz zá co cię Bog dotyka, weyrzrzy winratę czy tam wnicy cudzego nie masz? á wy co ná to? oto spicie choć ná was wołamy, nic tego nie-uwážać.

Alécby to znośniefza była nie uważać tych szkód wrzechach doczesnych, ale to grunt, to żałosná, kiedy Dufza y zbawienie ginie, a my ná to nieuwážamy, a my ná to spiemy, a przecięż to bywa, nie ieden się taki znáydzie, który sobie mówi: było tak wiele przedemną lichwiarzy, łakomcow, szarpaczow, iako y iá, było tak wiele którzy ná rożnych urządach zostaiąc, według przyięgi się niesprawowali iako y iá, *partum studia* przez respékt fomentowali, ubogich oprymowali, iako y iá, było tak wiele głów wykrętnych, którzy przez wykręta wgorę poszli iako iá, iedni znicz nágle pomarli, drudzy rycząc, desperuiąc dusze wyżongli, drudzy idąc spać, drudzy wdrodze, inśi przy stole iedząc y piąc, nápadła ná nich mdłość, wodki serdeczne niepomogły, apoplexya przypadła ratować ich było niepodobna, pomarli, a gdzież ich teraz szukać? a wiakieyże wieczności osiedlić? niewiem, niewiem: a któż wie czy komu zwas tego roku tu tak nieszczęśliwy koniec nieprzyidzie a uważamyż to? a lękamyż się tego, *cum dormirent* spiemy ná to.

Widziemy częstokroć wfobie, y czuiemy oczywiste zásłępienie ná duszy, bó nieuwážamy co się godzi a co się niegodzi, czuiemy wfobie niechęć ku Bogu, y ku chwale i-go, że nam grzechow zakazuje, y że za nie piekłem karze y kácać będzie ná wieki, choć o tym dobrze wiemy. á przecę żadnego affektu ku przyszłym rzeczom, które nam są zgotowane wfobie nieczuimy, *contra omnipotentiam DEI corroboratus est Job: 15.* gwałtem nas Pan Bog ku sobie, ku miłości swoicy, ku słuzbie swoicy ciągnie, á my się przy wolności nászey gwałtem opieramy.



Po grzechach popełnionych wężrzy na nas miłosierdzie Boskie, y prowadził nas do spowiedzi, to albo odkładamy, albo umyślnie prostaka, żeby nam oczu nieotworzył, y prawdy niepowiedziać szukamy, albo kiedy naciłk wielki, żeby nas Spowiednik nie bawił, wten czas na spowiedź idziemy. Prowadzi nas Bog na Kazania, ey idź na Kazanie, nauczysz się tam wiele dobrego do zbawienia duszy twoiej, a wy się opieracie Bogu, szukacie okazy, iakby się od Kazania umknąć, zabawy sobie wymyślcie żeby na Kazanie nie poyść. Ciągnie nas Pan Bog do siebie przez natchnienia wewnętrzne, ah co czynisz człowiecze? otoś wżysko serce wzięmi bo wrzeczach doczesnych zatopił, wżdy przynajmniey czasem podnieś serce twoie ku Bogu, przypomni na iakiś koniec stworzony, zawołay niżej, *vitam venturi seculi*, a my co na ten instykt? opieramy się Bogu, ey gdyby to iak náydlużey pożyć a przy miłości y zdrowiu dobrym? żeby się grzechami nasycić, y boleśno nam, że nas Bog z światą bierze, boleśno że za grzechy piekło naznaczył, a że to sprawiedliwie uczynił, tego my nieuwazamy bo na to spiemy. Na tym niektorzy sumnienia swego uspokojenie zakładają że wgrzechy zabrawszy uchoway Boże posłuchać co duchownego. uchoway Boże wspomnieć co opiekle, uchoway Boże sądem Boskim straszyc. a drudzy ieszcze gorsi, żeby nie mieli uwagi y reflexyi, dzień w dzień sumnieniu głę zalewają, a wakię zostawiają toni nieuwazają.

Jonasz Prorok uciekając po morzu wokrećcie przed gniewem Boskim, tak twardo zaśnął, że nie tylko nawałności morskiej y niebespieczeństwa nie uważał, ale choć go budzono, choć na niego wołano, *surge invoca DEUM tuum si forte recogitet de nobis & non percamus*, a przed się go dobudzić niemożono. A czyż y na was iako Jonaszow śpiących osobliwie wtey nawałności wktorey zostaiemy, my Kaznodzieice nięwołamy, *surge invoca Deum tuum*: ey czasby też tych zbytkow, piatyłk, swywoli poprzestać, a do Boga się przez pokutę szczerą nawrocić, oto się gniew Boży co raz to hardźiey po Miastach, Miasteczkach, y wsiach szerzy y rożarza, boymy się, bo ktoz wie czy wtym zamieszaniu nie zginiemy? a wy co na te wołania nasze? oto wna-

lepszą

lepszą spicie, y tego co się zwami dziecie nieuważacie. Jest le-  
karstwo ktore się zowie, *soporiferum* tego kiedy kto zażyje tak  
go uspi, że choćby nie tylko na uspionego nąbardziej wołał;  
choć bys nie tylko strzelał, ale choćby uspionego brzytwami  
rznięto ręce, y nogi urzynano, nie poczuje, ani się ocknie. A czy  
y nas Bóg różnymi sposobami nie budzi żebyśmy się ztwardego  
snu ocknęli, mało to że Kąznodziecie wołamy ną was, *surge in-  
voca Deum*, przepuszcza różne plagi, bnie rozgą morowego po-  
wietrza, chłosta biczem ustawicznych przechodów woysk nieprzy-  
jacielskich, karze mieczem postronnych narodów, karze niezgodą  
y niepokojem, karze wylaniem krwi przyjaciół, krewnych, sąsia-  
dów nąszych: á my co ną to? oto iakbyśmy *soporiferum* wzięli,  
spiemy ną to, nie tego nieuważamy. Ale by to jeszcze znośniej-  
sza była, gdybyśmy tylko nieuważali, y do Boga się nienawracali,  
co żałośniejza, że się pod tymi Boskimi plagami nie tylko nie-  
poprawiamy, ale się jeszcze gorszymi stawamy. Patrząc na tę  
uporczywość y zaciętość nąszą, mogę z Cypryanem S. żaląc się  
zawołać: *ecce irrogantur divinitus plaga, & nullus DEI me-  
tus, ecce verbera desuper & flagella non desunt, & nulla formi-  
do*, á choć się też czalem ockniemy y do Boga porwiemy, dru-  
goż tego? powiada Strabo że Jassius Poeta każdego dnia ną  
rynek chodził, y ną cytrze pięknie grając ludzi wiele ną flu-  
chanie zgromadzał, długoż tego było fluchacza? *vates persona-  
bat & postquam dabatur signum coemendi pisces, populus diffue-  
bat*, trochę posłuchawszy lutnisty, znowu się ludzie do przeku-  
pstwa, do handlow wrocili. Co się ztym Poetą przedtym dzia-  
ło, to się teraz często zPanem Bogiem dziecie; Zagrą Duch świę-  
ty lub to przez natchnienie wewnętrzne, lub to przez Kąznó-  
dziecie albo Spowiednika iakiemu wgrzechach zażarzałem, aż się  
ow grzesznik kruszy, aż się do Pana Boga iak ze snu porywa,  
długoż tego? *vates personabat*, oto poki zkościota nie wynidzie-  
cie: iak wynidziecie to wy znowu tak twardo zasypiacie że  
choćby się nągorzeczy zduszą waszą dźiało, wy tego uważać  
niebędziecie.

Dla Boga pomniemy ną to co napisał Prosper zAugusty-  
nā: *Qui non considerat, nec audit, in vita Deum obiurgantem,*  
in ore



*incredulam impellentem, conscientiamque latrantem, iusto DEI iudicio non considerabit in morte Deum militantem, quin nec presbyterum Ministrum DEI clamantem, y że to prawda co Prosper napisał, doznałem ia tego na iednym takim, który wżyciu swoim choć naybardziej grzeszył, nie tego nieuwagał, do którego już konającego, gdy mnie zawołano, przypadnę y starę nad nim, widzę że pierśiami ciężko robi, oczy wstępu się zanoszą, flagma wgardle skrzypi, kółdrę y pościel zbiera, ludzzi już nie zna, zawołam tedy naniego: człowiecze widzę żeć już zegarek życia doćieka, a iak wyćiecze nieomylnie umierać musiszz, więc poki ieszcze żyjesz, podnieś serce twoie do Boga, do którego idziesz, ieżeli niemożesz usty, to sercem westchnij za przeszłe grzechy twoie, non considerat in morte presbyterum clamantem. Człowiecze wołam na cie słowami Ducha S. *Quarite Dominum dum inveniri potest.* Teraz przez żal y skrucę szukay Pana twoiego, bo iakci się teraz umknie, jużż go na wieki nie dościgniesz, azaż mało takich, którzy choć ciężko y długo grzeszyli, a przedę wostannią godzinę śmierci miłosierdzie Boskie otrzymali, y szczęśliwie ztego świata zeszli, czemuż y ty niemasz mieć tey nadziei w Bogu, że cę iako miłosierny Ociec do siebie przyimie, byleś się do niego nawrócić? nie tego nieuwaga. *Non considerat clamantem*, wołam na niego znou: Człowiecze niewiem czyś przez całe życie twoie kiedy uczyni-akt miłości Boskiej y żalu szczerzego za grzechy twoie, a powineneś być uczynić osobliwie wniebespieczeństwach iak to wchorobie, albo iadac wdrogę, albo spać idac, mow-że teraz sercem; boć ięzyk już nie służy: *Amor meus DEUS meus, miserere mei*, y tego nie uwaga, *non considerat*, coż daley było czynić? oto mi przyszła ta reflexia; czy ieno miły Xsieżę własne twoie grzechy nieprzeszkadzają, dla korych nie iescieś godzien skutecznie tey duszy usłużyć? więc tnó około stojących zawołam: działki moje, ilekolwiek was tu przy tym nieszczęśliwie konającym iest, proszę was klęknijcie wszyscy, a za tego konającego Boga prosicie, ktoż wie czy się między wami tak szczęśliwy nie znaydzie, na którego modlitwę naprzod, a potym na tego konającego miłosiernym weyrzzy o-  
kism*

kiem że się reflektować będzie? klęknęli wszyscy, modlili się wszyscy, postaremuż, *non considerat*, konający do reflexyi nieprzyszłej. Naostatku kiedyś postrzegł, że się już zbliża zkonanie, obrociłem się do około stołających y pytałem się ich; czy powiedzcież proszę, czy wtey chorobie pragnął Xśiedza, czy przynajmniey wspomniał o spowiedzi że bez niey niechciał umierać, żeby y ia mógł być mieć, *prudentem presumptionem*, że chciał po katolicku umierać, y żeby mu mógł dać ostatnie rozgrzeszenie? ná te moje pytania odpowiedzieli mi domowi, długo prawda wchorobie leżał, ale wtey chorobie ani o Xśiedzu ani o spowiedzi niewspomniał. teraz go już zawałiła wałná choroba, odebrała zmyśły, y choć ná niego Oycze wołać, *non considerat presbyterum clamantem*, już nie uważa, y uważać niebędzie, ztym wszystkim iam konającego nieodstąpił, choć widzieli że *non considerat*, że tego com ia mówił nieuważał, y ewszem wzięwszy wrękę *Crucifix*, wołałem do ucha konającego: człowiecze oto obraz y figura Chrystusa za cię ukrzyżowanego, jeżeli jeszcze masz zupełne wewnętrzne zmyśły, mówże z Augustynem S. *Parcant mihi misericordia viscera per tua vulnera*, przez głębokie rany twoie JEZU ukrzyżowany, pokaż mi wnętrzność miłosierdzia twego, y tego nieuważał, *non considerat*. Zacząłem tedy *commendationem animae*, klękawszy, *Liberet te a cruciatu Christus, qui pro te crucifixus est, Liberet te ab aeterna morte, Christus, qui pro te mori dignatus est*, patrzę czy już zkonął, widzę że jeszcze żyje, ale *non considerat* przecięż ia mówię daley do Boga, *Ne memineris Domine iniquitatum, & ebrietatum quas suscitavit furor & fervor mali desiderii*, y to darmo, wkonwulsyach strasznych, wmanii, bez pamięci, bez reflexyi, bez Sakramentow, bez dysposycyi, zapomniawszy o sobie umarł. Dano krewnym przyjaciółom, znać ośmierteliego, wszyscy się o to nápierwey pytali iak umarł? czy dobrze, czy źle, czy zdyspolcya, czy bez dyspozycji? kiedy powiedziano że niedobrze, bo bez wszelkiey dyspozycyi duszy umarł, ządziwiwszy się pytali, a dla Boga czemuż to, czy nie miał Káptana przy śmierci któryby go był dysponował do dobrej śmierci, był y Káptan do samego zkonania, ale niemoż



nić wkorac, coż tego za przyczyna? oto ta która Prosper nazaczył: *Qui non considerat in vita Deum obiurgantem, non considerabit in morte DEUM iustificantem, nec presbyterum clamantem.*

Piszcież tedy temu nieszczęśnikowi nagrobek, a iakiż? oto naprzód zEcclesiastyka: *Domine nemo corrigit quem tu despexeris.* Nikt tego nigdy niepoprawi którego Bóg odrzuci, piszcież y drugi zPsalmu *Mortuus a cordes*, obumario zkamieniało mu serce, piszcież y trzeci zpsalma. *Dominus irridebit eos de calo & subsannabit eos.* Przeczytawszy te nagrobki wroćcież się do duszy waszey, a żeby nie przyszła na tak straszny koniec, niezaspiajcie około zbawienia duszy waszey, ale się o nią zwzcielką całością y pilnością staraycie. Amen.

Ná Niedziele po trzech Krolach Szostą.  
*Accipiens homo seminavit in agro, quod cum creverit, majus omnibus oleribus, fit arbor.* Mat: 13.

**Z**E się tak buyno ziarno gorczyczne rozrośło, że zziółka stało się drzewem, nie dziwujemy się, bo to nie prosty gospodarz y człowiek, ale sam Pan Bóg iako tłumaczy Grzegorz S. to ziarno zaśiał, A coż przy Panu Bogu nie sporo? o tym będę mowił, że przy Panu Bogu, przy służbie y boiaźni jego wszystko idzie sporo. Ad M. D. G.

Ezech: Cap: 10. *Animalia plena oculis gradiebantur in quatuor orbis partes & ambulabant & non reverbantur & rota sequebantur, & rotas istas vocavit volubiles, & statura earum, & altitudo, erat horribilis nimis, quia elevata est gloria Domini super illas.* Czemuż zwierzęta rozbiegały się ná cztery świata części? czemu gdziekolwiek się udały nie cofnęły się, czemuorka przy nich szły smarowno? *volubiles*, czemu tak podrośły że strach było ná nie spojrzeć? nie insza tego wszystkiego przyczyna tylko ta: *elevata est gloria Domini super illas*, że chwale Pańsk, po całym świecie rozwoziły. Wam to zwierzątka rozumne ludzie nauka, chcecie żeby wam zamyśły wasze nie szły oporem

oporem, żebyście tak wbroście nie zawiązli: mieycieśz na to nie  
jedno ale tyśiąć oczy, żeby był przy akcyach waszych Bog, y  
chwała iego. *elevata est gloria Domini*, niech za waszym stara-  
niem chwała Boska bierze górę, niech się nie nachyla a dopie-  
roż niech nie upada, a nie omylnie wam wszystko poydźcie iak  
na kołkach smarownych, *rotas vocavit volabiles*, rozrośnięcie  
się w dobre imię y mienie; urośnięcie u sąsiadow, u nieprzyja-  
ciół, u postronnych narodow, *statura ejus erat horribilis*, imię  
wasze straszne będzie wszystkim, gdziekolwiek się obroćcie, wszę-  
dzie wam się szczęście będzie, *non revertentur*, nie cofniecie  
się, bo wam wszystko sporo y smarowno poydźcie.

Zasiędzicie na rady lub koronne lub szczeżulne po Wó-  
iewodztwach y Prowincyach y ratuszach, jeżeli tam pierwszy  
głos będzie miał Bog, y część iego, boiaźń iego, wszystko wam  
poydźcie szczęśliwie wszystko sporo. Jaki taki zwas wzmoże się  
na owę heroiczną odwagę Granera Senatora, o którym Sande-  
us, ten wszedłszy na miejsce rady, *in peremptorio* tak *votum*  
swoie zaczął: *Dum ingredior huc, divorcium facio cum praten-*  
*sionibus aliqui iustis sed privatis*, wterażnieywszy radzie rozwod  
czynię ze wszystkimi moimi prywatami bo prywatne są. Jeże-  
li Bog będzie zasiadał wradzie ludzkiej, sporo tam wszystko poy-  
dźcie, bo sobie ludzie pomyslą: koniecznie tu trzeba zpretenśya-  
mi, zinteressami prywatnymi rozwod uczynić, bo jeżeli ja ustąpię  
mojej pretenśyi, interes mój szwankować będzie, a jeżeli ja  
mego prywatnego interesu nie ustąpię, to całej Rzeczypospoli-  
tey dobro szwankować będzie. Jeżeli Pan Bog będzie przy ra-  
dach ludzkich, błogosławieństwo odbiorą? *auferam a vobis cor*  
*lapideum & dabo vobis cor carneum*, y pomyslą sobie skutecznie  
co mówiła 3. Reg: wdowa Sareptańska: *Vivis Dominus DEUS*  
*meus quia non habeo panem nisi quantum pugillus capere potest*  
*farina: en colligo ligna ut faciam mihi & filio meo & comedamus*  
*& moriamur*. Aż nie ciężko osierociła oyczyznę naszą, wy-  
dała tak wiele porcyi, tak wiele kontrybucyi, tak wiele pro-  
wiantow, poszły stogi y sterty, poszły łasztzy, już wszędzie  
niemasz, jeżeli się nie zgodzimy, dalej wydawać nieprześcianem,  
a sami od głodu umierać musimy; trzeba się tedy zmiękczyć,



trzeba wziąć *cor carneum*, y ustąpić pretensyi, inaczey do zgody nie przyidziemy. inaczey zpełni się prorocstwo Jeremiasza: *audierunt gentes ignominiam tuam & ululatus tuus replevit terram* Cap: 46. nadstawiają ucha postronne narody, co się znałzym Krolestwem dzieię, iako sobie postępują rady, *audierunt*, y przy rozerwanych fercach to do tey, to do owey fakeyi, obaczą na oko hanbę naszą, y przyniewolenie nas pod cudze iarżmo, musimy się uczyć ięzyka ktorego Oycowie nasi y nie znali, *linguam audivimus quam non noverant patres nostri*, synowie y Corry Szlacheckie wniewolą poydą, płakać na nas będą, *ululatus comederunt Patres nostri uvam & dentes nostri obstupuerunt*, ah niemiłosierni Oycowie iakoście nas na rzecz wydali; wyscie się wychowali po Szlachecku, a namięście Jeremiasza Proroka dla niezgody waszey zostawili przeklęstwo. *discooperi humerum tuum* Glossa przydać ad laborem, każą nam zawinąć rękawow do roboty, do kożice. Oycowie nasi wradach prywatny swoy interefs oganiali, swoje tylko grobelki sypali, swego dachu bronili, a gdy przypadał nawałnica y ich wosobności y ich wszystkich zatopiła.

Chwycicie się iakięgoszkolwiek gospodarstwa, iężeli Pan Bog y boiażń iego gospodarować u was będzie, wszystko gospodarstwo y sporo y wgorę poydzie. Powiada Hugo Kardynał na owo pismo *Latere sterilis*, że Pan Bog obaczywszy dwie sieroty przysposobił ie sobie za Coręczki, pierworodney imię było, *Egestas & Pauperias*, bieda, nędza, pierworodna była; bo się wszyscy znają rodziemy, *nudus egressus de utero Matris meae*. Drugiey było imię, *Copia* obfitość wszystkiego. Chciał Pan Bog pierwszą sierotkę wydać nikt iey pojąć niechciał, bo ktoż znał chce biedę cierpieć! drugą wydał za Kawalera ktorego zwano *Timor Dei*, Boiażń Boga. Boycie się Boga przy zbieraniu pinędzy, przy zgromadzeniu majątności, boycie się Boga na włosciach waszych, nie wyciągając zpoddanych nad to co powinni, nie łamiąc im praw y zwyczajow y przywileiow od Oycow waszych im danych, nieobciążajcie ich robotcznami, dalekimi forami osobiłwie wświęta, nie zarzucaycie ich zgniłymi, przebranymi trąkami, przeday chłopie iak chcesz: byleś Panu

piniać

pieniądze odda; a uznacie iak wam sporo gospodarstwo poydzie, bo inaczey zbiory wasze zrodziciey wykradnie, sasiad odbierze, exakcya żołnierska wyćśnie, stodoły wasze, gumna, y sterty wasze, albo piorunowy albo przypadkowy ogień spali, albo przychodniowe myszy pożrą.

Powiada Stobeus że pewny możny gospodarz chciał nowe slobody na trzy klucze osadzać; pierwszą nazwał, *Lachrymā* płaczem, a to dla tego że gdy miysce upatrywał, dziecko tam na łonie Matki płakało. Druga którą zakładał przy wodzie nazwał *diram* przekleństwo, bo na tym miyscu białogłowa szaty prała, y że icy zwoda szatą upłynęła, bardzo przeklinała. Trzecią nazwał *Luclum*, żal a to dla tego, że na tym miyscu napadł na pastuchow, ktorzy narzekali że im zwierz bydlę pożarł. Jeżeli wwasych gospodarstwach zabiegach, będzie *Lachryma*, *Dira*, *Luclum*, jeżeli będą ubodzy poddani narzekali, płakali na urzędnikow, Podstarościow, Ekonomow, dla ciężkich krzywd, jeżeli was będą ubodzy za te krzywdy y oppresyje przeklinali, iuż wasze gospodarstwo niepoydzie sporo; iuż nie będzie u was *Copia* obfitości, Chocbyście naywięccy zebrali jeżeli nie z Bogiem y boiaźnią iego, zpełni się pismo *Ioba* 23. *Si multiplicati fuerint filii ejus, in gladio erunt*, zostawicie przy obfzernych włościach dzieci, bez boiaźni Bożey, coż ztego za pociecha będzie? *in gladio erunt*, będą się po śmierci waszey bili, pożywali, będą się naieżdżali, zabijali, a o duszy waszey zapomnią. Coż dalej? *& nepotes eorum non saturabuntur*, Wnukowie waszy potracą wszystko? coż dalej? *& qui reliqui fuerint in interitu sepelientur*, na bruku wpoiedynkach; wnocnych hūczkach, konkurencyach marnie poginą, Coż dalej, *& vidue illorum non plorabunt*, żony owdowiałe ciężzyć się będą, chwata Bogu że umarł, że zginał, bo był iadaco bez boiaźni Bożey.

Poydzicie na Woynę, jeżeli tam Pan Bog będzie Hetmanem, jeżeli Boiaźń Boska będzie chorągwie nosić, wszystko poydzie sporo, zamierzycie się szablą na nieprzyaciela iednego, a tyśiac się ich od zamachu waszego obali. Wyprawi się na podiazd Abraham ztrzcema nadwornymi Chorągwiemi, szczególnie nimi Krolow pięć zwyciężył, czemuż? *leo manns ad calum*



calum, bo boiaźń Boża chorągwie u niego nośła, nie dęzały mu ręce od przepiłości y kuflow, wktorych zbytkują drogic trunki a ieszcze nie zapłacone. *levo manus meas*, inśi czytają *levo oculos meos ad calum*, śmieło mógł wniebo spojrzeć, bo miał sumienie nie nądwereżone, krzywdy nikomu nie czynił, bydlą ubogim nie zabierał, zboża pod nogi konkie nie sypał. Chcedie żeby wam wszystko sporo poszło, niechże Bog y boiaźń Boska przy was będzie. Pan Bog jest to stary Podkomorzy, potrafi wam rozszerzyć granice wzamyślach y ząbiegach waszych, potrafi iako wdymensyl sznura poćiągnąć, S. Basilides wsiadł na okręt, wcył iadąc po morzu zpadł jakimś trafunkiem Naukier y utonął, coż się stało oto powiada Nadazy. Aniołowie wioślami robili, a Pan Jezus okrętem kierował, y szczęśliwie do portu okręt przybył. O pewnie że tak, gdzie Pan Bog y boiaźń jego kieruje, kto pod jego dyrekcyą bieży, szczęśliwego końca dojdzie. Hugo Opat, trzydni przed tym niżli jego brat Zakonny umarł, widział iako Aniołowie złotymi cegielkami drogę do nieba wychodzący zciła duszy brukowali y równali. O pewnie że tak, gdzie boiaźń Boża y Bog zostawa, wśrędy równo, wśrędy sporo, nie niepotknie się noga, a dopieroż nie wywinie. S. Sebaldus po puśtyni błądząc, miał Pana Jezusa w owej błądliwej drodze przewodnika, y puścił go po prawey stronie mówiąc do niego: *dexteram penes semper illam tenebis inter homines*. O pewnie że tak jeżeli przy was Bog y boiaźń jego będzie, tak wam się zawsze szczęście będzie, że zawsze po prawey stronie, zawsze *honoratiore loco* wgorę sporo poydziecie.

Dla tego N. M. niedziwujemy się, a dopieroż nie narzekamy, że nam tymi czasami jak zkamienia wzamyślach naszych, wgospodarstwach naszych, wząbiegach naszych nie sporo, bo wiele takich jest między ktorymi Boga y boiaźni jego niemasz. Weyrzeli wychowanie dzieciak osobliwie Coreczek waszych, widzę że ich wprzod wyuczycie iako imię Kawalerowie ktorego Rodzicy Corce waszey życzyte, aniżeli boiaźni Boga, o posagu dla nich myślicie, a pierwszy posag kaźdey białogłowy nabożeństwo y boiaźń Boska, drogi posag nauczyć Coreczki iako się zmeżem powinna, zgadzać, iako na niepotrzebne kofzte nieczy-

ni w  
roz  
się  
wyr  
wie  
go  
zbie  
sus  
bier  
dey  
chó  
Oy  
szy  
pri  
był  
uch  
alle  
mu  
nie  
cy  
prz  
to  
cho  
po  
mo  
cho  
wro  
ga  
zm  
kate  
tak  
lick  
hona  
now  
każ  
ws

nie wyciągać, iako się nim dla jedney swywoli y rozwiośności nie  
rozwódzić. Synaczkowie wasi gdy się uklonić nie umieją, gdy  
się przy stole upluskają, to ich wgębę, a gdy co nieforemnego  
wymowią, gdy sumnienie swawolnością zaszargają, gdy za zdro-  
wie kichłzki pełnić iak Pan oćiec potrafią, gdy y ztego y ztę-  
go zazartują, to synaczkowie grzeczni, będzie z nich poćiecha;  
zbieracie na nich chćiwie dostaiki, coż z nich za poćiecha? *egres-  
sus est vitulus aureus*, będzie z nich ćielę, prętko ich Bóg za-  
bierze, a iezeli pożyją, będzie z nich ćielę, Bóg im rozum o-  
deymie, że tego nie będą umieli záżyć, coście na nich rodzicy  
chćwie y łakomo zebrali, będzie z nich ćielę, niewdzięcznością  
Oyca y Matkę kopnie; zuieważy. Weyrzęli do dworow wa-  
szych, coż tam obaczę? oto *Nundina damnationis*, mowl Cy-  
prian S. tam kupują piekło za próżnowanie, podobnaż to żeby  
był młody pocziwy cnotliwy, kiedy mu iawne zaloty bez kary  
uchodzą, iak to młodzi mają być dobrzy, kiedy dowcipu na  
allegorye niepocziwe zázywają? tak dalece, że y rostopnieysí  
muszą przegryzać słowa, żeby ich młodzi na swoię allegoryę  
nie obroćili; iako młodzi mają być dobrzy? kiedy dni y no-  
cy na kartach, na kostkach, na pilatykach trwają. *Nundina*,  
przedawają piekło jeden drugiego wzgorzsy, grzeszyć nauczcy, to  
to nie piekło przedaje; Piotr raz poszedł do dworu y to Du-  
chownego, czegoż się tam nauczył? o to się Boga nie raz ale  
po trzykroć záprzał, ba y wyprzysiągł, *non novi hominem*, coż  
mówić o tych co długo przy dworze zostając, wgębiznę grze-  
chow y nálegow západli. Weyrzęli na wiarę csobliwie prze-  
wrotnych, terażniczych Politykow, niemasz między nimi Bo-  
ga y boiaźni iego, przystąpiwszy do iakiego takiego Statysty we-  
zmiesz go za rękę, pomacasz *pullu*, a iakisż u nięgo *puls*, czy  
kátolicki; czy heretycki, czy hugonocki, czy Atheuszowski?  
tak się utai że nie doydziesz. Wyrzęli wŚwięta nasze Kato-  
lickie, niemasz boiaźni Bożey, *Sabbatha eorum in opprobrium*,  
*honores Sancti eorum in nihilum*, *Machab.* Imo? nápisali Rabi-  
nowie starzy, że wíakiey uczćiwosci były u nich Święta, iż na  
każde Święto czarći zopętanych ućiekali; a teraz náywícey się  
wŚwięta dyabelstwa między námi záwiła; reflektuymy się kiedy  
náy:



naywiększe zbytki w potrawach, w napoiach, a przy nich cielesności, jeżeli nie w Święta, niemasz niemasz Boga y bojaźni jego między nami w Święta.

Ey dla Boga postrzeźmy się, inaczej w wszystkim zdrobniećmy, zgoda wyniszczyć, gęba będzie ale przy gębie szabli nie będzie, a choć szabla będzie, ale przy niej nie będzie serca, ey dla Boga; obroćmy się ku Bogu, obroćmy do bojaźni Boskiej, inaczej gdybym był Jzaiaszem zawołałbym na was, *ecce venient tibi hac duo subito, in una die, sterilitas & viduitas, sterilitas populi, viduitas Regis. Isai. 46.* Teraz jeszcze macie strąski Bożey zacnych y godnych ludzi między sobą, macie ludzi do rądy, macie ludzi do boju, a jeżeli Boga y bojaźni jego przy was nie będzie, nastąpi czas taki, którego między wami nie będzie człowieka *sterilitas*, który wam poradzi, który was bronił nie będzie, *sterilitas*, Pożenił was Pan Bog z intratami bogatymis, zurodzeniem szlacheckim y Panskim, owdowiciecie *viduitas*, będzie Szlachectwo bez wolności, będą tytuły bez intraty, tytułów wiele na karcie a pieniędzy wskatule albo mało, albo nic, będą Jursdykcy a powaga zginie, będą Kościoły a Skrygi Bożych dla zagubionych fundacyi przy nich nie będzie. Ey dla Boga, mierzmy się do Boga y bojaźni jego, bo inaczej gdybym był Jeremiaśzem zawołałbym na was: *Gladus ad divinos ejus, qui stulti erant, gladus ad fortes ejus qui timebant, gladus ad vulgus ejus & erunt quasi mulieres, gladus ad thesauros ejus qui, diripiuntur.* Jeżeli się do Boga y bojaźni jego mieć nie będziecie, zeszle Bog miecz taki, który ani Duchownym, ani Świeckim, ani Panom, ani ubogim, ani fortunom y zbiorom waszym nie przepuści, ale się wszystkim da wznaki, a smakuiesz wam ten Prorok? myślicie sobie, niech się dziecie z nami wola Boża *peccavimus & portavimus iram ejus.* jeżeli nas Bog karać zechce, kusznie to uczyni, co uczyni, bośmy na to grzechami naszymi zarobili, *peccavimus.* Ey stoycie! jeszcze się to wszystko naprawić może, a jakimże sposobem? oto tym *Quid Dominus DEUS tuus petit a te, nisi ut timeas Dominum DEUM tuum, & ambules in viis ejus, & diligas eum, & servias ei Deut. 10.* Chcecie żeby Bog gniew swoy od was odwrócił, uczyniciez to o co was Bog

Bog prosí? a o coż prosí oto żebyście się go bali, żebyście mu wiernie y statecznie służyli á co náywiękza żebyście go kochali; tym sposobem ieszcze się przy fortunach, przy sławie y honorach, przy zdrowiu y pokoju utrzymacie, y co raz wyżej sporo podraść przy Bogu y boiaźni jego będziecie day to Panie Boże, Amen.

Ná Niedziele Starozapustną

*Murmurabant, novissimi venerunt & fecisti illos nobis pares Mat: 20.*

**T**O iá sobie uważam wprzeczytáney Ewangélíi, *conventionem facta ex denario diurno cum operariis*, náiemnicy robicie cały dzień, á za tę pracę groź tylko weźmiecie, taka to wasza maniera siła robić káżećie a máło płacićie: y coż wskoracie? Tak tam ma dykeyonarz polityczny: *quid est polonice adulator?* zdrayca dużej y pocziwości, pochlebcy oczu wam nicotworzą: á tym czasem y dużej waszej zawiedą y sławę zepsują. *quid est polonice sanguisuga?* Co to po polsku piławka? Corki dorosłe, bo iak piławki wysła Rodzicom szkatułę. *quid est polonice obstaculum?* co to po polsku zawada? Księże dobra, bo wam te náybardzięcy zawadzają y zastępują, niemożecie ná to patrzeć gdy się Duchowni przy pracy swoiey mają dobrze. *quid est polonice certissimum furtum?* co to po polsku pewná krádzież? Pan skąpy, bo niezápłaci słudze, wykuituie iakby ukradł. *Conventio facta ex denario diurno.* máło im obiecał ale postaremu wszystko wydał, ludzie zaś pospolicie siła obiecują, a potym nie dadzą. Powiadał Thales że obietnice ludzkie są iako niezstępowáne sukno, weźmiecie sukna kilka łokci ná suknię, ná przykład łeść, niech że ie dacie do krawca, aż się go zstąpi półłokcia, aż go po zstępowaniu nie będzie tylko pułłokcia. To takie y wasze obietnice, wydaćie za Mąż Corkę aż wy znią obietnicie wielki posag, niechże ieno przyidzie do liczenia posagu, aż się posag zstąpi, aż wy kręćcie, sposobow szukaćie żebyście nie tak wielki posag dali iakście obiecali, albo żebyście



byscie go cale nie dali. Przyimuiecie klugę, to barwę, to wi-  
wendę, to pewne solarium obiecuiecie, niechże ieno przyidzie  
diece obietnicę, wszystko się to iak sukno ukrawca zstapi. Na-  
wet na spowiedziach *in amplissima forma*, obiecuiecie Bogu po-  
lepszenie życia, chronienie się okazyi do grzechu, niechże ieno  
odeydzenie od spowiedzi zstapi się to. *Egressus circa horam ter-  
tiam sextam invenit in foro stantes otiosos*. Patrząciesz iak się to  
proźniaków nie przebierze, y ieszcze to nie zgorzey że tylko  
na ulicy: ale teraz y na rynku, y po domach, y po dworach  
proźniaków pełno. *invenit otiosos stantes*, ale się teraz proźnia-  
cy na iednym miejscu nieostoią, wkąždy dom, wkążdą izbę wni-  
dą, wkąždym kącie ich pełno, co kto czyni, zkim konwersuie  
podpatrują. *Nemo nos conduxit*, że ci proźniacy stali tyko á  
nie robili, kluzną mieli wymowkę, że ich nie náięto do roboty,  
á teraz choć náymą to albo leniwo robią, albo robić cale  
niechcą. *Cum sero, factum esset dixit procuratori, redde illis merce-  
dem*. to to sprawiedliwy gospodarz, robili, pracowali u niego  
náiemnicy, y nie czekali zapłaty tylką do wieczora, przyszedł  
wieczor zapłacić kazał. A teraz robotnicy, pracownicy, cze-  
ladka, rzemieślnicy, kupcy nie ieden miesiąc, ale rok ieden y  
drugi zapłaty czekać muszą. *Incipiens a novissimis ad primos  
redde*, iuż to okatnia przez klugi płać, Pan káže nieomieszka-  
nie zapłacić, á kludzy umyślnie przytrzymują żeby też co na się  
urwać y wytargować. *accipientes murmurabant*, Operaryuszowie  
Ewangeliczni mruczeli, że grosz y inśi brali choć nań robili,  
á iak to niema być ludziom przykro y markotno, kiedy to nie  
grosze ale sta ale tysiące ci przed drugimi ktorzy na nie nie ro-  
bili między siebie rozbiegają. Ale to Ewangelia powiada; że  
ciż co brali mruczeli, a o coż mruczeli? o to, że choć mało  
robili á przedię się większey zapłaty domągali niżeli zarobili.  
To my sobie tak zPanem Bogiem postępujemy, choć mało co  
dla Boga czyniemy y robimy, a przedię się od niego wiele do-  
magamy o tym mówić będę. Ad M. D. G.

*Genesis 37. ait Ioseph: vidi per somnium quasi solem &  
lunam & stellas undecim adorare me, spatem y mocnom zaspał,  
y widziałem we śnie, że mi sięsłonce, księżyc y gwiazdy kłania-  
ły,*

ty. N. M. to figura, to tajemnica u Jozefa; ale to prawda przeciwko nam, że my sobie źle tradycją od Jozefa do siebie przenosimy, chcielibyśmy y życzymy sobie od Boga, żeby nam wkądzej okazyl słońce wszelakiego szczęścia przyswiecało, chcemy żeby wnaśtrych zamyślach nie zaciemiony księżyc przyswiecał; żeby to wszystko było iak *in plenilunio*, pełnią wdośatkach, pełnią wmaiętnościach, pełnią wintratach, pełnią wdługich łatach, chcemy żeby było *Novilunium*, wnowych a nowych sukcesach, honorach, intratach, chcemy żeby był zawsze *Crescens*, żeby zawsze więcej a więcej do worka y szkatuły przybywało, chcemy żeby Prowidencya Pana Boga naszego rewolucye zawsze szczęśliwe znami odprawowała, żeby u nas iak wniebie zawsze wesoło było, a iakże na to u Pana zaśluguemy oto *per somnium* iak przez sen, bo cokolwiek dla Pana Boga robimy, to ospale, gnuśno, y leniwo robimy, a przecię się za tę ospałą pracą wiele od Boga domagamy. *Latoria, latoria, frustra, cytharadus abest*, rzecz taka: przyjdzie lutniśta do zapitego Xanthusa, zagra mu na lutni, nie kontent ztego grania Xanthus, wygnał go od siebie, wktotce potym zapomniawszy że lutniśtę wygnał zawołał: *latoria*, ey co skocznego wesełszego zagray, a Ezop odpowie: *frustra latoria cytharadus abest*, źleś się lutniście przyśłużył, boś go zdomu wygnał, a kżoż ci lutnią nastroi, kżoż ci nacy wesoło skoczno ma zagrać? Domagamy się u Pana Boga przez ustawiczne prośby, ey Panie niechże też wdomu moim będzie wesoło, niech będzie iak wtańcu wianeczkiem, żeby to wszystko było snadno iak wianki wół, niech parzysto nierozzerwanym wiankiem idzie intrata, odbyty, zyski, przyjaciele, szczęście *latoria*. Niebożęta darmo *latoria frustra*, boście się przez rozwiozłe życie wasze nieprzyśłużyli niebieskiemu lutniście na to, żeby wesoło zagrał, była u wielu przez długie czasy intrata, były pieniądze, były tyśiace, a iakże się tego zażywało? czy się co ztego na wypłacenie długow, na iakmużnę, na chwałę Boską, na zbawienie dusze, na kupno nieba obrociło? były u wielu działki, przypatrował się Pan Bog iakie im wychowanie dawano, iako ich wboiaźni jego ćwiczano, iako swowoli niedoposzczano, była nie u iednego posażna porządna zabiczyfsta żona, przypa-



crował się Pan Bog iakie iey poszanowanie dawano? było wręku rzemieślo, przypatrował się Pan Bog czy się nienadrobiało wŚwie-  
ta? czy się od roboty nąd kusznosc niewyciągało, czy się zarob-  
ku na piłatyki nie obracało, dał Pan Bog wielu rozum y obrot,  
powagę, *popularitatem*, y przypatrował się iezeli się tego ro-  
zumu y obrotu ną zamieszanie Oyczyzny y zruinowanie innych  
niezażyło? wszystko się przeciw woli Bozey stało? aż tu ie-  
dną razą pieniądze y fortuna zdomu, aż dzieci jedno po drugim  
wymierają, aż rzemieślo odbytu niema, aż Bog dopuści że ow  
rozum y obrot piiaństwo zamuli, czemu dla Boga niekoczno? *la-*  
*tiora frustra*, boście się niebieskiemu lutnisćie nieprzyślużyli.

Wołamy, wzdyhamy, ah moy miły Panie kiedyż nam  
wtey Oyczyźnie naszej wesoło zagraż? *latiora* żebyśmy się po-  
kojem ućieszyć mogli? o iża się u Boga domagamy a mało się  
nā to zasługujemy; *Mater mea facta est meretrix*, powiedział  
Diogenes: Matka nasza Oyczyzna stała się nierządnicą, nā wielu miey-  
scach wzmogło się żydostwo, przez arendy, przez wolne inſtigo-  
wanie nā Chrześcian, nā poddanych, nā flugi, aż do wyłłania  
krwie Chrześcianskiej. Rozkrzewiły się nā wielu mieyſcach  
herezye, aż do wolney publiczney predykacyi; Otworzyły się  
Pseudopolitye, aż do szarpania Boſkich rządow y ſądow około  
nas, czemu to tak poſtanowił? czemu tak a nie inaczej? Wzbi-  
ła się ſwieckich ludzi niekarność y duma, aż do podeptania Ko-  
ścielney Juryſdykcyi, rozwiórł się duch aż do pogorſzenia, wzbu-  
rzyły się publiczne grzechy aż do zgubienia wſtydu, wiele się  
ich niewſtydźi, iawnie cielesnie grzeſzyć, wiele się ich niewſty-  
dźi wziąć wydrzeć żonę cudzą, y zniā niecnoty plodzić, rzadki  
urząd bez pychy, bez oppreſyi ubogich, rzadki młody poczci-  
wie żyjący.

*Tolle ſcopas, cieſtamina verſa*, zawołał u Lucyanā Boſzko-  
wie nā Momuſa: niemaſz co robić a ty się też około ſmieci  
moralnych bawiſz, weźmy miotłę wymieć ſmierć; Zaſmieciły  
się Pańskie kondycye łakomſtwem, ſakcyami, y gonieniem prywa-  
tnego profitu, zaſmieciły się woyskā niekarnoſcią, y okrucień-  
ſtwem nād nędzą ludzkā, zaſmieciły się nie tak dwory iako pa-  
łace niewſtydami, zaſmieciły się rady, *ceremonialitatibus*, za-  
śmie-

śmiedziły się miasta zazdrością y zawziętością, zaśmiedziło się całe Królestwo ostrydą wiarą y nienábożeństwem, nie dziwimy się też że Bog wziąwszy miotłę wymiata od nas to wszystko, co by nas mogło uciechzyć y uweselić, chćielibyśmy od Boga żeby nam we wszystkim błogosławił, a niezaśluguie my mu się na to.

A coż mówić zstrony dusze y łaski Boskiey? po odprawionych spowiedziach domagamy się od Boga miłosćiwego łata; żeby to zaraz gdyby dusza zciała wyszła, prosto do nieba poszła, a iakże na to praciemy? albo do spowiedzi nie ugęszczamy, albo iężeli się spowiadamy to tylko że zwyczajn albo że Święto, spowiadamy się bez pokory, bez wstydu, bez szczerego żalu y skruchy, bez mocnego postanowienia. Powiada Maicłus; że u Jurysty Florentskiego była towarzyska małpa, pownego czasu usiedzie Jurysta u stołu, małpa niby się frasując zpusćiwszy łeb ku ziemi smutno stoi, obaczy to Pan y pyta się flugi o co się to ta małpa frasuje? odpowiedział fluga? *Domine testam hollandicam confregit, ideo erubescit*, oto Mości Panie farfuruowy talerz ztłukła y wstydzi się y weyrzec na ciebie od wstydu nieśmie. Ah nieuwaga ludzka! małpa rozumu nie maia ca, że gliniane naczynie ztłukła, a tak się zawstydzila że y spojrzeć od wstydu na Pana nie śmiała, a my tak wiele nie glinianych ale nicofzaczowanych naczyń Boga naszego natłukłzy, nie tylko się tego nie wstydzimy, ale się ięszcze ztego chwalemy? a zaż to gliniáne naczynie poczdliwość to wobyczaiach to wśprawach to wmwowie ktorąśmy powinni zachować, azaż to gliniáne naczynie sprawiedliwość wurdach y sądach, azaż to gliniáne naczynie powinna protekcyja Sierot y Wdow ubogich, azaż to gliniáne naczynie zgoda, iedność, y miłość Chrześćianka? azaż to gliniáne naczynie przykazanie Boskie, y *diēlamina* zdrowego rozumu y sumnienie, o nie gliniáne to naczynia nie, a połamalsmy ię nie raz, y potłukli nie tráfunkiem ale zdelibéracyą, wdomu Gospodarza naszego Boga, a staniemyż przy konfessyonałach przed tym Panem naszym wKapłanach zostaiącym, staniemyż zpusćiwszy do żalu szczerego y zawstydzienia głowę, do pokory serce? zawstydzimy się y zafrasujemy żeśmy nie *testam hollandicam*, ale przykazanie Boga naszego połamali? oto przykładnawizy

na ipo;



na spowiedź przeprawiemy historią że się to y to stało, y jeszcze się zspowiednikiem nadyśputujemy, że tak autorowie trzymają, tym się składamy, y za takie nie spowiedzi ale historye y dysputy chcemy mieć grzechow odpuszczenie? zaśle mą-  
żo dla odpuszczenia grzechow pracujemy, a siła się domagać śmiemy. *Pecuniam meam intelligis & febrim non intelligis*, zawołała u Ternencyusza żona na męża ktorey chorujący pod wezglówkiem szukał y szperał plniędzy, a na co chorowała ani uważał ani się pytał na co chora, wieś mężu gdzie pieniądze, a niewieś y nieuwazał gdzie boli. Szukamy my odpuszczenia od Pana Boga grzechow, a kiedy co za grzechy uciepieć to my tego nierozumiemy.

Wyciągamy od Boga y o to go prosimy usilnie, żebyśmy wgrzechy nie wpadli, a nie chcemy się pilno okazyi od grzechow wystrzegać, ale się wnie dobrowolnie wdawamy. Mowicie nie raz, Oycze miły coż już zduszają moją mam czynić, co raz wteż grzechy wpadam, jużel mi to o zbawieniu desperować przydzie, upłacę się na spowiedzi, wynidę z Kościoła znowu wteż grzechy wpadam. Stoycie desperaci? siła się domagać, a samiz sobie do grzechow okazyją dawać. *Vide ne in templo sit dolor, in domo autem manserit impietas, vide ne in Ecclesia singultias & domi sceleribus corrideas*, mówił Gennadius młodzianowi, płakał przed nim młodzian serdecznie skarząc się na ułomność swoją, odpowie mu Gennadius, płaczysz na ułomność twoją, a na coż wdomu okazyją iawną do grzechu chowasz? skarżył się że się od swowolnego ciała grzechow utrzymać niemożesz, tyś winen bo też wdomu służbiś, też pokatne zachadzki y konferencye, też czytania Ksiąg szpetnych, co y przedtym, a po nich zamyślanie się; a iakże ty śmiesz domagać się od Boga łaski do przełamania pokusy? w którą się sam dobrowolnie narażał: wżdyć to Benedykt uciekł na puszcza, a dogoniła go tam pokusa zowey niewiaśty, którą jeszcze wdziecinnych latach przed lat szesnastą widział? y tak mu dogarzała ta pokusa że się tarć po cierniu musiał. Wżdyć to Martynian na puszczy osiwił, a diabeł go do matni swojej napędził. y byłby go przełamał, gdy by się był raz y drugi wogień nie wrzucił. a wy wogniu a jeszcze

szcze dobrowolnie zostając opalić się niechcecie, a wy między  
 szazami uczernić się niechcecie, y tego się cudu od Boga doma-  
 gacie. Wzdyć to starzec Medardus gdy iusz prawie umierał, ie-  
 dna świętobliwa Pani chciała przynajmniej zdaleka patrzeć na  
 świętą śmierć iego, zakradła się jakoś, a umierający starzec po-  
 dniejszy strupałey głowy rzecze: *Charissimi filii! mulieri &*  
*venenum alicubi adest, quia in mortuis membris adhuc ludere vult*  
*tentatio*, a ludzie za zakonami po katach nie woczach ludzkich,  
 a ludzie nie starcowie ale młodzi chcą być bezgrzesznymi wy-  
 ciągać na Bogu, żeby okazyi nieumykając, żeby nie pracując,  
 sama ich pokusa odbiegła, o siła się domagacie a mało pracuje-  
 cie. Wzdyć to Antoni Pustelnik na pustyni napadł na trzos  
 złota, który diabeł podrzucił, odkoczy mówiąc: *aspis avaritia,*  
*per virulentiam voluit approximare cordi*, a my przy lichwach,  
 przy niesłusznych na prońty wynalazkach, chcemy umieć umiar-  
 kowaną chciwość? zaprawdę siła się domagamy, a mało na to  
 pracujemy. Nuż jeszcze, chcemy y tego się domagamy, żebyśmy  
 dobrą śmiercią umarli, *moriatur anima mea morte iustorum*, a  
 wżyciu naszym nic na to nierobimy, *ponite ossa mea iuxta ossa*  
*iusti huius*, mówił falizierz Prorok do Synow swoich: po śmier-  
 ci moiej pochowajcie mnie wgrobic tego Świętego męża y ko-  
 ści moie położcie podle kości świętych iego. To my tak, niech  
 śmierć będzie święta, żeby kości uszły za relikwie święte, a  
 wżyciu nic się na to nierobiło. Chcemy umierać upokucie Pio-  
 trą, wkrusze Magdaleny, wszczęściu łotra dobrego, a wżyciu  
 swoim ustąpiłizemy wstecz od grzechow jako ci grzesznicy? Na  
 śmierci godźinę pospolicie pokutę y poprawę odkładacie, day  
 Boże tam się usprawiedliwić, ale mi to tkwi wgłowic, co powie-  
 dział kaznodzieia Papięski: *in illo puncto, bina nos pericula ex-*  
*pectant vel converti volumus & non poterimus, vel poterimus &*  
*nolumus*. Naprzod *non poterimus* niebędziemy mogli bo ieżeli  
 się zechcemy Bogu usprawiedliwić; żona nie każe kapłana ani  
 przyaciela zawołać, żeby nas kapłan niepomieszał, żeby przy-  
 iaciel do testamentu nie naglił, tym czasem śmierć nadeydzie.  
 Choćbyśmy tesz chcieli przy śmierci pokutować, iusz niebędzie-  
 my mogli, bo czasu do rekolekcyi iusz nie będzie. Ale iak  
 tylko



tylko zachoruję zechcę się spowiadać, niepewna to, Medycy namawiać będą żebyś spowiedź do jutra odłożył, a tym czasem teyże nocy bez dusze zostaniesz. Dopierosz gorsza; *poterimus & non volumus* choć będziemy mogli przy śmierci pokutować; a coż potym kiedy nie będziemy chcieli, a zaż mało takich dosperatów było, a przecię się dobrej śmierci domagali, choć za żywota na nią nie robili.

Naoftatek domagamy się wniebie być; a na niebo y zbawienie duszy nie tylko nie robić nie chcemy, ale o tym niepomyślemy. Mowi Ezechiel w Rozdziale 1. *similitudo bovis a sinistris ipsorum quatuor*, a w dziesiątym Rozdziale ow woł obrocił się w Cherubiną, *similitudo Cherubin a sinistris ipsorum quatuor*, Naszci to Prorok wytknął, dusza nasza iako woł leniwo na niebo robi, a chcemy być wniebie Cherubinami. Wiele nas takich; ktorzy zpoyrzawszy wże życie swoje y gnusni, tak się o zbawienie duszy swojej nie frasują iakby żelazny list y dyploma do nieba zapewne mieli. By dla Boga Jakub pułkownik za jeden grzech cielesny wktory raz znatarczywości szatanickiej wpadł, dzieści lat w grobie leżał albo klęczał, kości trupie na bok odłożywszy, nie śmiał wniebo oczu podnieść, mówiąc do siebie: *puisne miser quia tibi DEUS propitius erit?* a żółkami się tylko ktore nad grobem rośły posilał, a my choćesmy iawni y wierutni grzesznicy y winowaycy, a nie się o niebo nie frasujemy. Raz Reicheli, *Status Minister* w Gallyi, weźmie Sferę y obraca, widząc na niej Krolestwa y Prowincye, tak się potężnie zamyslił iakby ie Francyi podbić, że mu kilka kropel na czole potu wytrysnęło; y napisał Historyk *Grandis ejus cogitatio sudat*. Stoi przed nami Sfera szczęśliwey wieczności, stoi przed nami Sfera drugiego świata y na nim nowego życia nieśmiertelnego; pomyślemyż też kiedy o tym; aż do zapocenia. Zyiemy tak długo; pomyśliliżesmy też kiedy o tym; co to być błogosławionym na wieki y iako tego błogosławieństwa dostąpić; pomyślemyż kiedy o tym co to być obywatelem niebieskim. Tak wiele razy slyszycie na Mszy bą y sami wkładać Apostolikam mówić, *expecto resurrectionem & vitam venturi seculi*, a pomyślemyż kiedy zkruszonym sercem, o Boże a na iakieś ia

się

się też życie pośmierci dostanę? wiele się domagamy á mało albo nic nierobimy.

Powiada Massenius, wnydźcie czasu iednego gospoderz do obory, á tu się po oborze woły roszkakały rozgziely pyta się ich gospodarz coż wam to moje wołki wesołego? odpowie z nich ieden: *Somniavimus nos in campum iuros* odpowie gospodarz: *in campū iuros? sed prius araturos, postea pabulatuross* wierzę sni- żo wam się że poydźciele wpole ná paszã, o nie tak, poydźciele ná rolã ále naprzod orać á potym ieść. To tak y nam się sni że poydźiemy do nieba, á robić nam się iák leniwym wołkom ná niebo niechce. Owo Dyogenes przyszedł między Athenczy- kow kiedy swoiẽ, *negotia* traktowali, słucha o czym radzã, áż tam iaki taki swoje pretensye przekłada, mnie to zá moje usługi náleży, mnie ta nágroda powinna. zrozumiawszy rzeczy Dyogenes, wyprowadził ich zowego miejsca y zaprowadził ich przed Kościół Dyány, gdzie kupã było ubogich, pyta się tedy owych ubogich każdego zosobná, czemu ty nie robisz? każdy z nich odpowiedział że niemogę, bom kaleka ná ręce, iá niemogę robić bom kaleka ná nogi, iá niemogę robić bom kaleka ná oczy. Do- stanie gdiẽs pińędzy Dyogenes, pocznie nimi trząsać między dziadami, áż tu iaki taki rękę po iálmużnę wyciąga, áż tu ku- lawi ná szczydłach się ubiegaia; y rzecze Dyogenes do Athen- czykow: *sic populus Atheniensis ager ad laborem, valet ad ac- ciptienda premia*. Tak Athenczykowie wiele się domagaia á ma- ło albo nic nierobia, kiedy do pracy, do roboty, to chorzy, á kiedy do wziątku to zdrowi. Táka y násza żebracka fantazyã, wyciągamy ręce do Boga o chleb; *da nobis panem*, wyciągamy ręce do nieba, *adveniat regnum tuum*, domagamy się od Pána Boga krolestwa niebieskiego, á mało albo nic ná nie nie robie- my. *Dies formabuntur & nemo in eis*, mowi Psálmista dzień po dniu idzie, *& nemo in eis*, á zasług y heroiczych aktow do osiagnienia nieba potrzebnych niemasz, *Equus pallidus & qui sedebat super eum nomen illi Mors*, mowi písmo S. iuż nie ie- den znas iáko śmierć wybladł od niecnoty, od choroby, od pi- ęństwa, od zazdrości, iuż po nas zaiędzã piekło, *infernus se- queba-*



gubatur, a my się postaremu do roboty na niebo niemamy, day nam Boże łepś na potym reflexyą, Amen.

Ná Niedziele Przedmiesopustną  
*Et aliud cecidit in terram bonam* Luc: 8.

**C**O to jest dla Boga, że y słowo Boże do nas, y my do słowa Bożego iakoś szczęścia nie mamy? wszystkich Kazan których słuchamy ledwo czwarta część na duszy naszej pożytek uczyni. Coż tedy na tym kazaniu czynić będziemy? o to przed wami racye y przyczyny dla których słowo Boskie, pożytku wduszach waszych nie czyni Ad M. D. G. przłożę.

Podzmyśl zaraz do rzeczy samey. 4. Regum Cap: 5. *di-  
 xit Naaman ad Elisaeum, Obsecro Domine concede mihi seruo tuo,  
 ut tollam onus, duorum burdonum de terra:* uleczył od trądu  
 Hetmana Syryjskiego Elizeusz; w Izraelu, więc proszę cię Pro-  
 roku żebym mógł wziąć tej ziemi na ktorej jest uleczony dwa  
 wielkie kofce, żebym to miejsce, gdzie się zwykł modlić ob-  
 sypał ną na wieczną pamiątkę dobrodziejstwa wziętego. y do-  
 brze on to uczynił, bo to znabożeństwa uczynił. Ale my źle  
 czyniemy, przyjdziemy do Kościoła słuchać słowa Bożego y ob-  
 sypiemy sobie głowę y pamięć troskliwymi myślami, myślami oko-  
 ło tych ziemskich rzeczy, tu zambony kaznodzieja Kazanie po-  
 wiada, a myśli nasze troskliwe około gospodarstwa y prowentow,  
 po ulicach, po rynku, po wsiach, latają; Obsypniemy się ziem-  
 skiemi rzeczami, bo podczas Kazania bezpiecznie z sobą rozma-  
 wiamy. listy y nowiny a jeszcze głośno śmiechem czytamy, pro-  
 szkniemy się częstujemy. A iakże to z Kazania mamy mieć poży-  
 tek kiedy go pilno zuwaga niesłuchamy? U Ammonitow, gdy  
 Boszkom pogańcy kapłani dzieci przez ogień ofiarował, żeby  
 nieuściszały matki płaczących dzieci, łoskot wielki w Kości le  
 czyniono, *tympa pullabantur strepitus ciebantur.* Tak u nas  
 pod czas Kazania bywa, *strepitus ciebantur*, naprzód uczyni  
 łoskot wółowie zły duch przez różne myśli, tak gwałtowne, że  
 zamysliwszy się niemożemy tego słyszeć co Kaznodzieja na po-  
 prawę

prawę życia naszego zambony prawi, potym przyjdzie kto pod czas kazania to krewy, to przyjdzie, to znaiomy, nu się zprzychodzącymi wrać, nu perory prawić, kłanianiem się sobie szelst po Kościele czynić, *strepitus cietur*, wychodzi kto z Kościoła podczas Kazania, nu się oglądać *strepitus cietur*, a tym czasem reflexyi potrzebnych y ten nie słyszy co przychodzi y ten co odchodzi, y ci co podle siedzi-li słyszeć niemoga, y tak zKazania niemałż pożytku.

Nuż pśze Plutarchus in Dione, przyjaciel Dyonizyusza gdy tegoż Krola wygnano zKrolestwa, upatrzwszy czas, pisze list do niego przez posłańca wiernego, wktorym liście dawał mu znieć, teraz się wracay, teraz Krolestwo znowu odbierzesz. Posłańiec ow list włożył wpieczęnię, a pieczęnię wtorbę, kiedy go ten upola zmorzył, położył się na ziemi y torbę przy sobie, y zasnął; wtym wilk nadszedł, mięso zwachał, zwachawszy torbę zpieczęnię porwał, trudno go było gonić, y tak dla zaspiania posłańca, Dyonizyusz się do Krolestwa niewrocił? Toż się y na Kazaniach często trafia, zalegają ludzie wlawkach na Kazanie, ba y porozwalają się po ławkach, Kaznodzieia potrzebne rzeczy bo o sposobach iako dostać Krolestwa niebieskiego powiada, a tym czasem kiedy to Kaznodzieia powiada, ludzie wnąlepszay spią smaczno na obiedwie uszy, y tak dla nieszczęśliwej gnuśności y ospałości słowo Boskie w ludziach pożytku nie czyni.

Nuż Ati. Regum 4to. mowi Elizeusz do Rugi *pone ollam grandem & coque pulmentum filius Prophetarum, & inveni vitem sylvestrem & collegerunt ex ea colocyntidas, cumque gustassent exclamaverunt mors in olla, vir DEI mors in olla.* gorzko y bardzo gorzko śmierci się prawie równa. To tak bywa na Kazaniach, postawia przed nami Kaznodzieie potrawę zbawienną, zaprawną różnymi do zbawienia słuchającymi reflexyami, iż li ta potrawa będzie zaprawiona szczerą prawdą, iuż tam słowo Boże pożytku nieuczyni; bo ie cholera zatłumi, która się pospolicie w słuchaczach burzy, kiedy im Kaznodzieia o grzechy wktórych leżą prawdę powie. Taki był słuchac Herod, kiedy go Jan S. upominał o insze grzechy do ktorych się tak dalece nie



czuś, *audiebat illum libenter & multa faciebat propter illum.* Kiedy go zaś tknął o publiczną cielskość y o cudzą żonę tak się rozgniewał że głowa S. Janowi spadła. Niechbym ieno y ja choć zEzechielem Prorokiem tym ktorzy się czuiał do tego, że swoje dobre mienie fundują na lichwach, na zdradach, na krzywdach powiedział: *divitias ejus & thesauros quos collegit dabo gratis & divitias quas fecit non in iudicio derelinquet & in novissimo suo erit insipiens.* Coż ci nieboże po tych pieniądzech y zbiorach y źle nabytych dobrach, otoć ie Bog przez śmierć wydrze, a komu inszemu da? Coż ci potym kiedy będziesz umierał, nie będziesz ich mógł zażyć, testamentu nie uczynisz, za duszę nic nie zostawisz, cudzego nie oddasz, duszę wyzioniesz, dokądże się obroci, podobno do piekła, a pieniądze w cudze ręce, będą za nie iedli, pili, stroili się, Boga obrażali, a ty zpiekła na to patrzeć będziesz na większy żal twój; Niechbym ktorzy się czuiał do tego rzekł zMichaszem Prorokiem. *Audite filii Iacob, qui violenter tollitis pellem eorum desuper, & carnem eorum, desuper ossibus eorum, & non habetis cor supra afflictionem eorum conteram vos in mendicitate.* Słuchaycie Synowie, po majątnościach waszych, po urządach waszych, ktoreście zwyniszczonych ubogich skórę zdzierali, y do ostarka przez emunkcye mięsoście zkości odarli, żeście nad ludzką nędzą miłosierdzia nie mieli, zetrze Bog duszę waszą, że śmierzcie będziecie, nie ieden wołać będzie, bodayże zpiekła nie wyrzał, o Jakobym to mówić wielu na się obraził, gniewalibyście się, a nie masz o co, bo to nie iest wasz przyjaciel, który wam otokiem ranę zaskłępi, ale to przyjaciel co otok znieny wyrznie. Nie to wasz przyjaciel, gdy się tożko zajęto a wy spicie, on was nie tylko sam nie budzi, ale y drugim budzić nie każe; ale to przyjaciel, który obaczywszy że tożce gore okrzyknie was, wstań, oto zgoreiesz, uciekay poki masz czas. Jeżeli który zśuchaczow potępiony będzie, dopieroż Káznodzieja, który prawdy nie mówi y na Kazaniu oczu nie otwiera, daleko gęsbicy wpiekle będzie.

Ze słowo Boskie nie czyni pożytku wysiść winni, bo wy na Kazaniu myślicie sobie co Jzajasz wRozdziale 30. *Loquies*

mini nobis placentia, chcecie żeby was Kaznodziecia na Kazaniu głaskał, tego tylko Kaznodziecę radzi słuchać, który na grzechy ostro nie następować, który grzechów nie rozciera y nie exaggeruie, loquimini placentia, iakież to placentia? To to placentia, aż miło gdy Kaznodziecia dobrze nam zawsze tufzy, y zbawienie nam choć wielkim grzesznikom, y niebo obiecuje. To to placentia kiedy kaznodziecia na Kazaniu, exhibet auditore DEUM manum, ostendit ei misericordiam, & non ostendit iustitiam, co z Pana Boga na Kazaniu kalekę czyni, kiedy tylko rękę miłosierdzia, którą Bog grzesznych do siebie pociąga pokazuje, a o drugiej ręce sprawiedliwości, którą odpychnąć od siebie y karać na wieki może niewspomina. To to placentia, aż miło słuchać, kiedy to Kaznodziecia powiada na Kazaniu historyje uciechne, co do dyskursu przy stole dla uciechy służyć mogą. Erat tempus mowi Paweł S. cum sanam doctrinam non sustinebunt, sed ad sua desideria coacervabunt sibi Magistros prurientes auribus żeby tylko na Kazaniu mówić, ad sua desideria, niech się co rzecze około zbawienia y poprawy obyczajów, o nie tu po mnie na kazaniu, drugi raz już nie przyjdę, ale jeżeli przyjdę to na koniec, gdy się już Kaznodziecia wygada. Tak my się sprawujemy na kazaniach iako Athencyzkow wyrażił Demosthenes. Przyszli między nich na radę, począł im gruntownie proponować: Panowie moi, jeżeli chcecie żebyście zwoją Rzeczpospolitą wcale byli zachowani, trzeba to y to poprawić, kiedy Demosthenes o poprawie mówić począł, przestali go Athencyzkowie słuchać, a z sobą zaczęli rozmawiać, postrzegszy to Demosthenes porzuciwszy o poprawie mowę: rzecze Athencykom: rem vobis dicam jucundam. Powiem wam rzecz poćieszoną, aż wszyscy przestali gadać, ucha tylko nadstawiali co Demosthenes powie, kiedy to Demosthenes widzi iako go chcą pilno słuchać, powiada im historią taką: z tego miasta naszego Athen, chcąc ieden do miasta odległego o kilka mil zaiść, niaął sobie ośła, niaawszy wsiadł na niego y iechał, a przy osle szedł gospodarz owego ośła, gdy było ku południowi, y skwar od słońca siedzącemu na osle dokuczał, zsiadłszy z niego stanął po tej stronie po której się był od ośła, postrzegłszy to gospodarz ośła, poczał



pocznie go zpod cienia wypychać, mówiąc: tyś u mnie nągał prawda ośa, ale nie cień od ośa; ten zaś co ośa nągał, zklada się tym, że ośieł y cień nierozdzielnie zleba, chodzą y tak od słow przysło do tego że się y pobili; to powiedziawszy Demosthenes, chce zratuśza wychodzić, a wtym go Atheunczykowie przytrzymując pytali: *quis finis cause*; do czego to stosować tę historią, a Demosthenes rozgniewawszy się rzecze: *de umbra asini audire cupitis & de Gracie salute audire non vultis*. Tak ludzie rądzi słuchają, kiedy im Kaznodzieje na Kazaniach powiadają *curiosa, ioualia*, historye albo bajki poćieszne, a kiedy o poprawie życia, o zbawieniu duszy, o straszonym sądzie Boskim, y o Śmierci o piekle powiada, to oni uszy zátulaią. A iakże to ma być pożytek ztakich kazań.

Ze słowo Boskie nie czyni władziach pożytku, i szczęście y ta przyczyna, którą Chrystus wdziściszy Ewangelii wyraził *aliud cecidit supra petram*, że słowo Boskie pada na opokę kamienną, wiecie że gdy cò padnie na kamień odłkoczy od niego y odbiwszy się gdzie indziej padnie. Tak y słowo Boże pożytku władziach nie czyni, bo choć padnie na serce ludzkie, a coż potym kiedy się od nich iak od kāmienia odbie, iako mówi Paweł S. 2. ad Cor. 2. *non sumus sicut plurimi adulterantes verbum Dei* a którzyż to *adulterantes*, oto ci którzy słowo Boskie nie sobie ale komu inszemu przywłaszczają, nie do siebie ale dokogo inszego stosują. Uczyni kaznodzieia r flexyą na ten albo ow występek, któż go zwas do si-bie stosuie? kto pomyśli mnie to tu Bog przez tego Kaznodzieię upomina, mnie się to trzeba poprawić, niepomyślicie o tym; ale raczy do kogo inszego słowo Boskie stosuiedie. Na tego to Kaznodzieia mówi, temu to słąży. Piśc Segnier że wiednym miēcie była urodzeniem y dostatkami przezacna matrona, ale ladaiakiey sławy dla życia ladaiakiego, przestrzeżony Kaznodzieia owego miasta, poszedł do niey upominał raz y drugi żeby się poprawiła, kiedy upominanie nie pomogło pogroził iey, ponieważ się poprawić ni-chceesz oto cię na Kazaniu poprawić zechcę, na tż Karno zi i pogrozkę niedbała ona swywolnica, y owšem bezpiecznie poszła na Kazanie y przyszedłszy woczach Kaznodziini uśia-  
dła

dfa, detonuje tedy Kaznodzieia náprzod wpospolitosci ná zgor-  
 szenie, y przyda: mam kartkę y na kartce imię napisane tey,  
 która inszych gorzsy, przeczytam ją wam, albo dam pokoy,  
 raczey uczynię tak, zpuszczę z Ambony tę kartkę, ná którą też  
 kartka padnie, tá jest która się powinna do grzechow poczuwać  
 y poprawić się. Zrzuci Kaznodzieia zambony kartkę leci kar-  
 tka a tu iaka taka dobywszy chustki odgania kartkę od siebie  
 żeby ná nię nie padła. Czy to historya czy imaginacya nie-  
 wiem, ale iá to tak ná waszą naukę obracam, wypuści zkazanie  
 kaznodzieia nie pisane ná kartce ale wymowione słowo Boże, re-  
 flexye ná ten albo ow grzech uczyni, a wy co czynicie, od sie-  
 bie ná kogo inszego zgniecie, nie mnie to ale temu, ale tey  
 fluzy co Kaznodzieia mowl. O nie tak powinno być. Woła Ka-  
 znodzieia *ejice ancillam*, dopieroż zawoła porzuć cudzą żonę,  
 niebyway tam, nie szukaycieśz po cudzych domach, dworach,  
 kámiennicach, ale patrzcie ieżeli między wami czego takowego  
 niemasz, a przynajmniej popytaycie między czeladką, y sluga-  
 mi iak żyją? Zawoła kaznodzieia, *qui amat periculum peribit in eo*,  
 patrzcieśz ná siebie, ieżeliście okazye wszystkie które was  
 psowały odrzucili? Ale to nasze nieszczęście, że każdy zna  
 ná kazanie idzie iak kracy do stołu ná bankiet; pokraie po-  
 dzieli y temu y temu poda, tego y tego poczęstuić, a sam nic  
 nie skośtuic. Tak czynicie ludzie, będziecie ná kazaniu, usly-  
 szycie ná nim reflexye y inwektywy ná grzechy aż wy drugich  
 częstuiecie, to do tego, to do owcy stośtuicie, a sami się nie-  
 poczęstuiecie, to się mnie tyka, mnie się wtym poprawić trze-  
 ba. Pestawi kaznodzieia potrawę zEcclezyastyka, *qui foveam fo-  
 dit incidit in eam, & qui statuit lapidem proximo, offendit in  
 eum, & qui laqueum alis ponit, peribit in illo*. Strzeżcie się lu-  
 dzie dośkw pod innymi kępac: te wne sami wpadniecie, aż wy  
 kogo inszego tą potrawą częstuiecie, dobrze to ná mego adwer-  
 sarza, ná niego to, bo mnie raz podszeł ná rąuszu, wcechu,  
 wpromocy. O nie tak! sami ieno się test poczęstuycie, ná mnie  
 to przymuwka, hom podszeł nie raz s. siada moiego wkontra-  
 ktach, wprawach u sądu, niedochowałem słowa, wielem fideł  
 fakcyami, niespokoyną głową ná drugich zakładał, nie ieden się  
 prze-



przeżemnie iak przez kamień na stawie, na fortunie obalił? Postawi kaznodzieicia potrawę zEwangelii Łukasza S. *Beati pacifici quoniam filii DEI vocabuntur.* Ey ludzie mieyćcie się do pokoju, niech między wami nie będą scissy, diffidencye; iuż się też czas pogodzić? aż iaki taki kogo inszego częstuić, o dobrze to na Panow, onym to służy, bo się oni nie zgadzaia; o nie tak, sami ieno się też poczęstuić, na mnie to gas, bo niema przedemną sąsiad pokoju wzbicie swoiey własney, niema pokoju komornik ubogi, dla niepokoyney głowy moiey, peño mnie po Ratuszach y ładach, mnie się to trzeba poprawić; Postawi kaznodzieicia potrawę zksiąg Machabeyskich zRozdziału. 4. *Penitentiam agite appropinquavit Regnum DEI,* iuż niedaleko inszy świat, czasby pokutować aż wy tą potrawą starych częstuićcie o dobrze to na starych, Boże im odpusć iuż się starze! a przecię nie nabożni, ladaiaako żyia. O nie tak, sami ieno się poczęstuić. Na mnieć to gas, bom y ia powinien być gotowy każdego dnia y godziny na śmierć, a na coż odkładam pokutę, a coż zBogiem się molm nie iedną, ktoż wie czy nie dziś umierać Bog każe? Postawi kaznodzieicia potrawę zEwangelii Matheusza S. zRozdziału dwunástego. *Dico vobis quoniam omne verbum otiosum quod locuti fuerint homines, reddent rationem de eo in die iudicii;* aż wy tą potrawą częstuićcie innych, dobrze to y na tego, y na tę, bo maia niewyparzone gęby; o nie tak, siebie ieno też poczęstuić: mnieć to służy bom y ia gadatliwa, nąymiley mi o ludziach gadać, każdego obmowię, ba y oszkaluię, co tu usłyszę to gdzie indziej zaniosę, przez co między ludźmi niezgody się.

Postawi kaznodzieicia potrawę y zawoła na zbytuiących wstroiach, wpotrawach, y nápoiach, aż wy tą potrawą częstuićcie Panow, dobrze to na Pany, bo ci częstuią, na bankiety na winą cukry zwierzyny potrawy wiele łożą, dobrze to na Panie, bo się aż nązbyt wstroi przefadzaia, y przez to fortuny mężom y działkom tracą. O nie tak, poczęstuić ieno też siebie, y wy ubodzy y pracowici ludzie, co to przez tydzień zarobićcie to wśiwęto przepićcie, azaż by to nie lepiey na żonę na dzieci, na podatek y na chorobę zachować, niżeli przepić, albo wkarty

ztraćić? mnie to służy co kaznodzięcia powleźdźia, a zátym mnie  
 sie trzeba poprawić, ale że to co na kazaniu slyszemy, pospoli-  
 cie nie do siebie ale do kogo inszego stosujemy, dla tego się  
 też nie dziwujemy, że słowo Boskie wnas pożytku nie czyni  
 osobliwie też y dla tey ieszcze przyczyny, że kiedy kazania słu-  
 chać, nie iako słowa Boskiego ale iako słow y konceptow ka-  
 znodzieyskich słuchać, y ztąd kiedy kaznodzięcia komu przy-  
 mowi, nie Duchowi S. ale Kaznodzięci to przypisują, że  
 was ná kazaniu tknął, na niego się skarżycie, a ná to się niecie-  
 kacie co Chrystus swoim Apostołom powiedział: *nolite cogi-  
 tare quid loquamini: dabitur enim vobis in illa hora quid loquamini*  
*Mat: 13.* y u Marka S. *non enim vos estis loquentes sed*  
*Spiritus Sanctus*, y dla tego Jan S. Kaznodzięcia żarliwy słu-  
 chaczow swoich przestrzegał, *ego vox clamantis*, ieżeli chcecie  
 żeby moje Kazanie wduszach waszych pożytek uczyniło, *non*  
*quis sum sed quid loquar, attendite, non personam sed verba DEI*  
*considerantes*, mowi Emissenus: niepatrzcież ná osobę moję ale sło-  
 wa Boskie ktore do was mówię uważaycie. Tak osobie trzy-  
 mał y Augustyn S. *Ego quid sum? nisi cophinus seminantis*, *il-*  
*le in os meum ponere dignatus est, qua vobis sargo, nolite atten-*  
*dere ad vilitatem cophini, sed ad claritatem seminis & potestatem*  
*seminantis*, życzycie sobie żeby Kazanie moje pożytek wwas u-  
 czyniło, słuchaycież go nie iakby ie Augustyn ale iakoby ie  
 Duch S. przezemnie do was mówił. S. Wincenty wielki Ka-  
 znodzięcia miał to szczęście do ludzi, że się im Kazania iego po-  
 dobły, y dla tego też rądzi go słuchali, trafiło się czasu iedne-  
 go, że ziego Kazania niekontenci byli, ná ktore się on zwięką  
 uślisnością gotował, kiedy się go pytali, Oycze powiedzże nam,  
 czemu to dzisieysze twoie Kazanie takiego pożytku wduszach  
 nasych nie uczyniło iako przeszłe: odpowiedział Święty: bo  
 dziś Wincenty miał Kazanie, a przedtym Duch Święty, choćby  
 się Kaznodzięcia náybardziej ná Kazanie gotował, náygorętszey  
 prawił, bez Ducha Bożego słowa iego pożytku nieczynią. Chce-  
 cie N. M. żeby słowo Boskie uczyniło wduszach waszych po-  
 żytek, słuchaycież go nie inaczej tylko iakoby Bog przez Ka-  
 znodzięię do was mówił, bo lubo się Kazanie zwierzchu słowem



Kaznodzieyskim udaie, ale wewnątrz iest słowem Boskim iako świadczy Paweł S. ad Thessal. 2. *cum accepissetis a nobis verbum, accepistis illud non ut verbum hominum sed sicut verbum DEI.* Na Kazaniach są usta, głos, mowa Kaznodzieyska, ale w tych słowach iest sprawa y moc Ducha S. która przez usta Kaznodzieyskie serce ludzkie kruszy y odmienia, słowo Kaznodzieyskie do ucha, ale słowo Boskie do serca przenikaia, *vivus est sermo DEI & efficax, penetrabilior omni gladio ancipiti, pertingens usque ad divisionem Spiritus ad Hebr. 4.* Chcecie żeby słowo Boże pożytek wduszach waszych czyniło, słuchajcież go nie iako słowo ludzkiego, ale iako słowo Boskiego: niech iakiszkolwiek Kaznodzieia ma Kazanie, na osobę jego niepatrzcie, ale co Bóg przez niego do was mowi to uważajcie, a przytym Boga prosicie, żeby przez Kaznodzieyskie usta do serca waszego mowił? inaczej jeżeli Kazania nie iako słowo Boskiego ale iako ludzkiego słuchać będziecie, słowo Boskie żadnego pożytku wduszach waszych nieuczyni.

Na ostatku 3. Reg. Cap. 19. *proiecit se Elias & obdormivit in umbra Funiperi, & tetigit eum Angelus Domini & dixit: surge & comede, comedit bibit, & rursum obdormivit.* Tak my się sprawujemy na Kazaniach, usłyszemy zbawienną reflexyę na Kazaniu, wbiemy to sobie w głowę, Kaznodzieia zambony zeydzie, wy też zkościeła do domow waszych wynidziecie aż owo słowo Boże nie długo się osto, poydzie na wiatr. Chrześcianie pod utratą zbawienia duszy, konieczne potrzeba by największą krzywdę y urazę bliżniemu dla miłości Boskiej, darować, mało to, trzeba *imperativum modum*, rozkaz Zbawiciela wypełnić. *Diligite inimicos vestros & benefacite his qui odierunt vos,* a wy nie tylko niekochacie, ale y na sławę, na pocztwość, na urodzenie, na honor y zdrowie nieprzyjaciela następujecie; a wy nie tylk nieprzyjaciółom dobrze nie czynicie, ale im gdzie możecie do dobrego mienia przeszkadzać, zapewne zbawieni nie będziecie; tknie was to w serce, a dobrze mowi ten Kaznodzieia, otoż się przełamie y poprawię. Chrześcianie pod utratą zbawienia, jeżeliście komu wdyskursach czy żartobliwych czy gniewliwych odebrali sławę, powinniście ją wrocić, obmo-

wili

willście Pana tego, ofzkálowaliście poczdów Matronę, ofzpęd-  
 liście ięzykiem waszym poczdowego życia wdowę, poczerniliście  
 ięzykiem waszym sławę niewinney Panny, wysście żartem mowili,  
 ále oni honor swoy u słachających nie żartem zgubili, ieżeli  
 chcecie być zbawieni trzeba tym wszystkim honor y poczdówóć  
 wrocić. Chrzęścianie pod grzechem ciężkim nie tylko się pi-  
 śać, ále y czytać paszkwilow nie godzi, bo iako nie tylko ten  
 grzeszy, kto kogo ciężko diffamuje, ále y ten co diffamacył  
 słucha, mowi Augústyn S. tak nie tylko ten, który paszkwił  
 pisze, ále y ten który go czyta ciężko grzeszy, iakoż samiby-  
 ście nie byli rądzi gdyby ná was paszkwile píso y czytano,  
 tknie was y to. y przyznacie, dobra to do duszy moicy reflexya,  
 ktorey do tych czas nie miałem, muszę się poprawić. Chrze-  
 ścianie pod utratą zbawienia niegodzi się krzywdy piékielney  
 słudze czynić, że wam sprawny, pożyteczny, wyślamie się zflu-  
 by waszey y lepszey szuka. á wy umyślnie nie chcecie go ra-  
 chunkow słuchać, tknie was to, y przyznacie, że to słusna re-  
 flexya. Chrzęścianie wy co Panow wielkich fortunami, dobrami  
 zawiadulecie, macie resolucye takie: ey choć też zarwę Pana  
 wkiłku tysięcy mnieysza to, iá chudy páchołek, á Pan postare-  
 mu Panem będzie, pod utratą zbawienia niegodzi się tego czy-  
 nić, pochwalicie y tę reflexyą. Chrzęścianie pod utratą zbawie-  
 nia, zebrało się ná sądach, ná Trybunałach, y funkcyach, ze-  
 brało się zskarbu publicznego, zpodatkow od ubogich tyle ty-  
 sięcy, tyle się zá to maieyności kupiło, trzeba pod utratą zba-  
 wienia restytucyą tego wszystkiego uczynić, inaczey nieba chybi-  
 cie; tknie was to, y przyznacie że się w tym trzeba koniecznie  
 poprawić? á długoż to słowo Boskie wpamięci waszey trwać  
 będzie? oto poty, poki zKazania nie wynidziecie. Jesteście ná  
 Kazaniach iako drzewa chodzące, *video homines tanquam arbo-  
 res ambulantes*, iakże drzewo chodzi? oto przypadnie wiatr, po-  
 kuszy drzewa, drzewo się niby zmieysca rusza, á postaremu ná  
 mieyscu stoi, tak y wy słuchacie Kazania, wionie ná was Duch  
 Boży, áż wy się zgrzechow y nálogow waszych niby ruszać,  
 do poprawy życia; wroćcie się zKazania do domu, áż wy



w tychże grzechach y nálogach co przedtym leżyście, a iakże to słowo Boskie ma w duszach waszych uczynić pożytek? *Multi audiunt in aure reponendo DEI verbum, sed in corde peccatum,* mowi Segnier; wiele was słucha słowa Bożego, ale go do serca nie puszczacie, bo tam zastąpiły grzechy, słyszają piałnicy, słyszają konkubinarze, słyszają lichwiarze, słyszają krzywdę ubogim czy, niacy pogrozki, coż potym, kiedy tych pogrozek do serca nie puszczacie, coż potym kiedy grzechow y nálogow nieporzucaicie? Posłaliśmy coś mowi Cyrill: ná dzieci małe, zataie cyrulik Matkę wrękę krew puszczając, obaczy synaczek dzieciną trzymając wręku iabłuszko krew zęki Matki ciękając, nu wpłacz, nu beczć, tuli go Matka mówiąc: dayże mi Synaczku to iabłuszko które trzymasz oto umieram, niechże się tym iabłuszkem posile? a Synaczek od Matki się odwraca, y iabłuszka puścić zęki nie chce. Tak my ná Kazaniach, chcąc nas Kaznodzieje do cnoty y miłości Boga zagrzać, chcąc od grzechow odstraszyć, pokazują nam rany Jezusowe, pokazują nam krew iego obficie dla nas wylaną, y bywa to że się czasem rozpłaczemy iako dziecko, niechże wam Kaznodzieja rzecze, więc dla miłości Boga ukrzyżowanego, porzuć człowiecze grzechy y nálogi, porzuć to wszystko czegoś zkrzywdą ludzką nabył, a my co ná to? *audiunt in aure,* słuchamy ale nie czyniemy, a iakże to má pożytkować słowo Boskie? słuchając słowa Bożego zmieszamy się nieco ná duszy przez owe obietnice y przysięgi że się poprawimy, długoż tego będzie? iako przyszło tak odejdzie słowo Boże. a my znowu wdawne grzechy, wdawne cielesności, wdawne łakomstwa, y ukrzywdzenia. wdawne gniewy y zawiści! a iakże to słowo Boskie ma pożytkować.

Ey náymiłszy moi umiemy szanować słowo Boskie tak iako szanowała owa niewiasta o której Proverb: 21. *panem otiosa non cemit,* że chleba darmo nie iada, przez ten chleb rozumie Grzegorz słowo Boże, *quia hoc quod de sacro eloquio intelligendo percepit, exhibendo operibus ostendit,* słowo Boskie jest to chleb którym się dusza karmi wten czas, kiedy słowo Boskie które słyszymy rzeczą samą do skutku przywodziemy. Inaczej jeżeli słowo Boskiego tylko słuchać będziemy, a rzeczą go samą

nie-

niewypełniemy, na coż nam się to przyda że słowa Bożego tylko słuchamy? oto naprzód na to, według Grzegorza S. iakbyśmy całe słowa Bożego nie usłuchali; *hi profecto verba DEI non audiunt, qui hac exercere in opere contemnunt*, za jedno to słanie, słowa Bożego nie słuchać iako słuchać a niepełnić go. Chcecie ieszcze wiedzieć na co wam się to przyda Kazania tylko słuchać? oto powiada Chrysoſtom S. że na większe Karanie y potępienie wasze, *ecce vobis pulpitem salutis, hodie muto in pulpitem damnationis*. a iżeli Chrysoſtomowi nie wierzyć, wierzyćśz prawdzie przedwieczney Chrystusowi mowiącemu: *Servus sciens & non faciens, vapulabit multis*; sługa wiedzący a nie czyniący będzie bardzo karany. macie tego dowod u Mateusza S. w Rozdz. 11. gdzie Chrystus miasto Bethsaidę y Corozain tak przekliná: *va tibi Corozain, va tibi Bethsaida, quia si in Tyro & Sidone facta essent virtutes qua facta sunt in vobis, olim in cilicio & cinere paenitentiam egissent. Verum tamen dico vobis Tyro, & Sidoni remissus erit in die iudicii quam vobis*, wszystkich nas prawda surowo sądzić będzie, *omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi*, ale y to prawda, że nierównieć surowiey nas uczonych niż was nieuczonych, nas duchownych niż was świeckich, was Katolików niż Pogan y heretyków sądzić y karać będzie, *cui plus datum plus requiretur ab eo*. bo poganie y heretycy choć grzeszą, będą mieli wymówkę tę, że nie mieli Kaznodzieiów którzyby im oczy otworzyli y nauczili, co się godzi a co się niegodzi; ale wam Katolikom ta wymówka nie ujdzie, bo niemożecie dobrym sumnieniem mówić, że was nie nauczamy na każdym Kazaniu, co macie czynić żebyście dusze wasze zbawili, dopieroż na sądzie Boskim nie będziecie mogli mówić, żeście nie wiedzieli coście dla zbawienia duszy waszey czynić mieli, bo stawi Bog wszystkich Kaznodzieiów którzyście słuchali Kazania, a was przekonywać y na potępienie wasze instygować będą, *in pulpitem damnationis*, za to żeście kazań ich słuchali a tegoście czego was nauczali rzeczą samą nie pełnili. Dla tego wam z S. Jakubem Apostołem radzę, *estote factores verbi & non auditores tantum*, ile razy słuchać słowa Bożego będziecie niekontentujcie się samym słuchaniem,

ale



że się pilno starajcie, żebyście to wypełnili, coście na Kazaniu słyszeli, a tak słowo Boże w duszach waszych pożytkować będzie. Amen.

### Na Niedzielę Mięsopestną

*Cæcus sedebat secus viam & clamabat: Domine ut videam.*

**T**O mniejsza N. M. że Chrystus przechodząc natrafił na jednego ślepego przy drodze siedzącego, *cæcus sedebat secus viam*: ale to żałosno że pod czas tych dni szalonych wszędzie pełno ślepych, którzy oślepi jakby im oczy wybrał na swywola, na obrazę Boga, a potem na zgubę wieczną do piekła lecą. Mniejsza y to, że się ślepy przy drodze znalazł który sam siebie prawda nie widział, ale też y innych iak chodzą, iak się stroją, iak iedzą y piją, z kim konwersują niepodpatrywał, ale to żałosna, że jest wiele między wami takich ślepych, którzy na wasze sprawy y iednego oka nie mają, a na cudze obyczaje y postęпки obiedwie oczy wytrzeszczają. I to mniejsza, że się znalazł ślepy, ale do siebie znał tę ślepotę, dla tego do Chrystusa wołał żeby mu wzrok przywrócił, *Domine ut videam*, To żałosna, że między wami jest wiele ślepych, których namiętności, chciwość łapczywa, affekta y zakochania nieporządne, gniew y zazdrość oślepiły, a wy tej ślepoty do siebie nie znacie, uchowaj Boże mówić y przestrzedz że złe, że oślepi czynię? bo wiem żebyście na tę przestrożę odpowiedzieli, nie będzie ia ani od Spowiedników, ani od Kaznodziei rozumu pożyczał, bo ia wiem co czynię, y tak wieważ się poście niespodziewanicy niedożyć śmierci, nie dożyć sądu Bożego, nie dożyć piekła, a zatem y zguby wieczney. To mniejsza że się znalazł ślepy, bo ta ślepotą tylko była na zrenicy, ślepotą na powierzchni zmyśle, ale to bolesna y serdecznie bolesna; o czym mówić będę, że gdy iudzie iako osobliwie podczas tych dni szalonych grzeszą, y Boga obrazają, ślepotę nie na oczy ale na zdrowy ro-

zum zprowadzając, że grzesząc iakby rozumu niemieł nie nieuważa-  
ją. Ad M. D. G.

4. Reg. Cap: 9. rzecze Jahu Krol Izraelski do swoich  
dworzan, *ite sepelne maledictam illam: est enim filia Regis*, kaza-  
łem wam niecnotę Jezabelę zpać oknem na zeb wyrzucić, i-  
dziesz pochowaycie iej trupa, bo lubo niecnota, ale Krolewną  
była, gdy pobieżeli dworzanie y chcieli grześć Izabelę trupa,  
powiada Pismo Boże, *non invenerunt nisi Calvariam & disper-*  
*sum cerebrum cum sanguine*, tylko kalwaryą znaleźli, to jest  
znaleźli głowę ale bez mozgu który jest Organum rozumu. Day-  
my pokoy Izabeli, luź dawno wproch roślypaney, słuchaymy ra-  
czej Ambrożego S. *Isabel in Israel pravariatrix, est anima*  
*peccatrix*. *Isabel* bez mozgu znaczy duszę ludzką na obrazę Bo-  
ską wyuzdaną, Jzabel zdała się mieć głowę zupełną, ale coż po-  
tym kiedy bez mozgu, dusza wciele ludzkim na grzech się od-  
ważająca mać prawda głowę, a coż potym, kiedy rozumu waięcy  
niemasz.

Narzeka Jeremiasz Prorok Cap: 38. *Contritio super con-*  
*tritionem & devastata est omnis terra*, iednego y drugiego Roku  
Bog fortunki, y zbiory nasze przesztotował, a tych czasow praw-  
wie na miążgę ztarł, *contritio super contritionem*, a my tego nie  
nie uważamy, wdawnych grzechach leżemy, a rozum że to?  
przydawa drugi Prorok *primus Assur exorciavit eam, & novis-*  
*simus iste exossavit eam*, dawnieysze czasy odarty Oyczyznę na-  
szą iak bydłę zskory, zfortuny, zpiędzy, zdobytkow, ale tera-  
źnieysze czasy inż y kości wnas potamały, tak że iako nogi wko-  
rych kości potamane nie flana, tak y my nie zaraz albo nigdy  
niepowstaniemy, a my tego nieuważamy, a my wтак ciężkim ca-  
łego Krolestwa utrapieniu zbytkować zobrazą Boską podczas te-  
różnieyszych Mięsopest chcemy, a rozumie to?

Wielki był nierozum owcy niecnoty, którą obaczywszy  
Anioł zpodziwieniem zawoła na Zacharyaszę Proroka *leva ocu-*  
*los tuos & vide quid est hoc, quod egreditur?* Proroku podnieś  
oczy twoie, a obacz co to za dziwowiśko wychodzi, podnieś  
Prorok oczy, aż ci obaczy dzban, a wśrodku dzbana niewa-  
stę, *hec est amphora egrediens, & ecce mulier una sedens in medio*  
*ampho-*



*amphora, & dixi: hac est impietas Zachar. 5.* patrzeć co owey niecnocie uczynił Anioł, *misi massam plumbeam in os ejus*, żeby więcej nie piła, ołowiem icy gębę zalał. Dla Boga co się tey białygłowie stało? gdzie wstyd y rozum podziała, że się nie tylko przy dzbanie, ale y wdzbanie siedzieć niewstydzila? szpetna to prawda, kiedy męszczyna ale nierówny szpetniejszy kiedy białygłowa, bardziey dzbaną albo kieliszka, niżeli gospodarstwa pilauię, wielki to prawda nierozum tey białygłowy, że mając fortunę, mając y działki, mając tak wielu pocziwych krewnych, nie na to wszystko nierespektowała, ale iakby rozumu nie miała wszystkę fortunę na zbytkach, na bankietach, na stroiach, y nie pocziwych konwersacyach y zartach przemarnowała, tak że już nie miała co wgębę włożyć, niebyło czym brząknąć. Ale to jeszcze większy nierozum, że się tey niecnocie choć przydość, przy nędzy y biedzie zbytkować y niecnoty prosić chciało, o już też to wielki nierozum; a przecięż o ten nierozum osobliwie pod czas swowolnego Mięsopestu niestrudno. Niechby się ieno Prorok tymi czasami ludziom przypatrzył, o iak wieleby tak nierozumnych iako była ta białygłowa upatrzył, którym choć nie jedna bieda dokucza, a przecię się im podczas Mięsopestu chce zbytkować a rozum że to? kiedy długi płacić, kiedy ochędzokę żonie y dzieciom trzeba sprawić, kiedy trzeba podatki zapłacić to niemasz, a kiedy na pliatyki, na muzykę, na karty to musi być, a rozum że to?

Powiada Daniel Prorok że Balthazar Krol sprawując mięsopesty, wielki swoy nierozum pokazał, bo wten czas mięsopestował kiedy Bog zagniewany rękę na karanie iego y całego Krolestwa wyciągnął, *apparuerunt digiti Dan: 5.* y dekret na iego zgubę pisał *in tantam venerat Rex oblivionem sui, ut obsessus a Cyro, vacaret epulis.* mowi Chrystom S. do takiego nierozumu przyszedł był Balthazar, że choć był wielkim obleżeniem od Cyrusa, a przecię mu się mięsopestować zobrazą Boską chciało. N. M. gniewał się Pán Bog na Krolestwo nasze y nie raz, ale się nigdy tak bardzo nie gniewał iak się tymi czasami gniewa, gniewu iego Pożego oczywiste są po całym Krolestwie znaki; *congregata sunt super me flagella, & ego ignoravi* zebrał pospo-

litym

litym ruszeniem Pan Bog na nas chłosty, y biele, niemasz karania którymby nas Bog tymi czasn nie chłostał, otoczył nas Bog postronnymi nieprzyjaciół narodami, obaczył nas Bog ze wszad dolegliwości, wewnątrz niezgodą y dissensyami, zwierzchu boiaźnią postronnych narodów, obtoczył nas Pan Bog iako myśliwi w kniei zwierza, gđziekolwiek się ruszemy wszędzie niebezpieczeństwo, bo albo na myśliwych albo na myślistwo napadniemy, a przecię my tego nieuważamy, a przecię my podczas terażniejszyh Mięsopest zbytować zobrazą Boską y tymi zbytkami do większego ieszcze gniewu pobudzać Boga myślimy, a rozumie to?

To iest *Iudicreres*, którą powiem, ale zniey nauka y reflexya powinna wierce wasze uderzyć: Francuz nieiaki żołniierz, mając za herb wolą głowę, nosił ją odmalowaną na tarczy, natrafił raz na Genuencyka który tenże herb miał na swojej tarczy, rozgniewał się oto Francuz, y wyzwał Genuencyka na pojedynkę, zadziwił się Genuencyk y pyta się Francuza, o co mnie na pojedynkę wyzywasz? odpowiedział Francuz, oto, że iedenże herb na tarczy nosisz który y ja noszę, rzecze Genuencyk, dajmy sobie pokoy, jeżeli o głowę ci idzie miecże ją ty za herb, a ja będę miał głowę krowią: Toć zarobliwa odpowiedź, ale to rzecz żałosna, że my dobrowolnymi ciężkimi a do tego iawnymi grzechami Pana Boga obrazamy y obrażając do większego gniewu pobudzamy, choćbyśmy mieli mądrość Cherubinów, coż mamy za herb? *ego caput bouis. ego caput vaccae* iuż rozumu niema, iuż ten głowę ludzką rozumną ztracił kto zagniewanego Boga ieszcze do większego gniewu grzechami podczas terażniejszyh Mięsopest pobudzać myśli.

Mamy tego dokument y u Marka S. Marci 6. *Cum introisset filia Herodiadis & saltasset & placuisset Herodi Rex iratus quicquid petieris dabo tibi: at illa dixit: da mihi caput Ioannis in disco;* o co tu nierozumu? naprzód obaczwszy Herod dziewczynę że zkładnie tancy, przyśiągł bez reflexyi dać ocooby prosiła, a rozumie to? porwać się bez uwagi, każdy to głupi kto nieuważnie przyśięga, bo albo przyśięgi nie dochowa y sumienie zawiedzie, albo u niego przyśięga zpowszednicie,



że zlada okazyi przyśiegać będzie. Potym y to nierozum, dżelwczynie za taniec połową Krolestwa ofiarować, a nie dosyć że to na nią było sztuka materyi drogiey, albo drogo opłaconych nići y koronczyfk na kornety? Potym zapiwşy się Herod dekretował o głowie Jana Chrzciciela, to to rozum? a ktoż to po pianu o głowie cudzey sądzi? patrzcież iako to grzech że mieszkał zeudzą żonę publicznie Herod, na tak wiele go grzechow wywiodł y wszystkie mu rozum odebrał? Daymy Herodowi pokoy, iusz go Bog osadził, nam ztego przestroga y reflexya zbawienna. Boymy się Boga naszego a nie grzeszmy, bo nam grzechy zdrowy rozum odbiorą. Wisi nad nami niepochybny sąd Boży, patrzy Bog na złe zamyşły nasze, rachuje słowa, liczy uczynki nasze, przenika skrytości serc naszych, a my się o niego nie strzeżemy y bezpiecznie iakby nas Bog nie widział grzeszemy, a rozum że to?

Podźmyż ieszcze dalej, Zeuxes Malarz zawołany zwykł był mawiać: *Æternitati pingo*. wszystko maluję wieczności: Uczynił Bog duszę naszą dziedziczką wieczności, cokolwiek nam lat użyczył y użyczać będzie wszystko się to o wieczność opręć musi, tam tego wiecznie albo przypłaciemy albo nagrodę odbierzemy, a my dla nieuwagi, dla rozpusty, dla oziębłey wiary, łakomstwem, chciwością, rokoszją, żeby na dobrą wieczność nie wyszło tłumimy, a rozum że to? Agamemnon Odęc smutny kiedy los padł na Cerkę iedynaczkę żeby dla szczęśliwey floty na morzu, posła pod topór na ofiarę Bogom morikim, zawołał westchnąwszy *Ah ventos enimus crnore*, kiedyby co szerszego ieszczeby nie tak ciężki żal był, ale że wiatry co prętko ustana krwią dżiatek własnych kupniemy to ciężka to żałowna. Dusza każdego zna krwią Jezusową przeszła, dusza każdego zna Coreczka to Panu Jezusową, bo ją krwią swoją odrodził, a my co czyniemy, *ventos enimus*, tę krew Jezusową za lałaco, za niestateczne momentowe zwiatrem przemiatające swowole, rokoszy, piatyki, cielesności szpetnie y nieważnie szafujemy, a rozum że to?

To mi ciężko bolesna, że się to między nami dzieie co się raz u Marola z Andronikiem stało, ten Młodzian wdżikim  
 pola

polu zmordowany zasnął, wtym wąż wielki kilkosążeniasty natra-  
 trafiwszy na śpiącego opasał go Cyrkułem swoim, ocknie się  
 Młodzian chce się porwać, a wąż go związanego do łańcy cią-  
 gnął, wtym mu coś pofolgował że się mu młodzian wydarł y  
 uciekał ku wschodzącemu słońcu od którego blask wlepie smo-  
 ka tak uderzył, że uciekającego młodziana doyrzeć niemógł, y  
 tak szczęśliwie młodzian uszedł. Ah to mnie boli y każdego  
 zwas boleć powinno; ah ni rozumni ludzie, ah zeszła reflexya  
 ludzka, zpożyczamy sobie załubiwszy grzechy, iedni wcielesno-  
 ściach, drudzy wśakomych zbiorach, inisi na cudzey fortunie  
 niechcąc cudzego oddać, inisi wziętych gniewach, inni wusta-  
 wicznych grzechach; a nieuwazamy że nas swoim Cyrkułem nie-  
 spodzianie wieczność otoczy y do łańcy nieznajomey, do lochow  
 niewidanych bez przygotowania, bez spowiedzi, bez żalu za grze-  
 chy zawlec może, a my tego nieuwazamy, a rozum że to?

Choć grzechami cięższymi sumnienie obciążone mamy, a  
 przecię wesoło spać idziemy, y nieuwazamy że nas odstąpiła Ja-  
 Źka Boska, nieuwazamy że nas wgrzechu śmiertelnym zostają-  
 cych przy głowach naszych czart iako obrowu swego pilnuie,  
 nieuwazamy że nas śpiących flagma zadusić może, y zawołać  
 nie przyidzie o wodkę serdeczną, co się wten czas zduszą na-  
 szą dźiać będzie. nieuwazamy, co to jest niebo, y Boga ztracić,  
 a nigdy go nieodzyskać, co to jest za klamkę wieczności zapasć,  
 a nigdy ztamtąd nie powrócić. ah gdybśmy to dobrze uważali,  
 iak to na grzech się odważywszy ciężki młot bo ustawicznie  
 białcy na głowę naszą zprowadzamy, o iakobyśmy do lepszego  
 rozumu przyszli, a wiecież co to za młot ustawicznie białcy?  
*Conscientia quatiens*, mowi Chrysoſtom S. sumnienie niespokoyne  
 młot to ustawicznie białcy. Ale rzeciesz, choć zgrzeszę to się  
 konwersacyą, przeiażdżkami, muzyką, kartami, napoiami różny-  
 mi rozrywać będę, y tak sumnieniu gębę zatkam; dobrze do-  
 brze, brytan albo inszy pies stanie przy stole podczas obiadu  
 mowi Chrysoſtom S. szczeknie ogromnie, rzucą mu sztukę mię-  
 ła, zatkano mu paszczkę, przestał szczekać, ale ziadszy, *iterum*  
*latrabit*, znova szczekać będzie, tak sumnienie walze zranione  
 grzechem głodne łaski Boskiej szczekać na was będzie, ah złe!



co uczynił zś Boga obraził, zatkacie mu gębę konwersacya przyacielską, trochę przestanie, wroście się do domu zkonwersacyi, *iterum latrabit* znowu szczekać będzie. Nieboże toś teraz wesoło konwersował, ale po grzechu któryś popełnił iaka cię też na drugim świecie konwersacya czeka? rzucysz ieszcze, zgrzeszyłem prawda y nabawiłem się niepokoiu sumnienia, ale ja się rozerwę, wyjadę zmyslistwem wpole y tak szczekającemu sumnieniu gębę zatkam, omylisz się nieboże, *iterum latrabit*, znowu sumnienie iak się zpoła do domu wroćsz szczekać będzie. Nieboże zgrzeszyłeś dobryć tu był połow, dobre pole, ale kiedy dufsz twoię obtoczy myślistwo piekielne, y na nie czuwać będzie, czy ieno przed nimi umkniesz? wiem że ieden pustelnik widział wdychu konającego w Rzymie Prałata *alias* świętobliwego, widział y Jezusa sędzięgo siedzącego z odwróconą twarzą, widział uciekającą prętko dufsz iako zwierza z kniei ruszonego, wołającą: *Clementissime Pater miserere mei*. Oycze nasyłkawszy zmiłuy się nademną, widział cudzieńsz za nią doganiającego smoka y mówiącego. *Iustissime Iudex iudica iusto*, sprawiedliwy sędzio sędz sprawiedliwie, tamci się szczęśliwie skończyło, iako, temuż pustelnikowi objaśniono, ale zduszysz twoię iezeli ią śmierć wgrzechu zastanie co się dziać będzie? Zechcesz sumnieniu gębę gospodarstwem zatkać, umilknieć trochę, *iterum latrabit*, ale znowu szczekać będzie Nieboże gospodarstwo domowe nie źle idzie, ale gospodarstwo wduszny twoiey bardzo ładaiako, y tak ustawiczny młot na głowę naszą grzechami zprawadzając, pokazujemy że rozumu nie mamy bo nam go grzechy odjęły.

*Ah quid faciam tibi o custos hominum*, a coż Boże strozu duszy moiey mam daley czynić? żebyś się ztego nierozumu y nieuwagi uwolnił? *DEUS tu scis insipientiam meam*, ty widzisz głupstwo nasze, ratujże nas, *Da mihi intellectum & vivam*, *da mihi scientiam Sanctorum*, day nam mądrość y przeczorność rozumu, żebyśmy się wkażacy prawda okazyi, ale ofobliwie pod czas tych dni grzechu ostrzegli, a za ten rozum y mądrość wychwalać cię będziemy na wieki. Amen.

Ná Niedziele pierwsza wPoſt.

*Ductus eſt JESUS in diſertum ut tentaretur a di-  
abolo Mat: 4*

**T**O ieden tylko czart zawiéruszył ſię y zabił, kał ná puſty-  
nią który Pana Jezufa kuſił, y chciał mu gdyby można  
było zaſzkodzić, ale to rzecz kompaſſyi y pożałowania go-  
dna, że ſię między ludźmi oczym mówić będę wiele takich znaj-  
duie, którzy gorſzi ſą nad czarta, bo albo równo iak czart, al-  
bo gorzej niżeli czart drugich kuſzą, y ná złe náwodzą, y  
przez to im ciężey chcą ſzkodzić niżeli ſam czart. Ad Majo-  
rem Dei Gloriam.

Niżeli poyżciemy przez różne Piſmo S. ſwiadeſtwa, za-  
czniemy od dżiſciyſzego czarta o którymście to náprzód zE-  
wangelií oſobliwego ſyſzeli, że chcąc Chryſtuſowi zaſzkodzić  
poſtawił go ná gorze wyſokicy; złoſliwi wtey mierze ludzie,  
bo ieżeli chcą komu zaſzkodzić nie wynoſzą go, ale ieżeli kto  
ſtał wyſoko dla zaſług ſwoich zdiagną go zgory, to przez ka-  
lumnie to przez emulacye, przez nápaſci y prawne wykryty. Po-  
tym ten czart który Chryſtuſa kuſił, ná puſtyni go kuſił, gdzie  
nikt niewidział, nikt nieſyſzał, a zaty m nikt ſię ztego nie zgor-  
szył. Niech was Bog uchowa pokuſy ludzkicy, bo ludzie gdy  
kogo poczną kuſić albo do czego nieprzyſtoynego náprawiać, y  
publicznie y przy drugich y przez drugich, przez ſłużbiſte,  
przez baby niewſtydzą ſię náprawiać. Ow czart kuſił Chryſtuſa  
ná Koſciele y przyganku go poſtawiwſzy, ludzie kuſzą wkoſcie-  
le woczach Boſkich, wkoſciele ſzepcą, ba y głoſno wzorki zdu-  
gich wybrerań, wurodach ſię ludzie przegłagaia, umyſlnie wko-  
ſciele podle drugich ſiadaia, żeby mieli cały czas Kazania y ná-  
bożeńſtwa zkim przegadać. Ow czart kuſząc Chryſtuſa, poſta-  
wił go ná ſwięconym mieyſcu ná Koſciele a ludzie oſobliwie  
młodzi chcą zkuſić grugich ná ładanaą konwerſacyą wywodzą  
ich zkoſcioła ná ſwowlą y niepoczeiwe rozrywki. Nuż co ſię  
tycze czaſu, ow czart krotko Pana kuſił y do złego náprawiał,

y Pan



y Pan go pretko odprawił. Ludzie zaś kiedy poczną kusić y na złe nawodzić, niezaraz się ich zbędzie, będą kusili rok, trzy, byle swego okazali. Ow czart kusił zbawiciela postem zmorzzonego, a ludzie gdy kuszą żeby zkusili y na złe nawiedli, umyślnie dobrze podpoją, y do grzechu przywiodą. Ow czart kusząc zbawiciela nie wielką się zdał pokazać złośliwość bo tylko Zbawiciela o to kusił żeby się kamienie wchleb obrodziły, *ut lapides isti panes fiant*: ale złość ludzka nie na tym stawa, zawzięwszy się jeden na drugiego; radby żeby ten kawałek chleba który sobie wyrobił w kamień się mu obrodził: aby go niezażył, radby żeby mu wszystko iak zkamienia poszło: Ow czart kusząc Zbawiciela odniósł go na trzy tylko miejsca, ale ludzie gdy się zawezmą, roznoszą się przy dyskursach przy stołach, przy obiadach, po ulicach; po Kościołach oszkalują y oszpecają; Rowem gorzzy nierownie człowiek żył niżeli czart.

Bierzmy inżc miejsca z Pisma Bożego na dowód tej prawdy, a naprzód z Ewanglii Marka S. z Rozdziału 5. *Occurrit ei homo de monumento in Spiritu immundo, qui habebat domicilium in monumentis*. Zastąpił mu człowiek który był opętany czartostwem które się zwało Grubarzem, dlatego że się bawiło około grobow, wszystko tego czartostwa upodobanie y zabawa wgrobach y trupach, ale się to iedno tylko takie czartostwo znalazło; podźmyż między ludzi; o iako między nimi wiele diablistwa grobowego, co to tylko około tych zalatują co albo umierają albo umarłym grob gotują, żeby co pod pretextem pokrewieństwa zażwać Exekutorą otrzymać, a Exekutorem zostawszy testament zfałszować przemienić, *placitum* przewrócić wolą nieboszczyka odmienić, krewnych, kupców, sług ukrzywdzonych wykwitować, a samemu po nieboszczyku Panem zostać. Tacy ludzie są gorsi niżeli czart, bo bardziej szkodzą niżeli czart szkodził grobowy, bo temu czartu najmilej było wgrobach się około trupów bawić, y nie więcej. Ale między ludźmi jest takich siła, co się bawią około grobow ale y około umarłych trupów, osobliwie przy posiedzeniach, przy stołach, nietylko nikomu żywemu ale nawet y umarłym nieprzepuszczają, z grobow choć już wproch obroconych poruszają, życie ich censurują,

szka

szkalują, dawne ich grzechy za które już ich dawno Bog osądził wspominają, sławę ich y pocztliwość szarpią, osądzisz iczeli to tacy ludzie nie gorsi niż dyabelstwo. Powiadają Tradycye Polskie, że jedna Krolowa Polska była raz okazyą y przyczyną wielkiego zwasnienia domowego między Polakami, tak że wojnę z sobą ztoczywszy wielu zobu stron poginęło, y trupow na tymże miejscu pochowano. Umarła potym wkrótce owa Krolowa, po śmierci Bog iey naznaczył, że ją widywano, częste, a ona na tymże placu gdzie pobitych trupow pochowano przechodziła się, y pogrzebionych kości dobywała dobywszy ich zmieszczała na miejsce przekładała. Tak są złośliwi niektórzy ludzie, już trupa pochowano, już przegnił? już mu dawno *requiem* śpiewano, a oni dla zawziętości swoiey pokoiu mu nie dadzą, od dyskursu do dyskursu przenoszą przekładaia, już nie kości ale dawne ich uśomności, y grzechy. To to nie gorszy tacy ludzie niż dyabelstwo? ey ostrożnie zumarłymi, żeby wam się to nie trafiło, co się u Sandeusza poruszającemu umarłych zgrobow trafiło? ten że świeżo umarłych trzech u stoła szkalował, gdy się przez Cmentarz wracał na którym onych trupy pochowane były o których gadał, usłyszał głos, *Hens quia nos turbasti post mortem, ideo non habebis requiem in vita*, żył potym kilkanaście lat, ale ustawiczne drzał, tak że żaden członek iego pokoiu nie miał. Nuż owo dyabelstwo mieżkało wgrobach samo, ale nikogo do grobu nie wpechnęło? A między ludźmi jest taka złość y zawziętość, że iey ugasić utamować niemoga, choć widzą że im wkrótce wgrobie na oczy piasku nasypią. Między ludźmi jest taka złość że nie jednemu do prętszey dopomoże śmierci y do grobu; temu się przez oszkalowanie odebrało sławę, y pocztliwe, wpaść wapprehensyą y wtey apprehensyi umarł. Temu się przez potencyą y gwałt wszystko zabrało, wydarło, nie miał się czego chwycić, nie miał się czym żywić y umarł. Temu się do Fortuny, do konkurrencyi do wygraney słuszney sprawy przeszkodziło, y zmelancholii umarł. Tego się naiechało, obciążło, zkaliczyło, zabiło tak, że ztego umarł. To to niegorsi ludzie niż dyabel grobowy? nietylko ten o którym mowilem; ale też y ten o którym mowić trzeba. Pocho-



chowano swywolnego łupieżcę Kościołów Pana, y Krola Martella, idzie pustelnik ku grobowi tego, obaczy czarta, a on zdal-ka od grobu stojąc co raz to sie ogląda, rzecze mu pustelnik, czego sie ty oglądasz? odpowiedział czart, *respicio sepulchrū iam habeo animam, est adhuc ibi depositum nostrum.* Co do moiey rzeczy służy to tylko biore: To tam jeden tylko czart był, co sie na grob oglądał, y nikomu przez to nie szkodził, ale między ludźmi jest wiele czartow takich, co się na grob oglądają, y przez to ciężko duszy swoiey szkodzą.

Czy jednemu mowiemy, dla Boga już głęboko wgrzechy załbrnął, wždy się obudz oto sąd Boży, *noni perdere tempus misericordiae*, teraz targ bobry co chcesz wytargujesz, teraz lato wyrobisz y wyorzysz, a on co? *respicio sepulchrū*, na grob się ogląda jeszcze się czuie być czerstwym y zdrowym niech ieno choroba przydzie, niebędę tam miał co robić to się wten czas usprawiedliwie przez spowiedź Bogu, testament uczynię y wszystko rozporządzę. Coż y o takim człowieku sądzić? ja rozumiem że się to zezłowieka stał diabeł, ciężko naprzod duszy swoiey, że iey dusze nieprzyprawia, a potem y faczłorom, że im po śmierci zamęszanie, klomie zowią, szkodzący.

Podzmyśl jeszcze daley powiada kłiega Tobiasza, *demonium nomine Asmodeus occidit septem viros qui ingressi sunt ad Saram.* Raguel stary miał Córkę którą chciał za mąż wydać, dla tego posłał y wyprawę należącą nagotował, różni o nie konkurowali, ale każdego z nich diabeł Asmodeusz zabił. Prawda, że to był zły ten Asmodeusz ale przedię niebył upórczywy bo mowi Pismo Boże, *Tobias protulit de cassidili pariem jecoris poluitque eam super carbonem vivos*, y wykurzył tak owo czartostwo że się już więcej niewrociło y nieprzeszkadzało.

Zły to był czart Asmodeusz, ale gorsi ludzie, bo się Asmodeusz dał Tobiaszowi zdomu wykurzyć, ale to między ludźmi bywa nierownie czartostwo gorsze, co to y sami za żonę niewzięną y drugim przeszkadzają, choć wielkie kosztą na to łożyć, y choć im odmawiają, znowu się wracają, y nieda się to czartostwo łatwo wykurzyć.

A o owym Czartostwie co rzeczeć? Marci 5. *Occurrit ei hy-*

*ei homo demonium habens, quod est tibi nomen? Legio, mitte nos in parcos & precipitatus est grex in Mare.* Cały pułk diabelski niepotrzebował wołów, Cieląt, baranów, ale się kontentował wleprzami. Ale między ludźmi gorsze bywa diabelstwo, nie będzie całego pułku, ale tylko kilkanaście, a napierała się wołów, cieląt, baranów, iak na cały pułk.

Podzmyśl do Historyi: S. Dunstanus siedzi sobie wkomorcie; zokienka wyłta była kwatery, tą kwatery czart w postaci ludzkiej włożył głowę do izby, y przypatrywał się, co S. Dunstanus robi, święty nic nie mówiąc, co prędzej klefzcze rozpałił, y pomodliwszy się porwie rozpalone klefzcze, y nimi czarta woknie zacierającego uchwycił za nos y trzyma. To to iest diabelstwo nie bardzo złośliwe, bo do iedney tylko komorki nos włożył wachając co się wniey dzieie? ale między ludźmi bywa diabelstwo takie y tak złośliwe, co nie do iedney komorki, ale na tym iest, żeby po domach, kamienicach, dworach, pałacach, klasztorach znosem chodził, żeby go wszędy wraził y wachał co gdzie robią, iak żyją, iak się sprawniają, a zwachawszy żeby szkalował y osławił, y zrey miary to diabelstwo nie zbyt szkodliwe było, bo lubo nos wraził, ale się też dał S. Dunstanowi za nos wodzić. Między ludźmi złośliwsze diabelstwo, bo drugich za nos chcą wodzić, a co gorsza na złe, na zgubę duszy y poczęwości y fortuny.

A na to co rzeczeć? było Czartostwo w Czechach które się zwało Rybentzal, idzie szklarz ze szkłem do miasta, zmordowawszy się pod ciężarem, szuka pniaka na którymby szkło złożył y odpoczął, wtym się Rybentzal wpniak przeminił, rozumiejąc że prawdziwy pniak, złożył nań szkło, uaknie się pniak a tu wszystko się szkło potłukło. Gorsze nierównie między ludźmi diabelstwo, tu diabeł podpora się zmyślił y szkło potłukł, a ludzie złośliwi co? osłaniają się żeć będą wkazdey okazyi podpora y ratować się będą, przyidzie do rzeczy, umkną się, oszukają, subitancyą, fortunę, sławę cudzą, reputacyą zawiodą, ztlucze się to wszystko przez ich nieszczerość.

Nie zapominamy iest iest tego: Grzegorz S. cudotwórca, wszedłszy do Kościoła obaczył czarta na ścianie, a on na sko-



rze wołowej spisać ludzkie grzechy, które w Kościele pełnili. Jeszcze to nie nazbyt złośliwy czart, pisał grzechy ludzkie na skorze; ludzie daleko gorli, bo grzechy cudze y defekta nie na skorze ale, *scribit in marmore lasus*, głęboko rysują, y wdługicy pamięci chowają, y z nimi za okazyą wyiadają. I wtym nie nazbyt był złośliwy ten czart, bo tylko te grzechy pisał, które się działy, ludzie wtey mierze złośliwszy, bo y te grzechy ktorych w samey rzeczy nie ma, ale tylko suspicya mają, że się stały, notują, choćbyście niechcieli, musicie przyznać że gorzzy zły człowiek niżeli diabelstwo, bo od ludzi większa napaść, niż od czartoſtwa, y ciężcy nierownie ludzie fikodzą, niżeli czartoſtwa.

Jest jeszcze między ludźmi diabeł niedyszkremy o którym Luc. II. *Invenit domum scopis mundatam & assumit septem nequiores se & habitat in ea*, znalazł bies dom miotłą umięcioną y wziąłszy siedmiu biesow gorzzych nad się mięszkał w nim, wielka niedyszkrecya tego biesa, że nie tylko sam w dom wszedł umięciony ale jeszcze siedmiu zsobą wprowadził. Niedyszkretniejsi nad tego biesa ludzie, bo ten wszedł prawda w dom, ale gospodarza z niego nie wygnął. Między ludźmi są gorli biesowie co namiędzą, wypędzą gospodarza z domu, zkamienice, zmałętności, y rozpościerają się iak w swoim własnym. A potym ten bies wprowadził zsobą siedmiu biesow, ale ludzie gorli nad tego biesa, bo kiedy na zaloty się zeydą, to kupą y zgrają wielką, tydzień jeden y drugi siedzą, wdowa, rada nierada musi się za mąż wydać, żeby się uchroniła przed tymi niedyszkretnymi biesami, rodzicy radzi nieradzi muszą Corkę wydać, żeby się dłużey y bardzicy nie kosztowali.

A na to co rzeczymy? powiada Mateusz S. w Rozdziale 8. *De* gdy Pan Jezus wyganiał czarty z ludzi, skarżyli się na niego, *venisti ante tempus torquere nos*, przyszedłeś nas przed czasem dręczyć; czemu nam nie dajesz pokoju? niemożemy się przed tobą osiedzieć, oto nas złudzkich ciar wyganiaś. To piękna, że im Pan odbierał to co nie ich było, do czego prawa nie mieli, y jeszcze się skarżą, jeszcze Pana przed ludźmi udawają że ich wygania. Gorli nad tych biesow ludzie, bo kiedy co zagarną y przy-

y przywłaſzczą ſobie cudzego gruntu, ſiedzą w nim takim prawem jakim zły duch weźlowicku, przypozwają ich do ſądów oto, oſądzą ich dzierzawy, a komu inſzemu przyſądzą, aż oni narzekają, oto mnie oſądzano, oto tyle tyle gruntu oddięto dla tego złego człowieka; a czemuż odebrano? boś prawa nie miał, bo to cudze było nie twoje, ieżeli narzekasz to iak czartoftwo narzekasz.

Ba y owychci nie trzeba bieſow zapominać, o których Łukasz 5. wRozdziale 4. *Clamabant demonia tu es Filius Dei & ipse increpabat eos*, poſiał bieſow wołających Chryſtus y zaraz umilkli. Gortci ſą między ludźmi oſobliwie młodymi y ſwywolnymi y bieſowie; na których ſię Matki, Oycowie, Corci ba y cudze żony ſkarżą, ey dla Boga nie mamy pokoju przed tymi ludźmi; uſtawicznie do domu naſzego oſobliwie wnocy ugeſzczają, bieſowiec to iacy, ba gortci niż bieſowie, hobyśmy ſię bieſa odzegnali a tych ſię ſwywolnikow odzegnać niemożemy, choć ich y ſaemy, a przecię ich odegnać niemożemy, bieſowiec to iacy nie ludzie. O takich bieſow trzeba mocno ſaiać, muzyki, tancow, ſzeptow, niedopuszczać weſołego im oka y twarzy niepokazać, to ci bieſowie nie przydą, a wy ſię obrazy Boſkiey ochronić.

Tego trudno przepomnieć co rzekł Chryſtus Piotrowi, gdy mu chciał odradzać mękę y śmierć krzyżową. *Vade poſt me Satana Mat: 4.* podź zamną bieſie. Są bieſowie co chodzą za nami, będą u chćwego Pana ſudzy, co mu ſzepcą, Mości Panie wygodnaćby była ta wſaſiedztwie maiećność, ten grunt, maſz tyle ſity iako Pan, naprzykrz ieno ſię temu ſaſiadowi, muſi on to puścić, to to nie ſzatani za panem chodzący? ieżeli ich Pan będzie ſuchał, y ſudzy tacy y Pan będą wpiekle. Będą ſudzy ſwywolni a Pana ſwywolnego ciełnika, poſzczepną mu do licha: Mości Panie tam ieno wkrocz wznaiomoc y konfiden-  
*cya, dadzą mu y ſpoſoby, opiszą urodę. Tacy ſudzy byli u Pharaona, & laudaverunt eam apud illum & ſublata eſt, zchwaliłi ſudzy Pharaonowi żonę Abrahama, że była urodziwa quod eſſet pulchra nimis, uſłuchał ich Pan, y kazał ſobie cudzą żonę na pałac przywieść, to to nie ſzatani tacy ſudzy? o wielcy*



szatani jeżeli ich Pan od siebie nie odprawi, y wblede go wprawi y do piekła zaprowadzą.

A o owym biesie niby nábożnym co rzeczymy? który słuząc pewnemu człowiekowi, prosił go przy odstawianiu żeby do iednego Kościoła ubogiego dzwon sprawił ná zwoływanie ludzi do niego, ná słuzbę Boską, uwierzył mu Pan, kazał dzwon sprawić, aż ow nábożny bies zwoławszy dzwonem ludzi do kościoła, więcej między nimi grzechow, niżeli chwały Bożej námnoczył. Zły to był bies choć nábożny ale gorsi nád tego biesa ludzie choć niby nábożni, wsoboty o chlebie y o wodzie poszczą, a wNiedzielę się upiwszy licha nárobią, ná książeczkach się modląc; będzie płaczu dosyć; upłacze się nábożnica wKościół, a przyszedszy zKościółu do domu o ladaco się zmężem pokłóci, czeladź znieważy, dzieci przeklina, często się spowiada, komunikuje, a wsercu gniew y zawziętość chowa, że iedna ná drugą patrzeć nie może, nawet gdy wKościółie podłé siebie trafunkiem siedzą, iedna się od drugiej odwraca, to to nie gorsze te nábożniczki te dewotki, niżeli bies?

S. Marya Egziacka modliła się Panu Jezusowi; żeby iey Krola Angielskiego y całe krelestwo iego darował, to jest żeby się znowu cała Anglia do wiary katolickiey náwróciła, odpowiedział iey Pan Jezus: *Non habebis eum hac Vice, quia possidet eum spiritus fornicationis.* Nie będzieś go tą razą miała, bo go opętał czart porubstwa, zły to był prawda czart który przywiódł krola do porubstwa, ale y do cudzołóstwa, do gwałtow, do wydzierania żon cudzych; do rozwodow niesłusznych, drugich, przywodzą, już to tacy biesowie opiekani, bo się do nich Bog y łaska iego nie przedrze, pospolicie tacy bez znakow zbawienia umierają.

Kończę reflexyą tą; do Chrystusa choć do Boga że Bosstwo wciele ludzkim utrać, choć do Pana náyswiętszego, a przecięż ieden czart przystąpił, co rozumiecie, gdy grzeszna dusza násza zciąta wychodzić będzie, czy się tam do niey zcéskami pokusami nie będzie cięnęto się czartostwo? teraz nam wszytko zarównó, niech ięno przydzie godzina śmierci, tam dopie-  
ro oba.

ro obaczemy y doznamy, iak to potężną y straszną pokusa  
czartowſką, jeżeli iey Miſoſierdzie Bołkie nieodpędzi. Czyta-  
ſtem w Hiſtoryach Ciſterſow, że czart kilka dni wopętany ſkro-  
minie ſię zachował, po kilku dni ſrodze ią y okrutnie trapił,  
pytał ſię go kapłan o przyczynę tak ciężkie trapienia? odpo-  
wiedział czart: oto naſ było piętnaſcie tyſięcy przy konającym,  
ktory nam trzydzieſci lat ſłużył, a Bogu tylko trzy lata wza-  
konie, ależmy ſię do niego doſiſnąć nie mogli przed Mnichami  
około niego ſię modlącymi, y tak ſię teraz nad tą biało-głową  
młzczę. To tenſzczęśliwy choć trzydzieſci lat grzeſzył, a dusza  
naſza przy śmierci co za załogę mieć będzie? Ah nędznico na  
ten czas od wſzyſtkich opuſzczona.

Będą nam przy śmierci na oczy wyrzucać czarci, tyſ  
w młodych latach tyle cieſnoſci, tyle cudzoſtoſtwa, tyle gwał-  
tow, pogorſzenia popełnił, tyſ w dorofłym wieku te ſakowſtwa,  
te żdzierſtwa, te zwady y niezgody, te zamięſzania porobił, tyſ  
na urzędzie te nieſprawiedliwoſci woczywiſcie ſprawiedliwych  
ſprawach poczynił, a dokądże wten czas będzie apellacya? o-  
to ſię ſkręćcie, ale ſię nie wykręćcie. Kiedy Pan Jezus na krzy-  
żu umarł, ſyſzani byli czarci płaczący y ryczący, *Rex Ma-  
gnus mortuus eſt va nobis*, Pan wielki umarł biada nam; a my  
gdy umierać będziemy, czy Aniołowie ſtrożowie naſi nad nami  
nie zapłaczą? *Angeli pacis amare flebant*, ah nędzna duszo, ktoż  
ci winiſć żeſ ſię tak zle obrociła! kiedy Amadeuſza Xiążęcia  
Sabadyi ranił ſmiertelnie bezbożny zdrayca, umierając raniony,  
zmaczawszy pióro we krwi ſwoiej ktora z rany płynęła, napisał  
taki na zaboycę ſwego dekret: *Servetur occiſor ſanus, ſic man-  
dat Amadeus*. Niech żyje zaboyca, tak każe Amadeus. Nie  
iedną, bez liczby zadałſ ran ſmiertelnych grzeſząc Bogu, do-  
kądże ſię udaſz Bogazaboyco? niemaſz inſzego ſpoſobu, nie-  
maſz wkim inſzym nadziei, tylko w ukrzyżowanym Jezusie do te-  
go ſię przez ſzczera pokutę udaj, y upadły do nog iego wy-  
znaj zpokutującym. Dawidem; *Ego ſum qui peccavi ego ini-  
que egi*. Jam to ieſt ja, ktorym cię grzechami moimi tak o-  
krutnie zranił, iam to ieſt ktorym cię na krzyżu przybił, iam  
to ieſt ktorym krw zoiła twoiego niewinnego wytoczył, więc  
żaby



żeby mi za to wylanie krwi twoiey sprawiedliwość dekretem nie-  
pisała, uciekam się do miłosierdzia twoiego, Jezu ukrzyżowany  
y sercem zkruszonym proszę, *dum veneris indicare, noli me con-*  
*demnare*, kiedy stanę na sąd przed tobą nie sądzić mnie y nie-  
dekretuy według wielkości grzechow moich ale według wielkie-  
go miłosierdzia twego, napisz krwią swoją odemnie wylaną dekret  
na zbawienie duszy moiey, Amen.

Ná Nedziele wtora, wPost.  
*Transfiguratus est ante eos* Mat: 17.

**Z**Bawiciel nasz raz na gorze Tabor y to chwalebna trans-  
figuracya, chwalebne przemienienie uczynił, iá za dowio-  
dę, że ludzie ustawicznie transfiguracye czynią, ale niechwa-  
lebac, bo inaczej się stanie, inaczej udadzą, stanie się co złego,  
ludzie za dobre udadzą, y udając, złe w dobre przemienią.  
Ad M. D. G.

Opisue Satyryk Romiliusz prawego człowieka wten spo-  
sob: gdy wRzymie po zmarłym nie dawno mężu postrzeżono,  
że iego żona młoda pozostała wdową, wzwyżaiła się była kon-  
wersować z pewnym Rzymskim szlachcicem; dano iey o to akcy-  
ę, stanął w sprawie iey Romiliusz y bronił iey tak: «prawda że  
ta wdowa z tym szlachcicem zwykła konwersować, ale coż tu  
złego? ma racyę po sobie, *admisit prateriti solatia luctus*, zfra-  
sowana ponieboſzczyku mężu białogłowa, że dla uśmierzenia  
melancholyi ciężkicy rada była gościowi, iemu ludzkość wy-  
świadczyła, a sobie żalów ulżyła coż tu złego? Przypozwano  
potym w kilka czasow pannę nie dobrego znać wychowania o to,  
że ona często kradzionym nocnym sposobem na konwersacye  
różnymi z domu wychodziła; podiął się tey sprawy Romili-  
usz y bronił iey tak: prawda to co tey Pannie zadaia, ale tu  
nie masz nic złego, y owszem dobrze to uczyniła. *Si nubilis*  
*uit Filia per plateas, quandoque procorum, arripit gregibus, quor-*  
*um hac?* nie masz tu nic złego, *ut conscia fiat in toro quid quis-*  
*que ferat.* I owszem kuszać to czyniła, iotćie chcieli żeby za  
mąż

Maż oślep poszła, azaż to nie lepiej że się ztym y ztym rozmowiła y rozmawiając, konwersując postrzegła iakiey z nich każdy fantazyi, y co wnim wre? Trzecia sprawa trafiła się taka: Maż powrociwszy drogi dalekiej, zastał u żony muzykę y gości rożnych weselących się, dał iey o to Maż akcyą, Romiliusz przyjął na się y tę sprawę, y bronił iey tak: prawda to, co tey żonie maż zadać, ale tu niemasz nic złego. *Tadia namque remoti non poterat quisquam lenire mariti.* Panie moy boisz że się ty Bogu, żona twoja ztęskniece wielkiej bez ciebie, już prawie umierała niewiedząc co się ztobą dzieje? y że ią Balbus nawiedził, muzykę rozerwał, y jeszcze za ten uczynek młofierną śmiesz y na niego y na żonę instygować. Przypatrując się Sátyryk temu Juryście przypisuje na końcu, że ten prawnik Romiliusz musiał mieć dwie szkatuły, jedną wktórą za kuszenie wygranę sprawy piniądze składał, *unam qua cederet aurum,* a drugą szkatułę zktorey dobywał racyi, ktorymi sprawę choć y náygorzszą wdobłą przemieniał, *habuitque secundam qua scelerum tutamina promptu.* Do Rzymu ażm starego nie trzeba chodzić mamy y my dobrą szkatułę wgłowie, zktorey dobywamy racyi y przyczyny, że dobrze czyniemy choć oczywiście y przed sumnieniem y przed Bogiem źle y nader źle czyniemy, y tak choć náygorzszą rzecz wdobłą przemieniamy.

Kto też mógł szpetniey wykroczyć iak Adam *Genes. 3. vidit mulier quod bonum esset lignum ad vescendum, tulit de fructu ejus & comedit, deditque viro suo qui comedit.* Co tu nieostrożności trzeba rachować, naprzed Adama Pan Bog postawił wRaju, dał mu wielkorządy nād Raiem y zwierzętami, nād ptastwem y rybami, dał mu umiętność około wszystkich rzeczy, wlał taką mądrość na duszę jego iakiey zaden Filozof y Theolog choćby się tyfiac lat uczyli mieć nie może, a przedć dał się oszukać jednej niewieście to wtym nie ógłzko pobłądził. mając rozum nieumiał go zażyć, tak był przy mądrości swojej nierozumny że uwierzył Ewie gdy mu rzekła i-dz, iak prętko też tak zaraz Bogiem będziesz, tak mi wąż obiawił? Theologu Adamie wzdyc się mógł: zdobyć na tę reflexyę, którą potym wApologach Masseniusza miała nierozumna wilczyca, wilk



się gdzieś długo zabawił, iak powrocił pyta się go wilczyca, gdzieś się tak długo bawił? odpowiedział wilk: bawiłem się między opłotkami we wsi, a to na to, dziecko tam chłopskie płakało, matka niemogąc owego płaczu znosić rzekła: nie płacz bo cię dam wilkowi, postaremu dziecko płakało, spodziewałem się tedy, że mi to dziecko ponieważ płakać nieprzestało, miała matka wyrzucić, y na to dziecko czekając zabawiłem się, y nic niewskoralem, bo choć płakało postaremu go matka niewyrzuciła. Na to wilkowi odpowiedziała wilczyca: *o te stultum qui mulieri credidisti*, o iakiś to głupi, żeś białogłowie uwierzył. Tak Adamie mogłeś się przynajmniey na tę zdobyć reflexyą, a niedać włary niewieście, osobliwie że siła obiecowwała. Aż y to nie błąd? że Adam zapomniawszy zakazu Boskiego, na perswazyą czartowską uczynił, a Pánu Bogu posłuszeństwa niedo-trzymał? Coż się stało po tak grubych errorach? chciał koniecznie Adam wynaleść racye, że to nie ze wszystkim źle uczynił. *Mulier quam dedisti mihi decepit me*. na co mowi Cornelius, *ut posset retundere odium facti sic loquitur*, iakoby chciał mowić: Panie co zemnie nicem ja tu złego nie zrobił, y owszem śadzę że dobrze, żem żony usłuchał, którąś mi ty sam Panie dał, a ktoby icy był roztropnie nie wierzył, ponieważ od ciebie samego jest mi dana? dla tego nicem wtey mierze nieprzewinił. O ludzie ludzie wszyscyśmy Adamowe dzieci, pomyślemy y często y ciężko przeciwko Bogu, przeciwko rozamowi, przeciwko mi-łości bliźniego, a przecię na dobre przemienić chcemy. Spytaycie ieno niedbalca o chwałę Boga, o duszy zbawienie, dla Boga czemuś tak niedbały, ledwo raz wrok się spowiadasz y komunikuiesz? a przecięż to przez częstą komunią przymnaża się łaski Boskiej przeciwko pokusom, coż na to gnusny odpowie? oto tę gnusność przemieni wposzanowanie Boga, ey dobrze ja to czynię, ktoż to widział przez częste komunie iak zabrat zkanem Bogiem postępować? większe będzie poszanowanie Boga gdy rzadko, aniżeli gdy często komunikować będę. Spytacie się piianice, czemu się to tak często zapiałasz? zdrowie, rozum y substancya marnie tracisz, o zbawieniu twoiey duszy dla pijaństwa niepomyślił? coż piianica na to odpowie; oto powie; nie złe ja to czynię

czynię że się upiłam bo ja to dla rozerwania melancholyi ko-  
ra mnie uſtawicznie ſwędzi, y do deſperacyi nakłania, czynię. Cze-  
mu do tego albo do tey choć się z ſobą zeydziecie niechceſz ſłowa  
przemowić? owołę go, wołę ją z daleką mieć żeby do więkſzego  
gniewu nie dać okazyi. Maſz tak wiele ubogich krewnych, ſierot,  
daſci Pan BOG wſzyſkiego obſtatość; czemu krewnym, czemu ſie-  
rotom, czemu ubogim, czemu Kościołom nieudzielasz? coż on  
rzecze? oto to ſkępſtwo przemieni w oſzcządnosć? y oglądanie ſię  
nadalsze czasy, dobrze ja to czynię, bo niewiem iak długo pożyję,  
y co za czasy daſze będą, trzeba ſię na nie oglądać, y tak Ada-  
mowe dzieł z rzeczy w dobre przemieniać chcieć.

Zakazał był Pan Bog żęty nikt ofiary nie czynił tylko Ką-  
płan, patrzcieſz co ſię ſtało imi Reg: 13. *Et ait Saul afferite mihi  
holocaustum & pacifica: & obtulit holocaustum & ait neceſſitate com-  
pulsus obtulit holocaustum*; oczywiſte to było niepoſtufzeństwo; że  
ſię Saul wdał przeciwko zakazowi Boſkiemu wużąd Kąpłański, a  
przecież tak oczywiſte przeſłęſtwa, chciał Saul weność Religii  
przemienić. Tak to nie trudno ludziom choćby naygorſzy poſtę-  
pek w dobry przemienić. Spytały ſię miczaiących y kłocących  
Oyczyznę, ey beydzieſz ſię Boga, czemuż tak z matką waſzą nie po-  
ſynowitku poſtępuiecie? czemu wſzyſtko przed ſobą y za ſobą po-  
żerać? czemu tak okrutnie z ubogimi ludźmi poſtępuiecie? Spy-  
tały ſię tych, ktorzy pracy krew ludzką wzebranych na publiczne  
potrzeby podatkach, na ſwoie ie potrzeby prywatne obracaia,  
ktorzy od kwitow więcey wyciągaia niżeli to waży co wkwiecie wy-  
rażono, czemu to czynia? znaydą oni racya, że choć oczywiſte  
zdzierſtwa weność przemienia. Napisał Poeta o byſtrym y dzi-  
kim byku, który corokę Mioſa Krola na krecie wyſpie rogami u-  
trudził, a potym go Hercules zabił, y kopytą iego z rogami poſło-  
cone przy Ołtarzu Neptuna zawieſił. *Et Tauri cornu maduit quod  
ſanguine caſa Virginis, obrizo magna ſplendebat in ara.* Ow rog który  
corokę krolewską zabodł iſzcze poſłociono y przy ołtarzu zawieſzo-  
no. Obroćmy to tak do ludzkiego życia, między rożnymi ſtanami  
bywaia poſtęпки, bywaia rady y zamyſły, bywaia fak. ye y *molimi-  
na*, ktore prawa Boſkie, prawa ludzkie, miłość chryſćciańską, *ſe-  
curitate* Oyczyzny, powagę Jurysdykcyi rozbiia, y gdy to przyi-



dzie na censurę; znaydą tyle ludzi racyi y udatności; znaydą tyle poztoty, że to, co robią, za dobrą y świętą rzecz udadzą. & *tauricornu*. Z wielkim nakładem fortun, czasu, zdrowia bywały w oyczynie naszej, ziazdy, na ziazdach publiczne obrady, bywały Trybunały, komisyje, konwokacye, było takich wiele ktorzy dla nie-szczęśliwych prywat swoich, żeby co wziąć y zarwać, *quid mihi vultis dare, & ego iradam*, gotowi byli y wiary Świętej odstąpić, było takich wiele, ktorzy choć na naylepszą radę pozwolić niechcieli, niechżeby ieno ich spytano było, czemu to tak się działo? takby cudne racye swoich postępkow y wykretow dali, że usłyszawszy ie, kazanoby *Protonotarium Apostolicum* zawołać y owe ich racye iako utarczki za wiarę, za wolność na proces kanonizacyi w akta wpisać.

Powiada Ens, że pewny młodzian, rozkazał malarzowi wymalować konia wylatującego: *pinge mihi equum volitantem*, odmalował malarz żywo, doskonale y wywrocil wzgorę nogami, przydzie młodzian, każe podać obraz, obaczywszy konia wymalowanego wzgorę nogami obruszy się y rzecze: *ego iussi volitantem & tu pinxisti volutantem*, iam kazał wymalować latającego, a tyś wymalował walającego: uśmiechnie się malarz y rzecze: *equus volutans erit volitans*, nie turbuy się będzie tu wnet przemienienie tego konia walającego się wlatającego, y wzięwszy obraz, obroci konia nogami ku ziemi, aż się ow kon walający przemienił tak, że się zdał latający. Toć się między nami ludźmi dzieie, będą zamyśły, intencye, akcye, *equi volutantes* ladałakie, walające się wniesprawiedliwości przez respekt y oglądanie się na ludzi, zkrzywdą Boską y bliźnich dla nadziei promocyi albo wziętku, *equus volutans*, ey bywa to, że tak ludzie przewrocą przeformują, że będzie *equus volitans, gloriose*, pignie choć się to zda że się przez to wala sumnienie moje, ale ja wyfoko aż pod niebo wylatuje, bo wiem że to wszystko dobrą intencją czynię. Niechbym iā do iākiego przyśledszy, y na stronę go odwiodszy, cicho rzekł: Pānie miły pomniy na duszę twoję, niegodzi się trzymać przy sobie iāwne *pericula* poczciwości, pamiętay na to co Augustyn S. mowi. *Mulier domi, libido prope, in domo si est consuetudinaria, certo est lascivia*. Niechbym rzekł y to, przecięć się to niegodzi ubogiego

szła.

szlachcica ná bruku wytrzymywać y nie kończyć z nim práwá, przecięć się to niegodzi, w cudze gruntá y máiętności práwem nie-  
suszczym wkraczać, przecięć się niegodzi ludzi ubogich, podda-  
nych robotámi podatkami niesuszczymi obciążać? przecięć się to  
niegodzi *abjuratis donariis* parać, *remoram* wspaniedliwości czy-  
nić, złych fomentować y grzbiet im trzymać, innym do fortuny,  
do promocyi, do honorow przeszkadzać, bo takie ákcy szpetnie  
się walają, y w oczach Boskich nieuchodzą, *equus volutans*, á coż  
by mi ná te moje perswazye odpowiedziano? otoby ludzie *equum*  
*volutantem* ná *velitantem* przemienili, cokolwiek czynię dla chwa-  
ły to Boskiey czynę, ieżeli trzymam przy sobie, to trzymam z mi-  
łosierdzia, bo to moje krewieństwo; ieżelim wkroczył w cudze  
gruntá y máiętności, uczynięm to według dekretu świątobliwe-  
go, ieżeli poddanych obciążam, czynię to żeby nie wiergáli, y  
ták o przemienienie rzeczy by naygorszey wdobra nietrudno.

Exodi 32. *dixit ad eos Aaron, tollite in aures aureas de au-  
ribus uxorum & filiarum vestrarum, & afferte ad me; fecitque ex eis  
vitulum conflatilem edificavitq; altare coram eo, & praconis voce  
clamavit cras solennitas Domini.* Powiedzcieś mi teraz ieżeli to  
nie gruby nie oczywisty był grzech Aarona? naprzód z tej miary,  
że Aaron będąc Kápiłnem nie umiał od bałwochwalstwa ludzi u-  
trzymać, y owszem sam im depomógł, bo cielcá wyrobiwszy iá-  
wnie publicznie zpogorszeniem uroczyśćóć nákazał. Druga, że  
się Izráelitowie pobuntowawszy domagali cielca, nie zganił tego  
Aáron, ále zwoławszy ich włożył ná nich kontrybucyá niezwy-  
czayną: znieście tu żon y corek waszych zausznice, á coż to za  
konfidencya była Aárona do żon cudzych, y zausznice od nich od-  
bierać. A potym kazał obwoływać żeby się wszyscy cielcowi kła-  
niałi, á nie grubysz to, á nie oczywistysz to grzech, á nie oczy-  
wistysz to wzgorszenie? patrzcieś iák to ták grube y oczywiste  
grzechy przemienił Aaron, powraca Moyżesz z gory, posłrzeże  
iákó tańcują około ci lca, żarliwością o cześć Boską zapalony po-  
wstanie ná Aárona iákó ná *extinctorem candela*, y wszystkiego złe-  
go autora, á Aáron co ná to? oto swoię niezbożną sprawkę prze-  
formował, *Ne indignetur Dominus meus dixerunt mihi fac nobis  
Deos qui nos precedant: dixi illis, si quis habet aurum, interunt, pro-*



*proieci in ignem & egressus est hic vitulus.* Patrzyćcież iak to Aáron prawdę wfałsz przemienił. Przykazał niepytając się czy ma czy nie ma, żeby wszyscy zausznice żon y corek swoich znosili, á przed Moyżeszem powiedział, że nie roskazywał znosić, ále dał im ná wolę iezeliby kto miał złoto żeby przynioł, *si quis habet aurum*, á co więkza, sam Aáron z chęcią zrozmyślem z uwagą około złota robił, cielca z niego formował, á przed Moyżeszem powiedział: *proieci in ignem & egressus est hic vitulus*, porzuciłem wogień złoto, y tak wogniu ułał się cielec, y tak wszystko przed Moyżeszem Aáron inaczy poudawał y wszystko przenicował. To się przemienienie tymi czasy między ludźmi często trafia, wżdy to tymi czasami naywalnieysza y nayeżeszta między ludźmi zabawką przemienić odmienić przenicować. Pokaże się exces bezrozumny iako ciotek y woł przeciwko przykazaniu Boskiemu, cy wykłataćniemy my to, racyami pozkoćniemy, udamy *egressus est vitulus aureus*, było co pod kondycją, ná wolę dáno, ná wyrzut powiedziano, *si quis habet*, á my udamy że *absolute* kazano, musiałem to uczynić, nie mogło być inaczey. O nieszczęśliwe przemienienia, możecie uysć przed Moyżeszami, przed ludźmi, ále nie przed Bogiem. Co to jest takiego między ludźmi y trafia się to często, á przedię tego pojąć niemożemy, zewsząd słychać czego się pożał Boże, że się te różnicysze czasy, aż nazbyt popłowały, rzadki jest coby się bał Páná Boga, któryby szczerze oyczyznę kochał, słychać iako wielka niezgoda między Panami, szczeroci między niemi nie wasz nic, każdy tylko z domem swoim y prywatą wyieżdża, słychać y to: że ten nieprzyjaciela do Oyczyzny wprowadził? ten tyle, ten tyle ná Panach postronnych wytargował, żeby iego fakcyę promował. Słychać y to, że ten kilkanaście lat żyjąc z żoną rozwiodł się, o tym słychać, że jest *publicus adulter* pocziwá żonę porzucił, á wziął sobie infzą starodawney familii iezliż za żydow, *Moyseſes dedit vobis libellum repudii propter duritiam cordis vestri*, iakże: się zowie? oto *abusus* zły zwyczaj, tamta męża porzuciła, zá drugiego wymogłszy *divortium*, iakże się zowie? *Putatii matrimonii Sacramento baptisatus concubinaris*, zplodźili z sobą dźiatki, iednemu dali imię *mendacium*, pozmyślali pokłamałi racye przed Duchowiciństwem, żeby rozwód wyiechnali; drugiemu dali imię

scane

*scandalum*, wzgorszenie, bo tak będą chcieli czynić nie tylko Pánowie, ale y mierney kondycyi ludzie. Kiedy takie rzeczy słyszy-  
cie, zpodziwieniem sobie mówicie, przecię się tacy ludzie muszą  
spowiadać, a dla Boga co to za Theologowie, co to za spowie-  
dnicy? czy *casus* nieumieia, że im ná spowiedziach rozgrzeszenie  
dawaia? Tey wazney watpliwości rezolucya przychodzi mi z ta-  
kiey historyi. Eudemon iakis wpadł trefunkiem ná doł wieży w A-  
thenach, woła *juvate in fundum incidit Eudemon*, rozbił się  
owe słowa po wieży, chłopięta koło wieży usłyszeli ostatnie tylko  
słowo Demon, rozgłosili że w wieżę wpadł demon, to jest czart,  
przecięz kiedy bardzo o ratunek wołał, powroz mu zpuszczono  
y z wieży wyciągniono, aż co z daleka był demon czart, to zbli-  
lika pokazał się Eudemon, to jest szczęśliwy człowiek. Otoż racya  
czemu naywiększych grzeszników rozgrzeszają, bo to prawda że  
o tym y otyń słysząc, że to demon iak diabeł złośliwy, niechże  
ieno przyjdzie ná spowiedź, tak uda przed spowiednikiem y prze-  
mieni grzechy swoje, że spowiednik wysłuchawszy go pomyśli so-  
bie, wzdyc to Eudemon, wzdyc to szczęśliwy człowiek co do sa-  
mienia, nieszczęśliwy co do ęzykow ludzkich, że tak nieczotli-  
wie ludzie o nim gadaia, to pomyśliwszy spowiednik daie rozgrze-  
szenie. Otoż transfiguracya spowiednika oszukała, penitenta  
duszę zawiodła, y do głębszego iá piekła wepchnęła. Gallus Po-  
eta obaczy snuającego się paiaaka po nitce paieczyny, przydał *epipho-  
nema tam tenui filo pendebat grande venenum*. Oh nieszczęśni lu-  
dzie, będzie *grande venenum* zfałszowanych kontraktow y zapi-  
sow; *grande venenum* wzależałcy nieczystości, trzeba nad nią pi-  
sac *lassatus longo pellicis usu fractus sine conjuge conjux*, aż do tych  
*grandia venena*, uprzedzą y wymyślą ludzie *subtilitates*, iak to  
grzech naycięższy wycieńczyć, y za mały przed spowiednikiem u-  
dać, *tenui filo*. Będzie rzecz taka, ktorey Bog pod utratą nieba  
a nabyciem piekła zakazuje, a ludzie to tak udadzą, że się nie tyl-  
ko za to piekła być nie trzeba, ale owizem słuchajacy osądzi że za  
to odpustu dostapi.

Terazci nam te transfiguracye przed ludźmi uchodzą, ale  
przed Bogiem co rzeczemy? to grant, tu sek, takes wielu w sub-  
stancyi ukrzywdził to rozkazem, to namową, to radą y wykroczył  
Bóg



gębą, y udałeś to *apparentiâ juris*, żeś miał prawo y dekret po sobie. Takeś wielu niepocziwymi mowami, żartami, y uczynkami pogorszył, y przemieniłeś to zgorzienie w *jovialitatem* wieszczącą ludzi żartobliwość. Takeś wiele zabrał *de abjuratone remuneracyi*, y przemieniłeś to w *inconvenientiam gratitudinis*, uczyniłeś tak wiele przeciwko przysiędze, y przemieniłeś to na *prudentem mentis restrictionem*. Takeś wiele grzechów cielesnych popełnił, y przemieniłeś to w ułomność natury y wgorącość krwi. Niechże ieno staniesz przed Bogiem Sędzią, wszystko przenikającym, sędzią nieprzełomany, sędzią na nikogo nierespektującym, coż ci wten czas pomoże tężnięysza transfiguracya, oto Boga y nie-  
po na wieki ztraćisz.

Powiada Pismo Boże Exod. 7. *Vocavit Pharae sapientes & projecerunt virgas suas, & versa sunt in colubrum.* Proszę was rzucić okiem po księgach y historyach dawnych, znajdziecie w nich buntownicze zwązki, publiczne inwazye, od herety, nieuczczanowania Kościołów, y ich spustoszenia albo odebrania, znajdziecie przedawania wolności dowcipne zatargowania szlachty, znajdziecie fomentowane dyfidencye y *hostilitates*, znajdziecie różnymi wykrętami popełnione Symonie; Niechżeby to przyszło na *scrutinium* ludzi, niechby śmiertelni Radamantowie ci zasiedli, co się do tego czują przemieniliby to oni y udaliby że się to dobrze stosownie *ad exigentiam status & equitatis* stało, *vocavit sapientes*, oczywista rozga y bież takie postępk, udaliby to za *prudentiam*, za rostopność ktorey jest symbolum wąż, *versa est in colubrum virga*, oczywisty był wąż, oczywista żmija, zaiadłość oczywista na oycyznę, na prawo, na sąsiada, udaliby to za łaskę zapodporę oycyzny, za podporę praw y wolności, udaliby to za podporę wiary świętej y Kościołów, *versus est in virgam*, day Boże żeby nam te transfiguracye przed Bogiem uszły.

Tym kończę; lédna wesółta transfiguracya była na gorze Tabor, ale gdy dużą naszą na śmiertelnym łożu leżąc na sąd Boży wyprawiać będziemy; tam już żałoscne przemienienie będzie, tam się wszystko odmieni; tam inaczej o rzeczach sądzić będziemy. To nam przy śmierci wyrzucać na oczy będą, co Daniel Babilończykom smoka ktorego za Boga czcił, rośdżiwszy wyrzucał: *ecce quem coleba-*

*celebatiſ!* Daniel: 14. Otoż punkt honoru ktoregoście pyſznym gniewem rozluſtzeni niechcieli uſtąpić? *ecce quem celebatiſ*, otoż honorek y godnoſtka o którąście ſię zdepreſſyą godnieyſzych ſtarali, á ieſzcze przediwko przyſiedze, otoż maiećnoſci z ukrzywdzeniem bliźnich nabyte, *ecce*, otoż koſcielne honory, ná któreście ſię przez ſymonią wdarli; á iakże ſię Bogu z tego ſprawicie? O ſtráſzna rozprawo przed Bogiem Sędzią, gdzie ſię Poſłowie, Deputaci, urzędnicy, rządzcy miáſt, Paſterze y dozorczy około duſz ludzkich, y wſzyſcy ludzie roſprawiać y ſprawować będą, nieuydą tam naſze racye, nieuydą teraznieyſze ttaſfiguracye. Dla tego poki ieſzcze czas mamy myſlmy ſzczerze o inſzym przemienieniu chwalebny, po którymbyſmy ſię nicodmienney przez całą wiecznoſć chwały, mogli ſuſznie ſpodziewać, Amen.

Ná Niedzielę trzecią w Poſt.

*Immundus ſpiritus vadit, & aſſumit ſeptem nequiores ſe. Lucae 11.*

**B**ardzo ſzpetnie pobłądzili żydzi, widząc że Zbawiciel naſz wiele czartoſtwa wyganiał, bo wygnał z iednego człowieka cały pułk, *nomen mihi legio*, wygnał potym z Magdaleny czartow ſiedm; wygnał czarta maniaka, wygnał diabelſtwo nieme, *daemonium mutum & locutus eſt mutus*; widzieli to żydzi, widzieli Farużowie y Scribowie, & *mirata ſunt turba*, bardzo ſię temu ludzie dziwowali, á przedię wiele z nich nieprzyiaźnych Chryſtuſowi ſmleli tak głuپیą czynić konſekwencyą, *Ergo in nomine Beelzebub ejicit demonia*, wygania tak wiele diabelſtwa, toć y ſam muſi mieć czarta, y ieſzcze pryncypalnego Beelzebuba, na kotoćego imię wygania czartoſtwa. Y owſzemci to wnieſć trzeba było poniewaſz czarci uciekali przed Zbawicielem, toż nie ma żadnego z nimi porozumienia, bo kto chce ſkuteczne narzedeć ná czartoſtwa y wygnać ie, niepowinien mieć w ſobie diabelſtwa. Y to rzecz ná przeſtrogę naſz głąbokicy godna uwagi, zły duch wſzedł w człowieka, tak mu tam nierado zrazu było, że aż muſiał wynieſć, wrocił ſię potym ná dawne mieſzkanie, y przybrał ſobie ſiedmu czartow, tak ſię ow głąbowiek zowymi czarty pokumał, że im dał pokoy, y ſpokojnie uniego.

u niego mieszkali, *ingressi habitant*. Tak to bywa N. M. y otym będe mowił, naycieżcy się to wco wzwyczaić choeby był naygorzzy bies, iuż nic niedbamy, y owšem wgląb idziemy, cośmy się zrazu lękali iednego grzechu iako bies, to potym wzwyczaiwszy się wieden, y siedmiom grzechom iako czartom mieszkac u siebie pozwolamy. Ad M. D. G.

*Iudicum 14.* powiada pismo Boże, że Samson starając się o dożywotnego przyjaciela, y wtey okazyi idąc z Oycem y Matką przez pewną winnicę, natrafił na lwa, *cumque venissent ad vineas oppidi, apparuit carulus leonis servus & rugiens, & dilaceravit leonem quasi hadum*, wypadnie lew straszny y rzucił się na Samsona, Samson się zrazu frodze przeląkł, pocznie się z nim łamać y pawać, tak to miał poręczną moc y siłę Samson, że owego lwa iako kozła rozdarł. Coż się stało? *post aliquot dies revertens ut videret cadaver leonis, & erat examen apum in ore leonis & favus mellis, quem cum sumpsisset comedeat in via, veniensque ad Patrem & Matrem dedu eis pariem*. Zrazu Samson frodze się lwa przeląkł, a potym wkilka dni ow okrutny y straszny lew tak Samsonowi do upodobania przypadł, że Samson włożywszy wpaszczykę lwa rękę, wyiał plastr miodu, y nie tylko siebie ale też y Oycę z Matką owym miodem posilił, *quod nuper terruit iam post hac sapuit* mowi Hugo. Coż my na to rzeczymy? obraz to życia y obyczaiow našzych, obcyrzyimy się naprzod na dziecinne lata, o iaka tam była *teneritudo conscientia*, spowiadaliśmy się, a czegoż? żem ja zklamał albo zprętka albo zboiażni żeby mnie nięwybito, spowiadam się Oycze, żem w Kościele gadał, żem miły wpowśzedni dzień nie kuchał, żem się rozgniewał, żem złego ducha zgniewu wspomniał, żem szpetne myśli miewał alem ie odrzucał, choć to powśzednie grzechy były, a przecięmy się ich iak lwa bali; iakżeśmy się potym z tymi lewkami, z tymi grzechami powśzedniemi pobratali, iakżeśmy się wnie włożyli, iakżeśmy się y na wielkie y ciężkie grzechy bez żadney trwogi y boiażni sumnienia odważali; bywało kłamtwo nie zboiażni, nie zpiętka ale ze złości, umyślnie żeby tę osobę zpoczciwości y zflawy odrzeć, zadało się przy wielu tey osobie ten a ten exces y kryminał, a co większa poparło się przysięga, a przecię o tak wielkie grzechy y szkrupulu nie mać, bo się ich nie spowiadacie. G

dalismy



daſiemy przedtym w Koſciele dicho, y baliſmy ſię, bo to grzech, a potym iakoſmy ſię wwłożyli gadaliſmy y gadywamy głoſno bez reſpektu ná Boga obecnego, z wielkim wzgorſzeniem ludzi pobożnych. Przedtym mieliſmy to ſobie zá grzech, żeſmy Mſzy S. wpoſzedni dzień nieſſuchali, iakżeſmy ſię wto wwłożyli, ażei my y w Święto Mſzy S. nieſſuchamy. Zrazu baliſmy ſię ſzpetych myſli iako lwa, a teraz wzwyczaiwſzy ſię wnie, nie tylko ſię ich nie boiemy, nie tylko ich nie odrzucamy, ale ieſzcze ſobie w nich iak wmiódzie ſmakuujemy, zgoła czegoſmy ſię zrazu bali iako lwa, to nam w włożywſzy ſię ſmakuie. Zrazu w każdym ſtanie, w każdym urzędzie, grzech zda nam ſię ſtraſzny iako lew Samſonowi, w małżeńſtwie powadzić ſię y niezgodnie żyć, *catulus leonis*, ná ſądach nieſprawiedliwością nadrobić, *catulus leonis*, ukrzywdzić kogo wczymkolwiek, *catulus leonis*, odważyć ſię pierwszy raz ná iaki grzech niepodobna, iaki taki z tym ſię proteſtuję, *quomodo poſſum peccare*; długoż tego będzie oto poty, poki ſię nie włożemy, iak ſię włożymy wniezgody, aże potym będą nie tylko zwady ale y bitwy, aże potym będą y rozwoły, a ieżeli tych niepozwoły, będą y truźizny. Wſadach nie tylko proſta ale y przeciw przyſiędze prekupiona, przedarowana nieſprawiedliwość będzie, przyidzie potym y do zdzierſtwa y gwałtownego wydzierſtwa. Czegoſmy ſię zrazu iak lwa lękali, natoſmy potym wzwyczaiwſzy ſię iak ná miod bieżeli.

Co to ieſt że między ludźmi ieſt wiele takich, ktorých ani nágle y deſperackie śmierci cudze, ani boiaźń piekła, ani zapalczywość ſądu Boſkiego, ani nádziecia nieba, miłoiſierdzia Boſkiego dobroć, z grzechow nieporuſzy tak mocno klin zabili? inſzey racyi tego niemaż tylko ta: że ſię wzwyczaili. Co to że ich wiele długo oſtrożnie z boiaźnią żeby ludzie niepoſtrzegli ze wſtydem grzeſzyli, potym tak zapadli że ſię y iawnie grzeſzyć niewſtydą? *frons mulieris facta eſt tibi noluiſti erubescere*? wſzyſtka tego racya, bo ſię wzwyczaili. Co to ieſt że nagrzeſzywſzy ciężko ieſzcze ſię chlubią? racya tego, bo ſię wzwyczaili. Co to ieſt dla Boga, że ieſt wiele ludzi ſtarych o ktorých ſię ſłowa Chryſtuſowe peźnia, *regiones alba ſunt ad meſſem*, iuż głowy zaſiwiaty y zabielały pod śmiercelną koſę, ná co S. Chryſoſtom mowi: *Senes multi de-*

*falcari possunt sed non meliorari*; wybieleją na głowie siwym włosom, ale się na sumnieniu nie rozzielenieją, nieposobni są doniczego dobrego, tylko żeby ich śmierć podcięła; bo się już niepoprawią. *defalcari possunt sed non meliorari*. Słuchaycie ieno co o takich Augustyn S. mowi: *fornicator, gaudet & senescit sed libido in eo non senescit*, że z młodu grzeszył cieşzy się z tego, y cieşzac się osiwicie, zstarzeie się, ale się imaginacye inklinacye propensye niezstarzeją. Co to iest co tenże Augustyn S. mowi: *Senex inveteratus malorum castus esse non potest ad salutem, lascivire contendit ad irrisionem*, iuz się y z niego śmieją, a on postaremu nieprzestawa grzeszyć. Co to iest co mowi Ambroży S. *Senes sunt ut lupi qui cum carnes vorare non possunt tamen edentes libenter aspicunt*, radzi o tym myślą, radzi o tym mowią y słuchają; wszystko tego racya że się już dawno wuczili y przyzwyczaili. Co to iest że między ludźmi iest wiele takich, którym nikt niepomaga do zbawienia, niepomaga im sprawiedliwość Boska, bo desperując bluźnią Boga, że ich wiecznym piekłem za doczesne grzechy karze, niepomaga im miłosierdzie Boskie, bo w nadzieię jego grzeszą, niepomogają im sny straszne, choć ich Bog właśnie upomina y przestrzega, ieszczę się śmiejąc mowią sen mara; niepomogają przywiezione historie y przykłady choć świeże, y w oczach ludzkich, bo mowią że to tylko exaggeracye y Xięże wymysły, niepomogają im Kazania, bo przed nimi uciekają, bojąc się żeby im wrzodow y ran nie dotknęto; niepomogają im śmierci nagłe, straszliwe, bo mowią, czas na niego przyszedł y umarł, niepomogają im Sakramenta, bo albo ich całę albo wzobki zażywają, a choć się też czasem zdawnych otrząsną grzechow, y to im niepomaga, coż tego za racya? Powiada Pieryus że lwy Afrykańskie bardzo gorące z przyrodzenia, chcąc się ochłodzić staną nad brzegiem Euphrates rzeki, nu potym wpław, przepłyną raz, drugi, y to trzeci, *meant, remeant, in littore excutunt jubas, iterum remeant*. Tak wielu nas nurzamy na spowiedź, *excutunt jubas*, otrząśniemy się na czas z grzechow, długoż tego? *iterum*, minie dzień albo tydzień, aż znowu dotychże grzechow się wracamy, coż tego za przyczyna? Oto ta, żeśmy się wzwyczaili.

Ostrożnie ostrożnie moja rada, niech nas BOG uchwala wszystkich grzechow. ale osobliwie niech nas zachowa od przeklętych grzechowych nałogow. A wiedzisz iaka nas zprzyuczonych grzechow gradacya, to jest wolne z grzechu w grzech postępowanie aż naostattek do piekła czeka? oto słuchaycie co Augustyn S. mowi: *Velle meum tenebat inimicus, & inde mihi catenam fecerat, quippo ex visu & sermone facta est consensio, ex consensione facta est plena voluntas, ex voluntate facta est peccandi libido, ex libidine peccandi facta est consuetudo, dum consuetudini non resistitur, facta est necessitas, dum necessitas esse spargitur, facta est quies oblectatio.* Jak pod górę wysoką ciągnęły mnie, złe moje skłonności, opierałem się długo, ażem potym zezwolił, zezwoliwszy wkroczyłem raz y drugi, aż potym ugęszczałem, aż nałożyłem się, wpadłem potym wto nieszczęśliwe słowo, muszę grzeszyć bo się utrzymać niemożę, potym przyszło do tego, że mnie tęskno było bez grzechu, a kiedy zgrzeszyłem, byłem kontent y spokojny na sumieniu, bo mnie już nic niestrzasiwało. Tu stojcie, bo tu już przedplekle, *quies oblectatio*, jeżeli z nieba wysokiego na ratunek mi miłosierdzie Boskie niewyciągnie ręki. Wzdychamy często żałosnie ale nieskutecznie, ah Boże już się ztrzymać od grzechu niemożę, ah Boże mój, czyś mnie już porzucił? ah Boże czy mnie już na wieki myślisz odrzucić? ah Boże czy się już przedemną zaśpuntowało miłosierdzie twoje Boskie, już ci ja to widzę, że się nie utrzymam, poydę spać, to zasypiam myśląc o grzechu, ocknę się pierwsza myśl o grzechu, *facta est necessitas*, tęsknię bez grzechu, a zgrzeszywszy jużem kontent, *facta est quies oblectatio*, już ci się ni. frasuję, choćbym najgłębiej zabrnął, y to przysionek do potępienia. Ostrożnie! nie wzywczajaym się w żadne grzechy, czemuż? mowi Poeta: *Flumina dum surgunt vix lambunt flumina talos. Dum sensim crescunt demergunt flumina naves.* Rzeki tak dyszkretne w początkach swoich gdzie wytryskają, że ledwo po kostki nogę zamoczą, a gdy się włożą płynąć, na takie się głębizny wzmogą, że statki y okręty wielkie potykalają. Tak jest maniera duszy naszej w ułomnym ci. cie mierzkałający, zabrawszy początek rozumu naszego koło siódmego roku, iakież grzechy nasze? oto potracić drugiego, ot zprętki zklamać, paćierza niezmowić, biesia wspominać, wstawy nieprze-



żegnać się, małych grzechów małe strumyczki: *vix lambunt flumina talos*, niechże się ieno wzwyczaemy, aż tam takie grzechy, że ich czasem spowiednik rozgrzeszyć niechce bo niemoże, aż tam takie grzechy które duszę y zbawienie iey y łaskę Boską zaćmą, *intraverunt aqua usq; ad animam*, zgoła *demergunt flumina naves*. Zrazu niżeli się wciągniemy w grzechy, potężnie się na sumnieniu gryziemy, gdy zokazyi iakicy iżę komu z oka wyćisniemy, a cóżmi było potym żem tego człeka niepotrzebnie utrapić, *vix lambunt flumina talos*, a wciągnąwszy się, choć całe rzeki z oczu wylewają sieroty, wdowy, śludzy, poddani ukrzywdzeni, wszystko się to zstrawi, nic to, niech mnie y ten y ten poczuć. Gdy nam pierwszy raz choć wśluszney sprawie naszej każą przysięgać, to my się boiemy przysięgi, a iakże to mam przysięgać? boię się, *vix lambunt*, a potym wciągniemy się wprzysięgę tak, że y wniesprawiedliwey sprawie na przysięgę się odważemy, *demergunt flumina naves*.

Powiadają tradycye szkolne, że był na świecie Milo Crotoniates, który dzieciuchem będąc prosięta od ziemi podnosił, ale mu ciężkie były, potym wyrośniętym będąc dzwigał ciężęta, potym dzwigał iałowice, potym dorozszy doskonałego wieku, udźwignął y wołu a niezgiął się pod nim. Namci to tu przymowka, niżli się w grzechy wprawimy, y mały grzech ciężki nam na sumnieniu, stękamy pod nim, a potym przyuczywszy się, y stada wołów zcudzey obory, y tyśiące zcudzey szkaruły, y prace y roczne intraty zcudzey substancyi, y siła ważn *pondera* zcudzego pocziwego y sławy udźwigniemy to, y nieoberwiemy się tak wielkim na duszy ciężarem. Tak była ciśniey wgardle arteryi iakaś Eulalia mowi Maj 1. że się jedną krupką kasze ięczmienney udawiła; a my gdy się wciągniemy w niepomiarowanie potraw y napoiow zetrata rozumu, z zepsowaniem zdrowia, tak gładko wysuszamy beczki y kufy, że się niezachryśnemy, tak smaczno y zapytym iemy, że choć wpośt od Chrystusa poświęcony, y od Kościoła nakadany, naprzód w domu śniadanie ziemy, a potym na obiad k lkogodzinny do kogo innego idziemy, a potym niby kolacyą a w samey rzeczy wieczrzą w domu p. prawiemy, y niemaż oto szkrupus, ztrawimy to, wdobrać się to krew obraca ciętu ale nie duszy. Ostrożnie N. M. nieprzypuszczamy biesia do dusze, bo się z nim pobratawszy y poku-

mawszy

mawszy, zapewne do nas zprowadzi siedmiu: *septem alios nequiores*, ale takich ktorych choćbyśmy chcieli od siebie niewypędzimy.

Dostał tego ow młódzian w Lubeku, oktorym pisze Drexeliusz: Pani jedna miała trzech synow, ieden umarł, drugi utonął, trzeci marnie y szpetnie zginął z takiey okazyi, po śmierci Oyco-  
wskiey zostając przy Mátcie rozpieszczony, czasu iednego bez wi-  
dza, bez dozorce wyszedłszy przed miasto, napadł ná iákąś niewia-  
stę, z którą wzaiomość załodził, potym wáfekta, potym wniego-  
dziwe konwersacye, potym y wnałogi, patrzcież co z tego poszło? tak się ow młódzian do owy zniewiaśła konwersacyi włożył, że go  
żadne ani grozby ani prozby, ani strofowania macierzyńskie, na-  
wet y języki ludzkie odwieść od niey niemogły, cokolwiek od mátki  
wziął, wszystko to potracił, gdy tedy mátká widziała że cokolwiek  
dała wszystko pomarnował, on się matce o piniądze náprzykrzał,  
żeby go y na potym matka zbyła, dała mu znaczną sumę ale ztą  
konducyą, żeby się icy już więcej náprzykrzył. ztracił w krotce  
y tę sumę nieszczęśliwy młódzian, y niemając już za co żyć, pá-  
trząc ná co się odważył, oto upatrzywszy czas gdy sama tylko ma-  
tka w domu była, wpadł do niey, y koniecznie się icy o piniądze  
przykrzy, gdy się matka opiera, coż on czyni, matkę o ziemię u-  
derzył, y puinała dobywszy wystraszył ná matce ile chciał, to zno-  
wu potraćiwszy, gdy się już nie miał dokąd udać, wysłał zgospody  
cwę niewiaśtę do miasta, sam zamknął wry się desperacyą zciśniony,  
noż wielki między tarcice parkanu mocno założył, á potym zo-  
twartymi pierśiami wielkim impetem się rozpuściwszy wpadł ná ow  
noż y pierśi nim rozplątał, y ná tymże nożu duszę nieszczęśliwą  
wyzionął. Otoż uważaycie co to jest raz zgrzeszyć? oto ten młó-  
dzian naprzód zgrzeszył swawolą, potym próżnowaniem, potym  
wolnym przypatrowaniem się urodom, potym wolną y niepocziwą  
konwersacyą, potym nálogiem, potym zniewagą matki, potym zá-  
twardzeniem sumienia, potym desperacyą. Nauczcie się co to jest  
raz zgrzeszyć? zgrzeszyć raz, wzięliście w ręce parzesi konopne,  
z ktorych merozerwany powroz ná swojej duszy zaduszenie ukręci-  
cie, zgrzeszyć raz, tościé iedno ogniwo od łańcucha wzięli, zá  
ktorym tyśiąć się ogniów prowadzi, ktore was przed Bogiem zwy-  
czaynych nálogach aż do samego piekła zciągają.

Matie

Macie tego jeszcze straszniejszy dokument na owym o którym pisze Zentner: Zmłodych lat zaraz wciągał się co raz w większe grzechy, iako to bluźnierstwa, przysięgi, cięśności, zabójstwa, pojedynki, łakomstwa, opressye sąsiad; gdy na pojedynku ciężki szwank odniósł, y ztąd wdał się chorobę y cięższą zapadł, żona iako mądra y pobożna nie tak iak drugie, nie bała się żeby go niepoturbowała, posłała po Kąpłana Zakonu naszego, oraz y po Doktora, jednego lekarza dusze, drugiego lekarza ciała. Przyjdzie Kąpłan; pozdrowiwszy chorego otuchę mu złaśki Boski cy o zdrowiu czyni, ale z tym wszystkim do spowiedzi namawia, nic ci to Panie moy do zdrowia nieprzeszkodzi, że się wyświadcasz, y owszem ci siła pomoże, bo gdy Bog obaczy że dbasz y starasz się o duszę, dać y ciała zdrowie, a chory za tę zbawienną przestrożę nie tylko Kąpłanowi nie podziękował, ale go jeszcze zafrontem y disgustem od siebie odprawił. Wyniędzie Kąpłan do inšzey izby, y pocznie się gorąco Bogu modlić za duszę owego chorego, iuż do zguby wieczney nakłonionego, w tym modląc się usłysz glos lamentujący: *Me Pater, mi Pater, misericordia*, na ten glos przypadnie Kąpłan do chorego, pyta się go co się z nim dzieje? a chory odpowie: widzę pismo przed sobą takie, *dum tempus habemus operemur* pisać, JEZUSA ukrzyżowanego choremu podać, a potym upadnie do nog choremu y rzecze: Nie turbay się Panie moy, choć nierychto pokutować będziesz, byleś się szczerze przez pokorę y spowiedź do Boga nawrócić, wszystkie twoie grzechy Bog zgładzi, oto JEZUS głowę Oycowską ku tobie nakłania, oto bok iego do serca otwarty, serce daruje, tylko się spowiaday, oto ręce ma wyciągnięte, gotow cię iako syna choć marnotrawnego przyjąć y do serca przytulić, oto nogi przebite, rzuc się do nich, nie umkniesz. Złuż tylko za przeszłe grzechy twoje żeś Boga nieskończone dobro obraził. Na to chory odpowiedział; Na coż mi to Oycze o tym żalu powiadasz, kiedy ja żałować niemogę, Kąpłan po długi prozbie pocznie mu Sądem Bożym y piekłem grozić, a tym czasem żeby miał czas na uwagę owych prozb, wyszedł do pokoju inšzego modlić się, kiedy się Kąpłan gorąco modli, znou ow chory wołać począł: *Pater mi misericordia*, przypadnie spowiednik

pyta



pyta ſię chorego czegoſy wołał? odpowiedział chory, oto widzę piſmo to: *Queretis me & non inuenietis Ioan: 7.* ſzukać mnie będziecie a nie znajdziecie. Znowu Káptan do pokuty, do ſpowiedzi, álbo przynajmniej do żalu za grzechy chorego náprawia, a chory rozgniewawſzy ſię iako ſzalony potępienie ſwoje zaczął ieſzcze tu ná ſwiecie, bo okrutnie cieſko ſwoje począł kaſać y zębami ſzarpać wołając: *Nolo conſiteri nolo contaminare nobilitatem generis, diceretur enim quod mortem ante mortem timui & confeſſus ſum.* Nie chcę ſię ſpowiadać, nie chcę urodzenia mego ſzlacheckiego ſpedzić, boſy mówiono że ſię zboiażni śmierci ſpowiadał. O nieſzczęśliwy y przekłety reſpekcie, to to nie pocziwość bać ſię śmierci? to to nie pocziwość ſpowiadać ſię? Gdy tak po łożku rzucając ſię piałe tocząc y zębami zgrzytając woła, Káptan chce ſię iść znowu módlć, a konający ſtraſzliwym zawołał głóſem, darmo jużem zginał, już mi karteluſz grzechow moich odwzięcia rozumu popełnionych przeczytano, już czuję że ná potępienie idę, oto trzecie piſmo położono przedemną, *in peccato veſtro moriemini. Iona 8.* w grzechu waſzym umrzeć, to wymowiwszy duſzę między bláźnierſtwy y przekłęctwy wdeſperackich głóſach wyżonął.

O nieſzczęśliwy człowiecze! a czemużeś to za grzechy twoje niemógł y weſtchnąć do Boga? ieżeliś ſię niemógł ſpowiadać, czemużeś ſię przynajmniej wpierſi umierać nieuderzył? a gdzież cię teraz żył Pánie, w ktorej krainie wieczności ſzukać? żal ſię Boże krwi Jezuſowey y potępienia twęgo. My N. M. zadumiawſzy ſię nád tym nieſzczęśliwym trupem pomyſłmy ſobie, co go oten nieſzczęśliwy koniec przyprowadziło oto to: *Fecit iterum fecit parvipendit, ſtabilivit, induravit, contempſit;* zaczął ſię wzwyżać, zpádl ziół duchownych że ſię niemógł otrząſnąć y zginał. Weźmyż to ſobie w głęboką uwagę, a przed każdym grzechem oſobliwie cięſzkim obezryć ſię ná tego trupa, a do Boga weſtchniycie: *Ne perdas cum impiis animam.* Niedopuszczayże duſzy moicy tak drogo okupionej ná wieki ginać. Zbáwicielu moy za mnie zeplwany, ubiczowany ná wieki ginać. nie dopuſzczisz mi ginać, ieżeli mnie od wzwyżaenia ſię do grzechow łaską twoją skuteczną zatrzymasz. Amén.

Ná Niedzielę czwartą, w Poſt.

*Venerunt ut raperent eum & facerent Regem & fugit  
in montem.*

**R**oznie ſobie dziśieyſzą Ewangelią rozważam; á naprzód dziśieyſza Niedziela zowie ſię *Dominica latare*, raduy ſię, coż tego zá przyczyna? oto tá. bo Ewangelia dziśieyſza powiada: że Chryſtus pięć tyſięcy ludzi uczeſtował y náſycił. Tak to poſpolicie bywa, kiedy kogo uczeſtuią, nakarmią, napoią, a ieſzcze darmo, *Dominica latare*, czemu nie *feria* ále *Dominica latare*, bo to zwyczajna Pánom bankietować, cieſzyć ſię, á ludźiom *de feria* ubogim głodu przycierpieć y ná niedoſtatek ſwoy płakać. *Sequebatur eum multitudo magna quia videbant ſigna.* Ciſnęło ſię wiele ludzi zá Chryſtusem, á dla czegoż oto powiada Ewangelia: *quia videbant ſigna*, że ich Pan JEZUS cudownie nakarmił, że im dobrze przy Chryſtusie było, dla tego zánim poſzli, wſzyſcy wy to ludzie tę przywarę macie, że ſię garniecie do Boga, nie dla Boga ále dla waſzego prywatnego profitu, że wam dobrze z Pánem Bogiem. Poſzliſmy wtey mierze ná ſzlachtę Atheńſką o ktorej Demosthenes powiedział: *Est vetulus Ganco vetulorumq; series ad Templum Diana ſacra canentium & nummos proſpicientium*, zdamy ſię pioſneczki Pánu Bogu nabożne wyſpiewywać, á w ſamey rzeczy iak dziadowie ſzpitalni ſwego profitu upatrujemy y ſzukamy. Powiada Jan S. *vidi Angelum descendentem de celo habebat clavem in manu ſua, & catenam magnam Apoc: 20.* Iuż to muſi być Anioł nie człowiek, ktory kiedy co dobrego czyni, ma ręce łańcuchem związane, żeby zá ſwoy dobry uczynek niepragnał ná ſwoy profit wziąć czego od Boga. Poſzliſmy ná owego młodziana bławatną luknią ubranego, ktorego kiedy Gonellus poſtrzeżł, że ſię potknawſzy upadł ná plewy tak, że ówe iego bławatne ſzaty plewy obſypały rzekł: *Sic quavis actio hominum etiam pretioſa privatam ſuſcipit paleam; zdadzą ſię waſze ſgrawy y zabawy ſwiątobliwe ná pozor. iak bławat iaki koſztowny; ále przed Bogiem inaczej, bo poſpolicie do akcji naſzych choć y ſwiątobliwych prywatny ſię reſpekt iak plewa zwykł przywiązywać. Cum ſublevaſſet oculos & viſiſſet quia multitudo magna.* A kto zwas podnieſie oczy y weyrzy ná ubogiego nędza-

rza?

rza? Pánów widziemy, ubogich niewidziemy y nie znamy. *Unde ememus panes ut manducet hi?* To to Pan roſtropny, przyiał prawdę wielu do boku ſwego, ale im opatrzył zkąd mieli mieć żywność. Nie tak teraz Pánowie czynią, naprzyimują *multitudo maxima* arkądyi, nadworne, woſſkie chorągwie, á nieopatrzają im zkąd ſię żywić mają, każą im ná cudzy chleb, każą cudze wioſki y maiećnoſci pſokać, *multitudo maxima*, ná chleb duchowny, ná chleb Pána JEZUSA, iaka to ludźi kupa ſię ciśnie, y godni y niegodni co żywo do chleba Chryſtuſowego. *Ducuntur denariorum panes non ſufficient*, nigdy nas Pan BOG náſycić y ukontentować nie może choć dać uſtawicznie, poſtaremu ieſzcze mało, *non ſufficient*, da Bog ſyna, gdyby ieſzcze dał córkę, dał Bog znaczną fortunę, *non ſufficient*, gdyby ieſzcze więkſzą. *Eſt hic puer qui habet quinque panes*. Ze chłopię ubogie miało trochę chleba, aż go zaraz trzeba wytykać, *habet panes*, kole nas w oczy gdy kto ma kawałek chleba, á dopiero gdy ſię kto ma dobrze. *Distribuit eis panem & piſces*, y kontenci byli choć o suchym chlebie. Szczęśliwy kto kontent z tego co mu Pan Bog udzieli. *Genesis 40. Isachar oſinus fortis accubans inter terminos*. To to błogoſławieństwo wielkie, choćby cię Bog uczynił oſiećkiem do znoſzenia rożnych ciężarów, choćby zwoił iego każdy ná tobie iák ná ośle uieżdzał, á przecię z tego być kontentem, wielka to cnota; Chwali piſmo Boże ſzczęśliwe czasy w Izraelu. *Unusquisq; ſedebat ſub vite ſua & ſub ficu ſua*, to ſzczęście pod ſwoim drzewkiem choć małym ſiedzieć, á z cudzego drzewa nie zrywać owocu. Ráchel obaczy że Lia ſioſtra ma ſynów ſześć, więc woła ná męża, *da mihi liberos alioquin moriar*, miała Jozefa, miała Beniamina, á przecię nie byłá kontenta, ieſzcze więcej chciała. *Impleverunt duodecem cophinos fragmentorum*. Ze chleb w ręku Zbáwiciela tak ſporo uroſł, iż naprzód pięćtyſięcy pięćorgiem chleba nakarmił, y ieſzcze dwanaście koſzów ułomków zoſtało, ieſt tego nayıpierwſza racya, bo ſię naprzód Chryſtus pytał *unde ememus panes?* chleb to był kúpný, zápiáconý, nie wydarty, bo poſpolicie chleb nie zkrzywá ludzká nábyty bywa ſpory. Potym że ſię pierwcy pytał wiele ieſt gáb do chleba, niżeli karmić począł. Tam ſię nieprzebierze chleba, gdzie z daleka obmyſlają zkąd go wziąć, czy wynieſie intr-ty ná tyle gáb



czy nie? Potym częstował Pan JEZUS ále kogoż nie Pánów, ále *turbam* ubogich, ci przysporzą chlebá ktorzy ubogim nie zaufiá, ubodzy idzą, á Pan BOG za to náráduie spiżarniá. Potym *cum gratias egisset*. Niżeli częstować Chrystus chlebem poczał, wprzód Pánu BOGU podziękował. My nietylko chleb od Pána BOGA mamy, ále y smaczniejszy potrawy, á nie dziękujemy BOGU za to wstawszy od stołu. Byłaby tu wielka niepolityka góspodarzowi za traktáment za chleb niepodziękować ále nie BOGU. Iuż nas wtym Lutheria przewyższa, á przecięż y kura wodę piąc, gardziel ku niebu podnosi. *Venerunt ut raperent eum & facerent Regem & fugit in montem*. Chcieli Izrael-towie JEZUSA Krolem uczynić za to, że ich poczęstował, á Pan JEZUS co uczynił? *fugit in montem*, żeby niebyło z tego iákiego zamieszania w Izraelu, uprzátaná okazyá, zchronił się *fugit*. Ták powinno być y otym mówić będę, ieżeli chcemy żeby iákiego przez grzech zamieszania ná duszy nie było trzeba uprzátnać okazyá do grzechu, bo gdzie iest okazyá do grzechu, tam iest y grzech pewny, y ná duszy pewne zamieszanie. Ad M. D. G. Więcej powiem okazyá do grzechu iest to rzecz ták zaraźliwa, że choć się kto uda ná pokutę, ieżeli okazyi do grzechu nieporzuci pokuta iego y nieszczęta y nieprawdziwa.

Skarzemy się nędznicy, y nie raz upłákiwaiąc nad duszą własną ledwo wdesperacyą nie wpadamy mówiąc: áh dla Boga iuż ci widzę, że mnie za grzechy moje wieczne potępienie czeka, á dochodzę tego ztąd, bo widzę że mi iuż spowiedzi niepomagaia, ponieważ po ták wielu spowiedziach wteż albo ieszcze wdieższe wpadam grzechy, á Pan BOG mnie widzę nieratując skutecznie choć by mógł, czy ieno mi kto ręku nie związał? o pewnie że związał? á ktoż? okazyá do grzechu nieodrzucoca. Słuchaymy Pisma Bożego 3. *Regum* 19. Eliasz uchodzi przed Iezabelą, zmordowany padnie pod iáłowcowym drzewem y zaśnie, wtym nadeydzie Anioł z chlebem Eliasza obudzi. *Comede grandis tibi restat via*, coż się stało *comedit*, *bibit rursus obdormiuit*, posiliwszy się chlebem Eliasz znowu zaśnął. Co tákiego woła znowu Anioł ná Eliasza, *surge comede*, obudzi się y znowu zaśnie? Słuchaycieśz co za racyą tego S. Chryzostom daie. *Iuniperus conciliat somnum si Iuniperus*

*niperus*

*niperus ſtabit certo Elias expergisci quidem poterit ſed ne rursus obdormiſcet fieri non poterit.* Łaſowcowe drzewo ma tę właſność, iż ſen na ludzi ſprowadza, uſiędźcie kto pod łaſowcem oſobliwie zmordowany, zaſnie jak drzewo. Eliaſzu okazyja ſnu twardego łaſowiec, poki pod łaſowcem ſiedzieć będzieſz, że ſię ocknieſz być to może, ale że to żebyś znowu nie zaſnął to być niemoże, *rurſum obdormiſis* znowu zaſnieſz, czemuż? wſzyſtka racya *quamdiu ſtabit Iniperus*, bo pod łaſowcem ſiedziſz.

Tac iſt N. M. zupełna przyczyna naſzego ſię wracania do grzechow. Czemu zapłakawſzy ná ſpowiedzi oczy, rozrzewniwſzy ſerce żalem za grzechy, poczyniſz ſłuby y obietnice, że ſię już y tego grzechu ſtrzedz będę, znowu wteż ſwawole, wteż niecnoty wpadamy? czemu dla Boga czemu? racya wſzyſtka, *ſi Iniperus ſtabit*, bo domowego grzechu to iſt okazyja, o ktorey zdoſwiadczenia wiemy, że nas do obrazy Boſkiej prowadzi, zdomu nie uprzatamy. Niech Anioł z nieba zſtąpi, niech nie ręka Kapłaniſka ale ręka Anieliſka Ciało y Krew Chryſtuſową wam rozdać, ieżeli przy głowie, to iſt pamięci y affekcie waſzym do grzechu, iako przy głowie Eliaſza *Iniperus* ſtać będzie, obudzić ſię prawda z grzechu możecie, ale znowu wtychże grzechach y nałogach zaſniecie. *Iterum obdormiſis.*

Słuchaycie iaka też była nayıpierwſzego ná świecie grzeſznika przed nayıwſzym Kapłanem ſpowiedz? ziadł jabłko y ciężko zgrzeſzył? ſam Pan BOG zchodź z nieba ſłuchać go ſpowiedzi, *ex ligno de quo praceperam tibi ne comederes comediſti*, uznał Adam że zgrzeſzył, *aperiti ſunt oculi amborum*, ba y żalował za to, ale przydało piſmo *S. abſcondit ſe Adam & uxor ejus in medio ligni paradifi.* Zkrył ſię Adam z żoną we ſrzedku drzewa Rayſkiego. A gdzież podział Adamie rozum? drzewo cię oſzukało, drzewo cię do grzechu przywiódło, y zniewinnoſci odarło, a ty ſię znowu między drzewo ciſnieſz y kryeſz? otożemy wtę mierze Adamie, ſpowiadamy ſię, pokutujemy, a cóż potym, kiedyśmy tego nieporzuciłi co nam było okazyją do ruiny? cóż potym, kiedy znowu tam nagładamy, gdzieśmy przedtym w grzech wpadli, choćbyście morze też wylali, choćbyście od żalu zkamienieli, ieżeli do dawney grzechu okazyji wracać ſię będziecie, nic wam y żal y lzy niepomoc-

ga. Poszliśmy ludzie na owę listkę, którą o to że na pewney ulicy wykradała gęsi y pożerała, zchwymano, y na śmierć osądzono, gdy ją już na plac wyprowadzono rzekła, znam się zem wielkie szkody ludziom poczyniła, pokutę przyjmuję o jedną was tylko łaskę proszę; żebyście mnie na śmierć prowadzili tą ulicą, na której wykradałam gęsi, niech przynajmniej jeszcze raz to miejsce obaczę. O toż wazne takie spowiedzi. Nie przyczę że wy się spowiadywacie, a coż potem; kiedy wam tak okazy do grzechu smakują, iak kradzieństwa listce, przynajmniej się obejrzyć na to miejsce gdzie Boga obrażał, przynajmniej do tej osoby przemówić, przynajmniej się ico pokłonić, przynajmniej przejść przez ulicę, na której mieszka, o nie tak, brzydź się tym żeś gęsi pokradł, brzydź się y tym miejscem które do kradzieży służyło. *Laqueus contritus est* mowi pismo: kiedyśmy się porzucili dopieroż & nos liberati sumus.

Podźmy jeszcze do pisma u Ezechiela. *Ecce gloria Domini stabat in curru quasi gloria quam vidi juxta fluvium Chobar & animalia & rota plena oculis* Ezech: 1. a Jan S. Apoc: 4. *In circuitu sedis animalia plena oculis ante & retro.* Co to za zwierzęta co to miały nie tylko przed sobą ale y w tyle głowy oczy? odpowiada Alkazar u Corneliusza: *Animalia plena oculis retro & ante, qui laeremantur de prateritis, prospiciunt retro ad lapsum futurum.* Zwierzęta te znaczą ludzi pokutujących, płaczących za grzechy popamiętanie, *pescium meum contra me est semper*, ale to na tym niedość, jeżeli chcesz żebyś zwabił łaskę Boską do siebie, y żeby Bóg miał chwałę swoją z ciebie, trzeba y oczu któreby patrzyły za się, co za nimi, co potem idzie, jeżeli jest okazy do dawney obrazy Boskiej precz to trzeba sequestrować, *prospicientes retro ad lapsum.* K. M. Chcecie żebyście do siebie Boga y chwałę jego zwabili, przez wielkonocne lubieżne spowiedzi, niechże takie będą, żebyście na nich nie tylko przeszło opłakiwali grzechy, ale żebyście też uważali co za okazy y rzódło tych grzechow, bo inaczej Boga y łaski jego do siebie nie zwabicie, bo spowiedź choć y lubieżna bez umiarkowania okazy do grzechu, nie nieważy. Spowiadać się, Oweze spowiadam się zem dziełnym grzechem tak wiele razy Boga obrażał, żałuję za to zem kiedy Boga nieśko-

czona



czenie dobrego obraził, y już to doſyć? o nie doſyć Pańie Penitencie, trzeba tu oczy obrocić y reflektować ſię ná to, co rá okaza-  
 zya że tak częſto w grzechy wpadaſz? rzeczeſz y wyznaſz, praw-  
 da że mam okaza do grzechu, bo mam w domu taką oſobę od kil-  
 ku lat, odprawić ieſy niemogę, bo mi już dawno ſuży, y goſpo-  
 darſtvo dobrze prowadzi, nicbym wgospodarſtwie bez niey nie  
 ważył, á do tego gdybym iá odprawil, ludzieby ſię dorozumieli  
 racyi, dla ktorey iá wyprawilem, ále żałuję zá to, że m dotych  
 czas zniá grzeſzył, y obiecuię ſię ieſzcze poprawić? Taka ſpo-  
 wiedź wierutne kłamſtvo, ba choćbyś ty y przyſiegał że ſię po-  
 prawisz, ieżeki okazyi do grzechu z domu niewyrzucisz, *ejice an-*  
*cillam*, niewierzę żeby twoia pokuta była ſzczera y prawdziwa.  
 Zkładaſz ſię tym, że ieſy niemogesz odprawić, á gdybyś teraz  
 zaraz umierał, niemogłbyś odprawić? ſzłooby o reſpekt, kładzieſz  
 ná jedney ſzali pewną ruinę y zgubę duſzy, utratę wieczności  
 ſzczęſliwej, Krew Chryſtuſową ná drugiey ſzali, kładzieſz dobra  
 y uciechy znikome, y więc to przeważa? *O mendaces filii homi-*  
*num in ſtateris*. O Krwi Jezuſowa iakoś u ludzi ztaniała tak bar-  
 dzo, że cie ſobie ludzie albo lekce albo nie nie wążą. Przydzie  
 drugi wteyże materyi ná ſpowiedź, uklęknawſzy wyznać: Oycze  
 już niewiem co z ſobą czynić? nie mogę ſię od tego grzechu utrzy-  
 mać, ále żałuję zá to, y poprawić ſię obiecuię; ſłuchayże Pańie  
 młody mądry ſpowiednik pyta? á niedajesz że też iakie okazyi do  
 tego grzechu, lub to przez czytanie książek zakazanych, albo  
 przez konwerſacyá z oſobami podryznanymi? albo przez niepo-  
 miarkowanie ſmaku, oezu, y ięzyka; prawda muſzę dla dyſtra-  
 keyi czytać, potym że nie ieſtem Puſtelnikiem, áni Zakonnikiem  
 ále człowiekiem ſwieckim á ieſzcze młodym, muſzę ſię ſwiátu ako-  
 modować, poſtaremuż iá żałuję zá grzechy, y obiecuię ſię popra-  
 wić y więcej nie grzeſzyć. Niewierzę Świętokradzka ſpowiedź  
 pewna do ruiny okazyja. O przekłęté takie ſpowiedzi bodawżeſcie  
 ſię przepadły, jednym okiem zá grzechy płaczące, á drugim mi-  
 lutięńko ná okazyá do grzechu oglądacie. Straſzna to co piſmo S.  
 mowi: *conceptit dolorem & peperit iniquitatem*, poczył ſię w m żal  
 zá grzechy, á zplodził niecnotę. Uplaczące ſię uſzlachacie ſię ná  
 ſpowiedziach przy kommuniach, á cóż potym, kiedy powrociwſzy  
 ſię

się z Kościoła do domu, okazyi do grzechu z domu niewyrzucić, ale ja przytrzymajcie? Żal się Boże rozgrzeszania, żal się Boże spowiedzi waszych, żal się Boże Krwi Jezusowej która wam nie niepomaga, ale was jeszcze potępi.

Kiedy morze bardzo wylewało pod Carogrodem różni różnie radzili wprywatnych dyskursach, śmiejąc się z nich uczony Prałat Sidonius, chcąc ich nauczyć że to niepodobna morza pokroić rzekł: *Constantinopolitani obturate flumina & evacuabitur mare*, zatkajcie wszystkie poniki, którymi wody do morza idą, zatrzymajcie albo odwróćcie rzeki które do morza wpadają a morze osuszycie iakoby rzekł. iak to niepodobna tak y to; iá Prałata tego słowa tak do duszy naszej stosując, iako morze niezbrodzone ciężkie y nałożne grzechy zalewają dusze nasze, inż w tym morzu nie jednego zbawienie duszy zatoneło, a coż czynić żebyśmy y my niezatonęli? *Veni in altitudinem maris & tempestas deie sit me*? inżego sposobu niemasz tylko ten: *obturate flumina*, poniki wszystkie to jest okazye do grzechow odwróćmy a morze grzechow naszych oschnie; *evacuabitur mare*. Ciężką agresyją czuję od ciała, ciężką pożądliwość y nierządne zapęły, ztąd zamysłania, ztąd zezwalania; ztąd uczynki y nieprzełamane nałogi, chcesz żeby to wszystko ustało? *obturate flumina*, umknijże okazyi, a ktoreyż? oto tey: nieśliczay szpemych dyskursow, nieczytaj zalomych wierszow, niewartuy książek zapalających do grzechu, niezapatruy się na białogłow osobliwie młodych urody, niewdaway się z nimi wznamięści, konwersacye, konfidencye, trunkami się niezaliway, obaczysz że ta natęrczywość ustanie, *evacuabitur mare*. Drugi się skarży, niemogę zwieść żadną miarą żyć wprzysiażni, ustawicznie się z nimi kłocę, dobrze im życzyć y o nich mówić nie mogę morze się żoćci wsercu moim przeciwko nim wylało, a to ztęy przyczyny, że omnie między ludźmi złe y nieenotliwie gadają, chcesz to morze pokroić, inżego lpszego sposobu niemasz, tylko ten: *obturate flumina* zatamuy okazye, z gorszeniem lądzkim nieżyj, niepotrzebnych gości do domu osobliwie wnocy niepuszczay, ná podeyrzane gościny y konwersacye niechoć, *evacuabitur mare*, a języki ludzkie o tobie ustają. Zgoła żebyśmy w morzu grzechow naszych nie zatonęli, *obturate flumina* wszystkie

wszystkie poniki to iest okazy do grzechow wyrzucmy, á dopiero nas ręká Boska skutecznie dzwignie. Nigdy mi słowa wielkiego Chryzostoma zmyśli nie wypadną, widząc ten S. Biskup lud Antyochenski, że się w wielkim nabożeństwie wpokucie za grzechy gotowali do Świąt Wielkonocnych, á potym po odprawionych Świątach gdy obaczył, że się powrócili do dawnych grzechow y excessow, tak do nich mówił: *Tempore illo Sancto quam magnifica fuit apud vos pollicitatio & ecce jam modo prostibulastis veritatem, facta est inter vos Majestatis immensa illusio.* O niebaczni ludzie siłaście na spowiedziach Bogu obiecali, *magnifica pollicitatio*, á coż potym, kiedyście słowa Bogu danego nieotrzymali? Z okazy tych słow do was N. M. mowę moję obracam, zágrzeć nas czasem Krwi Jezusowey kroplą, zágrzeć łaską, potym klękniemy na spowiedź, szepcemy rzewliwie, y uprząkwiając do uchá Kápiánowi: Oycze Wielcebný, Oycze dufný moicy spowiadam się žem zábrnął wóćeskie nieczystości, wiele pogorszył, wiele náмовił, wiele przedarował, wiele przekupił, á lepiej to było obrocić na dłużnikow, álbo czeladkę, álbo ubogich, ále się tego wszystkiego iuż teraz wy-rzekam, y przed Bogiem przyrzekam; że się zechcę kóhciecznie poprawić, *magnifica pollicitatio.* Do tego zábrnąłem w wielkie gniewy zbliżnim moim, y Pátrzyć na niego bez poruszenia cholery niemogę, słowa łagodnego do niego przemówić niechcę, źle onim przed ludźmi gadam, nástepuję na niego, przeszkadzam mu do promocyi y fortuny, ále obiecuje na tey święccy spowiedzi že tę záwziętość y nienawistę uprzatnę, *magnifica pollicitatio.* Do tego sławę cudzą szarpię, podczciwość się ludzka przedemną nie wybiega, szarpię ná sławie niewinne Panny, podczciwe Mátrony, náwet y Duchownym Osobom nieprzepuszczam, ále się iuż w tym poprawię, *magnifica pollicitatio.* Winienem tak wiele Kościołom, tak wiele czeladzi, tak wiele kupcom, y rzemieśnikom, ále się y w tym poprawię, satysfakcyą wszystkim uczynię. *Magnifica pollicitatio,* ledwo co z Kościoła wynidziemy, áž *prostibulastis veritatem,* áž to wszystko kłámstwo. Dla Boga coż iuż dálej czynić, nie dawnom się spowiadał, á znowum w ten grzech wpadł, Bog mnie iákoś nie rátuje, á czemuž? bo grzech w domu, też okazye dawne do grzechu, taž cielesność, bo taž konwersacya, tož nieplnowanie zmyśłow, tož zápiłanie się

obno.



*obturare flumina.* Tenże gniew y zawiść na bliźniego, bo też zazdrość w sercu ku niemu toż niewypłacenie długow, bo toż we mnie łakomstwo y chciwość co przedrzym, *obturare flumina.* *Ictum* strzałą ciężko zraniono, boleć na onę ranę, y przypatrzyć się iey, a Matka na niego zawoła: *Ictum non respice fili,* nie na ranę patrz synu, ale patrz z kąd strzała wyszła, a umykaj się żebyś drugiey rany nie dostał; O jak częste my rany na duszy naszej y od grzechow naszych podejmujemy, nie na grzechy tylko patrzymy, *sed venit unde? petas* ale patrzymy okazyi, z iakięsny tey rany na duszy dostali, a umykamy się od niey z daleka, jeżeli nie chcemy rany po ranie odnosić, *obturare flumina.*

Rozważając ja sobie ludzkie wasze spowiedzi y do nich przygotowania, przyznam się wam że nad wami serdecznie ubolewam. O iakię wy możoły głowy nie razićcie, jeżeli na spowiedź się odważycie, pierwsza wasza mozoła, dawnom się spowiadał, a nie wiem czy iutro moge, trzeba mi się koniecznie Bogu usprawiedliwić. Druga mozoła, względem grzechow ktoremi Bogą przez tak długi czas obrażałem, to te grzechy były przedwko Bogu, te przedwko bliźniemu, to te na urządzie, te na konwersacyi, myśli, te y te były, ale iak często, pamiętać niepodobna, *circiter plus vel minus.* Y to mozoła głowy do ktorego isć spowiednika, nie poydę do iednego bo nuż zna sumnienie moje, trudnłby mi wrozgrzeźzeniu, nuż znou albo się ieszcze zpowiedzią zatrzymam, kiedy będzie wielki nacisk ludzi, to się wten czas nie będzie mógł spowiednik zenną bawić, nuż potym, iakże to udać iak to zkomponować spowiedź, żeby się grzechy moje nie zdały ciężkie y wielkie, nuż przyidziecie do Kościoła o złąką boiaźnią, z iłąką odwagą, z kądże dla Bogą spowiedź zacząć, *o fasinitas voluntaria o Tyrannis temeraria hoc primum timere & amovere, debueras quod timorem incutere poterat* Sidorius. Cożci po tych mozołach y turbacyach, nigdybyś był na to nieprzyszła, gdybyś był okazyą, która cię do grzechu przywiodła uprzatnął.

*Mulier accendit lucernam & everrit domum & invenit drachmam.* tak mowi Ewangelia; chcemy bez boiaźni ciężkiey y konfuzyi na spowiedziach znaleźć skuteczną iakę Boską, chcemy znaleźć

leżoncy

lezioney łaski Boſkiej więcey nie gubić, uczynmyſz tak: przy-  
szedſzy z Kościoła po ſpowiedzi do domu, weźmyſz miotełkę re-  
flexyonalną, y nią te wſzyſtkie śmieci które nam były okazyą do  
grzechu z domu wymieśćmy y wyrzućmy, *everis* a nieomylnie znaj-  
dziemy łaskę Boſką, że niebędziemy tak często y ciężko grzeſzyć  
jakośmy grzeſzyli. Więſz co ci ſzkodzi, więſz zkąd cię czart po-  
konąć y obarczyć może, więſz w której okazyi w grzech wpadaſz,  
a ná coż ſię znowu po ſpowiedzi w tę okazyą wdaieſz? Piſze Olaus  
Biſkup, że w Norwegii ludźcie miewają iarmarki y targi pod czas  
zimy ná lodzie, traſiło ſię że chłop proſtak wprowadził zwozem  
woły ná lod, upadł woł, y złutkł ſię, przecięż go chłop podnioſz-  
szy zwozem z lodu wyprowadził, ſtoł zwozem ná ziemi nikt od nie-  
go kupować tego co miał ná woźie nie idzie, więc znowu wiedzie  
ná lod zwołami, znowu woł ná lodzie upadł y całę ſię rozczochrał  
y rozparł, płacze nád wołem ubogi chłopek, y lamentuje przed  
ludźmi mówiąc: pierwszy raz mi ſię woł złutkł, a teraz mi ſię całę  
rozparł, więc mu leden zrozumnyh rzecze: *bos itaq; tu es ſi lu-  
bricum te, ovis ſefellit cur iterum lubricum intraſti?* nie człowie-  
kęś ty ale woł, jeżeli cię raz goſoledź oſzukata, ná cożeś ná nię  
drugi raz wieźdzał, *cur iterum?* N. M. tego chłopą przypadek do  
zbawienia duſzy waſzey ſtoſuyćcie tak: Doſwiadczyćeſ y nie raz te-  
go ná ſobie, że ná tym mieyſcu, w tę konwerſacyi, Pana BOGA  
ciężko obrażaſz, a czemuſz ſię znowu w tę konwerſacyą wdaieſz?  
*cur iterum*, więſz że będąc ná tym urzędzie nieraześ Boga nieſpra-  
wiedliwością, łakomſtwem y ukrzywdzeniem obraził, *cur iterum*,  
czemuſz ſię znowu tego urzędu podeymuleſz? więſz że w domu mie-  
dzy tobą y żoną uſtawiczne przekleſtwa, przyſięgi zwady bywa-  
ją, a to pochodzi z niedoſtarku, a niedoſtatek z niepoſtawo-  
pianſtwa twego, czemuſz ſię go niewyſtrzegaeſz? *cur iterum*, więſz  
że zagrąwanie ſię wkarty albo koſtki, wprowadza cię w utratę czasu,  
w oſzukiwanie, w zwady, w przyſięgi, w utracanie pieniędzy, *cur ite-  
rum* a czemuſz ſię nie ſtrzeżeſz? więſz żeć pianaſtwa pſnie rozum y  
pamięć, ba y zdrowie, *cur iterum*, a czemuſz ſię nie wſtrzymywaſz,  
więſz że ſłuchając plotek przedwko żonie twoiej, kłociſz ſię z nią,  
*cur iterum*, a ná coż plotek ſłuchaſz? wołacie do Boga západając  
wteż grzechy, *Deproſandis clamavi ad te Domine, Domine exaudi*



*vocem meam.* Tonę w głębokości grzechow moich, zmiłujże się ratujże mnie Panie, o darmo nic niewywołaż; *ejice ancillam & filium ejus*, wyrzuc niewolnicę, *ancilla est occasio & filius ejus est peccatum*, mowi Hugo wyrzuc naprzód od siebie okazy, a bądź pewien że grzeszyć przestaniesz.

Y moy miły BOŻE, rotman nie nawiedził więcej stątku ná to mieysce gdzie raz ieden ztracił, Furman wšto nie wiedzie w którym raz zawiązał, ptak tám nie leci, gdzie się raz mało nieufidl: A my choć rozumni, znowu oślep tám leciemy, gdzieśmy nie raz śmiertelny ná duszy szwank odebráli, a my tak się śmiało tak nieuwważnie wniebepieczestwa grzechow wdáemy, iakbyśmy paszport álbo *salvum conductum* od Pána Bogá mieli, że się wdając wokazy grzechu, nie zgrzeszymy. Przebog nie mogę się tey nieuwadze wydziwić? wzdyc to Święci Bozi umartwionego ciała, zmacerowanych passyi y námiętności, a przede od okazy do grzechu daleko uciekali, wzdyc to Augustyn tak wielu Zakonow Fundator, publiczny ná cały świat penitēt, náyzacniejszy w Kościele Bozym Doktor, stárzec iuż obumarły wolał: *Sororem non admitto in domum meam quia mulier est*, wzdyc to Menea Greckie powiadał: że zástarzay Mnich ná Pustyni, idąc do miastá tráfił ná młodego Mnichá, a on się w mieście po szynkowanych domach włoczy, y rzecze do niego, powiedz mi y náucz mnie, iak wtych okazjach wktóre się wdáiesz mozesz żyć poczciwie? odpowiedział młody: *Deus non quarit nisi mundum cor*, Bog nie szuka tylko czystego serca, stáruszek westchnąwszy y rzecze do siebie: *Gratias tibi Deus, ego jam in eremo exegi quinquaginta quinq; annos & mundum cor non habeo hic autem juvenis in taberna conversatus mundiciem cordis gerit.* Niechci będzie chwala Boze, iuż ná puszcy przeżyłem lat 55. a czystego serca niēmam, a ten młodziak po karczmach się włócząc ma serce czyste. To ten stárzec iuż ná służbie Bozey przy postách ustáwicznych y ostrości życia umknięty od ludzi osiwał, iuż ná pokusy od stárości zádrewniał, iuż ciało iego ztrupieśzało, a przede upadał choć wmałe defektá, a my przy nieumartwionym ciecie, przy nienabożeństwie przy ladaíakiey a ustáwicznej konwersacyi, chcemy być bez grzechu? Mowicie sobie ale nieuważnie, cy mamci ja w Bogu nádżicie, że choć w okazy zostawać będę, iá-



ſką mnie Boſka weſprze, że ſię od grzechu utrzymam? prawda że Moyſzeſz dziecina pływał po morzu, a przecię go BOG ſtrzegł, że go wody nie zalały, ale to cud, prawda że Daniel był między lwami, a przecię go Bog ſtrzegł, że wyſzedł żywo y zdrowo, ale to cud, prawda że to troje pachołta wpiecu Bábilońſkim rozpalo- nym nie zgorzały, ale y to wielki cud, prawda że Jonafz był w więzie- niu wielorybá a nie strawił go, ale to cud, takich cudow Pan Bog według ordynacyi teraźniejszy nieczyni, a zatym y z tobą nieu- czyni, rzeczeſz, mam iá dobrego Anioła ſtroża upilnuie on mnie, choć ſię wdam wokázyą, według ordynanſu Boſkiego, *Angelis ſu- is DEUS mandavit de te, ut custodiant te in omnibus viis tuis, o* niebędzie z tego nic, ſłuchay ieno co ná to Ambroży S. mówi *in vis sed non in precipitiis*, ſam dobrowolnie zpuścił ſię zgory wprzepaść, nieuſtrzeże cię Anioł, bo Pan BOG tego nieuczyni, áńś ty tego godzien, a ieżeli nie wierzyſz, zpuść ſię wſtudnią głę- boką, koż ſię wzućić wpiec rozpalony, zrzuc ſię zwierzchu do- mu ná kámenie, a doznaſz ieżeli cię Anioł od ſzwanku obroni. A- zaż Piotr pokutujący nie miał dobrego Anioła ſtroża? a przecię ſię on ná niego nieſpuſzczał, wnażcieię obrony iego wokázyą ſię grze- chu więcey niewdawał, ale iá porzucił, *egreſſus foras flevit*. Azaż nie winny Jozef Pátryarchá nie miał dobrego Anioła ſtroża? a prze- cię on nie tylko z okazyi grzechu uciekł, ale y płaſzcza ſwego wrę- ku ná rządnice odbieżał, *ne per manus adultera libidinis tranſirent incendia* mówi Chryſoſtom S.

I żeli duſze waſze kochać y zbawić ie chcecie, zwyczajne okázye które was do grzechu prowadzą uprzątajcie y od nich ucie- kaycie, inaczey nie po ſpowiedź ach y obietnicach waſzych, przy nie uprzątnionej do grzechu okázyi nieprawdziwa ſpowiedź, dla tego roſtropni ſpowiednicy takim penitentom którzy okázyi do grzechu bliſkiey nie odrzucaią, ale wnicy trwają, rozgrzeſzenia niedają y dać niemogą, pokiby penitenci okázyi do grzechu rzeczą ſamą niewyrzucili. *Va va filii peccatores tentatores ut addaris pec- catum super peccatum*, biada biada ſpowiedziom waſzym, ná kto- rych BCGA kuſciecie, kiedy okázyi do grzechu wyrzucić od ſiebie niechcecie, ale ſię dobrowolnie ná nię nárażać, *deſperata ſalus ubi domi habetur periculum, vel prope adſtat occaſio delinquendi*.

mowi Grzegorz Wielki. leżeli tedy zbawienie duszy waszēy kocha-  
cie także uczynić, cokolwiek wam było y jest okazyą do grzechu,  
choćby co było najmilszego, choćby szło o łaskę y respekt, cho-  
by szło o intratę, o substancyę, choćby szło nawet y o zdrowie  
samo, precz ztym. Inaczej skuteczney się łaski Bożey niespodzie-  
waycie, inaczej zbawienia się duszy waszey niespodzieyaycie. Rá-  
tuyże nas miłościwy BOŻE według wielkiego Miłosierdzia twego,  
rátuy przez szczeniście Rány twoie, rátuy przez niewinną Mękę  
y Krew twoię, Amen.

Ná Niedzielę Męki Páńskiej álbo piątą w Post.

*Quis ex vobis arguet me de peccato Ioan. 8.*

**W**ielkie y obszernie z dzisieyszey Ewangelii możemy sobie wziąć  
náuki, naprzód: Niedzielę dzisieyszą nazywają Oycowie SS.  
*Dominicam veritatis*, Niedzielą prawdy. Chwała BOGU że  
przynajmniej jeden dzień taki, co ludziom może prawdę mówić,  
*ego veritatem dico vobis*, szczęśliwi to ludzie byli, którzy trafili ná  
Chrystusa co im prawdę powiedział, bo ludzie ludziom prawdy  
niepowiedzą; woła Dawid: *Salvum me fac Domine quoniam defe-  
cit Sanctus*, czemuż? *quoniam diminuta sunt veritates*, iedno *quo-  
niam* ciągnie drugie *quoniam*. My Kaznodzieie, Spowiednicy, Przy-  
jaciela, Rządcy, słudzy jesteśmy iáko muzykanci, młokos hula,  
fantuie się dla zbytkow, zdrowie trać pr ez ustawiazne bisfady y  
piiatyki, a tu mu jeszcze muzyká skoczno przygrawa. To y my  
tak, wiele nas jest którym *ex officio incumbit, dextre ostrożnie pra-  
wdę wam mówić y pokazać*, a my wam słowy pochlebnymi ieszcze  
przygrawamy, ey dobrze, ey *congrue & competenter*. Wiem że  
w Paryżu młodźianowi iednemu urodziłá się w głowie żabká, dali  
mu mądrzy Doktorowie *soporiferum*; iák młodźian twardo zaśnął,  
otworzyli mu Doktorowie głowę, y żabkę szpadelkiem mądrze zdję-  
li; widziemy my w głowach waszych tak wiele żabek, y choćby-  
śmy chcieli iáko Doktorowie dusz waszych zrostropnością szpadeł-  
kiem prawdy tych żabek ruszyć, dokazać tego niemożemy, a to dla  
tego, że się nam prawdę mówiącym y tknąć niedaće, y przez tę  
niecier-

niecierpliwość waſzą, móla ná duſze waſze ſprowadzaćie o którym  
 ſłaiasz w Rozdziale 14. *Subter te ſternetur tinea & operimentum in-*  
*um erunt vermes*, ieżeli ſię do piekła doſtaniecie, będzie pod wami  
 leżał mół, co to za mół? *Tinea vermis qui de noſtris nutritur vi-*  
*tius* Chryz. Ci których tuczycie promocyami a oni milczą, ieżeli  
 bęziecie w piekle, oni pod wami leżeć będą, *subter te ſternetur ti-*  
*nea*, bo gdyby wam oczy otworzyli, informacyą dali oták wielu  
 lamentach, o tak wielu oppreſſyach, o tak wielu ukrzywdzeniach,  
 o tak wielu pogorſzeniach, niepodobna żebyście ſię nie mieli popra-  
 wić, ale że nie donoſzą *subter te ſternetur tinea*, głębiey niżeli wy  
 w piekle będą. *Si veritatem dico vobis quare mihi non creditis?*  
 Teraz ludzie prędzey y bardziey plotkom, niżeli prawdzie uwie-  
 rzą, cto ná oczy właſne Święte Białogłowy widziały w grobie Chry-  
 ſtufowym Aniołów, którzy upewniali białogłowy że Chryſtus zgro-  
 bu powſtał, *ſurrexit*, poſłży ztą nowiną weſołą do uczniów, a uc-  
 czniowie co ná tę rewelacyą? *putabant eſſe deliramenta* niewierzy-  
 li, za baykę tę rewelacyą mieli, a gdy rzekł Chryſtus o Janie, *ſic*  
*eum volo manere*, tak chcę żeby zoſtał, aż Apoſtołom imaginacya  
 ſię urościła, że Jan nie umrze, aż ſię ta nowina między uczniów ro-  
 zeszła, o Jan nie umrze, *exiit ſermo inter Fratres non moritur*, a  
 choć tego Pan JEZUS niemowił, & *non dixit JESUS non moritur*.  
 Wierutne kłamſtwo y plotki były w Babilonii, że Zuzanna miała  
 z młodźianem niepoczciwą konwerſacyą, tylko to dway powiedzie-  
 li, *az credidit multitudo tanquam ſenioribus*, ſzczera prawda była,  
 że Zuzanna nie zgrzeſzyła, a przecię niechcieli wierzyć, aż BOG  
 cudownie chłopcá iednego muſiał uczynić Prorokiem, *ſuſcitavit*  
*Dominus ſpiritum Danielis pueri*. Czemu to zaś plotkom zaraz  
 wierzymy ia niewiem; y to uwagi godna co Faryzeuſzowie powie-  
 dźieli. *Nunc cognovimus quia Samaritanus es*, dopieroſmy teraz  
 poznali żeś ty ieſt Samarytan, a przedtym mowili, *nonne benedici-*  
*mus quia Samaritanus es tu*, azaż my nie dobrze mowiemy żeś ty  
 ieſt Samarytan. Tak my poſpolicie czyniemy, ieſzcze niewiemy nic  
 pewnego, a iuż ia pewne udawamy że tak a nie inaczey. Mowi Pan  
*exaltavit Abraham ut videret diem, meum vidit & gauſus eſt, at illi*  
*dixerunt 50. annos necdum habes & Abraham vidisti*. Widźcie iak  
 ſię to prętko oſyſzyć, Pan mowi Abraham *in Nominativo*, a oni  
 ſię



się ofiycieli Abrahām *in Accusativo*, to tak ludzie *quid pro quo* powiedzą, odmieniają będzie *Casus in Nominativo* po prostu, a wy tak udać się żeby trzebą *in accusativo* oskarżyć. Jeszcze y to uważam; *Ero vobis similis mendax*, będę wam podobny kłameca, a moy miły Panie coż to ludziom wyrzucasz, kłamią ludzie żeby drugich ucieśzyli, kłamią żeby się ochronili, y obronili, kłamią żeby drugich wáfektach pańskich zrainowali, a tego kłamstwa za grzech sobie nie mają. Trzech się u Drexeliusza zeszło chwalców, coś ty znacznego uczynił; ja na pojedynku takem hybko głowę obracał, że y jedna kropla deszczu na nie nie padła. Drugi rzecz: ja koniowi wzawody bieżącemu poakowę przybiłem. Trzeci; Jam zaięca uciekającego ostrzygł. Słyszac to Poeta tak napisał: *Nunquid in octavo mendacia plurima vulgus edit? an in quarto queris an in folio? qualibet in folio*. Grzechy ludzkie u widu zmierzczą się na kartce, tyle myśli, tyle słow, tyle piosneczek, ale kiedy przyjdzie do kłamstwa, *in folio*, na regałowym arkuszu ledwie się zmierzczą. Wasze rady, wasze kombinacye, wasze komisyje, wasze seymikowania, seymowania, wasze na sądach przysięgi, *mendacia* to wszystko *in folio*, bo tam nie szczerości niemasz, a owe zelusy o wolność, o prawa u widu *mendacia in folio*. Tu wolność pretendować a około siebie patrzycie, wielą wam tyficy głę zatykają, poszłiscie coś na Jurystów, przy sądzie się wadzą, a potym na gospodzie z sobą piją,

*Quis arguet me de peccato?* Toć y między nami tych słow pełno, kto mnie będzie za to karał com uczynił, jestem Panem to mnie powaga obroni, *cum potente ne litiges*, jestem śluchającym, zażoni mnie wolność *Libertas transcendit vinculum omne*, jestem bogaty, to się workiem złożę. *Attalicus peccat Fura & Causidici strepuni si Rutilius, & curia tacenti*. Ze prostak Attalik zgrzeszył, karać go trzeba, ale kiedy Pan bogaty Rutiliusz zgrzeszył, *quis me arguet de peccato*. Toby 1-pfza dla urzędowych; zaśiędźcie na sprawę sędzia, iakąkolwiek kradzież publiczną zbrodnią, z respektem sędzi, o excessa cięlesne łagodno, a to czemu? bo sobie myśli, *quis me arguet*, iak to ja mogę surowo sądzić kiedy sam nie raz skarb publiczny ukrzywdził, iak to ja mam o excessa cięlesne surowo sądzić kiedy się sam do nich czuję? *Clodius accusat marchum Carilina Cathegum*. Matka ożre życie dziatki karze ale lekko,

czemu?

czemu? *Fecit mater & filia peccat quis me arguet de peccato.* Trudno było Chryſtufa o grzech ſtrofować bo go nie miał, ale to między ludźmi zwyczajna, choćby najwięcej nagrzeszyli, poſtaremu oni ztym wyieżdżają, *quis me arguet de peccato?* kto mnie będzie o grzechy moje ſtrofował; tak to wolno ludziom grzeszyć ale ich o grzechy, nie wolno upominać.

Słuchajcież na to Piſma Tobia 8. *Tobias protulit de caſſidili ſuo partem iecoris poſuitque eam ſuper carbones vivos, tunc Raphael Angelus apprehendit demonium & reliquit illud in deſerto ſuperioris Aegypti.* Co to ieſt, trzeba było dyabełſtwo wygnać, aż Tobiasz wątrąbkę zryby na węglach piecze y ſkwarzy, iá na to tak ſobie myſię, pełno grzeſznego diabełſtwa między ludźmi: niechże my Spowiednicy Káznodźcie iako Tobiaszowie chcemy to diabełſtwo zwas wygnać, aż iaki taki zwas ma na nas wątrąbkę, iak węgle nam rozpalone dogrzewać, *poſuit partem iecoris* wolno grzeszyć á nie wolno upomnieć. Maia ſáſiedzi właſne dobra, y że ſię wám ſpodobały, więc żeby wám ich za co zá to *rodimento vexam* uſtąpili, naprzykrzać ſię im to prawem, to ſzarpaniną, to náiazdami, diabeł to ſtraſzny bo cudzego pragnie. Niechżeby leno tego diabła ſpowiednik chciał wygnać, niechby powiedział że ſię niegodzi cudzego pragnąć, á dopieroż wydźierać, aż tu ná ſpowiednika zapali ſię wątróbká, aż tu ná ſpowiednika gniewy, aż tu ná ſpowiednika narzekania że nie dyſkretny, że zbyt ni ſzkrupulat? wolno grzeszyć á nie wolno upominać. Upatrzona albo w cudzey żonie albo w panience niepoſaźney pomnieſzſzey kondycyi uroda, á przy tym chuć żeby nieporządny afektom dogodzić to przez podarunki, to przez namowy, to przez rayfurki baby, to przez czeladkę, á ieżeli ſię to nie uda, to przez gwałtowne zabranie, o ſtraſzny to diabeł, niechżeby ſłudzy odpowiedzieli, mości Panie iuż ci w tym ſłużyć nie możemy, bo to idzie o ſumnienie naſze, nie pewnieſzego żeby wątrąbkę pańſką ná ſię zapalili, *partem iecoris*, tak to wolno grzeszyć á niewolno upomnieć. Zawziętość na kogo nieſuſzna, poruſzy w głowie zakrętnych dowcipnych, *ſpecies*, nawali na kartę prolektow y paſzkwilow, á ieſzcze to pod cudzym imieniem uda, rozleci ſię to po kraiach, miáſtach, y cudzych rękach, afekt y eſtymacyą zeſpuie, *populariſſatem* odeymie, zpoczciwości y zho-

noru wyzuie, diabeł to straszny. Niechżeby oto taki Tobiasz, *remorsum conscientia* uczynił, *non remittitur peccatum donec restituatur ablatum*, trzeba koniecznie sławę wrocić, aż się tu wątroбка pali, aż tu gotowa Tobiaszowi nienawiść, wolno grzeszyć a nie wolno upomnieć, *quis me arguet de peccato*. Gen: 41. *Clamavit populus ad Pharaonem alimentum petens quibus ille respondit ite ad Joseph*. Kiedy na stroie, na bankiety niepotrzebne tyśiacami łożyć, to było zład, a kiedy ubogich poddanych założyć, to ite ad *Joseph*, łożyć na zbytki, łożyć na to żeby prawem zruinować sąsiada, łożyć na to, żeby dobre porosłszywać rady, a nie łożyć na to żeby sługom zapłacić, żeby szlachcicowi, kupcowi, dług oddać, żeby prowizye Kościelne zatrzymane wypłacić, żeby ubogiego a jeszcze krewnego podratować wielki to diabeł. Niech żeby wam kto o tym tylko namienił, aż wątroбка się skwarzy, *quis me arguet de peccato*, wolno grzeszyć a nie wolno was upominać.

Zożna praszyna przyleci do ulla, język weń wpuści aż tu pełno pszczoł y żadeł na języku więc zkondolencyi polityczney Symbolista przypisał temu językowi - *Lingua reduci acumina mille*. Tegoć nieszczęścia doznawają języki o grzechy wasze upominające, niech się między was pszczołki zawnie napominający język, niech rzecze, pszczołki zebratysście obfity miód do szkatuły zuchwalonych podatkow, zferowanych niesprawiedliwie dekretow, pozorywanych nieślusznie seymikow, z usługi wnieśluszney okazy, pszczołki zebratysście miód z pańskiej krescencyi, zniewiernie dobr administrowanych, z ukrzywdzenia ubogich, aż *lingua reduci acumina mille*, tak wieleby powstałomoy język żadeł, żeby wszystek opuchł gdybym miał oto co mówić, dla tego ja znova mowię wolno grzeszyć, ale was nie wolno upominać.

*Apocalipsis 15. Stantes supra mare vitreum habentes citharas DEI, & cantantes canticum Moyse servi DEI*. Morze, a na nim szumy, flukty, swawolne wiatry, okręty rozbite y z ludźmi zatopione, w mierzwi straszyla wielkie, a przedię mu trzeba przygrywać, applaudować y pieśń śpiewać, y nie iakakolwiek ale Moyżesza. *Tunc cecinit Moyses carmen: Cantemus Domino gloriase enim* Nam ci to tu ludziom adintendę dano, iakoż słuszná przymowka. Rozygramy się iako morze, y wolno nam okręt sąsiedzkicy fortuny pochłonać,



chłonać, wolno nam okręt pospolitego pokoiu rozbić, wolno nam maszt ugruntowany cudzey sławy y honoru złamać, wolno nam rozpięte żagle cudzey nadziei do szczęścia y honorow poszarpać, ale nam o to niewolno mówić, chyba chwalić *cantemus gloriose*, zanie, chwalebnie, mądrze, przezornie *gloriose*. Jest miedzy ludźmi świeckimi zwyczajne Parhos na Biskupstwa, na Opactwa, na Prelatury, na fundusze Kościelne y duchowne, że ie tylko ná pompy ná fastum ná zbogacenie krewnych obracaia, wierę á kiedy ludzie świeccy biorą Woytostwa, Starostwa, Krolewczyny, y intratę z nich ná zbytki, ná swawole, ná zruinowanie drugich obracaia, koniecznie im trzeba śpiewać applaudować, *Cantemus gloriose enim*.

Pisze Pierius, że węze wielkie są nieprzyjaźne Stoniowi, zkąd gdy go napadną do ucha mu przykoczą, y tam żądło wpusciwszy krew zstania wyciągaia, poczuwszy to ston, obali się y owego węza sobą przywaliwszy zadusi. To przeczytawszy takem sobie pomyslił, niechbym ja albo kto inszy nie żądło ale delikatnie ostrożnie żądłko prawdy, y upomnienia iakiego, náprzykład że to złe, to się niegodzi oto sumnienie twoie niepotrzebnie wichlesz, choć bym wam to tylko do ucha poszepnął, aż tu powaga znieważona, cholera fuklwa, przytłumilibyscie mnie iako węza stonie. *Gloriose* wolno grzeszyć ale niewolno upominać, *quis me arguet de peccato*: Dykeyonarz Polityczny ma śaćinę taką: *Quid est polonice veritas*? święcona woda, á to iako? oto tak, idzie Kapłan do ołtarza z kropidłem, choć was dosyć dyszkretnie pokropi, przecię wy oczu mrużycie, przecię wy się żegnać, niechżeby was mocno ztropił, pewniebyscie się ná Kapłana że nie dyszkret gniewali, otoż *veritas* święcona woda, choćbysmy was za grzechy wafza napomnieniem skropić chcieli, to wy zaraz mrużycie oczy, to wy się zaraz gniewacie, *punctum lesti honoris* pretenduiecie. Wolno wam grzeszyć, ale nqm niewolno was upominać. *quis me arguet de peccato*.

A kto zwas zdobędzie się ná fantazyę Philippa Macedońskiego Monarchy, temu miedzy Senatorami siedzącemu suknia się odwinęła, gdy go nikt nie przestrzegł, odważył się ieden zprzyiaciel y rzekł: *Princeps morose sedisti*, porwał się Krol y szaty poprawił, poprawiwszy szaty owego napomniiciela pocałował mówiąc:

Ec

Tu

*Tu es vere amicus, qui ne in minimis veritati pareas.* Niechżebym ja chciał tej konfidencyi zażyć, pewnieby mi to meczło, niechby przystąpił do tego który po śmierci Rodziców, Braci, Siostr, Zony, wszedł wdohra, a o duszach nieboszczyków niepamięta y rzekłby mu: Panie miły *morose sedisti*, źle w tych dobrach siedzisz, bo mając tak wielki z nich prowent, wszystko na wygodę twoję obracasz, a za dusze Rodziców, Braci, y Siostr, choć cię, obli-gowali, nic nieczynisz? Niechbym ja inszego upomniał. Ta ma-iętność, ta kamienica przy tobie nieślusznie zostaje, bo są do niej pewnieysy sukcesorowie, *morose sedisti*, od tego człowieka zabra-ć wiele dobrego otworzyli drogę do chleba, do Fortuny, pro-mowował cię na ugieltny urząd, a ty przeciwko dobrodzieciowi twojemu *morose sedisti* to piorem, to praktykami, to udawaniem, to szkalowaniem, *morose sedisti*. Niechbym y wten y wten dom wstąpił, y przypatrzwszy się konwersacyom, przyssłuchawszy się dyskursom rzekł: *morose sedisti*, będzie się o to mąż gniewał, bę-dzie się o to matka obruszała, niechbym to tylko poszepnął, nie omylniebyście się urazili, dla tego dam pokoy, tylko mi to zpa-mięci y podziwienia nie wynidzie, że grzechy ludzkie mają listy żelazne, są uprzywilejowane, bo każdemu wolno grzeszyć, a nie wolno nikogoż upominać.

*Tulerunt lapides ut jacerent in eum, JESUS autem exiit de Templo.*

Uchodź Panie iak nayprędzey, bo już żydzi Farużowie ną-wet y bachurowie na ciebie poisk kamienny nągotowali. *Tulerunt lapides*, nie frasujcie się o Páná JEZUSA, nągotowali prawda ná niego Farużowie kámienie, ale też y Pan JEZUS nągotował ná nich konfuzyą, tu się żydzi ná Páná JEZUSA szykują, iako go ukamionować myślą, a Pan JEZUS im szyki pomylił, *exiit de Templo*. Ták Pan BOG z nami pospolicie czyni, gdy my sobie wnaylepszą intencye, zamyśliy, ordynuiemy, Pan BOG nam szyki pomyli y pomiesza.

Powiadá Drexeliusz że do Awenionu miasta ná ten czas Po-gańskiego, zprowadzono sławnego Malarza aby do Kościoła *Dea Eama* odmalował obraz otrębiuącej sławy. Gdy dowcipnie wszyst-

kie lineamenta położył, wſzyſcy mu applaudowali, ieſzcze ieďnak niedoſtawało doſkonałego wykonterfektowania, dla tego oſtatek ſztuki do jutra odłożył. Wtym małpá że ieſt zwierzę ciekaſe, gdy ludźie odeſzli porwawſzy pędzel malariki chętała też malować y wſzyſtkę Symetrię zepſowała. Przyidzie zrana Malarz z ludźmi, aż *monſtrum populi quod fuerat planſus, ſpectrum de mane videtur.* O nieſzczęſliwy malarzu, iużeſ wczora dorabiał ſławy, ieďnę y drugą położono linią, aż ci ſię twoja ſława obrociła wkonfuzyą. Dá- leko nieſzczęſliwieſz zamyſły waſze N. M. malniecie ſobie w głowie, ztąd będę miał intratę, ztąd ſławę tak ſaſiada zruinię, tak ſię náď nieprzyjaćielem moim zęmſzczę, tak temu y tęmu do fortuny y honoru przeſzkodzę, tak urzędu y honoru nábedę, á Pan BOG co czyni? *ſpectrum de mane videtur*, ieďną to y drugą linią po- mieſza, pokłóci y zmaże malowidła waſze, ſłuchaycie piſma:

Numer: 22. *Balaam mane ſtrata aſina ſua profeſſus eſt, & iratus eſt DEUS, ſtetitq; Angelus in anguſtiis duarum maceriarum, quem videns aſina junxit ſe parieti & attrivit ſedentis pedem & Angelus ad locum anguſtum tranſiens ubi nec ad dexteram nec ad ſini- ſtram poterat deviare obvius ſteit.* Rozumieyćie wy iák chcećie, przećieć tych Balaamow uporczywych naywięcey ná ſwiećie, iák ſię puſzczą wiaką drogę y záwezma ſię ná co, y Anioł ich nie ze- pchnie, w uporach waſzych nie wzruſzy waſ piekło, bo ſię miłó- ſierdźieć Bołkim zktadaćie, nie wzruſzy zęćiſnienie ſumnienia, bo go ſkrupuleć zowiećie, nie wzruſzy ſpowiednik, bo go wtey o- kazyi zá ignorantia macie. U Grekow był Koſćioł *Dea Pertinacie*, do ktorego ſamym ſię tylko białogłowom godziło wchodzić, iák- by to białogłowy nayuporczywieſie były, był poſąg bez oczu, bez uſzu, bez ſercá, a ręce przed ſobą. Uporczywi do tego poſágu ná- bożni; bo uporczywy oczu niema, żeby widział co z czego poy- dźie, uporczywy uſzu niema, żeby ſłyſzał co o nim mowia, upor- czywy ſercá niema, bo miłóſćiwy byle ſwego dokazał. Gen: 42. Bracia Jozefa ziechali do Egiptu z kupować zboże, poznał ich Jo- zef, oni ná to nie, pyta ſię ich, *unde veniſtis? exploratores eſtis*, ſprawia ſię *non ita eſt Domine, ſed ſervi tui venerunt ut emerent cibos*, á Jozef co? *aliter eſt, hoc eſt quod locutus ſum vobis explora- tores eſtis*, muſicie iść do więźienia, *eritis in vinculis*, y żeby ſwe-



go dokazał, wśladzić ich kazał do więzienia. Taką to jest fantazyja uporczywych, choćby drugiego zgnoić, wniwecz obrocić byle swego dokazać. Mamy fantazyja Korona Greckiego, który zawiąwszy się na Epaminonda, a przyjaciele mu odradzali, odpowiedział: *Sinite, habeo quatuor equos obsequium, mendacium, iudicium, vim*. Wśród naprzód na ukłon, jeżeli mi ustanie ten szkap, przesięde się na *mendacium* będę szkalował; obnosil; jeżeli y ten ustanie, przesięde się na pozwy, prawo; jeżeli tak nie wygram, przesięde się na *vim* gwałtem na niego nastąpię, ktoż mi co za to uczyni, byłem ja swego dokazał. *Tantīs ruinis equitat ambitio Regis*. Diogenesa zprowadził Alexander gdzie Apelles tryumfy jego Perskie odmalował, tu Dariusz od postrzałów umiera, tu Macedonowie złoto w wory garną, tu Matka Krolewka wskwestrze, tu Corka pod arekstem, obaczywszy to Diogenes zawołał: *Tantīs ruinis* żeby był swego dokazał. To tak uporczywi czynią, tego na sławie, na honorze, na podczciwości, na fortunie zruinują, nic to, byle swego dokazać, *tantīs ruinis &c.* A gdyby to jeszcze o co kusznego czasem zaciętość była, jeszczeby to nie tak bolesno, ale o co? oto czasem o figę, przyniesiono Antygonowi za waty figi tłuste, pyta się zkąd to tak tłuste figi, odpowiedział kuchmistrz *de Athenis*, a Antigon zawoła: *Furo me pugnaturum pro tam suavis caricis*. To tak uporczywi zatną się dla figi, dla słowa, dla suspicyl, byle swego dokazać. Zawołaćby na was trzeba uporczywi co rzekł Plato Dyonizyaszowi, gdy mu na szklenicy pokazał wyryśowanego Jowisza z piorunami: *Rex in vitro cur sculpis fulmina?* Gdy się na co zawezmiecie y Anioł was nieodstraszy, rwie się tak wiele rad, rwie się tak wiele publicznych zjazdów, idą u bodzy pod iårzmo niewoli, w miastach y tego y tego obarczyć, do urzędu nieprzypuścić, według proces prawny wprowadzić, za co *ob caricas, in vitro fulmina*, zabańcie, za figę. *Accendimus ignem, fovendus est*, zawołał Gabor na konfidentow przeciwko Maximilianowi Cesarzowi, ey jużemy ogień zapali, cożkolwiek bądź daley uporczywie dmuchaymy, jednym się grzech m upor wasz zacznie, a chcecie go dzieśnią popierać, *uno scelere incipimus perfidiam, decem continemus*, a Chrześcijańskaz co? a jest że co charakterastyka na zbawienie.

Aleć

Aleć przy tym to uważać trzeba, Balaam poordynował sobie drogę tam zaiadę ná Izraelá, z tego mieysca przeklęctwa ná nich rzucić będę, tak ich adiuracyami moiemi pomieſzam; á Pan BOG co? *afina junxit ſe parieti & attrivit ſedentis pedem*: oſlica mu nogi przyſkrzyneła y pomieſzała mu tak ſzyki, że go ani ſam ani tam, *neque ad ſiniſtram neque ad dexteram*: Łękać ſię zle zámyſły ludzkie, bo ten który was pomieſzać może zowie ſię konfuzya.

Gdy Jana Krola Luzytańſkiego ſzlachcié owakans proſił, y ſpodziwał ſię uproſić, bo ſię z tym odezwał, że miał ná Krola 24 ſpofobow, á Krol mu odpowiedział, *ſed ego habeo 25. modos negandi*. Macie wy N. M. dwadzieſcia y cztery ſpofobow żebyſcie ſię zbo-gacili, żebyſcie domy waſze wynieſli, y tego y tego zruinowali, á Pan BOG ma dwadzieſcia y pięć ſpofobow którym wam ſzyki pomieſza.

Klemeſłowi Papieżowi ktoſ nieprzyiaźny nápiſał wierſze tákie: *Laus tua non tua fraus virtus non copia rerum, ſcandere te fecit hoc decus eximium*. Nie chwalebnyſzego, przeczytaćieſz wſpak nie gorſzego. Nápiſzećie ſobie w głowie waſzey ſzkodliwą lekcyą, ten ſens będzie ná tego, ten ſtyl ná tego, popiſzećie interrogacye, exklamacye, tak mi będą applaudować, *Laus tua non fraus*, aż gdy wy ſobie nie z Bogiem poordynujećie, BOG wam lekcyą waſzą każe inaczej czytać, *eximium hoc decus fecit*, ſforco-waliſcie ſię od ſławy, á zakończyćie ná konfuzyi, *fraus tua non tua laus*, naznaczyliſcie ſobie plauzy, áklamacye aż z nich uczyni Bog, *admirationis notam*. Miły Boże, iák go to Bog wydał, iák go to Bog ſłarał? iák mu to Bog pomylił ſzyki.

Była taka ſekta Filozofſka u Pogan, którzy powiadali, że duſze ludzkie mają prawdą wſzyſkich rzeczy umiętność, ale ieżeli ie wciąła ludzkie poſe Jowiſz przepływać im każe przez ie-dno ieżioro, które ſię zowie *Laus ignorantia*, y dla tego nie nie umiecia, ale ſię uczyć de nowo wſzyſkiego muſzą. Nie inaczej Bog zwami czyni, gdy ſię ná co złego zaćieczcie, gdy różne machina-cye kawićie oro was w nich w takie ieżioro nażenie, tak was zmieſza że zawołaćie: Tak m zabnął że wybrnąć ſpofobu niemam. Ey-że N. M. oſtrożnie, *oſtia video ad intrandum, nullum oſtium ad*

*excundum*, mówiła Iższka Lwowi, y tędy y tędy zwierzęta weszły  
 ale niemaż szladu ktorędy wyszły, snadno to wzamyży kręte zayść,  
 snadno wkroczyć, ale trudno wyniść, zamknie Bog drzwi, pomy-  
 li szyki że do drzwi nietraficie.

Zawoła nie leden z Iższaszem Iższ 54. *expectavimus lucem*  
 & *ecce tenebra*, wyglądałem że mi zabłysnie pomoc od tych par-  
 tyzantow, & *ecce tenebra* odmienił im Bog przeciwko mnie *serca*,  
 z drugimi porożniłem się szpetnie, inższych Bog z tego świata po-  
 sprzątał, *expectavimus lucem*, spodziewaliście się Rodzicy dobre-  
 go wydania waszych Corek, dla tegoście wolnieyszey konwersacyi  
 dla zabrania ścisleyzey konfidencyi pozwalali, & *ecce tenebra*, po-  
 ściechyscie się z Corek niedoczekali, bo kłotnie, rozwoły zażżył,  
 ztąd o waszych corkach mówić się może: *Non vidua est vidua est,*  
*virgo non filia virgo, ecce tenebra*. Aman na Mardocheusza szubie-  
 nicę wystawić kazał, a Bog mu tak szyki pomylił, że sam na teyże  
 szubienicy zawisł. Bracia Jozefowi zawzięli się na to, żeby Jozę-  
 fa zgubić, *vos cogitastis de me malum*, a Bog im szyki pomylił że  
 Jozęf Panem Braci uczynił; Tak to pospolicie zle zamyży Bog  
 mieszka y odmienia, ba y izerki myli, y z nich się nasmiewa, wzná-  
 wiając z nimi historyę ktorą uczynił, Morio kuglarz dworski zą  
 Ferdynanda Cesarza, wyprawił ten na *Theatrum urnam*, zkartka-  
 mi y deklarował co kto na kartce napisanego znaydzie, to weźmie;  
 iaki taki idzie do owey urny, ten sobie myśli ią będę miał konia,  
 ią bogate szaty, ią kredeńs srebrny, włoży rękę wurnę, aż ią oie-  
 ża który był wurnie roskrwawi, y nie nie mówi, gdy się tak obe-  
 szli pokazał wszystkim iezą y rzekł Cesarz: *Tot doloribus emit ri-*  
*sum*. Imaginuiecie wy sobie tak swego dokaze, a Pan Bog nadstawi  
 iezą. Zeby swego dokazać nie to unas przycierpieć, niedospać y  
 coż wkoracie? *Tot doloribus emit risum*, Pan Bog pomyli szyki y  
 pokonfunduie.

*Tulerunt lapides JESUS autem exivit de Templo.*

*Scandalum lapis effensionis est si scandalosus accedit, Christus*  
*recedit* mowi S. Grzegorz. Ah dla Boga iakże się nędznicy lękać  
 nie mamy, refl-ktuycie się ieno iakęście wiele kamieni pogorszenia  
 innym podłożyli, zrachuyćcie ie w mowach, wnamowach, w uczyn-  
 kach?



kach? á iakże ſię niemacie lękać oſobliwie z tey przyczyny którą Doktor S. wyraził. *Si ſcandalosus accedit, Chriſtus recedit*, że ieżeli za które grzechy tedy za zgorſzenie umyka ſwego miłofierdzia y ſurowo ſię z zorſzającym obchodzi.

*Danielis 7. Antiquus dierum ſedit Judicium ſedit, libri aperti ſunt & beſtia qua cornu faciebat bellum adverſus Sanctos interfeſta eſt*, pełno tajemnic, beſtya iakaś rogiem Świętych Bożych zwałała, y zabyta ieſt bez odwłoki umyſnie na to ſąd zaſiadł, *judicium ſedit*, umyſnie do ſądu wiele ksiąg przynieſiono, *libri aperti ſunt*, co takiego za tajemnica? *Cornu quod dericit Sanctos* mowi Eſphrem, *eſt ſtimulus & imperus ſcandali*, rog ten znaczy zgorſzenie którym ludźi dobrych y niewinnych iako rogiem iakim z drogi zbawienney zwałaemy, patrzcież iak to ná ten rog ſtraſzny y nieubłagany ſąd będzie, *Judicium ſedit, mora hac designat acerrimam investigationem*; inſze grzechy Bog per tranſennam w momencie odprawi, ále kiedy przydzie grzechy gorſzące ſądzic, *judicium ſedit* zaſiedzie Sąd, ále to ieſzcze mało, *libri aperti ſunt*, za inſze grzechy muſiemy odpowiedać z iedney tylko księgi ſumnienia náſzego, ále za zgorſzenie muſiemy odpowiadać ze dwuch ksiąg, to ieſt z księgi właſnego, y z księgi cudzego ſumnienia. *De libro conſcientia ſeducens, & libro conſcientia ſeducta* mowi tenże S. Eſphrem muſiemy odpowiadać y za náſze ſumnienie oſzukiwające, y za ſumnienie oſzukane. Ah biada duſzy naſzey ktorzy ſię czuimy żeſmy kogo kiedy z tym życiem y przykładem zgorſzyli, ledwo za ſwoie ſumnienie odpowiedzieć potrahemy, á ieſzcze y za cudze rachunek czynić muſiemy. *Conſcientia ſeducens & ſeducta*. Dla Boga *inter tantos exactores vix ſarcina mea ſalva evadet*, powiada Nerembergus kiedy za Henryka Krola wielkie exakcy na moſcie Londyńſkim bywały, traſiło ſię że rzemieſnik ieden chcąc ochronić tłomoczka ſwego, żeby go niebardzo przetrzaſano ná-mawiał towarzyſza z którym wędrował, żeby też y iego torbeczkę przez moſt do miasta wniósł, aż on mu odpowie: *Inter tantos exactores vix ſarcina mea ſalva evadet*. Bracie miły ſtań ná moſcie niżej mnie puſzczą do miasta, opadną mnie owi przezoſni exaktorowie, mytnicy, ktorzy moy tłomoczek przetrzaſać będą, iako mi to właſnego tłomoczka przetrzaſanie uydzie niewiem, á iakże

jakże się twoim tłumoczkim opiekować mogę? Ah nierozumie ludzki, zechcecie się czasu swego przepawić do miasta następujący wieczności, zastąpią wam cięższy exaktorowie, czart instygujący, Anioł skarzący, stworzenie zburzone dla waszej niewdzięczności, Sąd Boży nie ubłagany, przetrząsać sumnienia waszego torbeczkę będą, o iako się wam tam trudno sprawiać będzie, a dopieroż iczeli się zendzą torbę zawiedzionego od was sumnienia przed tymiż exaktorami pokażecie, o jak strasznego się przetrząsania nabawicie. *Va vobis cathedrales criminum praeceptores scelerum, Patriarcha flagitiorum, facti estis duplicatores cruciatuum*, tak zawołał Synesius kiedy dworzanów ładaco z pogorszeniem niewinnych dyskuruiących słyszał, przez te wasze nieforemne niewinnych gorszące dyskursy założyliście szkołę na niecnoty, wydaliście naukę, iako grzeszyć, fundowaliście swawolę, *va vobis*, biada wam! boście sobie y za swoje y za cudze grzechy przyczynili piekła.

Straszną nader wizyą u Jana S. *vidi subitus altare animas imperfectorum, & clamabant usquequo Domine non vindicas sanguinem nostrum?* Nasci to tu mocno tknięto, cofniacie się wzad na przepędzone lata wasze, zważcie miasta, drogi wktoreychescie bywali, zważcie towarzystwo zktorymescie konwersowali, a wieluzescie pogorszyli? Nuż Panowie slug boiażliwych, kudy swawolni młodych Panow, zasiadający na sędach przestronnego sumnienia, swoich towarzyszw, urzędowi zpożurzędowych, kompani zpożkompanow, namową, obietnicami, podarunkami, groźbami prośbami od sprawiedliwości, od cnoty, od wstydu odwiekli, niebyto wtym szkrupuku, aż tu spadły dusze pogorszone pod ołtarz szczęśliwey wieczności, *subitus altare*, Ah biada nam *clamabant*, bo inleze grzechy tylko szępcą do ucha Panu Bogu *vindica*, ale pogorszenie *clamabant* woła na Boga żeby tych co drugich gorszą piekłem a piekłem cięższym karał? Ostrożnie Matki y Oycowie, ostrożnie Rodzicy przy działkach waszych; przeklinacie wy straszenie, przyśięgacie się, wadźcie się y wustawiczoney niezgodzie z sobą żyćcie, chciwie zbieracie, bliźnych krzywdzicie, sławę ich wrozmowach szarpiecie, działki to wszystko widzą y słyszą, aż się z was gorszą, aż się zepsują, aż dusza ich pod ołtarz. Ostrożnie widzowie y dozorczy przy działkach wam powierzonych, ostrożnie rosleyfi przy mniemych,

szych, bo iak przy nich uczynicie albo wymowicie co złego, nauci-  
czą się od was, modę przeymą do grzeżenia aż dusze ich pod oł-  
tarz, *subtus altare* aż *clamabunt* wołać będą do Boga o pomstę, aż  
Bog usłysz, y porwie się y powstanie. To pewna że nas za własne  
grzechy czeka albo miłosierdzie Boskie, albo mierne piekło, ale za  
grzechy cudze, którychśmy drugich nauczyli, czeka nas naprzod  
żoł do śmierci przygotowanie, czeka nas nieubłagany Sąd Boży,  
czeka nas wieczność nieskończona, utrata duszy, czeka nas nagro-  
bek z Psálmu 82. *Facti sunt sicut stercus terra.*

Berengaryusz Herazyarcha nawróciwszy się do Wiary Kato-  
lickiej umierając z wielkim zatrwożeniem mówił: *Paulo post ad  
DEI Tribunal sisti debeo, rationem vita reddurus, & quantum pec-  
cata mea attinet veniam spero, sed quod peccata mea occasione erro-  
ris mei concernit, timeo ne aeternum peream, cum modum nesciam quo  
pro tot scandalis satisfaciam.* To ten heretyk tylko w heretyckiej  
szkole gorczył, y to wiednym wiary artykule, to ten heretyk błąd  
swoy przed tymi odwołał, których pogorczył, á przedę się za to  
pogorszenie potępienia obawiał? A my gorzemy wszędy przy ka-  
żdey konwersacyi, gorzemy językiem, piórēm, gorzemy iawnie  
niewstydzając się. O iakie nas to piekło czeka, gorzemy tych kto-  
rych niepodobna poprawić bo ich nie masz, coż się stanie. Pisze  
Maiol że pewny Ociec kochający się wgołębiach, postawić kazał  
wgołębiu truciźną ná iastrzębia, w tym froka domowa przyleciała,  
mięso truciźną porwawszy odleciała, obaczy to synaczek y żałując  
froka zawoła do Oyca: *Heu quid faciemus Pater, delicium illud  
domesticum nostrum cum veneno avolavit.* Pogorczyliście wy tak wie-  
lu, y przykłękniecie ná spowiedź, spowiadam się Oycze: żem tak  
w celu truciźną grzechową zaraził, zarażiłem słowami, żartami,  
piosenkami, allegoryami, odemnie się przyśiąg wykrętów, nie-  
kufsznych zabiegów zawziętości, cielesności, pijaństwa nauczyli;  
rzecze spowiednik, trzebaby ich znówu dobrym przykładem pole-  
pszyć? *Heu Pater cum veneno avolavit?* Ah Oycze miły coż mam  
czynić, radziesz około duszy moiej, żeby nie zginęła, tyl-  
m dzieci, tylem panienek, tylem młodzieniaszkow, tylem sług, przy-  
jaciół, nawet y heretykow pogorczył, choćbym ich chciał polepszyć  
niepodobna *avolavit*, ten już zszkoł wyszedł *avolavit*, ten wędze



kraie, tén ná službę, ten do kancellaryi, ten do dworū *avolavit*, iuż tam drugich gorſzą. O iaka to intrata piekła? iaka strata duſz, o iako ciężſzka reſtytucya ná mnie za te duſze; á zkądże to Bogu oddam? Włodarz miżerny ukrzywdziwszy Pana w mierney krefcency, w kilkunáſtu ćwiertniach zboża, gdy mu kazano ſzkodę nagradzać *redde*, áż on zadumiały pyta ſię ſam ſiebie *quid faciam*? cóż iá nieſzczęśliwy człowiek pocznę? A iá w ták wielu duſzach odemnie pogorſzonych, zepſowanych Bogu krzywdę uczyniſ, á iákże mu tę ſzkodę nádgrodzę? niedoſyć żem ſam grzeſzył, álem ſię ieſzcze z tego przed drugimi chwalił, y ſpoſoby ktoremi popełniałem grzechy powiadałem bez wſtydu, kiedy? có? iáko? áż áż to nie zgorſzenie tych którzy ſłuchali? bo ſię odemnie grzeſzyć náucz yli? Oh Boże czemuż ſię to ná to nie oglądamy, że zgorſzenie ieſt to grzech ták, który ſię przy iednym nie ofiedzi, ále idzie *per ſucceſſionem* od iednego do drugiego, mowi piſmo *Calix in manu ejus bibent omnes peccatores terra, verum tamen fex ejus non eſt exinanita & inclinavit ex hoc in hoc*. Ludzie drugich gorſzący, ták ſię grzechami częſtują, że ieden drugiemu *per traditionem* podawa, *ex hoc in hoc*, ten grzeſzył ták, czemuż iá też nie mam grzeſzyć? uſzło iemu, á czemuż też y mnie uſć niema? o wielu nigdyby ſię ná grzech nieodwáżyło, gdyby przed ſobą herſztow grzeſzących niewidzieli. Kiedy ſię przez morze dla paſtwy puſzczaia ielenie, mowi S. Auguſtyn. *In littore hinnuli diu tergiverſantur, diu cunctantur, tandem & illi duces ſuos ſequuntur*. Ták ſię między ludźmi dzieie, drugo ſię y ten y ten zpokufa, biedził y łamał, áż kiedy obaczył że ſię przed nim ták wielu w morzu grzechow nurzało y nurza, nuż też ielonek młody za nimi wteż y wdalſze niecnoty brnąć, ciężki to grzech zgorſzenie, nie zaraz ſię da ponim Bog przebłagać.

Panie Boże moy niechże do ciebie proch y robak co przemowie, á ież li co nieoſtrożnie wybac głupſtwu memu; Niechże weyrzę w owę księgę w ktorey miſz wſzyſkich ludzi począwszy od Adama nápiſanych, áż do dziś národzonego człowieka, pocznę owę księgę wartować, áż obaczę á tu przy iákiego tákigo imieniu litera fatalna Rzymska przepiſana D.D.D. potępiiony y ten y ten potępiony. To przeczytaſzy, ſtawię ſię wimagnatywie ná piekłem

kłem y zawałam: otworzcie mi ſię bramy piekielne, y pozwólcie mi iaki-y ſcieżki nieſzczęśliwi duchowie, nlech obaczę wktorych też kloakach potępieni leżą. aż mi pokażą; oto tu cudzołożników, nałożników, nałożnic, zgodę miedzy ſładem małżeńſkim rozrywających przegroda, że mi tym czaſem nie po nich poſzedłem dal y, aż obaczę tu zaboycy, zdziercy, wydzieracze, ſzarpacze, ſługom y kupcom rzemieśnikom nieplacący, tu lichwiarze leżą, że mi y po tych nie było, poydę daley, aż obaczę a tu krzywoprzyſiężcy, pieniacze, Apoſtátowie, Poganie, Zydzi, uporczywi, heretycy, y tym dałem pokoy, poydę daley, aż nápadłem ná przepaſciſcie iakiś ſtudniſko, a ná nim nápis *Abyſſus Abyſſum invocat*, przeczytaſzwy ten nápis, przypomniałem ſobie náukę Tertuliana, *Abyſſus abyſſum. invocat dum ruina peccantis involvit ruinam imitantis & hac eſt abyſſus maior quoniam ultra ſemper in ſequentibus exemplo protendiſur imitatio & in primo peccante dilataſur damnatio*, amożesz być co gorſzego? Przepaść gdy kto wgrzech wpádnie, przepaść do piekła, gdzie Bog nigdy pámięcią nie doſięgnie, *quorum non es memor amplius*, przepaść gdzie miłofierdzie Boſkie nigdy nie doyzrzy, *& nomen ei absque miſericordia*, przepaść gdzie ſwiątobliwość łáſki Boſkiej nigdy niedoydźcie, *hi ſunt termini impietatis*, tylko tam granice bezbożności to iedna przepaść, *ruina cadentiſ*. Ale druga przepaść ieſt więkſza, *ruina imitantiſ*, co zgorſzony náuczył drugiego, drugi trzeciego, trzeci czwartego, y tak daley, pytam ſię ich, dwoiacyſcie tu grzeſznicy gorſzacy y zgorſzoni, co was tu wpráwiło, odpowiedźieli *peccans peccatum*, bośmy złym życiem náſzym iednego y drugiego grzeſzyć náuczyli, ci dway dzieſiąciu, ci dzieſięć ſtu grzeſzyć náuczyli, *ultra ultra*, a my cóśmy naprzód zgrzeſzyli, co raz to więkſze zá owych zgorſzonych odbieramy y odbierać będziemy męki. O nigdy nieopłakana biada náſza, o nieoſzacowane nieſzczęście náſze, o nienagrodzona zgubá náſza, ieżeliſmy kogo złym przykłádem náſzym do iakiego grzechu kiedy przywiedli, trzeba zá to cięſzko y ſurowo pokutować, y ſuſznie, bo gorſzyciele ſą fundatorami niérządnych domow, nigdyby grzechow nie było tak wiele, gdyby grzeſzacy nie uczyli drugih grzeſzyć, a uważacieſz wy to? oſobliwie idąc do ſpowiedzi, poſpolicie ſpowiadaćie ſię ále

iak; oto przepowiednie bą y przetrzepiednie grzechy, a nà to że-  
 ście grzesząc nie iednego zgorzysłi naymnieyszey reflexyi niemaćie.  
 O nie tak, kiedy Troila swawolnego młodziana traćie miano, spo-  
 wiadał się on àle nà spowiedzi żeby kogo grzesząc zgorzysł y nie  
 nàmienil, dla tego spowiednik wysłuchawszy spowiedzi rzekł: *Tro-  
 ile, hac peccata sunt Troili lascivientis sed ubi peccata Troili scan-  
 dalisantis*. To są grzechy Troila zalornego, a gdzież grzechy  
 Troila gorszącego? spowiadaćie się wy, spowiadam się Oycze że  
 ułomnością ciała moiego zgrzeszyłem, y do tych grzechow zaży-  
 wam sług y chłopcow moich, a co więkšza te moje swawole zkonfi-  
 dencyi przed drugimi powiadam bez wstydu, y chwale się z nich,  
 żałuję zà te grzechy. Stoy nieboże *hac sunt peccata lascivientis sed  
 ubi peccata scandalisantis*? a mogłoz to być bez zgorzienia? The-  
 ologowie uczą że gdy kto iednym impetem dziełaci zabiie, mało  
 to że powie zabiłem, àle trzeba powiedzieć żeś choć iednym im-  
 petem dziełaci zabił, tak też niedosyć iest nà spowiedzi powie-  
 dzieć żeś zgrzeszył, àle trzeba przydać ieżeliś grzesząc kogo y  
 wielu zgorzysł. Tego ia się lękam, tego się y wy lękaćie, że gdy  
 umierać będziemy, wowym momencie sławi nam Bog tych kto-  
 rycheśmy pogorszyli? ktorzy nà nas skarzyć będą, *juxta iter scan-  
 dalum posuerunt mihi*. Niewiedziałem Boże co cię to było wtey  
 albo wtey materyi grzechem ciężkim obrazić, szedłem sobie *inof-  
 fenso pede*, wdrogach przykazania twego, trasiłem nà tego, wda-  
 łem się z nim wkonfidencyą, aż on mnie grzeszyć nàuczył, zápewne  
 nam strąszną miną y twarzą wten czas rzecze Chrystus, co rzekł  
 Albertus Tomaszowi sławnemu Doktorowi, ktorego gdy Alber-  
 tus wielki także Theolog do komorki swoiey po coś posłał ieszcze  
 nà ten czas ucznia swego, głowa ludzka którą przez trzydzieści  
 lat wyformował przemowiła do Tomasz, *salve Thoma*, ten rozu-  
 miejąc że to była illuzya czartowska, wziąwszy kija potłukł ią, y  
 pokołatał, dowie się tego Albertus zawołał: *Thoma triginta an-  
 norum opus destruxisti*. Gdy się N. M. rekolligować będziemy, ià-  
 keśmy ztym przykładem nàtzym wiele dusz zruinowali, boję się,  
 lękam się żeby nam Sędzia zagniewany gdy staniemy nà sądzie ie-  
 go nie wymowił. *Triginta annorum opus destruxisti*. Zły synu, zła  
 corko, niedosyć żeście sami grzeszyli, àleście ieszcze złym przy-  
 kładem



krádem waszym ták wiele dusz ná których zbáwienie przez trzydziści lat cięszko bo aż do krwawego potu y owszem aż do samey śmierci ná krzyżu pracowałem, zepsowali, y pogubili, á iakże się zá to Bogu spráwiemy?

Pamiętaycie radzę ná strážne písmo *Exod: 21. Si quis aperuerit cisternam cecideritq; bos reddet Dominus cisterna pretium iumentorum*, przysiąci tego. Życie wasze drugich gorszące, studnia to otworzyła w którą prętko západnie zbáwienie ludzkie, wpadnie wtę studnią iaka prostocina niewinna, nie złego nie umiejący wołek, nierozumne ieszcze bydlątko; *pretium reddet*, będziecie to opłacać Bogu, á opłacać cięszko, á ktoż więc czy nie wpiekle ná wicki. Micycie záfwe N. M. ná świeżey pamięci Tostata słowa: *perdit & perditur qui corrumpit*. A cóż mi potym że kogo złym przykładem pogorszę, że pogorszywszy od miłości Boskiej, od łaski iego, od zachowania przykazań y służby iego odwiode? oto go zgubię *perdit*, ále y sám zginie *perditur*, do piekła go ztrąca gdzie Boga Stworcy swego ná wieki nieobaczy *perdit*, ále iá zá nim głębiey niżeli on poydę & *perditur*.

Ah JEZU Ukrzyżowany *ab oculis meis munda me, & ab alienis parce servo tuo*. Zá cudze grzechy do których byłem drugim okazy, przyczyna, y przywodzca, dosyć uczynić nie mogę, iuż się chcę szczerze poprawić daruyże mi ie, *parce servo tuo Am*:

## Na Niedziele Kwietnia.

*Ecce Rex tuus venit tibi Mat: 21.*

**P**Rzyznám się wam N. M. kiedy uwážam wieżdżającego do Jeruzalem Chrystusa, że nie wnim podobnego do Krolá niewidzę, nie sama Osoba Chrystusowa, bo iego professyá budownicza *Fabri filius* urodzeniem nieznaczný, dostatki y fortuna szczeré ubóstwo; ieżeli też idzie oten wiazd tryumfalny do Jeruzalem, y tu iá nie widzę nic pańskiego. Cóż mi to zá Krol, oto y siedzenia szafznego niema, áż Apostołowie ubogie szaty swoje podeślać musieli, *straverunt vestimenta sua*, dworzan y assystencyi niewidać, pełno prawda ludzi koło niego, ále cóż? wszystko pospolstwo ubogie

bogie y mizeraństwo *turba*, nikogo z Panów niewiadać, więcęcy się tam tego wysypało na dziwowisko, niżeli do oddania pokłonu; nawet y iechać naszym niema, aż ośa y ieszcze cudzego Apostołowie dostali, *dicite Dominus his opus habet*. Moja rada miły Krolu, kiedy należytey Krolom apparencyi niemasz, day temu wiazdowi pokoy, bo iak wiedziesz będą się pytać, zkądś tego krolowskiego tytułu nabył? Nic na to Chrystus niedba, iedzie do miasta, a tu Prorok woła: *Ece Rex tuus venit tibi*, iaki taki to usłyszawszy wypada z kamienice gdzie? ktorędy ten Krol iedzie? potrzę aż tu Krol na ośle. Dla Boga N. M. po czym tu poznać że Chrystus Krol? oto ia ztąd dochodzę, bo gdy się przypatruję ofierkowi na usługę Chrystusowi zchylającemu się, a dopieroz noszącemu go y dźwigającemu, wnoszę sobie z tego ofierka, że Chrystus prawdziwy Krol. *Asini & iumenta appellantur peccatores propter onera delictorum*, mowi Augustyn S. Grzeszni ludzie są to osłowie dźwigający ciężar grzechow swoich. Niechayże się ci ofierkowie porzućiwszy ciężary, pod ktorými utyskuiać mowia: *lassati sumus in via iniquitatis*, przez szczere nawrocenie, na stateczną usługę Chrystusowi ofiarują, potych ofierkach nawroconych do Boga, znać będą że Chrystus, Krole. O tym mowić będę. Ad M. D. G.

Nie nowina to, że nie tylko Doktorowie SS. ale y Pismo Boże ludzi grzesznych osłami nazywa. *expectabunt onagri in siti sua* Psal: 103. będą wywędzoni od pragnienia oczekiwali ofkowie leśni to iest grzesznicy ochłody, to iest łaski Boskiey iako tłumaczy Augustyn S. a nie doczekają się. Jeremiasz także w Rozdziale 14. *onagri steterunt in rupibus & defecerunt oculi eorum*, a Chaldeayczyk czyta o Izraelu: *ipse erit onager in hominibus*, on będzie osłem nierozumnym między ludzmi. Ale y to nie nowina, że ciż ofierkowie nawrocon do Boga, y usługi iego, tak wysoko Chrystusa wyniosła, że go y Kroleu uczynią. Miał to niektore Książęta że się zowią Electores na krolestwo wladzaiacy, ma to y każdy szlachcic polski że sobie może mowić: *Electus sum Regem*, to więksha że każdy grzesznik do Boga, przez szczera pokutę nawrocony, może Boga samego Chrystusa Kroleu uczynić.

Psalmista Pański w Psalmie 44. opisuje Krolowā iakąs przy boku Boskim stojącą: *Assist Regina à dextris tuis in vestitu deaurato,*

rato, *circumdatus variegatus*, Krolowa iakaś stanęła po prawicy two-  
 iej, wpałudamencie złociстым, otoczona rozmaitością. Jużci że  
 krolewiska osoba przy boku prawym Krola samego, to nie nowina,  
 ale suknia iakaś niezwyczajna, *circumdatus varietate* mieniona;  
 jeżeli ta *varietas* odmiana na sukni niedobra, naprzykład spoy-  
 zrzyć na *vimbram* aż na niey napisane *luxus* na przodzie napisano  
*rapina* z cudzego, na piersiach dla wyniośłości *superbia*, niedobra  
 y nie piękna to suknia. Wtym mi się zaś podoba ta szata *circumda-  
 ta varietate*, bo lubo wniey było rozmaitości, wzorow, wyszywa-  
 nia, kwiatow aż nazbyt, a przedię wniey rozerwania żadnego nie  
 było. Tak N. M. powinno być, będzie dom ieden, pod którego  
 dachem isko pod szatą, *tefla sunt vestimenta universalia*, mowi  
 Kasyodor pokrywa tę tego szatę, ale uchoway Boże wtey sukience  
 przez niezgode rozerwania; *in veste varietas sit, scissura non sit*  
 mowi S. Augustyn. Przez tę Krolową stojącą przy boku Boskim  
 rozumieją Doktorowie Święci, Chrystusa naturą ludzką przyodzia-  
 nego: *Humanitas Christi est Regina a dextris stans*, mowi S. Augu-  
 styn. Tu nieogarniony Majestat Pana Boga naszego Trojca nie-  
 pojęta w Osobach, Bóg iedyny wistocie, a tu po prawey stronie  
 wuwielbionym ciecie ludzkim stojący Chrystus. Wiemci ja dobrze,  
 że Chrystus będąc rowny Cyu wedle Bosstwa, jest dziedzicem  
 krolstwa niebieskiego, atoli że jego natura ludzka *humanitas  
 Christi* dostała krolestwa w niebie, któż ja krolew uczynił? odpow-  
 iada Galibert (pat: *quia captivam duxi captivitatem & multi-  
 tudinem animarum de limbo ereptarum*, owa kupa niezmierna ludzi  
 y dusz ludzkich które w grzechu pierworodnym zostając piekłu  
 y czartu hołdowały, do Chrystusa przyłączone krolew go być ob-  
 wołały. Idzie do nieba Chrystus y stanawszy przed wrotami, każe  
 je otworzyć, *aperite portas*, pytaią się *quis est iste Rex Glorie?*  
 weyrzą, aż obaczą około niego pełno ludzi, przedtym grzesznych,  
 iednych wiżami grzechu pierworodnego zkrępowanych; a potym  
 od Chrystusa uwolnionych, iako to Abrahama, Moyżesza, Noego  
 &c. drogich przedtym uczynkowymi grzechami (d Boga oddalo-  
 nych, a potym przez żal y pokutę do niego nawroconych; oba-  
 czą że tu Dawid grzeźnik, *peccavi quoniam iniquitatem meam ego  
 cognosco*, grzeźnik Ezechiasz *conversus ad parietem flevit*, grze-  
 źnik



sznik Samson *nesciens quod recessisset Dominus ab eo*, nawet idzie za nim y Łotr z krzyża, obaczą to w niebie, y wszyscy zawołają *Rex gloria*, o Krol ci to wielki, a poznać go po grzesznikach, więc go uszanować iako Krola, *astutit Regina a dextris, humilitas Christi Regina est*. Ten to iest Krol, któremu powiedziano, *sede a dextris meis, dominare in medio inimicorum tuorum*, pokaż się Pánem y Krolem wposrzedku nieprzyjaciół twoich. A ktorzysz nieprzyjaciół iego iezeli nie grzesznicy? więc ztąd cię poznać Krolem, iezeli nie zdaleka przez gniew, ale między nimi, iuż ci hołdującym panować y krolować będziesz, niechże cię oni przez powianą submisją przez żal y skrucę znają za Pana y Krola swego. Ponieważ to w mocy naszej iest uczynić Chrystusa Krolem, a ktożby cię dobry JEZU niechciał widzieć na Maieście krolewskim, ktoby cię niechciał znać za Pana y Krola? N. M. możecie Chrystusa uczynić czym chcecie, wręku to waszych iest, możecie Chrystusa uczynić niewolnikiem, możecie go uczynić wygnańcem y mendykem, możecie też uczynić Chrystusa y Krolem, Czyniecie Chrystusa niewolnikiem, *servire me fecisti in iniquitatibus tuis*, kiedy go przez kaydany y więzy grzechów waszych, nałogów drugich, kępuiecie, że luboby wam chciał dać raskę do powstania y poprawy, nie może z wami wolnie sobie postąpić, on tak chce, wy inaczej. Czyniecie Chrystusa wygnańcem, kiedy zagościwszy się nie co w duszy waszey y sumnieniu przez spowiedź y żal za grzechy oczyszczonym Chrystus, znowu zprowadzaście do serca nieprzyjaciół iego, *assumit septem alios nequiores*, y tak nowymi grzechami zawalaście sumnienie wasze, a Chrystus iako wygnaniec uchodzić musi, *non erat ei locus in diversorio*. Czyniecie go mendykem kiedy stoi u drzwi serca waszego, y przez natchnienia wewnętrzne kołając napominając, żebyście się wtym y wtym poprawili, żebyście tę okazyą y konwersacyą porzucili, żebyście bliźniego nie krzywdzili, żebyście mu to wczymeście go ukrzywdzili nagrodzili, żebrze u was dusze waszey, żebyście mu ją darowali, a wy na to kołatanie do serca waszego niedbaćcie, coż inszego czynicie oto to; że Chrystusa nieszczęśliwym żebrakiem czynicie, bo uwas nie wyżebrać niemoże. Możecie też Chrystusa uczynić Krolem: a to wten sposób ktory podaje Bernard S. *Veni Domine TE U aufer*  
*scanda-*

*scandalum de regno tuo quod est anima mea ut regnes in ea, venit  
avaritia & vendicat sibi sedem, jactantia cupit dominari, superbia  
vult mihi esse Rex, luxuria dicit ego regnabo, detractio, invidia,  
iracundia certat in meipso de meipso, ego vero ipsum DEUM, ipsum  
Dominum teneo & dico non habeo Regem nisi Dominum JESUM.*

Chó! I sobie żołnierze y hałastra żywońska z Chrystusa żart  
y pośmiewisko uczynić, więc *plebentes coronam de spinis posuerunt  
super caput ejus & arundinem in dextera ejus Mat: 17.* Ci nie  
zbożni żołnierze ná jedno prawda pośmiewisko y ochydzienie Chry-  
stusa tę koronę cierniową ná głowę jego wtłoczyli, y trzcinę mu  
w rękę dali; ále prawdę mówiąc nie źle by to, gdyby nie złą inten-  
cyą uczynili byli; piękne imię korona ále rzecz sama bolesna. Ná  
tę koronę poszliśmy coś katolicy, szczyćmy się imieniem pięknym,  
żeśmy katolicy, což kiedy obyczaje złe, nie katolickie, wšara wnas  
ostrygła, złość niekatolicka, uczynki niecnotliwe cierniowe, *Corona  
spinea.* Szczyćmy się ślowledziami, což kiedy bez poprawy,  
szczyćmy się iakmużnami ná ubogich, ná Kościół, ná Klasztory  
wydanymi, což kiedy zcudzą krzywdą zebranymi, imiona piękne  
Chrystusowi ná głowę kładziemy, ále wšamey rzeczy korony cierni-  
owe głowę Chrystusa raniące. Oprocz korony cierniowej miasto  
*Sceptrum* dali żołnierze Chrystusowi w rękę trzcinę, ná znak tego  
że Chrystusa miato krolstwo potkać, y dla tego upadając ná kola-  
na witali go za Krola. *Ave Rex Judaeorum,* poczym że katolicy  
poznamy że Chrystus Krolom? oto po trzcinie y koronie ciernio-  
wej. *Sceptrum Christi arundo est, qua fragilitatem hominum peccan-  
rum denotat, qui conversi ad Dominum Regia dignitatis indicium  
sunt,* mowi S. Ambroży. Patrzćesz N. M. poczym to poznać że  
Chrystus Krolom oto po trzcinie, bo trzcina w ręku Chrystusa zna-  
czy ułomność krewkość ludzi grzeszących, którzy skoro się do Bo-  
ga nawrócą, znakiem są krolowskiej w Chrystusie godności. A ko-  
rona cierniowa co? *Quid est spinea Corona in Christi capite? nisi am-  
brosi & avari, ovi łakomecy, nadętością y wymętością nad in-  
nych choć lepszych od Boga odpadli, y co przedtym Boga przez  
owe nieustanne złości, poniżali to się stali koroną Chrystusową  
przez nawrocenie swoje do niego, Corona de spinis capiti ejus an-  
nexa, quid aliud quam Divini operis munus ostendit quod de peccat-*

*toribus mundi tanquam servis triumphalis Gloria DEI quareretur. Ambrosius libro 50. in Lucam oto po tey koronie cierniowej to jest po grzesznikach nawroconych poznać krolującego Chrystusa. Triumphalis DEI Gloria quareretur.*

Ztąd w Piśmie S. nazywa się Chrystus nieprostym Krolom, ale *Rex Regum* Krolom krolow, bo iego krolestwo poznać z innych krolow iemu podbitych. *Omnes animae quae Apostolis Evangelizantibus & predicantibus natae sunt Filiae Regum, Christus autem est Rex Regum, id est Apostolorum* mowi Augustyn S. in *Psal: 44.* Chrystus zowie się Krolom Krolow, to jest Apostolow, y z tych Krolow dochodziemy krolestwa iego. A coż byli Apostołowie? oto srodzy, wielcy grzesznicy, Piotr się Chrystusa zaprzął y wyprzysiągł. Tomasz wżechmocności iego niedowierzał. Matęsz Celnik łakomic, zdzierca, Paweł wielki przesławowca, inni mu wiary niedochowali, bo pod czas męki od niego pouciekali, iakże się ci grzesznicy do Chrystusa nawrócili, aż Chrystusa Krolom Krolow uczynili, *Rex Regum.*

Starego krolestwa żydowskiego sposob wobieraniu krolow uważa Tostatus, że ich zwyczajnie obierano przy zrzodkach y Fontanach, y tak wstąpił na Państwo Adonias 3. Reg: 1. *Immolatis ergo arietibus & vitulis Adonias juxta lapidem Zobelet qui erat vicinus fonti Rogel vocavit universos fratres suos.* Tak po nim Salomon dusze in *Gihon & unxit ibi eum Sadec Sacerdos,* y innych wielu przy zrzodkach na krolestwo osadzono. *Fons dicitur à fundendo, & fontes perenni aquarum gurgite ad fecunditatem terra decursum,* mowi Palao. Zrzodka z ktorych ustawicznie woda płynie na obfitość y żyzność ziemi: To Krolow Izraelskich przy zrzodkach na Tronie krolewskim osadzono, a Chrystusa Boga naszego, gdzie na krolestwo nad duszami naszymi ogłoszono? oto przy zrzodkach a nie iakichkolwiek, ale przy zrzodkach owych o ktorych Jeremiasz w Rozdziale 9. *Quis dabit capiti meo aquam & oculis meis fontem lacrymarum,* któż mi da całe zrzodka płacziwe ktoremibym obmył duszę moję z grzechow moich. Przy tych tedy zrzodkach z oczu za grzechy wylanych ludzi pokutujących, Chrystus Krolom obwołany, przy zrzodkach owych, *rigavi stratum lacrymis meis,* moje łożo to jest ciało swawolne, ciało wygody y roskoszy szukające, całymi



sałymi potokami iez moich polewałem, otoż się przy tych zrzo-  
dlach Krolestwo Chrystusowe wyda. *Ecce Rex tuus venit.*

Z tego wszystkiego wywiedzionego dyskursu, bierzcie sobie  
N. M. pożytek ten: Nic nie wątpię że każdy z was żeby przyka-  
zanie Kościoła S. zachować, życzy sobie iako naylepiey sumnienie  
przez spowiedz z grzechow oczyściwszy, Chrystusa do serca swojego  
przyiąć? dobre to jest y światobliwe pragnienie wasze, żeby ie-  
dnak było Chrystusowi miłsze, staraycieś się żeby Chrystus nie  
inaczey do serca waszych wchodził, tylko ná krolestwo w duszach  
waszych. Dla tego lubościę przedtym krewkością uniesieni, uo-  
mnością zwidżeni, zwyczajem przekonani, nie iemu, ale ciánu,  
świátu, y czaru flużyli, wypowiedzisz dzisia y tym waszym od-  
tąd Pánom flużbę, a Chrystusowi się ná usługę wierną y stateczną  
poddaycie. Rzucato pospolstwo Chrystusowi do Jeruzalem wie-  
dzającemu szaty, kwiecie, y palmy, a wy co rzucac pod nogi ie-  
go będziecie? oto naprzod serca y sumnienia wasze przedtym grze-  
chami zmazane, zaszpecone, a teraz przez pokutę oczyszczone rzu-  
caycie y dárucicie. Wychodźcie marnotrawni synowie do wie-  
czney iuż usługi Chrystusa, wychodźcie grzesznice Mágdálény  
z zápiákanymi zá grzechy wasze oczyma, wypuycie się wszyscy  
grzechami ciężkimi obciążeni, dárucicie mu ná pierwszym wstę-  
pie iego niepohánowanie ięzykow, zawziętość y rankory nieprze-  
błagane, przyiaźni ná ladaiakich áffektach uklecone, dárucicie mu  
skrętnością gospodarską pokryte chciwe nieślusne zbiory, dá-  
rucicie mu pocziwość waszą od nich poszarpaną; ey komu krole-  
stwo Chrystusowe miłe, niechay pod nogi iego grzechy swoje iuż  
obrzydzone rzuca, grzbiet y kark niech pod iarzmo iego zchyla,  
a przez to niech pokaże, że Krolestwo Chrystusowe poznać z o-  
siekow grzesznikow do niego przez pokutę nawroconych.

A ty Pánie JEZU gdy cię po krolewiku grzesznicy y grze-  
sznice przyjmować do serca swoich będą, pobłogosławże im ná du-  
szach własnych, Krwią twoją JEZU moy odkupionych, żeby przy-  
tásce twoiey, przy błogosławieństwie twoim, przy zachowaniu przy-  
kazania twego, przy żarliwości o wiarę y chwałę twoię, tobie  
wiernie y statecznie iako Krolowi y Pánu swemu tu do czasu, a  
w niebie ná wieki hořdowali, Amen.

## Ná Wielki Czwartek.

*Cum dilexisset suos in finem dilexit eos. Joan: 13.*

**C**Heąc Ewangelista Pański wyrazić, iako obszerną miłość przeciwno nam wyświadczył Chrystus, kiedy nim idąc na śmierć Sakrament Ciała y Krwi swojej pod osobami chleba y winą na ostatniey wieczerzy ustanowił; krotkimi to prawdą ale wydatnymi słowy opisał: *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos*, iakoby chciał rzec: Chrystus kiedy Sakrament Ciała y Krwi swojej ustanowił, tym samym koniec dobroci, miłości swojej przeciwno nam uczynił. A nie jest to moje mniemanie, ale wielkiego w Kościele S. Doktora Augustyna S. zdanie, iako się sam przyznaie: *Andeo dicere cum DEUS sit omnipotens plus dare non potuit, cum sit dilectissimus plus dare non habuit, cum sit sapientissimus plus dare nescivit.* Śmiem to mówić: lubo jest B O G wszechmogący więcej dać nie mógł, lubo jest najbogatszy nie miał nam więcej co dać, lubo jest nieskończoney mądrości nie umiał już więcej nam dać nad to, kiedy nam w Najświętszym Sakramencie Ciało y Krew swoją pod osobami chleba y winą na pokarm y napoy zostawił. Zeno zaś S. Weroneński Biskup uważając miłość którą Chrystus przeciwno nam przy postanowieniu Najświętszego Sakramentu pokazał tak mówi: *Hic humanitas prodigia in exinanitione, hic consummata charitas, beneficiorum compendium & summitas.* Tu natura ludzka przepaściła się wyniszczyła, tu się miłość ku nam zgromadziła, tu dobrodziejstwa Zbawiciela się naszego zebrały y zkoncentrowały. Grzegorz zaś Nyssenski uważając że Chrystus nie innego czasu ale kiedy iść miał na śmierć, nie na obiedzie ale na ostatniey wieczerzy ten Sakrament ustanowił, taką racją daie: *quia post prandium caena, post cenam nullum convivium restat*, bo iako po wieczerzy już się bankietu innego spodziewać nie trzeba, tak też po ustanowieniu Najświętszego Sakramentu już więcej nie ma dobroci Chrystusowa coby nam dała, *cum dives esset, propter nos egenus factus est.* Więc żebyśmy tę miłość Chrystusową umieli szacować, weźmiemy ją na uwagę, a po różnych uwagach, każdy u siebie tak konkludować będzie, że przy ustanowieniu Najświętszego Sakramentu poka-

zał nam tak cudowną, tak obszerną Chrystus miłość, ktorcy ludzic y żadne stworzenie nie zażyło. Ad M. D. G.

Zekym nie bawić, zaraz pismo biorę. Gen: 42. stana synowie Jakoba przed Jozefem w Egypcie żeby byli nakupili zboża na wyżywienie Oycy, y sobie samych, między innymi rozmowami tak Jozef do nich mowi: *exploratores estis*, powiadać że jeszcze macie przy Oycu brata młodszego, abym doznał że to prawda, ieden z was brat starszy poty tu w więzieniu zostawć będzie, aż mi tego brata młodszego przyprowadzicie: *Donec veniat minimus frater vester, unus ligetur in carcere.*

Wszelchmocność Pana BOGA naszego jest to powszechna Matka, Aniołowie Synowie t-y Matki są starsi bracia nasi, bo ich BOG naprzód stworzył, y S. Dionizy Areopagita tak ich nazywa, potym stworzył w Adamie cały naród ludzki, a zatym jesteśmy respektiem Aniołow wszyscy bracia młodsi. Chrystus Zbawiciel nasz ktory na się wziął ciało ludzkie jest to brat nasz najstarszy. *Primogenitus mortuorum.* Coż tedy wymyślić miłość Pana BOGA naszego, *donec veniat minimus frater vester, unus ligetur in carcere*, poki najmłodszy brat człowiek y naród ludzki niepowroci się z owego ogłodniałego świata krain do Ojczyzny niebieskiej, poty będzie dla nich na świecie po wszystkich Kościołach iako w więzieniu ciasnym pod osobami chleba y wina zostawć brat ich najstarszy Chrystus, a długosz? *Ego vobiscum sum usque ad consummationem seculi.* To to nie wielka ku nam miłość?

A któż cię Panie w tym więzieniu muiemanego chleba y wina osadził? To pewnie Aniołowie cię do nas z nieba zciągnęli, nie trzeba na to tak wielkiej siły. To pewnie Ociec niebieski surowym przykazaniem nakazał? nie, któż tedy? 3. Reg: C. 8. *Sacerdotes Baal clamabant de mane usque ad meridiem, Baal exaudi nos, & non erat vox neque qui responderet.* Ułożą witos drwa Kapłani y położą na nich wołu, wołają od rana aż do południa, *exaudi* wybuchay Baal głos im ustał a Baala niewidac, *non erat qui responderet.* U nas katolików nie tak, Kapłani przy Ołtarzu y bezkrwawney ofierze nie wołają, ale cicho postanowione od Chrystusa słowa wymowiają, a choć często y Kapłani źli y niegodni, byleby prawdziwi Kapłani, aż zaraz ochotnie wtenże moment Chrystus z nieba

zstępuje



zstępnie pod ofoby chleba y winą, y nam się na zasilenie dusze da-  
 ic, to to nie wielka ku nam Chrystusa miłość? przyznać musimy  
 że wielka, ale się oraz zbawiennie tak zawstydzmy. BOG na iedno  
 Kapłana słowo y czasem złego życia słucha y z nieba zstępnie, a ten-  
 że BOG na nas woła głosem tubalnym po całym krolestwie, woła  
 przez powietrze, przez wojny, przez ogień, żebyśmy się do nie-  
 go przez polepszenie życia zbliżyli, a my tego głosu Boskiego nie  
 słuchamy. Poszliśmy coś na owego Molosła, którego Alexandrowi  
 darowano, na którego dzielności doświadczenia wypuszczą zwierza  
 ogromnego, sunie się do niego brytan, y zachwyćwszy zwierza za  
 kark, tak głęboko zasadził kry swoje, że gdy go oderwać nie  
 można, ucięto nogę iedną y drugą nie czuie, ucięto y łeb, po-  
 staramusz łeb zawisł na karku zwierza. Tak Bog z nami czyni, wo-  
 ła na nas, a gdy głosu nie słuchamy, odcina nam fortuny że nam  
 się na niczym niepowodzi, odcina przyjaćioł, odcina zdrowie, a my  
 się zasadziwszy w grzechach nie tego nie czuimy y nieuwazamy.  
 Coż potym następuje? *Pessima plaga tunc est quando non sentis mo-*  
*vi* żałośnie Prorok, już to taki prawie zgubiony, który tak głośno  
 wołającego Boga nie słyszy y nie czuie.

Powiada Jan S. w objawieniach swoich w Rozdziale 7. *Vidi*  
*librum signatum sigillis 7. & cum aperisset sigillum septimum fa-*  
*ctum est silentium.* Widziałem księgę siedmią pieczęci zapieczętowa-  
 ną, a gdy siódma pieczęć otworzona, wszyscy zadumawszy się za-  
 milczeli. Ta księga według Rycharda znaczy Kościół Chrystusow  
 księga w której są opisane imiona iednych ludzi na zbawienie, dru-  
 gich na potępienie, bo w Kościele Chrystusowym są złi y dobrzy.  
 Siedm pieczęci znaczą siedm Sakramentow, któremi się pieczętuje  
 Kościół Chrystusow, kiedy inne pieczęci potwierdzał Chrystus przez  
 ustanowienie ich dla zbawienia naszego, ieszcze to tak nie było dale-  
 ce do podziwienia, ale kiedy otworzył siódma pieczęć to jest kiedy  
 na ostatnicy wieczery tajemnicę Najswiętszego Sakramentu usta-  
 nowił, *factum est silentium*, tak to jest cudowna miłość Chrystuso-  
 wa, że wszyscy od zadumienia milczeć musimy. Mało to Bogu by-  
 ło na tym, że nam Syna swego darował, *sic DEUS dilexit mundum*  
*ut Filium suum unigenitum daret*, mało to że za nas na krzyżu u-  
 mierał, więcę ieszcze uczynił, co takiego? Powiada Paweł S. *Acti 12.*

*Viri*

*Viri Athenienses! prateriens vidi aram in qua scriptum erat: DEO ignoto.* BOGU utaiomemu. Osoby chleba y wina są Oltarz zą zą-  
floną gdzie BOG Zbawiciel nasz rezyduje utaiiony, tylko go wiara  
dochodzimy. Wiedział ten BOG dobrze, że dla tego utaienia  
tąk wiele katólikow oziębłych, Atheuszow, Czarownikow, święto-  
kradzkó go przyimować mieli. Wiedział ten BOG że tąk wiele nie-  
nabożnych y małej reflexyi Kąptánow Ofiarę bezkrwawną odprá-  
wujących niegodnie spiesząc się bez nabożeństwa traktować go mie-  
li, wiedział ten BOG, że wiele miało być Kąptánow takich, iaki  
był jeden w Hiszpánii, który bez wszelákiej uczciwości zpospie-  
chem Mszą S. odprawował, *Magister Joannes Avila* przystąpił do  
Oltarza y rzekł mu: *Scito optimo loco istum esse natum quem tu in-  
digne trachas.* Wiedz to, że ten jest Pańskiego urodzenia, którego  
urodzenie ty niegodnie traktujesz, a przecięż odważył się dla zbá-  
wienia dusze naszej z wielkiej miłości ku nam tak utaić, iakże się  
tu ná tąk cudowną miłość nie mamy zádumieć? *Factum est silen-  
tium.*

Coż nam z tego utaienia się Chrystusa pod osobami chleba y  
wina zą pożytek? oto jedno zawstyżenie; BOG w Najsświętszym  
Sakramencie zostaiący, że tak po ludzku rzekę, gotuje się ná nas,  
gdy do niego przystapiemy, a my gdy idziemy do tego BOGA, iá-  
kież przygotowanie nasze? BOG Apostołom niżeli przystąpili do  
pożywania Najsświętszego Sakramentu sam nogi umywał, *lavit pe-  
des discipulorum*, a my idąc do Najswiętszego Sakramentu czyśmy  
się też aby raz w łzach pokutnych z grzechow obmyli? Sybáry-  
tańskie Panie gdy ich ná bankiet wielkiego Pana ząproszono mówi  
Eliasz rok się cały gotowały. A my idziemy ná bankiet nie ziemski  
ále krolowski który nam sam JEZUS zgotował, iakiesz nasze przy-  
gotowanie, iaki rachunek sumnienia. BOG moy do ktorego przy-  
stępuję tąk się záf-dził pod osobami chleba, że pod najmniejszy-  
m ulomkiem cały jest, a gdy fortunę moję potamie, y ná drobne ká-  
wałki podrobi, jestże tam cała cierpliwóść moja? jestże tam zga-  
dzanie się z wolą iego? BOG moy do ktorego przystępuję konten-  
tuje się małym micysem pod jednym komunikantem; a chciwóść  
y iákomstwo moje co ná to? trzeba się rozszerzyć y rozpostrzed  
w cudzey substancyi y fortune. BOG moy do ktorego przystępuję,  
przez

przez słowá Káptáńskie osadzony pod osobámi chleba y wina, że stała tam iáko w więzieniu związany, á mnie iák ciężko gdy práwa Boskie y ludzkie, gdy Magistrat y zwierzchność wiąże mi ręce, y swawolną wolą moję. BOG moy w Nayswiętszym Sakramencie milczy, á moy język wieleż przekleństwa, bluźnierstwa, słow niepodczciwych, wieleż okławienia y posądzania poprzni. BOG moy tak wiele kontemptow, zniewag, w Nayswiętszym Sakramencie ponosi od świętokradców, heretyków, y pogan cierpi tak wiele, że ieden z Duchownych Oycow nazwał Nayswiętzy Sakrament, *theatrum patientie*, widowiskiem cierpliwości. A iá kiedy się rozgniewam ná kogo, tak się zakrwawię że tylko o tym mówię, o tym myślę iákony swoje oddać, iákby się zemścić. BOG moy zostaje pod osobámi chleba y wina w Nayswiętzym Sakramencie: czeka poprawy życia moiego, á iá co ná to? Powiada Massimus: że iáskółká ná lato wyleciałszy z wody stanie ná kumunie y śpiewa, *Ego tota hyeme fui in balneo*, iám przez całą zimę byłem wlaźni; áż icy ktoś odpowiedział, & *tamen nigrescis*, á postaremus czarna. Ná nas to N. M. przysłowka; mówicie sobie, iá co rok, iá co miesiąc, iá co tydzień przystępując do Nayswiętszego Sakramentu obmywam duszę moję wlaźni Krwi Jezusowej, á coż potym kiedy po tak wielu kommuniach dusza zakałana, sumnienie nieczyste, język ná sławę ludzką y zlorzeczeństwa wysforowany, & *tamen nigrescis*, coż potym kiedy po tak wielu kommuniach, też giewy y nieubłagane serce, też ugłaszczania ná konwersacyą wktorey zawsze Bogá obrażam, & *tamen nigrescis*, toż piekło y niezgodne pomieszkanie z żoną, & *tamen nigrescis*. BOG moy zostaje pod osobámi chleba y wina iák się tam raz osadził, tak trwa y trwać będzie áż do zkończenia świata. *Ego vobiscum sum usque ad consummationem seculi*. A iá po tak wielu kommuniach widzę iáko ze mnie wielki zmiennik y niestatek, o czego przy komunii nie obiecuję, o iáko się ná ten czas grzechow wyrzekam, odszedłszy od komunii áż infza fantazyja, áż grzechy też co y przed komunią. Idąc do komunii obiecujemy nie szarpać cudzey sławy, nie rozrywać miłości Chrześciańskiej y zgody, obiecujemy uiać się w swawolnym życiu, w słowach niepodczciwych, uiać się wzbytecznym zápiianiu, á coż potym? kiedy od komunii odszedłszy

wszyst.



wszystkiego tego zapominamy. BOG mój zostając w Najświętszym Sakramencie wyzwał się ze wszystkiego tak, że tam człowieka nie znać, krew się nie wydaie. A iá się wyzwał dla miłości Boga z afektu nierządne go ku tey osobie, znalogu tego y tego nie chcę. BOG mój z ręku Kapłanów idzie do ust moich, idzie do serca mego, y tam stawa gospodą; á dla Boga coż tedy najlepszego czynię? wiem że u Rzymian gdzie był Obraz Cesarzski, czy pisano czy wołano. *Non huc ingrediatur scortum*. Niech tu nie wchodzi nierząd. A w ustach moich, á w sercu moim nie obraz Boski ále sam BOG w Najświętszym Sakramencie gospodę miewa, á czemuż przypuszczam do niego *scortum*? obmowiska, dyffamacye, kalumnie, przekleństwa, czemu przypuszczam do serca *scortum* niewstydy, zadróści, zemsty y zawziętości?

Tak sobie uczyniwszy reflexye przeprósimy Chrystusa, żeśmy go tak wiele razy iako Judaszowie niegodnie w Najświętszym Sakramencie przyjmowali. Wybacz Zbawicieliu głupstwu naszemu, zapomnieliśmy wszystkiego niedbalstwa naszego, á bądź miłościwu duży naszej zawsze prawda, ale osobliwie gdy Cię ostatni raz przed śmiercią pożywać będziemy, Amen.

Ná Wielki Piątek.

*Dixit ad eum Israël veni mittam te ad Fratres invēnitq; eum vir errantem in agro & interrogavit quid quæreretur? at ille dixit Fratres meos quero Gen: 37.*

**S**ynowie Jakoba Patriarchy dol ko się gdzieś ztrudą zabłąkali; gdy ich długo nie widać, z tęsknoty Ojciec zawoła Jozefka Syna swego y rzecze mu: podź synu mój szukać braci, y dowiedz się co się z niemi dzieje? poszedł Jozef, y naraził go człowiek jakiś, á on się po szerokim polu błaka, spytá się go czego szukasz? odpowiedział Jozef: braci moich szukam, znaleźć mi ich konieczne potrzeba, bo bez nich Ojciec tęskni. Ta historia wypełnia się na Synu Boskim y na nas wszystkich. Zoinęliśmy wszyscy byli w pierwszym Rodzicu naszym Adamie, zabłąkaliśmy się byli daleko gdzieś od Ojca naszego Boga, pięć tysięcy lat od stworzenia świata, nie

widać było człowieka w niebie, miłościwy Ociec BOG że tak rzekę utęskniony bez nas rzecze do Syna swojego: *Dixit ad eum Pater ejus veni mittam te*, idź, zstąp zprawie twojej przyimi ciało ludzkie, poszłę cię do tych braci twoich ludzi, obaczysz co się z nimi dzieje. Na wolę Oycowiką ochotnie Syn wdaleką drogę poszedł, z nieba na ziemię szukając braci swoich ludzi zgubionych a gdzie ich szukał? *Invenit eum vir in agro errantem*, błaka się po roli szukając braci swoich. Coż to za rola? powiadaia Doktorowie SS. że ta rola znaczy dzień Wielkopiątkowy, którego JEZUS dla zbawienia naszego ucierpił, iest to rola *ager sanguinis*, dzień obłany Krwią Jezusową to iest rola po ktorej się Syn Boży błakał, od Anafsa do Kaifasza, od Kaifasza do Piłata, *errantem* ztamtąd pod pręgierz, *errantem* ztamtąd do przysionku między żołnierze *errantem*, ztamtąd na ganek *errantem*, ztamtąd pod krzyż *errantem*, ztamtąd na górę Kalwaryą *errantem*, ztamtąd na krzyż między łotrow *errantem*, ztamtąd do grobu *errantem*. O miłościwy dla duszy naszej tułacz, a czemużes sobie na tej roli ani razu nie zpo-  
czął? my za tobą nie zdążemy, *Pracedat Dominus meus servum suum & ego sequar paulatim vestigia ejus. Gen: 33.* mowił Jakob pieśzo idący do Ezawa wierzchem iadącego. Niezdążemy za tobą tak na tym Kazaniu uczynimy, niechay po tej roli Wielkopiątkowej JEZUS przed nami idzie, my za nim powoley postępować będziemy, y uważać co potrzeba do zbawienia naszego.

Trudno się przy niedługim czasie za Panem naszym we wszystkie drogi puszcząć, na niektórych tylko miejscach postawiać będziemy. *Avulsus ab eis orabat positus genibus, Pater si possibile est transfer a me calicem istum, & apparuit ei Angelus confortans eum, & factus est in agonia & factus est sudor ejus sicut gutta Sanguinis Luc: 22.* To się tobie JEZU trzeba ieszcze odrywać y odrywając od uczniów, żeby modlitwa twoja nierozzerwana była? a iakże u nas maia być dobre modlitwy, kiedy serca naszego y pamieci do ludzi y rzeczy ziemskich nieodrywamy? idziemy nędznicy do Kościoła niby to na modlitwę, a tu zgiełk y hałastra za nami, zatym bieży dom, zatym piwnica, za tym stodoła, za tym obora, za tym krąg, y o tym w oczach Boskich w Kościele myślemy. *Concede servo tuo*

ut tollam onus duorum burdenum terra ut orem. 4. Reg: 5. Naaman uleczony od Elizeusza od trądu, prosi żeby do Kościoła y Kaplice owej ziemi na ktorey go Elizeusz uleczył mógł być nabrać, żeby się ná niey modlił. Takieś modlitwy nasze, klękniemy ná modlitwę, aż się tu około nás wysypią burdones ziemskich rzeczy, aż my miało myśli o Bogu, o duszy, myślemy co się w domu dzieje, iak gospodarstwo idzie, a czy mnie tam teraz nie krádną, a coż to zá modlitwa? z takiey modlitwy diabeł się nátrząsa, owo Kapłan záprosił gości ná ryby, wtym poszedł ná Mszę, podczas ktorey myśli troskliwie, czy ieno mi kucharz dobrze wyśadzi y nágotuie ryby? gdy tak myśli, aż tu leci diabeł z kościołkiem ryb przez Kościół y postawi ie przed Księdzem ná Ołtarzu y rzecze: *Obsonator non Sacerdos vide num bene parati pisces?* Nie tak się Chrystus modlił *avulsus*, trzeba się to ná godzinę ktorey się modlić chcemy, oderwać od wszelákich rzeczy ziemskich. Tak uczynił S. Mákary idąc ná modlitwę mówił do siebie: *Anima mea ne te deorsum a celo demittas, ibi habes Christum habes Angelos.* Idąc ná modlitwę mówny sobie co mówił Abraham do Anioła swego, *expecta hic cum asino, postquam adoraverimus revertemur ad vos Gen: 25.* idę ná nabożeństwo, idę do pałierzy, idę ná Mszę, ná spowiedź y komunię, czekayćiesz mnie tu troski myśli o te rzeczy doczesne, iak nabożeństwo zkończę to się znowu do was wrocę. Miecycie wiarę przy nabożeństwach waszych, a nie będzie rozrywki. Zá lzydora chłopką Aniołowie orali, zá Hetmanow modl. cych się Aniołowie się bili, zá was kiedy ná nabożeństwie trwać będziecie BOG, wierzcie mi gospodarować y dziełek waszych pilnować będzie.

Nuż odłączony Chrystus od Apostołów że walna wojna znieprzyacióły następowała, trzeba było ponosić kontempty, obelgi, trzeba się było ludziom znáuki y z życia sprawować, trzeba było grzbiet pod chłosty, głowę pod ciernie, ramiona pod krzyż nágotować udać się ná modlitwę y náuczyć nás, że ná rozporządzenie życia, ná zniesienie cierpliwie wszystkich przeciwności, nie masz lepszego sposobu iako modlitwa: czemu się wielkie errory dzieją? czemu ten duchownym został y pobłądził? czemu ten wziął żonę y pobłądził? wszystka przyczyna, bo się to bez modlitwy, y porady Boga stało; niechcemy pobłądzić, niechcemy za-

Hh

modzić



wodzić sumnienia, udajmyś się z Chrystusem na modlitwę.

A za kogoż się to Chrystus wogroycu modlił? modlił się prawdą za nieprzyjaciół swoich, ale y o duszach w Czyścu niezapomniał iako świadczy S. Hieronim to to pamiętać wielka. A my pomniemyś też o duszach w Czyścu? idąc pewny Opát przez Cmentarz zapomniał mówić *Requiem aeternam &c.* aż iednym głosem dusze zawołały. *Et non dixerunt qui prateribant benedictio Domini super vos.* Przechodźcie się po domach, po kámenicach, maigtnościach, folwárkach, które wam zostawili rodzicy, a wspomnieliżście też kiedy na ich dusze, *& non dixerunt*, z trudną się tak wdzięczne Rodzicom dżiatki znaydą.

*Orabat dicens Pater si possibile est transeat a me calix iste, verum tamen non mea sed tua fiat voluntas.* To to modlitwa święta y nabożeństwo, w którym do woli się Bożey stosujemy. Powiada Petrarcha Gwalterus Książę przymuszony od przyjaciół, obrał sobie za żonę poddaną swoją, chłopową imieniem Gryzeldę, urodziwą, y pobożną Pannę, w rok porodziła mu córkę, zmyślił Książę że się o to na nią gniewał, y niby zgniewu rzekł do Gryzeldy, ta córkę którąś powiła, żeby nie była dziedziczka, muszę ją kazać zgubić, wkrótce potym posłał sługę do Gryzeldy po córeczkę, a Gryzeldą westchnawszy ciężko rzecze: *Permolestum esse posset, sed Griseldis faciet quod Gualterus Dominus ejus volet*, y Krzyżem Świętym przeżegnawszy dziecinę oddała ją słudze iak na pewne zatrącenie, iakoż to wszystkich rozumienie było, że sługa według rozkazu Pańskiego miał owę córeczkę zgubić, ale się inaczej stało, bo sługa z sekretnego Książęcia Ordynansu, zawiósł owę dziecinę na wychowanie do Bononii. Porodziła mu potym syna, y z tego że niby nie był Książę kontent pokazywał, y groził się że go miał tak zatrącić iako córeczkę, na to Gryzelda z serdecznym żalem to tylko co y przedtym rzekła: *Permolestum mihi esset, sed Griseldis faciet quod Gualterus Dominus ejus volet.* W kilkanaście lat kiedy już pięknie w Bononii podrosła, rzucił pogłos Gwalterus, że chciał Gryzeldę porzucić iako chłopową, a inszą wziąć. Doniesiono to Gryzeldzie, y na to rzekła: *Permolestum mihi posset esse &c.* Naznacza potym dzień na który mu niby nową oblubienicę zprowadzić miano, Gryzeldzie zaś zleca, żeby dla nowej oblubie-

niec iáko naybogatsze szaty, kleynoty, sporządziła, y pokoie dia  
niey przyozdobiła, uczyniła to wszystko Gryzeldá, kiedy nádszedł  
czas náznáczony áktu niby weselnego: zprowadzono z Bononii  
Książęciu corkę urody piękney, obyczajow prawie Książęcych,  
którą obaczywszy Gryzeldá nie poznałszy że to iey corká, zá no-  
wą iá oblubienicę meza swego przywitała, postrzegszy to Książę  
pyta się Gryzeldy cóc się tá przyszła Oblubienica moia podoba?  
nie się niealteruiąc Gryzelda chwali że piękna, tu się iuż niemogąc  
utrzymać Książę rzecze do Gryzeldy prawda że to piękna Pánna  
ále oblubienicą moią być niemoże, bo to jest moia y twoia Corká.  
N. M. chcecie żeby przyjemne wasze były modlitwy przed Bogiem,  
tákie modlić się żebyście ná to gotowi byli co Bog chce, *non mea  
sed tua voluntas fiat, Gryzeldis f. ciet.* Ey Boże moy przykrzy mi  
się ubóstwo, przykrzy mi się sásiad niezgodny, przykrzy mi się  
przyaciél dożywotni, przykrzy mi się choroba, ięzyki ludzkie,  
przykrzy mi się że mi się dziatki niechowaia, *verumtamen non mea  
sed tua voluntas fiat,* z tym wszystkim niech się nie moia ále twoia  
wola dzieie. *Et factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis.* A czego  
się JEZU moy ták bardzo lękasz, żeć aż do krwawego przyszło  
potu? *Judiciorum humanorum enormem crudelitatem* mowi Rupertus.  
Oh biada duszy naszej, Chrystusowi niewinnemu, Bogu wóie-  
lonemu stráśzne były sády ludzkie, á iákoż nám ludziom grze-  
sznym nie maia być stráśzne sády Boskie? Gdy Kápiána Kátolickie-  
go wiednym mieście z Krucykiem Saraceni zchwytali, wydárfszy  
mu Krucyfix, pokazował go sobie, y śmieiąc się z niego mowili:  
co to zá Bog! Pan JEZUS zdrewna wyrobiony? ná owym krzyżu  
oczywiście oczy otworzył, y gniewliwie ná Saracenow zpoyrzał,  
których było trzyśta, ci wszyscy od stráchu padli y pomdleli;  
wniesiesz sobie co to zá strach będzie, kiedy nie przed rznigym  
Krucyfixem, ále przed żywym á surowym Sędzią ná sąd stániemy?  
Postawiono przed Augustm Cesarzem łotra rozboynika, cały czas  
wziemię tylko parzył, kiedy się go pytano, czemu by ná Cesarza  
pátrzyć niechciał? odpowiedział: *Fulmen oculorum illius ferre non  
possum:* á Boga zagniewanego płomieniste oczy iak ná sąd zieć zniesie-  
my? oh biada nędzney duszy naszej, Bog się sądow ludzkich lękał  
tak bardzo, że mu aż do krwawego przyszło potu, *factus est sudor  
ejus*

*ejus sicut gutta sanguinis*, o dopieroż my się sądu Boskiego bac będziemy. Naymłotliwiejszy JEZU, przez tę poważną modlitwę twoją, prosimy cię pokornie gdy konać będziemy, a Kapłani przy nas modlić się będą, przyjmijże ich modlitwy za nas konających. Nayłitościwszy JEZU przez modlitwę y ciężkie na niey wzdychanie twoie, zmiłujże się nad duszą naszą, gdy obtoczona boleściami y czartostwem przy skonaniu do ciebie iako Boga swego wzdychać będzie. Nayłaskawszy JEZU, miałeś Anioła pocieszyciela w Ogroycu, przez to ciężkie konanie twoie w Ogroycu, *factus in agonia*, przez tęsknicę twoją, spuście nam więc Anioła pocieszyciela gdy umierać będziemy. Naypracowitszy JEZU, przez wyłanie krwawego potu twego, wtymże poćie, spraw łaźnią duszy naszej, aby się wprzód w nim oczyściła, niżeli się przed twoim stawia sądem. Naydobrotliwszy JEZU, przez boiaźń y lękanie się sądów ludzkich, zfolguyże słabości y ułomności naszej, a zmiękczy surowość przyszłego sądu twego. *Cum veneris judicare, noli me condemnare.*

Postąpysz daley za Chrystusem błąkającym się po krwawey roli męki swojej: *unus assistens ministrorum dedit alapam JESU*. Z Ogroyca zprowadzili żołdacy y hulastra z herfitem Judaszem Chrystusa, powrozami zkrępowanego, łańcuchem żelaznym obciążonego, y przyprowadzili go do Kalfasza Arcykapłana, który gdy się Jezusa pytał o naukę, a on mu rzekł: *Quid me interrogas?* pytał się tych co mnie słuchali, ieden z owey hulastry był tak śmiały, że Jezusowi śmiały wyćiąć ciężki policzek, *dedit alapam JESU*. Otwarzy Jezusa młodego, na takążes to hańbę przyszła! wiecie iak to poważna, iak to miła twarz Jezusowa była, oto tak poważna, tak miła, że gdy się kto smucił, mowili sobie: *venite videamus filium Joseph*. Wiecie iak to twarz Jezusowa piękna była? oto gdy do Emunda Najsświętsza Marka Pana Jezusa przyniosła rzekł: *revera sufficit ad beatitudinem talem intueri faciem, nautet priznał to y Lotr, si DEUS posset habere filium, non haberet formosorem*. Wtę tedy twarz Świętą złośliwy żołdat śmiał Jezusa uderzyć. Ah dla Boga, niedyskretna ręko złoczyńce tego! Abraham tylko się zamierzył na syna, a zawołano: *Ne extendas manum tuam super puerum Gen: 22.* a na tego złoczyńcę nie było



było ktoby zawołał *ne extendas manum*? Trafiło się ná Pałacu Króla Angielskiego Henryka, gdy w pokoju Krol miał z Panami radę, przed pokojem dwóch młodzianów Graów zwadziwszy się, ieden drugiemu tak ciężki wyćiał policzek, że przez trzy pokoie doszedł odgłos aż do Krolewskiego pokoju, ná który odgłos porwali się wszyscy y rzekli: *Grandis ausus est alapa vocalis usque ad thronum Regis*. Uderzył JEZUSA żołdát, tak głośny był policzek, że go przez trzy pokoie slychać było. Wpierwszym pokoju ná świecie, á czemuż się ziemio nie rozstąpiła, czemuś dziczyna nie wypadła ná pożarcie tego bezbożnika? slychać go było w pokoju drugim w Czystu wotchłaniach, bá y w piekle samym, á czemuż ście Oycowie wotchłaniach y czarci w piekle zamilczeli tak ciężkiej Jezusa zniewagi? dopieroż slychać było ten policzek wrzedim pokoiu, przed Tronem Boskim, á czemuż ście się dworzanie niebiescy o krzywdę y dyshonor Pána y Boga waszego nie uieli? zaśłás rumieńcem krwawym twarzy Jezuscwa, á ktoż temu winien? winna temu gęba násza, wladaiákich rozmowach nie miciąca się wstydlwym rumieńcem zapłonać, winna temu gęba násza, przez nieustuzne sławy ludzkiej szarpání, przez niezgod rozsiwanie, przez namowy ná złe, przez kłamstwa, bluźnierstwa, przeklinania, krzywoprzysięstwa, zá to to wszystko usta Jezusowe odpowiadać musiały. JEZU hániebnie zefromocony, przez to fromotne piatno ná gębie twoiej zbroyną rękawicą wyrażone, niedopuszczayże duszy naszej cechą potępienia wiecznego piętnować. JEZU przez to fromotne uderzenie, *od ecce insolentiam percussoris Angelis* mowi Hieronim S. kiedy się ná duszę naszą zamierzać będzie uderzyć Anioł, tá Świętą Twarzą twoją ubitą zastaw dusze nasze y zawołać: *Cave ne feri*, bom ja iuz zá te gęby ubity. JEZU naykrodszy do tego fromotnego policzka łączemy, czeli kto naszą sławę, podczciwość, życie, iposob życia, obyczaje, urodzenie, fortunę pogębkuie.

Postąpmyz dálej zá Chrystusem; po tym fromotnym raźle, zaprowadzono Chrystusa do Pisata, który że się niemógł nic słusznego ná Chrystusa dowiedzieć, odesłał go do Heroda, Herod náznawszy się z niego, wstąę go białą kazał ubrać, y tak ubranego napośmiewiśko odesłał do Pisata, który choć uznawał Chrystusa

niewin-

nie winność, *ego non invenio in illo causam*, żeby jednak załadtości żydowskiej dosyć uczynił, taki na Chrystusa ferował dekret: *emendatum vobis dimittam*, skarżycie się na Chrystusa że zły, ocoż ią go upręgięza tak smagać y chłostać każę, aż się poprawi y poprawionego wypuszczę. O szalona niesprawiedliwośći, tego chcieć poprawić, który się nigdy nie zepsował y zepsować niemoż, bo iest istotną dobrocią, mądrością y świętobliwością.

Zprowadzono tedy Chrystusa z Ratusza pod pręgierz, gdzie już na niego niezmierna żydostwa kupą czekała, iak prętko Chrystus pod pręgierzem stanął tak się zaraz na niego hultajstwo z impetem szalonym rzuciło, y z szat odarło, stał Jezus w oczach nie tylko zgromadzonego na ten widok gminu ludzi, ale y w oczach całego świata y nieba nagi, tak iako go Najsświętsza Matka urodziła, samym tylko wstydem y konfuzją okryty, *operuit confusio faciem meam Psal: 68*. A coż się to JEZU! mój z tobą najlepszego dziecie? któryś lasy y drzewa liściem pokrył, iaki zieloną trawą ozdobił, ziemię rozmaitym kwieciem upstrzył, zwierzętą siercią opatrzył, ryby łuską obwarował, dziś w oczach ludzkich obnażony przy pręgierzu stoisz? Jak to ciężko Chrystusa to sromotne obnażenie boleć musiało, bierzcie sobie N. M. miarę z tego, co S. Tomasz a Villanova powiada: *tunc homo ut homo maxime puniatur quando publice confunditur, jumenta enim percussu, cremari, occidi possunt, verecundari non possunt*. y tak im pocziwwszy, tym mu cięższy wstyd y konfuzya. A mógł że kto być nad Jezusa podczciwszy, a zątym y wstydlivszy? kiedy w oczach tak wielkiego gminu stał obnażony. Mieli Święci y Święte ten respekt u Boga, że ich obnażać y przez obnażenie na wstyd y konfuzya narażać niedopuszczać, iak prętko Adam y Ewa obażyli nagość swoją, niemogli tego wstydu znieść, ale co prędzey figowym liści na nagość swoją pokryli; Agnieszka S. gdy obnażono, zawstyd i się Tanna y wstęchnie do Boga żeby iey nagość pokrył, wysłuchał iey Bog, bo iey wiednym momencie włosy tak gęste y długie urosły, że wzyśko iey ciało obnażone pokryły. Świętey Anastazyi Pannie, dał Bog tak dziwną moc, że iey żaden z Tyranów obnażyć niemoż. Widział Izaiasz Prorok Aniołów w niebie, z których jedni twarz Boską, inși nogi, inși ręce skrzydłami zaśniali: *duabus*

*vela;*

*velabant faciem ejus* *Isaia 6* a czemużeście Aniołowie wten czas z nieba nie zstąpili? żebyście nagość Boga waszego załłoni, czemuś słońce wten czas nie zagallo, albo się nie zaćmiło? żeby oko ludzkie nagości Jezusa nie widziało. Nie miał tego szczęścia Chrystus bo obnażony stołac, wstydzic się musiał nie za siebie bo był szczerą niewinnością, ale się wstydził za was którzy wstydu w oczach niemacie, y dla tego bez wstydu grzeszyć: *Frons meretricis facta est tibi, noluisse erubescere. Jer: 3.* którzy nie tylko chwalić, *letantur cum male fecerint Prov: 2.* a kiedy się spowiadać, kiedy pokutować to się wstydzicie, dla tego wstydu albo się nie szczerze, albo cale nie spowiadać; a coż za pożytek z tego waszego wstydu macie? oto ten który Świętej Teresie objawiono, że do piekła katolików osobliwie białych głów nawięcey za spowiedzi nie szczerze idzie. Przyznała to y owa potępiona o ktorej *Peterson* kiedy się iey pytano, za który też grzech nawięcey potępionych? odpowiedziała: O białegłów nie szczęsne, iako was wiele idzie na potępienie, za grzechy cztery, za cielskość, za wyniosłość y pychę, za zbytek stroie, ale nawięcey za nie szczerze dla wstydu spowiedzi. A czemuż to ta potępiona nie wspomniała niewstydlivych a wielu niewinnych gorszących obnażenia pierśi? Iśćtwo się domyslić przyczyny, bo znać za ię życia tego modnego ale plugawego obnażenia nie było, które się tymi czasy tak między pannami iako y mężatkami zagęściło, że bez wstydu pierśi iako rzecznicy iatki otwieraia, y oczy niewinnych gorza, dopieroż za to lubo modnie ale przekłgłe obnażenie wstydz was y sromota wieczna czeka.

Tak obnażonego JEZUSA kazał Piłat powrozami mocno do pręgiarza przywiązać; coż wy N. M. rzeczeć, co sobie myślicie? ia sobie tak myślę, gdybym był wten czas kiedy Jezusa moego do pręgiarza przywiązywano, zawołałbym był całym głosem na katew, stojcie dla Boga stojcie, coż najlepszego czynicie? oto te ręce do pręgiarza przywiążcie, na których nas Jezus sobie napisał, *in manibus meis descripsi te. Isai: 49.* te ręce w których złożone są losy albo zbawienia albo potępienia naszego, *in manibus suis sortes mea. Psal: 30.* te ręce które pięciorgiem chleba pięć ty-



sięcy ludzi nakarmiły, te ręce które zbawienie nasze piasłują, y coż przez to wiązanie złoczyńcy wskorać? Albo ty sam JEZU dobądź siły zerwy powrozy, wzrusz pręgierza, trząśnij ziemią, nastrasż wszystkich, wszak to twoie stworzenie. Samson kiedy mu oślepiionemu włosy poczęły na głowie odrastać, kazał się do kolumny na ktorej cały dom stał zaprowadzić, y wstrząsnawszy kolumną dom obalił, y na tysiąc ludzi zabił, wstrząśnij y ty moy nowy Samsonie JEZU pręgierzem, niech cała Jerozolima uzna moc twoją; mogąco Chrystus uczynić, że nie uczynił, daję przyczynę Thomas a Villa nova: *Diffimulat potentiam suam, ne tu superbe insoleras, arrogatam ad miseros potestatem tuam.* Odgrążać y temu y temu, poczuć mnie, mam tyle siły że mū się dam weznaki tak, że go zgębie, oto Pan Jezus miał tyle mocy, że się mógł nad żydostwem krzywdy swojej zemścić y ich zgębić, a przecię nie zgębił! czemuż go niemacie naśladować?

Kiedy Chrystusa do pręgierza mocno przywiązano, wyszło na plac sześć nayfilnieyszych katow których nie tylko żydzi przenaśli, ale ich y sami czarci opętali, żeby bez miłosierdzia Jezusa niewinnego smagali. Ciężkie y nader ciężkie to było biczowanie a to trzy miary; naprzód dla subtelney delikackiej bardzo komplexyi ciała Jezusowego, które tak delikatne było, że kiedy Jezus nogą bosą stąpił, tak go dolegało iako oka dolega naymnieyszy prószek. Ciężkie to było Panu Jezusowi biczowanie y dla różności instrumentow, ktoremi go biczowali, bo nie tylko rozgami a iefzcze ciernistemi ale y surowcami nawet y żelaznemi łańcuszkami nad ciałem się niewinnym Chrystusowym okrutni kać pastwili. Dopieroż nieznosne to było Jezusa naszego biczowanie, dla nieczwycaynego y nigdy niesłychanego okrucieństwa katow szczęści, którzy naprzemiany ze wszystkicy mocy bez miłosierdzia Jezusa smagali, a iak się iedni zmordowali, to drudzy następowali. *O leges Portia legesque Sempronia, hucine tandem omnia reciderunt, ut civis Romanus deligatus in foro virginis caderecur!* zawołał mowca Rzymski? Tak y ja uważając iak okrutnie Chrystusa biczowano wołam: O okrutna złości ludzka, takżę się to wzmogła, żeś się tak niemilosierdzie, tak okrutnie nad niewinnym Chrystusa ciałem pastwiła? Było prawo żeby żadnemu Złoczyńcy nie dawano więcej plag nad czterdzieć, dla

tego się Paweł S. ná Żydów skarży 2. Cor. II. a *Iudeis quinquies quadragenas una minus accepi*, pięć prawda razy żydzi Pawła S. biczowali, ale bardzo dyszkretnie, bo mu y raz ieden czterdzieści plag nie zadali. Nie mieli tey dyszkrecyi nad Chrystusem kaći, bo mu nie czterdzieści ale (według zdania Adulfa) piętnaście tysięcy trzysta siedm dziesiąt y ośm plag zadali, a nie takichkolwiek ale aż do samych kości iako się sam Chrystus w Psalmie 128. ułkarza: *Supra dorsum meum fabricaverunt peccatores*, a insi czytała *craverunt* po plecach y grzbiecie moim orali y brozdy wćiele moim aż do samych kości czynili. O plecy Święte Jezusa moiego ná kátownia wydane, plecy ná któreś wszystkie grzechy nasze porzucił, *proxiisti post tergum omnia peccata mea* mowi Izaiasz w Rozdziale 38. plecy dźwigające zbawienie nasze, iako ciężar iaki zprzężay, *in mentium apud te factus sum iako bydlątko Izachar asinus fortis supposuit humerum suum*. Wimaginacyi swoiey Poeta, odmalował Rzeczpospolitą Rzymską ná iednym ramięniu dźwigającą Pompeiusza, ná drugim Juliusza y napisał: *Pondus utriusque, sed tamen hac parte gravat qua Iulius hostis*. Plecy Jezusa naszego obciążone ciężarem dwoiakiem, był tam ciężar ludzi tych, którzy lubo grzeszyć mieli, lecz przez mękę y śmierć Jezusową mieli być zbawieni, drugi ciężar był ludzi tych, którym dla złości y zakaźności ich w grzechach nie miało im biczowanie Jezusa być ná zbawienie, obadwa te ciężary ciężkie *pondus utriusque*. ale to nierównie cięższy ciężar tych ludzi, którym chłókanie Jezusa nie miało do zbawienia pomoc *hac parte gravat*. Pod czas tego okrutnego biczowania, lała się krew Jezusowa, płynęła strumykami pod nogi grzeszników, a oni po niey deptali. Nagrodzisz wy to N. M. ubiczowanemu, krwią zlanemu Jezusowi; zbieraycie ją wchustki, zbieraycie wbiawelnice, weźmiyciesz, coź weźmieć? oto to, kiedy Seneka náprzykrzał się upominaniem o wielkie zbrodnię Neronowi Cesarzowi, nie mogąc Nero owego napominania zniesć, kazał Senekę ztraćić ale mu tę łaskę uczynił, że mu pozwolił obrać sposób śmierci, obrał sobie tedy ten sposób, żeby mu żyły podcięto, gdy to uczyniono krew z niego iak wyszła tak łagodnie umarł. Przypatrując się tey krwi Wierszopis tak mowi. *Gutta Professoris quavis stillabat amorem*. Zbierzcie krew Jezusową co kropła

to się miłość ku nam przebiła, miłość że BOG za stworzenie, mi-  
 łość że Pan za niewolniki, miłość że Ociec za niewdzięcznych sy-  
 now, miłość że dobrowolnie, bo ktoż go przymuszał? *O excessus  
 amoris usque ad deliquium mentis*, mowi Thomas a villa nova. O  
 iakoż wezbrała ku nam miłość, tak dalece że się BOG zapomniał.  
 Pisze Rodericy że Alphons Kasztelle Krol, Ordyniuszowi Regi-  
 mentarzowi przeciwko Saracenom na wojnę jedynaka swego po-  
 wierzył y w ręce mu go oddał. Coż się stało? oto wpotrzebie ra-  
 niono konia pod krolewiczem, y zawoła na Ordyniusza: *Pater Pater  
 equus meus vulneratus*, skoczy z konia Ordynusz, broni Krolewi-  
 ca, y żeby był impet wloczni nieprzyacielskiej zatrzymał, sam  
 sobą Krolewica zaskonił, y położywszy się na nim zginął, a Krole-  
 wica uwolnił. N. M. już na nas cięższko natarł był nieprzyjaciel  
 nasz duszny czart, jużśmy byli woczywistym niebezpieczeństwem  
 śmierci y zguby wieczney; aż zawoła miłosierdzie do Oycy Przed-  
 wiecznego, *Pater, Pater*, oto ginie narod ludzki, trzeba go po-  
 ratować, nuż tu w osobie swojej własney wtora Osoba Trojce  
 Przenajświętszey zstąpiła z nieba na ziemię, y żebyśmy nie zgi-  
 neli, plecami nas swoimi przy pręgiem zaskania plagi y chłosty  
 sromotne za nas niewdzięczników poniosła. Oh JEZU nasz, iakoż  
 cię za taką wielką miłość kochać niemamy? kiedy Henryka Garnet-  
 ta Kąpłana za wiarę Katolicką w Anglii ćwiertowano, leżał tam  
 snop słomy, w tym z ciała męczeńskiego padała kropla krwi na  
 kłos słomy, na którym twarz się męczeńska wyrażała. Nie kropła-  
 mi ale strumieniami lała się krew Jezusowa kiedy go biczowano,  
 to większa że się y teraz rozlewa po duszach naszych, dażby to  
 BOG żeby się na sercu, na pamięci, na życiu naszym twarz y o-  
 braz Jezusa ubiczowanego wyrażała. Za wszystkie prawda grzechy  
 nasze, ale osobliwie za grzechy niewstydlive cielesne, *flagellatus  
 est Dominus pro deliciis & lasciviis carnis* mowi S. Bonawentura,  
 o moy Boże iak trudno o takiego któryby się do tego biczowania  
 nieprzyłożył, *deprectis parvulis pauci valde ex adultis salvantur  
 propter vitium carnis* mowi S. Cypryan. N. M. Jeżeli to BOG  
 z synem swoim choć tylko na się wziął postać grzesznika tak suro-  
 wo postąpił, że mu nieprzepuścił, *proprio filio non pepercit.* (ad  
 Rom. 8.) ale go bez respektu uchiłował, *propter scelus populi per-*  
 cussit



*cussi eum* (Isaia 53.) bierdziesz sobie miarę prawdziwi grzesznicy, co się to z wami dziać będzie? *si hac in viride quid fiet in arido?* (Luc: 23. nie pewniejszego że jeżeli Synowi nieprzepuścił, dopieroż nam grzesznym nieprzepuści, ale nas iako niekarnych chłostać będzie. Nagotujemyż się tedy ná plagi, *multa flagella peccatoris*, ma BOG wiele biczów na grzesznika, jedne bice ma, którzyńd nas tu zá żywota docześnie, á drugie bice ktorými pó śmierci ná wielki chłosta; obiteraydziesz sobie ktore chcesz plagi, ale ja rozumiem że wszyscy z Augustynem S. zawołacie: *Domine hinc ure, hic seca, modo in aeternum parcas*, iakkolwiek ná mnie Boże moy bicz dopuścisz, przyjmę go cierpliwie od ciebie, przepuścisz ná dom moy chorobę iaką ciężką, y długą, biez to uprzykrzony. Przepuścisz ná mnie Panie uboństwo y niedostatek, y to chłosta, pozabierasz Panie działki, albo ie też zachowasz ná utrapienie moje dla ich niekarnośći, y to do żywego doymuiacá plaga y chłosta, ale coż to jest wszystko? względem tych plag ktoreś zá grzechy nasze przyiał? kiedy tedy widziemy cię Boga naszego od stopy nożney aż do wierzchu głowy okrutnie zkatowanego, czemuż my mamy być bez bicia? *Cum te video JESU flagellatum nolo esse sine flagellis*, mowi S. Augustyn. Upadnyimy do nog Jezusowi ubiczowanemu, protestuymy się przed nim z Dawidem: *Peccavi ego inique egi*, nie tobie dobry JEZU ale nam należały te rozgi, dyscypliny, łańcuszki, bośmy my zgrzeszyli, *ego peccavi inique egi*, przez te ciężkie plagi ktoreś ná ciebie swoim, podiał prosiemy cię, dayżę nam tę łańkę żebyśmy te wszystkie bice ktoremi nas chłostać będziesz, cierpliwie od ciebie przy mowali y znosili. Zbawicielu nasz, Opiekunie duszy naszej, niechże tá kolumna od wielu przed tobą złoczyńców ubanizowana, a od ciebie poświęcona, będzie nam metą y groblą, wszystkich dawnych nałogów naszych, tak nam Jeru ubiczowany depomoż, y krwi twoja przeydroższa przy biczowaniu u przegierza obficie wylana.

S. Ambroży o Samsonie powiada: *Gravibus in Samsonem insultantium convitiis durius erat ultra ipsam captivitatis speciem tolerare*. Ciężko to było Samsonowi że go Dálila zdradziła y nieprzyjaciełom wydała, ciężka y to, że go Filistynowie poimawszy związali, ciężka ieszcze kiedy mu oczy wyłupili, ale to nacyęższ-

sza, że Filistynowie nie tylko nad nim żadnego użalenia niemieli,  
 ale się jeszcze z niego nieszczęścia natrzęsali, y szpetne żarty sobie  
 z niego stroili. *praeperunt ut vocaretur Samson & ante eos luderet.*  
 (Judic. 16.) Co S. Ambroży o Samsonie, to ia o Chrystusie mo-  
 wę skutnziej mogę: Miał na co boleć Chrystus od początku męki  
 swojej, bolało Chrystusa kiedy go Judasz zdradził, y na okrutną  
 mękę y fromotną śmierć sprzedał, bolało Chrystusa kiedy go i-  
 lko złoczyńcę iakiego poimano, związano, dopieroż Chrystusa bo-  
 lało kiedy go fromotnie obnażonego bez miłosierdzia biczowano,  
 naybardziej jednak to Chrystusa co y Samsona bolało; że nad nim  
 zbiczowanym a tak okrutnie zbiczowanym że od stopy nożney aż  
 do wierzchu głowy, nie było zdrowey ciała odrobiny, *a planta pedis*  
*usq; ad verticem capitis non erat in eo sanitas* (Isai. 1.) ni tylko  
 żydzi użalenia niemieli, ale się jeszcze z niego natrzęsali, y żarty  
 sobie szpetne z niego czynili. Był u Egipcyan dzień pewny, ktore-  
 go Bożka swego wchłopską siermięgę ubierali, ubrawszy wolno im  
 było z nim co chcieć robić, kiedy ich kto oto strofował że z Boga  
 swego się szydzi, odpowiadali. *Non timeamus Deum rusticum habitum*  
*vestitum.* To tak y żydzi sobie postąpił, żeby byli z Chrystusa  
 bospieczni szydzi, włachwanę go szarłatną żołnierską uстроili,  
*chlamydem coccineam circumdederant ei* (Mat. 27.) Dosyć szpe-  
 tny żart y igrzysko z Chrystusa Herod uczynił, kiedy nietylko  
 nim iako głupim wzgardził, ale go jeszcze na większe pośmiewisko  
 białą szatą odzianego do Pifata odessł. *Sprevit eum Herodes tan-*  
*quam impotentem quia nullum signum fecit, sprevit tanquam stoli-*  
*dum, quia se contra accusantes non defendit* mowi S. Bonawentura.  
 Ciężko to było Chrystusowi, kiedy go Herod za prostaka głupie-  
 go osądził, y nim wzgardził, dopieroż mu ciężko być musiało,  
 kiedy go wzyderską szatą odziewszy zuchwali żołnierze miało Tro-  
 nu Krolwskiego na pniu kamiennym posadzili, miało berta trzeci-  
 nę mu wrękę dali, miało assistencyi, cała go hultajstwa rota o-  
 toczyła, z których jedni przed nim na kolana padając y z niego  
 szydząc wołali: witay Krolu Zydowski. Marek S. powiada że mu  
 wocezy y na twarz iego ptwali, *conspuebant in eum* (Marc. 10.) a  
 Jan S. pisze & *dabant ei alapas Ioani 19.* że go pogębkowali y po-  
 gębkując prorokować mu kazali któ go pogębkował, *prophetiza*  
*quis*

*quis est qui te percussit?* więcey ieszcze powiada Barradius, że trzę-  
wikami twarz iego świętą bili. Ná ostatek miaſto złotey korony,  
uplotli z ciernia y głogu kołacego koronę nakſztałt czapki, á to  
dla tego żeby caſą głowę otoczyła, uplotſzy kłami ná głowę świętą  
wſtaczali, płynęła krew ze wſzystkich ſtron, tak że ſię twarz iego  
krwią oblała. Owoż BOG wogniſtym krzaku cierniowym, który  
gorąca miłość przeciwko nam zápalila gorę, a zgoreć niemoże?  
Owoż Krol iák na komedyi, wpurpurze prawda ále ſzyderſkiey,  
wkoronie ále cierniowej, z berłem ále trzciniąnym wyſtáwiony:  
*Térazże teraz wychodźcie Corki Syońskie, & videte Regem in*  
*diademate quo coronavit eum Mater Synagoga*, obaczćie ná iák o-  
krutne ſzyderſtwo Krol waſz przyſzedł? obaczćie iáká ná koronę  
niewdzięczna Synágoga głowę iego, owę głowę która to zbáwienie  
caſemu ſwiatu obmyſlała, ukoronowała. N. M. kto to dobrze u-  
waży co to Chryſtus przy tey ſzyderſkiey koronacyi uciérpiał, chy-  
báby był kamiennego ſerca żeby ſię nad nim użalić, y o honor ſię  
iego zdeptany uiąć niemiął; iakoż tak iá trzymam o waſzym prze-  
ciwko Chryſtusowi affekcie, że ſyſząc oták okrutney y ſzyderſkiey  
iego koronacyi, macie nad nim użalenie, y radzibyſcie ſię tey ie-  
go ſzyderſkiey zniewagi zemſćili; gdybyſcie tylko wiedzieli ná  
kim ſię zemſćić możecie? ſłuchayćieſz co wám ná to waſze prá-  
gnienie Auguſtyn S. rádzi: *Iam non eſt irascendum Iudais*, kiedy  
ſyſzycie że żydzi z Chryſtusa ſobie ſzpetne żarty ſtroili, że znie-  
go ſzydzili, nie trzebá ſię iuż oto ná nich gniewać. *jam non eſt ira-*  
*ſcendum Iudais*, á ná kogoż ſię oták wielką y nieſlychaną Chry-  
ſtusa zelżywość gniewać ieżeli nie ná żydów? oto mowi Doktor S.  
ná tych którzy po dziś dzień z Chryſtusa ſzydzą; á czyż to podo-  
bna Doktorze S. żeby kto tymi czaſy z Chryſtusa miał ſzydzić?  
ſłuchayćieſz co S. Doktor odpowiaá: *utinam unus eſſet, utinam*  
*duo, utinam numerari poſſint*, day Boże żeby tylko ieden, day Bo-  
że żeby tylko dway, day Boże żeby ſię porachować mogli ci kto-  
rzy ſobie y teraz z Chryſtusa ſzydzą, ále iá wiem że niezliczona  
liczba ieſt tak bezbożnych, którzy choć wierzą że Chryſtus ieſt  
prawdziwym Bogiem, á przedię z niego gorzcy niźeli żydzi ſzy-  
dzą, *Iudai enim morientem deriſerunt non regnantem, ſi cognovi-*  
*ſent non crucifixiſſent*, bo żydzi że ſzydzili z Chryſtusa przyczyna  
ieſt



jest tã: że go nieuznawali za Boga, ale gdyby uznali byli, nigdy-  
 by z niego nie sztydzili. A teraz jest niezliczona liczba między wa-  
 mi takich, którzy choć uznają Chrystusa za Boga y Krola ktore-  
 go Krolestwa nie będzie końca, a przeciw z niego szpetne żarty  
 stroją, a przeciw z niego gorzej niżeli żydzi sztydzą, y głowę jego  
 już uwielbioną ciężey niżeli żydzi cierniową koroną ranią. Na  
 dowod tego gdybyśmy się Chrystusa spytali, ieżeli go y teraz co  
 boli? po ludzku mówiąc, nieomylnieby odpowiedział: *Caput me-  
 um doleo, caput meum doleo* (Reg: 4.) oto mnie głowa ciężey ni-  
 żeli kiedy mnie żydostwo cierniem koronowało boli, a od czegoż  
 cię to choć już krolującego w niebie głowa boli? to pewnie od u-  
 stawicznych myśli żebyś nas wszystkich zbawił? a my o tym z tru-  
 dna kiedy albo nigdy szczerze nie myślemy? prawda (mowi Chry-  
 stus) boli mnie głowa na to, że o zbawieniu duszy twoicy nigdy  
 szczerze nie myślisz, ale mnie nierównie ciężey boli od nieczystych  
 wszetecznych twoich myśli, które dobrowolnie do głowy twoicy  
 ustawicznie przypuszczasz y niemi się z upodobaniem bawisz, boli  
 mnie głowa od twoich zbytecznie o te rzeczy doczesne troskli-  
 wych myśli; boli mnie głowa od twoich pysznych y wyniosłych  
 myśli, wktorych każdego choć lepszego lekce sobie ważysz, a  
 siebie nad innych przenosisz. A co ciernie dosyć z urodzenia po-  
 dłe y mizerne tak wysoko wyniosło, że się aż na samę Chrystusa  
 głowę wpięło y wdarto? pewnie nieco inższego, tylko pycha y  
 wyniosłość? widziało ciernie że roze, lilie, rozmaryny, iedni  
 wręku, inni na pierśiach, inni na głowach ludzkie noszą, nuż się  
 też ciernie nadymać, nuż się też ciernie piąć w górę, takem iã do-  
 bre mowi sobie ciernie iako roza między cierniem, a czemuż się  
 niemam y do samego Chrystusa piąć głowy, choćby iã też naybar-  
 dziey zranie byle swego dopiąć, byle się zrozami, liliami, zro-  
 wnać. N. M. każda prawda pycha, ależ przeciw naybardziey ubo-  
 gich, Chrystusa głowę rani, *asperius nihil est humili dum surgit  
 in altum*. Czemu to Bog niekazał ofiarować baka? wszak to ptak  
 taki, który nikomu nie szkodzi, wchaszczu y trzcinię siada; wo-  
 dę tylko pija? prawda, ale ma tę przywarę, choć iako ubogi wodę  
 tylko pija, choć w mizernym chwaszczu siada, a przeciw się nady-  
 ma; Wam to na przestrożę, co to choć was BOG wniższej nad  
 innych

innych kondycyi życia osadził, á przedię wy się to kśfami, to fontaziami to obręczami nadymacie, á przedię wy się z drugimi wyższey kondycyi nad was, osobliwie wstroiu zrownać chcecie, y przez tę waszą pychę y zbytek mężow y dzieci do wielkiey hiedy przywodzicie. *Priscus Valerianus* miał blisko krewną Liwii, która że wielka stroicha była, ná wielkie koszta naprzod Mátkę á potym y męża wydiagała, kiedy mu się bardzo o kleynoty y bogate modne materye przykrzyła, niemogąc się iej inaczey zbyć, dobył z szkatuły ostatka złota, y z gniewem przed nią rzuciwszy rzekł: ná piiawko nienasycona, otoś iuż nie tylko substancyą ále y krwé ze mnie wysłała. O piiawki piiawki, boyćie się żeby wam się to niestało, co się z piiawkami kiedy się krwi ludzkiey opiją dziecie? O ropuchy nadęte iako wy tym waszym pysznym bo nad stan y kondycyą waszą nadymaniem, cięszko głowę Chrystusową ranićie, dla tego kusznik Augustyn S. iuż nie ná żydow ále ná was pyszne ropuchy gniewać się kaže, bo żydzi raz tylko y to z niewiadomości głowę Chrystusową cierniem zkolili, á wy ropuchy do dnia dzisieyszego waszą pyszną nadętością głowy Chrystusa ranić nieprzestaćie. Sztydziłi prawda żydzi z Chrystusa, ále się y oto ná nich niekaże Augustyn S. gniewać, *jam non est irascendum Iudais*, ále się kaže gniewać ná was, którzy y tymi czasy z Chrystusa uwielbionego sztydzićie, kiedy lub to zubośtwá, lub z nieszczęścia, lub z defektow przyrodzonych bliźnich waszych sztydzićie; Sztydzićie sobie z Chrystusa, kiedy się z ludzi pobożnych y nabożeństwa ich násmiewaćie, kiedy napominania do poprawy życia to spowiedników, to kaznodźciow, to krewnych, y przyjaciół wżarty sobie obracaćie. Ale osobliwie sztydzićie sobie z Chrystusa, kiedy ná každy spowiedzi nie spowiednikom ále Bogu poprawę obiecućie á nigdy mu słowa niedotrzymućie, y przez to żart sobie szpetny nie zspowiednika ále z Boga czynićie, á nie iá wam to ále Augustyn S. zadáie: *Penitentes vel potius DEUM iridentes?* O zapamiętali ná dusze wasze penitenci, terazci wy sztydzićie z Boga, y wielkiey ięgo cierpliwości, kiedy się nierostropnie odzywacie y chlubićie, *peccavi quid mihi accidit triste* (*Ecccl: 5.*) zgrzeszyłem y nieraz, y cięszko, á cóż mi Bog za to uczynił? oto mnie po tak wielkich grzechach y głowa nie zaboláa, poczekayćie

ieno szydercy, przyjdzie ten czas ktorego się też BOG z zguby waszej śmiać y natrzgać będzie, *ego quoque in interitu vestro ridebo.*

Zebyśmy ná tak żałosne pośmiewisko nieprzychodzili, więc dziś zaraz za Dawida pokutującego powodem w Psalme 94. *Venite adoremus & procidamus ante DEUM*, nie szyderskim ale szczerym affektem y z uniżonością upadamy przed tobą Krolu bolesny, y lubo ná tobie purpurę szyderką, wręku miasto berła, trzcinę słabą, ná głowie miasto złotey, cierniową koronę widzimy, postaremu cię Krolew nieba y ziemie być wyznawamy, y rządyć całego świata przyznajemy, ścielemy się iako poddani pod nogi twoie, y niepuścimy się ich, poki nam tak, iakoś grzesznicy Magdalenie grzechy odpuścisz, y nam grzechow naszych nie odpuścisz. Znam to prawda do siebie że się boię ręki moiey podnieść do głowy Chrystusowey cierniem ukoronowaney, ależ się przecię odważam, nie tylko rękę moię podnieść, ale nią y zdjąć koronę cierniową z głowy twoiey bolesny Krolu, á ná miejsce iey kładę koronę naszą Polską, dzwigayże piastuyże tę Koronę, myśl rob tak głową twoią niepojęty bo przedwieczney mądrości Krolu, żeby ta korona nasza co raz bardziej do zguby się nachylała cale nie upadła.

A z koroną cierniową co uczynię? oto ją kładę ná wasze głowy, co się to myślom cielesnym odbić niemożecie, kładę y ná głowy wasze ludzkie, wustawicznych kłopotach y frasunkach zostający, co to nigdy głowy spokojney niemacie, bo ie różne nieszczęśliwe trefunki wdzień y wnoocy gryzą, kładę ieszcze też koronę cierniową ná głowy wasze, co się to nierownie bardziej o te rzeczy doczesne, aniżeli o zbawienie duszy waszey frasujecie, znosćcieś mi cierpliwie tę cierniową koronę do czasu, á ia was affekuruję że was za tę koronę cierniową, Bog wieczney chwały koroną udaruie. Biorę naostatek z ręki twoich Krolu bolesny trzcinę, á ná iey miejsce weś nas nad trzcinę słabszych y ułomniejszych, piastuyże nas Krolu bolesny na ręki twoich y utrzymay nas tak mocno, żebyśmy nigdy z łaski twoiey Boskiej przez grzech niewypadli.

Tak zkatowanego, purpurą szyderką odzianego, wkoronie cierniowey ná głowie, y trzcinę wręku trzymającego Chrystusa wyprowadzono na ganek, y rzekł do ludzi Piłat. *Ecce homo*, Oto człowiek. Matko bolesna stań blisko pod ganek, podnieś zapła-



łane oczy twoie. *Vide utrum tunica filii tui sit?* Gen: 37. patrz ieno y rozpatrz się dobrze, co to na Synu twoim teraz za sukienka, co to za słońci, co to za blizny, co to za rany, poznaszże że to Syn twoy? Co Piłat do żydoſtwa prezentując Chrystuſa zaſi-  
niałego nabrzmiałego, zkrwawionego mówił, to y la do was N. M. mówię. *Ecce homo*, oto człowiek oraz y Bog za 30 srebrników ofszacowany, á czemuż się ty gniewasz kiedy cię kto lekce sobie wa-  
ży? Oto człowiek Bog przy nogach Judaſza nieprzyaciela ſwego, á czemuż ty człowiecze nieprzyjaciel twoich prześladujesz y złe im myślisz? niechcesz się im wprzód unżyć, á pozyskałbyś ich Bogu. Oto człowiek Bog fałszywe na ſiebie ſwiadectwa, y ſkargi nieſuſzne w milczeniu przymuie, á ty człowiecze czemu niecierpliwie ſuchasz gdy co prawdziwego na ciebie powiada? Oto człowiek Bog, znie-  
waga, bólami, ranami po wſzyſtkim ciecie napełniony, á ty czło-  
wiecze czemuś niecierpliw w najmnieyſzey chorobie? JEZU miły przez to obwołanie ná ganku pomuyiſz na nas gdy przed ſądem twoim ſtaniemy, á nieprzyjaciele naſi natrząſać ſię z nas wołać będą: *ecce homo & opera ejus*, Odpowiedz że im JEZU: Oto człowiek ſtworzenie moje, Okapienie moje, oto człowiek ſierota maie ZO-  
ſławiona, puſzczesz tę ułomną ſierotę na zbawienie.

Kiedy ſię tym żałoſnym widokiem żłoſć żydowska nieubłaga-  
ła y nieczatamowała, bierze Chrystus krzyż na ramię ſwoie, pod  
nim ciężko ubolewając y upadając albo raczej pod grzechami na-  
ſzemi idzie na Kalwaryą górę, wychodzi z miasta, podźmysz za  
nim, podźmij na koniec tej żałoſney roli, waidzie Chrystus z krzy-  
żem na górę nie oſwoiey mocy, muſiał go poratować Szymon  
chłopek wieśniak, á nam naukę zoſtawił. że kto chce znas do  
chwały wieczney z Chrystuſem zaiść, trzeba żeby wprzód krzyż  
ktory na niego Chrystus włoży mocno y ſtarannie dźwigał, dla  
tego woła Auguſtyn S. *Sive vir sive mulier hanc viam Crucis in-  
grediatur, non enim admonitionem hanc virgines audire debent, ma-  
ritata non debent, monachi debent conjugati non debent, presbyteri  
debent, laici non debent.*

Jak prętko Chrystus na gorze Kalwaryyſkiej ſtąpił, tak go  
zaraz zſztał obnażono, y obnażonego ná Krzyżu rozpęto aż do  
porachowania kości, *dinumeraverunt omnia ossa mea* (Psalm: 21)

O JEZU moy coż za áffekt, co za miłość cie zawiesiła między zło-  
czyńcami? Wisi na szubienicy Stworzyciel za stworzenie, onieśly-  
chana miłości, wisi Pan za Rugg, onieślychana historya, wisi BOG  
za człowiekà, o niepojęta tragedia. O nędzny człowiecze woła  
Thomas a Villà nova: *O miser homuncio amavit te in aternitate,*  
*quasiuit te in tempore, passus est pro te in Cruce, iakaz mu za to*  
wdzięczność pokazuiesz? niepragnie inszey, tylko żebyś duszę  
twoję za którą na krzyżu wisi zbawił. Wisi JEZUS na krzyżu,  
w ręku zraniony, w nogach zraniony, w boku zraniony, y owšem  
wszystek rànà, *unum pro toto corpore vulnus.* Wisi Chrystus na  
krzyżu wszytek zraniony, *inspice vulnera pendentis, sanguinem*  
*morientis, pretium redimentis, caput habet inclinatum ad osculan-*  
*dum, totum corpus expositum ad redimendum* mowi S. Augustyn.  
Napadnie was pokuśa ciała *inspicite*, weyrzyćiesz na ukrzyżowane-  
go Chrystusa, nigdy on ciała choć delikatnemu niedogadzał, ni-  
gdy się z ciałem nie pieścił. Zaymie się w was zazdrość, zapali się  
gniew, *inspicite* weyrzyćiesz na Chrystusa, ten nikomu nie zazdro-  
ścił, na nikogo się nie gniewał, nikogo nie zdradził, niechże te  
rany Jezusowe, będą tàmà grzechow waszych, ieżeli chcecie że-  
by były fortęcà dusze waszey, *ara suplici vulnera Christi* mowi S.  
Leo: *Inspicite sanguinem morientis.* Patrzcie na krew z piąciù ran  
iako z rzodeł piynacà, à staràycie się żeby wam tą krwią Chrystus  
nieba niezglazował, à potępienia wiecznego niezapisał. Kiedy Fi-  
lip Krol Francuski miał wojnę z Niemcami prowadzić, zaprosi-  
wszy żołnierzy, pił do nich püharem mowiac: *Bibite ex eo omnes,*  
*aut victoria aut mortis poculum est.* Krew Jezusowa *aut victoria aut*  
*mortis poculum est*, albo wniewy zbawienie albo potępienie duszy ná-  
szej wypiiemy: *Inspicite pretium redemptionis,* patrzcie iak wiele  
BOG dla was żożył, że niemógł iuż więcey żożyć. Wisi Jezus na  
krzyżu przed wami, na coż? *ecce quod remansit pone ante te, quia*  
*de industria servatum est tibi,* mowił Samuël do Saula (Reg: 5.)  
to Chrystus z krzyża do was mowi. ieszcze trzeba więcey cierpieć,  
àlem to dla was zostawił; mowiesz sobie N. M. Duszo moja, cę-  
szkie na nas Bog utrapienie dopuścić, coż z tym czynić, trzeba to  
cierpliwie znieść, *tibi de industria servatum.* Duszo moia, zamie-  
szkał się w domu naszym biczek, odbytu niemasz, nędza do domu  
zagląda,

zegląda, mieliśmy się przedtym iak ludzie, niezałowaliśmy chleba y drugim, a teraz ledwie się sami pożywić możemy, coż z tym czynić, *de industria servatum est*, trzeba to wszystko cierpliwie znosić bo to Chrystus umyślnie zostawił, żebyśmy męki jego dopełniali: *adimpleo qua defunt passionum Christi*, mówi Paweł S. ad Coloss. 1.

Już bliski będąc skonania y oddania ducha swego Chrystus w ręce Oycowskie, niechciał bez testamentu zchodzić z tego świata, co słowo ná krzyżu wymowił to nam w nim testament głębokiej tajemnicy y nauki zostawił. Żebyśmy wam wszystkie słowa siedm wyprowadził, y wamby ciężko słuchać, y mnieby nie lekko było powiadać, więc niektóre tylko wezmę.

Pierwsze słowo Pan ná krzyżu wymowił do Ojca niebieskiego zá nieprzyjacióły swoje: *Pater dimitte illis quia nesciunt quid faciunt*. Coż nam zá testament Chrystus w tych słowach zostawił? zrozumieć tylko wprzód posłuchajcie tego co powiem: Páphnucyusz Oćiec wielu Pustelników umierając rzekł do stojących około siebie Pustelników. *Filioli relinquo vobis testamentum generosi certaminis & acerrima lucta cum Gygantibus*. Synaczkowie moi zostawię wam to ná testamentcie żebyście się biedzili, pasowali z Olbrzymami. Hugo Carenis pyta się co to zá Olbrzym zktorym się każdemu trzeba pasować? y mówi: *Adversus laforem odium & ira in corde vallidus Gigas est*, gniew, rankory w sercu, straszny to Olbrzym łamać się z nim trzeba. Podźmysz do Pisma S. 1. Reg: C. 18. *Erat Goliath altitudinis cubitorum sex, stetitq; David super Philistaum & interfecit eum, praeciditq; caput ejus. & praecinebant mulieres dicentes: percussit David decem millia*. Trafiła się druga okazyja. 1. Reg: 26. *Invenit David Saul jacentem & dormientem & ait: Non extendam manum in Christum Domini*. Wysunie się owa straszna wieża Goliath na plac, Dawid nie wiele myśl o wyrzuci zprocy kamień, aż tu owa straszna wieża się ná ziemię waliaż Goliatowi Dawid łeb ućina, aż Dawidowi wszystko wojsko applauduje, *percussit David decem millia*. Nápadnie potym ná Saula a on spi, żołniersstwo go namawia *Concluserit hodie Dominus in micum tuum*; podają włócznią żeby się nią zemścił Dawid krzywdy swojej nad Saulém, a on się zastanowiwszy rzecze; *Non extendam manum*



in Christum Domini, prawda że mi Saul odebrał Michol Corkę swoją, prawda że mnie chciał dwa razy włócznią zabić, prawda że mnie po pułstyniach y miastach z woyskiem gonił? mógłbym się teraz tego wszystkiego zemścić, ale że jest pomazaniec Pański nie uczynię tego, *non extendam manum in Christum Domini*. Coż rozumiecie który też tu większy tryumf? odpowiad. Bazyli S, Seleu &c. *In primo congressu plaudebant mulieres, in secundo plaudebant Angeli majorem Gigantem in spelunca superavit, quam in acie vidit, grandis Gigas superatus est, dum vindicta dissimulata est*. Biedzić się było potrzeba Dawidowi z dwiema Olbrzymami, Goliath wysoki, nąszczęść łokci, a serduszko gniewem zaiętrzone na dwadzieścia łokci, mieć wręku nieprzyjaciela a darować mu urazę, jest to wielkiego Olbrzyma pokorność, tam wręcz y zdaleka biąc się z Olbrzymem machał mu około głowy, a tu ku nieprzyjacielowi wzniecona miłość chwytala go za serce, *grandis Gigas* wielki to Olbrzym.

Podniesiono Zbawiciela naszego na krzyżu przybitego do gory, y banizowaną owę balkę z Panem wtwierdzą swoiey zasadzono, zpoyrzy z owego krzyża na wysypane kupy ludzi Chrystus. *Ei ecce universitas hostilitatis, plebs in exclamatione, Sacerdos in exprobratione, Princeps in sugillatione, Judas in maleditione, miles in cade, cuncti in odio*, mowi Thomas a Villa nova, było tam polstwo to iak nierozumne wtumulcie wołało: *Tolle znieś*, byli tam Kapłani, ci się z Chrystusa urągali, byli tam Panowie, ci się z niego natrzękali, byli tam żydzi ci ztorzęczyli, byli tam żołnierze, ci go dobiiali, byli tam wszyscy, ci zaindość swoją na Pana wywierali, a Chrystus co na to? *Pater ignosce illis*, Oycze odpusć im. *O Ephraim columba seducta non habens cor*. O Zbawicielu moym stałeś się w tej okazyi iako gołębnica niemająca serca, kiedy cię tak ciężkie krzywdy nieporuszają do zemsty. *O cor excors* mowi Thomas a Villa nova, *o mortue à corde, accipis injuriam & petis pro illis veniam, sustines contemptum, recipis cadem & non sentis dolorem quia refundis amorem*. Nie było krzywdy ktoreby Panu nie uczynili, uczniow mu rosproszyli, Matki do niego nieprzypuścili, Piiorra mu przez luzną dziewczkę do zaprzęcia się go przywiedli, wolność mu powrozami odiegli, twarz jego znieważyli, piękność y urodę plwocinami zeszpecili, Majestar poszykowaniem wyniszczył, a on

za niemi do Oycy woła. *Pater ignosce illis*, á w tych słowach testament nam zostawił, żebyśmy się nad nieprzyjaciołmi naszymi nie mścili, ále żebyśmy im krzywdy y urazy nasze darowali, y Pana Boga za nich prosili, iako Pan Jezus za swoich Oycy przedwiecznego prosił, á iakże prosił? to ich pewnie krzyżownikami, zaboycami, Bogoboycami nazywał? o nie, ále tylko *vox condolentia* mowi Drogo. O miłości niepięta! á kto znas wspomni poczućwie nieprzyjaciela twego? wyiedziemy mu zurodzeniem, z fortuną, z ubóstwem, y wszystkimi defektami, słowa dobrego onim nie rzecemy. Owo Saul rozgniewał się na Dawida, iakże go wspomniat, oto *filius Jesse*, Synem go starego pastuchy nazwał, ále to Saulu Pułownik twoy Dawid Goliata zabił, ále to twoy zięć Dawid? wszystkiego tego Saul zapomniat to tylko pamiętat że syn pastuchy. Rzadki znas N. M. żeby dobrze nieprzyjaciela wspomniat, co dobrego w nich niewidziemy tylko co złego, żeby o nich dobrze nie mowić. Ale iakżeto o nieprzyjacielu dobrze mowić? oto mnie ná sławie, ná fortunie, na podczciwości zruinował? ah dla Boga stoyćie, oto wam stojac przy ukrzyżowanym Chrystusie S. Fulgencyusz Biskup odpowiada: *Lasit tibi famam, sed non tulit vitam, offendit te verbis, sed non cecidit virgis, impetivit dictis, sed non percussit alapis, optavit moriem, sed non egit in Crucem, sed quidquid sit, homo es, peccator es, merito pateris illata, ab homine homo pateris, iste DEUS est & á creatura patitur*. Y iakże ty wspomniawszy sobie na modlącego się za nieprzyjaciół Chrystusa, á nie naśladować go; Pisze Boetius lib: *de Musica*, Młodzian gniewem zainfuszony goni zpuginałem nieprzyjaciela chcąc go przebić, w tym przechodząc podle kamienice przed którą lutniста grał składnie na lutni, usłyszay bardzo wdzięczną notę porzuciwszy pugińał rzekł: *Tu visisti*, żeś tak wdzięcznie na tey lutni zagrał, zwyciężyłś mnie. Wiedzimy N. M. Chrystusa iako na lutni strony, na krzyżu wyciągnionego, a on miłusińko noći Oycze odpusć im, a kto zwas tak zapamiętały hędzie, żeby się wgniewie przeciwko nieprzyjaciołom swoim niepohamował? posłuchawszy tey wdzięczney lutni JEZUSA, porzućmy gniewy y rankory, porzućmy długoletnie prawowania się, pojednaymy się, y urazy sobie daruymy. Jakoż tak powinno być, czemuż? oto temu, pisze Nicephorus o Troilu gdy go kollega jego

ciągnął

ciężko trzy razy znieważył a niewinnie, niemogąc owej zniewagi  
 znieść Troil, myślił o zemście, kiedy to myśli weyrzrił na ukrzy-  
 żowanego Chrystusa, aż mu przyszła taka r-flexya: *DEUS cla-*  
*mans Pater ignosce, ignovit percutientibus, crucifigentibus, cur ho-*  
*mo non ignoscam ter vexantibus, peccator peccatoribus?* Ledwo to  
 wymówił, aż stanął Anioł przy nim, y rejestr grzechow iego po-  
 kazawszy rzecze: *Troile pro tera donatione, donat tibi DEUS*  
*terna atatis tua peccata.* Za to żeś Troilu trzy urazy nieprzyja-  
 cielowi dąrował, otoć BOG troiakięgo wieku twęgo grzechy  
 odpuścił. N. M. wspomnićiesz y wy sobie coście w młodości na-  
 przód, potym wdoyrzałym wieku, a nąostatek wstąrości nągrze-  
 szyli, o co tam było pogorszenia nieczystości, plianstw, niezā-  
 chowania przykazań tak Boskich iako y Kościelnych, chćcie że-  
 by wam te wszystkie grzechy wasze Bog dąrował y odpuścił, dąru-  
 ćiesz y wy blżnim waszym wszystkie krzywdy y urazy. Nie wielka  
 to cnota y przewaga, że się w sercu waszym zmieści przyjaciel,  
 krewny, znaiomy, trzeba dąley postąpić, trzeba żeby się y nie-  
 przyjaciel zmieścił, y ten który mnie znieważył, y ten y ten co  
 mi do fortuny y pożywienia przeszkodził, bo się ci wszyscy zmie-  
 ścili w sercu Jezusowym, zmieścili się którzy stali pod krzyżem,  
 zmieścili się krzyżownicy, instygujący, źle sprawę ięgo sądzący,  
 zmieścili się bluźniercy, nąsmiewacze. Zmieścili się y ci którzy nie  
 byli pod krzyżem, ale potym mieli się rodzić bluźniercy, czaro-  
 wnicy, zaboycy, nieczyści, bo y za temi prosił Chrystus o rątkę do  
 poprawienia, y o miłosierdzie do zbawienia. Chlubił się pewny  
 Pan w Carogrodzie przed Synesysuszem, że miał u stołu swęgo  
 dwieście gości, spytał się go Synesysusz, a twoy nieprzyjaciel A-  
 proniusz byłże też u tego stołu? odpowiedział niebyło miejsca  
 dla niego; na tę ięgo odpowiedź rzekł Synesysusz: *adhuc nimis an-*  
*gustam mensam habes qua non capit nisi amicos,* ięszcze to u ciebie  
 bardzo szczupły stół u ktorego się nieprzyjaciel twoy niezmie-  
 ścił, ale tylko sami przyjaciele. Jeżeli się y w sercu waszym sami  
 tylko przyjaciele zmieszczą, a dla nieprzyjaciół miejsca niemasz,  
 wiedzćiesz o tym że serce wasze ciasne y nie Chrystusowe. Coż  
 ięszcze do tęy modlitwy przydał Chrystus? oto przydał: *Ignosce*  
*illis quia nesciunt quid faciunt;* O nicogarniona miłosć, nie tylko  
 prosi



prosi za niemi, ale ieszcze ochraniając ich dać przyczynę dla kroy-  
rey im ma Ociec odpuszcic, *quia nesciunt, videte charitatem ampli-*  
*ssimam dum etiam in Deicidas extendit pallium suum* mowi Fulgen-  
cyusz. Przypatrzcieś się ludzie iak to szeroki płaszcz miłości  
Chrystusowej, że y Bogoboycow okrył. Achacyusz Biskup poka-  
zał się po śmierci, w krotkim bardzo płaszczyku, kiedy się go py-  
tano co za przyczyna tak krotkiego płaszczyka? odpowiedział:  
*erubescendum est, breve fuit meritum, ideoque breve datum pallium;*  
iaka była praca, taka y płaca, krotko się robiło krotką też nad-  
grode dano. Jeżeli y wy tak krotki y szczupły płaszcz miłości  
Chrześcianański mieć będziecie, że się podeń nieprzyjaćielu nie  
zmieszczają *erubescendum*, wstydzic się tego czasu swego będziecie.

Drugie słowo wymowił Chrystus ná krzyżu do Łotra: *Hodie mecum eris in paradiso.* Zokazyi tego słowa to słusznie uważać  
trzeba: Zbawiciel nasz zmęczony, ná krzyżu przybity, słowa pra-  
wie rachuje, a my N. M. gdy nas Bog krzyżykiem iakim obłoży,  
niezliczoną tam będzie liczba słow narzekających, błaźnierskich,  
przeklinających samych siebie. Chrystus ná krzyżu wisząc ani się  
zapominał, pomniał o nieprzyjaćielach; pomniał o Łotrze, a  
my gdy nas Bog krzyżykiem nawiedzi, tak się zaraz zmiśzamy,  
tak się turbuemy że od pamięci odchodźmy, ba y Boga samego  
zapominamy. Wisiał Chrystus ná krzyżu między dwiema Łotrami,  
*Facti sunt collega paibularii, sed isti paibularii in scelere, hic pa-*  
*ibularius in salute,* mowi Drogo Cost: ied n z nich poruszony cu-  
downą cierpliwością Pańską, zapalony miłością, oświecony nadzie-  
ią oświecony wiarą, utwierdzony miłosierdziem rzecze do Chry-  
stusa: *Domine memento mei dum veneris in Regnum tuum,* Panie  
pamiętaj proszę ná mnie kiedy przydziesz do krolestwa twego, a  
Pan co ná to, *hodie mecum eris in paradiso.* Dziś zemną będziesz  
wraiu. O iaki to wstyd y sromota nasza! Łotr leden całe życie  
ná zaboystwach, ná zdzierstwach włafach przepędziwszy, niewie-  
dział co to nabożeństwo, nie słyszał o dobrodziejstwach Boskich,  
nie słyszał nigdy Kazania, niewiedział co to modlitwa, kilka tyl-  
ko słow do Pana przemowił, tak to dzielna modlitwa tego była, że  
nią sobie za serce Chrystusa uiał, y za żywota ieszcze otrzymał  
prawo do nieba. *Hodie mecum eris in paradiso.* Coż tego za przy-  
czyna?

czyzna? oto ta; *Non ita lingua quam corde validè locutus validè oravit & paradysum recepit, ardebat charitas, adlucebat fides, vegetabatur humilis attentio, ideoque subito exarduit, sanctusque subito evasit.* To to dzielne nabożeństwo które nie tak językiem, iako sercem nadrabia. Czemu my po tak wielu nabożeństwach naszych, po tak wielu komunjach, po tak wielu spowiedziach, po tak wielu odpustach, niepostępujemy wcnotach? nie infsza tego przyczyzna tylko ta, że na modlitwach naszych niemasz serca tylko język. To to modlitwa Łotra choć krótka ale dzielna, *vim fecisti, credidisti, rapuisti multos confudisti* mowi Augustyn S. Wam to przestroga ktorzy nabożeństwa wasze, nie na tym, żeby nabożnie, z attencyą, ale żeby iak naywięcey Paciery, Modlitw, Godzinek, Litanii naklepać y przetrzepać zakładać, Bog na takie wasze modlitwy y nie weyrzy, a dopieroż ich niewysłucha, więcejbyście nierównie uprośli gdybyście choć krótko ale nabożnie ale z attencyą y gorącością ducha prośli, *plus valet unus actus intensus, quam mille remissi*, bo ieden paciery nabożnie zmwiony więcej przed Bogiem waży niżeli tyś c przetrzepanych. Oto Łotr zawołał na Chrystusa dosyć krótkiemu słowy *memento mei*. Boże moy ukrzyżowany do ktorego należy prawo zbawienia, dajże mi przed innemi pierwiastki zbawienia moiego. *Vende mihi primogenita tua* Gen: 25. tak to dzielna choć krótka modlitwa była, że zaraz uprośli o co prosił. *Hodie mecum eris in paradiso.* Patrząc na ciebie zbawicielu iakoś Łotra z grzechow wyrwawszy do meina przysposobił, muszę wesoło zawołać co Jakob Gen: 49. *Ad pradam ascendisti fili mi.* Synu Oyca Przedwiecznego, żebyś był sobie zdobycz z Łotrowskiey duszy uczynił, wstąpiłeś na krzyż *ascendisti*, y obiecałeś go nie za rok, nie za miesiąc, nie za tydzień, nie jutro, ale dziś wprowadzić do Raju, *hodie mecum eris in Paradiso.* O iako to konfuzya nasza! ci ktorzy się zdali nieposposobnemi do nieba, przed nami ie dla niedbalstwa naszego osiada. Powiada Ezechiel w Rozdziale 27. *Pigmei in turribus tuis pharetras suas suspenderunt in muris tuis pergyrum, ipsi compleverunt pulchritudinem tuam* na co mowi S. Grzegorz. *Percutimur in rubore contritione cordis Pigmei id est imbelles anime, compleverunt pulchritudinem Civitatis celestis, & nos qui quasi fideles Domino esse debemus in obsequium ejus positi ignavi* *lassa-*

*lassamur.* O iako to nieznosna hańba nasza: ci co się zdadzą jeszcze niedorośli nieba, zapęzieli w grzechach swolch, nie mieli wychowania słusznego, między ziemi y swawolnem żyli, żadnych do dobrego przykładów niewidzieli, á przedę nas poprzędą do nieba, á my niewiemy iak się tam dla niedbalstwa y grzechow naszych dostaniemy: iakże się to niewstydzic? Piše Gaspar Ens: że Krol Francuski młody wnydźle do kuchnie, obaczy kuchćika obracającego pieczenia, spyta się go, za tę twoję pracę wiele zyskas? odpowiedział kuchćik tyle zyskam ile Krol, spyta się go daley, á Krol wiele zyska? odpowiedział kuchćik, tyle Krol zyska ile ia, to iest sztuczkę tey pieczeni ná wieczery, postrzegłszy w nim dowcip y obros Krol, wziął go ná pałac między pokoiowych swoich; y przybrać należycie kazał. Chłopiec kuchćik ná pałacu do krolewskiej usługi między panięta wzięty, iaka to tam była konfuzya wielom paniętom, ktorzy się do usługi krolewskiej ubiegali á niedościnneli się. Uszlachcił nas Pan Bog duchownych powołaniem do służby swojej, uszlachcił Sakramentami Świętymi, uszlachcił częstemi odpustami y łaskami, uszlachcił wiadomością tego co do zbawienia należy: Oh biada y fromota nasza nieznosna, iezeli nas pominąwszy, owych grubych wieśniakow, prostakow, kuchćikow, Łotrow ná pałac niebieski zabiorą á nas odrzucą! Uchoway Boże uchybiemy nieba, postawią nam na konfuzyę naszą Izidora pluznego chłopka, za którego, kiedy się modlił, Aniołowie orali, coż na to mędrkowie? postawią Jdźiego braciśzká S. Franciszka, coż na to Doktorkowie? postawią Taidę nierządnicę, od Aniołow pod niebo wyniesioną; coż na to niby podczciwe panienki? oto zpuściwszy od wstydu głowę ięzczeć, z Augustynem będziem: *Surgunt indocti & meretrices & rapiunt Regnum Dei.*

Coż jeszcze? oto supplikule niezasażony Łotr Chrystusowi za duszę swoją, á Chrystus co? oto nieodwłocznie, nie iutro ale dziś mu Ray obiecuie. *Hodie mecum eris in paradiso.* O homo ecce Dominus hodie pollicetur, tu quid cras promittis? mowl Thomas á Villa nova. Jakże się tu niezawstydzic, gdy poprawę życia od iutra do iutra odkładamy? á dnia y godziny śmierci naszej niewiemy. Wżywoć S. Edwarda rzecż taką czytałem: nabożnie się ten Krol pobożny w Kościele modlił, jedną razą nad zwyczaj się uśmiechac



począł, spytany czegoby się śmiał? odpowiedział: pokazał mi Bóg, że Swelnus Krol Duniński nieprzyjaciół wybierając się do Państwa moiego chciał po ławce do okrętu wnyść, w tym się ławka umknęła, y tak Krol nie doszedszy okrętu utonął. Odkładamy N. M. polepszenie życia ode dnia do dnia, odkładamy do starości, a któż wie czy iey doczekamy, a choć doczekamy, to pamięć zstracimy, bo młody Troil mawiał? *Senectus spongia obliserabit omnia*, odkładacie poprawę życia aż na ostatnią chorobę, day Boże aby wam się poszczęściło. Pisze Strada że Xiążęcia Albańskiego szczęśliwie się białącego za Hiszpany spytał Filip II. Krol Hiszpański powiadając, że podczas twoiey potyczki pokazały się dwa słońca na niebie, czyś ie ty widział? odpowiedział: *protunc dum pugnabam non vacabat Calum aspicere*. Odkładacie poprawę życia na ostatnią chorobę, a któż wie czy tam będzie czas y sposobność podnieść myśl do Boga? tu bole przyćśną, tu tęskność śwędzić, tu pokusy nacięrać, tu rozum y pamięć uchodzić, tu dzieci płakać, tu żona lamentować tu sumnienie gryść będzie, komusz się tu pierwey oganiąć? iakżę tu oczy y myśl do nieba, do Boga podnieść? *protunc non vacabit*. Ostrożnie dla Boga ostrożnie, tylko dwa dni życia N. M. macie, *omnis homo biduum habet, diem una, & diem judicii* mowi S. Anzelm. Choćbyście sto lat pożyli ieden to dzień, bo ten czas przy waszych zabawach y rozrywkach iak dzień zptonie, a drugi dzień, dzień sądu, dzień długi y nąprzykrzony, iakżę się w ten dzień Bogu sprawimy? S. Egidyusz mawiał to zpodziwieniem nie iak prostaczek, ale iako Apostolski Doktor: *Si Dominus dixisset omnes vocati omnes electi prater unum, adhuc caute & timide vivere deberemus si prudentes sumus, quid vero non timebimus dum dixit non omnes sed pauci electi*; a któż wie czy iá do tych paucos należeć będę? ná coż mam poprawę odkładać, od iutra do iutra? *Præsens est certum, crastinum in urna Deorum* mowi Pogani.

A ná to co rzeczenie? Łotr mizerny zawołał ná Chrystusa, wyznał go Bogiem; przyznał mu rządy w Krolestwie niebieskim, niechyto tam tey służby nad trzy godziny, a przecię tak wiele wyżył, że mu do nieba przed Patryarchami Prorokami dał Chrystus przywilej. O gdybyśmy y my setną część ná usługę Pánu Bogu,

na zbáwienie dŭŝe náŝzey ŝożyli, z tego co ná piekło, ná potępie-  
nie ŝożemy, iakoby nas obŝita płaca niebieska doŝła! Piŝe Staple-  
ton, że Thomas Morus przejdzie raz przez pokoy gdzie ŝię ŝu-  
biŝta ŝony iego ŝtroiła, przejdzie drugi y trzeci raz, przejdzie y  
dzieŝiaty raz, á ona ŝię ieŝcze ŝtroi, y nie mogąc tego ŝtroyenia  
ták dŭgiego bo go byŝo ná trzy godziny znieŝć rzecz: *O te nimis  
fatuum; si quartam partem laboris huius DEO impendisses, quantum  
Calum habuiffes*, á teraz zá tak dŭga robotę, ieżeli zŝá intencyą,  
odbierzeŝ piekło. Młodzi, upłatać ŝię z Amnonem waiepowŝcia-  
gliwe affekta ku tey álbo owey oŝobie á czásem krewny *Thamar so-  
forem*, wyŝchniećie oczy západną, ŝpać nie możećie, melancholia  
trapi, apetytu nie maŝ, gorączka piecze, o tey oŝobie uŝtawicznie  
ŝię zamýŝlając iako Amnon, *quia diligo Thamar sororem meam*. O  
nieŝczęŝliwi młodzikowie, iako waŝ ŝiŝa piekło koŝtue? gdyby-  
ćie dzieŝiatą część tych myŝli ŝożyli na utrzymanie podczciwoŝci,  
iakbyćie byli daleko weŝŝli y nieba pewnieyŝi. 3. Reg: 22. *Achab  
projiciens se in lectulum avertit faciem suam ad parietem & noluit  
comedere panem propter vineam Naboth*, widziaćem prawi podle  
domu moiego winnicę Nabotha, radbym iá iakimkolwiek ŝpoŝobem  
zárwał, dla tego áni ŝpać áni ieŝć nie mogę. Chćiwi, zazdroŝciwi,  
ŝwędzićie ŝię gdy obaczyćie że ŝię kto ma dobrze, ledwo żyćiećie  
ná to, radzibyćie wŝyŝtko zabrali, o iako waŝ ŝiŝa piekło koŝtue-  
ćie, gdybyćie te zazdroŝné myŝli wowć obroćili, niech mu Bog  
błogodŝawi, niech zdrow zażywa tego co mu Bog dać, podobno on  
tego godnieyŝy niżeli ia, y weŝoŝobyćie żyli y niebobyćie za ten  
Chrzeŝciańŝki affekt otrzymali. Esther 5. *Aman cum vidisset Mar-  
dochaum ŝedentem ante fores Palatii non aŝŝurrexiŝŝe ŝibi indignatus  
eŝt valde, & ait: Nihil me habere puto quamdiu videro ŝedentem  
Mardochaum ante palatium*. Dumni, pyŝzni, ŝiŝa o ŝobie rozumie-  
jący, niepokłoni ŝię waŝm kto, nie zdeymie przed waŝmi choć znie-  
poŝtrzeżenia czapki, nie kładzie waŝm ŝię moŝtem, áż wy rozumie-  
ćie że to ná waŝz kontempt, áż wy ŝię zaićiećie, áż wy ŝię w ŝobie  
gryziećie, áż wy ŝukaćie ŝpoŝobow, ŝukaćie kluczki prawney, ia-  
ko go zruinować; O iako waŝ ŝiŝa piekło koŝtuećie, gdybyćie dzie-  
ŝiatą część tych myŝli ná to ŝożyli, iako ŝię kaźdemu unizyć, á  
honorkow ŝię niedomagać y ŝamibyćie ŝpokoynie żyli, y niebaby-  
ćie

ście za to dostali. Rozważćiesz to wszystko N. M. á przëniknąwszy nieuwagę waszą, przypadszy do nog ukrzyżowanego Chrystusa mówćie z Fulgencyu zem: *Est, Domine, unde me damnare potest mea impietas, sed tu habes unde me salvet tua charitas, factus es olim propitiu latroni, & modo ignosce supplicanti peccatori*: Mówćie y z Anzelmem S. *Vulnera tua sunt spatiosa porta, hac currunt boni, nec confunduntur si ad eor redeant mali*.

Jeszcze Chrystus na krzyżu wymowił to słowo *sitio* pragnę. Otoż macie wdzięczności ludzkiej niecudny obrazek; Pan na usłudze zbawienia ludzkiego ztracił zdrowie, złość katowiká z niego krew wysączyła, zkađ mu nieugalszone pragnienie przypadło, prosi o zasilenie doprosić się niemoże *sitio*. Do tegoż przyszło, *qui in nubibus infert undam solo, nunc sitiens nec gutta donatur* mowi Theodorus Studita. Ten ktory na uprągnioną ziemię rzęsiłte deszczu krople spuszcza, y jedney kropelki się wody doprosić niemoże. Skarzyććie się rodzicy podstarzali, skarzyććie się ludzie coście się przed tym mieli dobrze, że z cudzych rak, to z ręku dzieiatek, to z ręku mężow posilenia wyglądać musćie, nieturbuyciesz się oto, bo Pan Jezus pierwszy to przed wami poniośł że posilku z cudzych ręku wgodźinę śmierć zebrał á wyzbrać niemogł. Zbawiciel wasz wyrzekł słowo na krzyżu *sitio*: á wy się nauczćie gdy was wchorobach gorączki y maligny tak rozpał, że w nich usta y język od cięższkiego pragnienia uschną, spoyrzyćiesz na uschnę usta Jezusa ukrzyżowanego, á swoje usta gorączką uschnę przytulćie nabożnie do ust iego, á ugasićie pragnienie. Zbawiciel nasz na krzyżu wisząc pragnął, á czegoż to tak gorąco pragniesz Panie? odpowiadá za niego Arnoldus: *Sitio superbo humilitatem tuam, iracunde mansuetudinem tuam, libidinosę depositionem effervescentis insaniam tuam, homo salutem tuam, peccator conversionem tuam*. N. M. jesteśmy tak niedotkliwi y pyszni whonorku naszym, uchoway Boże ustąpić drugiemu, uchoway Boże gdy się poroźnićie wprzod przëmówić do tego co was obraził, dopieroż go przeprosić, iam łtarszy, iam godnieyszy, on mi dał okazję do urazy, nie ia iemu, otoż *sitit humilitatem* pragnie Pan Jezus waszey pokory. Jesteśmy tak popędliwi w imperach y gniewach naszych, że się żona, dzieći, czeladka przed nami wybiegać niemoga, otoż pragnie Chrystus po-

miar-



miarkowania impetow waszych, *sunt mansuetudinem*. Jesteśmy w swawoli ciała wyuzdani, o moy Boże co przez dzień przejdzie dobrowolnych myśli przez głowę, co upałow ná sercu, co słow ladaiakich z ust, co akcyi zalotnych; otoż Chrystus pragnie, żebyś się w tych ladaiakościach upamiętał, *sunt depositionem insania tua*. Woła ná krzyżu Chrystus *sitio*, a czegoż moy Zbawicielu pragniesz? oto odpowiada przez Bedę: *Sitio plura pro te o homo pati*: pragnę za ciebie człowiecze grzeszny ieszcze więcey cierpieć; A czyś już mało Zbawicielu dla nas ucierpiał? u Káifasza cię pogębkowano, po ulicach włócząc poszyikowano, po rynsztokach włożono, wpiwnicy przez całą noc szpetnie szydzono, u Heroda cię jako iakiego Czarletana wysłano, naostatek jako wierutnego cię złoczyńcę między łotrami obieszono, a ieszcze pragniesz więcey cierpieć? O serce Pana moiego nie nasycone! ah niestetyś, a nam się choć najmniejszy utrapienie uprzykrzy, choć mamy za co, cierpieć, nie chcemy; zkad przed iednym Anioł narzekać musiał. *Quid vobiscum faciemus, & egredi timeris, & pati non vultis*.

Woła Pan JEZUS. *Sitio* pragnę, a czegoż ieszcze pragniesz? odpowiada przez Bernarda de Busto: *Multa bona recepisti, in multis offendisti, sitio ergo oculorum tuorum frontes, de fronte dextro lacrymam amoris, de fronte sinistro lacrymam doloris*. O iak wieleście dobrego N. M. od Boga nabrali, począwszy od wzięcia rozumu aż do dnia dzisiejszego, a zaplakaliżście też kiedy, żeście tak dobrego Boga nie kochali, aleście go obrażali.

Czymże się to pragnienie Chrystusa zakończyło? oto się skończyło na żołą, *dederunt ei bibere vinum felle mistum*. To to było pragnienie pomiarkowane, pragnienie święte y kuszne. Coż rzeczenie o nieugaszonych pragnieniach y chuciach waszych, ostrożnie radzę z niemi, bo każde wasze pragnienie, każda chuć wasza, niepomiarkowana ná żołą y gorzkości zkończyć się musi. O niebezpieczne w ludziach niepomiarkowane *sitio*. Niech ginie cudze zdrowie, fortuna, podczciwość, niech ginie prawo tak ludzkie iako y Boskie, niech gryzie zawiedzione sumnienie, byle ná tym stało czego ja chcę y pragnę. A ja mówię eyże ostrożnie bo się te wasze niepomiarkowane pragnienia żołą zakończą. Co to jest, ten y ten młody, był Synem dostátnich Rodziców, nie trudno tam było o ty.

o tysiące, były zbiory, dostatki, a teraz wytarcie ubóstwo y nędza? kto tego narobił? pewnie nicco innego tylko niepomiarowane chuci; hulało się, zapiało się wkroczyło się walepne konwersacye y afekta, y tak jedno się przepiło, drugie się rozdarowało, insze się na basarunki wydało, inne się osobom dla ułowania ich affektu nieporządne darowało, aff ktow pomiarowania niebyło, y tak się gorzkością y ubóstwem kończyć musza. Oto I. Reg: 18. *Ionathas expoliavit se tunica usque ad arcum gladium & baltheum*, że się wiodnym pastusze zakochał, naści suknią, naści pas rycerski, aż sam potym nie miał. Co to jest, że poróżniwszy się między sobą ludzie, siągają się prawem, wioczą się po ratuszach, Grodach, Trybunałach, wyciągają się na wielkie kofzta, wtracają się do więzienia, uspokoić się jednak niemoga, kto temu winien? *Silio*, niepomiarowana chuc do zemsty, a tak żeby to waiwecz obrocić, żeby więcej niepowstał. Co ludzi wciąż ba y szpetne choroby a potym y w śmierć wprawia, oto niepomiarowane ich chuci y pragnienia. Geo: 30. Pragnęła Rachel bardzo potomstwa, *da mihi liberos atquin moriar*, ba y Panu Bogu przyganiła że innym dawał dziatki a oney nie, wysluchał icy Bog dał icy synaczka, a czym że się ta podiecha zakończyła? oto zalem y śmierć Racheli. *Vocavit filium suum Bennoni & mortua est Rachel*, coż ją do grobu wprawiło, oto *Silio* niepomiarowane. Co do ubóstwa I. Reg: 2. *Veniebat puer & omne quod levabat fuscipula tollebat sibi*, przychodził Huga Kapiłana Helego, co chciał to brał; *Veni ergo vir Dei ad Heli*, futurum est ut quicumque remanserit in domo tua veniat & dicat orodimute me ad unam partem Sacerdotalem ut comedam buccellam panis, posłał Bog Proroka do Helego który mu za tę chciwość y łakomstwo, że miał przyść do wielkiego ubóstwa przepowiedział: a wszak były u Helego tysiące zebrane za dzieściny, za słuby, za pogrzeby, zofiar, y testamentu zebrane? prawda, ale to wszystko chciwość niepomiarowana niewiedzieć gdzie zapodziała, tak że potomkowie Helego chleba zebrać musieli. O czyć się y temi czasy nie napatrzymy takich potomkow, których to Rodzicy zbierali łakomie y nazbyt chciwie, leżały pieniądze, były maigności obfzerne, a potomkowie ich teraz ledwie chleba nie zebrza, tak to *Silio* nasze niepomiarowane żoć się y gorzkością kończyć zwykło.

Nie tak powinno być, powiada Salomon Proverb: II. *Circulus in naribus ejus*. Powącha zawziętość wasza iako się ná bliżnim zemścić y iemu zaskodzić, powącha łakomstwo iako kogo zdrądzić y oszukać, powącha cielesność iako do swoich chuci namówić, przekupić, y Boga obrazić, byle chuci cielska dogodzić, niechże wtych zamyślach waszych będzie zamiarkowanie chuci waszych, *circulus in naribus* iak to daleko od Boga, od przykazaniá, od sumnienia, od miłości Chrześciańskiej te zamyśly waszẽ, á nieomylnie się od nich wstrzymać y Chrystusa pragnącego tym pomiarkowaniem chuci waszych zasilic. Toż radzi Chryzostom S. *Nimietatem potus temperasti, desideria prava continuisti sitim Domino lenivisti*. Zmiarkuyćie do trunkow appetyt zbyteczny, który gdy wam głowę zarázi, nieomylnie w domu przekleństwa, niezgody w małżeństwie, zwady z sąsiadami, opuszczenie roboty, á potym z ubożenie żony y dzieci, á tym zamiarkowaniem pragnienie Chrystusa ugasićie.

Náostátek Zbáwiciel nasz pracami zmorzony, z ławy podczciwości z náuki y zdrowia odarty, niemając już nic tylko duszę, Oyca iá w ręce oddáć: *Pater in manus tuas commendo spiritum meum*. A náše dusze wzyie się też ręce czasu swego dostáná? ókto re będzie wiele konkurrentow. Wiem z Bedy, że gdy Chrystus miał konáć, czart osiáł ná lewym boku krzyża czekájąc ná wychodzącą duszę, ále kiedy postrzegł że náńd zwyczaj święta, zawstydzilwszy się ućiekł. Wiem z Origenesa że potym zleciało się wiele czartostwa do konájącego Chrystusa, což tu będzie známi, o iak się tam wiele czartostwa zleci gdy konáć grzeszni będziemy, *Multos time competitors quia post multos procos abibas* mowi S. Hylary. *Pater in manus tuas*, ná te słowa mowi Lauren: iustin: *In manibus Patris primogenitus mortuorum ingenium spiritum deposuit, pro fundamento salvandorum electorum suorum animas eodem vocaturus usque ad diem magna consummationis*. W ręce Oyca swego Duchá oddá, y millionami cudzych dusz. A my iak wieleśmy dusz z rąk Boskich wydarli: odwiódliscie kogo od cnoty, od podczciwości, od nabożństwa, duszescie Bogu wydarli; náuczyliscie drugih grzeszyć, duszescie ich Bogu wydarli, á iakże się zá to przy śmierci y po śmierci Bogu spráwicie?

S. Augustyn powiada: *Cruce Christi non solum est lectulus mor-*

Mm

rientis



*rientis sed & Cathedra docentis.* Krzyż Jezusa nie tylko jest łożo Zbawiciela umierającego ale y Katedra nas nauczającego. A S. Bonawentura gdy do niego przyszedł S. Thomasz z Akwinu, y spytał się go zkądby miał wielką naukę? zkaż mu na Chrystusa ukrzyżowanego y rzekł: *Hac est bibliotheca mea.* Krzyż Jezusa mojego jest Księga z ktorey się głębokiey mądrości doczytała dusza moja. A my się też z tey Księgi czego nauczymy? byleście tylko N. M. szczerze chcieli, wielkiey się mądrości od Chrystusa ukrzyżowanego iako z księgi nauczyć możecie. Ciężko wam to, że was niektorzych Bog siroctwem nawiedził, nie wiecie iak to wytrzymać, tylko ztorzeczyć, samych siebie z niecierpliwości przeklinać; zpożyćiesz na ukrzyżowanego Chrystusa, ażaz on nie był większy nad was wszystkich sirota? ofierował w Ogroycu, gdy go uczniowie śpiąc na modlitwie opuścili, ofierował przy poymaniu y wiazaniu *relictis eo omnes fingerunt*, bo wszyscy Apostołowie od niego pouciekali. Ofierował na krzyżu gdy go y Ociec niebieski opuścił, tak że mówić musiał Oycze czemuś mnie opuścił; Przykrzy wam się ubóstwo, dopieroż to że was w ubóstwie waszym krewni, przyjaciele iakby nie znali, zapieraia się was, stawćiesz sobie Pana Jezusa, ażaz się y iego nie zaparł przyjaciel wielki Piotr a jeszcze trzy razy? *Non novi hominem.* Ciężko wam to, że nieprzyjaźni ludzie wniepodczciwa cię sukienkę oblekli, źle cię poudawali, to oładaiać życie, to o niesprawiedliwości, to ozdzierstwo. Stawćiesz sobie Pana Jezusa, ażaz y iego wspaniałą sukienkę nie obleczono? okłokł go Herod wbiałą szatę ale na szyderstwo, obiekli żołnierstwo wczarwoną na pośmiewisko, a wszystko dla zbawienia naszego. To mi nieznosnie ciężko, że szczerego przyjaciela niemam, wszyscy się prawie na mnie zawzięli. Stawćiesz sobie Pana Jezusa, ażaz się na niego wszystkich stanów zgromadzenia niespokneży? uczeń go przedał, duchowieństwo się na niego zprzysięgło, Biskupi go do pałacow świeckich wloczyli, Ruzbiste dzieciwki Piotra mu Z lanta zbafamucili, Krolowie go wysmiali, Sędziowie go na rzeź wydali, żydzi na niego instygowali, żołnierze go koronowali, krzyżowali, wszystkie gmin krzyczał ukrzyżuy, niektore go tylko błęgiłowy płakały, ale mu nic niepomagały. *Lamentabantur sed non auxiliabantur* mowi S. Ambroży. Jeżeli was to boli iakoż musi boleć, że

ten y ten którycheście wyżywili wychowali, do fortuny dopomogli, miasto wdzięczności teraz na was powstała, wszędy was obnoszą, zdradliwie z wami żyją; postawieśz sobie Pana Jezusa, azaż ná niego niepowstał wykarmiony wytuczony chlebem ięgo niewdźgcznik Judasz. Coż wy ná to rzeczećie N. M. iá to mówię: że ieszcze ná tym świecie potępiony ten nieuk, który się od Jezusa ukrzyżowanego żadney zbawienney mądrości niechce uczyć. *Ecce in Cruce pendet Magister & Doctor tuus, in Cruce pendet & te intus erudit profice si salvari vis*, mowi S. Fulgencyusz. Mácie po Kościołach, po drogach, po domach waszych tak wiele Obrazow Chrystusa ukrzyżowanego pomnydieśz ząwśze ná niego, y owšem wlepćie w niego serca y affekta wasze, á siła się tam náuczycie: *legis hic infinitum amorem, acerrimum dolorem, dedecus summum, incredibilem patientiam, inauditam humiliationem, ultimam ignominiam extraneam malitiam, barbaram ingratitude* mowi Salmeron spoyrzawszy ná Obraz ukrzyżowanego Chrystusa, obaczysz żywy nigdy niewidany Obraz nieskończony ku nam miłości, á wpuł serca przenikającey boleści, niewidaney cierpliwości szkaradnego zefromocenia, niesłychanego pogńębienia, dystylowanego zhanbienia, grubiańskicy niewdzięczności; Jeżeli tu iest miłość nieskończona, á czemuż mnie ladaćo od miłości Boga mego odwiedzie? jeżeli tu iest boleś zapitrzona, czemuż cierpliwośćią moią oneyże nie zfolguię? jeżeli tu iest zniewaga nioszacowana, á czemuż iá się nápięram żeby mnie szanowano? jeżeli tu poniżenie niesłychane, á czemuż iá prochnád innych się wynoszę? jeżeli tu wygląda złość ludzka wydystylowana, á czemuż iá się do niey grzesząc przykładam, jeżeli tu iest niewdzięczność niepomiarowana, á czemuż się y iá między niewdźgczniki dobrowolnie cisnę? Coż tu ieszcze przeczytamy? *Cruce, clavi, tota supellex clamat, quia te DEUS valde amat* mowi S. Chryzostom, sá ltery tralalne z ktorych człowiecze y nayprostszy wysłabizować możesz że óć Bog nieskończoną miłością kochá. Coż tu ieszcze przeczytamy? *Manus extendit curte miser in amplexum, pedes affixos tenet, apprehende pravaricator, latus apertum repandit ingredere hospes aternus* mowi Chrysolog. Coż tu ieszcze przeczytamy? *Scio Domine* mowi Augustyn S. *quia ex hoc quod me fecisti debeo tibi meipsum, & quia me pretiose redemisti debeo tibi plus quam me;*

*sed accipe me.* Coż tu leższe przeczytamy? *Quinque vulnera habes quinque Civitates refugii possides* mowi tenże. Ludzie ludzie pięć ran Jezusowych w ręku, nogach, y boku, pięć to obronnych miast dla dusze waszey, tu się przenosicie, tu się krycie, a zapewne was żadne utrapienia y pokusy nie dobędą. Naostatek nauczmy się tego co napisał Staniburst. w Paryżu mieszkał w Kamienicy swojej światobliwy Kąpian staruszek, przedimko zaś niemu mieszkała w pałacu bardzo światowā Páni iednā, tey codzienna zabawka była, ustroiwszy się w oknie prawie cały dzień siedzieć, y ludzkie oczy łudzić, y serca ich, urodą do siebie zwabiać; bolało to bardzo pobożnego Kąpiana, coż wymyślił? oto to, otworzy raz okno, stanie w nim bokiem, weźmie miły starzec grzebień, weźmie szczotkę, y włosy siwizną pokryte na głowie układa, postrzeże to owa Páni śmiejąc się z niego że się tak na starość kształtował, posłała pokojowego do niego pytając się go, przy iakim zwierciadle tak troskliwie włosy swoje cześcił? odpowiedział starzec: Gdyby Páni twoja wiedziała iako ja mam dziwne zwierciadło zaraz by się go naparła, usłysawszy to dworna Páni uniewiedźiona dwornością przybieży do owego staruszka, prosi o pokazanie zwierciadła, ośiągał się zrazu staruszek, iednak potym przystąpi do Oraterza, odsunie zasłonki y pokaże iey Obraz Jezusa ukrzyżowanego y rzecze: Otoż to zwierciadło moje, w którym ja się codzień przeglądam, tu ja każdy dzień z Drogonem Ostryeńskim mowię: *Domine JESU fecisti speculum anima mea de corpore tuo*, tu w tym zwierciadle upatruję, co stanowi moiemu Chrześciańskiemu y Kąpianowskiemu nieprzystoi, y to zaraz iako makulę iaką uprzatam. Pátrzę codzień na głowę Jezusa moiego cierniem dla mnie złożyć, y myślę sobie, biada duszy moiej, że mnie najmnieyszy kolec y utrapienie aż do ciężkiej niecierpliwości ubodzie, a ty głowo Jezusa moiego pod cierniem uboliwasz. Głowa Jezusa moiego nachylona y zklonionā wisi, a ja głowy y rozumienia moiego urzędowi moim y prawom nachylić niechcę, a ja swego widziemi się uporeczywie odstąpić niechcę, a ja głowę moję nad głowy, y rozumy inszych wynoszę. Przypatruję się oczom Pána Jezusowym, y mowię: biada zrzenicom moim, bo oczy Jezusa moiego zpuszczone, a Oczy moje buziają dwornie po cudzych urodach, po cudzych obyczajach, po cudzym życiu, taksiując censurując



posadzając zazdroszając. Zpoyrzę ná uszy Pána Jezusa y mowię sobie: biada uszom moim, uszy Jezusa moiego ná najmniejszą prozbę ludzką otwartę, á uszy moje ná nędzę y skwierk ludzi, ná przeprosiny głuche. Zpoyrzę ná usta Jezusowe, zawarte y od pragnienia język skorupały y mowię: biada językowi mojemu, bo język moy wielomowny, kłamliwy, przeklinający, bluźniercki, sławę ludzką szarpiący, wustawicznym się trunku moczący. Zpoyrzę ná ręce Jezusa moiego do krzyża przybite y mowię: biada rękóm moim łapczywym chciwym ná cudze, nieuczynnym, biada rękóm moim dotkniętym niewstydlivym zeszpeconym. Zayrzę do serca przebitego Jezusa moiego y mowię: Oh święte oh bolejące serce, biada sercu moiemu, bo w nim iest gniazdo y stek wszystkich niecnot y grzechow. Zpoyrzę ná nogi Jezusa moiego przybite y mowię: biada nogóm moim od domu do domu biegunóm żebym ludzi wadził, żebym ludzką sławę szarpał, biada biegunóm moim po gospodarach po domach ná obrazę Boską y ruinę duszy moiej. Ták że ty y ty Pani moja wukrzyżowanym Jezusie przegładay, á zbawisz duszę twoię. Ták y my wszyscy czynmy, przegładaymy się codziennie w ukrzyżowanym Jezusie, á nieomylnie zbawimy dusze nasze.

Czymże zakończemy dzisiajsze Kázanie? oto zakończmy tym affektem, zpoyrzawszy ná Pána Jezusa ukrzyżowanego przypomnimy sobie słowa ktore S. Symeon pascuiąc ná ręku Jezusa wymowił: *Ecce positus est hic in ruinam multorum* Luc: 2. umarł Chrystus ná krzyżu, á za kogoż umarł? za nas wszystkich, á wszystkim że też męka y śmierć Chrystusowa będzie ná zbawienie? odpowiada Symeon że nie wszystkim *in ruinam multorum*, owielu wielu takich będzie którym męka y śmierć Chrystusowa niebędzie ná zbawienie ale ná potępienie, pomysliż sobie, á czyieno też y ja dla niezliczonych grzechow moich, za ktore szczerą pokutę oddadnia do dnia odkładam nie będę należał do komputu tych nieszczęśliwych wielu, którym to męka, krew, y śmierć Chrystusowa ná ruinę wieczną będzie? O Jezu moy ukrzyżowany, wyznawam to przed tobą, żem nie raz ale po tyśiąc kroć razy grzechami moimi zárobił ná to, żeby mi męka, krew, y śmierć twoja nie ná zbawienie ale ná potępienie wieczne była, ależ ja jeszcze nadzieie nie tracę,

trące, *qui Mariam absolvistis & latronem exaudistis mihi quoque spem dedistis*, chłostano Cię dla mnie iako smagańca iakiego naymilszy JEZU, wyświecano Cię dla mnie iako złoczyńcę wierutnego. chwytam się obiema rękoma pręgięrza krwią twoią zlanego, chwy, tam się y krzyża twoiego na którymś życie y duszę twoję za mui-grzesznego położył y wołam do Ciebie: *Querens me sedisti lassus recedemisti Crucem passus tantus labor non sit cassus*. Jezu ukrzyżowany przez ramię prawey twoiey ręki, zmiłujże się nad nami, a postaw nas na prawey ręce kiedy nas sądzić przydziesz. Jezu ukrzyżowany przez ramię lewey ręki twoiey, odpuszcze wszystkim y iá odpuszczam ktorzy lewicę o mnie trzymają y złe o mnie rozumieją. Jezu przez ramię prawey twoiey nogi, wycarzyżę na nas, a day nam tę raskę, żebyśmy wiaśce twoiey z tego świata zeszli, bo coż po wszystkim iezeli złe skonamy. Jezu przez ramię lewey nogi twoiey zatopię wniey wszystkie grzechy nasze. Jezu ukrzyżowany przez ramię serca twoiego, zachowayże w nim grzeszne dusze nasze, zachoway ludzi konających, zachoway dusze w czyscu zostające, a day nam tę raskę, żeby ostatnie technienie oddychającego serca naszego, gdy konać będziemy było, w miłości twoiey. Niech serce nasze ostatni raz technie żalem y skruczę prawdziwą, niech technie imieniem twoim Jezu, y Nayswiętszey Matki twoiey, y tym technieniem ostatnim niech ducha w ręce twoje na wieczne zbawienie odda Amen.

### Ná Wielką Noc.

*Surrexit ibi videditis eum sicut dixit vobis Mar: 16.*

**W**lećiesz N. M. iakle my to dziś Święto, iaką uroczystość obchodźiemy? y obchodząc wyspięwywamy. *Hec dies quam fecit Dominus*. Ten to jest dzień który Chrystus uczynił, nie żeby y innych dni nieuczynił, ale że w ten dzień Bog uczynił, na pościechę naszą, czego w insze dni nieuczynił, *hanc diem singulariter fecit, non quia eam pra aliis sed quia in ea plus quam in aliis fecit* mowi S. Augustyn. A coż to Bog dnia dzisiejszego osobliwego uczynił? Oto to uczynił że po przemierzonym fromotney męki morzu stanął dziś na brzegu szczęśliwey wieczności Chrystus, *E-*  
*quorís*

quoris immensi latas superavimus undas Fortuna portu stetinus plaudens amici mowi do nas Chrystus, dzień dzisiejszy dzień to jest ktorego z grobu tryumfalnie ná inšze życie powstał zwycięzca Chrystus, á tym swoim zmartwychwstaniem utwierdził wiarę y nadzieję naszą, że y my za niem zmartwychwstaniemy, y wnieśmiertelność daý Boże szczęślwą wkroczemy, y że iuż więcej po zmartwychwstaniu tak iako Chrystus umierać niebędziemy. *Christus resurgens ex mortuis jam non moritur mors illi ultra non dominabitur ad Rom. 6.* á zatym twierdzi Chrysoſtom S. że dnia dzisi yšwego przy chwalebneho Zmartwychwstania Chrystusowego uroczystości. *Solemnitate immortalitatis nostra celebramus*, Święto nieśmiertelności naszej obchodźiemy.

Pan Bóg iako Ociec łaskawy niechciał żebyśmy chodźili nie odziani, dla tego każdemu z nás sprawił parę sukienek, *domesticus ejus vestiti sunt duplicibus Prov. 31.* iakoż y Ewangelista Jan S. powiada o Chryſtusie że y ón miał dwie sukienki: *Milites acceperunt vestimenta ejus & fecerunt quatuor partes, unicuique militi partem.* Jedną sukienkę miał Chrystus, którą żołnierze ná cztery części porznci y między siebie podzielili, drugą sukienkę miał Chrystus, ktorey żołnierze nie porznci ná części, ale ją w całości zachowali, *erat autem tunica inconsutilis contexta per totum, & dixerunt non scindamus eam.* Takież y nam Pan Bog sukienki rozdał, jedna sukienka ciała y skóry którą nas pokrył, y ta się sukienka na drobne cząstki podrzeć musi, druga sukienka nieśmiertelność duszy naszej y ta się sukienka nigdy niepodrze, ale na wieki trwać będzie, *non scindamus eam.*

Ze żyć nieśmiertelnie będziemy, dochodźili tego rozumem przyrodzonym y sami Poganie: y tak Epiktetus Poganin, á przecię umierając do około stojących mowił: *Frates mei relinquo vobis hospitium jam transeo in hereditatem Palatii immortalis.* Niepłaczcie mnie przyjaciele, gošpody wam ušępuję, wy tu ieszcze po mnie przenocleguyćie, ja się iuż przenoszę do dziedzicznego nieśmiertelności pałacu. Solon prosił żeby go nieplakano po śmierci, bo po niego idzie żywot wieczny. Sokrates trzymając kubek z trucizną rzekł do około stojących: nierozumieyćie że ja wypiwšy tę trucizną umrę, nie umrę, ale śmierć ná lepsze życie przemienię. Cyrus  
umie-



umierając mówił do synów: Synowie to na cóście patrzyli y patrzyćcie nie iest to Ociec wasz, bo ciało nie iest Cyrusem ale dusza ktora żyć będzie na wieki.

Ale daymy Poganom pokoy, oto powstałacy dnia dzisieyszego z grobu Bog na nieśmiertelność, utwierdził wiarę nadzieję o przyszłej nieśmiertelności. Powiada pismo Boże Gen: 41. Jozef od zawziętych braci na się do więzienia wtrącony, potym z niego wyprowadzony, nad wszystkimi Egiptu Prowincjami Panem ogłoszony. To się dziś szczęśliwie na Chrystusie spełniło, kiedy go zawzięty naród żydowski przez śmierć do grobowego wtrącił więzienia, z którego go dnia dzisieyszego Krol niebieski Bożą mocą swoją wyprowadził, y dał mu nieśmiertelne dziedzictwo na cały świat. *Postula à me & dabo tibi gentes hereditatem tuam & possessionem tuam terminos terra* Psal: 2. Dnia dzisieyszego wypełniło się drugie pismo Danielis 7. *Miserunt Daniele in lacum leonum allatusque est lapis & positus super os lacu quem obsignavit Rex annulo, eductusque Daniel de lacu, & nulla laesio inventa est in eo.* Złożono do jamy grobowey Jezusa, zapieczętowano grob y kamieniem przywalono, coż się stało? *eductus est Daniel de lacu*, oto ten nowy Daniel nie naruszwszy pieczęci, kamienia nie odwalwszy z grobu na nieśmiertelność powstał, y nam do teyże nieśmiertelności drogę przetorował. Gen: 25. *Prior aggressus de utero, alter egrediens plantam Fratris tenebat;* To się y z nami stanie, bo wszyscy będziemy w żywocie matki naszej powszechny ziemi, iuż z tego żywota wybił się dzisiaj starszy brat nasz Chrystus, *prior egressus de utero*, chwyćmyż się Świętych nog jego, a za pewne dowdziemy nieśmiertelności. Obaczywszy Symbolista z drzewa zpruchniałego wyrastającą zieloną roszczkę, napisał nad nią: *Venit de putredine vita.* Ciała te nasze po śmierci w grobach zgniją, robacy ie roztoczą, wproch się obrocą, z tym wszystkim czasu swego nieśmiertelne życie z niego wyniknie. *Venit de putredine vita.* Paweł S. żeby sobie nie tęsknili wtym doczesnym życiu Tessaloniczykowie, tym ich cieszył: *Si enim credimus quod IESUS mortuus est & resurrexit, ita & DEUS eos qui dormierunt adducet cum eo.* Na które słowa pisząc Grzegorz S. tak mówi: *Si membra Redemptoris nostri sumus, praesumamus in nobis quod iam praecessit in capite, iezelimus*

fa członkami Chrystusowemi, micymysz tę wiarę y nadzieię iako  
 Chrystus umarł tak y my pomrzemy, iako Chrystus na nieśmiertel-  
 ność powstał, tak y my powstanjemy. Śmierć y żywot dziwno stra-  
 sznym na krzyżu ztarły się pojedynkiem, *Mors & vita duello con-*  
*fixere mirando*, a przykimże wygrana oto śmierć która na łożach  
 wygrywała na krzyżu przegrała. *Vbi est mors Victoria tua, ubi est*  
*stimulus tuus*; a gdzież są o śmierci zwycięstwa twoje, gdzie  
 śmiertelności łupy? Dokazywała śmierć od początku świata gdy  
 Ray rokoszowy przemieniła w grob, otoż dnia dzisiejszego na kon-  
 fuzya śmierci grob się Chrystusowi dnia dzisiejszego stał raiem,  
 kiedy z niego żywy Chrystus powstał, *Victor de funere surgit*. Do-  
 kazywała śmierć, kiedy ogryzek jabłka rajskego stanął nam wgar-  
 dle śmiertelną ością, a co większa w rękach y nogach Chrystuso-  
 wych przemienił się w ostre gwoździe, patrzcież co Chrystus na  
 wstyd, śmierci uczynił? oto te gwoździe na klucze do nieba prze-  
 mienił. *Clavus penetrans factus est clavis referans* mowi S. Bernard.  
 Miał śmierć prawo na nas kto śmiertelnie zgrzeszył ręką się wła-  
 sną na śmierć doczelną y wieczną podpisał, którą rączną kartę na-  
 zywał Páweł S. *chirographum decreti ad Coloss. 2.* a gdzież jest to  
 twoje prawo okrutna śmierci? *ubi est stimulus tuus* zmazał zglu-  
 wał podziurawił Chrystus dnia dzisiejszego krwią swoją przenay-  
 droższą ten przeklęty Cyrograf, *delevit chirographum affigens il-*  
*lud Cruci*, nie nam grzechy nie wadzą jeżeli się krwią Chrystuso-  
 wą zmażą. *O mors usurparis ad latitiam mater maroris, usurparis*  
*ad gloriam inimica gloriae, usurparis ad introitum Regni porta infe-*  
*ri, usurparis fovea perditionis ad inventionem salutis* mowi S. Ber-  
 nard. Dokazywała śmierć nad ludźmi kiedy ciała by naysiękniey-  
 sze y naysurodziwsze w proch y popiół obracała, *pulvis es & in*  
*pulverem reverteris*, niemasz nic uboższego nad człowieka po  
 śmierci, na którym gdy śmiertelna koszula zgnie nikt go nie okry-  
 ie chyba Bog miłoścerny odzienie go szatą chwały, *lumine sicut ve-*  
*stimento* gdy człowiekowi po śmierci usta oczy twarz pleśnią y ro-  
 pa się zaleją, ktoż ie otrze chyba Bog, *absterget DEUS omnem la-*  
*crimam ab oculis eorum*. Kto większy sierota nad trupą od wszyst-  
 kich opuszczonego y z pamięci wyrzuconego, ktoż cię z grobu po-  
 dźwignie nikt chyba Chrystus. *Quis sicut DEUS noster suscitans de*

*terra inopem & de stercore erigens pauperem.* Stanał prawda dekret na nas, *statutum est hominibus semel mori*, żebyśmy wszyscy umierali, ale Chrystus który nas miłosiernie na rękach swoich odrysował pociągnął piora y do strasznego dekretu śmierci przypisał te słowa: *& post hac resurrectio.* Coż to za umieranie po którym idzie zmartwychwstanie? Sen niebyłby snem ale śmiercią gdyby się człowiek raz zasnawszy więcej nie ocknął, tak y śmierć kiedy po niej znowu zmartwychwstaniemy nie będzie śmiercią ale zaśnięciem. Cieszymy się tym czym się sprawiedliwy Job cieszył, *scio quod redemptor meus vivit, & in novissimo die de terra surrecturus sum, & in carne mea videbo DEUM salvatorem meum* Job 19. O iakie to szczęście nasze, że choć pomrzemy, choć w grobach zgniemy, choć się w proch rozsypiemy, a przecie znowu ożyjemy y na wieki żyć będziemy.

Jeżeli to prawda iakoż nieomylna bo artykułem wiary stwierdzoną prawda, że nas nieśmiertelność czeka, a czemuż nędzny człowiecze o tey nieśmiertelności nie myślisz? Augustyn S. mowi: *Mures de ruitura domo fugiunt*, że myszy choć nierozumne z domu który się ma obalic uciekają, żeby ich nieprzywalił. Lepianka cię twoiego co raz to się bardzicy nachyla do ziemi, lada kiedy się obali, a czemuż się tam sercem y affektem niepodnosisz gdzie cie nieśmiertelność czeka? czemu z Augustynem S. nie wzdychasz: *O Sancta Syon ubi totum stat & nihil finit, ubi vita terminum nescit, ubi juventus nunquam senescit, ubi decor non pallescit, ubi sanitas non marcescit, ubi gaudium non decrescit.* Nieśmiertelność klasztoru napełniła, nieśmiertelność pustynie ludźmi zagęściła, po komorkach zamkneła, a czemuż ja niedbale około nieśmiertelności duży moicy chodzę a kiedy na złą y nieszczęśliwą trafię? coż mi po wszystkich! Paweł S. I. Cor: 15. przestrzega nas zawczasu: *Omnes quidem resurgemus sed non omnes immutabimur.* Wszyscy prawda powstaniemy ale nie wszyscy na szczęśliwą, nieśmiertelność, zokazyi tych słow Pávła S. uczyniże każdy na się r-flexyą tę: ponieważ to jest artykuł wiary, że wszyscy na nieśmiertelność powstaniemy, toć y ja zmartwychwstanę, a na iakąże nieśmiertelność czy na szczęśliwą, czy na nieszczęśliwą? chcieć wiedzieć N. M. na iaką nieśmiertelność powstaniecie? oto ja wam z Jobem odpowiadam,



że powstaniecie ná taką nieśmiertelność ná iáką sami zechćcie, *reposita est hac spes in sinu meo.* Ieżeli zechćcie ná szczęśliwą nieśmiertelność powstać, nieomylnie powstaniecie, ieżeli zechćcie ná nieszczęśliwą powstać, nieomylnie powstaniecie. Obierayćiesz sobie teraz co chcecie, á żebyćcie wobieraniu niepobrádzili, otoż wam Chrystus pokazał y utorował drogę do szczęśliwey nieśmiertelności. *Christus passus est pro nobis vobis relinquens exemplum ut sequamini vestigia eius* 1. Petri. 2. ieżeli żyjąc Chrystusa ofobliwie w cierpliwosci náśladować będziecie, micyćiesz nieomylną nádzieję, że też z Chrystusem ná szczęśliwą nieśmiertelność powstaniecie, według ásskuracyi Páwła S. *Si comparimur & conregnabimus, sicut socii passionum estis & resurrectionis eritis, si tolerabimus & conregnabimus* 2. Timoti: 2. O iákie to szczęście nasze, że ná wieki z Aniołami y z Bogiem krolować będziemy, *Angelis conregnabimus DEO convivemus* mowi Zeno! O iáką to godność y przywilej ciáta nászego, *Lucebimus ut sol, celeres procedemus ut fulgur, penetrabimus quovis ut lux nihil nihil patiemur ut DEUS* mowi S. Fulgencyusz. Coż dopiero kiedy Boga obaczemy? *O Rex saeculorum in te nunquam infirmabor, in te nunquam tristabor, in te nunquam egebo, semper laetus, semper felix, semper Sanctus, semper immortalis* mowi tenż. Już więcey chorować, już się więcey smućić, już więcey iáknać y prágnać niebędziemy, ále záfwe szczęśliwi, záfwe weseli, záfwe nieśmiertelni wesole Alleluia ná wieki wyśpicwywać będziemy, Amen.

Ná Poniedziałek Wielkonocny

*Aperti sunt oculi eorum & cognoverunt eum in fractione panis* Luc: 14.

**T**O się to raz Apostołom tráfiło, że do stołu siadşy respektu ná to niemili zkim u stołu siedzieli, kto ich y czym częstował, dopiero náidşy się otworzyły się im oczy, *aperti sunt oculi eorum*, że to był Chrystus, który ich chlebem nakarmił, *cognoverunt eum in fractione panis*, ále się to u was N. M. nieraz tráfiá, ále często y owszem codzién bywa, że przy stołach waszych

respektu na to niemaćcie nacobyście mieć powinni, a żebyście tę prawdę uznali, pokażę wam na co przy stołach waszych macie mieć oczy otwarte Ad M. D. G.

Na wiele prawda okoliczności przy stołach waszych powinnaście mieć otwarte oczy, ale rozum pokazuje, że u stołów waszych najpierwszy powinien być respekt na Boga, y mam tego dowód z Ewangelii nie iednego ale trzech Ewangelistów, z których Mateusz S. powiada, że kiedy Chrystus pięć tysięcy ludzi pięciorgiem chleba nakarmił, wprzód podniósłszy oczy wniebo chleb błogosławił, pobiogosławiwszy łamał y rozdawał, *aspiciens in Cælum benedixit & fregit & dedit Mar: 14.* Toż y Łukasz S. twierdzi, *respexit in Cælum & benedixit & fregit Luc: 9.* Jan zaś S. powiada: że Pan Jezus wziąwszy chleb dziękował, a potem rozdawał, *accepit ergo JESUS panes & cum gratias egisset distribuit Joan: 6.* iakże tych Ewangelistów pokombinujemy? oto tak; oboia prawda, że Chrystus y błogosławił chleb, y dziękował zań. Błogosławił na to, żeby ow chleb ktorego ludzie mieli pożywać nie obrocił się im wtruczną jak o Judaszowi, który iak prętko bułkę chleba zjadł, tak go zaraz czart opętał, *post buccellam panis introiit in eum Satanas Ioan: 3.* że zaś trzeba było pięcioro chleba tak rozmnożyć, żeby nim pięć tysięcy ludzi nakarmić, dziękował Bogu za owę trochę chleba Chrystus, y tym dziękczynieniem tak się rozmnożyło owo pięcioro chleba, że go na pięć tysięcy ludzi wystarczyło. A wam ztąd nauka taka, chcecie żeby wam Bog przysporzał chleba, żeby go nie tylko dla was ale też y dla dźiatek waszych, ale też y dla czeladki, ale też y dla ubogich wystarczyło, mieycieśz przy stołach waszych respekt na Boga, bądźcieśz kontenci, dziękuycieśz Bogu choć was kawałkiem a nie całym bochenkiem chleba poczęstnie. Zalicie wy się nie raz na Boga oto, że był choynieysz na waszych antecessorów niżeli na was, bo im więcej nierownie chleba dawał niżeli wam dać, a ktoż temu winien? pewnie nie Pan Bog, aleście wy sami sobie winni, bo przy waszych stołach niemaćcie takiego na Boga respektu, iaki antecessorowie wali mieli; Ruchaycie ieno co to o nich Tertulian pisze: *Non prius ad mensam discumbitur antequam oratio degustetur, eadem oratio prandium & cenam dremat.* Starzy katolicy mieli ten pobożny zwyczaj, że do stoła nigdy nie siedli, wprzód

wprzód pobłogosławili, y nie wstali od stołu, aż wprzód podziękowali, błogosławili y dziękowali, żeby ten Pan który im z spiżarnie swoiey obiad opatrzył z teyż spiżarni y wieczerzą przewidował, nie miał wy teraz tego przy stołach waszych ná Boga respektu, bo iak do niego nie pobłogosławiwszy siadać, tak niepodziękowawszy Bogu od niego wstać, niedziwyciesz się też że się na was pełni prociwo Izaiasz: *dabo vobis panem arctum* Izai 30. że was BOG ikorką chleba poczęstuje. Wiedzcie prawda ale osobliwie przy stołach powinniśmy poznawać Boga, bo przy stołach doznaliśmy owej Opatrności Boskiej, ktorey sobie Jakub Patryarcha doznawać życzył: *Si dederit mihi Dominus panem ad vescendum erit mihi Dominus in Deum* Gen. 29. jeżeli mi Pan da do stołu chleba, będę go miał za Boga. Powinniśmy przy stołach naszych naśladować sprawiedliwego Joba, który powiada, o sobie, w Rozdziale 3. *antequam comedam suspiro*, siadłszy do stołu niżeli ktorey skosztuję potrawy, wprzód do Boga wdycham: a o coż to Job przy stole wdychał? oto siadłszy do stołu y obaczywszy na nim potrawy pomyślił sobie, zładze to te potrawy na stole? pewnie nie zład inąd tylko z spiżarni Opatrności Boskiej, a iakże tu do Boga tak choynego ná mnie nie wdychać? żeby tych potraw nie ná obrazę ale ná chwałę jego pożywał. Takeście y wy N. M. czynić powinni, mieć siadać do stołu, nie siadajcieś iako nierozumni bez pamięci ná Boga, ale siadajcie zotwartemi oczyma do Boga, wszystkie te potrawy ktore stoją ná stole nie swojemu przemysłowi, nie swojemu wypracowaniu, ale tylko samey Oycowkiej Boskiej przypisując Opatrności, y choćby was też samym tylko chlebem suchym poczęstował, y z tego bądźcie kontenci, y zá ten Bogu dziękujcie, tak iako Iáweł Pustelnik, ktoremu choć tylko puł buki chleba ná każdy dziń Bog przez kruká posyłał, a przedć on y z puł buki chleba był kontent, dopieroż kiedy mu Bog ná przysć Antoniego przysłał całą chleba bukę, aż on niemogąc się dostatecznie wychwalić Opatrności Boskiej rzecze do Antoniego: *Dominus nobis prandium misit vere pius vere misericors*. O iak to Boga niechwalić, iak mu nie dziękować, kiedy tak miłosierny, tak opatrny, iuż to sześćdziesiąt lat, iak mi ná każdy dzień puł buki chleba posyłał, a teraz ná przybyćie twoje we dwoyna sob chleba prysłał, a niemi lasierny ż to BOG!



BOG? To tak y wy ludzie pracowici, ludzie łbodzy powinniście mieć przy stołach waszych nappierwszy na Boga respekt, choć was też Bog samym chlebem y iarzyką poczęstnie, powinniście y z tego być kontenci, y Boga za to chwalić. Nuż co owas mowić którym to Bog nietylko prostym chlebem ale y kościami, tortami, marcypanami, cukrami, nietylko prostemi ale Pańskiem bogato zaprawionemi y licznemi potrawami, cudzoziemskiem napoiami stoły zastawia, dopierożecie wy przy waszych stołach powinni mieć na Boga respekt, y westchnawszy do niego pomyśleć; o iak wiele jest takich, którzy są daleko lepsi przed Bogiem niżelim ja jest, a przecie ich Bog tak skromnie, tak subtelnie traktuje, że śladzcy choć y w Święta uroczyste do stołu iedną kontentować się muszą potrawką, a mnie nietylko w Święta ale y w powszedni dzień tak choynemi y pańskiem potrawami stoł zastawia, że nietylko siebie y domowych, ale y obcych, ba y codziennych gości, aż do zbytku uczęstować mogą. A czy ieno mnie Bog za te wygody ktore mi teraz u stołu czyni, nie wyłączy od owego swego pańskiego stołu, do którego sam służyć będzie? *transiens ministrabit illis*, czy ieno kiedy się będę wpraszał do iego stołu, nie odpowie mi, iako bogaczowi odpowiedział żebrzącemu krople wody na ochłodzenie spalonego języka: *Fili recordare quia recepisti bona in vita tua Luca 16*. Jeżeli przy stołach waszych taki mieć będziecie respekt na Boga bądźcieś pewni, że wam się każda potrawa w dobrą krew obroci.

Drugi respekt u stołu powinien być na Chrystusa, a to wten sposób ktory opisać Prorok ukoronowany w Psalmie 127. *Uxor tua sicut vitis abundans, filii tui sicut novella olivarum in circuitu mensa tua, oculi servorum in manibus Dominorum, oculi ancille in manibus Dominae suae*. Siedźcie do stołu, siedzą y dziatki wasze, niezapominajcieś też y czeladki, ktora wam usługuie y na was robi; niech będzie gospodyni *vitis abundans* udzielając pokarmu z ochotą y dostatecznie, nietylko dziatkom ale y czeladce, bo to będzie czasem gospodarz iako głóg, gospodyni iako ciernie, co to od nich nigdy łagodnego słowa czeladka nieużyłszy pierwey się nalażą, nafiukają, naprzeklinają, niżeli z stołu swego pokarmu czeladce udziela, wiecey złych duchow gospodyni naliczy, niżeli krup

krup do garnka wsysała, dla tego też czeladka często z niecierpli-  
wości mruczy, a bodayże tego chleba niepożyli kiedy go czeladce  
żałują, a jeżeli go dadzą to się wprzód naprzeklinają. Takie go-  
spodynie nie mają przy stole respektu ná Chrystusa, bo Chrystus  
miał taką bacznosc ná czeladkę swoję, że iej nigdy ná pokarmie nie  
schodziło, *nunquid aliud defuit vobis?* Pan Jezus niemógł tego  
cierpieć żeby czeladka iego głód cierpiała, albo żeby się nienasy-  
ciła, *saturati sunt.* Dzieatki u stołu powinny być iak oliwki, *filii  
tui sicut novella olivarum;* oliwki jest to frukt z ktorego oliwę do-  
czą, którą miłosierdzie w Piśmie S. znaczy, zazcym Rodzicy siedząc  
u stołu, powinniście mieć respekt ná Chrystusa w ubogich, kiedy  
ktory z nich przyjdzie żebrząc kawałka chleba w imię Pana Jezusa,  
nie śaydziesz go że wam podczas stołu przeszkadza, nie śaydziesz  
czeladki, że go puscili do izby, ale Oycze y Matko zawołay ná  
dzieatki, wstań ty synaczku, wstań ty cureczko od stołu, daycie ka-  
wałek chleba temu żebrakowi, wytłoczcie z dzieatek miłosierdzie,  
poydzie synaczek od stołu, da ubogiemu kawałek chleba, aż głos  
od ubogiego iak od samego Chrystusa, niechże cię moje dzieciátko  
Bog błogosławi, abyś na taką biedę y żebraństwo nieprzychodził  
ná iakiem ia przyszedł. Mieli ten respekt starsi pobożni Katholicy  
przy stołach swoich ná Chrystusa, bo przy obiadach swoich wo-  
sobie albo Kapłana y Ofoby duchowney, albo w osobie ubogiego,  
miewali y karmili Chrystusa, obiad ich przy stole bywał iak Msza  
S. przy Ołtarzu, dla tego im też BOG błogosławił, że im nigdy  
chleba niebrakowało. Chcecie y wy żeby wam Bog błogosławił?  
miejdziesz y wy przy stołach waszych taki ná Chrystusa respekt iak  
starsi Katholicy miewáli.

Trzeci respekt u stołu ma być ná substancją, żeby nie wię-  
ksze były rozchody nizeli przychody, żebyście ná ieden obiad nie  
wszystkę substancją, nie wszystek chleb ktory macie ziedli, ale że-  
byście ná dalsze czasy respekt mieli, bo to wielkie gupstwo y nie-  
uwaga mowi Duch S. wszystko razem ziesć y przepić: *Totum spiri-  
tum profert stultus; sapiens reservat in posterum* Prov. 26. to ro-  
stropny ktory się przy stole ná dalsze czasy, ná dalsze potrzeby,  
ná chorobę y przypadki ogląda, y ma respekt ná owego kota, kto-  
remu przypisano: Miarą kocię idzie o cię. A przez coż ow Ewan-  
geli-

geliczny bogacz, o którym Łukasz S. pisze w Rozdziale 16. do takiej biedy przyszedł, że krople wody żebrał a wyżebrać iey nie mógł? oto przez to, że *epulabatur quotidie splendide*, codzień się bankietował, codzień lusztykował, a na dalsze czasy respektu nie miał. Przez co y Ewangeliczny marnotrawny Syn, o którym tenże Łukasz S. w Rozdziale 15. do takiego uboistwa przyszedł, że nie miał co w gębę włożyć, musiał się z wieprzami młotem y szodżinami karmić? *cupiebat ventrem implere de siliquis quas porci manducabant*, oto przez to, *dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose*, że choć bogatą substancją oraz przeiadł y przepił, a na dalsze się czasy nie oglądał. Aż y za naszych czasów mało takich, którzy mieli substancją dostatnią, mieli się nie tylko iako ludzie, ale iako Panowie, a teraz do takiej biedy przyszedł y niedostatku, że nie mają czym psia z domu wygnąć, a przez co? oto przez to, bo przy stole respektu na substancją y na dalsze czasy nie mieli, iadło się piło się ażeby dzieci potym niemowiły z matką, że Pan Ojciec substancją przepił, piły y dziaćki piły y matka, a teraz sągę liżą.

Powinien być ieszcze u stołu respekt na chleb: czy nie taki iaki opisał Pismo S. *Iudicum 7. Vidi somnium & videbatur mihi quasi panis ex hordeo volvi & in castra, Madian descendere cumque pervenisset ad tabernaculum percussit, illudque subvertit.* Madyanitowie liczne wojsko wyprowadzili przeciwko Izraelitom, w tym iednemu śniło się, iakoby chleb ięczmienny widział toczący się y namioty wywracający. Z okazji tego ięczmiennego chleba przychodzi mi reflexya; iak to Pan Bog nieiednakowym chlebem karmi, bo Izraelitow pszennym chlebem karmił, a Madyanitom kazał się ięczmiennym kontentować, bo mu to wolno. Skarzyli się dworzanie na Ferdynanda Cesarza, że nie iednakowo zdał się być łaskawy na wszystkich, dowiedziawszy się tego Cesarz, kazał popisać kartki, y wurnę je wrzucić, potym zwołał dworzan rzecze do nich: Słyszcie że się skarżycie na mnie oto żem na was nie iednakowo łaskaw, otoż żebyście uznali że niełaskawie na mnie narzekacie, dobywajcie z tey urny kartek, co będzie na kartce napisano, zaraz każę z skarbu wydać; Wyimie ieden kartkę, aż na niej złoty puchar, kazał Cesarz wydać, wyimie drugi aż koń sziedzeniem, wyimie trzeci aż grzebień, wyimie czwarty aż na kartce kretka, wyimie piąty aż igła, wyimie



wymie szofsty aż na kartce oczko to iest cyfra, y dopiero Cesarz rzecze: *post hac non Casarem sed sortem incusare*. Zle to było; bo powinno było być. *Merita respice non fata*, nie według ślepego szczęścia ale według zasług powinien był Cesarz iakę swoję świadczyć. Ze y was nierowno Pan Bog wspomaga, temu da konia żeby iego fortuna piechotę niechodziła, temu da grzebień, co go nim całe życie czesze, temu da kredkę, co nią spisuie długi, wiele komu winien, temu da igłę co iak przez igłę ślisko, temu da cyfrę oczko, którym tylko patrzy na tych co się dobrze mają. Temu da pięć talentów, temu dwa, temu ieden, iednego z was rzuci na opokę, iak zkamienia wszystko, *cecidit super petram*, tego rzuci w ciernie, zewsząd punktury *aliud cecidit inter spinas*, tego rzuci przy drodze, *secus viam* co na nim każdy uleżdza, każdy po nim depce; innych rzuci *in terram bonam*, na ziemię dobrą, małą się dobrze, co to bieda y niedostatak niewiedzą. Niemożecie się jednak na Pana Boga skarżyć, że was nierowno traktuje, bo wy mu się też nierowno zasługujecie. *Merita respice non fata*. Pytał się Dyogenesa Alexander co też *Poeta Maximus DEUS* z nami robi? odpowiedział Diogenes: *versificatur inter homines*. Pan Bog wiersze z ludzi złada. Jednego uczynił *Versum spondaicum*, *Cara DEI soboles magnum Fovis incrementum*, wszystko poważnie, innego uczynił *Dactylicum*, wszystko mu skoczno idzie. *Quadrupesante putrem sonitu quatit ungula terram*, inzego uczynił *Versum caninum*. *Arida terra riget perraro rore rigetur*, musi się przez całe życie prawować, innego uczynił *Dimeterum*, na dwie pędzi substancji, innego *Proterum*, *tot tibi sint laudes virgo quot sidera cali* obrotny, innego *retrogradum*. *Signa te signa temere me tangis & angis*. *Roma tibi subito moribus ibit amor*. Byłeś Panem, cośmy się wzad, coż tego za przyczyna? *Dominus est* trudno się oto skarżyć na Pana Boga, bo mu to wolno iako Panu.

Przyszła mi na pomienione pismo y ta reflexya: dziwny to iakis był chleb, co się co raz to daley toczył co go to co raz to więcej ubywało, a co największa co to namioty poobalał? na tę moję reflexyę odpowiada Anonymus: *panis hic est panis impietatis & rapinae*; że to był chleb z krzywdą ludzką nabyty, dla tego się na miejscu nietylko nie osła ale y namioty powywracał. Siędzicie

cię do stołu, mieyciesz respekt na chleb ktorego chcecie pożywać iaki to chleb? czy nie z krzywdą ludzką nabyty? bo pospolicie taki chleb luboć smaczny, ale niezdrowy y niezdrawy, bā y niesporry, nikogo nie utuczy bo nie trwały, prętko zniszczcie, *videbatur volvi*, przypadnie nieprzyjaciel ułame go sztukę, przypadnie iaki nieszczęśliwy przypadek, y ten go ułame, przypadnie kontrybucya, y ta go ułame, przypadnie choroba y ta go ułame, a wam niezostanie tylko skorka y to twarda przypalona. Trzeba mieć oko na chleb przy stole takie, iakie miała Mátroņa owa, o ktorej wspomina Duch S. Prov: 31. *Panem otiosa non comedit*, choć Panią dostatnią była, na nią poddani, y czeladka robiła, a przedię się ona na to niepuszczała, nieprożnowała ale ręką własną się chleba dorabiała, *operata est consilio manuum suarum*. Chcecie y wy żeby wam chleba przybywało choć go codziennie u stołu pożywać, chcecie żeby wam chleb był zdrowy, y w dobrą wam się krew obrocił y utuczył was, mieyciesz na to respekt, żeby to był chleb własną pracą waszą wyrobiony, *in sudore vultus tui vesceris pane*, bo taki chleb najsmaczniejszy y najzdrowszy, bā y najtrwalszy y najsytniejszy, *Labores manuum tuarum manducabis beatus es & bene tibi erit Psal: 127.*

Z tego coście odemnie N. M. slyszeli, wniesiecie sobie, iak to do was Bog nieszczęśliwy osobliwie przy stołach, bo ieżeli gdzie tedy przy stołach powinniście mieć otwarte oczy na Boga, y iego poznawać. Wszak y człowieka czy porządny, czy opatrny, czy liberalista, czy skąpy, czy spokojny, czy zwadliwy najlepiej przy stole poznać, tak y Boga najlepiej powinni przy stole poznawać, bo przy stole najlepiej Opatrzności iego Boskiey nad sobą doznać. Wszak y Apostołowie iakoście z Ewangelią slyszeli, choć z nimi Chrystus konwersował, choć rozmawiał, choć im pisma o sobie tłumaczył, a przedię go ani z twarzą, ani z chodu, ani z mowy niepoznali, dopiero kiedy ich Chrystus chlebem przy stole nakarmił, aż oni Chrystusa poznali. Nie ma tego Bog przy waszych stołach szczęścia, bo wy go najprędzey przy stole zapominać. *Quis est Domine qui ad mensam non rapiatur extra metas necessitatis? quisquis est magnus est, ego non sum quia homo peccator* um mowi S. Augustyn, a gdzie miarkę w iedzeniu y picciu przebrać?

racie? gdzie się nayszpętniejszych dyskursow, obmowisk, szkło-  
wania nassuchacie, ieżeli nie przy stołach, gdzie nawięcey zwad y  
z okazyi ieh bitew y zaboioy? ieżeli nie przy stołach? *Qua ibi  
Dei mentio? quod spiritus refrigerium, omnia extranea omnia vana*  
mowi Tertulian. Tak nieszczęśliwy Bog do was ludzie, że coby-  
ście mieli nayepleię przy stole Boga poznawać, to wy przy stole  
naybardziej o Bogu zapominacie; y niedziwuję iá się temu, bo  
żoładek nápchany, iezyk nápęczniały cielko rosparzone, krew  
zapalona, głowa żagorzała, niepozwoła oczu ná Boga otworzyć.  
Więc N. M. proście Chrystusa uchwyćiwszy go za nogi, *non dimit-  
tam te donec benedixeris mihi*, niepuszczę się nog twoich Zbawicie-  
lu poki mi niepobrogoślawisz, y oczu mi nieotworzysz, iakęs dnia  
dzisieyszego Apostołom otworzył, żebym cię wszędzie prawda álc  
osobliwie przy stole z Opatrzności twoiey Boskiey poznawał y  
chwalił Amen.

Ná Wtorek Wielkonocny

*Pax vobis Luca 24.*

**W**iele Pan Uczniom legował gdy im pokoy legował, o nie ba-  
dziey wszyscy nieprosiemy iako o pokoy, *Pacem te poscimus  
omnes*, dał im pokoy, á w pokoju wszystko požądane dobro,  
*qui pacem dedit uno verbo omnia dedit* mowi Glosa. Atoli iakoś  
miedzy wami trudno o ten pokoy, woyna w domu, woyna z krewne-  
mi, woyna z przyiaćiołmi, woyna z samemi sobą, cy dla Boga cze-  
muż to tak trudno o ten pokoy? przestrzegę iá was gdy pokażę  
co miedzy wami pokoy psuie Ad M. D. G.

Trzy rzeczy pospolicie miedzy wami pokoy psują, Trzos,  
Processya, y Obraz, albo malowanie. Co do pierwszego mowi Job  
w Rozdziale 7. *Militia est vita hominis super terram*. Starzy Nor-  
tmanowie miell ten zwyczaj: dziećinę prowadzili po wárzstatach  
rzemieślniczych, po sklępach kupieckich, po stanach duchownych,  
po szkołach rycerskich, y przypatrowali się do czego miała chęć  
dziećina, do tego iá aplikowali. Job zaś mowi, *militia est vita  
hominis*, wszyscy co ná świecie żyją, niech będą żołnierzami, y  
domator, y białagłowa, y student, y dziecko małe, woynę ustawi-



czną wiedzą, o pokoju unich nie słysząc. A któż przecię ten pokoy między ludźmi psuie, oto naprzód trzós, gdzie trzós zpieniądźmi zaydzie, albo interese na dobre mienie, iużesz tam pokoju niebę-  
*dzic, gdzie moje y twoie zachodzą, pewną tam woyna, meum ac tuum frigidum illud verbum innumera gignens bella* mowi S. Chry-  
 zostom.

Wadzą się więc dway przyiáciele z sobą, na pojedynk się wy-  
 zwą, álbo na strzelbę, álbo na szable, ále zaś my wszyscy iákcie po-  
 iedynki odprawuiemy? oto się wyzywamy na dwie oręża, na *meum*  
*& tuum*. *Tuum* tarcza to, możesz się obronić, załonić, bo *tuum*;  
*Meum* moje to, iák dżida y kopia, zrzuci y wyfadí tego z kamie-  
 nice, tego zmaiętności, tego zcałey fortuny. Powiadają że nay-  
 większa była zgoda, gdy Saturnus ziemią y niebem rządził, trzey  
 Synowie Jowisz, Neptun, Pluto nastąpili, y podzielili się niebem,  
 morzem, ogniem. Niebo moje, Piekło twoie, aż tu woyna na świe-  
 cie, Olbrzymowie gorami do nieba, Herkules do piekła, Mulcyber  
 na Neptuna, y tak bitwa, o *meum & tuum*. Ták między ludźmi by-  
 wa, pokoy y zgodę nayprędzey zepsuie, to moje á to twoie. Jest to  
 mitologiczney szkoły podanie, że gdy pokoy był na świecie, nie  
 umiano rachować, á zatym żadney liczby nie było, iákże dway bra-  
 cia rodzeni pokazali się na świecie z ktorych iednemu było imie  
*meum*, á drugiemu *tuum* twoie, aż zaraz z sobą przyniesli kretki,  
 liczmany y Taryfy, y przyszedłszy do miasta iakiegoś widzac ludzi  
 wprostocie y zgodzie żyjących, ieden się od drugiego nie osobko-  
 wał, chcieli ich nauczyć arithmetyki y rachunkow, y zaczęli od  
 numeracyi, dał wam Bog dosyć, á niewiecie co macie, bo zracho-  
 wać nieumiecie, nauczcieś się tedy liczby, wtym mieście wryнку  
 kamienie tyle, wtey ulicy tyle, potym poszli do dywizyi do roz-  
 dżiału, brat starszy nazwany *meum*, weźmie krotkę kryskuie, ta  
 kamienica narożnia wryнку moja to *meum*, á twoia bracie młodszy  
 we szrodku, to moy dom wieźdny, á to co wąskimi drzwiami twoy,  
 widzi brat młodszy, że ma krzywdę, nuż za sobą werbować ludzi,  
 y tak brat *meum* przeciágnął połowę miasta za sobą, drugą połowę  
 brat młodszy *tuum* aż tu woyna, aż tu bitwa, y tak do tego czasu  
 gdzie się pokażą ci dway bracia *meum & tuum* zawsze niepokoy.

Wźmy na to pismo: Pan Jezus mowi do uczniow. *Notite possi-*  
*dere*

*dere aurum, nec argentum neque pecuniam in zonis vestris* Mat: 10. Uczniowie moi poydziecie ludzi nawracać, strzeżcie się brać z sobą trzosa, mogli się uczniowie wymowić, ale Panie trzeba będzie iść kupić, trzeba będzie przewozy płać, za coż to sprawimy, gdy trzosa y wtrzosie nie niebędziemy mieli, do tego trzeba będzie kielich y patynę sprawić, trzeba Kościół y w Kościele Oltarz wybudować, a za coż to zrobić? trzeba nam też pokazać powagę naszą, trzeba pokazać żeśmy to pierwsi Prałaci, Kanonicy, Biskupi, a iakże to być może bez trzosa y pieniędzy? *Nolite* mowi S. Ambroży? *Misit eos sine auro & argento ut incentiva litis eriperet.* Tak ci by naylepiej było, nauczył ich Pan. *In quancunque domum intraveritis, primum dicite pax hunc domui;* będziecie pokoy y zgodę obnośić po królestwach, miastach, wsiach, *pax pax*, niechżeby ieno mowi S. Ambroży pozwoił im być trzosa, aż wtrzosie torbaby była niezgody, poszedłby był pokoy, niechżeby był pozwoił złota y maiećności, aż tu przez zazdrość gotowy niepokoy, aż tu gotowe pozwy do prawa, protestacye, przysięgi, to moja gora, to moje miasto, nuż świadkow ná to szukać, nuż korumpować, nuż się prawować, a tym czasem pracy około zbawienia dusz ludzkich zaniedbać, dla tego *nolite possidere aurum*, bo trzos y dobre mienie zgodę y pokoy psuie. Piszą że w Indyach iest narod, który gdy wojnę z sobą toczy, rozdziela się ná dwie strony, y każdy nasypawszy worek piasku, mocno zawiązawszy, potężnie się owymi workami tłuka. Widziacie że to gotowa wojna zworka. Tak nieinaczey bywa miedzy wami, nayscisleysza przyiaźń rozsypie miedzy wami worek y trzos, dla trzosa gotowa wojna, gotowe prawo ná Ratuszach, w Grodach, y Trybunalach, y często niesprawiedliwość workiem wygrawa. Przyidziecie do sądu, dobedziecie worka, aż wy nim Sędziego ogłuszycie, że prawa niedostyży, y domodow drugiey strony, dobedziecie zworka szmacy złotey, aż wy Sędziom oczy wykolicie, że nie obaczá iako sprawiedliwy ferować dekret, dobedziecie zworka brejy złota, aż wy słom Jurystom gębę zatkacie, y tak się szcęgiliśmy na naszą stronę odprawi wojna, a po staremusz wojna.

Druhá rzecz ktora miedzy wami pokoy psuie iest Processya. Kto pierwszy? ná wysięgi. Wiedcie że w owych zgrómadzeniach gdzie

gdzie starszeństwa w latach przestrzegają, gdy się trafi publiczna processya, ieden drugiemu miejsca nie ustąpi. Tak bywa między nami, postępuiecie ieden po drugim na honory, urzędy, ławice, o iakich między nami emulacyi, sporow o pierwszeństwo, iakich zazdrośnych konkurrencyi aż do wojny. Owo się raz powadzili uczniowie Pańscy, a o coż? *Facta est inter eos contentio quis eorum videretur esse maior Luc: 22.* o honor, kto ma iść wprzód, a kto na końcu, ale to ieszcze lepiej obaczmy z drugiego pisma *Judicum 6.* *Ierunt ligna ut ungerent supra se regem*, naprzód poszły do oliwy *impera nobis* wymowiła się, *quomodo possum deferere pinguedinem meam?* potym poszły do figowego drzewa, *impera nobis*, y to się wymowiło, *quomodo possum deferere dulcedinem meam?* poszły potym do winney maćce *impera nobis* y tą się wymowiła, *quomodo possum deferere vinum meum*, náostatek poszły do głogu do cierni *impera nobis*, a ciernie co? nic niemowi. To rzecz uwagi godna wołaia na rządy Oliwy, aż się Oliwa wymawia, musiałabym tłustość moję porzucić, a czemuż się ciernie tym niewymowiło z zrzadow, musiałabym kolce moie porzucić, odpowiada S. Ambroży: *Ambitio omnis & appetentia pracedentia tela & acumina retinet.* Gdzie idzie o honorek, o precedencyą, zawsze tam kolec będzie co zgodę przyiaźń y pokoy popsuie. O Boże moy czy tego na oko codzieln nie widzimy? konkuruią dway abo trzy Práści duchowni o Prelaturę, aż tu wojna, aż tu choć przyiaźni zádádzą Simonią, że się dokupi? nuż na wojnę do konsystorza, na prawo do Legáta, do Nuncyusza, na rozprawę aż do samego Rzymu. Nuż zádádzą *inhabilitatem illegitimitatem*; a dla Boga wszak przyiaźni z sobą żyli? ktoż tę przyiaźń y pokoy między niemi zepsował? processya, honorek temu winien. Konkuruie kto w Zakonach gdzie wolno konkurować o Káznodzieystwo, o starszeństwo, o Opactwo, aż ambit zádádzą, nuż tu wojna, kapitularze zwoływuią, tą strona przy tym, tą przy tym stanie, Karceres się gotuią, a dla Boga kto tego niepokoju między Zakonnymi nárobi? kto pokoy zepsował; oto processya, kto ma iść wnięj pierwey, kto ma siedzieć wyżej. Wákans się iáki otworzy lub to Senatoriki, lub to urzędowy ziemski albo mieyski, ten otrzymał przywilej, ten Paszport ktory niewiedzieć iák nazwać, nuż tu wojná, nuż zádawać



nieślzacheństwo, nuż przeskadzać do podpisu, do przyłożenia pieczęci, y będzie tak straszna woyna, że ná nię y sława y substancya y zdrowie szwankować musi. Já rozumiem że gdyby was kto spytał, *quot sunt persone?* powiedzielibyście *prima ego, secunda tu*, á czemuż to nie *tu prima, á ego secunda*, y o to się zabijacie, miaśla, powiaty wojewodztwa wniwecz obracacie o niechrześciańska uwago!

Ostatnia rzecz ktora między wami psuie pokoy iest Obraz albo malowanie. Słuchaycie ná to pisma. *In imagine pertransit homo* Psal: 38. Ten płacze za grzechy wobrazie Magdaleny, ten jałmużnę rozdawa wobrazie Jana Jałmużnika, ten chorobę cierpliwie znosi wobrazie S. Rocha, ále takie obrazy pokoju między wami nie psuia, są insze obrazy wktorych my ludzie chodziemy y ktore pokoy między námi psuia, *in imagine pertransit homo quia diversam compositionem morum & inclinationem tanquam colores representat* mowi Bellarmin. Obrazy reprezentuią Osoby S. Páwła, S. Jana, S. Barbary, y farby czerwone płomieniste, zielone, y czarne, dla tego też ludzie są to obrazy ktore reprezentuią osob fantazyę, inklinacyę, obyczaje dziwne, niezrozumiane, y te malowania między wami pokoy psuia, y tak będzie wkim niezrozumiana fantazyą, co mu to nikt dogodzić niemoże, aż się w nim pokaże obraz cudowny, a kiedy ieszcze widzi przed sobą lampę napeńioną trunkiem, to ieszcze obraz cudowniejszy, o iuż przy takim obrazie niebędzie pokoiu. Będzie kto niestateczny w słowach, w obyczajach y postępkach, aż on obraz mieniony, przy takim zmienniku pokoiu ani z Bogiem ani z ludźmi niebędzie. Trafi się mąż holeryczny iak obraz w płomieniach odmalowany, żona zaś będzie obrazek, coby się to tylko muskać y lizać, obrazek z krotkimi rękoma do roboty, obrazek z wielką gębą y ieszcze zawsze otwartą, nigdy nie zmilczy, o iuż tam niebędzie pokoiu ále ustawiczny chaos, ustawiczna wrzawa, á potym y woyna, bitwa, gonitwy. W Enipondie kupił mąż kwiczoły ná S. Michała Pátrona swóiego, przyniósł ie do żony, aż ona ná męża, ná coś to tych kosów nákupił, niemógłżes czego foremniejszego kupić? odpowie icy mąż, przypatrz ieno się miło żono lepiej, á uznasz że to nie kosy ále kwiczoły, á żona uporczywa przy swoim stoi, że nie kwiczoły ále kosy,

kosy, od owego sprzeczania przyszło do zwady y chłafow, a na koniec do wojny, bitwy. Wrok potym wtenże dzień przypomniała żona mężowi, a boday cię Bog zabił, boday się był prze-  
padł ow dzień ktoregoś mnie dziś rok pobit, o owe nieszczęśliwe  
kosy, ale to rzeczy mąż nie kosy były, a żona postaremu wrze-  
szczy kosy, otoś się był upił, oto cię przekupka oszukała nuż tu  
znowu wojna, nuż tu znowu bitwa. To widziacie iak to obrazek  
jeden wplomieniu, a drugi z wielką gębą pokoy psują. Obaczycie  
kogo że się ma dobrze, że mu Bog błogostawi, aż wy nie tylko  
z nim spokojnie nie żyćcie, ale go niewinnie prawem przyćiskacie,  
rądných Pánów na niego pobudzać, iuż taką rzeczą pokoiu mie-  
dzy wami niebędzie, boście na się wzięli obrazek zazdrości y nie-  
nawisći. Wy zaś co głową rozumem nadrabiać, obaczycie dru-  
giego talenta piękne, rozrywkę dobrą, naukę kuszną, wymowę y  
gębę niewrzodową, chwałę go inni, a wy nieprzyznawacie iak-  
byście tego niewidzieli, y gdy się trafi okazya, nietylko niepo-  
chwalićcie ale ieszcze przyganicie, iuż zapewne między wami poko-  
iu niebędzie, bo wy w obrazie chodźcie który ma oczy zafsonio-  
ne, Oczy wam zafsoniła zazdrość, emulacya, apprehensya że wy  
takich talentow niemaćcie. Nuż kiedy to sobie ustroicie obrazek  
w głowie, że wam ten nieprzychylny, nie życzliwy, nuż go obno-  
ścić, szkalować, iuż przy takich obrazkach zgody y pokoiu nigdy  
niebędzie. O obrazki obrazki, ale nie farbą Chrześciańskiej miło-  
ści y zgody odmálowane, na iakież wam też koniec przydzie?

Co do uczniow swoich Chrystus mówił, to do każdego z was  
N. M. Bog dnia dzisieyszego mówi: *Pax vobis*. Ludzie ludzie to  
já wam pokoy dawam, *vobis pax*, a czemuż wy mnie też niedaćcie  
pokoiu, iestże rok, iestże tydzień, a przynajmniey iestże godzina  
o ktorey w pokoiu z Bogiem żyćcie, y żadnym go grzechem nie  
obrażacie? wzdyc to dzieci choć ieszcze małe, a iuż przeklinając,  
starszych nieśluchając, kłamając wojnę z Bogiem toczyć zaczy-  
nia. Młodzi nietylko sami wojuią, ale ieszcze innych lepszych na  
wojnę przeciwko Bogu, psując ich y gorsząc werbuią, starzy iuż  
żyć przestawiają, ale nie z Bogiem wojować, pozał się Boże nero-  
zumu naszego. Coż wam to ten Bog zawinił? że niechcecie w po-  
koiu z nim żyć, więc nie kusznieyszego nad to, kiedy wam pokoy  
dać,

dać, *pax vobis*, żebyście wy też N. M. dali wzajemnie Bogu pokoy. Niedałeś przez ten czas ktorego ná świecie żyjesz, różnemi grzechami pokoju Bogu, niedałeś mu pokoiu przez cielesności, przez zawziętość, przez ukrzywdzenia ubogich, przez piasytki codzienne, niechże będzie dzień dzisiejszy tak szczęśliwy, że Od tego dnia, Od téy godziny już więcej wojny przeciwko Bogu podnosić niebędziesz, ale się chcesz tak wskromności zachować, żebyś z nim żył y odpoczywał w pokoju ná wieki. Druga reflexya *pax vobis*. Nauczyć się tego nabożeństwa krotkiego ale pożytecznego; ile razy lub to prostacy, lub to nieprostacy po pracach waszych idziecie spać, zawsze sobie pomyślcie *pax vobis*. Duszo moja, sumnienie moje, czy macie pokoy? czym czego dziś nie zrobił, co by mi pokoy z Bogiem zepsowało? ieżeli nic takowego w sumnieniu nie znajdziecie podziękuyćiesz Bogu, ieżeli zaś znajdziecie ná duszy y sumnieniu waszym iaki, a ieszcze cięższy śmiertelny grzech, przyznam wam się że ja niemogę pojąć z iaką wy śmiałością idziecie spać w niepokoiu z Bogiem, w grzechu śmiertelnym zasypiać o straszdytło niepojęte. W grzechu śmiertelnym zaśniesz, a kiedy cię krew zadusi, a kiedy cię śpiącego slegma zaleie, y tak nagle umierać musisz, gdzież się dusza twoja dostanie? nieomylnie do piekła, y tak twoie katolstwo precz, nabożeństwa twoie iako to spowiedzi, komunie precz, cokolwiek przez całe życie dobrego uczynił, albo wycierpił, wszystko to precz, niebo y wieczność szczęśliwa precz. W grzechu śmiertelnym zaśniesz pomyślże sobie, o iaka to asystencya czartostwa przy tożku moim być musi, ktorzy ná duszę moję czatują rychtło ią Bog każe wzięć. O straszne zasypianie.

Coż tedy czynić kiedy ten pokoy z Bogiem zepsuiecie? Oto uderzywşy się w pierś serdeczny żal y skrucę w sobie wzbudzaćcie zá naysławszą Okazyą, nie czekając Święta wypowiedaycie się tych wszystkich grzechów, które wam ná sumnieniu niepokoy czynią, a tak doydziecie tam gdzie nie masz wojny, y niepokoiu, ale zgoda, iedność, miłość, y wieczny pokoy, Amen.



## Ná Niedziele Przewodnią

*Cum sero esset, & fores essent clausæ venit JESUS  
Joannis 20.*

**S**zyszełście z Ewangeli *cum sero esset* gdy słońce zašlo y owżem gdy się już zmierzcho y drzwi były zamknięte, & *fores essent clausæ*, dopiero przyszedł Jezus. Tákci to pospolicie unas bywa, że ostatni wzgląd ná Páná Boga mamy. *Cum fores essent clausæ venit JESUS*, iednemi do was Bog drzwiami wchodzi, á dziećcią uchodzić musi, lada słowo, lada pokuśa y nátarczywość czartowska ná ktorą zezwolicie, drzwi to są ktorými Bog ustępować musi. Gonellus obaczywszy ciasne drzwi do pokoju, á z pokoju drzwi wiele rzekł: *Hac aulici admittuntur, his gratia fugit*. Ostrożnie z łaską Boską bo má wiele drzwi, ktorými uysć może. *Cum sero esset venit JESUS*. To wy mnie N. M. z tym wyiedziecie że my duchowni, że my Kaznodzieie nieślusnie ná was názieramy żebyście wcześniej októ zbawienia dusz waszych chodźili, ponieważ Apostołowie choc już nierychło choc niewczesnie *cum sero esset*, á przecię Boga do siebie zwabili, y z nim się ućieszyli: Prawda to iest, ále já was z tym wszystkim przestrzegam Ostrożnie, prawda że się to raz trafiło że choc niewczesnie *cum sero esset*, odebrali Apostołowie łaskę od Zbawiciela swego, iednakże Ordynalnie mówiąc, nic ludziom naybardziej y nayeściej zstrosny duchownych y doczesnych rzeczy nie szkodzi, iako gdy *sero* gdy *clausæ fores* gdy niewczesnie rzeczom zabiegają o tym mówić będe Ad M. D. G.

Gdy Luterska Wiara po Krolestawach y Prowincyach szeroko się już była rozeszła, Karol piąty Cesarz dopiero ją chciał przytłumić. Więc mu chćiano oto przyganieć że niewczesnie zabiegał; Gdy tedy w Auguście Ferdynand wtory przy stole siedzi, różne widowiska wyprawowali chcąc Cesarza ućieszyć. Miedzy innymi staneła téż taka exhibicya, Jeden przyniośł naręce drevk suchych y porzuciwszy rzecze: *Capnio projecit*, drugi owe drevka ukladał mówiąc: *Erasmus Roterodamus composuit*, trzeci przyniośł ognia y podłożył mówiąc, *Lutherus ignem supposuit*, czwarty dmuchał

chnie y zapali mówiąc: *Philippus Melanchton & Zvinglius succen-*  
*dit*, náostaték przyszedł po CesarSKU przybrany zmieczem doby-  
 tym y nim gdy się już mocno ogień rozpalil chce gasić rozrzuca  
 drevka, á tu iedzcie więkzy płomień, y odchodząc rzecze: *Si*  
*non dormivisses vitaffes incendia Caesar*, iuż to nierychło, zawczasu  
 trzeba było gasić. Takéi się pospolidie między ludźmi dzieie, co  
 do ciała, fortuny, y sławy. Ten niby drev projektow nanosi,  
 narzuca, ten ułoży, ten podedmie, ten zapali, áz tu wybuchną nie-  
 chęci, zwady, prawa, náiezdzenia, pojedynki, zaboystwa, piekło  
 ná ziemi, y dopiero temu zabiegać, iako to uspokoić y pogładzić,  
 o iuż to nierychło, wcześniej to trzeba było temu zabiegać, *si non*  
*dormisses vitaffes incendia*. Co zstrony dusze widziemy, słuchamy  
 czegooby nie trzeba słuchać, gadamy czego się gadać niegodzi, drev-  
 ka to są, przystąpi imaginacya *rememorativa* áz to sobie układamy,  
 uważamy to się widziało y słyszało, przystąpi pokusa podnieca  
 podzyga, przystąpi natura skłonna do złego, áz się płomień zay-  
 mie, áz się szerzy przez powtorzone grzechy, przyidzie do zarwar-  
 dzieńnego náogu, przyidzie do niemożenia się utrzymać od grze-  
 chu, á dla Boga gdyby to iako temu zabieżyć o iuż to nierychło,  
*si non dormisses*, z pocztaku to y wcześniej trzeba było złemu za-  
 chodzić y zabiegać.

Nie tak nas uczy Samson *Judicum 14. Cum venisset ad vine-*  
*as oppidi, apparuit catulus leonis savus & rugiens & occurrit ei, &*  
*dilaceravit leonem tanquam hadum*. Tylko się coś pokazało niebe-  
 spieczestwa, nie lew stary ále lwiatko, nieczekał áz dorosnąć ro-  
 zerwał ná części, poki małe niebespieczestwo trzeba ie uprzatnąć.  
 A có my coś poszli ná owę morską rybę, o ktorey pisze Olaus,  
 zowie się Rynx, to monstrum iest *amphibium* y pływa y chodzi,  
 czasu pewnego wychodzi ná skałę nad morzem, wyszedłszy zawiesi  
 się zębami ná niey y twardo zasypia, zoczywszy spiącą rybacy, o-  
 szczęp ostry ná ktorego końcu przedziana lina, wowey rybie uto-  
 pia, spi na to owo straszydło, áz gdy ią krew bardzo uchodzi,  
 orabiecie, obudzi się, chce się ratować iuż nierychło. Oh nieszczę-  
 śliwi ludzie, azaż y my nie tak ná duszy, ná cności, ná zbawienia  
 szwankujemy, spiemy głębokim niedbalstwa naszego letargiem za-  
 rzuceni, dopiero w ostatnicy chorobie, gdy nas iuż krew Jezusowa  
 P p z ychodzi

uchodził chęćlibyśmy się ratować y życia naszego poprawić *sero* już nierychło. Myśli sobie nie jeden, mniemy to choć się naśladuje y prześladuje grzechami sumnienie, będzie dość czasu na usprawiedliwienie przy śmierci, niewiele tam Kapłanowi trzeba będzie mówić tylko *ego te absolvo*, wierzę mowi Seleucensis. *Pauca quidem verba ad absolutionem, sed multa prapparatoria ad salutarem susceptionem*, mało prawda słow Kapłańskich do rozgrzeszenia, ale siła do jego otrzymania, bo trzeba żalu prawdziwego za grzechy, a gdzież to tak nagle żal wyniknie w sercu do grzechów przyuczonym? trzeba pamięci y rekolekcyi na grzechy, trzeba reflexyi na pokusy, trzeba aktów Chrześcijańskich y dopiero się na to wszystko przy śmierci zdobywać, już to nierychło *sero*. *Penitentia sera raro vera* mowi S. Augustyn ktoby nam to dał szczęście żebyśmy mogli weyrzec w register potępieńców, a przynajmniej żywą imaginacyą nawiedzić ich smrodliwe lochy, znaleźlibyśmy w nich pierwszego zabójców fundatora Kaime, y gdybyśmy się go spytali, co ty tu sobie myślisz już od kilku tysięcy lat? Odpowiedziałby: oto myślę sobie to, ogdyby mnie z tego więzienia cięszkiego znowu do was na pokutę wyprowadzono, nieszczęśliwa zazdrości do czegoś mnie przywiodła! o jakobym za cię pokutował gdyby mi czasu na to pozwolono; nieboże Kaime już to nierychło *sero*, już cię krew Chrystusowa uszła, trzeba było zawczasu otrząsnąć się pokusie, kiedy było *peccatum in foribus*, a ieżeli zgrzeszył, trzeba było nieodwroczyć pokuty, ale zaraz pokis żył pokutować, teraz choćbyś naybardziej chciał *sero* już to nierychło. Obaczylibyśmy tam niewdzięcznika y zdraycę Judasza, y gdybyśmy się go spytali co ty sobie przedtym Chrystusow Apostole a teraz nieszczęśliwy potępieńcze myślisz? odpowiedziałby oto myślę, nieszczęśliwe pieniądze na ktem się ułakomił czego mi narobiły! o gdyby teraz iako za Cyreneczyka poddać ramię pod krzyż Chrystusow? nieboże Judaszu już nierychło *sero*, trzeba było wgroszykach ktores kradł złemu zabiegać, teraz już nierychło bo cię już krew Chrystusowa uszła. *Eum sero esset.*

Niemogę słusznie wyżałować nieuwagi Saula Krola, Samuel Prorok umrze, pochowają go w grobie, y gdy już na poły przegnił: *Saul abiit ad mulierem & ait suscita mihi Samuelem* 1. Reg: 28. Daymysz pokoy Saulowi bo w toż sami wpadamy, niewspominam



tego gdy owo między ludźmi już trupem mądre rady leżą, że nie ma kto wmieścić, wzgromadzeniu, w powiecie poradzić, gdy już trupem prawa ludzkie leżą, gdy już trupem miasta miasteczka leżą, dopiero radziemy iako trupa wkrzelić? ale nam nad tym ubolewać potrzeba! Oycze duchowny zacząwszy *circiter* od roku 16. 18. a już żyję lat 40. 50. wnieśliychane włożyłem się cielesności, włożyłem się wpiaństwa. Oycze miły, już kilkanaście lat wzawziętości żyję, przez złe niegodziwe zabiegi wielom krzywdy poczyniłem, a mojem dobre miennie wyniosłem. Oycze miły przez zaniedbanie nabożeństwa Mszy S. y Kazan słuchania, oziębła ba prawie wygasła we mnie wiara, więc *suscita Samuelem* gdy już długo trupem łaska Bośka leży, gdy już wola niemoże się nietylko nakłonić ale y ruszyć do dobrego *suscita Samuelem*, iakże temu zabezpieczyć, iakże te zwyczaje złe przełamać *sero* już to nierychło, trzeba było złemu dawniey zabiegać. Piśze Nicephorus że ieden duchowny nawiedzał publiczne więzienia; znalazł tam iednego młodziana bardzo zepsowanego, którego długo ná spowiedź namowić niemógł, wynidzie z owego więzienia zapocony y ocierając się z potu chustką rzecze sam w sobie: *Tener quidem est adolescens, sed senex peccator, frontem in balneari sed petram non emolliui*, dla Boga czemu tak zatwardziały? wszystka racya *cum sero esset*, wyždżawszy owego młodziana sumnienie, napiło się rożnych *species* cielesności, napiło się wgniewach porowych pojedynkow y krwi rozlania, napiło się złych obyczajow, a iakoż to w takiego co dobrego wmówić *sero nimis*. Piśze Sandeusz, że w Eniponcie ná pojedynku iedney matce syna śmiertelnie zaćięto, zeydą się ludzie do trupa, który iakoś miał Oczy niedowarte, że się zdał patrzyć, nadędyżie też brat tego mały, y obaczywszy że iego Oczy niedowarte, pobieżał do matki dając znać że braciśzek żyje bo patrzy, a matka westchnawszy y łzami się zalawszy rzecze: *Sero nimis videt qui antequam vulnus accepit non vidit*. Gdy już ná placu Bogu y niebu przestając żyć padniećie przez długie się zwyczalenie w grzechy, dopiero niby Oczy otwierać, dopiero myśleć, a iakże się to tu cofnąć, iako się tego złego oduczyć? prawda że tego trzeba y koniecznie trzeba ale bardzo trudno, a zatym niepewna czyć do tego przyidzie. Widziałeś pierwszy grzech, rana to była śmiertelna *vulnus*, pierwsza swawola *vulnus*, pierwsze początki łakomstwa *vul-*

nus, trzebaż to było zawczasu tym ranom zabiegać. Znad wam do owej żałofney ekklamacyi y lamentu przychodzi, którym cały Okrąg wrzaskliwie napełnił pewny młodzian, ten pierwszy raz na wodzie żeglując kiedy widział iak mu wiatry szczęśliwe służyły cieszył się, y wesoło sobie nocił, iedną razą powstanie burza y fale, ztrwożył się młodzian, y postrzegłszy że już daleko od portu zawoła: *Eheu. mare iam magnum emensi sumus & quomodo iterum ad littus.* N. M. podobno nie ieden z was przed 12. 15. lat przy niezmazanym sumieniu zostając, stał sobie bezpiecznie iak przy porcie wesoło nocąc, w tym wionął około was wiatrek urody, poszept y infibilacya swawolney kompanii, popchnie was na morze ciężkich y długich grzechow, y gdy się już niecnoty iako fale morskie wzburzyły, dopiero się oglądacie: *Quomodo ad littus?* ey dalekom zabrnął gdyby się iako do brzegu dawney niewinności y pobożności wrocić, już to nierychto *cum esset sero* trzeba było nieboże zawczasu złemu zabiegać.

*Imi Reg: 15. Ait Samuel ad Saulem pro eo quod abiecit sermonem Domini abiecit te quoque Dominus ne sis Rex & conversus est Samuel & abiit, Saul autem apprehendit summitatem pallii ejus quod est scissa & ait Samuel, scidit Dominus hodie regnum a te.* Gdy już odchodzi Prorok on go dopiero chwytą za płaszcz, azaż nie lepiej było zastąpić mu odedrzw, ukłonić mu się y prosić żeby Boga błagał za ciebie, ale gdy już odchodzi dopiero go za płaszcz chwytają już to nierychto *sero*. Azaż y my nie tak sobie postępujemy? Lamentując często Rodzicy na dorosłych synow, że wam się swawolą wielką naprzykrzaia, że was słuhać niechcą, y dopiero dorosłych nąginać chcecie, już to nierychto *apprehendit pallium*, zmałości to złemu zabiegać trzeba było. Słuhać było Duchą Bożego który *Eccl: 30. Laeta filium tuum & paventem te faciet*, nie on ale ty jego się bać musisz. Skarzą się matki na corki, że wolne wkonwersacyi y do niey tęsknią, trzeba ich ustawicznie pilnować a upilnować trudno już to nierychto, *sero* trzeba było wcześniesz pilnować y pamiętać na to co Duch B, rozkazał. *Filiae tibi sunt serva corpus illarum & non ostendas hilarem faciem tuam ad illas Eccl: 7.* Ubóstwo się pokazuje w domu, długi nowe stare potraciają, nu się ciecnić, kurczyć, nu dopiero skąpić, nu czeladce wytrącać, a-

zaż co przybędzie, *at ille apprehendit pallium*, iuż to nierychło kiedy się wszystko to przeiadło, to przepiło y przestrojiło *sero*, iuż tym nieprzyśposobisz choć czeladce zażugi wytraćisz, trzeba się to było wcześnię rekoligować. *Calamus mensura & funiculus in manu eius* mowi pismo Ezech: 4. trzeba było rozmierzyć iak szeroka percepta, y iak długo iej stawać będzie, trzeba było mieć miarę wgębie, wtrunkach y pokarmach, trzeba było mieć miarę wgrzbietowych zbytkach teraz iuż nierychło *sero*.

Zrachuymy w duszy naszey instynkty y upominania wewnętrzne, w tym się zwycięż, od tego się zatrzymay to się niegodzi, ieżeli się tego dopuścisz ciężko Boga obrażisz, nieśuchaliśmy tych admonicyi, wzgardziliśmy niemi, a co zatym idzie? żaski Boskie które przy wykonaniu tych instynktow przywiązane były, które nam do nieba drogę utorować miały wzgardziliśmy, albośmy lekce sobie ważyli tak wiele odpustow, nauk duchownych, y kiedy iuż wczesność ustępuie, miłosierdzie się Boskie umyka, sprawiedliwość następuię, dopiero my się płaszczu nabożeństwa chwytny, *apprehendit pallium sero sero* iuż to nierychło koło zbawienia dusze chodźniemy, a zatym kusznie się owej ekklamacyi lękać mamy k tora jest u Olawa wielkiego wyrażona: *Dilecta valeto non vacat ut nostra rursum videaris in ora*. Krolewic Szwedzk podprowadzić kazał statek morski pod Zamek, w którym Krolewna Duńska rezydowała, nocnym sposobem Pannę wywiedziono z Zamku, y do Okrętu wyprowadzono, uieżdżając, po kilku dni obroci się Krolewna ku swoiey Oyczyźnie ten affekt wyrażła: *Dilecta valeto*. Micy się dobrze Oyczyzno kochana, iuż się z tobą więcey nieobaczę. Boycie się y kusznie lękaycie osobliwie wy, ktorzy niedbale około zbawienia duszy waszey chodźcie, a tym czasem Okręt wieczności nie spodzianie nadpłynię, y dopiero kiedy wniego wfiadać musisz, zechcesz się oglądać ná Zbawiciela twego ukrzyżowanego, któż to wie, czyć nie odpowie, *dilecta valeto*, azaż niebyła *dilecta* duszo ludzka, z iedynęy miłości ku tobie niżlim ciało ludzkie ná się przyi, ciałomci z ziemi uformował, a duszę zniszczegom stworzył, azaż nie *dilecta*, wczasie zstąpiłem z nieba ná ziemię dla ciebie, zebym cię szukał zgubionę, odkupiłem cię sławą, zdrowiem, y życiem, hoynię krwią wylaną, a dosyć było ná iedney kropelce, a



zaż nie *dilecta*? *Amavit te in aternitate, quæsit te in tempore, passus est pro te in Cruce*? mówi Thomas a Villa nova. Ażaż nie *dilecta*? Zkażem Duchu S. teraz zawsze zdarami przy Chrście S. y spowiedzi posyłam? Więć że się nierychto poczuwasz w powinności twoiej, nierychto się na mnie oglądasz *non vacat ut nostrarum sum videaris in ora*, nie spodziewayże się żebyś miał Oyczyznę kochaną, twoię w niebie oglądać.

W ranach twoich Zbawicielu wszystka nadzieja nasza złożona naprzód wtym, że nam dasz łaskę twoię skuteczną, z którą nicodwłocznie ale zaraz od tej godziny szczerze około zbawienia duszy naszej robić poczniemy. A potym jeżeli się tak zapamiętały niedbałeć znajdzie, który się z pracą około zbawienia duszy swojej aż na ostatni życia moment ociągać myśli, mamy nadzieję że Ty Gospodarzu Ewangeliczny, któryś leniwych y o iedenastej godzinie robotników przyjął, y nas do winnice twojej niebieskiej przyjmiesz, Amen.

Ná Niedzielę po Wielkieynocy wtórą.  
*Rapit & dispergit Ioannis 10.*

**P**owiedziesz mi N. M. kto też ma naysłabsze ręce? iá rozumiem że Chciwość, Łakomstwo, y Zdzierstwo, co porwie, wydrze, ukrzywdzi, oszuka zapewne tego nieotrzyma, co się z ukrzywdzeniem ludzkim zgromadzi prętko się rozproszy, jeżeli będzie *rapit*, zaraz będzie y *dispergit*, dway to rodzoni bracia, ieden się zowie *rapit*, á drugi *dispergit*, ci bracia bez siebie y stać nie mogą, y o tym mówić będę: że się nie wiele z tego ucieszycie, co zkrzywdą ludzką zbieracie. Słowem, zbiory, dostatki, dobre mienie, z ukrzywdzeniem ludzkim zebrane, nicostoią się przy was. Ad M. D. G.

Stärzy Merkuryusza Boga złodzieiow y zdziercow stawiali przy drogach z torbą; głębogiej to nauki dokument, wzbieraniu dobrego mienia, zarwie się co fantazyi Merkuryusza, owa cudzey fortuny porcyja, zapewne wam torbę ná zebranie gotuje, iuż tam pewne ubóstwo włożyło nogę, gdzie się rozchodziła zbytnia chciwość.

wość. Starodawni Norwegianie odprawowali iarmarki ná zamaryzłych jeziorach, rzekach y stawách, czemuż to nie ná ziemi ále ná lodach kupowali przedawali? y przychodził mi reflexya tá? zdobyć y rozmnożenie dóstatków zkrzywdą ludzką iarmark to ná lodzie, prętko się tam fortuna ładaiaako nabyta posliźnie y wpadnie weudze ręce.

Oparzyście N. M. pismo ná was u Habac: 2. *Va ei qui multiplicat non sua usquequo & aggravat contra se densum lutum.* Ten co zkrzywdą ludzką zbiera wpada wtopieliska, wiecie kiedy owo kto wpadnie wtopielisko, co się chce dobyć to ieszcze głębiey zapadnie, tak zbiory niegodziwe zdadzą się wynosić z Panami wgorę, á długoż tego będzie? Oycowie wysoko y jasno, á synowie wdługi, wstawy iak wbiroto tak zabrną że wybrnąć z nich niepotrafią. Dobrze Psalmista mowi: *Nutantes transferantur filii ejus & mendicent, & ejiciantur de habitationibus suis* Psal: 108. Oycowie Pałace budowali, z cudzego majątności z kupowali, á dzieci ich ná co wynyidą? oto pretendowane prawa, zboku wzbudzone pieniaćwa z domow ich własnych wyrzucą, y żebrząc chleba napożywienie, suchy chleb około domow cudzych łamać będą że się spełni *ad literam* pismo: *quotidie frangentes circa domos panem.* Woła y drugie pismo: *Insuperans & stultus peribit & relinquent divitias suas alienis* Psal: 48. Głupi y nieostrozny wzbieraniu bogactw zginie, cudzy grzbiec będzie się iego szatami pokrywał, z kądinąd przychodzić, brzuch będzie się paś chlebem iego, ręka nieznaioma co ná to nierobiła zrabuie szkatułę iego, cudza żona wkleynoty się iego stroić będzie, *alienis relinquent divitias suas.* Egypcyanie Boga Serapis wystawiali z korcem y z strychulcem którym zboże strychował, y zwali go *Mensor aconomicus* Miernik. Właściwa to Pana Boga naszego zabawa, patrzy z wysokiego nieba Pan Bog iaką miarą odmierzać swoje fortune, gdy obaczy że *extra modum* sprawiedliwości przez zdzierstwa y olzukania nadrośnie ná korcu, strychulcem gniewu swojego rozrzuć między cudze ręce, iaki taki z was *rapit*, a on *dispergit.*

Mawiał więc Theogenes, *Dii nostri exercent nobiscum pistoriam*, Bogowie nasi są to piekarze. Przyznam wam się że m długo myślił nad tą rzeczą dokąd mą zmierzał? y przyszła mi imaginacya taka:

dało mi się trefunkiem widzieć owe włościę ieszcze *in massa cruda* bochny chleba, y gdy y ten y ten narosł, to piekarz urwawszy ciastą gdzie indziej nadłożył, nadrośło znowu, to też piekarz znowu ułaz, y takem sobie pomyślił: O moy miły Boże *vani vani filii hominum*, to tak Pan Bog z wami czyni iak piekarz z chlebem, rośnie y u tego bochen chleba, przerosł sprawiedliwość, przerosł przetrulną cudzey mąki aż tu Pan Bog urwie y zład y zład á komu mżemu przyda. *Dii exercent pistoriam*; ty *rapis* á Pan Bog *dispergit*, nieostoi się to czegoś z cudzą nabył krzywdę.

Dziwną transpozycyą słow kładzie Psalmista Pański. *Catuli leonum rugientes ut rapiant & querant á DEO escam sibi* Psal: 103. Wprzód trzeba było żeby szukali á potym znalazłszy żeby porwali, onie tak, ále żeby porwali, zdarli, á potym szukali. Ktoż to taki opisany? *Catuli leonum filii Potentiorum, rugiunt rapiunt & postea mendicando querunt á DEO escam sibi* mowi S. Grzegorz. Ludzie potężniejszy są to synowie Lwow, biorą ubogim przez powagę, przez gwałt *ut rapiant*, nązbierają nądzierają coż zátym idzie? *& querant á Deo escam*, nietylko tego co nązbierali niedotrzymają, ále y swoje własne ztracą, żebrać náostatku chleba muszą, *querant escam* co przedtym z cudzego wielu karmili, to teraz sami się wyżywić niemogą. N. M. choćby najmniejszy grosz, iezeli cudzy, gdy go puścicie między wasze własne złote, wiecie co to iest? iest to głodny dragon idący przez wieś, który nieprzejdzie aż co waszego zarwie. Maiętności cudze do waszych przyczynione, dragon to, zyski zukrzywdzeniem bliźniego y to dragon, zawsze zwaszego własnego zarwie *rapit dispergit*.

W Mechlinie wpadła zkąd inąd wbeczkę prochu tylko iskierka, proch od niey zapalony część miasta wysadził, y opisując to Poeta mowi: *Scintilla aliunde vocata & fugit & jure rapuit monumenta vetusta*, że tylko iskierka zkądinąd przypadła, aż y sama spłomieniem uszła, y ieszcze mury miasta zabrała. Łakome zbiorcy iskierka się zda mała, długoż się tym ucieśzyć? y to się w ręku waszych nieostoi y was zwaszego mieszkania wysadzi. Napátrzyćlisie się wiele zacnych familii, *tu solus Dominus*, *tu solus altissimus* wołano, aż potym do takiej biedy przyfzł, że co Oycowie w sobolach chodzili, to synowie ich w lisach, á wnukowie ledwo w bąganach,



ranach, coż tego za przyczyna? nieposądzam, ale rozumiem żeby niezawadziło wregestra weyrzeć zkąd się co zgromadziło, jeżeli się co cudzego zamieszało, to niedziw że y własną substancją wysadziło. *Fermentum totam massam corrumpit.* Dobrze mowi Salvianus zbiory z cudzego co czynią? *Hereditibus breve gaudium, au-  
toribus longum marorem.* Wy co krzywdzicie zdzieracie *longum marorem* ná łamieniu boiaźń, troskliwość cierpicie, a czy iá będę zbawion, ponieważżem tak wielu ukrzywdził? a iákże to oddać jeżeli oddam to sam niebędę miał czym się sustentować, *hereditibus breve gaudium*, choćbyście naywięcey synom waszym zostawili, jeżeli z cudzego, nie długo się tym cieszyć będą, *breve gaudium*, zniszczcie to prętko niedopłaćcie czeladce, Kupcow ukrzywdzicie, chłopom zabierzecie, poseł to náprzysz iá torbę dzieciom waszym że z nią chodźć będą.

Nie tak N. M. kłuchaycie Páná Jezusa co On wam za sposób daie do nábycia tych dobr doczesnych. *Laxate retia vestra in capituram & concluderunt piscium multitudinem Luc: 5.* Chcecie y wy zagarnąć połow dobry, *laxate retia vestra* zárzucaycieś sieci wasze, industrye wasze godziwe, nie z cudzego, práca wasza to to sieci wasze, długi umyslnie niewypłacone żeby dłużey niemi robić, prawo wykrycone, sieroćině opieki, nie wasze to siatki, nic niemi nieufowicie, a jeżeli co wnie wnyidzie niezostoi się, *rapit & dispergit.*

Rzymianie gdy iuż ustawali wpotędze y odwadze kazali Gotowie malować sieci do ktorych Fortuna Rzymiska naganiała miasta y Krolestw, a Fortuna Gotow stała przy matni y rozwiąawszy iá, do swoiey drugiey sieci wszystko powpędzała. Ták się y uwas N. M. dzieie, wy do waszych zabiegow industryi pędzicie garniecie in-  
traty, fortuny zkrzywdą cudzą, a Pan Bog u matni stoi wszystko to coście nágnali rozwiąze, rozpuści w cudze ręce. Pan Bog nápędza was do owey gry dziecinney, nakryślicie sobie rejestra, tu się pisze wintratach, zobrotu głowy moiey tyle, zlichwy tyle, zgęby tyle, z opieki sierocey tyle, zprzewiedzonego niekufusnie prawa tyle, y ták gdy wy piszeć Pan Bog wam niżej maże, piszeć się ná dzieście tysięcy, a Pan Bog to zmaże, a nápişe 1. uwas będzie *rapit & dispergit*, y ták wam to wszystko rosproszy,

że albo wy iészcze albo wasi potomkowie do oštátniego przydą uboſtwa.

Oto wam oczywiſty z piſmá przywiodeę dowod; *Habebat Dominus villicum iniquitatis* był *anthonaſtice* złodziey, kradł Páná, y miał ſię z tego dobrze nikt o nim nieſmiał mowić *palam* y *publice* bo miał powagę, tylko o nim *incerto autore* powiadano *diffamatus impersonaliter*, *dissipavit bona* nábrał, náładował, patrzéieſz co ſię ſtało? *fodere non valeo*, *mendicare erubescio*, *ſcio quid faciam*, *faciam amicos de mammona iniquitatis ut recipiant me in tabernacula ſua* *Luc: 16.* Ow Pan tak wielki zcudzego zbogacony, nietylko niezażył, ále iéſzcze do takiego uboſtwa przyſzedł, że domu ſwego nie miał, ále cudze kąty pocierać muſiał.

Uważaiąc wſzyſtkie błogoſławieńſtwa Jakoba Pátryarchy które dawał ſwoim ſynom, uważałem teſz y te: *Benjamin lupus rapax* y dla tego *mane comedet vespere, divides spolia* *Gen: 49.* że zwierzę żarłoczny cudzym życie *rapax*, dla tego tak mu nieſporo będzie, że ſubſtancyi iego tylko náſniadanie ſtanie, *mane comedet*, á ná połu-dnie ná obiad ſuſzny niebędzie miał co iéść, á dopieroſz przydzie wieczor ſtaroſci iego, *vespere divides* rozbieży ſię to precz wſzyſtko, *rapit dispergit*. Mądrze mowi Piſmo S. *Prov: 11.* *Alii dividunt propria & ditiores fiunt alii rapiunt non ſua & ſemper in egeſtate ſunt* zawsze *Litanias neceſſitatis* ſpiewaią, *opus habet opus habet*. Zápewne cudzym nieutyiemy, tak iáko owe ſiedm krow chudych, o których *Gen: 41.* choć ziały ſiedm krow tłuſtych, á przeće nieutyły, ále iáak przedtym tak y poſzarſzy, chude były, *devoratis & conſumptis prioribus nullum ſaturitatis dedere veſtigium* mowi S. Hieronim. nam to náuka że lubo kto poſrze tłuſtą ſubſtancyą, iéżełi cudzą, zápowne nią nigdy nieutyie. Widział Ezechiel Prorok Serafinow ſtołących przed Bogiem którzy mieli ręce ludzkie ze ſkrzydełkami, *manus hominis ſub pennis Ezech: 1.* Nieomylna prawda że ręce iá-kome zkrzywdą cudzą zbieraiące, ręce przy ſkrzydełkach, y to coſcié zcudzego zebrali, y to co waſzego wáſnego wymiotą aż do ſzczętu tak ſkrzydłem, ręce ſkrzydełkami którym tą fortuna któraſcié zkrzywdą ludzką zebrali, zápowne od was odleci, á wiſze ręce záleci, *rapit & dispergit*.

Ále to mnicysz, że zkrzywdą ludzką nábyte dobra przy was ſię

# Ná Niedźielę po Wielkieynocy trzecią.

317

się nie zostoią, że *małę* parta poydą do czarta, to grunt, ieżeli wasze *rapin, disperget* zbawienie wasze, ieżeli dla tych dobr doczesnych złe nabytych straćicie dobra wiecznē? a nieomylnie straćicie, ieżeli krzywdy którąście bliżnim poczynili nie nagrodzicie. *Non remittitur peccatum donec restituatur ablatum.* Nie wyciąga od was Bog tego, żebyście z tego coście zkrzywdą ludzką zebrali, iakmużny lub to do szpitalow, lub do Klasztorow: lub do Kościołow dawali, *edit rapinam in holocausto*, ale tylko wyciąga tego, y to pod zbawieniem duszy waszey, żebyście cudze wrośli nie ubogim, nie Klasztorom, nie Kościołom, ale temu komuscie ie wydarli, albo kogoście ukrzywdzili, a któż to z was czyni? dopiero kiedy przyidzie śmierć radzibyscie oddali ale to już nierychto *sero*, bo niebędzie żkąd, nuż tu po śmierci na was narzekania, nuż was przeklinania a iakże wam to *tā supina negligentia* niema rozproszyc zbawienia? Dla tego moia rada kontentuycie się własną pracą, a tak dziedzictwa dobr wiecznych nieutraćicie, ale ie osiągniecie Amen.

## Ná Niedźielę po wielkieynocy trzecią

*Modicum & videbitis me loan: 16.*

**Z** Bawiciel nasz przestrzegał uczniów swoich: maluczko a uyrzycie mnie, maluczko a nie uyrzycie mnie. Coż nam z tey przestrogi za nauką? oto *tā*: żebyśmy rzeczy które się nam małe być zdadzą, nie lekce sobie ważyli. Często wy ludzie żyjąc przestronnie mowicie sobie *modicum*, mała to rzecz, aż po owym *modicum* z owej małej rzeczy do wielkiej przychodzić szkody. OKaliguli Rzymskim powiada Historyk że chłopcem będąc, naprzód wroblom, a potem wronom głowy ścinał, iak dorosł cielętom, aż też náostatek Cesarzem zostawszy. *Factus est universalis lanio paritris splendoris.* *Mendacium iocosum* żartem zkłamać mała się to rzecz zda, aż potem skłama się zoszkalowaniem, *heri locutus es ad facetias, hodie mentiris es ad calumnias* mowił Demosthenes Eschine-sowi. Mała się to rzecz zda owa *interiectionalis* po każdym prawie słowie iak Boga kocham, albo przylięgam *modicum* aż potem przyli-dzie y do krzywoprzysięstwa. Bywa to często między wami osobli-



wle mierney rzemieśniczey, młeyckiey kupieckiey kondycyi ludźmi, o co mnie ty żono głowę gąziesz, że ja sobie na gospodarstwie często podpiałam, wzdyc się tak niecupiałam żebyś rozum stracił *modicum*, mała to rzecz, ale przytym *modicum* trzeba na to pomnieć że jedno *poculum* iest *necessitatis* zdum *sanctatis* zium *hilaritatis* Atum *egestatis* stum *stultitia* brum *insania*, taką gradacyą czynił *Sinesius*. Coż dopiero kiedy się to nieraz ale często ale prawie codziennie zapisać trafił, aż tu warstak wakuie y gospodarstwo, aż tu będzie *defectus* ubóstwo, żona y dzieci niemają co jeść y wczym chodzić. Zachorujesz nieboże, niemasz na zasilenie, niemasz na podatek, poprzepiało się wszystko, że y zastawic czego niemasz, aż tu po *egestatem* będzie *stultitia* zgłupowaciecie człowiek, iakby mu czegoś wglowie niedostawało, opuścza się ręce do wszystkiego, aż potym *insania* wielkie szaleństwo dobrowolnie nabyć niezrozumianej fantazyi *insania*, wchorobę się wprawic *insania*, przed czasem osiwieć *insania*, przed czasem zalawczy się bez Księdza, bez dyspozycyi umierać, otoż widzieli. *Modicum* & *istud modicum factum est aliquid grande* mówił *Alciatus*. Mowicie sobie ey mała to rzecz że się też czasem przywiążę do swawolnych towarzystwa, y wdam się wkonwersacyą polityczną, wzdyc mam rozum, nie zarazci się też to człowiek zepsuie, trzēbac mi się też mieć do ludzi, choć też usłyszę obaczyć co nieforemne, ey *modicum* to, fochy to, *castis omnia casta*, & *ramen hoc modicum grande malum factum est*, ato takim sposobem mówił *Gerson* Kanclerz Paryski: *Imo sensum applicas zdo complacentiam porrigis zto consensum adjicis qto in usum nefas adducis zto Assuescis. bro Consuetudine cogeris & alios edoces 7. Induraris.* Oycze duchowny spowiadam się żem się ciężko na duszy zaplątał, widziałem, kłyszałem, nieodrzućilem, zezwoliłem, wzwyczaiłem się utrzymać się daley niemogę, otym myślę, do tego tęsknię, już zgryzienia sumnienia nieczuję, otoż masz *modicum* mała to rzecz że się wdam wkonwersacyą, a ztey małej rzeczy przyszło aż do dna *indurationis*. Mawiacie sobie młodzi: zszedłszy się zrana, napijmy się wodki choć się pacierza niemowilo, wszak to nie grzech, ziadłszy co, podźmy na konwersacyą, więc dla kompanii zwyczajne się nabożeństwa porzucą do Najświętszey Mătki, do Anioła stróża, opuści się potym Msza y w Święto, potym rzadka spowiedź, potym

tym ożiębnie y wiara aż tu infza Theologia w głowie, o piekle, o niesmiertelności duszy infze *principia*, aż wy odczęciecie do Boga, że go cale porzucić, a zkadze do tego przyszło? & *tamen hoc modicum grande est aliquid*, oto ztąd, żeście sobie małe rzeczy lekce wazyli. Mawiaćie sobie niewielka to rzecz, że się kogo w małej rzeczy ukrzywdzi, nie doda się rzemieśnikowi, Kupcowi, pieniądze się fałszywe zagmatwają y wydadzą, chłopkowi, który się na monedzie nie zna, mała wam się to zda rzecz *parvas materia*. Ze się kogo ukrzywdzi włókciu sukna, srebra trochę, okruszynę złota, niewielka to rzecz, aż was ta mała rzecz wciągnie co raz to w większe krzywdy ludzkie, przydźcie śmierć aż tu dopiero myśleć, coż ja będę czynił, a zkadze ja to com zabrał, wczymem ludzi ukrzywdził, oddam, jeżeli oddam, a coż żonie y dzieciom zostawię? Mała wam się zda rzecz w małej rzeczy ukrzywdzić kogo, oszukać podeysć niewielka u was rzecz drugiego ogadać, obmowić, oszawić, a kiedy zbiorą w kupę wszystkie te oszawienia, detrakcyę, kradzieży, oszukania, aż będzie *grande malum*, aż was te małe rzeczy szkody wieczney nabawią, bo za rzecz małą możecie duszę niebo y Boga samego utracić. Ostrożnie tedy ludzie choć w małych rzeczach postępujcie nie lekce ich sobie wazcie.

Drugą zprzestrogę Zbawiciela nauką jest ta, *modicum & videbitis*, że ludzie na małe rzeczy, aż nazbyt oczy otwarte, a na wielkie zawarte mają, iśńiey rzekę, ludzie małe rzeczy wielce sobie wazą, a szufnych y wielkich nieuwazają, o tym mówić będę. Ad M. D. G.

Samą wam naprzód natura y przyrodzenie ludzkie oto przemawia, mowi Wierszopis: *Si streperint valve clamas quis in atria gressus, si tormenta boant convolvunt lumina sese*. Niech kto wnocy cicho ruszy drzwiami, aż wy wołacie, chłopcze świeć kto tu wśród obacz, wystrzela zdziwła, huk wielki na powietrzu, aż wy oczy zamrużycie. Takci w moralnym życiu bywa, rzecz się mała stanie, o iakich turbacyi, iakiego kłopotu naczyniemy, *quis in atria?* niechże się wstrzela prawa, niech się huk w sumnieniu *per remorsum* uczyni, aż my na to oczy mrużemy.

Słuchajcie Pisma: Mowi w Ewangelii Pan do uczniów swoich: *Colligite fragmenta ne pereant*. Uczniowie moi należeliście się chle-  
ba,

bą, to wy pewnie ożomki dbać niebędziecie, Onie tak, *colligite* zbierzcie wszystkie ożomki y tak zchowaycie żeby żaden ożomek, żaden kawałek nie zginął. Coż nam ztąd za reflexyá? oto ta, spadnie z stołu kawałek chleba, aż wy albo na klugę zawołacie żeby go podniósł *colligite*, albo też sami podnieście mówiąc dla Boga Ruszny szkrupuł po chlebie deptac, y pocałujcie go, y tak u was grzech cięższy że okruszyna chleba z stołu spadła, a niepodniosliście? a nie grzech cięższy kiedy całe piączywo chleba y to nie jedno bliźniemu z stołu ztraćicie, coby się nim on y żoná y dziatki przez długi czas wyżywić mogli. Dla łakomstwa y chciwości mazażycie ubogiego poddanego, y dla tego od bydła od roli odpadać musi, krewni dla nieuczynności waszey y zbytowego głodu cierpieć muszą, ubodzy po kątach wołatnicy biedzie płaczą, y ná was miłośnierdzia żebrząc oczy wytrzeszczają, bochen to wielki chleba z stołu zrzucić, a nie mieć oto gryzięcia ná sumieniu, a kiedy okruszyna z stołu spadnie, to wy macie szkrupuł. Nuż znova dla złośności wciągniemy umyślnie kogo wługie prawo po Ratuszach, za Dworem, po Grodach, Trybunatach, musi się nieborak kosztować, fantować tak że zubożeć, ztraćiliśmy mu bochen wyżywienia, a nie masz o to szkrupułu?

Pewna to rzecz że ná powietrzu pełno diabelstwa które wielkie psoty ludziom wyrządza, grzmoty, pioruny, wichry, deszcze zprowadza, pytamże iá się was teraz, wyszłizescie wy kiedy tych diabłów krzyczących? rzeczećie nigdy, y choć się diabeł o Bożą mękę nieraz rozbiie, iakby to mała rzecz niezakrzyczy, niechże ieno ná opętanego w Kościele padnie kr. pla wody, aż tu wrzawa po Kościele. Y moy miły Boże czart rozbił się nieraz o Bożą mękę, cicho nie sychać nic, a że padła ná niego kropła święconey wody, aż oto wrzawa. Ná kogoż to tu przymowka, oto ná nas ludzi, rozbiie, się nieraz dusza o Bożą mękę, o krzyż Chrystusow, kiedy większkie niecnoty wpadając, iuż iuż prawie dla pogardzoney krwi Jezusowey ná potępienie zapada, a my co ná to? młczemy, padnie ná nas kropelka wody, trafi się co małego, co trzeba znieść, nuż wrzawa, nuż apprehensye, nuż szkrupuły. Ná przykład uczyniliście ślub w Sobotę pościć, a nie reflektowaliście się ná to gdyby Boże Narodzenie przypadło w Sobotę, o iakich szkrupułów, a któż wie

czy



czy słubę nie złamię jeżeli pościć niebędę, choć mądrzy inaczej  
nauczają, otoż kropelka wody, a w Piątki y inſze dni poſtne ieść  
mięso, w Niedzielę ſię y w Święto upić, a we wtorek mięſopuſtny aż  
do białego dnia tańczyć, rozbiliſcie ſię o Bożą mękę, a ſzkrupułu  
oto niemać. Zgubiłcie ſzkapłarz, a tu wrzawa, zginęła mi ſu-  
kienka Najświętſzey Panny, a gdy ſię zgubi ſukienka Páná Jezufa,  
a gdy ſię podrze ſukienka miłości Chrzeſćciańſkiey, gdy ſię zakala y  
poſzarpie ſukienka niewinności, a gdy ſię przez grzech ciężki ztra-  
ci ſukienka taſki Boſkiey, aż my oto ſumnienia niemaemy. Często ſię  
oſobliwie proſtacy ſpowiadać Oycze miły zgrzeſzyłem, bom no-  
żem utłuſzczonym chleb w piątek kroił, y tá kropła tak cię turbu-  
je, reflektuy ieno ſię dobrze, żeś ſię ty oſkromił cudzą ſubſtancyą,  
całą gębą ie ſię cudzy chleb wydarty, nie tylko w Piątek ale y w Nie-  
dzielę, masz go zgłęzić a tego nie uważasz y ſumnienia oto niemasz.

Dziwne owo piſmo w Ewangeli y prawo żydowskie. *Qui di-  
xerit fratri ſuo raca reus erit iudicio, qui dixerit ſaine reus erit ge-  
henna ignis.* Kto rzecze bratu ſwemu bezbożniku y niecnoro, tylko  
go oſądzić, a kto rzecze głupcze bezrozumny ten godzien piekła,  
*reus erit gehenna ignis* Mar. 5. widzićie, więkſza to ieſt mowić  
komu *raca*, bez Boga potępieniec, bo to ieſt grzech ná złoſci ufun-  
dowany, niżej mowić bezrozumny, bo to ieſt wina bez winy, bo ktoż  
temu winien że kto głupi? a przecie to tak uważać, że trzeba ruſzyć  
piekła, a więkſzą rzecz zbyć ceremoniami *reus erit iudicio*. Dobrze  
nam dał wreſſexyą tę naszą przywarę Carolus wielki Ceſarz; ten ko-  
chał ſię w muzyce. licząc kapellę chował, trafiło ſię że Mągiſter  
Kapelle ſtojąc z ſrebrną grafką chłopca uranił oto, że mu iedney  
niedociągnął goſki, wtym nadeydzic Ceſarz pyta ſię co to? odpo-  
wie Magiſter Kapelle *punctum non implevit*, goſki mi niedociągnął  
dla tego poniósł karę, to piękna rzecz Ceſarz: *Punctum eſt in con-  
ſideratione & vulnus indiſſimilatione.* Wamci to tu przymowka lu-  
dzie, nie zachowa kto *punctualitatem* przeciw honorowi waſzemu;  
albo ſię nie miſko ukloni, albo wam ſię nie ſumoſci, goſka ſię niedo-  
ciągnęła, trzeba uważać ażeby ſię tego zemſcić, przeſzkadzać mu  
do fortuny, do honoru, talenta depretiować niemasz tu nie *vulnus in  
diſſimilatione*, goſka ſię niezachowała nuż oto kłopot, rana ſię za-  
dała dyſſimulować to. Po niehoſzczyku mężu albo żonie przed ſkoń-

czoną żałobą tańczyć, byłoby to po ich grobie deptać, postać muż to gołką, a przed rokiem albo po roku zapomnieć o duszy ich, już to raną, a przecie o gołkę szkrupuł, o ranę nie. *Punctum in consideratione, vulnus in dissimulatione.* Prawdą że się śmieją Historycy z Domicyana Cezarza, że tak onim pokoiowi powiadali gdy się pytano co Pan robi: *muscas capiat* muchy chwytą, o dopierożby się z nas śmiać potrzeba co ładaco, co muchą, zatym gonimy, to chwytamy y apprehenduiemy a co byk, to wolno bez uwagi puszczamy. Biskupią śmiałością Chrysoſtom S. na Heroda zawołał: a my się poczuwamy: *Ossa deglutisti & bolum masticaſti*, kość wielka Káznodzieię zabić, kość wielka Marſzałka zabić, kość wielka dla dziewczyny zabić, kość wielka dla załadr-y niewiaſty zabić, poſknałeś to *ossa deglutisti* álem przyłagi *bolum*, álem obiecał *bolum*, ále ſyſzeli drudzy *bolum*, ále dziewczyńę zaſmucę *bolum*, ále mi o ſłowa dane a niedotrzymane przymawiać będą, *bolum masticaſti* udawieſ się.

Wyſmienicie życie naſze w tej mierze wyraził ow ſotr y rozboynik, ktorego kiedy zehwytano na morzu, y do Alexandra przyprowadzono ſtrofował go ſrodze Alexander o rozboie, o tamowanych Kupców, o zabrane fanty, na to odpowiedział. *Ut ego dicar latro ſufficit unius navicula ſpoliatio, & tu qui pradaris tota Regne Imperator es.* To to wielki excés y trzebá go uważać że iá na morzu iedną łódkę rozbię, y już trzebá na mnie pale oſtrzyć ſzubienice ſtawiać, ognie podni-cać! A ty któryś tak wiele oł Macedonii aż za Indyę idąc, Kroleſtw popuſtoſzył, a ty któryś nieſuſznie Grecyę zawoiował, mász to za rzecz małą y ieſcie cie za to Pánem zowią: *Imperator es*, że iá mało kradną tom ſotr, a ty że ſiła, toś Alexander, że u mnie mały rozboy to excés, a że u ciebie po cudzych kroleſtwach miecz rozſłany, to pompá y magnificencyá. Alexandrowie on to mowił, ále y owym żywo doiał, kórzy małe rzeczy o ſzkrupuły poſtrzeć potrafią, a wie kć na wiatr puszczają. O Boże moy kiedyby nam tu ten ſotr y rozboynik ſtáwał, a do iakiego takiego zowych ſkarbowych, prowántowych, pieniężnych administratorow rzekł, nieiedenby ſię zkręcił, iá ſotr że wkąć nie-kiedy tylko y to potroſze zabiore, y trzebá to ſtraſznie uważać, to trzebá ſzubienicę na mnie gotować, a że

u dru-

u drugich dzieśdiorakię y iawne rapiny, emunkcye, wymyślnę exakcye, źle szafowane pieniądze, to rzecz mała, uważać tego niepodobna.

Pisze Gillius że w Grecyi chłopczyk ieden zchwytawszy wrobla czy inną ptaszynę wyłupił iey oczy, dowiedział się tego urząd, nuż tu chłopczyka sądzić, aż ná niego ferować *panam colli*, żeby go złąć za to, że ptaszynę oczy wyłupił. Já to sobie tak rozważam; O niedonoszone reflexye ludzkie, że chłopczyzna ptaszynę oczy wyłupiła grzech to gárdrowy, szubieniczny; á kiedy doyrzały wniesnoty mészczynna w urodzie źle zażytey, zaćieczona błagłowa oczy wślydowi wykola, y nie im to, ieszcze to komplementem polityk, zowiecie. Dopieroż owe sądowe, urzędowe, Grodzkie, Ziemskie, Trybunałkie Ratuszne mieysca, iák wiele prawom świętym y samey sprawiedliwości oczy wykłóły, á ktoż to uważa á kto za to skárze?

Złapali iako macie w Ewangeli Janá S. w Rozdziale 8. Faryzeuszowie ubogę iakąś błagłową ná cudzołóstwie, *in adulterio deprehensam* która z ułomności bez wszelkiego zgorźzenia tyko raz wiary mężowi niedochowała, nuż zaraz ná nię y życie iey następować Faryzeuszowie, *Moyles mandavit huiusmodi lapidare* y prawo ná to allegowali, á Pan Jezus co ná to? oto *scribebat JESUS digito in terra*, coż pisał? zgadzają się wszyscy, że grzechy ich pisał, bezwátpienia były tam grzechy daleko cięższe, były tam grzechy statyczne zstrony administracyi, zstrony urzędów, y *institium distributivum* że niegodnych promowowali á zażużonych porzucili. Faryzeuszowie byli Panowie dostátni, á zátym były tam grzechy pańskie, to iest ucisnicenia ubogich, publiczne niewstydy, ustawiczne rozwody y żon porzucania, mieszkańszy z nią lat kilkunásćie. Ci Faryzeuszowie byli to iudzie duchowni, á zátym były między nimi grzechy duchowienstwa, z samego łakomstwa albo dla precedencyi porzucali mnieysze exdywizye Lewityckie, iák to unas Plebanie, Probostwa, á o wyłokie konkurowali nie przez cnotę, nie przez naukę, ale przez pochlebstwa, *per simonias confidentiales* u dworu u Heroda. Patrzącież co się stało? *scribebat digito in terra & exiit unus post alium*: ieden za drugim uszedł, á godzisz się to? á wierzę, Niewiadsta raz, pokątnie zgrzeszyła, aż do kámi-



nia na nie, a tu na ziemi tak wielkie excessa, niecnoty, *prejudicia* popisano y nie za to y uszło to, *exiit unus post alium*.

Złożył raz Neptunus Bózek wodny sądy albo Trybunał, gdy zewsząd przynoszono skargi na rozpustne ryby, przywołano wieloryba, zadał mu iako iest publiczny rozbojnik, iako tak wiele okrętów porozbijał, drugie zatopił. Potym zaśła skarga na szczupaka, że *Lupus ut sic*, uniwersalny najeźdnik połyka całe gromady ryb, a co większa zaśła skarga największa na owe ryby, które nie tylko ryby ale y kaczki, gęsi, nawet y dzieci chwytają y pożerają. Iakże tę sprawę Neptun osądził, oto tak, Wieloryb iest to książę morskie iakże się na niego porwać, ale tak, żeby tych excessów na potym niebyło, niedrażnić go ale go ukomientować choć beczką karmazynem obitą albo purpurą, niechże się zabawi. Szczupak widzę że wielką szkodę w rybach czyni, żeby się przedę nie otruił, *ad meliorem concoctionem* dać mu ostre zęby, niech przekęsuie. Sum żeby na niego gęsi nie krzykały, kaczki mekwakały, przypawic mu wąsy żeby się go bano. Ale płotka y śledź, siła to na nich, śledź że pisaną morską połyka, poderznąć mu gardło, nasollic go, y w beczkę włożyć. Płotka zaś że wdorywczą kradzieżą żyje tedy owedy wykradnie robaczka, niech na wędzie iak na szubienicy za to wisi: *Extrahit alburnos hamus piscesque minores, grandior ast fugit*. Tak bywa między ludźmi, będzie wielki winowayca iak Wieloryb, zatopi cudzych fortun okręty, przeskodzi defluitycy szczęśliwey, coż mu za to? czerwone sukno. *Purpureus te spectat honos qui de cruce quondam debueras pendere Myobs*. Powiedział o Senatorze Rzymskim Poeta. Będzie rządy dla łakomstwa szczupak, iestcze mu ziadleyszym urzędem naostrzą zęby, a ubóstwo iak wymokły śledź, a zpospolitwa brak iako płotki o małe występkę do więzienia, do przegierza, na szubienicę. Słowem *qui debuit decem millia talenta remisit a co 100 groszy suffocabat*. Wielkich winowayców zterminow spuszczaamy a małych złodzieykow więzić na szubienicach każemy. Mamy w Ewangelii że włodarza przed Panem oskarżono *diffamatus est* y urząd mu odebrano, *non poteris amplius villicare Luc: 16*. Aż mało było wżemi żydowskiy Urzędnikow, Starostow, Pánow ktorzy w Starostwach y Krol wczynach dezolacye miał, zruynowania Zamków, wyniszczenie podanych

danych poczynili, á ożadnym wzmianki niemasz, żeby ktorego z urzędu zrzuciono, á że włodarza udano y to ieszcze nie opewne rzeczy, *quasi dissipasset* nuż go karać, żeby była prawda wielkich winowaycow niekárzemy bo upłyną, á mniysze choć mniey winni pod kółto sprawiedliwosci wpadną.

Mamy ieszcze ná to wyraźne písmo Dániel 4. *Dixit Angelus Domini ad Habacuc, fer prandium in Babylonem Danieli, & dixit Habacuc: Babylonem non vidi & locum nescio, & apprehendit eum Angelus in vertice eius posuitque in Babylone super lacum.* Ták to bywało przedtym bez wszelkich zawodow, niechcesz wymawiasz się Babylonem *non vidi* to go za łeb, musisz *ducent te quo tu non vis.* Zbuntowało się raz pospolstwo w Rzymie, że Jurisdykcy Senator- skiey podlegać niechcieli, gdy radzą co z tym czynić; stary Publius powstanie y zdianwszy perukę bo był łysy rzecze: wiećie zkądmi się ta łysina dostała? *ob rebellem juventam a trahentibus depilatus sum,* strasznie byłem uparty praw pospolitych chować niechciałem, widząc to urzędy, to mnie do chowania praw *Consul* za czuprynę, *Praetor* za łeb, *Censor* za łeb, y tak mi czuprynę wyrwali. Otoż wy też tak uczynćie, postąncwiećie co ná Ratuszu, rozkażćie wypełnić, ieżeli nie zechcą, to ich za łeb przyprowadzić. Já to písmo ták do moiey rzeczy stosuję. Ieżeli Anioł do owey iamy wktorey siedział Dániel, chciał kogo wtrąćić to było wtrąćić. *Primores Satrapas* Krolá Dáryusza, azaż ci mało przewinili, naprzód *accesserunt Regem* oskarżyli Dániela że się niechciał státuy kłaniać, druga chciał Dániela od Bogá odwieść, potym łaskę mu u Páná zepfowali, y ná ostátek między lwy do iamy wtrąćili, to to było ták wielkich winowaycow za czuprynę porwawszy tego od stołu, tego złoza do więzienia wtrąćić, ále Proroka prostaka, ktorego wszystko był *exces* że drogi do Babylonu niewiedział y oto wtrąćić do więzienia, ná coż to Anioł uczynił? oto nas chciał wyrażić. Będzie konkurrencya winowaycow, między ktoremi będą *per extrema* źli, nie iednemu posłużą do pewney śmierci nie iednego wktó wiamę oszkalowawszy go wciśną, y iák ná rzes wydadzą między lwow, y łudzie im to wszystko, áże tam iáki Habakuk *ignorans* pomyli wczymkolwiek, uczyni co z nicostrożności y z niewiadomości, nu go za czuprynę ciągnąć po Ratuszach, po Grodach, po Trybuna-  
łach.

zach. Tãk to wielkie rzeczy ludzie zã małe, a małe zã wielkie mają, dla tego też wielkim winowaycom ludzkie urzãdy przepuszczają, a mało co winnych karzą.

*Modicum.*

N. M. cokolwiek nã tym świecie jest, wszystko *modicum* widzicie Kościoły wołają nã *rys modicum*, krótko nas tu widzicie miasta, w miasteczkach Kãmienice, w Kãmienicach ludzi godnych *modicum*, widzicie dostãtki *modicum*. Niemasz nie godniejszego nã świecie iãko być Papieżem, podziewasz po grobach Rzymskich, ktoż tu leży? Urban 8. *Modicum* tu kto? Innocencyusz, tu Alexander, wszyscy *Modicum*, krótko żyli. Tu leżą Cesarze, tu Królowie, tu Książęta, wszyscy z grobow wołają *modicum*, y nãsza pompa y nãsze nã świecie splendory *modicum*. Byliśmy Pãnami, rzãdziliśmy ludźmi, opprymowaliśmy ubogich zbieraliśmy chciwie y łakomie, zażywalismy wygod ciała, a długoż tego? *Modicum*, wszystko przeminęło w krótkim czasie *modicum*. A teraz wieczność na nas nãpãdła, wieczność nigdy nieprzerwana, wieczność nigdy niekończona, wieczność Boga że tak rzekę wienniczka. Pãmietajcieś N. M. zãwsze nã to *modicum*, idziecie przez Cmentarz, idziecie przez Kościoły, idziecie między mogiły, to tu nã tym miejscu spoczywają kości zmarłych, a długoż nã świecie żyli? *Modicum*, obaczcie urodę, cożmi tã uroda pomoże? długoż iej? *Modicum*, poźrze to itãrość, a nã coż dla urody mãm Boga obrażać. Łakomie zbieramy, długoż tãgo *modicum* przydzie powietrze, wender dziedzicu, przydzie choroba y śmierć wender ustępnu in'zemu, a iã mãm dla łakomstwa wieczność tracić? A coż nã tym świecie wielkiego respektu Boga, nieba y wieczności, wszystko drobno wszystko *modicum* y honory y fortuna y sława wszystko to *modicum*, czemuż nãd Boga to przekładam, czemuż sobie nieumiem ważyć rzeczy niebieskich y wiecznych? Żal mi Boże głupstwa moiego, że te *modica* rzeczy doczesne więcej często ważyłem, niżeli ciebie Boże mój, niżeli dobroć twoię, niżeli sprawiedliwość twoię, niżeli zbawienie moje. Żal mi tego Boże mój y po tyśãckroć razy żal; day Boże łaskę, day poprawę Amen.

Nã



Ná Niedzielę po wielkieynocy czwartá

*Quo vadis? Joan: 16.*

**N**A coż my się Zbawiciela naszego mamy pytać dokąd idzie? kiedy z wiary wiemy że idzie do Przedwiecznego Oycy, który go posłał, przytym idzie drogą dobrą pomylić na nicy nie może. To żalofna że patrząc na drogi nasze ktoremi żyjąc na tym świecie chodzimy, użaliwszy się nad nami trzebaby zawołać: á dla Boga *quo vadis?* y ty y ty człowiecze, złą drogą idziesz, do nieba nią nie trafisz *quo vadis?* Więc natym Kazaniu przestrzegać was N. M. będę, którą drogą idąc do ni ba nie trafić. Ad M. D. G.

Powiada historia, że krewny jeden Mechtildy Dziewicy pokazał się po śmierci, gdy go pytano iak się masz? odpowiedział: nie źle, bo ielzcze Czyścić cierpię za to: że młodym będąc siadałem przed domem Oycowskim, podle ktorego się różne rozchodziły drogi y gdy mnie ludzie przejeżdżający pytali, która ta droga do tego albo owego miasta idzie? miałem w tym gust á bym ich oszukiwał, trzeba było iechać wprawą, iam im pokazał wlewą, trzeba było iechać wlewą iam im pokazał wprawą. Więc po śmierci nakazano mi ten Czyścić, żebym ludzi błądzących na drogę naprowadzał. Otoż y ia tak będę dziś czynił przestrzegać będę *quo vadis*, niedobra to droga którą idziesz nie trafisz nią do nieba. Genesis 27. *Rebecca mater vocans filium suum Iacob dixit ad eum, vade in Haran habitabisque ibi dies paucos, & adducam te & reverteris in terram nativitatis sue.* Rebeka matka zawołała syna swego Jakoba y rzekła mu: idź do Haran, y poprzędzonych wielu dni znowu poszłę po ciebie, y wroć się do ziemi wktoryes się urodził. N. M. wszechmocność Paná Boga naszego iest to nášá powstacha matka która nas stworzyła, wstąpiła nas do czasu nášego światu na krotkie pielgrzymowanie, *Vade in Haran idziesz* wdroś się działki moie ty 30. ty 40. ty 60. lat pielgrzymować będziesz, takimiz drogami chodźmy żebyśmy znowu do Boga naszego trafili, żebyśmy od Boga y zbawienia nie zbłądzili, day Boże: żeby tak było, ale ia podobno muszę na was zawołać, ey *quo vadis?* zle

idzie-

idźcie, nie tędy droga nie tędy do nieba, nie tędy do zbawienia,

Mawiamy albo myślimy sobie nie raz z Jerem: 12. *Quare impiorum via prosperatur?* czemu się to złym szczęści? Ja mizerny człowiek grzesznymci ale się przedię Pana Boga boję, wystrzegam się obrazy iego, nikogo nie krzywdzę, nie zabijam, nie cudzołozę, nabożeństwa nie opuszczam, czynię co mogę na chwałę Bożą; a przedię mnie Pan Bog chłosta, z domu moiego utrapienie niewynidzie. A śmiechli y inni ludzie, niemają się do Boga, złe nieprzykładnie żyją, nienabożni, a przedię im się we wszystkim szczęści, mają pieniądze, mają dostatk., mają na wszystko odbyt, ochronne listy mają, żaden przypadek nieszczęśliwy, żadna choroba w domu ich niepostoi zawsze zdrowi, zawsze weseli, zawsze w górę idą, *via impiorum prosperatur*. Ey co mi potym, będę ja też tak swawolnie żył jak y oni. Stoycie *quo vadis?* zła to droga nie zaprowadzi was do nieba. Powiada Pismo Boże Danielis 5. *Balthasar iussit afferre vasa aurea & argentea ut biberet in eis, & appaernerunt digni quasi manus scribentis & facies Regis immutata est, & collidebantur genua ad genua.* Było wesoło wiewat wykrzykano, na coż mu ta wesołość wy zła? Oto na to, że mu pod kolany aadzało. Prawda N. M. że się teraz złym ludziom szczęści, szczęści się Poganom, Turkom, Heretykom, złym Katolikom, złośliwym Panom, ludziom chciwym y łakomym, wszystko im uydzie, znieważą, oszukaia, ukrzywdzą, zelżą, uydzie im to, ale poczekaycie ieno trochę, niech ieno przydzie śmierć zadrzy im pod kolany. W babilonii był smok który pożerał ludzi, bydła, barany, woły, nikt mu się oprzeć nie mógł, chwalili go wszyscy za Boga, coż uczynił Daniel Prorok? Oto mu dał tłusty materyi zsiarką zfalera, zmieslawszy, połknął y rozpułt się, a Daniel zawołał: *ecce quem colebatis* otoż macie koniec waszego Boga! Pożeraia teraz ludzie zgodę małżeńską przez roz wody, pożeraia miłość Chrześciańską przez dyffaniacye, przez szkalowania, przez niezgody, przez niesłusne się prawowania, pożeraia prawa Boskie y ludzkie, uchodzi im to, niekarzą ich za to, y owszem wszyscy ich szanuią, wszyscy im deferuią, aż jedną razą poszle im Pan Bog niestrawną pigułkę śmierć, aż oni bez dyspozycyi, spowiedzi, bez nadziei zbawienia umrą, *ecce quem colebatis*, niechodźmy my tą drogą bo zapewne nią do nieba nie trafiemy. Po-  
wiada

włada Apolog. Woły się raz tuste ná łące passy, á niedaleko nich drugie ciągnęły pług wiarzmic, które coraz biczem poganiał wieśniak, w tym poczęły się z nich natrząsać owe buiające po łące, oto my mamy się dobrze choć nie nierobiemy tylko sobie buiamy, á was tylko skora y kości, á uwas bicz y iarżmo! odpowiedziały robotne tak. O jakście wy to głupie ze się z nas nasmiewacie. *Nos post labores tandem praepe, sed vos post tripudia macellum expectat,* pracniemy prawdá ale nas po tey pracy żłob z obrokiem, á was po tym buianiu wiatkach kłoc y topor czeka. Prawda że się teraz ludziom przestronnego sumnienia szczęści, są to wołkowie po łące buiające, zdradzają, ukrzywdzają, zruiniują nie iednego, w grzechy co raz głębiey brną, á przecię im się szczęści, głowa ich nie zabóli, *peccavi quid mihi accidit triste?* nieczadrosćiesz im tego dobrego micnia, bo ich podobno Bog ná kłoc niešťczęśliwey wiečności gotuie dla tego im tu teraz przepuszcza. Niechodźmy za nimi tą drogą bo prawnie nią nietrafiemy do nieba.

Mawiaćie sobie y myślćie, grzeźszą y grzeźyli ludzie, wpliaństwa wć cieśności y winne zapadali grzechy, á potym się upamiętali, á potym pokutowali, czemu ja też tą drogą niemam iść, pozwolę sobie wśystkiey swawoli, á potym pokutować będę. Dla Boga *quo vadis?* tą drogą idąc za drugimi zapewne do nieba nietrafisz. Nadchodzi Biskup Traickieński Lupus b. á tu chłop pod miastem płacze y narzeka, że zwozem w błocie uwązł. spyta się go S. Biskup á czemużes prostaku węg kałużę wieździał? Odpowiedział prostak, widziałem że tedy drudzy iechali á nie zalgnęli, spodziewałem się że y ja miał przeiechać, ażem ja szpetnie zawiązał, że się błota dobyć nie mogę, á święty mu ná to rzeczci *extreme errasti quia post alios eodem calle abivisti, irrefragabiliter inhaesisti.* Głupiec prostaku uczynił, że drudzy z tego błota wyiechali, to ich szczęście, żeś ty zalgnął, twoie niešťczęście. O pomylemy N. M. pomylemy, ieżeli też koleją za drugimi poydziemy, dajmy to że oni wyszli, ále my podobno uwięzniemy y do nieba nietrafiemy. Widziemy N. M. iako ludzie ná różnych urzędach ubogich krzywdują cudze prace między siebie dzielą, zcudzey się fortuny bogacą, zła to kolej, zapewne idąc nią nietrafiemy do nieba. widziemy iako ludzie zawzięwsi się między sobą, szkodzą sobie prawem,



szkodzą sobie szkalowaniem, szkodzą sobie przeskadzaniem do fortuny, do promocyi niechodźmy tą drogą, bo nią nietrafiemy do zbawienia. Widziemy iako ludzie wcielenościach y inszych grzechach po uszy brodzą zła to droga, niechodźmy nią bo zapewne szpetnie pobłądziemy. Może to bydź że oni idąc tą drogą mogą się zmiłosierdzia Bożego poprawić y pokutować, ale też może być że my idąc tą drogą z Boskiej sprawiedliwości zginąć możemy. Manasses Krol Izraeliki 30. lat był Krolem, 30. lat niecnotą y cielesnikiem, pokutował na końcu y dobrze umarł, nastąpił po nim syn jego Amon y mówił sobie: Ociec moy był grzesznik a przecię pokutował, poydę ja też tą drogą za nim, y pokutować potym będę, coż się stało we dwie lecie pokoiowi go na łożku zabili, nieprzyszło do pokuty y skruchy, a dusza gdzie? Niedufamy wto, że insi grzeszą a przecię ich do pokuty miłosierdzie Boskie wspiera, bo gdy my poydziemy za nimi, któż to wie czy nas sprawiedliwość Boska od pokuty y przygotowania na śmierć nie zatamuje, coż na to? Chłopiec łakomy na słodycz mówi Maiol: wpadł do Apreki, napadł na truciznę zaprawioną słodyczą ziadł, gdy umierał zawołał: *Quis putaret tam dulce possidere tam amarum!* ktoby się był spodziewał że się tak przyjemna słodycz miała obrocić wtak przykrą gorzkość! N. M. puściemy się złą drogą za innemi, ci tak żyli, ci się tak sprawowali, poydę ja też za nimi, *ey quo vadis?* Terazci miło grzeszyć, teraz weselo, teraz szkrupułu niemasz, *dulce dulce*, ale gdy dusza z ciała wychodzić będzie *ah quam amarum!* ciężko tam będzie oddawać rachunek za grzechy *amarum*, rachować się wielkimi pogorszytymi zepsowali *amarum*, rewokować kalumnije na cudzą sławę *amarum*, czynić restytucyą cudzego dobra *amarum*, rozbrat nagle uczynić znałogami *amarum*, przecisnąć się znaladowanym grzechami sumnieniem przez niezliczoną kupę czartow ku niebu *amarum*. Zła to droga iść za złemi, nietrafiemy tą drogą do nieba.

Jest nas takich nie mało którzy codziennie na dusze nasze ciężkie walemy grzechy, myśląc sobie? *ey nic to mam siły dobre, zanosi mi się na długie życie, więc choć sobie pozwalac będę, to się Panu Bogu mojemu usprawiedliwie wchorobie, y wten czas się z nim pojednam. Ey dla Boga quo vadis?* zła to droga, iezeli nią poydzię.

poydziemy chybiemy nieba. *Latro fuit* mowi Augustyn S. *ne desperes unicus fuit ne prasumas*. Mowicie młodzi, choć też pożyję po Łotrowsku choć też rozbiję duszę złaśki Boskiej, wzdyc prze-  
się ieszcze niebędę iak tot, wszak y on ná samym końcu pokuto-  
wał. *Latro fuit ne desperes*, ale też ieden był tak szczęśliwy, że-  
byś ty wtę nadzieję niegrzeszył, niebezpieczná to droga iść za Ło-  
trem ná koniec się zpokutą oglądać. Azazby nielepicy było gdy-  
byśmy sobie tak postąpili iako Thomasz Doktor Anielski, ktore-  
go gdy matka y siostry od życia Zakonnego odwodziły, ieszcześ  
młody, ieszcześ do służby Boskiej lata nieuszły, dość będzie czasu  
ná starość, on im odpowiedział: *Sinite me, tempestive debeo compe-  
nere negotium anime meae*, dayćiesz mi pokoy, bo mnie trzeba za-  
wczasu o duszy moiey zbanwienie się starać. A ktoż to mowił? o-  
to Thomasz Anielska dziedina, tak czysty że przepasany ná bio-  
drach od Aniołow niemiał nigdy nieczystey myśli, á my ktorzy-  
śmy zawiedli y przez tak wiele lat gubili sprawę duszy naszey, do-  
piero gdy umierać będziemy chcemy przez dorywczą spowiedź  
sprawę duszy naszey uspokoić, ah dla Boga *quo vadis*, zła się dro-  
gą puszczamy.

Mawiacie między sobą osobliwie swawolni młodzi: By zdro-  
wie było będą y grzechy. Dla Boga *quo vadis*? zła to droga, nie  
omylnie ná potępienie traćcie iezeli ná poydziecie, wzdyc to zdro-  
wie od Boga dane iest; nie żeby nam do piekła ale do nieba otwo-  
rzyło. Turynski Książę miał dwóch synow bliźniakow, pyta się  
tedy żony ktory się z nich pierwey urodził? żeby go po sobie  
dziedzicem uczynił, że się matka wobudwu iednakowo kochała, nie  
chciała powiedzieć. Coż Książę czyni? ná szczęście ich puszcza,  
kazał dwie szafy iednakowe wyrobić, w ledney złożył Książęcą mi-  
trę, w drugiej habit Zakonny, klucze y zamki iednakowe. Zawo-  
ławszy tedy obudwu synow do siebie rzecze do nich: daię wam kluc-  
cze iednakowe, ktory z was sobie otworzy do mitry, ten będzie po-  
mnie Książęciem, ktory otworzy do habitu, musi zostać Zakonni-  
kiem żeby Księstwa niekłócił? ieden z nich chybił mitry, bo sobie  
obrał szafę w ktorej był habit, y musiał Zakonnikiem zostać, ná  
co napisał Poeta: *Tibi scribe ruinam hac mitram poterat uocors hac  
clave mereri & valvas poterat referare ducatus paterat*. O nieczę-  
stwy

śliwy u ludzi młodziństwo, tymże kluczem mogłeś otworzyć do Księgęcy mitry, a tyś trafił do czegoś niechciał. Namci to tu N. M. przymowka, dał nam Pan Bog zdrowie iako klucz, którym sobie możemy otworzyć albo do nieba albo do piekła, a czemuż my tym kluczem zdrowia nieotwieramy do nieba ale do piekła, kiedy mówimy byle było zdrowie będą y grzechy? dla Boga *quo vadis* zła to droga. To to zdrowie które nam Bog dać ma być kluczem na rozgniewanie y zdespektowanie jego? To to że nam Pan Bog dobrze czyni, powinniśmy być złośnicy na niego? Obroćmy się na zdrowie nasze przeszłe, iako było mocne. a teraz iak zepsowane, zepsowaliśmy je niepohamowanemi cielesnościami, zepsowaliśmy je pijaństwem, bezseunem nocami, hulając całe dni y noce, myśląc iako się niegodziwie zbogacić, iako kogo pognać, a nielepicy że to było pomyśleć iako zdrowia na zbawienie duszy zażyć? Obeyrzyć się proszę N. M. każdy na lata wasze pierwsze, niżliście się w grzechy włożyli, o iak piękne y chwalebne były, będąc wdzięczni leciech, niewiedzieliście co to cudzołóstwo, co to publiczna nieczystość, niewiedzieliście co to krzywoprzysięstwo, co to cudzych tyśców grabież, co to wrąb wolny w cudzą sławę y pocziwość, poszliście na spowiedź niewiele się na niej spowiednik nasłuchał, siła to było pić paćierzy za pokutę naznaczyć, iakżeśmy wdalsze lata poszli, aż im daley wlas tym więcej drey, im daley w lata tym więcej y większych przybywało grzechow, tak my się dobrze wyuczylili niecnosć, że się nieraz dla zawłości sumnienia zapoćić muszq spowiednicy, trzebaby nie jednego za pokutę w Kłasztorze ciasnym do śmierci zamknąć, a ieszczeby mało było. Powiada S. Marek w Rozdziale 6. *Occurrit ei homo qui habebat demonium*, zaszedł Zbawicielowi drogę opętany, spytał się Pan JEZUS czarta, *quod est tibi nomen?* iak się rowiesz? Odpowiedział czart, *Legio* jestem kawaler, jestem pułk; toto dyabelstwo zrazu się nazwało *generose* po kawalersku, a wkrótce potym *rogabant eum mittere nos in porcos*, wpastuszq fantazyą uderzyło. za bydłem a ieszcze plugawym goniło. Takci u was zuchwalcow bywa, zrazu po wzięciu rozumu, gdy ieszcze tkwiało w was nabożeństwo ku Matce Boskiej, po zabraney wszkołach y od Rodzicow instyt cwi. gdy się okazywa trafia do grzechu, opieraliście się po kawalersku, *quomodo peccare possum*



*possum in Dominum meum?* éy grzech to, nieuczynię tego, iakżé drugi y trzeci raz natarła ná was pokuśa, zły towarzysz, aż eście wy tak głęboko wnałogach iako wieprze wbioście załgneli, że was ani cudza śmierć ani różne napominania Boskie zbłota wyciągnąć niemogły, y do tych czas niemogą. A wy co na to? Oto sobie noćićie, racaby dusza do nieba ale tey grzechy niedadzą. O nieszczęśliwi nie dbalcuchowie, o dobrowolni zaboycy zbawienia waszego! To wieście y widźcie co wam przeszkadza do nieba, á czemuż się tego nie strzeżecie? Niedziwowałbym się gdyby się to tylko z nami działo co powiedział Amadzus Książę Sabaudyi: *Quanta calamitas est, non intellectu a tergo calamitas*, iako to nigdy nieopłakane nieszczęście niewidzieć zrytu nieszczęścia swego. Niedziwowałbym się mówię, gdyby to krom oczu waszych było, że wam grzechy do nieba przeszkadzały, ale to w oczach waszych, y codzienne wam doświadczanie pokazuje, á czemuż się ná nie odważacie? Widźcie ná oko, że wam grzechy nieprzyjaźń wieczną z Bogiem knuą, á ná coż tego nieprzyjaciela w sławnieniu trzymacie? Widźcie ná oko, że wam pod grzechami iak pod ołowiem ciężko się wydzwignąć ku niebu. *Plumbum peccati abiice & volabis* mowi Gvarricus. Widźcie ná oko, y dziwujecie się sami sobie: dla Boga co mi się stało, że mi się niechce o zbawieniu duszy mojej y pomyśleć? Wiem że mi trzeba umrzeć, y ná inšy świat y życie przenieść, á przecię ja otym niemyśle, czy mnie kto wtym oczarował? O pewnie że oczarował. *Omnis impietas incantatrix, incantatrix libido, incantatrix avaritia, incantatrix peccandi consuetudo* mowi Maldonat. Oczarowała cię nieczyłłość żebyś o rzeczach duchownych niemyślił, oczarowało cię łakomstwo żebyś o dobra wieczne niedbał, dla Boga *quo vadis*, zła to droga którą idziesz bo zapewne nią nie do nieba ale do piekła trafisz, powiadasz żeby dusza rada do nieba gdyby nie grzechy, to ić porzucić á niebo będzie gotowe.

A ná to co rzeczymy? piśze Crántius, że pewne *Capitulum* nákładało na nauki pewnemu młodzińcowi imieniem Vicelinus, tego kiedy z Paryża powrócił spytał się iedn z Prałatow, co wam z książką wszkole traktowano? Odpowiedział Stacyusz, spyta się go daley, *quod est argumentum Staci?* o czym piśze Stacyusz? á młodziu na to pytanie zapłonałszy się zamknął. *Nescit tacuit erubuit.*

N. M. Pan Bog nasz Ociec y Dobrodziey nakładem wszechmocności swojej, koszttem Opatrzności swojej posłał nas na ten świat, iako w cudze kráie, kazał nam się uczyć, a czegoż? oto wydał księgić samżec Chrystus Przedwieczna Mądrość, a iakążże księgić? oto księgić Ewangelii *Liber generationis IESU Christi*, niechżeby nas spytano *quod est argumentum?* czegośmy się z tey księgić nauczyli? czybyśmy na to pytanie zapłonawszy się niezamilkli. *Nesciit tacuisse erubuit.* Jest nauka Pawła S. żebyć Końce niezachodziło nad gniewem naszym; *Non occidat sol super iracundiam vestram ad Ephes 4.* Jest nauka w Ewangelii Matff 18, żeśmy powinni bliźnim naszym odpuszczać choćby nas nietylko siedm ale y siedmdzieciqt razy urażili. *Non dico tibi septies sed usque septuagies septies*, a my się po kilkanaście lat gniewamy, przeprosić się nie damy. Jest nauka w Ewangelii Łukasza S. żebyśmy przed nikim mieysca pierwszego niebrali, ale żebyśmy ostatnie mieysce osiadali, *recumbe in novissimo loco, Luc: 14* a my dla dumy naszej y przed daleko godniejszymi nad was mieysca się napieramy, posieć się niedamy. Jest w Ewangelii żebyśmy y swoje na ubogich rozdali, a my gdzie tylko możemy cudze szarpiemy, gdzie możemy ludzi a iestcze ubogich krzywdzimy. Jest nauka w Ewangelii iak to rzecz niebezpieczna na białogłową poglądać. *Qui videris mulierem ad concupiscendam eam machatus est in corde suo*, a my nietylko się zapatrujemy ale się w rozmowy konwersacye konfidencye wdawamy, o iaki to wstyd y łromota nasza! *Nesciit tacuisse erubuit.* Dla Boga *quo vadis*, zła to droga zapewne nią idąc nie traficie do nieba.

Náostatku te słowa uważmy sobie nabożnie *quo vadis?* Idziemy gdzie na konwersacyę, na rozmowę, uczynimysz sobie reflexyę, *quo vadis?* a czy tam niemasz samotowki na duszę moję, a czy tam niebędzie obrazy Boskiej pewney? *Quo vadis?* Bierzemy przed się iaką akcyę, usilnie się staram żebym ten albo ow urząd y funkcyę obiać, a czy mam siły po temu y talenta, a czy ieno niezawiedę sumnienia moiego, czy będę odważny na respekty y ięzyki ludzkie, czy się nie zlekne kiedy poydźcie o obrazę Boską, czy się chciwość y łakomstwo a dla niego niesprawiedliwość nieprzywiąże? czy na mnie ludzie ubodzy narzekać niebda? *Ey quo vadis?* lepięcy temu dać pokoy, *quo vadis*, stan sobie obieram w którym mam żyć



żyć aż do śmierci, ięzli wezmę żonę, a czy kłopoty gospodarskie y zgryźliwości wytrzymam? a czy niewpokrewieństwo? boby nas Bog y przy dyspensach niebłogosławił? a czy dobrego wychowania y Boga się bojąca, bo inaczej niebłogosławiemy? a czy dobrze y długo żyli? a czy to zrozumielem należytem czynię? bo inaczej będę tego w krotce żałował? a czy nie bardziej pieniędzy niżeli żony szukam, wzięwszy żonę, a iakże się w tym stanie będę rządził? To będę hulał, co zarobię, to na gospodzie za trunki zostawię, a coż dam na podatki? a czymże pozowię dzieci? a gdy mnie Bog chorobą złoży, czymże się zaś? *Quo vadis?* Jeżeli zostanę duchownym, a czy mnie Bog na to woła? a radziłemże się kogo o to? a czy *non propter esum?* a czy mam dostateczną naukę do tego stanu? a iakiesz moje obyczaje, iaka trzeźwość, iaka czystość duchownym zostanę, żebym y duszę moję y dusze ludzkie zbawił, a ktoż wie czy dla nie duchownego życia mego duszy mojej y mnie polecanych nie zgubię? Codzień przybliżam się do grobu, a czemuż o śmierci niepomyśle? odprawiwszy y skończywszy nakazano mi peregrynacyą, wiem że poydę do domu wieczności, a iakążęś mi Boże sprawiedliwy wieczność nagotował, pewnie nie inakżę tylko ná iaką zarabiam przez złe życie moie, *ex quo vadis* reflektuy się po ki masz czas że to do piekła idziesz, a iakże tam wytrwasz? kwatery iedney wutrapieniu albo ymaligam wytrwać niemożesz nie iedna zdać się być rokiem, a iakże w piekle wytrwasz? Zbawicielu nasz, *vias tuas demonstra mihi & semitas tuas edoce me* naprowadz nas ná drogę y ścieżki twoje, żebyśmy niemi chodząc zaśli tam, gdzie cię Święci chwala y my z niemi chwalić y kochać cię pragniemy ná wicki Amen.

Ná Niedziele po wielkieynocy piatą,

*Petite & accipietis Joan: 16.*

**D**obre to czasy bywały *petite*, trzeba wam czego tylko proście zaraz wam dadzą *accipietis*. Teraz inakże czasy, iaki taki prosi u dworu, prosi u możniejszych w mieście, prosi u duchowieństwie, a nietylko nie dadzą ale co najgorsza od czasu do



do czasu ludzą, y postaręmu nie uczynią, y już nie jeden zą wielką ma łaskę kiedy mu na prozby iego odpowiadzą niebędzie nic z tego oco prosiysz. Gdy Krol Łużytański Jan III. szedł czasu pewnego do Kościoła upadł mu do nog ubogi szlachcic prosząc go o kawałek krolewczyny, odmówił mu Krol, a on zradością znowu Krolowi do nog upadł, Krol rozumiejąc że niedogyszał co Krol mówił, znowu powtórzył że to być nie może oco prosiysz, a szlachcic znowu do nog Krolowi upadł, rzecze tedy Krol do owego szlachcica, zrozumiałeż ci żeś odmawiam, odpowie szlachcic. *Eti- am Serenissime Rex sed quia uno verbo non mensum mendacia in au- dicit suis refutasti gratias ago.* Luboś ten Mości Krolu od now i dzie- kuieć jednak, bo mam za co, żeś mnie na obietnicach nie trzymał przez kilka miesięcy iako mnie dworcy twoi trzymali: Tak y te- raz na prozbę samę cie nie dadzą, prozba sama temi czasy nie nie- wikora o tym mówić będę. Ad M. D. G.

Teraz ow tyko kontrakt praktykuieć ludźcie: *Do ut des*, dajz ią też dam. Starzy Polacy niżli ię ięszcze język ich był przetart mawiali więc miasto Pán Bogą miłować, to miłowaci, miasto za- łować żałowaci, miasto brać to oni mówili braći, iakięgż tedy t-raz między wami naywięcey pokrewieństwa oto braći, ty daj my braći, każdy z was bezpiecznie może mówić, ieste n wbraćtwie od brania. Skarzy się Prorok 3. Reg. 13. *Quicunque volebat implebat manum suam & fiebat Sacerdos.* Kiedy kto chciał zostać Kaziánem, musiał pierwey na ręce dać *implebat manum*. Za naszych zaś cza- sów każdej rzeczy trzeba się dokupić *implebat manum*. Przyidźcie kto do was na poradę, aż wołaćcie *imple manum* daj, powróżyćcie mu, tak ieno uczyn być będzie to dobrze, wygrasz sprawę, aż za te wroźki *imple manum*, trzeba dać iako cygance na rękę. Dobrze do nalszey rzeczy mówił Dionizyusz Syacyli, *Aula mea ignavos in- sequitur maxime qui cum otiosa manu comparet*, wara żebyście mi na pałac prozniakow niepuszczali, a umnie naywięksi prozniacy co mnie oco prozją, a w ręku nic nieprzynoszą; choć y Pánowie ra- dzi kiedy im kto co da, *Dominus his opus habet*, Owo w Polsceze pytano się żartobliwego dworzanina, który też uniego dzień nay- welszy? odpowiedział ten wktory datę piśię, to mi dano to mi ożarowano.

## Ná Niedzielę po wielkieynocy piata.

337

W Ewangelií taka się stała historya Mat: 22. *Pharisei mittunt discipulos suos cum Herodianis dicentes: Licetne censum dare Cesari? & adducit mibi numisma census? & ait IESUS: Cujus est imago hac & superscriptio?* Mówicie wy co chcecie o Faryzeuszach, ja ich z tego chwale, że mając skrupuły *in materia iustitia* względem czynszu czy go powinni byli Cesarzowi oddać, po resoluicyą poszli do Kaptana, ale się ztęy waszey odwadze wydziwić nie mogę, bywała często między wami tak wielkie zawistości ná sumnieniu okolo sprawiedliwosci, wchodzą tam ruiny sławy, wchodzą obaliny substancyi, wchodzą przeszkody do godności, wchodzą promecye ztęych ná urzędy, a zátym zguba praw, wchodzą powinne restytucye, cy wy to sobie niedokładając się Kaptana resoluwiecie, a przecież jeżeli chcecie sumnienie wolne mieć powinniabyscie się ktorego z duchowaych spytać *licetne?* a czy to duszy moiey niezaszkodzi że wyciągam aby mi to albo to dano? Kużyłem Powiatowi, Wojewodztwu, Miału przez moje niedbalstwo wielkie się szkody stały, przez łakomstwo wielce nábrał, y jeszcze zá to w Radzie, ná Scymiku wyciągam respektu, zápfaty, defalki, *Licetne?* dla Boga mam dobra pospolitego administracyą, zázywam go ná swoię stronę, a nieoddałem *licetne?* czy się godzi nieoddać tego ná co się pospolstwo złożyło? Umarze chłopiek, zostawi pszczoły, owce, woły, konie dobre wziąć ie, y chłop moy był poddany y woły moje, *licetne?* a godzisz się to Panie? albo to chłop niewolnik, albo to nieobrobny, y niekontraktowy? a wieszże co to poddany w Polsce? Trzeba Pánu pieniędzy, nu kluczkę ná chłopá; ná mieszczanina, ná szlachcica zá niepewnego herbu wynalść, żeby tyścić ieden y drugi wyćisnąć *licetne.*

Patrząc ja ná te wasze fantazyje żeby to tylko zarwać, móśli-  
 tem do czego by was przyrównać; y przyszedł mi ná myśl S. Ambroży y iego słowa. *Quisq; in captivam hamum cupiditatis expedit.* Jaki taki z was rybak z wędą chciwosci, ten honorok, ten podarunki, ten cudzą substancyą, cudzą wioskę, cudzą kamienicę chce ułowić, *licetne?* a dla Boga godzisz się to? O nieszczęśni rybacy! powiadają że jest ryba która się zowie *torpedo*, kto ją ná węłę zchwytá, zaraz mu ręka trętwieje. Śąd Boży *torpedo*, piekło *torpedo*, śmięć *torpedo*, drzyi ręka y wszystko ciało wspomniawszy sobie ná

te ostatnie rzeczy o iakieby to szczęście wasze było, gdyby śmierć y pickło zatrząsnęło ręką waszą, żebyście co cudzego trzymacie, przed śmiercią porzucili, ale to rzadko bywa.

*Ostendite mihi numisma census.* Tu się wydziwić niemogę, umiał Pan JEZUS dobrze czytać czemuż się pytał Faryzeuszów czyi to obraz y nápis? odpowiada Richardus: *Admirantis non ignorantis vox est cuius imago est ubique circularis ubique peregrina ubique incola ubique domestica in qua tot cupiditatibus vindicata nota quot litera.* Obaczy Chrystus pieniądz, ządziwi się y rzecze: co to za pieniądz co władzę go sobie podawia? day day, *ubique domestica* y mowi dalej tenże: *Licetne dare censum, non probitatis sed necessitatis numerus est,* pytacie się Faryzeuszowie czy możemy dać, a prostacy *numerus est necessitatis* chcecie co wyiednać koniecznie trzeba dać. Co za nápis był ną tym pieniądzu niewiem, to tylko wiem, że ná pieniądzach ktore wybiiano z twarzą. Faustyny Cesarzowy był taki nápis. *Da nummum implebunt votum,* wszystka moneta tak się zowie, day, day, a wezmiesz o co prosisz, nieomylna to prawda, że ná prozbę nic niedadzą, trzeba dać y rzekłto dać. Antigonus Krol posłał do Delphos radząc się Apollina, iakimby sposobem zgodna Senatorow wysła rada ná konkluzyą wojny? odpowiedział: *Adhibeatur in Senatu Deus cruminalis,* chcecieli żeby uszła zgodanie rada, trzeba wezwać Bożką ktory się zowie worek, trzeba go przyłożyć, ná głowy, ná pulsę, ná pieśki, a będzie zgodne rozumienie, bez dania nic niesprawisz. Inakszego y tymi czasy kiedy kto chce co, lub to w świeckim lub duchownym stanie otrzymać, sposobu niemasz tylko day; bez tego klucza zamknięte konfyskorze, zatarosowane Kápituly, zawałone drzwi do Beneficia obwarowane ratusze, głuche Trybunały, Sady niesłyszalne, *oculatas manus habent non credunt nisi quod vident,* nieuwierzą nic uczynią aż co ná rękę wezmą. Oto słuchaycie iak się to inż po duchownym y świeckim stanie rozmnożyło to day; Miał diabeł dwie corki szpetne, iedney było imię *Simonia* Świętokupstwo, a drugiey *Ura* Lichwa, trzeba ie było za mąż wydać, coż czyni diabeł? Oto Simonij wybudował kápliczkę przy Kościele, á żeby icy od Kościoła nieczygnano, kazał się icy nazwać *trzenią* y tam dewotką zosiła, wkrótce potym wprawiła się wkościełne gospodarstwo y



za lada okazyą wołała day, chcesz ná urzędy kościelne postąpić day, chcesz żebyś ślub dano day, chcesz żeby ochrzczone day. Drugą corkę że także nieurodziwa była, żeby ją był wydał nazywał ją *Interesse* pożytek, y wydał ją za mieszczanina, to ta zawsze wołała day, pożyczć tyle á tyle, ále mi wprzód dasz interessu tyle, y duchownych dewotką *Simonía* woła day bo nic niewskorasz, y mężatka za mieszczaninem lichwa woła day, bo nic niewieżmiesz. Podzmyśl do szczegulnych okazyi naprzód zaczynam od sądow, papier co ná nim piszemy robiono przedtym tak, drzewa zskorek odzierano y ná nich pisano, potym psy zabiano y ná skorze ich pisano, więc ná pierwszy papier drzewa a ná drugi zwierzęta zskory łapiono, á teraz ná papier ludzi zskory drą, któż temu winien? niefortunne day od papieru. Macie sprawę w Sądzie, w Trybunale, ná Ratufzu, lubo ty wygrasz lubo przegrasz day od papieru, podpisząc ná twoię stronę dekret, wingrossuia w księgi musisz dać boć go inaczey niewydadzą. Potym day Sędziemu, day urzędowi, á przecię pokryiomo żeby się prostaey co nieumieia resoluyci nie zgorzyli, day Pisarzowi, day Jurystum, day świadkom. Przegrałeś dopieroż ty day, od wpisania sprawy, day za expensa litis, day grzywny, day Patronom za to że przegrali sprawę, á gdy iuż nie będziesz miał co dać, zbierz życia torbeczkę á podź zbankretowałszy do grobu. Stara się kto o przywilej taki; coż ná tych przywilejach pospolicie przydaia? oto datę *Datum* w Warszawie dano bo dać musiano, inaczey nieby niebyto otrzymano. Podzmyśl jeszcze daley stara się kto o przyziaciela, o Boże moy co żywo woła, chcesz mieć żonę wprzód day, day Ochmistrzyni, day Fracymerowi żeby cię zalecił, day dla krewnych żeby nieprzeszkadzali y żona za to z wyprawą y sposagiem niestoi. Balthazara zrzuciono z Krolestwa *inventus est minus habens*, że znaleziony jest niewiele mający, onci w duchownym sensie, ále wy kiedyście w piniężnym *minus habentes* niewiele macie, to też nic niewieżmiecie. Oto náostatku choć zachoruecie trzeba dać, nawiedzi Doktor, pomaca pulsof, podyskurnie *ad rem non ad rem* trzeba mu dać. Aptekarz zgotuie lekarstwo czy to pomoże czy niepomocze ba choć y zaszkodzi trzeba za nie dać. Cyrulik krew puścił czy dobrze, czy nie dobrze trzeba mu dać. Nawet choć człowiek umrze, á przecię

wolała naniego day trupie, żeby ciało w Kościele leżało day kilkadziesiąt złotych, żeby ciało *processionaliter* do Kościoła wprowadzono, y exequie zaśpiewano day, od dzwonienia day, od kopania dołu day, sukcesorom day, exekutorom day, że ledwie co za duszę zostanie.

Podźmyż náostattek do Pana Boga, Ewangelia mowi *petite & accipietis* proście á weźmiećie, á przecię to często bywa, że prosiemy á uprosić niemożemy. To prawda że modlitwa iest to mowca wielki, á przecię nie zawsze wmoi w Pana Boga, osobliwie kiedy się modlitwa ná samych zasadzách słowach: Oto macie w Ewangeliu Mat: S. w Rozdziale 8. *accessit Mater filiorum Zebedae rogans eum*. Matka synów Zebedeuszowych modliła się, prosiła Chrystusa, ocoż? *dic ut sedent filii mei*, żeby obok z Chrystusem siedzieli, á Pan co ná to? *non est meum dare vobis*, oto ná prozbę iey nie uczynił, á wszak to krewni Pańscy byli, wszak to Jan był kochanek Chrystusów? á czemuż Matce iego Chrystus odmówił? *verbosa Oratio repulsam patitur* mowi S. Ambroży nieuprosiła nic Matka synów Zebedeuszowych choć prosiła, choć się uodliła, bo modlitwa iey ná samych się tylko fundowała słowach *dic dic*. Narzekacie y wy N. M. często że choć Pana Boga prosicie, á przecię uprosić niemożecie, á wiecież czemu? *verbosa Oratio repulsam patitur*, bo się w modlitwach waszych ná same słowa tylko sadzicie, á Pan Bog pospolicie nie ná słowa ále ná ręce patrzy. Obaczmy to z pisma Exodi 14. Jozue wojnę ztoczył z Amalecytami, á Moyżesz się za niego modlił. *Cumque levaret Moyses manus vincebat Iosue, sin autem paululum remississet superaba Amalec*, poki Moyżesz ręce podniesione ná modlitwie trzymał, poty Jozue Amalecytow zwyciężał, á iák tylko bynajmniej Moyżesz ręce opuścił, tak zaraz Jozue przegrawał? Coż rozumiecie co to wtym za tajemnica? oto powiada Rupertus: *Infirmi oratio qua manuum operatione non nititur*, iako u ludzi prozba bez daty, tak modlitwa u Pana Boga bez dobrych uczynkow nie nieważy. Choćbyśmy N. M. byli wrowney światobliwości z Moyżeszem modlitwa násza nie wiele wyprosi gdy ręce opuścimy do dobrych uczynkow.

Na iásniejszy tego dowód przypomniaćie sobie pismo Cant: 4. *Sicut vitta coccinea labia tua*, usta twoie iako wstęga szkarłatna,

co po wstędze przy ustach, niedobrze to kiedy wstęga ná gębie, dzieie się obrazá Boska między Panami, w miastach nieporządek, niesprawiedliwość, opresyja pospolstwa, wśładach korrupcy, podarunki, przekupione dekreta, trzeba oto mówić, aż tu gęba iak wstęga zawiazana nie niemowi, źle; ale z drugicy strony nader dobrze, Otwieramy usta nasze ná modlitwie, supplikuiemy oco Panu Bogu, niechże takie będą modlące się usta iak wstęga, którabyśmy Pana Boga związali y zniewolili iako wstęga iaką. *Labia orantis sint sicut vitta quibus per rectam operationem vincitur omnipotentia numinis* mowi Gvarricus, inaczej nie niewymodlemy. Nie dla ceremonii to Pan Bog mowi Exodi 26. *Penes propitiatorium super Arcam testamenti*. Magalnice mieysce to, u którego mnie ludzie przez modlitwę błagaia, položysz ná Arce testamentu, coż tego za tajemnica? czemu nie ná złotym stole, czemu nie ná Ołtarzu ale ná Arce? wiecie co w Arce položone było? Oto prawa y przykazanie Boże. Chcecie co wybłagać, wyprosić ná Bogu, niechże wasze błaganie, niech wasze modlitwy przy zachowaniu przykazań Boskich będą. *Propitiatorium super Arcam qua continebas legis tabulas, facilis enim propitiatio penes praecepti integritatem* mowi Drogo. Weźmyż ieszcze pismo Sapient: 18. *In veste poderis in 4. Ordinibus lapidum erant sculpta*, kiedy naywyższy Kapłan wychodził ná modlitwę, ubierał się w suknią ná ktorey był cały świat, y wyryfowane zácone Oycow dzieła *Magnalia Patrum*. Przypomnam wam się że niemasz co chwalić, kiedy bardzo świat ná Kapłanskicy wydawa się sukni, mawiał więc Seneka: *Non sordeat mihi toga sed neque multum splendeat*, naypięknieysza suknią ná Kapłanie, kiedy nie nazbyt bogata, nie nazbyt podła. Kapłan dźwigał świat, nasza to Kapłanska duchowna wokacya, dźwigać cały świat, dźwigać tak wiele dusz przykładem dobrym, nauką, dźwigać światobliwymi obyczaiami, choćby też y z zdrowie y życie ztargać, byłby świat wydzwignąć z toni niebezpieczeństwa zbawienia. To ja naybardziej uważam, że ná tej sukni modlącego się Kapłana, były wyrobione *Magnalia Patrum*, uczynki y dzieła Oycow; moia się to tu wywodzi propozycya, że ta modlitwa nieskuteczna, która się tylko ná słowach zasada. Chcesz naywyższy Kapłanie wymo-



wymodlić co na Bogu, przybierze się nietylko w *flora* ale in *Magnalia Patrum*, jeżeli nie masz co Bogu dać y ofiarować prz modlitwie, ofiarujże świątobliwe heroiczne dzieła Oyców, *Magnalia Patrum*. *Oratorius Pontifex Magnalia Patrum deferbat ab operibus enim victrix evadit oratio* mowi Richardus. Chcemy N. M. żeby nam Bog dał oco go prosimy, niekontentuymy się samą prośbą, ale przyłożmy do modlitwy dobre uczynki, y one Panu Bogu ofiarujemy, a tak weźmiemy oco Boga prosić będziemy, *dare & dabitur vobis Amen*,

Ná Wniebowstąpienie Pańskie  
*Assumptus est in Cælum Marci 16.*

**K**iedy sobie tajemnicę Wniebowstąpienia Pańskiego przypominam, różne mi reflexy y uwagi przychodzą. Naprzód powiada Ewangelia *recumbentibus undecim discipulis apparuit illis IESUS & exprobrauit incredulitatem eorum & duritiam cordis*. Nieżeli Chrystus do nieba wstąpił, wprzód dużo Apostołów pośiałał o to, że choć widzieli jawne dowody zmartwychwstania ięgo, a przecię im niedowierzali; a iakże to pośiaianie od Chrystusa Apostołowie przyięli? Oto tak mile, że nietylko się na Chrystusa nie urażili, ale mu ieszcze podziękowali; a nam ztąd naukę S. Bernard daie: *Noli indignari si te aliquando Christi vicarius increpaverit id enim exhibet quod ascensus in calum IESUS legitur exhibuisse discipulis*. Trafi się że spowiednik na spowiedzi, Kaznodzieia na Kazaniu Namiestnicy Chrystusowi prawdę powiedzą, oczy otworzą, występki iaki na oczy wyrzucą, niegniewayćiesz się, nieskarżćiesz się na nich że iaią bo choć iaią czynią to co y sam Chrystus czynił. Druga reflexya iest ta: powiada Ewangelia *assumptus est in calum* że Chrystus wzięty iest do nieba. Wasze to tu affekta wyrażik Chrystus, ktorem do tych rzeczy ziemskich tak mocno przylegać, że was od nich choćy y do nieba, choćy y do samego Boga gwałtem chyba odrywać trzeba, a wy na to iako Agag Krol narzekacie: *siccine separat amara mors*. Trzecia reflexya z Historyi Wniebowstąpienia Pańskiego, która powiada: że Chrystus na tym

kamicą

kamieniu z ktorego do nieba wstępował zostawił stop swoich ślady tak wytrócone, że ich do tych czas ani wygluzować, ani tey części u wierchu Kościoła ktoredy Chrystus do nieba wstępował zaślępieć niemoga. Ná coż te ślady ná kamieniu wyrażone, y w Kościele drogę ktorą do nieba Chrystus wstępował zostawił? pewnie nie ná co innego tylko żeby nam grzesznym drogę do nieba pokazać, *ut sequamini vestigia ejus*. Przez kilka tysięcy lat, tak potężnie niebo było zawarte, że się do niego choć sprawiedliwi Patryarchowie, Prorocy, y Krolowie, dobyć niemogli przed Wniebowstąpieniem Páńskim, ále wszyscy przed niebem wotchłaniach przez kilka tysięcy lat czekać musieli, nawet y sam Chrystus już do nieba wstępując znać że ieszczé niebo zawarte zastał, bo powiada Psalmista Páński że stanąwszy przed bramami niebieskimi kazał zawołać ná Książęta niebieskie, żeby nietylko fortę albo bramę jednę ále wszystkie bramy do niebá otworzyli: *Attollite portas Principes vestras, & elevamini porta aeternales* Psal: 23. azáż Chrystus bramą jedną niemógł wnieść do nieba, ná coż tedy wszystkie bramy pootwierać kazał? Ruchayćiesz co ná to S. Ambroży odpowiada. *Non unus homo, sed totus in omnium redemptore mundus introibit*. Tegoż y S. Leo zdaniá, *ut quo processit capitis gloria sequantur & membra corporis subsequentis*. Kazał Chrystus wstępując do nieba nie lednę tylko ále wszystkie bramy niebieskie pootwierać y porozszerzać żeby pokazał że przy Wniebowstąpieniu swoim nietylko sobie, ale nam wszystkim iakiegożkolwiek stanu y kondycyi ludzkiej wrota do nieba otworzył. A zatym że nikomu wiakimkolwiek stanie iest, drogá do nieba niezagrodzona ani drzwi do nieba tak niezamknięte żeby ich przy zaślągach Chrystusowych y łasce lego niemógł każdy otworzyć y niemi do niebá wnieść kto szczerzé chce? O tym mówić będę Ad M. D. G.

Isaiz 22. powiada Pan Bog. *Dabo clavem super humerum ejus & aperiet & non erit qui claudat*. Dam klucz ná ramię iego ktorym kiedy otworzy nikt nie zamknie. Coż to za klucz ktory to trzeba nie upasa nie wkieszeni, ále ná ramieniu nosić? Odpowiada Maldonatus: *Uniuscuiusque status & conditio videndi humerus est quo juvatur ad finem ultimum, quassantur quidem brachia lassantur humeri sed si rem recte agimus cunctis actibus aperuntur celi*. Klucz

na ramieniu jest stan y sposób życia każdego z nas w którym każdy dobrze żyjąc może sobie otworzyć niebo. Pisze Maiol że swarliwa żona y zgryzliwa codziennie mężowi głowę gryzła, że niemiała się czym w gospodarstwie zapomóc, nie mogąc tych ugryzków wytrzymać mąż zawołał: *o inquam sociant, clavem a me accepisti & adhuc inopiam queresis, post parietem thesaurus, modo manum admoveas & brachium intendas.* Skarzysz się niebaczna żono że nie masz o czym gospodarować, wszakemci dał klucz do szkatuły, tylko ręką włoż klucz w zamek, rusz ramieniem to będziesz miała czyn gospodarować. Skarzycie się y wy ludzie gospodarni, pracowicie, rzemieślnicy, że nie macie czym do nieba otworzyć, ale się nieścisnie skarżycie, bo każdemu wiakimkolwiek stanie jest, dał Bóg klucz którym sobie żyć według swego stanu niebo hylście chcieli otworzyć możecie, *clavem a me accepisti & adhuc inopiam queresis.*

*Danielis 6. Daniel ingressus domum suam & fenestris apertis in canaculo contra Ierusalem tribus temporibus in die flectebat genua & confitebatur Domino.* Daniel będąc w Babilonie ok 1ka f m l od Kościoła Jerolimskiego, nie mógł się w tym Kościele dla tak wielkiej odległości y dla ustawicznych zabaw Boga kłaniać y modlić, a przez modlitwę drzwi sobie do nieba otwierać, coż tedy czynił? Ruchaycie co na to Chrystom S. mowi: *Aures ejus humanorum negotiorum strepitu obruebantur, ipse Daniel tanquam in carcere circumdatus tenebatur, hominibus palatium vallabatur tamen habet suas fenestras, habet suas rimas quibus mens & anima pro salute ad calum evolat.* Daniel wysadzony od Króla na radzenie Prowincy, co rozumiecie czy on tam miał czas przy tak zabawnym urządzie o niebie y Bogu pomyśleć, tu supliki, tu płacz y kwiatki przed Pałacem, tu sprawy walne, tu listy od różnych P now y ludzie audyencyi czekają, a Daniel iak w Więzieniu niema w bliskości ruszyć się y podnieść ku niebu, więc przynajmniej okienkiem y to ukradkiem przedwko Kościołowi Jerolimskiemu trzy razy każdego dnia upadszy na kolana modlił się y przez modlitwę wynosił się okienkiem ku niebu. Nie masz nie masz N. M. tak zaprzętno. Bóg zabawami stanu y kondycyi życia, żebyśmy żyjąc w dle niego nie mogli sobie choć ukradkiem nieba otworzyć.

Powiadają traaycye poetyczne: Narcissus Młodzian urodziwy przy-

przyid  
kna ty  
chce i  
może  
paret e  
pomaje  
czna w  
na duc  
osadzi  
o niebi  
gospo  
bie, c  
z tym  
niach,  
przed  
tak za  
rzyć ni  
wnym  
niebo

nikow  
szedł  
wiele  
w ktor  
cze mu  
cellula  
warsza  
my z  
płaco  
quavi  
leby p  
żecie.  
mienic  
co ich  
postaw  
dorob



przyjdzie raz nad studnią, weyrzi w wodę obaczy nieśtychanie pię-  
kną twarz swoją, & rapit & fugit & refugit per gyramina lymphe,  
chce się koniecznie w wodzie zachwytać ale kiedy tego dokazać nie  
może odedna pomieścić wodę, coż się stało? *Et tamen in turbine*  
*paret & tamen a fundo facies pulcherrima splendet*, choć się woda  
pomąciła przediesz się wowej studni przez mątną wodę twarz śli-  
czna wydawała N. M. Toć poetyczne tradycye ale my to sobie tak  
na duchowieństwo obroćmy. Prawda że nas tu ną tym świecie Bog  
osadził iak w studni iakiey tylko z daleka przez wiarę, *in enigmati*  
*oniebie y o Bogu słyszemy*. Prawda że zabawy nasze, urzędy nasze,  
gospodarstwa nasze, zabiegi y kłopoty nasze, zamącają nam onie-  
bie, o Bogu reflexyą w głowie, zamącają pamięć y czas zakłóca,  
z tym wszystkim & *tamen in turbine paret*, przy takich zamiesz-  
naniach, turbacyach, kłopotach, przy gospodarstwach, niebo się  
przed nami miga, y ma się do nas byleśmy sami chcieli. Niemasz  
tak zamieszanego pomąconego stanu, żebyśmy w nim niemogli doyr-  
rzeć nieba, byleśmy sami chcieli, w każdym stanie czy to ducho-  
wnym czy to świeckim iaskę Boską pozyskać y przy iasce Boskiej  
niebo sobie otworzyć możemy.

Przyjdzie młody Dorotheus ná pustynią y rzecze do Pustel-  
nikow: *In qua cellula manet salus anima mea?* Oycowie moi przy-  
szedłem tu między dziczynę, abym zbawił duszę moję, widzę tak  
wiele komorek od was wystawionych, powiedzcieś mi proszę,  
w ktorey tu celi mieszkając y żyjąc, zarobię sobie ná niebo? rze-  
cze mu Dofyteusz: *Fili! quavis cellula officina salutis est, quavis*  
*cellula habet propter te calum*. Synu moy każda komórka jest to  
warztat ná którym sobie możesz wyrobić niebo. N. M. Trwoże-  
my z sobą y słusznie, powierzył mi Bog do rękú moich drogo za-  
płaconey dusze moięy, á czymże icę do nieba otworzę? *Fili mi*  
*quavis cellula officina est salutis*, każdy urząd, każda zabawa, by-  
leby przystoyna jest tak szczęśliwa że nią niebo sobie otworzyć mo-  
żecie. Y tych których Bog postawił ná pałacach, y tych co wka-  
mienicach bogatych przy kramach, y folwarkach osadził, y tych  
co ich uwieził w gnojach, chatach ciasnych y lepiankach tak ich  
postawił, że im tam zaraz wyzawiał warztat ná którym się nieba  
dorobić mogą, bo gdybyśmy wiakimkolwiek stanie zostając nie

Uu

mogli

mogli sobie otworzyć nieba, cożby było Bogu potym, że wostatnich chorobach nietylko do ludzi duchownych, ale też y do świeckich iżkiegożkolwiek stanu y kondycyi, pod osobami chleba w Najswiętszym Sakramencie przychodzi mówiąc śnadź, oto przychodzę do ciebie tylko chciey a zabiorę cię do nieba.

Rzeczcie mi. tak się to zda, łatwo to mówić że w każdym stanie możemy sobie zarobić na niebo, ia iak w rosole bo wustawicznym utrapieniu zostaję, ciężkim, mnie Bog ubóstwem nawieździł, dzieci kupa, niemasz ich czym karmić, kredytorowie mi się przykrzą, myślę zkąd im zapłacić, o niebie o Bogu niemasz czasu y pomyśleć, tylko wchadcie moicy ustawiczne lamenta, płacz y narzekania. O niewierzcieśz tem, *quavis cellula est officina salutis*. Dosyć to był wielki nędzarz o którym Krantiusz, miał on kupę dziątek, mizerney łachmaniny niemiał na sobie, tylko łaty na nim wisiały, a do tego wrzodami był wzystek obitypany, a przecię tak zbudował Kąpłana do siebie przychodzącego, że go do rzewliwych łez przyprowadził, bo gdy się nad iego ubóstwem y chorobą żalił, rzekł mu: *Ne doleas super me, in his contionibus & ulceribus habitare patientia lata, & Consolator DEUS*. Oycze miły ni żuźnie się nademną żaliesz, bo za każdą łatą łachmaniny moicy y w każdym wrzodzie mieszka Bog poćeszyciel, bo mieszka oraz w tym utrapieniu y ubóstwie moim wesoła cierpliwość. Tak y wy sobie mówicie: Apostołscy mężowie, duchowni nauczyciele to Kazaniami, to nawracaniem narodów do wiary, to nauką którą ludzi do Boga y nieba prowadzą, wysokie sobie niebo budują, a ia ubogi prostak niemając inżęgo sposobu otworzenia sobie wrot do nieba, więc przynajmniej cierpliwością y stosowaniem się do woli Bożey otwierac sobie niebo będę. *Quavis cellula officina est salutis*. Jam ubogi na wsi albo na przedmieściu rolnik, niemam czasu nie tylko robić ale y pomyśleć o niebie, oto się codziennie koło gnoiu, koło bydła, koło roli bez odpoczynku bawię, tylko otym myślę co mi się wpołu urodzi, nie otym iakby duszy do nieba wrota otworzyć. Nie wierzę, mieycie ieno taką cnotę y nabożeństwo iakie miał ow, o którym Sandeusz píše, włacinieć prostak, ale w mądrości Chrzęściańskiej przezorny, który tak mawiał: Panie otoc te moje oko koło ziemi, oko koło gnoiu prace, osiarnię za onę pracę, którą błotem



błotem z sliny y z ziemi uczynionym uleczył ślepého ná oczy. Což ná to proslaczkowie, miesniaczkowie, rolnicy? Jam ubogi ustawiczná robotá zapracowaoy rzemieśnik, Bog to sam lepiey widzi, že času niemam y pomyślic o niebie. nad karkiem mi stoi szlachdic, żołnierz, tu trzeba robić ná podatki, ná wyżywienie, á iak-že tu o niebie myślic? Nie wierzę, azáż niebył rzemieśnikiem y ief-  
 cze niepoczesnym bo szwecem ow Świgtý w Carogrodzie Zacharyasz, á przedię tak się nieba dorabiał, že iefzcze ná tym świecie, przyszedł do tey łaski Boskiej, že každý dzień o pułnocy chodząc do Kościoła w wielkim świetle modliwał się przed Kościołem, á potym mu się same drzwi otwierały do Kościoła, wypatrzył go wysoce také Świgtý imieniem Jan, który będąc bogaczem, wszystko rozdávšy ná ubogich dla Chrystusa z żebraniny się żywił, ten poszedł za nim do domu, y spyta go się o życie? á on odpowiedział: Jestem według professyi moiey szwiec, cokolwiek zarobię tego cząstkę ná pożywienie, cząstkę ná podatki, cząstkę ná ubogich w szpitalach obracam. Mam prawda żonę ále z nią w czystości żyję, á z tym wszystkim zboiaźnią sądu Boskiego czekam. Což ná to rzemieśnicy, y wy sobię ná niebo zarobić możecie, ieżeli spokojnie z żonami żyć będziecie, ieżeli trzeźwość zachować, ieżeli wrzemiostach waszych szczerá práca będzie nie byle odbyć, ieżeli ná sąd Boży pamigrać będziecie, ieżeli siadając do roboty waszey nábożnie do Pána JEZUSA westchniecie y rzeczeć: Zbawicielu moy któryś się dla duszy moiey stał rzemieśnikiem cieślą, cieśielstwo przy Jozefie wyrabiał, łączę te moie prace z twoją cieśielską pracą, proszę cię zmiłuy się nademną. Rzeczecie mi iefzcze, trudno mnie o niebie myślic, á dopiero ná nie robić bo umnie gość ustawiczny, do tego mnie mialo różnymi expedykami, urządami, drogami zaprzata, niemasz czasu o niebie pomyślic. Przebaczcie mi nie wierzę, byci to zawołany radny Pan w Carogrodzie iako pisze Nicephorus nazwany Achacyusz, á gdy mu Káptan przed śmiercią przekładał: Pánie byciś ná wielkich y różnych urządach miasta tego, wchodziś w sądy, wrady, administracye skarbu, exakcyi podatkow, trzebać się mocno rekolligować, ieżeliś wczym nie wykroczył? odpowiedział wesoto: Oycze miły nie czuie się wniczym, takem się ná urządach sprawował iako mi Bog y sumienie kazało,



ubodzy się y sieroty na mnie nieposkarzą, bo sprawiedliwość na moich rządach nieszwankowała; cudzemu niepożądał, dopiero nie wyćiskał, swoimem się substancją kontentował. Ale iakże ja to mam myśleć o niebie? żyję w stanie małżeńskim, żonę mam zgryźliwą, hypokondryczkę, dzieci swawolne słuchać niechcą, dla tego ustawiczne przekłęcia w domu. Stoycie Gen: 29. *Laban dedit Jacob filiam suam & ancillam nomine servam Zelphan & hebdomada transacta Rachel duxit uxorem cui Pater Balam servam dederat.* Jakob nie jedną ale dwie miał żony y dwie nałożnice, a żony zwiądliwe, zgryźliwe, jedna mu gryzła głowę, *da mihi liberos alioqui moriar*, poszłam za ciebie zawlazałeś mi świat, oto niemam nic z tobą, druga nieroboćucha, a chciała zjeść dobrze, *da mihi partem de mandragoris filii tui.* Synów miał już wyreblakow a ładaco, jeden kazirodzica *ascendit cubile Patris sui*, drudzy tylko do huczkow y buntow sposobni, Corka szpetnie wyszła, wlocząc się po spacerach gwałt poniosła, a przecie wtak zatrudnionym małżeństwie Jakob, tak był złączony z Bogiem, że go S. Ambroży zowie *intimus Cubicularius DEI*, uprzejmym pokojowym Bożkim. Dopieroż choć wtak przykrzonym małżeństwie niebyło zwad, niebyło przekłęcia, niebyło bicia, kaleczenia, niebyło o rozwodzie pomyślenia. To widzicie że to prawda co powiedział Dofyteusz: *Quavis cellula est officina salutis*, że w każdym stanie byleście chcieli możecie sobie na niebo zarobić.

Weźmy jeszcze pismo, pisze Jan S. w obławieniu swoim w Rozdziale 19. *Vidi Angelum stantem in calo & clamavit omnibus auribus venite ad cenam magnam DEI.* Macie teraz czas możny zlatuyć się na wieczerzę Bożką. Co to za wieczerza? odpowiada Grzegorz S. *Post presentis vita labores ultima cena nos expectat in Regno celorum, id est ultima refectio parata est, facili gustatu est his qui volunt accedere.* Przez całe życie nasze przy chorobach, przy utrapieniach y różnych od Boga nawiedzeniach, nawet choćby nie innego niebyło, przy samym tylko odcęziałym ciele naszym prace wielkie, otoż nam po tej pracy Bog nagotował wieczerzę ostatnią, to jest królestwo niebieskie, w oczach ie mamy, w głbie naszey jest, już gotowe byliśmy sami chcieli. Uczynił cię Bog na świecie iako-  
lęciem, co tylko po cudzych kominach niemając się czym żywić

włó-

włoczyć się musisz, co tylko lepianką zbłota kontentować się musisz, tymże się cieszyć, że dla ciebie niebo otwarte, bylebyś to ubóstwo twoje stosując się do woli Boskiej cierpliwie ponosił. Uczynił cię Bog kokoszą domową, co tylko wsmieciach y podrych zátawach ziarná nápożywienie szukasz, tymże się cieszyć, że y tobie niebo otwarte, bylebyś Páná Bogá boiaźni y przykazania wprá-  
cach twoich niezapomniáł. Uczynił cię Bog gołębicą, ustáwicznie iáko gołębicá ięczyysz ná chorowitym leżąc łóžku, tymże się cieszyć, że cię niebo otwarte czeka, bylebyś wchorobie twojej niecierpliwością Páná Logá nieobrażał. Uczynił cię Pán Bog pawiem, pięknie koło ciebie, bogato połyskuje się y świeci od drogich kámieni y złota iáko ogon u pawia, y przed tobą nie iest zamknięte niebo, bylebyś tych dóstatkow niezażywał napodeptanie inšzych ná zbytki, ná swáwole ná fakcy.

Ślusznie się násmiewa Plutárchus z niektorych którzy mawiali, *Melior est luna Athenis quam Corinthe*, że lepszy iest księżyc w Athenach á niżeli w Koryncie. Toć iá się mogą ślusznie násmiewać z owych którzy mawiaią pod lepszym się ten księżycem urodził niżeli iá, bo lepięcy Bogu może służyć, *consequenter* może prędczy niebo sobie otworzyć niżeli iá, bodayże to byó zostać Kápiánem ábo Zakonnikiem, bodayże to byó wpanieńskim stánie żyć *visit Plutarchus*, wiem y to dobrze że doskonalszy stán duchowny y Zakonny, ále nie wtym żeby wktorymkolwiek stanie zostaćmy, żebyśmy nie mogli sobie do nieba otworzyć każdy z nas iezeli zechce przy łasce Boskiej y wolności swojej może sobie wyrobić niebo. *Calum est in voluntate & in corde non in paupertate vel marsupio, volentem possidere celestia non repellit pauperies, non confundit ignobilitas, non impedit eminentia, æque DEUS montium est atque vallium* mówi Idiotá. wšrystkim się iednakowo blisko reprezentuie niebo, bo ukáżdego iest ná woli, kto chce niebo osiągnąć, nie odepchnie go ubóstwo nie zkonfunduie go nieśláchećtwo, nieprzeszkodzi mu żadná wysokość, tak i-est Bog Bogiem gor y wynioštych urzędow, iáko iest Bogiem padošow y pomżonych stanow. *Regnum DEI intra vos est* mówi Ewangelista. Páweł Pustelnik pierwszy, szukał prawdá nieba porzućiwšy ludzi y mająćności wkontemplacyach ná pustyni, Stylyta

Stylita Simcon szukał niebą przez 40. lat na wyfokim kupie, na wiochach, łożach, upałach, na zimnie stojąc. Kadłubek nasz Polak, szukał niebą zaśzpuntowawszy się prawie w spruchniałym drzewie na ustawiczne o Bogu rozmyślanie, ale nam nie trzeba tak szeroko za tymi Olbrzymami stapać, bobyśmy za nimi niezdążyli, możecie wy inną drogą do niebą dość nieobciążając się ieno fortuną cudzą, niekurcząc ręką na poratowanie nędzy ludzkiej, na wypłacenie długów y zasług czeladzi, przykazania się Bożkiego wierne trzymajcie, a zapewne za Chrystusem do niebą wstąpić. Ale rzeczesz co innego to jest, że stary którego już grzechy opuściły łatwo się może dostać do niebą, alem ja młody, uroda do tego krew się barzy, pokusa się sili, okazya ustawiczna, w domu przy Rodzicach mieszkam, co stąpię tracę na *offendiculum*, rowiennicy pobudzają, ciągnie okazya szkodliwa, ciągnie dawna niebezpieczna konwersacya, ciągnie uroda, ciągnie osoba, iakże to tu o niebie myśleć? *verum est quod tentaris*, wiem że masz pokusy, okazy, karteczki, podarunki, ukłony, *sed verum etiam est quod juvaris* mowi Augustyn S. ale też y to prawda, że cę Bog wewnątrz upomina, na spowiedziach cę przestrzega, na kazaniach cę kruszy, a czemuż tego nieślachaś? *Certa forti er clavis est he insulatus referabit tibi regnum calorum* mowi S. Augustyn. Miesz na paść Od pokusy y cielesnika gamrata iakiego, albo od cielesney napaśnice, nie wdawajże się w dykursy y pokatne poszepty, I piey sobie przyćmiał języka iak Niceta, aniżeli słowo łagodne wymówić. Jesteś w takim domu, gdzie zostawać dla niezbitych racyi musisz, gdzie ustawiczna okazya do grzechu, uczyniż tak, iak Jozef, *relictus in manu ejus pallio fugit* Gen: 39. zostaw y suknię, zostaw zasług y dobry byt, zostaw iakę y mniemanie zgubionej sławy, że będą gruchali ludzie, a uciekaj z duszą. *Miserere anima tua placens DEO & contine* Eccl: 30. zmiłuj się człowiecze nad duszą twoją, żebyś się podobał Bogu, stoy przy woli jego, chce Bog żebyś już na to y na to miejsce niechodził *contine* wstrzymajże się niechodz chce Bog żebyś gniew twoy uśmierzył przeciwko bliżniemu, *contine* odpuszcze z serca, chce Bog żebyś go już więcej nieobrażał *contine*, wstrzymajże się, a bądź pewien, że cę za tę wstrzeżliwość niebo otwarte czeka, Amen.

S  
gdy  
Ap  
że  
nas  
sob  
ci,  
me  
ni f  
oto  
żeb  
chw  
ebro  
Roc  
gam  
le m  
mies  
reka  
gle  
to  
meta  
się u  
styn  
go n  
dy p  
Ang  
ci A  
prze  
curr  
quis.



Ná Niedzielę po Wniebowstąpieniu Páńskim

*Locutus sum vobis Joan: 16.*

**S**zereśliwi rzeczenie Apostołowie, że się z niemi Chrystus nie stylko żyjąc ná świecie, ale y po zmartwychwstaniu swoim przez 40 dni, nawet y przy Wniebowstąpieniu swoim rozmawiał. O gdyby się tak y z nami rozmawiał, byłibyśmy lepszemi. Daymysz Apostołom pokoy, niezazdrościmy im tego szczęścia, mianowicie że niepyśznego mamy Pána z każdym z nas rozmawia się, mowi do nas naprzód przez obroczeństwa, a coż mowi? Oto to, co o sobie powiedział S. Germanus gdy mu się szczęściło, a on się smucił, y gdy go pytano, ocoby się smucił odpowiadał: *Loquimur ad me JESUS, villicum te quotidie facio majoris & majoris bonis, vide ut feliciter reddas rationem.* Codzień do mnie mowi Pan JEZUS, oto cię włodarzem codzień większego dobra czynię, pamiętajże żebyś się z tego dobra umiał dobrze wyrachować, ná coś ie czy ná chwałę moję, y zbawienie duszy twoię, czy ná zgnębienie ubogich obroczeń? Mowi do nas Bóg przez utrapienia, to co choruiącemu Rochowi S. mowił: *Si tam potens sum in digito, quid fiet dum tangam tota manu hostes meos in iudicio,* iednym tylko palcem dokażę cię sobie, a powiadasz że to dotknięcie czujesz, coż rozumiesz iak to nieźnośnie boleć będzie potępieńców, kiedy ich całą ręką bić będę. Mowi do nas przez różne przypadki, ten umarł ná gle brz dyspozycyi, ten szylę zlamal, ten utonął, coż mowi? Oto mowi co S. Fulgencyusz: *Dum alios ferio, tu cave ne steteris in meta,* kiedy drogich bię, ty się strzesz żebyś nie nadchodził, ale się umykasz nieśtoy ná celu gniewu mego. Mowi do nas przez instynkty y nátki wewnętrzne, y przez Aniołow do ucha serdecznego nam szepcących, tak powiedział raz iednemu młodźianowi bez dyspozycyi umieraiącemu, y oto się skarżącemu. *Eis non habuisti Angelum clamantem sed habuisti tibi reverenter sussitantem,* szeptał ci Anioł do ucha, cy niegodzi się, cy nie czyni tego. Mowi do nas przez ludzi dobrych ná których życie przykładne patrzymy: *Hic currunt ad bravium tu quid taces in stercore?* mawiał Gwilhelm A. quit. Ci się gwałtem dobiłaią nieba a czemuż ty leżluchu zá niemi się

się zgnoiu w którym leżysz nieporwiesz? Mówi do nas przez złych ludzi którzy codzień Boga obrażają, a coż mówi? Oto mówi to, co mówił Symon Garbarz. *Simon Coriari, multi sunt in hac Civitate mali, tu pro illis debes supplere iacturam Gloria DEI, si Deum reliquerunt tu adhaere summo bona.* Szymonie Garbaizu jest wiele w tym mieście złych, którzy cale o Boga niedbują, więcżeś ty powinien to Bogu nagradzać y za nich Boga chwalić. Mówi do nas Pan Bog y często y dziwnie mówi. Więc na dalszy tego dowod tę propozycyą zakładam: Pan Bog dziwnie z nami ludźmi rozmawia y rozmawiając dziwnie nas uczy. Ad M. D. G.

Powiadają Greckie Żywoty to jest Greckich SS. Oycow, że między niemi którzy byli zagęścili Thebaydy, Palestyny, Egipty, y inne Pustynie był jeden stary Pustelnik który gdy śpiewał owe słowa z Psalmu: *Memoriam fecit mirabilium suorum misericors & miserator & iustus*, rzewno zawsze płakał, gdy się go pytano: Oyczcie miły o co tak rzewno płaczesz tym ich zbywał, bądźcie czas po tym do odpowiedzi, teraz śpiewamy. Gdy już miał umierać zawołał do siebie Pustelników y rzecze do nich. *Filii testamentum vobis grande condo, scilicet in quotidie hanc precationem: Domine mirabilium patrator gubernatricem Providentiam tuam non intelligo sed tu miserere mei. Domine in arcano hominibus loquens & eos edocens da mihi scientiam Sanctorum.* Synaczkowie moi zostawuję wam za testament modlitewkę krótką, prawda ale pożyteczną: Panie cudotworny, rządów twoich zrozumieć nie mogę, ale się ty zmiłuj nademną. Panie, wskrytości z ludźmi rozmawiający, y ich nauczający, dayże mi umiejętność Świętych, áto z takiego okazyi. Myślałem raz około rządów Boga naszego nad ludźmi y światem, y stanie podle mnie mają sędziwy y rzecze: *veni videbis mirabilia*, podź zemią a cudowne rzeczy obaczysz, poszedłem y przyszedłszy przed pewny dom, każe mi wnieść do owego domu, wnikę do domu aż tu widzę nacisk wielki ludzi około jednej niewiasty, którą niedawno skonała. Pytam się co takiego że się tak wiele ludzi naszego powiedzą mi: w tym domu tak dostąpił iak widzisz mieszkańca błagłowa y z rodzicom y z fortuny swojej dostąpił, imieniem Photynis, ta się zdała być wszystkim naszym światowa dla bogatych Greków których zazymała, zdała się być przestronnego y swawol-

nego

nego życia, y po wielkiej części była obiektem y ná celū ięzykom ludzkim, aż dzisiaj gdy dzień poczało, slychać było głos po Antyochyi: *Antiocheni incola videte lilium ut putastis in domo stercoreis.* Antyochęczykowie obaczcie lilię iakęść wy rozumieli y sądzili w błocie y gnoiu. Náprzód to sobie uważmy iako to są in-sze sądy ludzkie in-sze Boskie, u ludzi będzie potępienie, a u Páná Bogá Anioł, u ludzi niewiniątko, u Páná Bogá grzesznik. Ná to wam przywodzię Stengeliusza który pisze. Weracono dwuch do więzienia, iednego o zaboystwo, drugiego o cudzołóstwo, po drugim więzieniu wzięto ich na tortury ciężkie, męczono, palono, do niczego się nieprzyznał, tylko narzekali oświadczać się że niewinni, y ludzie ich za niewinnych sądzili, y gdy ich już wypuścić miano stánie Anioł między nimi y rzecze: Co tu robicie? odpowiedzieli, oto nieśczęście násze wielkie, niewinnie nas wśadzono y pomęczono; ná to ni by się uśmiechając Anioł rzecze: *vestra innocentia in iudicio DEI magna est pravariaatrix qua absoluta stetit in iudicio hominum.* Skarżycie się że was niewinnie do tego więzienia wśadzono y pomęczono, a iá mówię że to nieśuszna waśza skarga, porachuycie się ieno z sumnieniem waszym, a uznaćcie przed Bogiem żeście winni; ty powiadasz żeć żądano zaboystwo do ktorego się ty nieczuiesz, wierzę nieczuiesz? a pámiętasz kiedyś szedł przez most, dway ludzie zwadziwszy się ná tym móście ieden drugiego wepchnął w rzekę, ten co wpadł wołał ná ciebie żebyś go był ratował, mógłś go ratować a nie ratowałeś, y tak dla twoiey nieuczynności musiał utonąć: Spyta drugiego a ciebie o co męczono? odpowiedział oto mi żądano cudzołóstwo, a Bog widzi że niewinnie, bom iá pocztwie do tego czasu w zupełney żył wierze małżeńskiey. Wierzę rzecze Anioł niewinnie? a pámiętasz coś porobił przed rokiem; Dway bracia rodzony chcąc Siostrę oddać od sukcesyl y podziału fortuny, żádali iey życie niepocztwie, przyszli do ciebie, dalić szoczerwonych złoty chębyś potwierdził co iey żádali, powiadając żeś z nią zgrzeszył, y przyśiągłś ná to, dla ktorey twoiey przyśięgi owę niebogę od wszystkiego odsadzono, a iakżeście to niewinni? Jak to inaczey ludzie sądzą, inaczey Bog. Uważać y to potrzeba, iakto ludzie często sumnienie zawodzą, kiedy mówią: Nie tylko to iá sam mówię, ale wszyscy tak powiadaią o tym człowie-



ku że źle żyje, prawda może być że wszyscy mówią, ale też bywa że się wszyscy iako ludzie myślą, y wszyscy grzeszą. Piszą w Żywotach świętych że S. Goara Kąpłana, Biskup iego źle od ludzi informowany posądził o grzech cielesny, wprowadzono go na Sąd, Biskup go pocznie lżyć, Hippokryto, żarłoku, obłudniku, powiedz zaraz y przyznaj się iako to jest synaczek twój podrzucony, długo się opierał święty, iedną razą rzecze do dzieciną kilkodniowej *dic Patrem dic Matrem*, powiedz dziecino kto jest Oycem y Matką twoją, a dziecina rzecze: *Pater meus rusticus, Mater mea Flavia*, Ociec mój chłop prosty, a matka Flawia. To tam na tego świętego Kąpłana wszyscy mówili, wszyscy go sądzili a wszyscy z Biskupem pomylili. Do Krola Totyle przyjdzie za swoimi owieczkami prosić S. Kąssyusz Biskup heparyk na twarzy, osądził go z żołnierzami swoimi że pijanica, y wzgardził nim iako pijanicą, w tym wychodzącego ieden z żołnierzow uderzył, y zaraz mu ręka zdrętwiała y skościła poki iey modlitwą swoją nieprzywrócił, obaczył dopiero Krol że y on y żołnierze posądzaiąc pomylili. Nie bądźmyż tedy porywechy do posądzania, nie jest słuszny argument y dokument że tak inni mówią: Uważmy y to, poki żyła Photynis między ludźmi, wszyscy ją sądzili że zła, bezbożna, wszyscy ją gánili, iakże umarła wszyscy ją chwalili, wszyscy iey żalowali. Aż nie tak bywa między ludźmi, żyją ludzie z sobą, to się gánia, to się łata, to niekontenci z siebie, niechże leno z nich umrze które, to się umarłego niemogą nACHWALIĆ, ey przedięc miałam dobrego męża, starał się o sztukę chl ba, nieuprzykrzył mi się, głowa male żyjąc z nim niezabolała, a teraz mi go Bog zabrał, tak to kiedy po śmierci to kanonizacya, a za żywota było piekło, ustawiczne przekletwa, a bodayże mnie Bog z tobą rozdził. Były pieniądze, dostatki, ey osobliwie młodzi rozrzucą to, rozrzuciwszy dopiero żałują, żal się Boże na com ja też to trać. Umarłbymci teraz niemilepszy szafowiec. Było zdrowie, ztargaliśmy ie na swawoli, na puantwie, o gdybyć mi się dawne siły wrociły wiedziałbym na co się żałować. Był czas spo'ob'v do pokuty, do spowiedzi, dobrzeby to było gdybym się był wstawiadał, teraz Kąpłana niemam, a coż ja z duszą moją pocnę? *flouem inon agnoscitur bonum nisi amissum*, gdy co z oczu naszych zniknie dopiero się tego wychwalé nie możemy,

możemy. Po tych reflexyach kończmy historyę. Gdy się ludzi ná-  
szło, znaleźli takie piśmo, u panienki w ręku: *Filiis hominum gratis  
præcipiastis iudicium.* Synowie ludzcy niepotrzebnieście się pokwa-  
pili zpośadyaniem, y stawieście moię popłatali, y sumnienieście swo-  
ie zawiędli *gratis*, Synowie ludzcy otweraliście do sumnienia moie-  
go szperaliście w nim, a przecię sam tylko Pan Bog sobie kluczyk  
do każdego z nás sumnienia zostawił, *gratis præcipiastis*, y tak ży-  
cie swoje opisała.

Jám iest owa Photynis oktorey mieliście zle porozumienie  
y niesłuszne, bom słyszac y widzac iako duchowni Panu Bogu wiele  
ludzi pozyskują, zdięta świętą zazdrością, żebym osobliwie mło-  
dych mogła była Bogu pozykać, radam im zawzse była w domu  
moim, niepokątach, nie ná ustroniu, ale iawnie przy moich do-  
mowych przez całe lat piętnaście, a gdy się trafiło że umnie zá-  
mierzchneli odprowadziłam ich ná odpoczynek do pokoju y tam  
im mówiła: *Cave ne quidquam audeas. Domus hac mea thalamus  
virginis est, sed nunc hic DEUM deprecare, alibi enim lapsurus  
fueras.* Przestrzegam cię żebyś o grzechu zemną nieważył się y po-  
myślić, bo dom moy iest żoźnicą panieństwa, ale dziękiy Bogu  
żeś tu wszedł bobyś gdzie indziey mógł był w grzech wpaść. Wi-  
dząc niespodzianą tey Panny wpanieństwie śtateczność kilkudziesiąt  
się młodych różnemi czasy nawrocilo, a żeby się iey tá cnota nie  
wydała była, z osobliwey łaski Boskiej miała to, że wychodzącym  
nazajutrz młodźianom zastępował Anioł y groźno mówił: *Cave  
nemini dixeris hoc enim ad tempus Sacramentum magni Regis est.*  
Przykazując żebyś tego coś widział w tym domu nikomu niepowia-  
dał, bo to iest tajemnica Boska do czasu, y takem wpanieństwie ży-  
cia dokończyła. *Laudate ergo Dominum filii hominum qui mirabilē  
lingua suis servus novit loqui, & mirabiliter edocet scientiam San-  
ctorum & non præcipitate iudicium.* Chwalćiesz tedy Paná Synowie  
ludzcy, którzy dziwnym językiem do sług swoich mowl, y dziwnym  
spesobem ich uczy mądrości Świętych, a nie zkwapiayćie się ná po-  
sądzanie. To powiedziaławszy ow Pustelnik skonał.

Náuczmy się naprzód z tego N. M. iak to Pan Bog dziwnie  
z sługami swoim rozmawia, iako uczynił z tą Panienką, która że  
sobie taką życia spesob obrała, z ktorego się tak wiele ludzi lubo

ptochu gorczyło, gdyż nie pewnego wiesz życia y postępku nigdy niepostrzegli, z osobliwego to instynktu Bożkiego było. My zaś ludzie pospolitą idąc drogą, powinniśmy się wystrzegać żebyśmy się w okazy grzechom nie wdawali, y przez to okazy do zgorzienia niedawali. Ze S. Pelagia Panienka dla zachowania czystości, z wieży się wielkiej spuściła y na miejscu została, extraordinaryny to był instynkt. Ze owa Męczennica gdy do niej wszedł żołnierz na zgwałcenie iey panieństwa rzekła mu: przepuść mi, a ja tobie dam taką masę, którą gdy się nasmarujesz żelazem żadne szkodzić niebędzie, a jeżeli temu niemierzysz spróbujże na mnie, gdy chciał spróbować szły iey zaraz przeciął, extraordinaryny to był instynkt.

Nauczmy się y tego, iako to Bog do tej Panny dziwnie y dzielnie mówił, kiedy wnię taką cierpliwość wniósł, że kilkanaście lat cierpliwie znosiła ięzyki y kalumnie ludzkie, a my słowa iednego uszczypliwego zniesć nie możemy, zaraz narzekania, niedzieliwości, gniewy, zaraz koniecznie a koniecznie niech mi tego dowodzi. O delikaci! tak wiele Święci dla Boga ponosili, my słowa iednego zniesć nie chcemy.

Nauczmy się y tego, przez kilkanaście lat kilkunastu tylko młodych ta Panna Bogu pozyskała, iak to musi być trudno młodego pozyskać y nawrócić do Boga, kiedy się psować pocznie, jeżeli nieprzystąpi o obliwe miłosierdzie Bożkie, iako sadzanika błotem zalezie, tak młodzi gdy błotem y gnoiem grzechowym zaydą y sami w grzechach gniją, y drugich przez złe obyczaje, przez ladaakie rozmowy y niepoczuwe konwersacye zgnorą.

Uważamy nakoniec, iako ta Panna szczęśliwie zpodiechą skończyła, bo przed sobą kilkunastu młodziaków naprawionych przefrą do nieba. A my gdy konać będziemy, wiesz narachuiemy tych, ktorzychśmy Bogu pozyskali? ktorzychśmy życiem naszym zbudowali? dziarki nasze, czeladkę naszą, kompanow naszych, czyśmy przez dobre obyczaje nasze Bogu pozyskali? y owszem wieleśmy ich z drogi zbawiennej na drogę zguby wiecznej sprowadzili, to ci wszyscy skarzyć się na nas przed Bogiem będą.

*Loquar vobis.* Mówił Bog do uczniów swoich, mówił do różnych kług swoich, a do nas iak mówi? kiedy przyšli do Jakoba synowie



synowie iego z Egiptu taką nowinę Oycu przynieśli: *Dominus vir terra illius locutus est nobis dure.* Pan owej ziemi twardo do nas mówił. Bog nasz Pan nasz iakże do nas temi czasy mówi? bardzo twardo; Ci do których należy niby zapomnieli ludzi ubogich, y matki swoiey nie zgadzając się, gości tak wiele żywić musimy, twarda to Boga mowa, ciężki biczyk, Pan Bog sobie na nas ukreślił po gumnach y stodółach puszki, tylko ży ludzi ubogich gospodaruią, Patronowie Królestwa naszego Aniołowie y strożowie wołaycie za nami do Pána: *Non loquatur nobis Dominus ne forte moriamur,* żeby Pan do nas tak surowo niemówił. *Percute Domine JESU sed tamen miserere,* mowiemy do ciebie Zbawicielu Kowami S. Elzearyusza: Grzechy nasze podałyć w ręce bicz, wolność nas bić bośmy na to zażyczyli, całujemy rękę twoję białą, przecięż *miserere.* Weyrzyj Panie miły na wielu sług twoich wernych, których masz między nami grzesznymi, weyrzyj na Ołtarze y Kościoły podupadłe, które od twoiey chwały wakować muszą, weyrzyj na ubogich ludzi, morze łez z oczu wylewających a zmiłuj się nad nami. Amen.

Ná Niedziele Świąteczną

*Paracletus autem Spiritus Sanctus quem mittet Pater in Nomine meo Joan: 14.*

**Z**Ebyście N. M. wterańieyszych a co raz to gorszych rewolucyach niedesperowali, ogłosiłem wam z Ewangelią przeczytaney dosyć wesołą y náder pocieszoną nowinę, a coż to za nowina rzeczecie? áżáż to nie wesoła, áżáż to niepocieszna nowina, że Chrystus widząc iako nas zewsząd utrapienia otoczyły, a my żnikad pociechy niemamy, ulitował się nas, y wymógł to ná Oycu swoim że nam ná imię iego nieomylnie zesłać Pocięzyciela Ducha S. Węć żebyście tego miłego gościa tym ochotniey przyjęli, y bardziey mu radzi byli, dam mu zalecenie przed wami takie: że Duch S. ięć Pocięzyciel nad ktorego świat lepszego wynaleść nie może. *Consolator optimus,* iasniey rzekę: Duch S. ięć osobliwy Pocięzyciel, bo ná kogo zstąpi, takimi go pociechami napelnia, ná iakie światá nigdy nie stanie. Ad M. D. G.

Co to za Pocięszyciel Duch S. naylepiey się możemy dowi-  
 dzieć od tych, którzy tychże Ducha S. pocięch na samych sobie  
 doznali, iaki był Augustyn S. Słuchaycieśz co on o sobie mowi:  
*Mihi consolatio advenit per Spiritus S. adventum, & influxum, hoc  
 nunquam lingua mea exprimere nec mens concipere potest in aeternum*  
 Jakich iá to pocięch na duszy moiey doznałem, kiedy na mnie  
 Duch S. zstąpił: tego ani ięzyk mój wyrazić y wymowić, ani ro-  
 zum pojąć może na wieki. Toż y na drugim mieyscu y lepiey wy-  
 raził. *Tantum interdum in adventu Spiritus S. dulcedinem degu-  
 stavi ut pra gaudio inenarrabili quod intus habui me esse hominem  
 ignoravi.* Niektorych czasow tak wielkie pocięchy Duch S. wyle-  
 wał na duszę moję, że od wielkiej pocięchy zapomniałem tego  
 że był człowiek. Znać że y Orosiusz doznał pocięchy Ducha S.  
 bo oniey tak mowi. *Nullus homo in hac vita excogitare poterit,  
 majorem felicitatem, suavitatem dulciorem quam dum mens sibi per  
 gratiam Spiritus advenisse senserit Creatorem.* Żaden człowiek na  
 tym świecie żyjąc większey pocięchy wymyślić niemoże, nad pocię-  
 chy ktore Duch S. w duszach sprawuje. Ale podzmy do pisma.

I. Reg. 16. Kiedy Saula Krola mania y melancholia trapiła,  
 wszystkich krolewskich sposobow do rozweselenia Krola zażywano,  
 a wszystko to nie pomogło, iakże Dawid na lutni zagrał, tak za-  
 raz na owey lutni wdzięk nigdy niesłychany, wszystka mania y me-  
 lancholia Krola opuszczała, a na to mieysce weselość y pocięcha  
 następowała. *David tollebat citharam & percutiebat manu sua &  
 refocillabatur Saul & levius habebat.*

Ten Dawid rozweselaący smutnego Saula był figurą Ducha  
 S. ktory na kogo zstąpi przynosi z sobą dziwnie wdzięczny instru-  
 ment, na którym kiedy zagra nic weselszego, nic pocięszniejszego  
 na świecie być niemoże. Tak to jest wdzięczny Ducha S. instru-  
 ment, że choćby człowiek był w naywiększym frasunku y utrapie-  
 niu, niech mu tylko Duch S. na swoim instrumencie zagra, aż się  
 człowiek choć y w utrapieniu od weselości od pocięchy pojąć nie-  
 może. Coż to za instrument Ducha S. tak dziwnie wdzięczny? Słuchaycieśz  
 na to Augustyna S. *Conscientia sancta adhuc in terris es  
 & j. m. in calis habitas, a mente vermem excludis & facis in ea de-  
 lictorum paradisum.* Sumnienie dobre, żadnym grzechem nieza-  
 wiedzione

wiedzione jest instrumentem Ducha S. ná którym kiedy Duch S. zagra taką poćiechę przynosi ná iaką świata nigdy nieśtanie, ále iey chyba w niebie równą znaleźć.

Apoc. 15. *Vidi quasi mare vitreum mistum igne & amici stolis albis stantes supra mare habentes citharas DEI & cantabant canticum.* Tu się morze burzy, tu się fale szeregują, waty się morskie posuwają, nawałność się zbałwanami wod morskich froży, Neptun z Trytonem furyc rozposćierają, á tu niewiem co zacz ludzie ubrani w białe szaty, iako teraz bywa do ślubu, y ná wesele, nic ná to niedbając stoją nad morzem, *citharas habentes & cantantes canticum* nie tylko się nie smucą y sobą nie trwożą, ále ieszcze sobie wesoło przygrywają y wyspiewują. *Stola albicans* mowi Hugo *est conscientia innocens, etsi mare fremat, etsi mare spumat, conscientia recta canit, conscientia ludit, conscientia salu.* Sumnienie dobre jest to lutnia, ná ktorej kiedy Duch S. zagra, tak śkoczno tak wesoło zagra, że choćby w najwiękzych kłopotach y frasunkach, álbo niebezpieczeństwach ledwie dusza od wielkiej poćiechy z ciała nie wykoczy. Rogeryusz Sycylii Księżę poluie czasu lednego, w tym natrafi ná ubogą wieyską dziewczynę, tu deszcz, tu ślota, tu wiatry, tu śnieżyła zawierucha, á ona sobie wesoło wyspiewuje, zdumiałwszy się Księżę spyta: á czegoż się to nędzna pastereczko tak bardzo cieszysz? odpowiedziała mu swym językiem, á historyk wyrażił tę odpowiedz tak: *Quia nullus peccati conscia vivo.* Miłościwy Panie zimno mi dokucza, bo uboga y nędzna ná mnie odzieża, ále ja ná to nic niedbam, wesoło sobie śpiewam, bo mi Duch S. ná moim sumnieniu wolnym od wszelkiego grzechu wesoło przygrawa. Gdzie Duch S. sumnienie dobre obaczy, tam zaraz taką poćiechę przynosi, ná iaką nigdy świata nieśtanie, bo wżyskie frasunki utrapienia tak ofkodzi, że w nich człowiek nie tylko zmócierplowości narzekać nie będzie, ále się weslić y wesło wyspiewywać będzie. *Bona conscientia damna rerum non metuit, non verborum calumnias, non corporis cruciatu, ipsa morte magis erigitur quam deprimatur* mowi Bernard S. Kto ma dobre sumnienie choćby go najwiękze niebezpieczeństwo y szkoda potkała, ni-frasuje się ále sobie wesoło z Tobą śpiewuje, wprowadzić nam ubóstwo dokucza, ále mamy skarb wielki od Boga, życie bogoboync. Kto ná dobre



dobrze sumnienie, nie lęka się potwarzy, ale sobie wesoło z Augustynem S. wyśpiewuje: *Senti de Augustino quod vis, modo me conscientia non accuset*, niech ludzie gadają co chcą, niech szkalują iak chcą, ja tego nie uważam kiedy mnie Duch S. w sumnieniu moim o nic nie strasza. Kto ma sumnienie dobre, despekty y kontemptry go nieźmi-strażą. Oto Carolomanus Krol Francuski rozmytowałszy się Boga poszedł do Zakonu y w kuchni utajony posługował, gdy tam coś niedobrze zrobił, dał mu opity kucharz wgebę, gdy się go potym pytano iak też poniosł ow policzek? odpowiedział: *Alapa quidem parum currem quatiit, sed bona conscientia animum mulcebat quia nolens deliqui*, prawda że m fromotny policzek poniosł, ale mi Duch S. na sumnieniu moim niewinnym tak wdzięczno zagrał, że m od wielkiej pociechy kontempry tego nie czuł y nie czuie. Kto ma dobre sumnienie nie lęka się choroby, bo sobie wniey wesoło no- ci z Jobem: *Cor meum non reprehendit me in tota vita mea*, gorączka mnie pali, kolki rozpieraia, ale że ferce od grzechu wolne, tak mi wesoło na nim przygrywa Duch S. że od pociechy ochorobie zapominam. Kto ma sumnienie dobre, y śmierć się samy nie lęka. Oto S. Jędrzejowi Korsynowi powiedziano! Oycze miły, oto wkrótce umrzesz, on na tę nowinę nie tylko się nie zmieszał, ale się tak rozweselił, że od wielkiej radości ozdrowiał, y z łóżka wstał. Coż za okazyja tak wielkiej radości y pociechy? oto Duch S. który na sumnieniu dobrym tak wdzięcznie Jędrzejowi zagrał, że mu gorzką śmierć ośłodził? Niech was N. M. świąt cenzury, niech was zewsząd otoczają utrapienia, frasunki, kłopoty y nieszczęścia, niech za wami wpogon idą zazdrości, nienawiści, prześladowania ludzkie, niech pod wami dołki kopią, jeżeli mieć będącie instrument Ducha S. sumnienie dobre, tak wam Duch S. natym instrumente wesoło zagra, że od pociechy wielkiej wesoło za te utrapienia wychwalać Boga będziecie. Tak iako Apostołowie którzy przed przyściem Ducha S. byli *modica fidei* małej wiary, byli *bovarliwi*, jedno ich słowo a ieszcze Chrystusowe pomieściło y poturbowało, *hac quia dixi vobis tristitia implevit cor vestrum*, iakże Duch S. na nich zstąpił tak im wesoło zagrał, że z w śleem y radością wszystkie prześladowania - szkalowania, zniechęci ponosili, *ibant gaudentes a conspectu*

Consi.

*Concilii quoniam digni habiti sunt, pro Nomine IESU contumeli-*  
*am pati Aclor* 5 Takiego wesela y poćech nigdy świat dać niemoże.

Podzmysz iestcie dalecy, żeby Duch S. tym doskonałym y  
zupańcyszym był Poćelzyćielem: *ut gaudium vestrum sit plenum,*  
słuchajdziesz co on czyni? oto ná sumnieniu dobrym iako ná lutni  
Dawid wydąga trzy strony, to iest cnoty S. wlewa, których świat  
nigdy wlać niemoże. Pierwsza cnota iest wiara Święta o ktorey  
Ambroży S. mowi: *Ubi fides est integra ibi Salvator vigilat & e-*  
*xultat, ibi quies, tranquillitas, ibi cunctorum malorum medicina.*  
Gdzie Duch S. ná sumnieniu naciągnie y nastroi stronę Wiary S.  
iuz tam Jezus zdoła się duszą śielzy y weseli, iuz tam pokoy, iuz  
tam wszystkich smutkow ukojenie. Jakaby to zaś wiara powinna  
być tak rozweselaćca - naucza Chryzostom S. osobliwie odwu puń-  
ktach: pierwszy. *Si scias quod omnia iuste & misericorditer & uti-*  
*luer DEUS facit, & si tibi personeris quod a Providentia DEI di-*  
*sponantur omnia, alia permittente alia operante.* Pierwszy punkt  
tey wiary, jeżeli będziesz wierzył, że cokolwiek Bog czyni, wszy-  
stko mądrze, dobrze, pożytecznie czyni iako Oćiec. Drugi punkt,  
kiedy sobie wrozum wezmiesz, że cokolwiek się ná świecie dzieje,  
czy to złego, czy dobrego, czy to pokoy, czy niepokoy, czy to  
zdrowie, czy choroba, czy szczęście, wszystko się to z Opátrno-  
ści Boskiej albo dopuszczajcey, albo sprawujcey dzieić, komu tá-  
ką wiarę Duch S. wleje ná duszę, iuz się tam nie znajdzie taki fra-  
sunek, ktoregoby tą wiarą nieukoń. Niech Bog przepuści takie  
nieszczęście ktore wíszystkę substancją zagubi y zatrać, aż tu Duch  
S. uderzy palcem w stronę Wiary S. aż tu po tym uderzeniu slychać  
owę wdzięczną piosnkę Jobową: *Dominus dedit, Dominus abstulit,*  
Bog dał Bog odebrał, młó było przyjmować kiedy dawał, niech-  
że też młó będzie kiedy odbiera. *Dominus est faciat quod bonum in*  
*oculis ejus.* Bog Pánem iest czemuż nie ma czynić co mu się podoba.  
Nastąpi zdopuszczenia Boskiego nieprzyiaciel ná sławę, ná dobre  
imie y honor, á tu znów Duch S. przygawa: *Dominus ei praece-*  
*pit ut maledicat.* Prawdą że mł ten człowiek szkodzi ná sławie bo-  
runie wszędzie szkáluie, ále że mu Bog albo kazał, albo dopuścił  
niech mu za to chwała będzie. Powiedziesz mi w ktorey kapelli  
świątowej znaydziećie, tak wdzięczną muzykę y z niey poćechy?

Dopiero kiedy Duch S. drugą stronę Nędzy o rzeczach wiecznych naćciągnie, y na niey przygrawać pocznie tak miły wdźwięk wydaie, że ludzie tego wdźwięku słuchając wszystkiego złego y utrapienia zapominają. Tak przygrawał Duch S. pierwszym Katoł kom za świadectwem Pawła S. ad Hebr. 10. *Rapinam bonorum vestrorum cum gaudio suscepistis, cognoscentes vos habere meliorem in caelis.* O co to ten Lutniſta Duch S. z wami porobił? parzyliście na to kiedy dobra wasze szarpáno, kiedy was z domow waszych wyganiano, nie narzekaliście, nie przeklinaliście nie mściliście się a to tylko dla tego że wam Duch S. przygrawał, y nadzieią was dobr wiecznych cieszył. Trefną rzecz pisze Palladyusz, o słarych Pastelnikach do których kiedy ludzie światowi przyszli w nawiedziny, obaczyli ich choć w uboſtwie wielkim, y oſtrości życia nad zwyczaj wesołych, y gdy się o przyczynę tey niezwyczajney wesołości pytał, odpowiedział ich Opat Apollo: *Tristentur mundani, tristentur Iudei, tristenter omnes peccatores qui aliam spem non habent, nos vero in spe gloria celestis cur non letemur?* Niech się ludzie światowi frasują, niech się żydźi y wszyscy ktorzy sumienia dobrego niemają frasują, bo ci żadney nadziei o dobrach niemają, nam zaś że Duch S. czyni nieomylną nadzieję, że za te dobra doczesne ktoreśmy dla Boga porzucili, czekaia nas wieczne, a czemuż się niemamy cieszyć y weselić.

Naoſtatek przydaie Duch S. y trzecią stronę naywdźwięczniejszą miłości Boskiej, na ktorey kiedy komu zagra takiey go podiechy nabawi, ktora mu choćby naywiększe utrapienia tak oſłodzi, że nie tylko przed niemi uciekać niebędzie, ale z ochotą z radością do nich iak na miod poleci, iako się to pokazało na Magdalenie, o ktorey Kościół S. mowi. *Ad stare non timet Cruci, sepulchro inheret, truces nec timet milites, pellit timorem charitas.* Cudowna to błogosława Magdalena, Chryſtus na Krzyżu wiſi ona pod Krzyżem stoi, złożono Chryſtusa z krzyża do grobu, ona stoi przy grobie, straż zbrojna pilnuie grobu, ona się odstraszyć nie da, zkaźde tej tą śmiałości? affekt przeciwko Jezusowi zawzięty wszystkie boiaźni niebezpieczeństwa odjędzil, a na wszystkie męczeństwa y śmierć śmiała y odważną uczynił, bo kogo Duch S. miłością Boską zapali, iuz t-n o nie nie dba, y nie czego się nie boi. Takiego wesela y poćiech nikomu e wiat dać niemożę, bo ich niema,

Jezeli



Jeżeli to prawda iakoż nieomylna prawda że Duch S. jest uaylepszym Poćieszycielem, ná coż tedy wżalach y utrapieniach waszych utulić się niedacie, ná co wżalach waszych pomiarkowania niedacie? ná co rozumowi miysca niedacie albo więc od swiata poćiechy zebrać od gętkow, od kucharzow y zspizarni od piwnice, od kuglarzy, tá poćiecha ieszcze się nie skończy, á już rzewliwa następí piosnka, *extrema gaudii luctus occupat*, weselić się dla rozrywki melancholii, áż znówu po weselu większa melancholia, zkosztow y chorob które po takich wesolych rozrywkach pospolicie następia. Zkąd dochodzę że uwas nie masz dobrego sumnienia, nie masz żywey wiary, nie masz gruntowney nádziei, nie masz szczerzy miłości Bogá, á zátym nie masz uwas Duchá S. Poćieszyciela, bo gdyby ten był, lepiej y gruntowniejby was ná wszystkie mazuki poćieszyl, á zawsze bez szkody, bez nákladow y zdrowia uszczerbku. Bá choćby się świat ná piątą essencyą wydystylował. nigdy was tak poćieszyć niemoże iako Duch S.

Więc N. M. jeżeli w utrapieniach waszych gruntowney y świąteczney życzyć sobie poćiechy, zgotuydiesz w sercach waszych mieszkanie Duchowi Świętemu przez prawdziwą y szczerą pokutę, wołając zpokutującym Prorokiem. *Amplius lava me ab iniquitate mea & a peccato meo munda me*. Miłosierny Boże Oto sercem skruszonym proszę cię, obmyj mnie z nieprawości y oczyść z grzechow moich. *Cor mundum crea in me DEUS & Spiritum rectum innova in visceribus meis*. Wszakże Boże wszechmocny y wszystkich rzeczy stwórzyciel, stwórzże nowe serce we mnie y tak ie łaską twoją przyozdob, żeby było godne ná przyięcie Duchá S. Ná ten wasz żalofny głos, mięćcie nádzieć nieomylną, że wám Oćiec Przedwieczny zesła Duchá S. Poćieszyciela z tak wdzięcznym instrumentem, ná którym kiedy wam zagra, uznacie że choćby wnaywiększych żalach y utrapienach nie masz lepszego ná Duchá S. Poćieszyciela Amen.

Ná Poniedziałek Świąteczny.

*Dilexerunt homines magis tenebras quàm lucem Ioan: 3.*

**I**Am rozumiał że Duch S. miał być u was miłym gościem *dulcis hospes anima*, mianowicie z tey przyczyny, Duch S. jest niestwo-

rzoną światłością ktora każdego z nas przychodzącego na ten świat oświeca, *venit lux in mundum quae illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum*, aż ci ja doczytałem się tego w Ewangeliu dzisiejszey, *dilexerunt homines magis tenebras quam lucem*, że ludzie bardziey się zakochali w ciemnościach aniżeli w światłości, y dla tego Duchem S. że jest światłością, wzgardzili. A kogoż to tu wytknął Ewangelista Pański? pewnie nie kogo innego tylko nas, bo y między nami znaydzie się wiele takich, o których Paweł S. mowi *Actorum 7. Vos Spiritui Sancto semper resistitis*, którzy się ustawicznie Duchowi S. sprzeciwiają y choć do ich serca kołace, *ego sto ad ostium & pulso*, choć się do ich serca y wprasza, *aperi mihi soror mea sponsa*, dokołatać się y doprosić niemoże żeby mu otworzyli, y owszem umyślnie drzwi do serca swego tak mocno grzechami zawałają, że choćby chciał Duch S. dobyć się do ich serca niemoże. Tę naszą bezbożną uporczywość Wielebny Beda uważając a drugiey strony dobroć Ducha S. tak zadumiały mowi: *Overe dilectus Spiritus S. qui cum possit peccatorem punire domumque evertere potius pulsatur ut intret, & qui rogandus erat ut intraret rogatur ut illi aperiatur ianua*. O niepojęta dobroć Ducha S. mogłby się gwałtem do serca naszego dobyć y dobywszy mogłby ie zniszczyć, a przecię nam tego gwałtu nie czyni, ale się tylko wprasza. Zdrugiey strony nierozumna nasza uporczywość, bo cobyśmy my mieli dobrowolnie Duchowi S. drzwi do serca naszego otwierać y do niego Ducha S. zapraszać, to my nietylko Duchowi S. choć kołace, choć się y wprasza do serca naszego nietylko nieotwieramy ale się kołaczącemu opieramy, y owszem żeby się Duch S. do serca naszego niedobył, grzechami ie zawałamy. A komuż to gorzej czyniemy? pewnie nie komu innemu tylko sobie y otym mowić będę. Ad M. D. G.

Gen: 32. *Ecce vir luctabatur cum eo usque mane cumque videret quod eum superare non posset, tetigit nervum femoris ejus & statim emarcuit*. Uchodząc nocą Jakob przed Ezawem bratem swoim trofił na drodze na wspaniałego wzrostu mężczyz, zstąpił na niego Jakob, patrzy co się dziać będzie, aż jedną razą ow mąż rzucił się na Jakoba, y uchwytawszy się go mocno koniecznie go chciał na swoją stronę przeciągnąć ale niemoż, bo Jakob tak się mocno opierał,

że

że się ani zmieysca dał ruszyć, y było tego pasowania przez całą noc aż do białego dnia. A coż Jakob tym pasowaniem y upartością wskorał? Oto to, że kaleką został na nogę, bo iak tylko Ona mąż tknął się żyły uda Jakobowego zaraz owa żyła uschła, *cumque videret quod eum superare non posset tetigit nervum femoris ejus & statim emacuit.* Przez tego męża pasującego się z Jakobem Hugo rozumie Boga ciągnącego nas do niebie, *DEUS in Angelo vocat, Deus trahit, Deus allicit, homo negat, homo resistit, homo resistit non usque mane sed usque ad vesperam via.* Bog woła Bog wzywa y ciągnie, człowiek się przy daney sobie wolności opiera, woli się Boskiej sprzeciwić a iakże długo? *usque ad vesperam*, aż do samego życia wieczora. Origenes zaś prz z tego męża pasującego się z Jakobem rozumie wyrażnie Duchu S. *Iacob usque mane in diem alterum luctando resistens & supplantans Deum, est peccator instinctui S. Spiritus resistens, ideo Dominum graviter fatigat ut si dat gratiam vi eam extorquet.* Każdy człowiek odważający się na grzech, iest to Jakob pasujący się z Duchem S. bo iak tylko człowiek zapuści się do grzechu, tak mu zaraz Duch S. zachodzi drogę, od grzechu natknięciami swoimi odwodzi a człowiek co? Oto iako drugi Jakob tak się mocno z Duchem S. pasuje, że mu się od grzechu odwieść y z grzechu wyprowadzić nieda. OH nieszczęśliwie zacięci Jakubowie! A żebyście lepięz temu wierzyli, iako to różnych ná człowieka zażywa Duch S. sposobow, żeby go albo od grzechow odwodził, albo z nich wyprowadził, słuchajcieś co S. Augustyn mowi: *Vocat ad correptionem, vocat undique ad penitentiam, vocat beneficis, vocat per lectorem, vocat per tractorem, vocat per intimam cogitationem, vocat per flagellum correptionis, vocat per misericordiam consolationis.* Woła nas Duch S. przez codzienne dobrodziejstwa, woła nas przez spowiednikow, przez Kaznodzielow, woła przez natknięcia wewnętrzne, woła przez straszne przypadki, a kiedy te sposoby nie pomagają, porywa się Duch S. do biczow: *flagellum correptionis*, y iako łaskawy Ociec wprzód łaci y grozi niżli uderzy, a my co ná to? Oto się żali nad Duchem S. Psalmista *Ab increpatione tua Deus Iacob dormitaverunt omnes qui ascendunt equos Psal 75.* Oto Panie choć ich łajesz, fukasz, choć ich y chłostasz, nie ná to niedbają, ale się uporeczywie woli swojej opierają,



raią, y tak się mocno z tobą pasują, żeć się od grzechu odwieść nie dadzą. Zauważ na tę naszą uporczywość y sam Duch S. przez Proroka. *Attendi & auscultavi, nemo quod bonum est loquitur, nullus est qui agat penitentiam super peccato suo, omnes conversi sunt ad cursum suum quasi equus impetu vadens ad praelium* Jerem: 8. wołam, wabieć, ciągnę ludzi do pokuty y miłości mojej; a coż mam z tego mego wołania za pożytek? żadnego bo moiego głosu wszyscy niesłuchają, ale wszyscy z impetem jako szkapę wyzłazł bieżą gdzie ich chuci cielesne prowadzą. Jakoż przyznacie N. M. że się kuszenie na nas Duch S. żali, kiedy wzięciecie w refleksyę, naprzód młodości waszey latą, byliście w różnych okazach kompaniach, konwersacyach, wabił was Duch S. do siebie przez mocne wewnętrzne instynkty, żebyście mu młodości waszey nie sprofanowali, usłuchaliście Ducha S. oto *omnes conversi sunt ad cursum*, otoście się niektórzy byli na to nasadzili, żeby zrowieńnikami ubiegać się jak szkapę do swawoli, przesadzać się na to kto z was więcej ubieży wobrażie y zniewadze Bożkiej aż do umoru, *lassari sumus*.

Aż nas Duch S. niewołał y niewoła przez różne utrapienia, to przez cudzoziemskie wojny, to przez niepokoy, to przez powietrza, to przez powodzie, to przez nieurodzaje, aż przez te wszystkie utrapienia nieciągnął nas do pokuty Duch S. aż niewołał, ey czasby się ludzie upamiętać y grzechow poprzestać, a usłuchaliście Ducha S. mamysz się upokorze do Boga, upleniliście się przez te lata grzechow? obwarowaliście fundamenta prześlągania Pana Boga naszego, mieliście się do większego nabożeństwa, ubytoż grzechow między pośpolstwem, ubytoż pychy między szlachtą, ujętyż się wżbytnich strojach Panie? Oto mówi Hugo na Jeremiasza *& in his omnibus malis despectui habebant flagella Dei & magnificabantur in peccatis & non audierant vocantem Dominum*. Jak źle tak źle, jak się opierałi ludzie Duchowi S. tak się y teraz opiera, jak się pasowali ludzie z Duchem S. tak się pasują, jak się ludzie niedałi Duchowi S. do pokuty nakłonić tak y teraz wteyże zaciętości ludzkie trwają. Ażebyście N. M. jeszcze lepiej tę prawdę uznali, porachuyć się każdy jakies wiele miał od wzięcia rozumu aż do dzisiejszego dnia Ducha S. natchnienia. Niżeliś się na pierwszy grzech odważył, wdałeś się w różne grzechy okazyć, a zacząłeś od czytania bi-

stori

stori  
dnier  
sobli  
znai  
anch  
przy  
now  
mala  
mi e  
gał,  
miza  
y ko  
Duch  
zem  
win'e  
Duc  
z nim  
Duch  
mog  
z kto  
niem  
sat f  
li e  
odci  
S. i  
fakti  
bluzi  
obhd  
ze ni  
myż  
tym,  
ba y  
wypla  
cie n  
swoie  
unofi

stori y piosnek zalotnych, z ktorych czytania uczułeś w sobie po-  
 dniecie do grzechu, z czytania poszło zapatrywanie się ná urody o-  
 sobliwie młodych panienek, od zapatrywania przyszło z nimi do-  
 znaomości, do konwersacyi, do konfidencyi, od konfidencyi do  
 śmiechów y amarów, a naostatek do zapalenia chuci y do grzechu  
 przyszło. A któż winien żeć do grzechu przyszło? niemożesz  
 nowić że Duch S. żeć łaski niedał ktoraby cię od grzechu wstrzy-  
 mała, bo kiedy się reflektować będziesz ná owe natchnienia ktore-  
 mi cię Duch S. od okazyi grzechu odwodził, ktoremi cię przestrze-  
 gał, cy niewdawał się ná urody, cy niewdawał się z tą osobą w znaomości  
 y konwersacye, cy niebywał ná tym miejscu, musisz przyznać że  
 Duch S. chciał cię od grzechu odwieść? któż tedy rzeczesz winien  
 żeć ja zgrzeszył? oto nie ja, ale Paweł S. mówi: żeś ty sam sobie  
 winien, ato z tej przyczyny, *vos semper Spiritui S. resistitis*, żeś  
 Duchu S. natchnienia nie tylko nie słuchał, ale mu się opierał, ba y  
 z nim pasował, *luctabatur cum eo* tak uporczywie, że choć chciał  
 Duch S. od okazyi cię grzechu dla twojej jednak uporczywości nie  
 mógł odwieść. Ale rzeczesz nie iam ale pokusa cięszka winna,  
 z ktoraś doś ciem się długo biegał y pasował, a zwyciężyciem ieyu  
 niemoż, kłamstwo to wierutne, bo powiada Augustyn S. *Non cessat*  
*sat satanas suadere malum, sed nec Deus cessat suadere bonum*, ieże  
 li cię pokusa do grzechu ciągnęła, ale cię też y Duch S. od grzechu  
 odciągał, któż ci winien żeś nie Duchu S. ale złego słuchał? a Paweł  
 S. jeszcze większe zadać kłamstwo 1. Cor. 5. *in omnibus divites*  
*facti estis ut ut vobis nihil desit in ulla gratia*, każdy to kłamca y  
 bluźnierca, który wną grzechu składa ná Duchu S. bo Duch S. tak  
 obficie każdemu według potrzeby łask swoich udziela, że się niemo-  
 że nikt łusnąć ná Duchu S. poskarzyć że mu łaski niedaie. Podź-  
 myż dalej, odważyłeś się ná pierwszy grzech niekontentować się  
 tym, odważyłeś się ná drugi y trzeci, odważyłeś się y ná dziełaty  
 ba y setny, y także w grzechy zabrnąć, że niewiesz jak się z nich  
 wyplatać y wybrnąć któż temu winien? pewnie nie Duch S. bo lubo  
 cię mógł łusnąć porzucić a prz. cię nieporzucił, ale z dobroci  
 swojej po każdym grzechu *Spiritus Dominus ferebatur super aquas*,  
 unosił się nad tobą y gwałtem cię ciągnął do pokuty, do spowiedzi y  
 poprawy

poprawy życia, a tyś tak był w uporze zacięty, żeś się gwałtem Duchowi S. opierał, z nim się pasował, y dotych czas się pasujesz, *luctabatur cum eo*, y dla tego opierania y pasowania niemógł cię Duch S. do pokuty prawić y z grzechow wydzwignąć, y do tych czas wydzwignąć nie może, bo się natchnieniom jego uporczywie opierasz y poprawę ode dnia do dnia odkładasz, *usque mane*. Swawolnego młodziana w Carogrodzie upominał Pustelnik o ładziakie życie cy nu popraw się dźiś, uday się do pokuty, do spowiedzi, a młodzian co na to? *crastinum diem promisit mihi Mathematicus*, na co się dźiś mam spowiadać ponieważ mi Matematyk obiecał że jutra dożyję, a Pustelnik mu odpowiedział: *Crastinum diem promisit tibi Mathematicus, sed quis scit utrum promisit Deus Mathematici?* daymy to że obiecał Matematyk że jutra dożyjesz, ale niewiesz iczełic to obiecał Bog Matematyka. To tak y wy w nadzieję dalszego życia poprawę od jutra do jutra odkładać y mówicie sobie dawnom się prawda nie spowiadał, jeszcze jednak dźiś y po jutrze grzeszyć będę, następnie wkrótce Święto Mátki Boskiej to się na ten czas wy spowiadam, a Duch S. mówi *quis scit*, a któż wie czy tego Święta doczekasz? mówicie sobie, dawnom się nie spowiadał, a iczełim się spowiadał to bez należytego przygotowania y żalu, ale będzie Wielkanoc, będzie Jubileusz, to się na ten czas szczerze wy spowiadam, a Duch S. mówi *quis scit* czyż ośtrożnie, któż wie czy przed Wielkanocą y Jubileuszem nie umrzesz? *quis scit?* któż wie czy się przy stole nie zachłystniesz? *quis scit?* któż wie czy cię dźiś apoplexya nieporwie? *quis scit?* któż wie czy dźiś nie utoniesz, albo cię kto nie zabije? a przecię my tego natchnienia Ducha S. uieśluchamy, y owszem rebellią przeciwko Duchowi S. podnosimy, *ipsi fuerunt rebelles lumine* Job 24. O bęzbożni rebelizanci, oto się na was żali Duch S. naprzód przez Proroka Micheasza. *Popule meus quid feci tibi aut quid molestus fui tibi responde mihi?* Mich: 6. powiedzcie mi rebelizanci com wam kiedy z tego uczynił? albo wczymem wam się uprzykrzył? żali się Duch S. y przez Izajasza. *Nunc ergo habitatores Ierusalem iudicate inter me & vineam meam. Quid est quod debui ultra facere vinea mea & non feci* Isaie 5. Niech mnie mówi Duch S. każdy rozumny sądzi com ja też miał więcej dla ludzi czynić nad to, com czynił, a nie uczyniłem? a iczełim nie uczynił to re-



mu uporeczywość ludzka winna, że się moim natchnieniom ludzie opierali, y niemi gardzili ba y do tych czas gardzą.

A komuż to zapamiętali ná zbawienie dusz waszych rebelli-  
zanć gorzey czynicieś, że się rawsze Duchowi S. opieracie, *semper*  
*Spiritus S. resistitis*, że natchnieniem jego gardzicie, á kiedyż ty duch  
choć naygorzszego co radzi, to wy go choć zutrata duszy waszey  
słuchacie? pewnie niekomu inżemu tylko sami sobie, y dowodzę wam  
tego tak.

Niechę wszystkich posadzać, ále to mogę bezpiecznie mówić  
że tu są między wami tacy, którzy wzgardziwszy Ducha S. natchnie-  
nie, nie raz y niekko ále cięższymi grzechami Boga obrażali y do  
tych czas obrażają, jedni swawolą wysforowanego ná cielesność cia-  
ła, inni Boga obrażacie niesprawiedliwością, respektem, zepchnię-  
ciem sprawy, inni obrażacie Boga praktykami, zamieszaniem, po-  
kłóceniem fałsz, inni Boga obrażacie Simonią realną, konfiden-  
cyalną upłańczoną, zaniedbanym zelusem y Kościoła porządkiem,  
roztrwonieniem *patrimonium* Chrystusowego, inni Boga obrażali-  
ście y obrażacie zawziętością y nieprzełamanym gniwem przeci-  
wno bliźniemu. Powiedziesz teraz co się też po tych grzechach  
w sumnieniu waszym działo? y dziecie? odpowiada za was S. Chry-  
zostom. *Conscientia exulcerata est calamitas in perpetuum & in lon-  
gum cruciatum propagata*. Obrażiwszy Boga nabawiliście się wiel-  
kiego niepokoju y gryżenia ná sumnieniu waszym, ktorego gry-  
żenia żadne rozrywki, żadne konwersacye, żadne bankiety, za-  
dne napoje, żadne muzyki ukoić niemogły y niemogą. Obrażi-  
wszy Boga gdziekolwiek się obroćcie, sumnienie grzechem zranio-  
ne, wśródzić zá wami poydzie, otoś nieboże cięższko obrażił BO-  
ga, cud to wielki że cie Bog tak długo cierpi, czy ieno nicu-  
mrzesz dzisiejszey nocy á jeszcze nagle, á gdzieś się dusza twoja  
obroci, pewnie niegdzie indziej tylko do piekła. Kto ma sumnie-  
nie grzechami zranione, już ten niemoże być nigdy wesóły, ále  
rawsze smutny y melancholizujący, choćby takiemu naykoczniey  
przygrawała muzyka y naymłodzieczniey, nietylko go nie rozwe-  
leli, ále jeszcze większą melancholią wprowadzi; któż temu wi-  
niem, tyś sobie winien żeś natchnienia Ducha S. nieśłuchał, kto-  
rymci przygrawał, żeby cie był od grzechow odwiodł y z nich wy-  
prowadził.

Y y

Ále

Alē to ięszcē mnięysza, że się ten nigdy szczerze weselić niemoże który natchnieniem Ducha S. gardzi; to więkza że pospolicie takich Duch S. którzy natchnienia ięgo nieśluchaia; porzuca; y tak porzucił Saula, *pro eo quod abieciisti sermonem Domini abiecit te quoque Dominus* 1. Reg: 15. mowił Samuel do Saula za to żeś ty Krolu Ducha S. mowy nieśluchał, otoż cię też Duch S. porzucił, *recessit Spiritus Domini a Saul*. Tak porzucił Babilon, *Curravimus Babylonem & non est sanata, derelinquamus eam*. Tak porzucił Antyocha o którym 2. Machab. 13. Orabat a quo misericordiam non erat consecuturus. A iakże to Duch S. porzuca człowieka? oto tak iako winnicę porzucił, *auferam sepem ejus id est custodiam Angelorum & erit in direptionem demoniorum, nubibus mandabo ne pluant super eam imbrem, non putabitur nec fodietur*. Umknie iaki skuteczney Duch S. pozwoli człowiekowi czynić co chce, tak iako Doktor choremu ktorego porzucił, *tradidit eos in reprobum sensum*, kogo Duch S. porzuci, iuż taki na żadne napominania, strofowania, iaiania nie niedba, *peccator cum in profundum venerit contemnit*. Kogo Duch S. porzuci, iuż taki ani na sąd Boży, ani na piekło, ani na Boga dbać będzie, y owżem nátrząsać się z pogroźek będzie: Ey co to sąd Boży, postrach to tylko spowiedników, ey co to za ieden grzech ma być piekło y wnim męki na wieki, exaggeracya to duchownych, y tak porzucony od Ducha S. pobieży z grzechow w grzechy, w tym dobierz grzechow miarki y tak na wieki zginie, a Duch S. ztęy zguby nátrząsać się będzie, *vocaui & renuistis ego quoque in meritu vestro ridebo* Prov: 1. wyrzuci wam na ten czas Duch S. wszystkie natchnienia y sposoby ktoremi was chciał do pokuty y poprawy życia przywieść, *quoties volui congregare filios tuos & nolulistis* Mat: 23. a wyście się tak mocno Duchowi S. opierali, *fortis contra Deum fuisti*, żeście się niedali Duchowi S. znyćiężyć y do pokuty nákłonić, *cumque eum superare non pesser*, w ten czas naylepicy uznacie: żeście tym opieraniem się Duchowi S. niekomu inszemu tylko sobie gorzey uczynili.

Dla tego was zawnęzasupozestręga Páweł S. *Nolite contristare spiritum s. ad 4. Ephes* y na drugim mięyscu: *Nolite resistere Spiritui S.* Zyczyćie sobie żeby was ięszcē Duch S. nieporzucał,

y iaki  
stańcie  
nolite  
vocaui  
li ięsz  
opier  
wasze  
confes  
co y  
żeby  
Apo  
prasz  
me d  
rzuci  
Duch  
spir  
żem  
kołat  
twoi  
Duch  
cham  
ie la  
twoie  
prze  
żeby  
twoie

C  
rzy  
y nie  
otwi



y iáski do zbawienia duszy waszey skutecnéy nieumykał, poprzestańdiesz go trapić, poprzestańdiesz się iego natchnieniom opierać, *nolite resistere ále uczynicie ták iáko Psalm Pański radzi. Hodie s̄ vocem Domini audieritis nolite abdurare corda vestra* Psal: 94. Jeżeli jeszcze dziś Duch S. albo jutro zakoface do serca waszego, nieopierayćiesz mu się, nie zamykayćiesz przed nim drzwi do serca waszego, ále ie z ochotą otworzcie, *ut cum venerit & pulsaverit confestim aperiant ei.* Y Owszem nieczekayćie aż zakoface ále gorąco y usilnie Chrystusa prosćie, *Spirium Sanctum ne auferas a me,* żeby od was Ducha S. nie oddalał, ale go ták ná was iáko y ná Apostołow zestał: *Spirium rectum innova in visceribus meis.* Zapraszayćie y samegoż Ducha S. żeby was nieporzucal, *ne projicias me a facie tua,* słuszniebys mi to Duchu S. uczynił, choćbys mnie porzucił, bom iá też twoie natchnienia odrzucał, ále dokądże się Duchu Przenayświętszy udam ieżeli mnie ty porzucisz? *quo ibo a spiritu tuo?* Niepamiętay Duchu S. ná moje przeszłe grubiaństwo, żem przed tobą serce moje zamykał, otoż iuż teraz nie trzeba kofatać ani się do serca mego dobywać, bo serce moje ná przysćie twoie otworem stoi, *paratum cor meum Deus.* Przyidźże przyidź Duchu S. *veni S. Spiritus,* á ieżeli znaydziesz serce moje grzechami zmazane, oczyścze ie, *cor mundum crea in me Deus* obmyje ie *lava quod est sordidum,* ieżeli znaydziesz serce moje do miłości twoiey zakamiałe, *aufer a me cor lapideum & da mihi cor carneum,* przemieńże to serce skaliste w serce natchnieniom twoim powolne, żeby się im iuż nigdy nieopierało, ále żeby ná każde zakofatanie twoie otwarte było, Amen.

Ná Wtorek Świąteczny.

*Ostarius aperit Joannis 10.*

**C**Oż to za odzwierny y dokąd nam otwiera? S. Augustyn twierdzi że ten odzwierny iest trzecia Osoba Troyce Przenayświętszey Duch S. bo ten każdemu kto tego chce szczerze, otwórz do wielkich darów Bożych, do dziwnych spraw, do wielkiej y nieRychaney wżyciu odmiany, y otym będę mowił: Duch Boży otwiera nam, do dziwnych darow Bożych. Ad M. G. G.



Powiada Jan S. wobiawieniu swoim w Rozdziale 1. *Habebat in dextera sua septem stellas, & apertum est ostium.* Miał niebo w ręku, *septem stellas.* Mało to mieć niebo w ręku, y my mamy nie raz niebo w ręku, ale coż potym, kiedy jest piekło w sercu, piekło na duszy. Ow. nabożeństwa nasze, książeczki nabożne które wartujemy w Kościele, niebo w ręku ale patrzymy ieno czy niemasz piekła w sercu? przy modlitwach naszych będzie gniew, będzie zawziętość, o toż piekło w sercu, będzie w sumieniu grzech śmiertelny, o toż piekło na duszy. Są w ręku naszych *jura Patronatus* kollacye na beneficia na plebanie, niepodamy Kapłana zawczasu, o toż piekło w ręku, tak wiele dusz musi ginąć bez krztu, bez spowiedzi; Mamy zatrzymane czynsze Kościelne, intrata od nas nie dochodzi, ztąd upadają fundacye za dusze, o toż zatrzymane pieniądze w rękach naszych jest to piekło w ręku. Pieniądze zatrzymane ubogim ludziom, flugom, Kupcom, rzemieśnikom, piekło to w ręku, pieniądze zebrane na lichwach, na urządach przez prześadowania winy, piekło to w ręku. U ludzi oparzystych, u Pánów cholerycznych co to jest obuch albo kyj którym tak bią, że dusza z ciała pobitego flugi pacholika, poddanego, uchodzić musi, piekło to w ręku. Będzie obrotny dowcipny, zaświerzbi go dowiepek, weźmie pióro, napisze paszkwil na cudzą sławę y pocziwość, a co u takiego paszkwilanta w ręku? oto piekło. Swawolny cielsny weźmie pióro, pisze nim amory, listy namawiające na złe, wierze zalotne y utego piekło w ręku. Pytam się was teraz co to te siedm gwiazd znaczą, przy których zaraz otworzono drzwi do nieba, y do wielkich darow niebieskich? *Quid sibi septem stelle in dextera volunt? nisi quod nobis de manu sua misit Dominus ascendens sepiiformem Spiritum, per cuius missionem aperitur nobis ostium ad caelestia nec in terris audita dona,* mowi Gvarricus. Siedm gwiazd znaczą siedm darow niebieskich do których nam Duch S. otwiera. Proszę was podziwy przez indukcyę.

Jest to zdanie Chryzostoma S. że trudniejsza człowiekà w grzechach zależącego do pokuty namowić y przywieść, niżeli umarłego wskrzesić. *Majus miraculum est libidinosum castitare, quam mortuum vita restituere,* a przecież wiele było takich, o których poprawie y zbawieniu ledwie niedesperowano; a toż tey racyi, że nie przez jeden

ieden drugi y dziesiąty rok, ale przez kilkadziesiąt lat w nałogach grzechowych iako trupi przegnili w grobach leżeli, a przecię ci przegnili trupi przez pokutę ożyli y Bogu potym wiernie y świątecznie służyli, a przecię z wielkich grzeszników wielkimi Świętymi zostali, a któż im do tak kosztownego daru otworzył? pewnie niekto inny tylko Duch S.

Cudowna była łaska Moyżeszowa, bo leno nią Moyżesz w opokę uderzył, aż ná owo uderzenie otworzyła się opoka, aż z opoki otwartej wytrysnęło źródło żywej wody ná Izraelitów zasilenie. Wielki to prawda cud, Chryzostom S. jednak ma to za większy cud, że Dawid uznawszy iak ciężko Boga obraził, tak serce swoje żalem skruszył, że się nigdy y wędnie y w nocy nawet przy obiedzie y wieczery od płaczu utulić nie mógł. *Non perinde miror Moysen quod ex saxo eliceret aquam, ut admiror Davidem quod ex oculis lapideis fontes eduxerit*, a któż temu Dawidowi serce skruszył tak potężnie y cudownie że się w oczach jego dwie źródła też pokutnych otworzyły? Duch S. *flabit Spiritus ejus & fluent aqua.*

Podzmy do Apostołów, wielki był grzesznik Piotr, bo się Chrystusa nie raz ale po trzykroć zaprzął, wielki był grzesznik Paweł iako sam przyznał, bo aż nazbyt przesładował Kościół Chrystusów, wielki był grzesznik Mateusz, bo się sam iawnogrzesznikiem być wyznawał, a przecię z tych grzeszników stali się Apostołowie y Nauczyciele całego świata, a náostatek stali się Męczennicy, bo za Wiarę Chrystusową którą opowiadali krew wylali, y dusze swoje poświętyli. *Quod majus potest esse prodigium* mowi Cassianus *quam sub memento brevissimo ex rapacissimis publicanis Apostolos fieri, ex persecutoribus Praedcatores Evangelii patientissimos reddi ita, ut eam quam persequabantur fidem etiam effusione sui sanguinis propagarent.* A któż tym grzesznikom do tak cudownych darów otworzył? Oto Duch S. *O felix mutans dextera excelsi qua de publicano Apostolum, de persecutore Doctorem Gentium effecit* mowi S. Laurentius Justinianus, a S. Grzegorz uważając tę cudowną odmianę zadumiały tak mowi. *Implet Spiritus S. puerum citharedum & Psalmistam facit, implet piscatorem, & Principem Apostolorum facit, implet persecutorem & Doctorem Gentium facit, implet publicanum & Evangelistam facit.* *O qualis est artifex Spiritus S.*

Od Apostołów podźmy do Półców, kto tak zmięczył Gwilhelma Książę Aquitańskie, oppressora Kościelney iurisdycyi y Biskupow, cudzołożcę publicznego zaboycę cudzych mężow, wyganiaacza Papięzow, że przyszedłszy za exhortacyą S. Bernarda do siebie, drząc upadł przed Najswiętszym Sakramentem, z którym na pátynie go niosąc przyszedł do niego aż do drzwi Kościelnych, potym że się dał okować w pancerz y szyszak, że się zakopał w dole, y gdy przyjaciele do niego przyszli y pytali się go, od czego by tak bardzo oszalał? on ich tylko zbywał. *Sinite me daycie mi pokoy*, któż mu do tak surowey y ostrey pokuty otworzył? Duch S. Kto Maximina Cesarza żony tak głębokiey nauczył pokory, że S. Mārćina Biskupa zasadziwszy za stoł, sama mu służyła, odrobiny ktore od stołu jego zostały nabożnie iadła? Duch Boży.

Podźmy do cielskich, cudzołożnych, publiczną cielskością zepsuconych domow. Kto Magdaleonę publiczną nierządnicę, *mulier erat in Civitate peccatrix* do tak wielkicy y szczerey pokuty przywiódł, że niewinnośćią y fame niewinne Panny przesłała? *Non amplius peccatrix permansit sed illico quavis virgine castior verecundiorque evasit, virgines quoque ipsas castitatem superavit* mowi S. Laurentius Justinianus Duch Boży. Kto Bonifacyuszowi Rzymskiemu do Korony męczeńskicy otworzył? Duch S. Ten mieszkając z Aglaidą kilkanaście lat wnierradzie, wzięta go chęć iachac za morze, szukać kości Męczenników, zaiechał, y gdy widział że się tam Męczennicy na mękach lękali, wzruszony Duchem S. począł ich w wierze utwierdzać za co go męczono, palono targano. Ktoż go tej śmiałości y cierpliwości nauczył? Duch Boży.

Podźmy do skępcow, łakomcow, lichwiarzow, kto im otworzył do wielkich cnót y nieba wysokiego? Piotr Mytnik tak skąpy był, że się ubodzy zakładali że żadnemu y szeląga dać nie miał, a potym tak się stał hoynym, że wszystko na ubogich rozdawał, y niewola się podał, a náostatek Męczennikiem został. Ktoż temu skępcowi zbytnią do pieniędzy chciwość odiał? Duch S.

Podźmy do prostaczkow, y tym Duch S. do wielkich darow y świętobliwości otworzył. Ażaj Apostołowie niebyli wi ley prostacy, dla ktorey prostoty dugo nauki Chrystusowey pojąć nie mogli, & *illi horum nihil intellexerunt*, tą swoią niepojętnością przy-



przywiodli Chrystusa do tego, że ich y pośiaiał. *O stulti corde ad credendum.* Aż się zowych prostakow Kaznodźcie, Theologowie, Doktorowie stáli, aż owi prostacy wszelkimi językami mówili, *loquebantur variis linguis*, aż prostak Piotr jednym Kazaniem trzy tyłące, a drugim pięć tyłigcy do Wiary Chrystusowey nawrócił, któż tych prostakow y prętko y cudownie wyuczył? Duch S. *ille vos docebit omnia.*

Tufo był wielki prostaczek, słuchaycieś iak go Raderus opisuje. *Tribulabat & ferebat & gemebat & clamabat dicens: Domine pierrissime memento mei cum veneris in aream ad iudicium tuum, non accenseas me inter paleas igni devorandas sed inter electorum triticum.* Młocąc zboże, płacząc y vzdychając wołał. Nayłaskawszy Boże pamiętajże ná mnie kiedy przydziesz ná boiowisko sądu twoiego, żebyś duszę moję nie miedzy plewy na ogień wieczny, ale miedzy wyborną pszenicę do gumna niebieskiego policzyl, któż temu prostakowi do tak świętęj mądrości otworzył? Duch S. A maciesz wy chodźcieś nie prostacy takie akty iak ten prostaczek żeby przy waszych akcyach, gospodarstwach, rzemiosłach, nie tak się w nich zatapiać żebyście o Bogu zapominali.

Prostak był bo pracowity oracz Jzydor, a przedię on przy pracy swojej umiał Boga chwalić, bo kiedy orząc usłyszał że ná Mszy S. dzwoniono, pług ná roli z wołami odchodził? I ná Mszy S. biegał, a omieszkajże co przez to? nieomieszkaj, bo przez ten czas przez który on Mszy S. słuchał Aniołowie za niego sporo orali. Ktoż tego prostaká nabożeństwa z tak cudowną ufnoscią wyuczył? Duch S. Day Boże żebyście się wszyscy ludzie pracowici od tego prostaká podobnego nabożeństwa náuczyli, osobliwie wy, ktorzy to dla nieszczęsnego zarobku nietylko w powszednie dni, ale y w Święta Mszy S. nie słuchacie, a to dla tego, żebyście słuchając Mszy S. w gospodarstwie w handlach, rzemiosłach nieomieszkali, a to widźcie że Jzydor prostak, choć w powszedni dzień Mszy S. słuchał, a przedię nie niezamieszkaj. Takbyście y wy nieomieszkali y owszem wielebyście zarobili, gdybyście dla słuchania Mszy S. przynajmniej w Święta y Niedziele prac waszych zaniechali, bo by Bog tego nieprzewodł ná sobie żebyście dla iego chwały szkoda jaką mieć mieli, lub to w handlu lub w gospodarstwie.

Podz.

Podźmyż iefzcze do Pasterzow, piſze Pexenfelder że we Flan-  
dryi iſt Kościół wybudowany na część Najswiętſzey Panny, a to  
z tey okazyi: Trzy dziewczyny wieśniaczki ktore ledwie paćierz  
umiały pãły na polu trzody ſwoie, wtym nãpãdli na nie trzech  
ſwymolnych żołnierzow ktorzy im koniecznie chcieli gwałt uczy-  
nić, uprosiły ſobie u nich żeby ſię wprzod trochę pomodliły, więc  
wszystkie trzy taką modlitwę do Najswiętſzey Panny uczyniły:  
Opiekunko czyſtoſci y poćadiwoſci nãſzey, ratuyże nas teraz, pa-  
ſterko prawda ubogie iefteſmy ale azaż nãypierwi pãſterze nie mieli  
przylegu do Syna twego? Jefť Pãniã możesz nas mocno ratować,  
ieſteſ Krolowã Paniẽńskã, wyſłuchayże nas panien, ieſteſ Krolowã  
Ameliã, ieżeli nas nie wyſłuchasz dżiwować ſię temu będã Amolo-  
wie, tak zſożywſzy ręce klęczãc modliły. Wyſłuchãła ich Mãtkã  
Boſkã, bo ie ziemia klęczãce pokryta, co widząc ſwywolui żołnier-  
rze poſzli na puſtyniã na pokutę, wprzod ten cud w mieſcie opo-  
wiedziãwſzy. Gdy ziemiã odkopno znaleźli klęczõce bez duszy, a  
nad głowami piſmo to: *Ha ſunt virginitalis viſtime Tabernaculum  
Spiritus S.* Te ſã panieñſtwa ofiary y przybytkiem Ducha S. Pytam  
ſię was teraz, kto tym proſtaczkom otworzył do tego rozumu,  
żeby ſię udały do modlitwy, kto otworzył do tak skuteczney mo-  
dlitwy, pewnie nie kto inſzy tylko Duch S.

Na oſtãtku nãpiſal w Kazaniach ſwoich S. Wiacenty Ferrery:  
ſyſzałem powiada o jedney białygłowie proſtaczce, tã codzień do  
Kościoła chodziła y ksiãżeczkę małą czterech tylko kartach war-  
towała, z tych kart jedna była biała, druga czerwona, trzecia  
czarna, czwarta zſoćiſta, te karty wartuiãc rzewno plãkãła. Spy-  
tano ſię iej: niewiaſto co ty czytaſz na tych kartach, mianowicie że  
na nich piſma żadnego niemaſz, a choćby było, ty czytać nieu-  
miesz? aż ona odpowiedziãła, o wiele wiele czytam, mam iã tu  
ſwoie litery ktorych wy nie znaćie. Weyzrzawſzy na tã białã kartę,  
przypominam ſobie iãko Chryſtus będãc Bogiem przed wieki, ſtał  
ſię dla duszy moiey dziećinã, mocarzẽm będãc pieluszkami ſię dał  
krępować, iãko ſię chodźie uczył, iãko łãknął, y pragnął, a te  
wszystkie uſomnoſci ponosił ſzukaiãc duszy moiey, to iã uweźalaiã  
rzewliwie plãkać muſzẽ myſlãc ſobie, cożci byto potym Boże dla  
mnie grzeſzacy tak zdziẽciãce, a iãm tego niãwdziẽczna.

Potym

Potym spoyrzawszy ná tęż białą kartę przypominám sobië niewinność duszy moiej, którą mi dał Bog przy chrzcie S. a iam ja grzechami zeszpecila, y tak myśląc rzewno płaczę zá grzechy moie.

Weyrzawszy ná kartę czerwoną, czytam ná niey okrutną y krwawą Jezusa moiego mękę y uważam co to Chrystus dla mnie ucierpiał, y rozważając mękę Chrystusową płaczę y mówę sobie: ach biada duszy moiej, Pan moy cierpiał aż do śmierci, a ia nie chcę znosić najmniejszego utrapienia.

Weyrzawszy ná kartę czarną, czytam ná niey piekło y męki wieczne piekielne, y przypomniawszy sobie iakem ciężkimi grzechami Boga obraża, a przede mnie Bog miłosierny do piekła ieszczé nie strącił ale mnie cierpi y pokuty odemnie wygląda, uważając to iego miłosierdzie płaczę nad moją złością. Spoyrzawszy ná tęż kartę czarną przypominám sobie przyszlą žalobę, to iest pewną śmierć, y płaczę nad głupstwem moim, że niewiedząc kiedy umrę, y iaką śmiercią, czy będę miała Kąpią przy śmierci, a przede ja tak żyję iakbym nigdy umierać nie miała. O gdybyśmy y my na śmierć pamiętali nigdybyśmy tak porywczó niegrzeszyli. Dla Boga gdy nam się okazya trafi do grzechu, pomyślmyz sobie, jeżeli zaraz umrę gdzież się dusza moja dostanie? przy tej reflexyi niepodobna żebyć się chciało grzeszyć, a dopieroż w grzechu trwać.

Ná ostatek rzekła owa białagłowa, spoyrzawszy ná tęż złośliwą kartę, czytam ná niey ow złoty pałac szczęśliwey wieczności gdzie Swięci z Bogiem krolować będą ná wieki. Czytam niebo, ktorého żeby Rudzy Boscy dostali, jedni świat opuścili, ná pustynie, do Klasztorów pobieżeli. Drudzy męki ciężkie zá Wiare ponosili, znamiennościami się łamiąc nie raz się krwią oblali, a ia com też do tych czas dla nieba uczyniła? iże się nieczuję, żebym co dobrego kiedy zrobiła dla tego płaczę. Że tak wielom lubo grzeszyli ale się porwali y poprawili dał Bog niebo, a ia się lękam bym go niechybiła. Płaczę bojąc się sądow Boskich, czy mnie Bog nicosażdzi ná piekło, luboć mam nadzieję w miłosierdziu iego. Płaczę y wzdycham mówiąc: *Quando veniam & apparebo ante faciem DEI* Psal: 41. kiedyż też Boga moiego obaczę, kiedy się pokłonię Bogu w Troycy S. jedynemu. Wnieściesz sobie z tego iako to ná umy-



śle y rozumieć tą prostaczka oświecona, y doskonała mądra była? a ktoż iey tego rozumu nauczył, kto do tak wielkiej umiętności tej prostaczce otworzył, kto z tak prostego głazu tak mądrą wykształtował duszę? Duch S. odzwierny do darow niebieskich.

Podzmy na koniec na theatrum na którym Genezyusz chce Sakrament Chrztu S. wysztydzić y ludziom obmierzić kazał sobie przywołać niby Kąpłana y wody przynieść. kiedy wody przyniesiono, kazał się *onemu* niby Kąpłanowi ochrzcić iak go prędko wodą polano zaraz się protestując wołał, jestem Chrześcianinem, jestem Chrześcianin y przyszło do tego, że za Wiarg Chrystusową ten kuglarz Męczennikiem został. Ktoż ma do męczeństwa otworzył, kto zbłązna męczennikiem uczynił? Duch S.

O wstydzie wielki! *Surgant indocti & meretrices & rapiunt celam & nos in sordibus nostris volutamus.* Oświeceni na rozumie swoim prostacy właściwie, nieukowie y niebiegli po księgach, porywają się przed nami, niebo biorą, a myśmy zażel: pol, o zbawieniu duszy naszej z trudna kiedy pomyślimy, zaślepieni chuciami naszymi y nałogami, takeśmy zabrnęli głęboko, że iako wybrnąć nie wiemy, chyba że nam Duch S. otworzy do darow niebieskich, bez których y pomyśleć o Bogu, o duszy naszej zbawieniu nie możemy.

Aż wszyscy niepotrzebujemy darow Ducha Bożego? potrzebuie ich potrzeba publiczna, żeby była zgoda y pokoy. Jesteśmy duchowni potrzebuiaący nabożeństwa y żarliwości y przykładnego życia. Jesteśmy dobrze się mający, potrzebuie ducha pokory y Boiaźni Boskiej, jesteśmy w ubóstwie y utrapieniu, potrzebujemy daru cierpliwości y zgadzania się z wolą Boską. Duchu S. *qui claudis & nemo aperit, aperis & nemo claudit.* odzwierny niebieski ty lepiej wiesz iakich kto z nas darow niebieskich potrzebuie, otworzże nam dnia dzisiejszego do nich, a tak otworz, żeby nam do nich na potym żaden grzech drzwi zamknąć niemógł, Amen.

Ná Uroczystość SSS. TROYCY

*Euntes docete Mat: 28.*

**A** Ktożby też o Bogu naszym w Troycy nierozdzielney jedynym

miat

miał inaczej tylko *euntes per transennam* prawie tylko przecho-  
dząc namieniać, nad morzem stanawszy, á ktoż się wnie ośmieli pu-  
ścić? zatonię. Około niezbrodzonego niekończonych doskonało-  
ści Bóstwa, któryż się rozum stworzony bawić będzie? y nąymędrsi  
Theologowie, nawet y Aniołowie w dyaburskich swoich ochynąć się  
moga ále niezebrną. *Mirabilis facta est scientia tua ex me & non  
potero ad eam* Psal: 138. *Euntes docete in Nomine* mowi Zbawiciel:  
w istotę nie nąglądajcie ludzies, tylko koło imienia Boskiego trochę  
się zabawić możecie, *docete in Nomine*, nieogarniony Boże gdzież  
takiego Nauczyciela znajdziemy, coby nam to o Osobach trzech  
wiednym Bóstwie mogli Kazanie powiedzieć? *ascendit homo ad cor  
altum & exaltabitur Deus* Psal: 63. zechcemy ná Bóstwo twoie zpo-  
rzyć, ołśniemy iako sowy ku słońcu, zechcemy co o Tobie mówić,  
bełkotać będziemy, zechemy co pomyślic zaydziemy wgłowę.  
Gdzież tedy na dzisieysze Kazanie Kaznodzieię znajdziemy? prze-  
cież *docete* mowi Pan JEZUS. Nie frasuymsz się, propozycya ná  
tym Kazaniu będzie tá: Cały świat, y wszystko stworzenie wysmie-  
nity kaznodzieia o Panu Bogu naszym. Ad M. D. G.

Sap: 18. *In veste ponderis totus erat orbis terrarum, ad pedes  
mala punica in medio mistis tintinnabulis.* Moyżesz mowi Pan Bog  
każesz wyrobić naywyższemu Kapłanowi szatę kosztowną, ná  
ktorey będzie wyhaftowany cały świat á pod światem szczeró złote  
dzwonczki. Powiedziesz mi co to zá suknia ná ktorey cały świat  
polega, a przy świecie pełno wdzięku głośnego? *Magni DEI cir-  
ca nos sine solitudine satagens Providentia: vestimentum extantum  
est quo ubique protegimur, vestimentum cernitur sed qui vestit non  
videtur* mowi Rupertus. Opatrzność Oycowika około nas Pana Bo-  
ga naszego wielka to y obszerna szata, á ieszcze bez miary, Ona  
nas ociepla Ona wszystkich okrywa, *totus orbis* nią pokryty, wi-  
doczna nam iest tá Opatrzność Boska ále tego Boga który nas tá  
sukienką okrywa nie widzimy. To iuż Boga niemasz? *In medio  
mistis tintinnabulis*, cały świat ma tak wiele brzmiących dzwon-  
ków, które iedną o Bogu piosnkę ośpiewywał: JEST BOG gdzież-  
kolwiek się obrociemy wśródy w uszach naszych brzmi JEST BOG,  
*interroga jumenta* mowi Job 12. *& docebunt te, volatilia cali & in-  
dicabunt tibi, loquere terra & respondebit tibi & narrabunt pisces*  
Zzz *maris,*

*maris, quis ignorat quod omnia haec fecit Dominus.* Rzućmy okiem między zwierze y leśną dziczyznę, między domowe y ogłąskane zwierzęta y bydłęta, spojrzymy na ich *species* różności, odmiany w staturze, w sierci, spytajmy się ich, a któż waszym gospodarzem, kto was pasie y żywi? *quis ignorat*, JEST BOG, to nasz gospodarz. Podnieśmy oczy na powietrze gdzie się przelatywai ptacy, a któż wam przyprowadził skrzydełka? *quis ignorat*, JEST BOG od tego, boby tego ludzic niepotrafił. Zmurzmy się w morze, są tam straszydła, są tam wielorybowie, a któż to stworzył? *quis ignorat* wszystko stworzył Bog. Ale tego Boga niewidziemy, musi go tedy nie być? Ruchając się co na to Augustyn S. odpowiada: *Corpus tuum videtur & anima non videtur, unde scis quia vides corpus tuum animam non vides? respondebis quia loquitur quia ambulat quia operatur.* Ciało twoje widzisz a duszy nie widzisz? zkądże tedy wiesz że dusza w ciebie twoim żyje, kiedy jej nie widzisz? odpowiesz dochodzę tego ztąd, że gada, że chodzi y patrzy, coż dalej S. Doktor mówi: *Stulte ex operibus corporis agnoscis animam viventem, & ex operibus creatura non potes agnoscere creatorem?* Zczynków tych powierzchownych dochodzisz że w ciebie twoim dusza żyje, a ztak różnego stworzenia nie możesz uznać że jest Stworzyciel, a rozumie to? Dobrze powiedział Synefiusz. *Vigilantem vides, gladium vides, annulum vides lapides insertos vides, & adhuc artificem negabis*, widzisz pochwy, widzisz szabły, widzisz pierścienie y kamienie w nim drogi: y lubo rzemieśnika który to robił nie widzisz, postaremuż tak sądzisz że musi być rzemieśnik który to robił. Widziemy tak ślicznie pożytkowane stworzenia, widziemy ich różności, ich kolory, ich przymioty, & *artificem negabis*, y nie mamy przyznać że i st BOG który sam około tego chodzi? *Carmina quae resuunt resonantia sylvis, Orpheus esse potest.* Nimfa się iakaś przechodziła około lasu, y usłyszy wazięczną muzykę bardzo, y zadziwiwszy się rzekła, musi tu być Orpheus zawołany lutnista, znać go po głosie, kto usłyszy tego niepotrafił. Puśćmy się w szeregi wszystkiego stworzenia, pigknij tam przygrawa porządek, a któż tu lutnista? głos słyszę ale lutnisty nie widzę, *Orpheus esse potest*, musi to być Bog bo któżby był gdyby nie Bog Stworzyciel y mądry gospodarz. Jeżeli wam się N. M. szczęści y dobrze



dobrze powodzi, *Orpheus* Bog wam to z miłosierdzia swojego *Oycowickiego* tak wesoło y skoczno przygrawa, żebyście sobie w nabó-  
żny r. *flexyi* z *Chryzostomem* nowili: *Quam liberalis est ad illam*  
*mentem patria propter amicos, qui tam suavis & munificus est in mi-*  
*seris eam propter rebelles.* Jak to tam musi być Bog mój szczodro-  
bny y ná owych stórownikow już przyjaćiel swoich w niebie zosta-  
jących, kedy nam którzy go nie raz obrażamy nie żałuje ale szcze-  
ścia we wszystkim udziela. Przypadnie ná was iakie utrapienie, po-  
staramuż *Orpheus*, Bog to kłótnia niekto infzy żalofną wam dumę  
zagrał, żel yście z S. *Grzegorzem* pomyślili: *Hic quatinus ne viam*  
*elegantius pro patria.* Tęś chęćta ná drodze, żebyśmy się spie-  
szyl sercem y afiektem ku górnicy oyczyźnie. We wszystkim co się  
dzieie około nas czy szczęśławie, czy nieszczęśławie jest Bog, bo mi  
to samo szczęście lub nieszczęście głosi iest Bog, wktorego ręku  
szczęścia y nieszczęścia nasze.

Przypatrzcie się każdemu stworzeniu, każde wam o Pánu Bogu  
powiada n. *cwi Augustyn* S. *Interroga pulchritudinem terra, inter-*  
*roga pulchritudinem maris, interroga pulchritudinem calis, pulchritu-*  
*do eorum confessio ejus est,* wszystkie stworzenia by naysięknieysze  
przyznają że iest Bog daleko piękniejszy, który nam udzielił odro-  
binkę swoicy piękności. *Ista pulchra mutabilia quis fecit nisi ipse im-*  
*mutabilis pulcher in seipso* mowi S. *Augustyn*, sławny Malarz *Pro-*  
*tegenes* nieznając n. *gdy Apelles* sławnego także malarza, pragnął  
go widzieć, dowiedział się tego *Apelles*, przydźie do niego, a że  
go w domu nie zastał, nie się niewydał kto był, ale obaczywszy  
grunt wyprawiony, iedną y drugą y trzecią linią kunsztownie po-  
ciągnął y iakąś sztukę subtelną odmalował, nadiedzie *Protegenes*  
pyta się kto tak kunsztowną sztukę odmalował, niemogli mu domo-  
wi dać sprawy, aż on rzecze: *Apelles esse debuit* niepodobna musiał  
to być *Apelles* który tak cudną sztukę odmalował. N. M. W. dzi-  
cie odmalowaną piękne ziemę ná niej kwiaty y zioła, ná niej drze-  
wa, zwierzęta, ná niej ludzicy, ná niej skarby, perły, złoto, srebro,  
drogie kamienie, ná niej pewnych czasow owoce, pewnych czasow  
ozimina, pewnych czasow iarzyna, k. o to poszeregowal? *Apelles*  
*esse debuit*, musiał to być Bog, hoby tego człowieka nie potrafił. Po-  
dnieśmy oczy ná niebo, słońce iwego czasu w punkt wschodzi, swego  
czasu

czasu y punkt zachodzi, kto ie tak regularnie że tak rzekę budzi? *Apelles esse debuit.* Księżyc pewnych czasow wypełni, pewnych czasow z rogami, kto go tak ubiera? *Apelles esse debuit.* Noc godziny swoiey niechybi, dzień dłużey niezaspi, kto ich wyprowadza y odprowadza? *Apelles esse debuit.* Pewnych czasow zima, pewnych czasow wiosna, pewnych czasow lato, y iesięć, á ktoż ie tak mądrze poszeregowal, że iedno drugiego nigdy nie uprzedzi? *Apelles esse debuit.* Trzeba wam deszczu, tylko nabożnie zawołaćie, zkadże się chmury wezmą, kto ie do kupy spędzi? Trzeba pogody, zawołaćie, aż się chmury rozeydą, aż słońce zajaśnieje, aż pogoda, czyiasz to sprawa? *Apelles esse debuit.* Zpożyżycie ná powietrze ku wiosnie, aż wojska żurawiew leca, boćiani kupami dają, gęsi dżikie, zlegowisk się swoich ruszywszy łoskot czynią po powietrzu, ktoż im dał znać o wiosnie, poczym się miarkuią, że lecąc drogi niepomylą. Nádchodzi zima, nuż praśtwo z pola nášzego do cieplic się przenosi, ktoż ich przewodzi że niepomylą w tak dalekie kraie? *Apelles esse debuit.* Puśćmy się miedzy ludzi, iedni się rodzą, inși umierają, ktoż im tak życia zegarek wymierza, że nic nadto niebędzie? iedni z nich ubodzy, inși bogaci, iedni Pánowie, szlachta, inni do praw mieyskich y urzędow należą, inni do pospolstwa, ktoż ich tak mądrze rozporządził? *Apelles esse debuit.* nie kto inny tylko Bog. Spoyrzyśmy ná nas samych, do siedmiu lat rozumu y iego dzielności niebyło znać, do 24. lat kwitneliśmy, do 40. lat doyrzeliśmy od 60. ná siłach upadamy od 70. iuż się z ludźmi żegnamy, ktoż ten porządek uczynił? *Plato hic est Consul.* Mawiali Poganie gdy porządne Miasto obaczyli, musi tu wtym mieście burmistrzować Plato. Także sobie wnosćie z tak pięknego dziwnego státecznego porządku który widźcie wtym mieście całego świata, *Plato hic est Consul.* Bog iest Rządca który wszystkim zawiaduje y rządzi. Powiadają Rabinowie gdy Krolowa Sábá ziachała do Salomona do Jeruzalem, obaczywszy wślugach, w urzędnikach, wintratach, niesłychany porządek, utrzymać się niemogąc zawołała: *Grandis sapientia hic est aconomia.* Wielka mądrość musi tu być gospodynią. Wielkaż to y walna Ekonomia, wielkie gospodarstwo całego świata, powiedziesz mi kto tu gospodarzem? kto rządzi y owszystkim wie? odpowiadaą wszystkie rzeczy

czy

czy st  
Wnida  
coż ta  
dis Sa  
dają,  
drość  
try y  
ktoż i  
to Boi

wszyst  
niepo  
Unive  
accip  
ligitu  
przyto  
muż n

dén ro  
niemo  
ktory  
oczu  
tknie  
ktory  
trzeba  
ry wś  
głupie  
wie ro  
ná nie  
ty gdy  
czasy  
Święty  
wópen  
Troye  
sierzni  
nam m

czy stworzon: *Grandis sapientia*, MĄDROŚĆ samego BOGA. Wnidźmy w Artyleryę y Cekaury, gdzie się śniegi y grady rodzą, coż tam za forma ná którą grad y śnieg robią, y kto ie robi *Grandis Sapientia* BOG. Wnidźmy wowe mieyca zkad pioruny wypadają, któż ie porobił y kto ie wyrzuca? *Grandis Sapientia* Mądrość samego Boga. Wnidźmy do owych táratów zktorych wiatry y wichry wypadają, drzewa, miasta niedobyte, y wieże obalają, któż ie wypuszcza y náзад powściąga? *Grandis Sapientia* Mądrość to Boska wto wchodzi.

Och fromoto niewdzięczności y hańbo niedbalstwa nášzego, wszystko nam stworzenie Kázanie o Bogu powiada, a my tego tak niegłównymy, żebyśmy się do służby y miłości jego pobudzali. *Univerſum hoc liber est in quo aqne sapientes atque idiota notitiam accipiunt quia DEUS est, ubique legitur sed iste DEUS cur non diligitur?* mowi Pelusiot. Gdziekolwiek się ruszemy, wśródzie Boga przytomnego mamy, a czemuż zawsze ná niego niepamiętamy? czemuż mu wśródzie należytey czci y chwały nieoddajemy?

O Boże nasz ktory wszystko wskrus przenikasz, a ciebie żaden rozum ludzki y Anielski ala nie skończoney doskonałości pojąć niemoże, ktory wszystko wiesz y umiesz, a nikt cie uczyć niemoż, ktory wszystko słyszysz a uszu niemasz, ktory wszystko widzisz a oczu niemasz, ktory wszystko napełniasz a nic się ciebie niedotknie, ktory do serc nášzych otwierasz, a klucza niepotrzebujesz, ktory wszystkim rządisz a slugowci y dozorców do pomocy niepotrzeba, ktory wszystkich słuchasz a żaden ci się nieuprzykrzy, ktory wszystkim potrzeby opatruiesz, a nikogo (choć tak często ale głupie ludzie mówią) niezapominasz, ktory wszystko szczerodrobliwie rozdaiesz, a nicci nieubywa, ktory wszystko rozporządzasz ná niebie ná wodzie y w piekle, a wniczym nigdy niepomylisz, ktory gdy karzesz gniewem się nieuwodziś. Ktory wszystkim látá y czas rozdaiesz, a sam się nigdy niestarzeisz, zmiżuy się nad nami, Święty Boże, Święty mocny, y nieśmiertelny. Rozumem się y dowcipem nie na stawiamy, wiarą się tylko koło tálewnice niepojętey Troyce podpieramy, áńtektem się do ci. bie podnosimy, pod miłosierdzie twoie dusze naše y koniec życia nášego składamy, bądźże nam miłościw, y zmiżuy się nad nami Amen.



## Ná Uroczystość BOŻEGO CIAŁA.

*Descendit Joannis 6.*

**R**usza się dziś y zstępuje z Ostarza BOG pod osobami chleba y wina utajony *descendit*, á dokądże zstępuje? oto ku domom, kamienicom y ulicom waszym wysypiemy się za nim, iako poddani za Krolew, iako Rządy za Panem, iako wojako za Hetmanem, iako pszczoły za przewodniczką swoją, iako piśkleta za matką. Więć żeby się ta nasza alłyfencya BOGJA w Nayswiętzym Sakramencie podobala, pokazać ná tym Kazaniu zechce, wczym się każdy z nas podczas tey Processyi solenney má doyrzec. Ad M. D. G.

Naprzód spytaćie mnie N. M. y bardzo potrzebnie żebyście wiedzieli fundament dzisieyszego Święta, z kąd się wzięły jegoż początki. Ná to pytanie tak wam odpowiadam: że w Leodyjskiej diecezyi była iedna światobliwa Panna cudami słynąca, która w duchu podnieśiona widywała często Księżyc ále nie wpelni chcąc doysć tajemnice, udała się do Pasterza swiego y innych światobliwych duchownych, prosząc o modlitwę, żeby im to Bog objawił. Po długich nabożeństwach objawił iey Bog że ten Księżyc znaczy Kościół Chrystusow, ále że ieszcze ná ten czas Kościół Boży nie obchodził Święta Bożego Ciała, dla tego ieszcze nie wzupełney jasności, nie wpelni zostawał Kościół Boży. Powiedziała to światobliwemu Archidyakonowi Kościoła Leodyjskiego Jakubowi de Treas. Ten zostawszy Biskupem Wierdunskim, naprzód to nabożeństwo w swojej diecezyi ustanowił, potym zostawszy Papieżem nazwany Urban IV. naradziwszy się z Kardyńałami postanowił roku 1264. żeby to Święto cały Kościół Boży solennie obchodził, y żeby z Processyą Przenayświętsze Ciało po rynkach y ulicach obnoszono. Naprzód ná iakiekolwiek odwdzięczenie Bogu naszymu, za owe illuzye, kontempty, zniewagi, wktórych go przy męce iego po Jeruzolimskich ulicach y rynsztokach sromotnie włożono. Potym ná przeproszenie y ubłaganie iego niekończonego Maiestatu, który ógęszko obrażamy przez nasze nieczczanowania Chrystusa w Nayswiętzym Sakramencie zostającego. Wszyscy tedy zgromadziwszy się ná dzisieyszy

uro.

uroczystość powinniśmy iednostayną modlitwą Boga błagać, aby nam wszyscy e nasze nieuszanowania w Kościele popełnione darował. Potym kazano po ulicach y rynkach Najsświętszy Sakrament obnosić ná to, żeby Bog w Najsświętszym Sakramencie zostający, domom naszym, kamienicom naszym pobłogosławił, y dla tego mu gromadną asystencyą czyniemy. Patrzymyż wczym się mamy doyrzec żeby się tá asystencya Bogu podobala.

A naprzód poydźlemy zá Bogiem naszym w procesyi, zachowaymyż to co radzi Ambroży S. *Abcondita quidem Majestas est, sed te tanquam de specula diligenter observat, effunde ergo humiliter animam & contine reverenter linguam.* Idąc zá Najswiętszym Sakramentem w procesyi naprzód dusze y serca nasze przed nim wyłewamy, a potym igzyk od rozmow, dopieroż od śmiechow zárrzymamy. Będą patrzeć ná nas wtey procesyi mało wierzący o tey Swiatyni, niechże po nás widzą, że my nie ceremonialnego lubo pod Osobami chleba utaionego Boga czdziemy y wychwalamy. Przypatrować się nám będąc samżé BOG z Monstrancyi, *tanquam de specula*, przypatrować się nám będą Aniołowie, ktorzy tyśacami wtey procesyi, asystować będą Chrystusowi z wielkim poszanowaniem y boiaźnią, *Principes de calo contremiscunt & servuli de terra insolescent* mowi S. Fulgencyusz, a my śludzy y robaczkowie ziemscy mamy sobie płocho postępować? Idąc zá Panem naszym, nabożnie sobie rozmyślaymy iego łaskawość że się tak bardzo z nami zpospolitował iakby był ieden z nas, obok z nami idzie. *Ecce Adam factus est quasi unus ex nobis.* Postępując zá Panem pomyslmý sobie: To się ten Maiestatu nieogarnionego tak z nami lichemi robakami zpospolitował, a ia nędzny człowiek będąc tylko więkšzey fortuny y kondycyi, nie dam do siebie ubogim przystąpić? myślmý y to sobie nabożnie, to ten Pan moy, żeby mnie od siebie nie odstraszył, wyzwał się z ogromnego maiestatu swego, wyzwał się zpostaci ludzkiej bo tu nieznac człowieka, czemuż ia też dla miłości iego niemam się wyzwać z łada iakich propensyi za ktoremi do tych czas chodziłem. Prowadząc do Jeruzalem z solenną procesyą Arkę Pańską Dawid, *accinctus Ephod saltabat totis viribus ante Dominum z Reg. 6.* Idąc zá Panem naszym w procesyi y rozważając iego dobroć przeciwko nám, niech od affektu ku niemu podskakuie serce. Idąc zá Panem naszym,

to rozmyślamy co uważał Augustyn S. *Quintus ibi erat in calo & quam parvus factus est in terra; parvus factus est quia parvos queris.* Pan moy, ktorego niebo ogarnąć niemoże, zstąpiwszy z nieba stał się bardzo małym, bo się pod najmniejszą Hostyą y iey odrobinką zmieścił, a czemuż iá moicy wynioſſey pychy y dumy nie zniżam y nie zkracam, na coż się dla tey przekłētey wynioſſoſci y pychy ná kolana upaść przed Nayswiętſzym Sakramentem mam wſtydzić? Idąc za Bogiem naszym wproceſyli, pomyſłmy ſobie, *vere tu es DEUS absconditus.* Boże moy wyſypuieſz z tego Nayswiętſzego Sakramentu dobrodzieiſtwa twoie na nas á przećię ſię z tym taiz, á iá cokolwiek do pochwały prożney náleży z tym ſię nie taę, wyieźdzam z urodzeniem moim, wyieźdzam z dowcipem y rozumem, wyieźdzam z tym com kiedy komu dobrego y ná chwałę twoię uczynił? á godziſz ſię to ná mnie nędzarza, być tak wynioſſym kiedy ſię BOG z tym co mi dobrego uczynił tá? Idąc za Bogiem naszym myſłmy nabożnie: *Ubi fuerit corpus congregabuntur & aquila.* Tu ieſt w Nayswiętſzym Sakramencie Ciało Zbawiciela moiego, toć ſię tu zleciało pełno Orłów niebieſkich Aniołów, á iáże iá ſię nędzny grzeſzny człowiek między niemi pokażę? Idąc za Bogiem naszym pomyſłmy ſobie nabożnie, co rádzi Ambroży S. *Si te vulnus affligit? en medicina est.* Maſz człowiecze ranę ná ſercu przeciwno tey y tey oſobie, oto lekarſtvo w Nayswiętſzym Sakramencie; azaż zoſtający w nim Bog tak wiele od nas kontemptow nieponoſi, á przećię tego do nas niepamięta. *Si te superbia vexat, en humilitas est.* Jeżeli cię pycha nád innych wynoſi, oto w Nayswiętſzym Sakramencie dyſtyllowana Chryſtus pokorę pokázuie, ucze ſię od niego poniżenia. *Si te conscientia torquet, en de folio parat indulgentiam.* Nie ſmiejſz do Boga w Nayswiętſzym Sakramencie przyſtąpić, bo cię ſumnienie grzechami zelpcone odpycha, przyſtąpże w pokornym ſercu á odbierzeſz grzechow odpuszczenie, iako odebrała pokutnica Małgorzata, ktora gdy ſię bała przyſtąpić do Nayswiętſzego Sakramentu, uſłyſzała te ſłowa: przyſtąp nędzniczo, y w ſercu ſkruszonym ufay mi, ieſtem prawda Bogiem, ále oraz ieſtem twoim Oycem.

Powiada piſmo: gdy z Egiptu uchodzili Izraelitowie, mowił Moyżeſz do nich: *Postulabit mulier a vicina sua vasa argentea & aurea Exod: 3.* Gdy wychodzimy proceſyonalnie za Bogiem naszym

ſzym  
rty  
my  
ſię p

go  
czy  
mate  
iá wi  
Poży  
tość  
czy  
y Si  
tak ſi  
nym  
dz b  
ſtać  
moż  
y uni  
gu w  
ſie,  
rych  
proce

Hon

Z

Nays  
przo  
ktor  
bog

ſzym



szym do miasta, żebyśmy mu godnie asystowali, ażż Święci którzy przed nami żyli nie są bliźni nasi? *Vicini nostri*, więc pożyczmy od nich *vasa aurea & argentea* cnót y aktów pobożnych y wnie się przybierzmy.

Pożyczmy naprzód Wiary od Ludowika Króla Francuskiego, któremu kiedy perswadowano, żeby szedł do Kościoła y obaczył cud niewidany w ręku Káptańskich w których się dzieciątko małe miasto Hostyi pokazało, á Król odpowiedział: niepoydę, bo ja więcej Kościołowi Chrystusowemu wierzę, niż własnym oczom. Pożyczmy gorącej miłości od S. Terezy, ta bowiem tak wielką miłość Chrystusa miała, że gdy go w Nayświętszym Sakramencie obaczyła, serce iey miłością rozpalone iak młotem biło tak mocno, że y Siostry poblisze Rzyżały. Władysław Jagiełło Pan y Monarcha, tak się poniżał przed Bogiem w Nayświętszym Sakramencie utajonym, gdy miała być Elewacya ná Mszy S. wychodził z ławki, brał dzbło słomy, y krusząc ie mówił: Kłaniamci się ogromny w Maieście Boże, który mnie łatwiej niżeli ja to dzbło zetrzeć ná proch możesz, pożyczmyż sobie od tego Monarchy głębokie pokory y uniżenia. Jeżeli w te cnoty przybrani asystować będziemy Bogu w Nayświętszym Sakramencie nawiedzańcemu rynki y ulice nasze, mieymyż nadzieię że nie tylko domom y kamienicom podle których go poniosą, ale y nam wszystkim którzy mu asystować w tey procesyi nabożnie będziemy, pobożności. Amen,

Ná Niedziele po Bożym Ciele

*Homo quidam fecit cenam magnam & ceperunt simul omnes excusare Luc: 14.*

**Z**E Ewangelista Pański przyrównał Nayświętszy Sakrament do wieczerzy wielkiej, słusznie to uczynił, bo kto dobrze okoliczności Nayświętszego Sakramentu uważy, przyznać musi, że Nayświętszy Sakrament iest wieczerza wielka *cena magna*; á to naprzód zgodności Osoby który ją sprawił, Pan y Bog nasz, ná którego nigdy niebyło, niemasz, y niebędzie Paná godniejszego, bog atłszego, mocniejszyego, mędrszego, y hojniejszyego. wielka

to wieczerzã dla sumptu y kosztu, bo cokolwiek miał dostãtkow Bog y skarbów, wszystko na nię tożył. *In hoc Sacramento DEUS divitias sui erga homines amoris effudit* mowi Trid: Wielka to wieczerza bo na nię nietylko Pánów, nietylko bogaczów, ale y ubogich nędzarzów y kaleków wzywa Chrystus, *debiles & claudos introduce huc*, wielka to wieczerza: bo choć iey tak wielu pożywa przez dwa tysiące blisko lat, a przecię iey stawa y stawać będzie aż do skończenia świata, *ego vobiscum sum usque ad consummationem seculi*. Ale naybardziej ztąd Nayświętzy Sakrament iest wieczerzã wielką, że nas na nię Chrystus nie potrawami ziemskimi, y kaźtelami, ale Ciałem y Krwią swoją częstuje. *Quid pretiosius isto Convivio in quo non carnes vitulorum & hircorum ut olim in lege sed nobis Christus sumendus proponitur* verus DEUS mowi S. Cyryl. Na tę wieczerzã wielką zaprasza was Chrystus to przez spowiedników, to przez nas Káznodziejów, żebyście do nię przynajmniej raz w tydzień przystępowali, a wy co na to? oto się z tey wieczerzy ledni gospodarzskimi zabawami, inși nieposobnością, inși niegodnością wymawiać, *ceperunt simul omnes excusare*, a iez li kiedy do nię przystępuiecie, to bez apetytu y bez smaku, a co większa bez pożytku przystępuiecie, czymże się to dzieje? powiem na tym Kazaniu. Ad M. D. G.

Kiedy sobie uważam oziębłość nábożeństwa waszego w przystępowaniu do Nayświętzego Sakramentu, przychodzi mi na pamięć owa starego Zakonu Manna, o ktorey powiada pismo S. że zrazu do nię tak wielki apetyt żydzi mieli, że im nie oprócz manny nie smakowało, y kiedy iey pożywali, z takim apetytem y smakiem pożywali, że się iey náieść niemogli, a potem tak się im przeiadła, że do nię cale apetyt stracili, y choć iey pożywali, nie tylko żadnego w nię smaku nie czuli, ale owszem obrzydzenie iey mieli, *nauseat anima nostra super cibo isto levissimo Numer. 21*. Co się z Mannã w starym Testamencie stało, to się w nowym Testamencie z Nayświętzym Sakramentem dzieje, azaż do niego starzy Katolicy apetytu niemieli? azaż go z osobliwym smakiem niepożywali. Tak to wielki apetyt starzy Katolicy do Nayświętzego Sakramentu mieli, że bez niego wytrwać, y obeysć się niemogli y przez seden dzień, dla tego starzy Katolicy nie czekali dñiat uroczystych,

nie czekali Odpustow, nie czekali Wielkieynocy, a dopieroż choroby, ale codzien do Najswiętszego Sakramentu przystępowali, năwer go do domow swoich y w drogę idąc z sobą brali. Taki apetyt do Najswiętszego Sakramentu miał Chryzostom S. że żadney inszey potrawy pożywać niechciał oprocz Najswiętszego Sakramentu: *Non comedam escam corruptionis neque voluptates huius mundi desidero, sed panem DEI volo, panem celestem panem vite & potum, volo sanguinem eius qui est dilectio & vita aeterna.* S. Magdalena de Paziz taki apetyt do Najswiętszego Sakramentu miała, że przed Komunią z wielką tęsknością godziny rachowała, y każda godzina zdała się iey niewymownie długa. S. Katarzyna Seneska niemogąc wytrwać bez Najswiętszego Sakramentu, wołała ná spowiednika: Cyczcie miły proszę się dla Boga posilże mnie Najswiętszym Sakramentem, bo od łaknienia wielkiego umierać muszę. Otto Cesarz że niemógł przełknąć Najswiętszego Sakramentu przynajmniey prosił żeby się go napatrzył. Ze S. Bonawentura niemógł w chorobie Najswiętszego Sakramentu przełknąć, przeniknął przez bok do serca iego. Nuż podźmy do samego pożywania Najswiętszego Sakramentu, oziak to osobliwym smakiem starzy Katolicy Ciała y Krwi Chrystusowey, y z nasyceniem duszy twoiey pożywali? Elzearyusz po Komunii czuł w sercu taką słodycz, która cukrową przechodziła. Xiądz Juliusz Mancinellus widząc że chory niemogąc zrzymać Najswiętszego Sakramentu wyrzucił go z flegmą, nie wiele myśląc zebrał wyrzucony Najs: Sakrament, y nietylko bez obrzydzenia ale owszem z smakiem osobliwym zjadł. S. Monika po Komunii takie pociechy ná duszy czuła, że od radości spiewała: *Cor meum & caro mea exultaverunt in DEUM Vivum.* Serce moje y ciało moje rozradowało się w BOGU moim. S. Teresa zwykła była mawiać, nie masz nic ná świecie coby mnie od Komunii odwieść mogło. A S. Magdalena de Paziz z tym się protestowała, że gdyby mi dano ná obcy, co wolisz, czy zaraz umrzeć, czy Komunią opuścić, wolałabym umrzeć niżeli iedną Komunią opuścić, y kiedy się dowiedziała że iedna z Pánien Komunią opuściła, serdecznie nad nią płacząc żaliła się, niewiesz mizeraczko niewiesz, jakąś duszy twoiey krzywdę uczyniła, kiedyś Komunią opuściła, y przyczynę dawała, że iedna Komunia należyć y godnie odprawioną, może, by naygorzszego, dobrym



dobrym y świętobliwym uczynić. Starzy pobożni Katolicy po Komunii takie nasycenie nie tylko na duszy, ale y na ciele czuli, że są tylko Nays: Sakramentem żyli, y tak Jan S. Opat przez trzy lata, a Ludwik Cesarz przez 40 dni bez wszelkiego pokarmu samym tylko Nays: Sakramentem żyli. Dla tego już za czasów Ignacego S. y Synów jego taki ludźcie apetyt do Nays: Sakramentu mieli, że w Niedzielę miesięczną czasem 50. czasem sto tysięcy ludzi Komunikowało.

Takibyście y wy N. M. apetyt mieć powinni do Nays: Sakramentu, iaki apetyt mieli starzy Katolicy, bo tenże to jest BOG teraz w Nays: Sakramencie co y za starych Katolików. A przecież musiecie to sami przyznać, że się temi czaszy to z Nays: Sakramentem dziecie, co się z Manną starożytną stało. Smakowała ona zrazu żydom że się iey naieść nie mogli, a potem tak do niej apetyt stracili, że iey zobrzydzeniem pożywali, *nauseat anima nostra super cibo isto levissimo*. Toż się temi czaszy y z Nays: Sakramentem dziecie. Aż y ten zrazu niesmakował Katolikom? aż y do niego zrazu Katolicy apetytu nie mieli? y wielki mieli, bo bez niego y przez ieden dzień wytrwać nie mogli? teraz także do tej Mанны apetyt ztracili, że iey iedni tylko w Święta uroczyste, inni tylko raz w rok na Wielkanoc pożywacie, inni na chorobę y ostatnią śmierć godziwą odkładacie. Tę oziębłość wzię w przystępowaniu do Nays: Sakramentu uważając S. Ambroży tak z wami expostuluje: *Si quotidianus est panis, cur post annum illum sumus? quotidie accipe ut quotidie tibi prosit, sic vive ut quotidie merearis accipere*. Jeżeli Nays: Sakrament jest powszednim chlebem, a czemuż go raz tylko w rok pożywasz? czemuż go codzień nie pożywasz, żeby cię codzień posilił. Za czasów Apostołów był ten świętobliwy zwyczaj, że Chrześcijanie codzień Komunikowali, kiedy potem Fabian Papież postrzegł oziębłość Chrześcijan w nabożeństwie do Nays: Sakramentu, ustanowił żeby wierni trzy razy w rok to jest na Boże Narodzenie, na Wielkanoc, y na Świętki do Nays: Sakramentu przystępowali, y trwał ten Święty zwyczaj, aż do Innocencyusza trzeciego Papieża, ten widząc jeszcze większą oziębłość wiernych, w przystępowaniu do Nays: Sakramentu postanowił y przykazał, żeby wierni przynajmniej raz w rok Komunikowali. Nie zakazał jednak częściej niżeli raz przez rok Komunikować. Temi czaszy

nie

niezakazuje Kościoł S. częstych Komunii, ale pozwala, y nie tylko pozwala, ale do nich y zaprasza temi ná Concilium Trydentikim wyraźnemí słowy: *Paterno affectu admonet S. Synodus, hortatur, rogat & obsecrat per viscera Misericordiae DEI nostri, ut omnes & singuli in hoc vinculo charitatis concordent & hac Sacra Mysteria Corporis & sanguinis eā fidei constantiā credant, ut panem illum frequenter suscipere possint.* S. Augustyn codzienney Komunii y nie chwalił y nie ganił. *Quotidie communionem recipere nōc laudo nec reprehendo, ale żeby wszyscy wkażdą przynajmniey Niedzielę Komunikowali radził. Omnibus tamen Dominicis communicandum sua deo & hortor.*

Żałosno to prawda, że wy temi czasy takiego apetytu do Nays: Sakramentu nie macie, iaki wierni przedtym mieli, ale żalosniejszy daleko że wy przystępując do Nays: Sakramentu takiego smaku wpożywaniu y pożytku z pożywiania nie macie iaki przedtym wierni mieli. Co to zaś za skutki ktore Nays: Sakrament sprawia w tych ktorzy go godnie pożywają, opisał ie Ambroży S. *Omnia habemus in Christo, wszystko mamy w Nays: Sakramencie, si a vulnere curari desideras medicina est, si febris astuas fons est, si indiges auxilio virius est, si mortem times vita est, si calum desideras vita est, si cibum quaris alimentum est.* Jeżeli cię człowiecze chorobą trapi, podź do Nays: Sakramentu, on iest ná wszystkie choroby skutecznym lekarstwem, jeżeli cię gorączka pali, podź do Nays: Sakramentu, iako do zrzodła żywey wody ná ugaszenie wszelkiey gorączki, jeżeli posłtku y pomocy potrzebujesz, podź do Nays: Sakramentu, on cię posili y umocni, jeżeli się śmierci boisz, Nays: Sakrament iest chlebem żywota, jeżeli do nieba pragniesz, on iest drogą do niego. S. zaś Chryzostom ż by y grzesznikom naywiększych do pożywiania Ciała y Krwi Chrystusowey zachęcił taką dzielność Nays: Sakramentowi przyznaie. *Mensa Eucharistica etiam perditissimorum hominum mores immutat, efficitq; ex his qui feris fuerant immaniores, ovibus mansuetiores.* Tak to iest cudowney dzielności Nays: Sakrament, żeby nayokrutniejszego człowieka nad same bestye, może wćichego y łaskawego przemienić baranka, wnićdziesz sobie z tego, osobliwie wy ktorzy rzadko kiedy do Nays: Sakramentu przystępuiecie, iak wielką przez to szkodę

dę y krzywdę duszy waszey czynicie, kiedy przez niedbalsztwo Komunii częste opuszczacie? y żebyście te szkody lepiey uznali, rachnie wam każdą z osobna Bonawentura S. *Qui non accedit, privat se omnibus ex Communionem provenientibus bonis, ut sunt peccatorum remissio, fomus mitigatio, mentis illuminatio, interior refectio, virtutum roboratio, fidei certitudo, spei elevatio, charitatis excitatio, devotionis augmentatio.* Kto mogąc, a niedbalsztwa opuszcza S. Komunię, pozbawia się tych wszystkich skutków które z Komunii pochodzą, iako to odpuszczenie grzechów, poskromienie namiętności, oświecenie na rozumie, zapalenie woli do dobrego, moc y siła na złamanie pokus, ugruntowanie w cnotach, osobliwie Wiary, Nadziei, y Miłości, przymnożenie gorącego nabożeństwa, a nie wielkaż to szkoda? A dopieroż nietylko wielką ale y sromotną szkodę sobie czynicie, ktorzy choć y często Komunikacie a coż potym? kiedy te Komunie choć częste żadnego w duszach waszych nieprawia skutku, co potym że często Komunikacie kiedy po tych Komuniach żadney poprawy niemasz, bo też niecierpliwość, z niecierpliwości przekleństwa, bluźnierstwa, zwady z mężem y z sąsiad, też gniewy y rankory, też affekta nieporządne, też jednym słowem grzechy coż przedtym, y choć ich ubędzie przez spowiedź y rozgrzeszenie Kapłańskie, niechże ieno po Komunii, aż się one znou wrocą, y tak ich po każdej Komunii co raz więcej a więcej przybywa. To iednak nayżałośnieysza co pisze Philo Carpatius: *Licet videre quosdam ex hoc Sacratissimo convivio fieri quotidie praviores & quod sine gravi dolore commemorare non possum, ob id solum ad gehennam properare miserrimos.* Bywa takich wiele ktorzy choć często Komunikują, a coż potym kiedy po Komuniach nietylko się niepoprawiają, ale się gorsze stawaiają, a co nayboleśnieysza, iest wiele tak ch ktorzy Ciała y Krwi Chrystusowej w Nays: Sakramencie nie na zbawienie ale na potępienie duszy swojej pożywiają.

Czymże się to dla Boga dziele że wy nietylko do Nays: Sakramentu apetytu niemaćcie, nie tylko bez apetytu do niego przystępućcie, nie tylko z częstego przystępowania żadnego pożytku na duszy waszej nie uznawacie, ale iestże temi waszemi Komuniemi na głębokie piekło sobie zarabiacie? kto temu winien? pewnie nie Chrystus, aleście wy sami sobie winni, iako wam to S. Augustyn zadaje: *Quam multi de*

altari



altari accipiunt & accipiendo moriuntur. Nonne buccella Domini  
venenum fuit Iude non quia malum accepit sed quia bonum malus  
male accepit. A kto winien Judaszowi, że pożywaiąc Nays: Sákrament  
truciznę z nim połknął? Pewnie nie Chrystus, ale sam so-  
bie winien Judasz, nie ztey racyi że zły Sákrament przyiał, ale  
że zły Judasz zle bo świętokradzko dobry y Nays: Sákrament przy-  
iał. Ze y wy Nays: Sákrament bez apetytu, bez smáku, bez po-  
żytku przyjmiecie nie Nays: Sákrament winien, aleście wy sami  
sobie winni, że go zle przyjmiecie. *Celestis illis in peram con-  
versus est panis, non dantis vitio sed accipientis nequitia* mowi  
Chrysolog. Náuczaią Theologowie że im kto zlepszą y więk-  
szą dyspozycyą y przygotowaniem do Komunii przystępuje, tym wię-  
kšie skutki odbiera z pożywania Ciała y Krwi Chrystusowey, tak  
iáko im kto z większym naczyniem przyidzie do źródła, tym  
więcey z niego wody naczepa y nabierze, y dla tego choć y często  
do Nays: Sákramentu przystępuje z tym wszystkim wás ten o-  
gień nie zágrzewa, tá światłość nie oświeca, to lekarstwo nie u-  
zdrowia, ten pokarm nieposila, *quia bonum malus male accepit*, że  
bez náležitéy dyspozycyi, bez náležitégo przygotowania y nabo-  
żeństwa do niego przystępuje, á to samo pochodzi ztąd, że wiary  
żywey o przytomności Ciała y Krwi Chrystusowey w Nays: Sák-  
ramencie niemacie, tak iáko żydzi pożywaiąc Mánny, nie tylko  
wniey żadnego smáku nie czuli, ale się ieszcze nią brzydźili, *naus-  
seat anima nostra super cibo isto levissimo*, y wowym obrzydzeniu  
poumierali: *Quare manducaverunt & mortui sunt quia quod vide-  
bant credebant quod non videbant non intelligebant* mowi Augustyn  
S. obrzydźili sobie Mannę żydzi bo nie mieli żywey wiary y nie  
uważali co to była Manna ktorey pożywali. Toż o Nays: Sákra-  
mencie Chrysolog mowi. *Miseri qui quotidie Corpus Domini tra-  
ctamus & sumimus & a nostris vulneribus non curamur, non Chri-  
stus infirmitatibus sed fides nostra deest*. Ze mizeracy często Ciała y  
Krwi Chrystusowey pożywamy, á żadnego pożytku z tego poży-  
wania ná duszach nászych nie czuiemy, nie Chrystus winien, non  
*Christus infirmitatibus*, aleście sami sobie winni, że wiary żywey nie  
mamy, *sed fides nostra deest*, że idąc do Komunii nie uważamy y nie  
rozłazamy że w Nays: Sákramencie iest prawdziwe Ciało y Krew  
Chrystusowa, non *dijudicans Corpus Domini*. Bbb Cze-

Czemuż to Święci z wielkim przygotowaniem, z wielkim poszanowaniem, z głęboką pokorą, z gorącym pragnieniem, y nabożeństwem do tego Nays: Sakramentu przystępowali; czemu przysławszy go do serca nacieszyć się z nim niemogli, y dla tego całe dni y nocy na nabożeństwie przed Nays: Sakramentem trawili. Czemu Maximiliana Cesarza żona przez trzy dni gotowała się do Komunii, y przez te dni nikogo do siebie nawet y syna swego do powitania puszcząć niekazała. Czemu Marya de Victoria przez cały dzień ktorego się do Komunii gotowała, y jednego słowa próżnego niewymówiła. Czemu to Bonawentura S. twierdził, że na przygotowanie się godne do przyięcia Nays: Sakramentu y tysięcy lat mało; Czemu to Ambroży S. Medyolańczykom przykazał, żeby żaden podczas Mszy S. w Kościele y splunąć nieśmiał. Czemu Magdalena S. de Paziz z tak wielkim poszanowaniem y bojaźnią do Nays: Sakramentu przystępowała, że się bała, żeby iey ziemia dla iey niegodności niepożarła. Krotko mówiąc czemuż to choć sprawni, choc Święci a przecię z wielkim przygotowaniem, z wielkim poszanowaniem, z wielką bojaźnią y pokorą, z wielkim nabożeństwem do Nays: Sakramentu przystępowali? nie insha tego przyczyna tylko ta, że mieli żywą wiarę o przytomności Ciała y Krwi Chrystusowej w Nays: Sakramencie, przed którym y sami Aniołowie stojąc od bojaźni drżą, y nieśmiają nań spojrzeć dla ogromności majestatu iego mówi S. Chryzostom. Nawet y sami czarci przed Nays: Sakramentem od wielkiego strachu drżą, *Demonones credunt & contremiscunt* mówi Gvarricus. Zkądże wam tedy to przeklęte bezpieczeństwo y śmiałość, że wy bez należytego przygotowania, bez należytego zsumnieniem się porachowania, bez poszanowania do Nays: Sakramentu właśnie iak do prostej ziemi, potrawy śmiecie przystępować? nie insha tey głupiey śmiałości przyczyna tylko ta, *deest fides* że wiary tak żywey nie macie iak Święci mieli. Dla tego Paweł S. za fundament godnego przystępowania do Nays: Sakramentu zakłada y załozca Wiarę żywą, *accedamus cum vero corde in plenitudine fidei ad Hebr. 10.* Toż y iak nam N. M. radzę: Chcęcie z apetytem y z smakiem a co naywiększa z pożytkiem duszy waszey do Nays: Sakramentu przystępować, wzbudzayciesz w sobie żywą wiarę o przytomności Ciała

y Krwi

y Krw  
Sakram  
ko z a  
niem,  
szych  
pożym

Su

E R  
D  
p  
Nie d  
skryt  
ba. A  
wru  
cieśz  
tano:  
zysku  
wier  
Censo  
rabant  
cie, n  
wniwe  
dem &  
golen  
wy kt  
wolny  
rząd  
nie ka  
gdyby  
dzy lu  
ciwoś  
pełno

y Krwi Chrystusowej pod osobami chleba y wina w Najsświętszym Sakramencie, bo jeżeli tę wiarg mieć będziecie, nieomylnie nie tyl-ko z apetytem y z smakiem ale y z przygotowaniem, zposzanowa-niem, z nabożeństwem należytem á zátym z pożytkiem dusz wa-szych Ciała y Krwi Chrystusowej w Najswiętszym Sakramencie pożywać będziecie, Amen.

Ná Niedziele trzecią po Świątkach

*Super uno peccatore penitentiam agente Luc: 15.*

**E**rant appropinquantes Publicani & Pharisei ut audirent verbum DEI. To to Pána mamy dobrego, każdy ma do niego wolny przystępek ktorey godziny y kiedy chce *erant appropinquantes*. Nie daleko tudziesz przy was Pan Bog, wiedzcieś iáko się y w nayskrzyszym kacie sprawować macie. *Murmurabant Pharisei & scribae.* A ktoż ludziom dogodzi, kiedy Pána Jezusa iedni chwalili, á wrudzy ná niego mruczeli, niech mruczą y censurują iák chcą, wie-dziesz mrucy y Censorowie co wkoracie że mruczycie? owo się py-tano: *quid lucratur mendax? quia illi & in veris non creditur.* Co zyskuje kłamca? Oto to, że choć prawdę powiada, ludzie mu nie wierzą. Co zyskuje pijanica, oto ból głowy, co zyskuje mruc y Censor? Oto to, że go każdy lekce waży y nim gardzi. *Murmurabant quia peccatores recipit,* że zgrzeszył y już go wniwecz obro-dić, nářza to fantazyja niemiłosierna, pobładzi kto wczym, to go wniwecz obrocić y zgnać: *Crucifixerunt duos latrones primi qui-dem & secundi fregerunt crura,* obieřzono, mało nátym, ále ieszczegolenie pořamano. *Quis homo qui habet centum oves.* To szczęśli-wy kto rządzi owieczkami, ále gdy kto ma pod swoją władzą swa-wolnych kozłow, już to rządzca opřakany, snadno każdy potrafi rządzić owieczkami choćby ich sto było, ále niekarnemi kozłami nie każdy. *In deserto* owieczka ná puřtyni zginęřa, coř rozumiecie gdyby między ludźmi? nigdy předzey niebędzie zguba, iáko mie-dzy ludźmi, przy okázyi zginie owieczka, wřad, sumnienie y podcz-ćiwieć. *Convocat vicinos congratulamini quia inveni,* przyiáćioř peřno gdy owieczkę znalazł, á gdy ieřy trzeba było szukać y iedne-



go niebyło widać. *Mulier si perdidit drachmam nonne accendit lucernam & evertit domum.* Mężczyzna owę zgubił ślcho iey szukał, a białogłowa tylko grosz zgubiła, a iakiey skřętności niebyło, że ledwie domu nie wywrociła. *Sic erit gaudium super uno peccatore penitentiam agente.* Szczęśliwsze to czasy były, ieden tylko grzesznik, a teraz ich tak siła że ich trudno porachować, a jeszcze iawnogrzeszników. *Gaudium erit super uno peccatore,* Aniołowie się cieszyli, nad grzesznikiem, ale pokutującym, ludzie się zaś cieszą nad grzesznikiem grzeszącym, cieszą się ludzie gdy im kto pomaga grzeszyć. *Super uno peccatore* przecięż to tam było dobrze, były prawda grzechy, ale też byli y grzesznicy, ale to teraz inaczej, y o tym mówić będę, grzechow iest pełno a grzeszników nie masz. Ad M. D. G.

Pisze Pexenfelder że w Paryżu gdy się wpewnym pałacu wesela odprawuie, Pan młody tańczy, konkurenci o tęż Pannę pod larwami waidą do pałacu, pomagają wesołości, tańczą, wszyscy rozumieli że to przyiaciele, w tym uczynił się z nich ieden iakby umarłym, aż się wesele w smutek obrociło, po krotkim czasie porwie się ow niby umarły, nuż się tu znou cieszyć, gdy tak iuż w konfidencyą wkroczyli, wyprowadzili Pana młodego do pokoju, gdzie po różnych uciechach puginatem go przebili y przyłamali, to zrobiwszy przynieśli go do izby, y rozumieli wszyscy że tak iak pierwszy zmyślony umarły, to zrobiwszy po iednemu zaboycy wyszli z pałacu, a domowi czekają rychło się Pan młody porwie, gdy się doczekać niemoga żeby wstał, poydą do niego, aż obaczą że Pan młody bez dusze, patrzą co za okazy śmierci, aż znaydą puginat w boku przyłamany, nuż tu lament, nuż tu płacz, a któż go zabił? pod larwą niewidać, zaboystwo w pokoju, a zaboycy pod zaslonką. N. M. a czyż takiey Tragedyi między ludźmi y temi czasy niebywa? Trupem padnie fortuna ludzka, trupem padnie poczciwość y sława cudza, trupem padnie zgoda, trupem padną prawa, trupa widzieć, na grzech oczywisty patrzyć, a ci co zabili pod larwę się ukryli, kto was z substancyi wyzuł nie masz go, kto was niepoczciwie udał, nie masz go, kto was powadził y poróżnił, nie masz go, są grzechy ale grzeszników nie masz.

Actor Cap: 10. *Petrus vidit descendens vas quoddam velut*  
linse-

*linum magnum quatuor initiis submitti in terram in quo erant omnia quadrupedia & serpentina terra & volatilia cali & facta est vox manduca.* Spuszczono wprześcieradło obwinione iaszczurki, y kazano ie Piotrowi ieść *manduca*. Ey dla Boga są między nami iakiś iadowite iaszczurki co zarażily z obopolną poufałość, co zarażily powinny obserwancyą y affekt ku urzędóm, co zarażily dobra politego respekt, coż kiedy te iaszczurki za prześcieradłem, trudno doysć ktorzy to tacy. Ey dla Boga w Oyczyźnie, po Krolestwach, po Powiatach dcho y potajemnie knowają się rady, iako temu zabieżeć, aż o tym wiedzą postronne narody; rzeczeć co w poufałym dykursie między sobą, aż o tym wiedzą ci oktorychesćie mowili, a co to za *volatilia*, ptaszęta świegotliwe co wyfzebiotały? *Vas linum* trudno doysć. Grzechy widzimy, a grzeszników niewidzimy, day Boże żeby się przynajmniey ná spowiedzi wydali y Bogu usprawiedliwili. Owo w Cárogradzie w polityce biegły y mądry Synezyusz chodząc podczas nieprzyacielskiey inkursyi po murach, natrafił ná iednego czy boiaźliwego, czy też ieścze nie dobrze w swoim rzemieśle wywiczzonego pufkärza, a on działa zapala gębę odwróciwszy, y rzecze Synezyusz do towarzysza. *Gracorum hac indoles est strepitum ciere & faciem ne agnoscantur abscondere.* Wszędyć tego pełno, zmalewolencyi wystrzelemy przeciwko przyładioóm, dobrodzieiom, udamy, rozsieiemy, rozgłosimy, azaż to prawda? patrzyć co to o tym y o tej slychać, są grzechy, są rezonancye grzeszników *strepitum* czyniących, ale grzeszników niewidać bo gęby pokryli. Słudzy przez niedozor y nieżyczliwość Panu, ná kilka set albo ná kilka tysięcy złotych szkody Panom uczynią, *strepitus* wrzask y hałas po domu kto to szkody uczynił? gęby niewidać żeby go niepoznano, ieden ná drugiego składa. Tak wiele kradzieży, zrad, płacz, lamentuig ubodzy, *strepitus*, kto pokradł iest kradzież, ale złodzieia nie widać. Dowcipne popiszą pafzkwile y projekty ná pocziwych *strepitus*, iedni się śmieją, drudzy ubolewają, kto to? niewidać, pióro tylko ná karcie zostało. Grzechy są ale grzeszników niewidać.

Marci 6. *Rex inrauit puella quidquid petieris a me etiam dimidium Regni dabo tibi, at illa petuit caput Ioannis Baptiste, & attulit caput ejus in disco & dedit puella & puella matri.* Jakże sprawę

spławę osadzićie kto tu zgrzeszył, rzeczenie Kat zgrzeszył że śmiał Marzałka Chrystusowego ściąć; Kat powiada nie iám zgrzeszył, bom iá uczynił co mi naywyżsi w Krolestwie moim Sędziowie kazali, do mnie należy tylko exekacya nie inkwizycyá czy szuszenie czy nieskuszenie. Toś ty Miłościwy Panie Herodzie zgrzeszył, iá się mówi Herod nie znam do tego, prawda że mnie dziewczyna ucieliżyła tańcząc, y za to obiecałem iey ieszcze pod przysięgą to uczynić dla niey ocooby mnie prosiła, trudno mi się cofnąć było, bo więcey słowo moje Krolewskie waży, niżeli prywatnego człowieka głowa. Toś ty coreczko zgrzeszyła, żeś ogłowę Jana prosiła, coreczka się wymawia nie iá winna, bom iá czyniła co mi Pán: Matka rozkazała urażona nieskuszenie od Jana. Toś ty Matko zgrzeszyła, Matka mówi nie iá, bo żem iá niezagląc, tylko przez córkę przełożyła moje zdanie, Krol nie powinien mnie być słuchać iako rozumny, á do tego mając swoje wielkie urazy ná Jana wimpacie bez reflexyi wymowiłam, potym mi tego było żal, za to mi Bog będzie miłościw bo pospolicie powiadaia, *primi imperius non sunt in nostra potestate*. Coż ná te dykursy? Ambroży S. mówi: *est homicidium n disce sed homicidiz luet in angulo*, tu krewń płaczą Janá, tu Synagoga lamentuje Kaznodzieie, tu grzesznicy żałuią swego nauczyciela, tu głowa ucięta ná pułmisku, tu Święty tużob kwią zboczony, tu grzech oczywisty ná misie, á o grzeszniku y auktorze dopytać się niemożemy. Nie masz grzeszników labo iest wiele grzechow.

Dwoie tylko ná świecie było ludzi Adam y Ewa, ieszcze nie było prawnych wykretow, nad zakaz Boski frukt ziądsky oczywisie zgrzeszyli, zstąpi Pan Bog do ratu ná sady, *Adam ubi es*, przypozwano Adama pyta się go Pan Bog czemuś zgrzeszył, á A lum co? nie iá to Panie ále Ewa, *Mulier quam dedisti mihi sociam dedi mihi de ligno scientie & comedi*, bo ona frukt urwała y mnie podała, á Ewa co? *Serpens decepit me & comedi Gen: 3.* Nie iá winna ále wąż który mnie zwiodł. Miedzy dwiema ludźmi niemożono się dopytać kto zgrzeszył. Coż rozumiecie kiedy teraz prawa potrafią wykretić, kiedy wynayda preiudykaty, gdy sprowadzą przenaigtych śmiałkow, kiedy się istwo odważa y Krzywo przysiędż, *evasti liber pronuntiat*, poczczyw to człowiek, kalumnia to co mu zadają kirywydę mu czynią. Tu sobie winniśmy przystosować polityczny Esopa

koment,



koment, zaciecze się za ieleniem myślistwo, ieleni niemając inzego sposobu uycić, wpadł do chłopskiej stodoły, y włłomę się utął, y tak ielenia nie było widać, ale rogi było zpod stomy widać. Ubodziemy urzucamy sprawiedliwość, ubodziemy przyacielskie zachowania, ubodziemy przykazanie Boskie, ubodziemy wkonwersacyach poczdliwość y sumnienie, y swoje y cudze rogi widziemy, ná rogi boleimy á rogacz á ieleni pod stomą, grzech widziemy á grzesznika doyrzec niemożemy. Podźcie do Metryk w ktorých wpisują tych ktorých chrzcza, y znaydziecie w nich *Lavatus de fonte Matre hac Patre incerto*, Pánią matkę wiemy, ale Pána Oycá ni wiemy. Więc tak sob e ten napis do reflexyi duchowney obroćcie. Grzechy ná świecie są złego Pána Oycy zły przypodek, nieprawne potomstwo, złe zrodzeni synaczkowie, pełno się tego potomstwa niepoczciwego zawnia wkażdym staniu, y kondycyi, pełno po pańskich pałacach, pełno po szlacheckich dworach, pełno po mieyskich Kámenicach y domach, pełno po miasteczkach y wsiach, spytaycies się o te grzechy czyiecie dziatki? *incerto Patre*, odpowiedza Pána Oycy niemamy, nikt się do nás przyznać niechce. Zowych obrad ná publicznych áktach, z owých konkurencyi do łapania prywatnego interesu, tak wiele się porodziło zamieszania, á zkądże idziecie czyiecie dziatki? niemasz Pána Oycy, *incerto Patre*. Tak wiele słusznie málkontentow y ukrzywdzonych poodchodziło od sądów od ugod, kogoż macie Pána Oycy *incerto Patre*, niemasz go. Tak wiele zácných ludzi, dla cudzey zawziętości siedzi, kogoż macie Pána Oycy? kro wam do tego posłużył? *Incerto Parente*, nikt się niechce przyznać ieden ná drugiego zklada. Tak wiele złých dekretow niesprawiedliwości od sądów co rok odchodzi, á ktoż to posakcyował tak słusne sprawy? *incerto parente*, niemasz Pana Oycy. Tak wiele niesłusznie zerwanych rad, burzy poczynionych buntow nabechtanych, ktoż tego wśzystkiego auktor? *incerto parente*, niemasz Pána Oycy. Tak więc: miast y miasteczek zubożających dla posamanych przywilejow, dla protekcyi żydowskiej, ktoż temu winien? *incerto patre* niemasz Pána Oycy.

Tak wiele grzesznikow ná świecie, á nad iednym się tylko cieszą Aniołowie, á czemuż? czy y drugich Krew Jezusowa nicodkupila, czy dla innych niemasz mieysca w niebie? uchoway Boże mowi

mowi S. Maxim. *Non deest DEI clementia & indulgentia sed abest matutina penitentia*, dopiero na koniec życia chowamy przeświadczenie ięgo się z Bogiem tam dopiero chcemy się ciśnieć pod stoł miłosierdzia Bożkiego, żeby nam z niego odrobina łaski ięgo spadła, już to nierychło. Lepiej uczynić c kiedy się zwróci do Boga przez pokutę szczerą nawróćcie, dajci Bog młode lata, dajci dożywać wiek, dajci starość, nie czekaycie śmierci al: poki masz czas, pokutuy za grzechy, żeby się nąd tobą Aniołowie przy śmierci y po śmierci ną wicki cięszyli, Amen.

Ná Niedziele Czwartą po Świątkach  
*Concluserunt multitudinem piscium, exi à me Domine*  
*Luce 5.*

**N**A dzisieyszą Ewangelią różne mi reflexye przychodzą, ale ia tylko uważam naprzód; żeby się Piotr z Apostołami miał dobrze całą noc nie spać, ale ną jeziorze pracować. *Tota nocte laborantes?* Tak wy to ludzie więcej zawsze ucięrcpicie dla dobrego doczesnego bytu, dla świata, niżeli dla Boga y dla nieba, we dnie niedoiećcie, wnocy niedośpicie. *Tota nocte laborantes.* Miedzy owemi ktorzy się zuczty wymowili był też ten, który taką wymówkę wymyślił: *emi quinq; iuga boum debeo probare illa Luc: 14.* Niemożę się ną ucztę stawić, bom kupił pięć iarzm wołow, trzeba mi ich spróbować, y nielepicyż to było na ucztę poyść, aniżeli nie wiedaym ale wpiaciu iarzmach robić? *Cum sine iugo esse non possunt, quale hoc ipsum est eligere potius quinq; iuga boum quam unum* mowi Bernard S. Tak to pospolicie bywa, że ludzie wolą dla świata, dla ciała, ba y dla piekła wpiaciu iarzmach robić, niżeli wiednym y to lekkim dla Boga y nieba. Jakob dla Racheli siedm lat stażył, a niebyło mu to ciężko, *pauca illi videbantur Gen. 29.* niechżeby mu przyśliło było Panu Bogu stażyć choć jeden tok, nie omylnieby się była stażba Jakobowi uprzykrzyła, tak iako naiermnikom w winnicy, choć tylko dzień robili, *portavimus pondus diei & astus Mat: 20.* Porachuyćcie się sami iako wy cięższo nie dzień ieden ale całe dni y nocy pracuiećcie, harcuiećcie dla tego mizernego dobrego mienia, dla mizernego zysku y zarobku, choć y z u-

szczę-

szczerbkiem zdrowia waszego, á kiedy przydzie co dla Boga y zba-  
wienia duszy zrobić áz wy utyskuiecie, mała to rzecz dla chwały Bo-  
skiej, dzień jeden nierobić, ále ná to miejsce Mszy S. w Niedzie-  
le y w Swięta wysłuchać, á przedle wy się y w Swięta od roboty utrzy-  
mać niemęcie, y dla tej przeklętej roboty często choć y w Swię-  
to nie tylko Kazania ále y Mszy S. nieśluchywać. Dla świata, dla  
wygody ciała, dla nabycia honoru, dla poratowania zdrowia, á co  
większa ále żalosniejsza ná zbytki w potrawach, w napoiach, y  
witrojach ná swawole y rozpuły, ná zapalenie nierządnych affe-  
ktow, tyłacie wydawać, y nieęszko wam to, á kiedy dla Boga,  
dla nieba czynsz zatrzymany Kościołowi oddać, jałmużnę ubogiemu  
dać nie macz, á choć jest niechce się dać. Godzienci tego Bog y  
niebo, żebyście nierownie więcej dla Boga y nieba robili, niżeli  
dla świata y piekła robić, nie wyćiąga jednak po was tego Paweł  
S. ále to zá rzecz kuszną sądzi, żebyście ná Boga y niebo tyle przy-  
nymiey robili y żożyli, ile dla świata y piekła robić, y żożyć,  
*sicut exhibuistis membra vestra servire immunditia & iniquitati ad  
iniquitatem, ita nunc exhibete membra vestra servire in sanctificatio-  
nem ad Rom: 6.* Niekuszną się to prawda zda mowi Chryzolog S.  
żeby tylko tyle miał człowiek ná Boga y niebo robić, ile ná piekło  
robi: *Absurda Fratres atque indecens videtur comparatio tantum  
gloria quantum turpitudini hominem cupit esse subiectum, quare non  
plus virtuti quam vitiiis, sanctitati quam iniquitati dicit esse tribu-  
endum?* ále uważywšy skłonność w ludziach większą do złego niżeli  
do dobrego, przystał ná zdanie Pawła S. *Sed utinam tantum  
DEO quantum mundo, tantum celo quantum terra, tantum virtuti  
quantum vitiiis humana fragilitas famuletur.* Day Boże żeby tyle  
ludzie pracowali, żożyli ná niebo, ile pracują ná piekło, áleć się  
inaczey dzieie. *Plurimi in hac vita eo labore mercantur infernum  
cujus vel dimidio calum lucrati fuissent.* Wiele takich jest którzy  
gdyby połowę tego starania pracy y kosztow żożyli ná niebo, kto-  
re ná piekło żożą, o iakby wysoko wniebie byli. Uważam potym  
to, że Piotr ułowiwszy obfitość ryb, prosił Pána Jezusa żeby z ię-  
go łodki wyszedł, *exi a me Domine*, á dobrzesz to Piotr uczynił,  
że poki nie miał *nihil capimus*, poty Pána Jezusa włodce trzy-  
mał, iakże mu ná połowie ryb poszczęścił, áz on Pána złodki wy-  
gania,



gania, *exi à me*. Nie posądzamci iá Piotra iaką to intencyą uczynił, ále o tym mówić będę co wiem zapewne, że im námi lepszy ludziom Pan Bóg czyni, tymesmy my gorli i iasney rzekę. Dobrodzieystwa ktore z rąk Boskich odbieramy, gorzemi nas czynią. Ad M. D. G.

*Actorum 28. Cum congregasset Paulus sarmentorum aliquantam multitudinem & imposuisset super ignem uspera cum à calore processisset invasit manum ejus.* Paweł Apostoł po rozbiym okręcie ná morzu wypłynął z inżemi ludźmi ná wyspę Mel tę, więc żeby się byli ogrzali nanieśli ogień, á Paweł S. nazbierał wiorow y chrostu? kiedy ná ogień przykładá, aż z żenre odepłoney iaszczurka álbo żmłia wyszedszy sunęła się do ręki Pawłowej, y iadem iá zarażiła, *invasit manum ejus*. Otoż maćie oczywisty wizerunk zatożonney prawdy, że nas dobrodzieystwa Boskie psuną. Cyćowka ryká Pana Boga naszego rozgrzewa nas ustawicznemi dobrodzieystwy swołemi, iako trawa ná lato, iako zboże pod wiosnę, iako kwinty w ogrodach po ciepłym deszczu, po rozgrzaniu od nasaczaych promieni sporo bieży, tak y my przy ustawicznej dobroczynności Boskiej we wszystko rośniemy y w górę idziemy. A na coż tá dobroczynność Boska wychodzi? oto ná to, że my gorzey niżeli iaszczarki y żmłie ná Boga się dobroczynnego rzucamy, *invasit manum* y iadem go grzechowym obrażamy, kiedy tych samych dobrodzieystw Boskich ná obrazę lego zażywamy. Mówię do was słowami Pana Jezusa, ktore mówił, wziąwszy pińiadz, do Farużow. *Cujus est hac imago?* czyż się to obraz ná was wybiia? Proszę was N. M. puścić oko y reflexyá po tym wszystkim co wam Bóg dał, pytam się was *cujus est hac imago?* Dał wam Bóg duszę nieśmiert łną, dał duszę ktora z ciałem nie zginie, ani się pod kamieniem grobowym zadati, maćie pieknie rosnące działki, maćie intraty, dochody, maćie należyte wyżywienie, *cujus est hac imago?* Moia to rzeczność indusdrya, moia wierna praca, a tá sama indusdrya y obrot zkąd? azaż niemasz wiele ludzi ktorzy nieumięią około siebie chodzić, a zaż niemasz tak wiele niechluiow y pultronow? Moia to rzeczność cięszka praca, á ktożci dał siły do pracy, kto tę twoię pracę ożenił z częściami? o wieleż to ludzi bardziey niżeli ty pracuie, á nie im niesporo, dorobić się niemoga. Weyrzyćie ná urodzenie wasze, ie-

dań

dni z Senatorskiego drudzy z szlacheckiego stanu, drudzy z mię-  
skiego wychowani idziecie. *Cujus est haec imago?* z kądże to macie?  
Mamy rzeczenie urodzenie z Rodziców, z dziadów, prądziadów  
herbowanych zacnych Kolligitów, a to samo od kogo? azaż Bog  
niemogi tego uczynić żebyście się byli z rodziców urodzili, którzy  
końców, parę wołów, rydeł z h. rb. mają. A ná coż wam te dobro-  
dzieystwa loskie wyszły? oto ná to, że was popsowały y gorsze-  
mi poczyniły, oco się ná was sam Bog przez mądrego Idiotę uska-  
rza: *Hec me, triticum seminavi & urticas & tribulos colligo*. Zia-  
siałem wyborną pszenicę wszystkie stany kondycyi ludzkiej, a ná  
coż mi tá wyborna dobrodzieystw moich pszenica wyszła? oto ná  
to, że ciernie tylko y chwasty odbieram. Dał wam Pan Bog in-  
try, dał honor, dał akceptacyę uwielbionych, a coż potym? kiedy im  
kto z was bogatszy, możniejszy, godniejszy, urodzenia wyższego  
tym gorszy, pyśniejszy, bezwstydniejszy w grzeszeniu, porywczy-  
szy ná oppressyę ubogich. Dał wam Pan Bog rozum, dowcip, cie-  
kawość nad inzych, a coż potym kiedy tego rozumu y dowcipu  
ná supplantacyę inzych, ná zamieszanie rożnych osob, ná nieu-  
szną wykręcość prawa, ná ciekawe ale niegodziwe zabiegi, y szko-  
dzące bliżniemu, ná niepoczdne koncepty y żarty zażywać. Dał  
wam Pan Bog rozłożyste serce, żeby się w nim samże Bog przez mi-  
łość ku sobie zmiescił? a coż potym? kiedy się w sercu waszym za-  
gnieżdziła miłość rzeczy stworzonych, nieprzełamane gniewy y ran-  
kory, zapęte zazdrości. Dał wam Bog zdrowie y mocne siły, a  
coż potym? kiedy tego zdrowia zażywać ná zbytne y ustawiczne  
zabijania się, ná kłótnie z sąsiady, ná cielesności y niewstydy lub po-  
taiemne. Dał wam Pan Bog fortunę, a coż potym? kiedy ją ná  
zbytki ná oppressyę pomniejszych obracać. Dał wam Pan Bog  
działki, iedne się cocieczki wydały, drugie ieszcze w domu czekaia,  
synowie dorosli, inisi dorastaia, a coż potym? kiedyście ná te džia-  
tki takomie y z krzywdą ludzką zbierali, y zbierać, coż potym  
kiedyście im ladaiake wychowanie dali, kiedyście ich przekleństwa,  
przyśiąg nauczyli.

Rozważając grzechy ludzkie to mnie serdecznie boli, że to  
czynimy co powiedział żartem ale mądrze uczony Philoxetus. Za-  
prosi go Dyonizyusz Pan Sycylii ná obiad, między inżemi potra-

wami położono też dwie barwany ná stole, jednę małą, drugą wielką, Krol sobie wziął większą, a małą dał Philoxetowi, ten wzięwszy barwang przyłożył ją do ucha niby chcąc od niey co słyszeć, postrzegłszy to Krol rzecze: ná coś tę rybę do ucha przyłożył, odpowiedział Philoxetus: Otom się chciał od niey niektórych rzeczy dowiedzieć, álem się niczego niedowiedział, bo pomyśla: Jam jeszcze małą, niedawno ná świecie żyję, dla tego álbó mało co, álbó nic nie wiem, spytaj się pradziada meiego, który jest ná talerzu przed Krolem, to się od niego wiele dowiesz. Przeczytawszy tę żartobliwą historyą, takem sobie żałośnie pomyślił: O moy miły Boże iako nas to dobrodziejstwa twoie psują, pokieście byli drobni iak tamta rybka, potysćie wy nie złego nie umieli, iakże was Pan Bog wytuczył iak wielką barwang, ażeście wy się wiele złego nauczyli, pokieście byli dziećmi, niewiele od was mieli Ruchać spowiednicy, wkroczyliście w dziewiętnasty albo w dwudziesty rok: aż tam pora wszystkich niecnót, aż tam *raptus*, aż tam *incestus*, aż tam kradzione kupione niewstydy, aż tam biegłość w alegoryach y bluźnierkich historyach. Dał wam Pan Bog potym experyencyą, dał naukę, dał rozum y dowcip wypolerowany, aż wy go ná Boga wzgardę zażywać, aż wy się wrzady Pana Boga wdąkać, y poprawiać ich chcecie, kiedy owe bluźnierkie kwestye rzucacie: Czemu to Bog y tego y tego stworzył, ponieważ widział że y ten y ten miał być potępiony? Czemu to Bog będąc sprawiedliwym złym dać szczęście, a dobrym go nie dać? Czemu to Bog będąc dobrym y miłosiernym za jeden grzech w piekło ná wieki karze? Czemu Bog dopuszcza ná tego pokusy oktorym wie że go pokusa zwycięży, y ztąd niestosowne do Boga imaginacye, y niedonoszone illacye, im nam Bog lepiej czyni, tymesmy my gorli. Mowi tam gdzieś Poeta: *Dum rides dum Phabe serenas fulmina cudentur uulcania sedat*. Oh nieszczęście Pana Boga naszego, kiedy wypogodzone oko pokazuje, to my tym gorli pioruny grzechow ná Boga gotujemy. W domu się moim wypogodziło, dał mi Pan Bog piękne działki, nuż pioruny iakomstwa y chłowego ná nie zbierania. W domu się moim wypogodziło, mam wiele przyjaciół, nuż pioruny, zażył ich ná fakcy scyliły, ná zgnębienie Antagonistów. Dał mi Pan Bog intratę y odbyt, nuż pioruny, zażył ich ná zbytki, ná pnatyki, ná swawole, im nam Pan Bog lepiej czyni tymesmy my gorli.

Oczy-



Oczywiſta to prawda: księżyc nie iednakowo ſię zawſze pokazuje ná niebie, ále raz z rogami, drugi raz bez rogów, zkądże te rogi księżycowi roſną? oto z dobroci ſłońca, które oſwieca księżyc, bo z tego oſwiecenia rogi księżycowi roſną. *De lumine ſolis cornua dilatant cum caput eſcere luna* mowi Poeta. Azaż y my nie tak z Bogiem ſe bie poſtepujemy? oſwieci nas nieſtworzone ſłońce BOG dobrodziejſtwy ſwemi, oſwieci nas zdrowiem y fortuną, á my za tę dobroczyność pokazujemy Bogu rogi, áz my ſię nad innych wypych podnoſimy, áz my innych lekce ſobie ważemy, áz my zdrowia y dobrego bytu ná cbrzę Boską zażywamy. Bywa też księżyc w pełni, zkądże tá pełnia? oto z dobroci ſłońca, że cały księżyc oſwieca. A iakże ſię tá dobroć ſłońcu nadgradza? oto tym, że im bardziey ſłońce oſwieca księżyc, tym daley księżyc oddala ſię od ſłońca zkąd mu przypisano: *Quo magis impletur magis inde recedit*. Tym gorſzy księżyc im go bardziey ſłońce oſwieca. Azaż to nie żywy obraz niewdzięczności náſzey przeciwko Bogu? który im nam lepiey czyni, tymeſmy my gorſi, poki około nas bieda, niedoſtatek, potyſmy dobrzy, pokorni, potyſmy y nabożni, niechże nas Pan Bog z biedy wyprowadzi, niech napełni ſolwarki, majątność Obfitością wiſtyſkiego, niech napełni tyſiącami worki y ſzkatuły, áz my ſię od Pana Boga y boiźni jego oddalamy, áz my o Panu Bogu zapomnimy. *Tum maxime DEUS ex memoria hominum elabiuntur cum beneficiis ejus fruuntur, honorem dare Divina indulgentia deberent* mowi Lactantius. Tak ſobie z Panem Bogiem poſtepujemy iako Izraelitowie oktorych to Ieremiasz nápiſał. *Magnificati ſunt, ditati ſunt, impingvati ſunt & praerierunt ſermones meos peſſime* Ier: 5. y Job ſię ná nich ſkarży. *Cum impleſſet domos eorum bonis dicebant: recede á nobis* Ioan. 22. poki Izraelowie godni byli, poty ſię oni Pana Boga trzymali, iakże ich Bog to manną, to przepiórkami wykarmił y wytuczył, áz oni przeciwko Panu Bogu wierzgali, *incrassatus impingvatus & recalcitravit*. To tak y my: poki około nas bieda, pokiſmy głodni, potyſmy ná Pana Boga dobrzi, iakże nam Pan Bog dá chleba z gęby, iakże nas dobrodziejſtwy ſwoimi wytuczy, áz my przeciwko Bogu wierzgamy, *& recalcitravit*, im Pan Bog na nas lépszy tymeſmy my ná Pana Boga gorſi. *Corpus bene ſaginum & anima illi immerſa ad peccandum proclivis eſt,*

est, porywczosć do złego pochodzi z dobroczynności Boskiej, *prodit ex adipe iniquitas*, im Bog na nas lepszy, tymesmy my gor-  
 si: *Si quando nobis DEUS uberes proventus & prosperitatem dederit*  
*tanta insolentium morum pravitate vitiamur ut DEI penitus obli-*  
*scamur* mowi Salviānus. Przepuści Pan Bog chorobę tęsmy my zli,  
 niecierpliwi, to zniecierpliwości narzekamy, śmiejemy sobie życze-  
 my, da potym zdrowie, to my iestze gorli. *Multi accepta sani-*  
*tate lascivunt qui agroti casti erant, qui dum egrotaverant neminem*  
*ladebant, recepti viribus opprimunt innocentes* mowi S. Augustyn.

Jupiter powiada Masseniusz poiął żonę ktora się zwala be-  
 nignitas dobroć, aż wrok porodziła mi 366. coreczek, niechęć  
 panigci mordować Jupiter, nazwał wszystkie jednym imieniem *In-*  
*gratitudines*, Niewdzięczności. Apolog tén pełen prawdy. Pan  
 Bog nasz wziął ślub, miećiesz zkim? oto z dobroć, *misericors &*  
*miserator* y tak dobra oblubienica stała się płodną, bo porodziła,  
 kogoż? tylsiac niewdzięczności, domy wasze, urzędy wasze, śkrzy-  
 nie wasze, lita, y goziny wasze, tem polzatkami napelnione. Do-  
 brze mowi Palotcy. *Officia foelerum est bonis DEI*, w lasach dzi-  
 czyzna, na drzewach ptastwo, po iask niach smocy, po wodach ry-  
 by się rodzą, a w dobroczynności Boskiej grzechy się rodzą. Ażkad  
 się prosię bezbożna śmiałość Tycyuszowi w Carogrodzie urodzi-  
 ła, iezeli nie z dobroci Boskiej? że w Wigilię Miłosiwego lata,  
 hucząc piąc wyskakując wołał. *Bonum Dominum habemus, sit hoc die*  
*insolentia cras erit indulgentia*. Dobrego Pana mamy, choćbyśmy  
 dziś naywięcey nagrzeszyli, jutro nam przy miłosie wym iedne odpu-  
 ści. Ztąd pyta się Tertulian co Bogu naybardziej u ludzi szkodzi? y  
 odpowiada: *Quia peccantibus non solum parata moneta, sed debiti*  
*solutionem perendinat*. To naybardziej Bogu szkodzi, że za grzechy  
 gotową zaraz monetą niepłaci, ale co raz dłużej karanie odła-  
 cza, *patiens & longanimis*, bo pospolicie ludzie grzechow do grze-  
 chow przydają, że ich Bog miłolieray zaráz po pierwszym albo  
 drugim grzechu nie skarał. Ta cierpliwość y dobroć Pana Boga,  
 ludzi gorzemi czyni, bo bęspiecznie nie tylko co raz bardziej grze-  
 szą, ale się iestze z dobroci y cierpliwości Boskiej natrzęsają,  
*peccavi, quid mihi accidit triste*. Nie dopiero iá to, bo już przel-  
 lat 30. 40. 50. grzeszę & *quid mihi accidit triste*, a coż mi za to?

oto

oto ianie y głowa niezabolafa z zdrowem, szczęści mi się we wszy-  
skim, a zátym y daley grzeszyć będę, a Pan Bog iáko dobry odpu-  
ści. Eyzé ostroźnie z Panem Bogiem, prawda dobry y miłosierny  
Bog, że mogąc cię za pierwszy grzech y drugi potępić, a do tych  
czas cię nie potępił? ále cię cierpliwie znosi, nie na to żebyś był  
gorzszym, ále żebyś był lepszym. *Mansuetudinem praefert DEUS*  
*ut à peccatis te eximas non ut peccata peccatis accumules* mowi S.  
Chryzostom. Wniesiesz sobie z tego, czy też iuż może być wię-  
kšza bezbożność y niewdzięczność nád tę, którą przeciwno Bogu  
pokazuiemy, kiedy go dlá tego obrażamy że on dobry, miłosier-  
ny, y cierpliwy: *Qua maior iniquitas quam ut inde à te creator*  
*condemnatur unde plus amari debebatur, qua maior iniquitas, quam*  
*cum de potentia DEI non dubites quin te destruere possit, confusus ta-*  
*tamen de eius bonitate mala pro bonis retribuas* mowi S. Bernard. Eyzé  
ostroźnie z Bogiem, żeby wam się nie sprawdziło co Pustelnik  
pewny Isaurykowi Cesarzowi powiedział, który nátrąfiwszy ná Pu-  
stelnika śmiejąc się rzekł do niego: Albo musi niebyć Bog ná nie-  
bie, że mnie tak długo z tego cierpi, álbó jeżeli jest Bog, powiedz-  
że mi, czym jest tak bardzo zabawny, że moich złości znać nie  
uważa bo ich niekarze? Odpowiedział mu Pustelnik: prawda dałéi  
Bog Cesarstwo, dałéi zdrowie, dałéi dostatki, wszystko to kamie-  
nie ciosowe ktorými bruksiesz sobie prawda drogę do wzgardy  
Boga, ále też y do zguby twoiej. Porachuymy N. M. jeżeli mó-  
żemy wszystkie dobrodzieystwa ktorými od Boga odebrali y co  
moment odbieramy. Wzmy śmę iego cierpliwość nád námi, że  
choć tak długo y częszko przesłamy, Bog to wszystko widzi, a  
przecię iákby nie widział, choćby nas mógł kárać nie karze ále dy-  
stynuluje, czeka żebyśmy tę upamiętali y poprawili. A iakążé  
od nas za tę cierpliwość odbiera Bog wdzięczność? Oto S. Magda-  
lena de Pariz chodząc po Klastorze narzekóła. *Amor non amatur*  
że Boga który nas niewymownie kocha, nie kochamy. Oto y Ja-  
copenus ustáwicznie płakał, a kiedy się go pytano, oco by tak rzé-  
wno y ustáwicznie płakał, odpowiedział: *Quare flere non debeo?*  
*deploro ingratitude, dona accipimus, & gratitudine nullam re-*  
*pendimus*. Jákże iá to nie mám płakać, kiedy ustáwicznie od Boga  
dobrodzieystwa odbieramy, a za nie niewdzięcznością płaciemy.

Jeste.



Jesteśmy iako tuczne wieprze na żołądzi, *non aspiciunt unde glandes cadunt*, ani uważamy od kogo dobrodziejstwa odbieramy. Jesteśmy mowi Cassiodorus iako proszą wieśniacy parobcy, *ad cibum unde calefunt terga vertunt*, którzy się do pieca ich ogrzewającego tyłem obrać. Na tę niewdzięczność naszą bolał y Grzegorz S. *Ira & merore impleor propter meum Christum, cum cum hac de causa contemni conspicio, propter quam eum honorari par erat.* Nieznośnie mnie to boli że dobrodziejstwa Boskie które codzień odbieramy gorszemi nas czynią. Ey dla Boga woła Augustyn S. *Si amare piget saltem redamare non pigeat.* Jeżeli Boga dla jego godności nie kochamy, więc przynajmniej za to że nas ukochał y ustawicznie nam dobrze czyni, kochamy y wdzięczni mu bądźmy. Gdy nam choć żyd pożycz y wygodzi czego ieżeliśny pocził, powinniśmy mu być wdzięczni. A Bog tak wiele nam dobrego pożycz y codzień pożycz, ey *redamare non pigeat*, niebądźmyż tak niewdzięczni żebyśmy mu mieli za dobre złym to jest niewdzięcznością, oddawać, przynajmniej dla tego, że gdy my dobrodziejstw które od niego bierzemy wdzięczni będziemy, nieda nam się Bog zwyciężyć, ale widząc wdzięczność naszą, większe nam co raz dobrodziejstwa świadczyć będzie, a osobliwie nam ostatniego dobrodziejstwa w godzinę śmierci nie umknąć. Co day Boże Amen.

Ná Niedziele Piątą po Świątkach.

*Nisi abundaverit iustitia vestra non intrabitis in regnum celorum Mat: 5.*

**A**Komu z nas w głowę wnidzie, kiedy się oto zafrasujemy? ey dla Boga i jeżeli nie będzie wysmienienie światobliwe życie moje, i jeżeli nie będzie wysnienienie doskonałe przykazania Boskiego zachowanie, niebędę w niebie. Y owsem sobie mawiamy, nie zabijam. nie cudzołożę, nie kradnę, czemuż tedy nie mam być w niebie? że też winne grzechy wpadłam, mniejsza to. Wielkim żugom Bożym iako to ludziom duchownym, Zakonnikom zostawmy wysmienitą światobliwość y doskonałość życia, na nas ludzi świeckich dosyć że iako tako bądźmy dobrzy. O niezawodźcie się

bo iá na tym Kazaniu náukę Chrystusową obszerniey rozpowiem y dowiodę: Jeżeli chcemy zbawić dusze nasze, trzeba wysoko zamierzać, bo mierna niby pobożność życia naszego, zapewne nas nie zbawi. Ad M. D. G.

Tak rozumiem że to diabelska á potym chłopska iest fantazyja, gdy sobie myślemy ba y tak czynimy, co to po tey sprawie- dliwości zbyteczney? byle było, iáko tako żyć, iáko tako przy- kazanie Boskie zachować, á co większego z tego to się strzedz. Na- przód diabelska to taka fantazyja, bo się diabeł Mnichowi ná pu- styni pokazał, y dał mu do świątobliwego życia, náuki te: *Sinere res vadere ut vadunt*, choćby się co z tego działo nie uważay, dru- ga, *de superiore nunquam male loqui*. O przełożonym nigdy źle nie mów, trzecia: *scias res agere taliter qualiter*, co do ciebie należy rob iáko tako, byle było. Tak y my być tylko, iáko tako przy- kazanie Boskie zachować, byle wiarę choć oziębłe utrzymać, dosyć to że się Boga y wiary nie zaprę. Jest y fantazyja chłopska, bo chłop co idzie ná pańszczyznę, orze byleby rozpyskał rolę, młócił był by iáko tako co mu oddziela wymłócił, robi dzień byleby się czas przewlokł. Tak my z Panem Bogiem y około dusze naszej, by- le zbąć robimy. O jeżeli chcemy zbawić dusze nasze, nie iáko tá- ko, ále trzeba wysoko zamierzać, bo mierna y iáka taka pobo- żność nas nie zbawi słuchaycie pisma,

Ezech: 4. mówi Pan Bog do Proroka. *Sume tibi laterem, pones eum coram te & describes in eo Civitatem Ierusalem*. Proro- ku weź cegłę nierysuyżę ná niey Bethanji, ani Nazaretu, ani Betu- lyi, ále rysuy stóteczne Krolow Miasto Jeruzalem, w którym Kro- lowie rezydują, gdzie Kościół Salomonów, któremu w świecie ro- dnego niemasz. Tá cegła znaczy życie ludzkie, na którym nam B g kazał iáko ná fundamencie jakim zakładać miasto zbawienia na- szego. *Certo non salvaberis* mówi Będá, *si Bethuliam si Bethlehem, si oppidum id est quid vile circa salutem anima tua cogitaveris, salva- ri vis, Ierosolymam molire, altiora cogita*. Chcemy dusze nasze zbá- wić, wysokaż doskonałość rysuemy y zakładáemy, żeby to dosko- nałość nasza nie iáko iákie podłe miasteczko, ále iáko Krolowskie miasto Jeruzalem była. Mawiać wy więc sobie: tak iá będę żył byłem był w niebie, choć zá pićcem, z taką odwagą zapewne nie

trafić do nieba, wysokoż to mierzyć trzeba, kto chce trafić do nieba, bo jeżeli ci co wysoko mierzą z trudnością tam ugodzą, dopiero ci, co nisko mierzą zapewne nieba chybią, *si iustus vix salvabitur peccator ubi parebit?* Petri 2. Wyfokoż to do nieba, mierzył w swoiey świętobliwości Janocencyusz trzeci Papież, a otrocę nieba niechybił, gdy albowiem umierał widział ieden Pustelnik duszę jego wychodzącą z ciała, a za nią pędem wielkim smok wołał: *Iuste iudica iustissime Index*, sądz sprawiedliwie Sędzio najsprawiedliwszy, a Innocencyusz wołał do Chrystusa. Zmiłuj się najświątkawszy Oycze, y przecię uszedł. Wyfokoż to do nieba mierzyła Teresa S. Fundatorka tak surowego Zakonu, nigdy Boga grzechem śmiertelnym nie obrażała, ustawicznie obianienia y oświecenia od Boga miewała, od Serafina strzała miłości Boskiej zraniona, słub uczyniła nic nie czynić tylko co doskonałego; a przecię że była trochę przywefelsza, pokazał iey BOG mieysce w piekle, na ktore miała zapasć. Wyfokoż to do nieba mierzyła Pani przedym wielka, a potym uboga Zakonnica S. Benedykta imieniem Jtta, a przecię bojąc się żeby nieba nie chybiła, umierając wzięła wręce Krucyfix, y z wielką boiaźnią mówiła. Panie JEZU oto wychodzi dusza moja z ciała, a czy ieno iey kołacący do nieba nie odpowiesz nieznam cię, a gdy już dusza moja wychodził, także ją modlitwą dysponuy, żeby na drodze do nieba nie zbłądziła? a czegoż się to ta Pani bała? wszak ona od męża zelotypa szpetnie a niewinnie o cudzołóstwo posądzona, y dla tey suspicyi zwysokiego Zamku od męża zrzucona wprzepaść między ciernie spadszy, tam bez obrażenia zostając cierpliwie to zniosła, y Bogu między robactwem, korzonkami się tylko y żiołkami żywiąc przez szesnacie lat wesoto służyła; wszak gdy tę Panią po szesnastu lat psy gończe wytropiły, mąż przypadł do nog iey, y do Zamku zapraszał, a ona na mężu wymodliła domeczek ubogi, y w nim Boga chwaliła, a potym do Klasztoru Reguły S. Benedykta poszła, tam postami, dyscyplinami, pokuszeństwem, podłemi usługami wysoko do nieba zmierzała, tam gdy modlący się czart świecę zgasił, umarłego od kilkudziesięciu lat pod oknem iey pochowanego wkręsiła y ognia mu przynieść kazała? a przecię przy tak wielkiej świętobliwości bała się żeby nieba nie chybiła. O biada nam jeżeli miłosierdzie Boskie nie przystąpi,



co to wżyciu naszym Chrześciańskim, o taką się tylko światobliwość staramy, żeby tylko za piec do nieba trafić, niebędzie nic z tego.

Mawiać więc sobie: ktożby się tych drobnych rzeczy nąwważał, dosyć że nie zabijam, nie cudzołożę, nie kradnę, grzechu się cięższego strzegę, choć też w powszednie grzechy wpadam, mnieysza to, bo mi te nie zagrodzą drogi do nieba, stoycie: *Nisi abundaverit iustitia vestra non intrabitis*. Jeżeli się ną powszednie grzechy dobrowolnie odważać będziecie, zapewne do nieba nietraficie, bo grzechy powszednie dobrowolne są szczeblami do grzechow śmiertelnych, a zátym do piekła. Wyprośmy sobie u Pána Bogá naszego klucz do tarasow piekielnych, wnidźmy między owe gospodarze piekielne, rzućmy okiem po kątach nieśczęśliwego więzienia, a tu Judasz przedtym Apostoł y uczeń Chrystusow wnieznośnych mękach ięczy, a iákimże trefunkiem Apostoł ten do piekła zapadł? odpowiada S. Grzegorz. *Anima qua se parvis inescaverat magnis sceleribus usque ad fundum depressa*. Uczynił go był Chrystus szafarzem, tak iáko po Woiewodztwach poborcy, fiskalni sędziowie, po miastach szafarze, mający administracyą pieniędzy, tak też Judasz miał administracyą tych pieniędzy ktore ludźie Chrystusowi wiaźmuźnie dávali, więc potrosze brał, bá y iuż się był nieco spanoszył, iáko to bywa przy takich urzędach, *loculos habebat*, urwał raz złoty, drugi raz dwa, y miał to sobie zą grzech powśzedni. Potym narzekał y mruczał ná Pána, *durus est hic sermo*, potym Mągdałeną słowem uszczypnął, *ut quid perditio ista?* wszystko to grzechy powśzednie, aż od tych grzechow powśzednich przyszło do szkaradnego grzechu, iáko by Pána przedać. *Quid mihi dabitur & ego cum vobis tradam*, nu wtarg o niego, y tak się był w tym grzechu zaciął, że lubo mu Pan Jezus kilka razy Kazanie powiadał, nie poprawił się. Mowił mu raz *unus ex vobis diabolus est*. Ieden między wami iest, ktorego czart iuż opętał, mowił drugi raz, biada temu człowiekowi przez ktorego syn człowięczy wydany będzie, lepieyby mu było gdyby się nie rodził był. Mowił y to, iesteście prawda czyści ale nie wszyscy, mowił náostatek kiedy Chrystusa całował? przyiacielu ná coś przyszedł, z tym wszystkim się Judasz nie nawrócił, z Apostoła przez desperacyą potępił.

ciepięćm został, zkadżę mu przyszło do tego potępienia? Oto z powszednich grzechow. Tak się y z wami stać może, mała to rzecz uwas podpiąć sobie często, mała to rzecz uwas bliźniego ogadać, oszkalować, mała to rzecz uwas krzywdę małą komu uczynić, aż potym wciągniecie się w ogniste piianstwo, w wielkie niewstydy, w wielkie niesprawiedliwości, aż wy nieba chybić. Mało to, nie grzeszyć śmiertelnie, trzeba mierzyć wyżej, trzeba się y grzechow powszednich dobrowolnych wystrzegać, jeżeli chcecie trafić do nieba.

Mawiacie sobie y to. Trafi się czasem że się usłyszy co nie dobrego y o tym, y o tym rozgniewa się człowiek, aż się zgniewu wypowie na niego, bą y często przydacie y udać za pewne, sława mu się przez to (choć mnie się inaczej zda) mocno nadwreżyła, a przynajmniej już onim tak dobrze trzymać niebą iak przed tym; coż wy na to? Oto sobie mowicie, zgrzeszyłem prawda, ale się wyśpowiadam y będzie dośyć, *Nisi abundaverit iustitia vestra non intrabitis in Regnum calorum*. Trzeba konieczne restrytucyą uczynić, trzeba oawołać coś gadać, mowiłem prawda ale z rankoru y gniewu, niepewne rzeczy za pewne udałem, bą y przydałem, to czegom niekryszal, inaczej, *non intrabitis in Regnum Celorum*, chybić nieba. Pisze w Kazaniach swoich Sęgnier Kázno-dzicia Papieski, że ieden młodzian zakochawszy się w iedney poczciwey matronie, prowadził ją ku woli swojej, ale jako porządku zaraz go z domu swego expedyowała, rozgniewał się oto ciężko na nią, y chcąc się zemścić, rozsiadł po całym dworze Cesarzkim, że się dają po woli iego. Gruchnęło to po całym dworze, niewinną Panią na igrzyski wzięto, w krotce potym ruszył szkrupuł owego młodziana, poszedł na spowiedź do mydrego spowiednika, wyku-chawszy grzechow spowiednik rzecze: jeżeli się chcesz szczerze usprawiedliwić y rozgrzeszenie otrzymać, mała to na tym, żeś się wyśpowiadał, trzeba więcej trzeba przed wszystkim dworem tej matronie sławę wrocić, a młodzian odpowie: niemoże to być boby mnie za szalbierza miano, a zatym y sławę bym którą mam u wszystkich ztracił, po długiey dyspućie rzekł spowiednik: wzięłeś iawnie sławę, iawnie ją też powinien wrocić, jeżeli nie wrocisz rozgrzeszenia nie weźmiesz, y szalbierzem na wieki będziesz, y tak się

rozefli. Mało to N. M. mało, że się spowiadamy trzeba więcej, inaczej nieba chybiemy.

Mawiać sobie jeszcze: Nie czuć się żebym kogo bardzo ukrzywdził będą ja w niebie, a toli na urzędzie na sądach y inszych iurgetowych funkcyach, niepodobna żeby się kogo nie ukrzywdziło. Coż z tym czynić? żeby to wracać, boby to z oczywistą moją wielką nęstawą, dosyć będzie że dam iakmużnę ubogim, zaproszę Kapłanów Kug Bożych na obiad, oprócz obiadu, dam im na Msze S. y do Kościoła sprawię na chwałę Bożą albo Kielich, albo aparat, y tak trafię do nieba. Omylisz się nieboże, bo nisko mierzysz, trzeba koniecznie wyżej mierzyć, jeżeli chcesz do nieba trafić. Nie Kapłanówś, nie ubogich, nie Kościół ukrzywdził, niepowinieneś im też krzywdy nadgradzać, al. komuś krzywdę uczynił, temuś koniecznie ja powinien nadgrodzić, inaczej ani iakmużny, ani odpusty, ani Jubileusz od restytucyi cię nie uwolnią, Oprócz krzywdy trzeba ukrzywdzonemu zysk ustaty, zzy y płacz nadgrodzić. A czemu Zachęsz zupełny odebrał odpust, bo oprócz spowiedzi przydał, jeżeli kogo ukrzywdził zaraz wieczornasob nadgradzam y za szkodę y za zysk ustaty, y za zzy ktoremi na mnie płać. Dla tego S. Jadwiga Krolowa Polska mówi: mężowi swemu Krolowi, kiedy kazał oddać ludziom ubogim co im żołnierze zabrali, & *quis compensabit lacrymas*, a te zzy ktore płać na cię wylali kto im nagrodzi, y za to restytucyi trzeba. Powiada w mądrych swoich Apologach Massenusz: Lew stara maćiorę kozę porwał, przez to ukrzywdził gospodarza wintraćie, ukrzywdził pastuchę, bo mu Pan kozę zmyta wytrącił, ukrzywdził y kozę młode, bo mu młeko odjął, żeby się o te krzywdy szkrupufu lew pozbył, zaprosił inszych zwierzow na obiad y rzecze do nich: mam sumnienie że m maćiorę kozę porwałszy krzywdę gospodarzowi, pastusze, y kozłciu uczynił, więc za te krzywdy poczynione za iakmużnę wam nogi, głowę, y skórę daię. zażyćiesz tey iakmużny. Aż liszka stara rzecze: *Egregie, elemosyna tribus obolis & rapina tribus florenis, nos quidem comedimus sed tamen huius lactens balar*. To piękna ná iakmużnę dajesz trzy szelagi, a krzywdyś uczynił za trzy złote, myć tę iakmużnę przyimiemy, ale postaremu koziećek żeś mu pożywienie odjął ná cię beczy. Tak y między ludźmi bywa,



bywa, zarwie się cudze, nie odda się Bogom, y czeladce spełna myto, powytrąca się z niego niekufusnie, nie zapłaci się dłużnikom, ubogim rzemieśnikom, sierotom się urwie chleba, zarwie się grunt, dom, kamienica cudza, ukrzywdzeni płaczą, sumnienie gryzie y woła: że te krzywdy trzeba nagrodzić, jeżeli chcesz do nieba trafić, iakże sumnieniu gębę zatkać, oto dać chleba ubogim do szpitala za kilka groszy, na Mszę Księdzu dać złoty, do Kościoła na Ornat dać wytartą suknię, *egregie*, krzywdyście uczynili na kilka set złotych, a nagroda nie stoi y za trzy złote, ubodzy prawda y Ksiądz za iakmużnę podziękują, ale ukrzywdzeni postarą się płaczą. Takę rzecz nie traćcie do nieba: *Nisi abundaverit*, nie groszem nie złotym tego zbyć, ale wszystko y temu kogoście ukrzywdzili oddać trzeba.

Nie oiaćkolwiek ale o obfitującą staramy się sprawiedliwość N. M. jeżeli chcemy trafić do nieba, a z kądże ją wziąć? O to zuchomością udajmy się do miłosierdzia Boga naszego, pożyczmy obfitości od ran Chrystusowych, od miłosierdzia Matki Bożej, a przyłożmy to do sprawiedliwości naszej, w Bogu nadzieia że trafimy do nieba Amen.

### Ná Niedzielę szostą po Świątkach *Misereor super turbam Marci 8.*

O Baczysz Zbawiciel nasz nędzę y potrzebę ostatnią owych ludzi głodem zmorzonych, niemogło się miłosierne serceiego utrzymać, żeby się był nie użalił nad nimi, y skutecznie ich nierátował. *Misereor*, N. M. jest wielu między wami takich, którym przychodzi ta reflexya, czy mnie też Bog przeznaczył do nieba? gdyby tego doysć? Nie szperaycieś ani chodźcie daleko, mieyćcie miłosierdzie nad nędzą ludzką iako Zbawiciel miał, gruntowny to znak, że was Bog do nieba przeznaczył, bo iako dowiodę, do miłosierdzia, politowania, poratowania skłonne y ochotne serce jest to charakterystyka zbawienia y szczęśliwey przyszłości wieczności. Ad M. D. G.

Nie lekce sobie tego ważmy jeżeli kto z nas ma zacięte ser-

ce niepolitowaniem nád bliznim, gotowy to znak uchybienia nie-  
bá. Opisuie Łukasz S. co powiedział Pan Jezus o iednym boga-  
czu, *epulabatur quotidie splendide, induebatur purpura & bysso &*  
*sepultus est in inferno Luc: 16.* Prawda, że się ten bogacz bankie-  
tował co dzień, ále z własnych intrat swoich, niebyły tam szar-  
paniny, niebyły niezwyczajnych kontrybucyi, boby to był Ewan-  
gelista położył. Prawda, że ten bogacz piał codzién wino, ále  
się nie dłużył ná nie, y nie zawodził winiarzow. Prawda, że się  
stroił bogáto, ále w dobre czasy, ále się nikomu nie naprzykrzał  
wyciągając: to mi kup, to mi spraw, boby téż zerańciejsze bia-  
głowy musiały być w piekle, ktore ná mężach swoich wyciągaia,  
żeby ie y podczas ściśnionych czasow pięknie stroili, á ieszczesz  
to ten bogacz zá białor y purpurę, ále teraz Pánie drogo przepła-  
caia modę, płatki, obręcze nici; Ten bogacz nikogo w prawo nie-  
ślusznie nie wciągał, żył dobrze wzgodzie ze wszystkiemi, pełno  
gości u niego codzién bywało. Za cóż tedy nieba chybił? y w pie-  
kle pogrzebiony? oto Ewangelia powiada: *Iacebat Lazarus ante*  
*ianuam divitis & nemo ei dabat.* Wszystkim innym stał otworem  
pałac, ochota otworem, uczynność y szczodrota otworem, á  
przed nędzą y ubóstwem Łazarza y pałac y serce bogacza zam-  
kniętę było, bo choć nędzę iego widział y nágość, zásiłic go ie-  
dnak y ogarnąć nie kazał. *Qui affectum commiserationis ad Laza-*  
*rum clauserat, ei iuste calum clauditur & infernus reseat,* mowi  
Petrus Damiani. Zá to że miał bogacz zamknięte serce do polito-  
wania się nád nędzą Łazarza, ślusznie niebo przed nim zawarto,  
á piekło otworzono. Kto się chce cieszyć nadzieia, przeznaczenia  
do nieba, trzeba żeby miał serce otwarte do miłosierdzia.

Daniel. 7. *Vidi in visione prima bestia quasi leona & alas ha-*  
*bebat aquila & datum est ei cor hominis & super pedes quasi homo*  
*stetit.* Co to iest dopiero bestia, straszydło, *habebat alas* ku niebu  
się podnieść niemogła, ále skrzywiona wzięmie ku piekłu, iakże  
odebrała serce ludzkie, až *stetit super pedes quasi homo*, iak czło-  
wiek ku niebu się podnosił. *Qui cor hominis non habet, cor compati-*  
*ens, cor miserans facile est humanum, bellua est deorsum tendens*  
*nec potens attolli in spem superna hereditatis, cor humanum assum-*  
*pisti & statim te sursum erige in spe* mowi Origenes. Jezeli masz  
serce

serce do miłosierdzia, y do poratowania nędzy ludzkiej skłonne, zapewne możesz mieć nadzieję która cię od ziemi podniesie do nieba.

A wiąkchże to okazjach trzeba mieć miłosierne serce nad nędzą ludzką? a czy tych okazji mało? podźmyż *per particularia*. Pisze Aldrovandus że wstółecznym mieście pewnym Niemieckim, był Lew w klatce zwyczajnēy na miejscu iawnym wystawiony, był y pągorek nad onym miejscem, z którego pies często szczekał na niego, czego niemogąc znieść Lew, rozżarzył się wypadł z klatki, bieży do psa, a pies postrzegłszy że źle koło niego przypadł do ziemi, łaski się, niby się Lwu poddając y przepraszając, a Lew co na to? to pewnie zaufszony rozdarł psa? nie tak, ale przypadłszy do niego tylko go pyskiem popchnął y przepuścił owę częstę na siebie szczekania, y przydaie Autor. *Canis leoni subternitur & leo frenatur, homo ab homine conciliatur, rogatur, & homo non domatur*. Trafia się to często między ludźmi, y mawiają osobliwie prościej-szey kondycyi ludzie: oszczekał mnie mój nieprzyjaciel, ale też y to bywa, że się za to oszczekanie ludzie uniżają, przepraszają, to przez siebie, to przez przyjaciół, jeżeli chcemy mieć charakterystykę do nieba, miemyż miłosierne serce nad uniżonością przepaszających nas, bądźmy tak łaskawego serca nad bliznim, iakie miał ten Lew nad szczeniuchem.

Ale mnie często affronty y tytky od tego człowieka potykaia, iakże mam mieć nad nim politowanie? słuchajcież co na to mowi Olympiades: *Adversarius tuus duplicet in te culpam, tu semper duplicata veniam, ille pro quavis in te culpa recipiet penam, tu pro duplicata venia certam expecta coronam, aliàs si noxarum ignoscens non misereberis, damnaberis*. Jeżeli cię nieprzyjazny człowiek dwa razy urazi, odpuść mu dwa razy, on za każdą urazę odbierze karanie, a ty za każde odpuszczenie odbierzesz koronę, inaczej, jeżeli nie odpuścisz, potępiony będziesz. A do tego trzeba pamiętać co Zbawiciel odpowiedział u Stryfza owemu przez 30 lat ładaiako na świecie żyjąc mu, który Zakonnikiem zostawszy tak się na prześladowę swego przed Panem Jezusem uskarżał: Panie, znosiłszyżaby mi to było, gdyby mnie ten mój prześladowca raz y dziesięć razy uraził, Odpuściłbym mu, ale kiedy mnie codziennie prze-

śladowie,



śladiu, iakże ja mu to mam odpuścić? odpowiedział mu Pan Jezus: azaż y ty przez trzydzieści lat mnie nie obrażał grzechami ciężskimi, a przeciwnie ja tobie odpuścił? czemuż y ty nie masz odpuścić? Trzeba mieć N. M. miłosierne serce nad bliźnim choćby cię wiele razy uraził, bo y nad tobą Pan Jezus ma miłosierne serce choć go codzień obrażasz.

Coż jeszcze za okazyja w ktorcy trzeba mieć miłosierdzie nad bliźnim? Powiada Ewangelia S. *Invenit unum de conservis suis qui ei debebat centum denarios & tenens suffocabat eum dicens: redde quod debes Mat: 18.* Winien był Sluga Pański zpuścić swojemu sto groszy, prosił mu się; poczekay mi, bo nie mam, on ná iego prozbu niedbając począł go dusić y dławić. O niełutościwy to człowiek, dla tego też słusznie Pan nad nim nie miał miłosierdzia, bo go dał katom wręce, *tradidit eum tortoribus.* Azaż y między wami ludźmi toż się nietrafi? zadłuży się ubogi człowiek, y rzemieślnik niemoże zaraz wypłacić, nuż go dusić prawem, choć pieniądze niepotrzeba, dusić go więzieniem, dusić go zagrabieniem instrumentów rzemieśniczych, ey *misereor* trzeba mieć miłosierdzie nad ubogim. A dopieroż będzie głodny rok, będzie drożyzna, to owym robakom ubogim ludziom w tedyże cenie iak bogaczom przedawać, naprzykład zboże ná pożywienie, owielkie nie-miłosierdzie *misereor*, chłopkow y ubogich poddanych woczywistey potrzebie niechcieć założyć wielkie niemiłosierdzie. Dopieroż pożyczwszy potrzebnemu pieniędzy leżących ktoremi nie trzeba mi robić bo mam zkład nad pożywienie a wyciągać od nich niby prowizyi, a wrzeczy samey lichwy, wielkie niemiłosierdzie, ale mi rzeczesz, sam dawa, prawda że dawa bo musi, bobył mu bez prowizyi niepożyczył. Każdy taki jest iak chłop który wpadłszy zkiem w błoto głębokie, kłia się chwytá á postaremu zkiem w błoto głębiey tonie, tak y potrzebny pożyczá pieniądze y od nich dają lichwę, á tym samym wdługi dalsze brnie. Wielkie to niemiłosierdzie *misereor*. Azaż y to chwalebna? ubogiego człowieka wielką winą przedawac, zedrzcć, y ubóstwo iego zabrac mowi pismo S. *Job: 22. Nudos spoliasti vestibus.* Nie ma nic ubogi tylko iachmanę y tę z niego zedrzcć, nie ma nic tylko jedno bydelko z ktorego się żywi y to zabrac, owielkie niemiłosierdzie, *nudos spoliasti.* Trzeba

mieć nad ubogim miłosierdzie *miserere*, a trafi nam się to szczęście które się trafiło Owemu u Złutera: który choć niedobrze żył, a przedź wesoło umierał, spytany z czego by się weselił? odpowiedział, bo mi Bog miłosierdzie swoje otwiera, za to żem i ja był miłosierdny na ubogich.

A na to co odpowiecie? Luc: 14. mowi Zbawiciel do żydów. *Cujus vestrum ostiatus aut bos in puteum cadet & non continuo extrahet illum?* Nie wol, nie osieł ale człowiek częstokroć wpadnie, *in puteum calumniarum* w przepaść nieślawy, iużesz przepaść, iaki taki go popycha, ten to powie, ten ieszcze przyda. Trzeba mieć miłosierdzie y nad takim, jeżeli chcemy mieć charakterystykę do nieba, *miserere*. Powiadają Naturaliściowie że lew kiedy natrafi na zdychające iakie zwierze, niedoblija go ale zużalena im nie go. Tak powinno być y między ludźmi, koma kto na poczt wości dla swoich występku, trafi się onim dyskurs *miserere* dayćiesz mu pokoy, nie pastwić się nad nim. Y tego nie trzeba przepominać, Psalmista w Psalmie 108. bardzo przeklina. *Fiant filii ejus orphani & uxor ejus vidua; nutantes transferantur filii ejus & mendicent.* Niech dziaćki jego będą takimi sierotami żeby z matką chleba zebrały, za coż to tak bardzo Psalmista przeklina? oto za to, *persecutus est hominem inopem & compunctum corde mortificare.* Pan Bog iuż dosyć utrapił, a on go ieszcze na sercu trapi, nawiedzi kogo Pan Bog jakim nieszczęściem, a my miało politowania, zniszczyćśa się tego natrząsamy, dobrze mu to, bo też był pyłzny, o wielkie to niemiłosierdzie *compunctum mortificare*, utrapionemu dodawać frasunku. Nawiedzi Pan Bog żonę chorobą długą, a tu mąż przydawa bolu, coż mi po tobie kiedy nie nierobisz, wielkie to niemiłosierdzie. Nawiedzi Pan Bog sługę albo chorobą, albo kalesstwem, wygnąć go z domu, stary sługa stary pies, o wielkie niemiłosierdzie.

Na ostatku pisze Segnier że jest w Bononii ulica która się zowie pobożna, a to z tey okazji; Pani iedna dostatnia miała iedynaka temu na ulicy igrającemu że przechodzień iakis przeszkodził, rozgniewała się dziećcina y słowy na owegoż przechodzącego powstała, ten że był wielki passionat, szpada tak mocno owę dziećcinę przebił, że na miejscu została, reflektując się że źle uczynił, wpadł w dom matki owey dziećciny, y upadłszy do nog matce prosi, żeby

go gdzie uchowała, ona niewiedząc że to był zaboyca synaczka  
iey, uitała go iako mogła najlepicy, w tym przypadną zbiorowie  
szukają zaboycy po domu, y kiedy znaleźć nie mogą mówią do sie-  
bie, musi go tu niebyć, bo to matka tey zabitey dziecińy, pewnie-  
by go nieprzechowywała, usłyszły to matka ledwie od żalu niesko-  
tołała, y przyszedłszy do rosi xyi przyobiecowała nietylko go nie wy-  
dawać ale go za syna przyjąć, y dała mu pieniędzy tyle, ile trzeba  
było ná okupienie życia iego. To to miłosierne serce choć w tak  
wielkiey y nienagrodzoney krzywdzie. Gdyby cię teraz wniebie  
miłosierne Pani oko moje dojrzało, prosiłbym cię, bá y bez tego  
proszę, użyż tak miłosiernego serca owym ludziom, którzy za-  
wziawszy się á często o małą rzecz, ná bliźniego, tak są niemi-  
sierni, że wowej zawziętości nietylko z fortuny, zsubstancyi ale y  
zśawy z poczciwości bliźniego zrupią. Są iako niedźwiedzie, który  
śucha iezeli od nich poszarpany jeszcze dycha, to go dobić. Są  
iako okrutni żydzi którzy się niekontentowali że Pána Jezusa zśat  
odarli, że ná krzyżu przybili, ale jeszcze iuż ukrzyżowanemu, iuż  
umarłemu bok złoczną przebili.

Święta Pani daśś ucho iakáwe owemu synoboycy, użyż te-  
go miłosierdzia nieuczynnym ludziom przed ktoremi przekładaia  
ubodzy nędzy swoje, proszą żebrzą o miłosierdzie á uprosić niemo-  
gą, ey dla Bogá *loquimini ad petram & illa dabit vobis aquas*, niech  
się te ikálifte serca zmiękcza, żeby z nich iedna przynajmniej mi-  
łosierdzia kropelka kanała. Święta Pani podźwignieśś dobroczyn-  
nością zaboycę syná twego, użyżże tego miłosierdzia ludziom nie-  
uczynnym, którzy choć mogą bliźniego wędzy y potrzebie zapo-  
moc niechcą. Święta Pani pokażeśś wnętrności miłosierdzia nád  
synoboycą, użyżże tego miłosierdzia nam wszystkim, żebyśmy  
za użalenie się nád nędzą ludzką miłosierdzie Boskie osobliwie  
w godzinę śmierci otrzymali Amen.

Ná Niedziele Siódma po Świątkach.

*Attendite à falsis prophetis Mat: 7.*

**Z** Przeczytany Ewangelii iá to naprzód uważam: *Attendite à falsis*  
*Ecc2*



*falsis prophetis*, a któż się z tego ustrzeże? wszędy się zły wciśnie y wmieszka, między Apostołami Judasz, między pszenicą kłakol, między synami Bożemi diabeł, *adfuit inter eos & satanas*. Xantus Filozof rzecze Esopowi. *convoca mensam amicam*, żeby przyjacielską ucztę sprawił, kazał tedy Esop do stołu nagotować y talerze dla gości zaproszonych rozłożyć, y nad to ieden talerz, pyta się go Filozof a dla kogo to ten talerz? odpowiedział Esop. *propter malum hospitem qui non vocatus venit*, dla natręta który choć nieproszony przyjdzie, będą tu dobrzy ludzie y przyjaciele, pamiętaj że tu przyjdzie zły człowiek, y przyszedszy y z tym y z tym się zwadzi y pokłóci, a choć będzie na niego ciasto, postaremu się on wćśnie. *Attendite a falsis prophetis*, czemu to nie od fałszywego proroka iednego ale od wielu strzedz się Pan każe? przyczyna i-twa bo fałszywych prorokow wśródzie dosyć. Słaby wstade małżeńskim wiary małżeńskiej y posłuszeństwa, fałszywi to prorocy, b-przez kilka czasow wzgodzie pomieszkaia, a potym zwady, a potym poboczne afekta, z nich niechęci a potym y rozwody. Synaczek się urodził, fałszywy to prorok, poki nie dojdzie 16. lat potym on dobry, nabożny, ostarzyki stawia, aż tu wszyscy prorokują, że to będzie Książdz pobożny, aż potym porzuci te drewniane ostarzyki, a żywych się chwyci. Po tych uwagach tę propozycyą zakładam co nas też gubi? oto to, Zbawiciel nasz nie tylko uczniom ale nam wszystkim wuczniach mówił *attendite*, uważaycie, więc że my nieuważamy coby trzeba uważać, ta nas nieuwaga gubi Ad M. D. G.

Mowi Job Cap: 7. *Vidi eos qui operantur iniquitatem, seminant dolores & metunt eos*. Przypatrywałem się tym którzy się dobrowolnie nieprawością y grzechami mażą. Grzechy zaliczają coż się z nich urodzi? *dolores*, z grzechow rodzą się choroby, boleści, utrapienia, y iako zboże do siodoty, tak ie oni zwożą do domow swoich. Spoyrzyćcie na Oyczynę naszą zkad niezgody, zkad kłotnie, zkad wojny, zkad emunkcy, ektorsye fortun waszych, zkad powietrze? Oto Oycowie nasi, otośmy my ciężkie grzechy zafiali, a z nich bole zbieramy, bolēiemy y niewiedziec ieszczcie iak długo przyboleimy. Skarzycie się y bolecie na to, że nam się wniczym nieszczęści, że co raz to większy około was niedostatek,

że frasunek y utrapienie z domow waszych nie wynidzie, a jeżeli iedno utrapienie wynidzie, to ná to miejsce dzieć przyidzie? Nużeno r flektuyćie się iakieśde wiele nágrzeszyli, posialście grzechy, zbierayćiesz teraz bole. Powiada historya Francuska: że Fránciszka Krola Francuskiego wtrąćili byli nieprzyjaciele do więzienia, gdy wszyscy poddani jego mówili że to niesłusznie cierpiat, on już zwięzienia wybawiony idąc wstępuje do Kościoła, kiedy wchodzi w Kościół, aż usłysz Kapłanów śpiewających z Psalmu te słowa: *Prinsquam humiliarer ego deliqui*, pierwym iá zgrzeszył, niżeliś mnie ty upokorzył: ná te słowa Krol płacząc zawołał: *Vere Domine vere ignominiesum humiliationem meam delictum meum peperit*. Szpetna mę prawdo konfuzya potkała, kiedy mi nie tylko Krolestwo wzęto, ale y w więzieniu osadzono, dosyć mego upokorzenia, a zkadże się to upokorzenie urodziło? oto zgrzechow moich, *delictum meum peperit*. To słyszycie iako to grzechy Okazyá bywaią wślystkich utrapienia y bolow, a uważaćiesz to? gdybyście uważeli, powniebyście się ná grzechy nie odważali. Rzeczcie mi, ey miły Oycze Pan Bog dobry, widziemy tak wiele grzechow ná świecie a przecię Bog miłosierny nie karze. Jeżeli was miłosierdzie y dobroć Paná Boga psuie, toście wiecznie zgineli, słuchaycie pisma Iśaie 26. *Miseremur impio & non discet iustitiam. multa iniqua in terra Sanctorum gessit non videbit gloriam Domini*. O iák siła ludzi z Moyżeszem ná ziemi świętey stoi, ktoráż to ziemia święta? *Ecclesia Christi*, Kościół Chrystusow ziemia to święta dla świętey Ewangelii, święta dla świętych praw Boskich, święta dla Świętych Sakramentow, coź się stanie, wielu jest co lubo ciężsko grzeszą, *multa inique gessit*, Pan Bog ná ich grzechy przez spary patrzy nie karze, we wślystkim się im szczęści żadnym ich utrapieniem nie dotknie, a oni tym bardziey grzeszą, iako zá grzechy pokutować y zá nie dosyć uczynić nigdy o tym niepomyśla, *non discet iustitiam*, coź się daley stanie, oto *non videbit Gloriam DEI*, bez spowiedzi, bez pokuty, bez Sakramentow umrą. Widźcie czego to narobią niekarane grzechy, więc *attendite* wystrzegayćie się od iqd Boga obrażać.

Nuż pisze Siliusz: *Hic cadit ille metu non frangitur ullo*, żołnierze gdy idą do potrzeby, tego kula zdziała wyrwie, ten co podle

podle niego stoi musi się y powinien niebać, ani uciekać, tego zabija, drugi zaraz tego nie uważając na tego miysce następnie, *hic cadit*, widzimy, słyszymy że y ten y ten umarł, a jeszcze nagle, bez dyspozycji poszedł na rozprawę przed Boga, a my się postaremu niezlekniemy y nie pomyślemy sobie, czy ostrożnie żyć, ktoż wie czy mnie dziś albo jutro śmierć niezałkoczy? było zemną tak wielu w szkołach już ich nie masz, poszli *hic cadit*, było tak wielu przyjaciół, krewnych, znaiomych, już ich nie masz, poszli, *hic cadit*, a ja tego nie uważam, żyję sobie bezpiecznie a jeszcze ladaiaako, iakbyim nigdy nie miał umierać. Ey dla Boga *attendite*. Chłopiec wrobla na nitce trzymał, puścił go, rozumie wrobel że wolny, wletoło sobie lata, a w tym chłopiec nitkę poćgnął y tak wrobel na ziemię upadł, nad którym Symbolista napisał: *Tanquam non retrahenda volas*. Latamy tak, że y od Boga odleciemy, a tego że nas Bóg na nitce trzyma, y lada kiedy do grobu szarpnąć może nie uważamy, czy dla Boga *attendite*.

A na to czy nie trzeba uwagi? *attendite* co pismo S. powiada: *Ligatis manibus & pedibus projicite eum in tenebras exteriores Mat. 22*. Co to za więzy, co się to ręce ruszyć nie mogły? co to za kajdany, co to nogi z owego miysca nie postąpiły? odpowiada na to Origenes: *Inductio habitus, & assuetudo familiaritas enormitatis alieni gravis anima ligatura est*. Wciągnemy się w grzech iaki, tak nas skępnie, że się z owego grzechu podzwignąć nie będziemy mogli. O gdybyście tu nędzarze wielcy, coście się wcieleśność iaką wplątali, staneli, co to rok, drugi, ba y dziesiąty wypłatać się z nich nie możecie boście się nałożyli, nie możecie wytrwać żebyście się nie widzieli, żebyście icy nie nawiedzili, czemu? boście się nałożyli. O gdybyście tu staneli zaplątani w iakome zbiorzy, nie możecie się utrzymać żebyście komu krzywdy nie uczynili, czemu? boście się nałożyli, nie bardziey człowieka złamać nie może iako nałóg zły. W en z pewney tradycyi że spowiednik pewnemu szlachcicowi który się był wzwyczaił codzień wódkę złopać, radził, y na to go namawiał, żeby wódki przez cały post nie pił, inaczej nie miał mu dać rozgrzeszenia, coż na to penitent? Oto od konfesyonału odszedłszy rzekł do szlachty. a wiecieś co to ze mną spowiednik mówił, oto mnie namawiał żebym przez cały post gorzałki nie pił, a



ia bez niey przez kwaterę wytrwać nie mogą. Otoż nałog, y wolał tę nie piękną historyę po sobie zostawić, wolał powiedzieć wydać aniżeli nałogu poprzestać. Wiem że tenże ná drugi rok zperswazyi także spowiednika, zatrzymał się przez cały post od gorzałki, ale iak przyszła Wielkanoc, pod czas iutrzeni przypadł do Kościoła, wypowiadał się, zaraz o Komunię prosił, y że mu iey czekać do dziesiętnego nabożeństwa perswadowano, nie mogąc wytrwać wypadł z Kościoła y przyszedłszy do domu skłeninę wódki wypił, y komunii zaniechał. O cięszkiż to ná ludzi tańcuch nałog do złego. Pisze Zenther że w pewnym mieście była białogłowa, która codziennie wódką upiała, oskarżył ją mąż przed Magistratem, osądzono, żeby więcej pod cięszką karą wódki nie piała, przyjął dekret, ale prosił sędziów że by iey jedną łaskę uczynili, cięszko mi się prawi razem nauczyć, ale proszę żebym przynajmniej w ten czas piła kiedy co kupię albo przedam, wiedząc sędziowie że już nie miała co sprzedawać, a dopieroż za co kupować pozwolili iey. Coż ona uczyniła? patrzcie iak to dowcipu doda nałog, miała jedną tylko kozę, więc poszła do sąsiadki podobneyże sobie, y uczyniła z nią taki kontrakt, kupże u mnie kozę, przedam ci ją tanio, ale z tą kondycją, żebym ją kiedy będę chciała mogła od ciebie odkupić, a ty znowu ją u mnie kupisz, y tak jednego dnia gdy sprzedała kozę upiła się, drugiego dnia ją odkupowała, znowu się upiła, y tak raz sprzedała, drugi raz odkupowała, a zawsze się upiła. Tak to nałog przełamać człowieka y związać, że się trudno z niego wypłatać, dla tego attendite uważaycie że bycie w nałog nie zapadli.

Y w tym trzeba wielkiego attendite, żebyście sobie uważali co powiada pismo S. I. Reg. 2. *Veniebat puer Sacerdotis dum conquerentur carnes & habebat fuscinulam tridentem in manu sua & mittebat eam in lebetem vel in caldarium, & omne quod levabat fuscinula tollebat Sacerdos sibi erat ergo peccatum puerorum grande nimis.* To ten chłopiec y wyrostek przychodził do kotła, w którym się mięso warzyło, y co mógł mięsa zabrać ná widelce to brał, a Bóg tak się o to rozniewał, że rzekł przez Samuela: *Ficiam verbum in Israël quod qui audierit tinnient aures ejus.* Jak mnie to cięszko boli ta krzywda, którą wyrostkowie ludziom z ofiarą przychodzącym czynią, pokażę to całemu Izraelowi tak, że kto usłyszy  
brznicć

brzmieć od strachu uszy będą. A ludzie ludziom nie widelcami ale obiema rękoma, wymyślnemi sposobami zagrabiać cudze pożywienie, pieniądze, fortunę, a nie uważają tego, czy rada mola *attendite*, duszno będzie duszy waszej w godzinę śmierci. Powiada Księga Tobiaszowa, że żona jego zabrała cudzego konia, który kiedy w izbie raz tylko zabeknął, tak się Tobiasz poturbował że zawołał: *videte num furtivus non sit*, dla Boga czy ieno ten koń był nie kradziony? a na ludzi nie kózłeta beczą, ludzie płaczą, lamentują o pretenzyc swoich, o krzywdy ciężkie, a ludzie tego nie uważają, czyż *attendite* bo się Bog srodze grozi na tych, na których ludzie ubodzy o krzywdy poczynione płaczą, *propter gemitum pauperum nunc exurgam*. Nuż o Magdalenę powiada Ewangelia, że była grzesznica y że mniej było siedmioro czartostwa, ale to czartostwo wygnał z niej Chrystus. Nas jedno tylko czartostwo na duszy y sumieniu opęta, a tak się głęboko y mocno osadzi, że go żadne exorcizmy, ani na spowiedziach, ani po Komuniach, ani po Kazaniach, ani karanie Bożkie nie wyzenie, poprawić się nie chcemy, czyż *attendite*, byśmy nie wpadli w ostatnią zakamiatłość do pokuty. Powiada Księga Krolewska o Amnonie synu Dawida. *Amnon ut oppressit Thamar sororem suam* 2. Reg: 31. że siostrze swojej Tamarze gwałt uczynił, ale zgrzeszywszy raz, żeby więcej nie grzeszył, kazał ją z domu wygnąć y wyrzucić, *ejice hanc & clande post eam ostium*. Ludzie inni nie tak, zgrzeszą, Pana Boga obrażą, y jeszcze też okazy przy sobie trzymają, czyż *attendite*, bo nikt przy okazy do grzechu nie może być dobrym, a zatym nie może być zbawionym.

Powiada Ewangelia S. *Ecce Magi Ierosolymam venerunt dicentes ubi est qui natus est Rex Iudeorum*. Oto przyszli Krolowie do Jeruzalem, y pytali się gdzie jest ten który się narodził Krol Zydowski? coż na to Herod? Oto powiada Ewangelia. *Turbatus est Herodes & omnis Hierosolyma cum eo*. Mat: 2. Srodze się tą nowiną Herod zturbował, y cała z nim Jeruzolima, coż za okazy y przyczyna turbacyi? Odpowiada S. Fulgencyusz: *Herodes timuit infantiam in seno jacentis, & homo non timebit potentiam judicantis*. Herod się zł. kt dzieciny na łanie leżący, a ludzie tak żyją, że się potęgi na sądzie zagniewanego Chrystusa paymnicy nie boją. Dzie-

cina

cina we żłobie leżaca weszła wuwagę Herodowi, a ludzie tego, że ich Chrystus przydzie sędzić, nie uważają. Tu ná ziemi dziecinę gniewał się nie umiejący przelaki się Herod, coż kiedy wchwałę swoję z potęgą przydzie na sąd, o dopieroż tam strach będzie, a przecię wy tego nieuwagać, y jeżeli uważać tego wszystkiego com powiedział nie będziecie, to was nieuwaga zgubi, ey attendite. Dayże nam Panie lepszą ná potyn uwagę, żebyśmy uważnie żyjąc, uważnie życia naszego dokonali, Amen.

Ná Niedzieleł Ofmą po Swiátkach.

*Diffamatus est, non poteris amplius villicare Luc: 16.*

**H**Omo quidam dives habebat villicum, ieden człowiek miał iednego sługę, aż miło, bo pewney był zapłaty, a teraz y dwunastu sług przyima, a żadnemu nie zapłaca. Homo quidam dives habebat. To ten był bogaty, a przecię y tytułu nie miał, y sługę iednego, y to bezszabelnika chował, bardzo to zaś oszczędnie, ale iá takiego wolę, niżeli gdy ubóstwo, nędza, substancya cienka, a przecię się ná tytuły, ná sługi, ná apparencyje sędzi. Homo quidam dives. Człowiek prywatny, urzędu żadnego nie miał, a przecię bogaty, tacy ludzie prędcy się dorobią fortuny, aniżeli owi urzędowi, osobliwie którzy mają urzędy iurgeltowe, zpubliczney skrzynki, bo lubo ci narzbić pieniądze to z sądow, to z poborstwa, to z praktyk, postaremu oni dłużni. Homo quidam habebat villicum, iednego tylko chował włodarza, to też tylko iednego miał złodzieiá, niechże tego będzie siła, to też złodziei siła, a ci mają znowu swolch podzłodzieykw. Diffamatus est quasi dissipâsser. To ten ná słofarzowłożył, zamki skupował, kłotki zbierał, y cudzych się ale nie domowych złodzieykw ustrzegł. O trudnoż to domowego się złodzieiá ustrzedz, bo ci y za dzieńcią kłotek ukraść potrafią, quasi dissipâsser bona. To przedtym ludzie prość tylko kradli, chłop, włodarz, a teraz wysoki to cech y bractwo, im większy urząd iurgeltowy, tym więcej weźmie, przedtym byli złodzieie partacze, nie mieli cechu, a teraz cech sobie wyiednali, do którego y ludzi godnych przyjmują, iuż to partacz co kobyłę ukradnie, trzeba go obić, bo partacz,



ale to cechmistrz co kilkатыścicy weźmie á uydzie mu to. *Non poteris amplius villicare.* To mi się niepodoba, odnieszono włodarza o to, czego nie było w samej rzeczy, ale tylko się zdało, *quasi*, y zaraz Pan uwierzył, y oskarżonego z urzędu złożył, *non poteris amplius villicare.* Tak to pospolicie bywa y o tym traktować będą, że oludziach, kiedy co dobrego, chwalebneho usłyszemy, niewierzemy, ale szkrupulizujemy, powątpiewamy, á gdy co złego, bez powątpiewania, bez szkrupułu, uwierzemy lubośmy powinni mieć szkrupuł, bo nie zawsze y nie zaraz trzeba ludziom wierzyć, osobliwie kiedy co nie dobrego o kim powiadają. Ad M. D. G.

W trefny się dyskurs wdała Ewa z wężem Gen: 3. Pan BOG przykazuje Adamowi. *De ligno scientia boni & mali ne comedas: in quacunq; die comederis morte morieris*, z drzewa umiętności dobrego y złego żebyś nie jadł, bo iak prętko ziesz, śmiercią umrzesz. W tym przyjdzie wąż y pyta się Ewy, czemu wam to BOG zakazał owocu z drzewa umiętności pożywać? Odpowiada Ewa: *ne forte moriamur*, zakazał nam Bog dla tego, żebyśmy podobno niepoumierali. To piękna, Pan rzekł: zapewnie, bez restrykcyi. *in quacunq; die comederitis*, mam taką moc y władzę, że was zgubę tegoż dnia zaraz, którego z drzewa zakazanego owocu skosztujecie, a Ewa nie dowierzając mówi: *ne forte moriamur*, podobnoć też tylko nas Pan Bog straszy, nie ma tak wielkiej mocy, żeby nas zgubił, *forte*, co było dobrego, co chwalebneho, to Ewa niedowierzała. Y też to *forte* podobno wielu złego bywa okazy, tamują się rady, konfidencyi szczerzy niemasz, ustawiczne zakręty, z czego? Oto z *forte*, podobno, on to tu swego interesu szuka, podobno on mnie chce podejść. Zkąd wstadle małżeńskim złe pomieszkania, zkąd częste rozwody? z *forte*, podobno ma z kim inszym porozumienie że zażartuje, że się uśmiechnie, że do ucha poszepce, nuż zwady, nuż kłotnie, nuż rozwody. Zkąd nieukończeniania sług y czeladki do Panów swoich? nayczęściej z *forte*, że Pan ile stary ma suspicyą: podobno mnie ten sługa kradnie, podobno mi nieszczery, podobno z mego, porządek sobie sprawił, á z każde te suspicye, posądzania pochodzą? Oto ztąd że kiedy co o kim dobrego usłyszemy, wierzyć nie chcemy, á kiedy co złego, zaraz uwierzemy.

Słuchajcież Ewangelii: *Mulier in Civitate peccatrix accepit libram*

libra  
odora  
woni  
nape  
grze  
vita  
iemy  
powi  
warz  
cie,  
masz  
powi  
rzen

y że  
fem  
Nie  
żadn  
wmo  
rzyć  
to n  
szcz  
zty  
kied  
nuż  
oble  
dzy  
ny v  
lud  
nu  
suż  
iaka  
cent  
nay  
tkę  
daw  
dny

*libram unguenti pretiosi unxit, pedes JESU, & domus repleta est ex odore unguenti.* To iá wielce uważam wylała Magdalena Oleiek wonny ná nogi Chrystusowe, y tylko się dom ieden Ową wonnością nápełnił, *domus repleta est*, á kiedy Magdalena zle broiła, kiedy grzeszyła *peccatrix*, aż o tym całe miasto wiedzieć musiało, *in Civitate peccatrix*. Tak to kiedy czym dobrym chwalebny zawonielimy, wkądć to zostanie, *domus repleta est*, niechże wam o kim powiedzą co złego, *peccatrix*, aż wy wszyscy zaraz wierzyć, ná warstatach, przy stołach o tym iak o pewney rzeczy dyszkurujecie, *in Civitate peccatrix*, artykuł wiary, prawda nieomyłaa, nie masz ktoby temu niewierzył. Tak to kiedy nam co dobrego o kim powiadają to my wierzyć nie chcemy, á kiedy co złego, zaraz uwierzymy.

Proceder to iest Kościoła Bożego, że niżeli kogo kanonizują y że iest Świętym, ogłoszą, wprzód oto trzeba długi proces czasem y przez sto lat wywodzić, trzeba ná każdy punkt przysięgać. Niechżeby trzeba okim wiarę ustanowić że zły, nie trzeba ná to żadnego procesu, ieden język nieprzyjazny, ieden dyskurs stołowy, wmoi to w was że kiedy co złego o kim słyszycie, to wy zaraz wierzyć, aż wy przysiędzaćie o prawda, dawnom iá to mówił że to nie dobrego, nie podczciwego. Miedzy inszemi herbami w Polsce iest też Działosza albo ielenie rogi ze pnia wychodzące, á to ztey okazyi: chłop pod pniakiem spał, ná którym pniaku złożył kiedyś ielen stare rogi, obaczywszy rogi myśliwiec rozumiał że ielen, nuż zakładać sieci, nuż myślistwo sprowadzać, kiedy przyszło do obłowu, aż tu miasto ielenia pniak zrogami. Niech będzie miedzy ludźmi człowiek niewinny, spokojny, nikomu nie uprzykrzony właśnie iakoby spał, postaremu my temu niewierzemy ále przed ludźmi udaemy, ma ten rogi choć się to zda iak owieczka cichy, nu sieci kalumniy, nu sieci detrakeyi, ná niego zakładać. A ieżeli suż kto oczywiście dobry, choć wierzyć, z tym wszystkim mu iaką łatkę przyszyćie albo przypnieć. *Genus hominis cerdo est centones assuit* mowi Epikt. Fantazyja nasza taka iest, że choćby największym wcnotach y świątobliwości, potrafiemy przypiąć łatkę według pospolitego przysłowia: że y Święci mają swoje brodawki, niechżeby tak okim był zły pogłos, aż my zaraz bez żadney wątpliwości wierzymy.

Powiada pismo S. Gen: 38. *Thamar sedit in bivio, quam cum vidisset Iudas, suspicatus est esse meretricem, opernerat enim vultum suum ne agnosceretur.* Raz się tylko Thamar pokazała przed kāmienicą siedzącą, a zaraz to ludziom woczy weszło, zaraz oniey gadano, że niepodczciwa. Coż rozumiecie gdyby był Judasz postrzegł ugęszczających do Thamar *processionaliter* dworzan, żołnierzy, kupczyków, studentów, rzemieśników, gdyby był obaczył że Thamar cały dzień siedzi woknię prężniąc na sprzedaż urody, coż rozumiecie gdyby była Thamar po tańcach y płasach chodziła a jeszcze wnoy, o dopierożby był Judasz wierzył że Thamar nie podczciwa, *suspicatus est esse meretricem.* Słowem mamy wtym wielką nagane, że prętko wierzymy o innych co złego, a co chwalebne, temu niedowierzamy; y tak ma się kto dobrze, Bog znacznie pracy y zabiegom iego błogokaw, niechże wam to powiedzą, aż wy nie wierzyć, aż wy powiadacie zcudźgo to, z naszego to, z prace to ludzkiej. Nawiedzi was Bog chorobą albo innym utrapieniem, ciesz się duchowni że to Boska plaga, że ją za grzechy trzeba przyjąć, a wy temu wierzyć nie chcecie, ale z namowy drugih przyczynę utrapienia na złych ludzi, którzy was oczarowali, składacie.

Pytano się Anaximena Filozofa co też nuyprędzey y nuyczęściej ludzi między sobą porożni, odpowiedział. *Loquax serous, garrula conjux, licentiosi liberi, Fortuna prominens, credulus in malum, gladius Vicinia est.* Nuyczęściej się traha, fuga plotka, żona święgotliwa, dzieci dla pieśzcior swawolne, zkad im nikt słowa dobrego nie da, oco się Matka gniewa, szczęśliwszy odbył a nuywięcej że prętko ludzie uwierzą gdy im co złego o drugih powiadają, y zęad tak wielkie zamaśnienia między ludźmi, że się ledwo o trünnę nie rozbił.

Dla tego na przestrożę naszą przydać, że ludziom nie zawsze y nie zaraz trzeba wierzyć. ofobliwie kiedy co niedobrego o kim powiadają, bo to często albo plotki y bayki, albo fałsz y szczerę kłamstwo bywa co ludzie o ludziach powiadają. Obaczmy to w Ewangeliu Marka S. w Rozdziale 5. ten powiada że Panna wszelkiej podczciwości rasnęła, a ludzie ją udali że umarła, rozszła się ta nowina po całym mieście, wszyscy uwierzyli, w tym przy-

dzie



dzie Pan JEZUS do panienki niby już umarłej, spojrzę tylko ná nię, y rzecze do około stojących: *Non est mortua puella sed dormit*: mieydziesz odemnie tę przestroę iak to ludziom nie zaraz trzeba wierzyć, osobliwie kiedy co ziego. Okim powiadała, á to y tę niewinną pannę ludzie udali, y rozgłosili że umarła, á ja, mowi Pan JEZUS, widzę że nie umarła ále tylko zasneła, *non est mortua puella sed dormit*. Toż się y temi czasy trafia, udać wy y tę y tę pannę, że umarła ná cnoście, umarła ná podczciwości aż kiedy przyidzie dowodzić, fałsz się pokaze, *non est mortua*.

Coż narobiło Jozefowi Pátryarsze kłopotu y niebespieczeństwa życia że już ledwie nie ná śmierć w więzieniu siedział? oto Philo odpowiada. *Maritus nimium credulus verbis uxoris, iratusque valde tradidit Iosephum in carcerem*, to Jozefa niewinnego do więzienia wtrąciło, że Putyphar zaraz temu wierzył co ná Jozefa przed nim żona powiadała.

Pamiętna historya o Ottonie Cesarzu przed którym udała nie-Rusznie Cesarzowa pewnego Komeśa, iakoby iá do grzechu namowił, uwierzył Cesarz, y nie odwrotnie Komeśa ściąg kazał, iak go ścięto, iak go zaraz żona wzięła głowę męża, á że wiedziała o niewinności jego poszła do Cesarza y głowę męża swego pod nogi jego rzuciwszy upraszała o sprawiedliwy dekret ná Cesarzową o to, że niewinnie męża iey przed Cesarzem udała, ná dowod niewinności kazała żelazo rozpalone iak wagieli przynieść, po którym woczach Cesarzkich bez wszelkiego naruszenia bosemi nogami chodzą, widząc to Cesarz uznał niewinność Komeśa ále nie rychło, ktoż temu winien? oto sam przyznał Cesarz, *nimium fui credulus*, iám winien, żem żonie zaraz uwierzył. Bywają y między wami kłotnie, bywają zawziętości nieprzeiednane to wstadiach małżeńskich, to między fasyady, to między krewnemi, náyczęści zplotek, którym wierzyć, przyidzie do was płótncha, przyidzie bairz, co się to zplotek żywią, naplotą y ná tę y ná tego nie pięknych rzeczy, aż się obiedwie strony wzajemnie izkalują, do prawa podciągają, ktoż temu winien? prawda ci którzy rozsiłi plotki winni, áleście wy bardziley winni, żeście plotek żuchali y im wierzyli.

Além iá to, rzeczesz, od człowieka godnego wiary słyszał, niech żeby y tak było, postaremuż iá mowię że ludziom, choćby byli wiary

ry godni, nie zaraz trzeba wierzyć kiedy co złego o kim powia'q'ia, bo y tacy ludzie mogą się omylić. *Non est veritas in mundo, non est qui loquatur verum de proximo suo, quidquid hodie vulgus loquitur, fraus & adulatio est, in hac schola edocti & exercitati sunt ut discerent fallere, mentiri, adulari, parva exaltare, exigua attollere, ex tumulis montes facere ex culicibus elephantos, inurbanus est qui fallere & mentiri non novit* mowi Thomas a villanova. Takie to teraz nieszczęśliwe czasy nastały, w których niemasz takiego któryby o bliźnim swoim dobrze a szczerze mówił, cokolwiek teraz ludzi: na pochwałę czyią mowią, temu nie trzeba wierzyć bo nieszczerczemo-  
wią, co inszego wustach, co inszego w sercu.

Dán: 13. Aż nie byli godni wiary owi sędziwi starcy, którzy śmieli niewinną Zuzannę przed wszystkimi, nawet y przed sądem udac że ią z młodzianem na grzechu załali, ktoby tym starcom nie był wierzył, a przecięż Bog iawnie przez Dániela pokazał, że im nie trzeba było zaraz wierzyć. Aż y ow nie był wiary godzien, który na swoje oczy widział, kiedy Witalisz S. do domu nierządnego w nocy chodził, y był tcy niezbożacy perswazyi, że na grzechu noc Witalisz trawił, y dla tego wychodzącemu rano Witaliszowi gębę opisał, a przecięż się na swoim widzim się szpetnie zawiódł, y przyznał to, że nietylko ludziom obcym kiedy co niedobrego, o drugich powiadał, ale nawet y oczom swoim nie zaraz trzeba wierzyć. Podziemyż, jeszcze daley, wszyscyć to prawie udawali S. Jrenę niewinną Pannę, że niepodczciwie żyła a to zokazyi tcy: zakochał się w niej pewny młodzian, a że iej nie-mogli ku swojej naciągnąć chuci, zniechawisci wielkiey udał ią, że się nierządem bawiła, y na dowod tego niał czarta, który żywo-  
owey Panny tak nadsł, że się każdemu zdawać być brzemienną, a za tym wszyscy ią za nierządnice mieli, nawet y Stryi iej Opat, tegoż był oniey rozumienia, a S. Panna wszystko cierpliwie znosiła. Czasu pewnego modliła się nad rzeką, postrzegłszy ow niecnota, naprawił takich którzy ią zabili, y zabita wrzeka wrzucił, to zro-  
biwszy rozgłosił po mieście, że się ze wstydu y zdesperacyi utopiła, uwierzyli temu wszyscy, nawet y ow S. Opat Stryi iej, aż kiedy się czasu jednego modli, obiawił mu Bog niewinność S. Jreny, y co wszystko co ow niecnota pobroił y pozmyślał; na dowod tego ka-  
zał

zał bo  
ceſſyq  
leżał  
pione  
dzie  
mnie  
Święt  
trzeb  
iā. I  
co zł  
cie,  
dopie  
bliźni  
Amer

Non

T

dlugo  
zeby  
Domi  
confu  
36. y  
dał m  
Jeruz  
balen  
rac m  
remia  
łoiński  
skoru  
miało  
watel

zał Bog owemuż Opátowi Ciąra iey szukać, poszedł S. Opat zproceßyą nad rzekę, y kiedy przyzedł ná to mieysce gdzie iey Ciało leżało, rozstąpiła się rzeka ná dwie strony, aż tu między rostopionemi wodami pokazał się iey grob misternie wyrobiony, poydźcie S. Opat otworzy grob, aż obaczy ciało synowicy swojej najmniey niekazyne, nuż tu Bogu dziękować, nuż tu co żywo Ciało Święte całować, á przytym uznawać iak to niē zawżde y nie zaraz trzeba ludziom wierzyć, kiedy co osobliwie złego o kim powiadaia. Nie rádzibyscie wy byli, gdyby zaraz wierzone kiedy owas co złego powiedzą, więc co wam nie miło, drugiemu tego nie czynicie, choć co okim nie dobrego usłyszycie nie zarazże wierzyć, á dopieroż nie roznoście, á tak się ciężkiego grzechu posądzania bliźniego uchronicie, y sumnienia waszego zówodzić niebędziecie, Amen.

Ná Niedziele dziewiątą po Świątkach.

*Non relinquent in te lapidem super lapidem, eo quod non cognoveris tempus visitationis tue Luc: 1.*

**T**En to iest zwyczaj Pana Boga nášzego, że wprzod przestrze- ga, niżeli skarże; y tak uczynił z miastem Jeruzalem, które niżeli spustoszyć á potym z ziemią zrownac dopuścił, wprzod długo przez Prorokow osobliwie przez Jeremiasza przestrzegał, żeby się było upamiętało, y do Boga nawróciło, *mirabat autem Dominus Deus patrū suorū ad illos per manū Prophetarū suorū de nocte consurgens & quotidie commonens eo quod parceret populo 2 Paralip: 36.* y żeby się było Jeruzalem tym prędzey do pokuty udało, przekładał mu y opowiadał Jeremiasz różne á straszne karania, które nad Jeruzalem wiślały, przegowiadał y groził miastu y muróm ięgo obaleniem, groził ludzióm iż mieczem, głodem, y powietrzem umierać mieli, kiedy te przestrogi nie pomogły, chodząc z okowami Jeremiasz po mieście wołał: Tak powiąże Krole y Pány Krol Babiloński y wniewolą zájędźi. Drugi raz dzban gliniany ná drobne skorupki ztłukczy wołał: Tak skruszę, mowi Pan Bog, lud ten y to miasto, iako ten dzban który się już náprawić nie może, á że obywatelę miasta Jeruzalem mieli nádzicie, że im Bog dla Kościoła swego



swego miał dyssymulować, więc żeby w tę nadzieję nie grzeszyli,  
 stając się z rozkazu Boskiego Prorok wkościelnych wrotach, wo-  
 ział y opowiadał imieniem Boskim; Dom ten mój w którym macie  
 nadzieję obalę y spustoszę, y was wszystkich wyrzucę od siebie,  
 co mi po ofiarach waszych gdy rozkazania mego nie słuchacie? Ze-  
 te wszystkie grozby spełniły się na Jeruzalem, któż temu winien,  
 pewnie nie Pan Bog, ale kto? oto pismo S. mówi: *at illi subsan-*  
*nabant nuntios DEI & parvipendebant sermones ejus ilindebantque*  
*Prophetis, donec ascenderet furor Domini in populum ejus & esset*  
*nulla curatio* 2. Paralip: 36. że miasto Jeruzalem zginęło, samo  
 sobie winno, że na przestrogi Boskie nie niedbało, ale ie sobie le-  
 kce ważąc y z nich się naśmiewając, miało pokuty y poprawy co-  
 raz to w większe grzechy zapadało. Co się z Jeruzalem stało, boy-  
 my się żeby się y z nami nie stało, wiś nad każdym z nas karanie,  
 a karanie wieczne na któreśmy grzechami naszymi nie raz zarobi-  
 li, że nam do tych czas Bog cierpi, dobroć to jego sprawuje: *Mi-*  
*sericordia Domini quod non sumus consumpti*, y żeby Bog pokazał  
 że nie jest skwapliwy na karanie nasze, y że nie pragnie zgaby na-  
 szę, ale żebyśmy się do niego przez pokutę nawrócili, y dusze na-  
 sze zbawili. *Nolo mortem peccatoris sed ut convertatur & vivat*,  
 ustawicznie nas, to przez natchnienia wewnętrzne, to przez Kł-  
 znodźciów y spowiedników przestrzega żebyśmy się na ostrożno-  
 ści mieli, *vigilate, quia nescitis diem neque horam*, odkładacie po-  
 kutę aż na godzinę śmierci, czyż ostrożnie bo niewiedź dnia y  
 godziny, które y was śmierć załkoczy, duszcie w uczynki wasze do-  
 bre, iako to w nabożeństwa, wiaćmużny, a Pan Jezus przestrzega:  
 czyż ostrożnie bo i ja was przestrzegam, *nisi abundaverit iustitia*  
*vestra plus quam Scribarum & Phariseorum, non intrabitis in regnum*  
*celorum* Mat: 5. jeżeli świętość wasza nie będziecie rzeźniakakol-  
 wiek ale wysmienita, zapewne do królestwa niebieskiego nie wnieście-  
 cie. Mówicie sobie: prawda że już wiele nagrzeszyłem y ustawicznie  
 grzeszę, ale ja postąremu mam nadzieję w miłosierdziu Boskim, że  
 mnie zbawi, dobra to nadzieja, ale Chrystus przestrzega. *Nisi po-*  
*nitentiam egeritis, omnes simul peribitis*, jeżeli szczerze pokutować  
 niebędziecie, dobroć, y miłosierdzie was moje, nie zbawi, al- spr-  
 wiedliwość niepokutujących was wszystkich zgubi, *omnes simul pe-*  
*ribitis*,

ribitis  
 chach  
 dla zar  
 Oto ja  
 my, ni  
 woli i  
 Ad M

duszy  
 znię  
 kogo  
 kła za  
 H

zicus  
 puszcz  
 caia,  
 lieres  
 zrobic  
 snych  
 wami  
 niepo  
 czemu  
 funda  
 Daw  
 Saul  
 chcia  
 padsz  
 zbyn  
 ki, t  
 Roye  
 iwiec  
 ściac  
 nie, i  
 ribi  
 exera  
 si na

*vibitis.* Jeżeli tedy po tych przestrobach śmierć kogo zwas wgrzechach śmiertelnych zastanie, jeżeli po tych przestrobach ná duszy ála zamechania pokuty kto zwas zginie, któż temu winien będzie? Oto iá o tym mówić ná tym Kazaniu będę. jeżeli ná duszy zginie-  
my, nie ná Boga ále ná siebie samych narzekamy, bo to ná naszey woli iest duszę naszą albo zbawić, albo wiecznie zgubić. Będzie to Ad M. D. G.

Ná przestroge owych ktorzy lub to zbawienie lub potępienie duszy swojej ná przeznaczenie Boskie składają, kiedy bezbożnie blu-  
żnią: To się z duszą każdego stanie, co Bog przed wieki náznaczył, kogo Bog przeznaczył do nieba to będzie, kogo przeznaczył do pie-  
kła zápięcie w piekło będzie.

Powiada Solinus że iest narod w Afryce który się zowie *Atlan-  
ticus populus.* Gdy słońce wschodzi biorą męszczyná żuki, y wy-  
puszczają z nich strzały przeciwko niemu, niewiaśły kamienie rzu-  
cają, á dzieci lamentują y przeklinają. *Iacula contorquent viri, mu-  
lieres lapides vibrant adolescentes & pueri lamenta dispergunt,* to  
zrobiwszy wszyscy od słońca do lasów uciekają y wćieniach się le-  
śnych przed słońcem kryją. Uważcież sobie jeżeli nie tak między  
wami bywa? dyszkardacie często przy stołach niby mądrych ále  
niepobożnych, co to iest że ten idzie do nieba, á ten do piekła?  
czemu tak mało ná zbawienie, á tak wiele ná potępienie idzie? Adam  
fundator grzesznikom poszedł do nieba, á Kaim poszedł do piekła.  
Dawid y z cudzołoży y zabił męża, á przecię zbawiony y Święty, á  
Saul ná wieki odrzucony, musi to być koniecznie ztąd, że tego Bog  
chciał zbawić, á tego potępić. Myślicie sobie wgrzechy częszkie za-  
padszy, nie mogą się żadną miarą poprawić, iuż to znać Bog chce  
żebym był potępiony, to iuż iść *in reprobrum sensum* dobierać miar-  
ki, to iuż spowiedzi precz, nabożeństwa precz. Stoycie nieuważni  
stoycie, *contra solem iacula,* á ná coż to Boga słońce wam przy-  
wiescające szkalujecie? ná co ná niego winę składać, á wćiemno-  
ściach się zátwardziałego sumienia nurzać? ktokolwiek zwas zgi-  
nie, nie Bog temu winien będzie. *Bonitas ejus macellum damnationis  
tibi non erigit ex se quia Pater est, potentia ejus vires suas in se non  
exerit quia culex es* mówi S. Anselm. Dobroć Boga twolęgo iatek  
si ná potępienie twoje nie wystawia bo Ojciec twój iest, wszschmocność  
iego

iego niewywierną mocy swoicy na cię boś komor jest, podźmy do pi-  
sma.

Exodi 15. *Tollens se Angelus Domini in columna stetit inter castra Aegyptiorum & castra Israël, ita ut ad se invicem toto noctis tempore non valerent accedere, & ingressi sunt mare Aegyptii & operuit currus & equites & nec unus superfuit ex eis.* Że Izrael towie suchą nogą przeszli morze, a Egypcyanie w nim do jednego potone-  
li, któż temu winien? nie Bog, bo Bog zordynował Anioła który Egypcyanow przestrzegał, żeby się niepuszczali w morze za Izrael-  
tami, ale sami sobie Egypcyanie winni, że przestrogi Anioła nie słuchali. *Per columnam terrebat, per columnam arcebat, sed columna negligebatur,* mówi S. Augustyn. Jeżeli kto z was zapadnie w morze wiecznego potępienia, niechże na Boga winy nie składa, bo Bog kądżdego zna wszelkiemi sposobami od potępienia odwo-  
dzi, ale na swoją upartą wolę, niech narzeka, że Boga przestrze-  
gającego y od potępienia odwodzącego słuchać niechciał. *U. quid ergo diligitis mendacium filii hominum? si mare perditionis ingredi-  
mini, erat columna qua repellebat, sed erat voluntas qua colum-  
nam contemnebat* mówi tenże Augustyn S. Proszę wyśledzić ze-  
mną wdaleką krainę, bo aż do samego piekła, tam przez imagina-  
cyę stając, obaczylibyśmy niezliczoną zgraię potępiencow, między któremi są y duchowni, Prałaci, Zakonnicy, Sędziowie, Panowie, Pátronowie, Pánie y Pánni, młodzi y starzy, coż tam za głosy słychać. *Vox quasi aquarum multarum*; Ezech. 43. Sły-  
chając iákis nierozeznany głos nakładał szum: spoyrzż aż nad o-  
wą przepaść pismo. *Abyssus abyssum invocat* Psal. 14. Przepaść  
przepaści wzywa. Dla Boga, *quis mihi dabit clavem putei abyssi.*  
Kto mi da klucz do zrozumienia tego pisma, aż się Tertulian od-  
zywa: *Erat abyssus magna miserationis, sed in libero arbitrio pona-  
vit abyssus obdurationis,* jeżeliśmy zgineli, była przepaść wielkie-  
go Miłosierdzia Boskiego, które nas chciało koniecznie zbawić, a  
że nie zbawiło przepaść woli naszej wżłym zakamiałey winna, że  
się nie dała miłosierdziu Boskiemu przełamać; A iá to usłysawszy  
będę na cały świat wołał: A na coż cię Boże nieskończona dobro-  
ci, niezmierna łaskawości ludzie szkalują, że jeżeli będą potępio-  
ni, dla tego będą potępieni że się tobie tak podobało. Kiedy się

żona



żona skarżyła ná niedostatek, odpowiedział iey mąż, *inopiam quaeris & clavem accepisti*. Ktożci winien miśa żono że niedostatek cierpisz, nie iá, bom ci dał klucz od wszystkiego, áles ty sama sobie winna, że niecheesz kluczem ktorymci dał do szkatuły po pieniądze otworzyć. N. M. Odebraliście do nieba klucz zaśluga Chrystusowe, odebraliście opiekę Mátki Jezusowej, odebraliście każddy z was Anioła stroża Oycá y Dobrodzieia, odebraliście Sakramentá Święte, odebraliście y odbieracie ustawicznie łaski Boskie, *clavem accepisti*, więc to Pan Bog winien że temi kluczami niebá sobie nieotworzyście? więc co Pan Bog winien jeżeli zginięcie?

Ale dla Boga iakże to nie Bog winien jeżeli potępiony będzie, á ná coż mi dał naturę zepsowaną, do wszystkiego złego skłonną? ná co mi dał swawolne ciáło, rozwiózł zmysły, ná co mnie ná Okázye zepsowania się naraża? ná co ná mnie tak wielkie pokusy dopuszcza? ktorym się odegnać nie mogę? poydę spać to mi się śni, wstąnę to mi grzech naprzód ná myśl przychodzi? ey haśnie to wszystko, haśnie natura do złego skłonna, bo to nie natura winna że w grzechy wpadasz, áles ty winien że wiedząc natury twoiey do złego skłonność, á przeciw się woczywiśte okázye grzechow dobrowolnie wdaiesz. Ażá y drudzy takieyże natury iako ty nie mieli y nie mają? á przeciw się od grzechow utrzymywali y utrzymują, *potuerunt hi & ha & tu non poteris*? mogli się drudzy y drugie utrzymać od grzechu, á ty nie możesz? o możesz byleś tylko chćiać. Báśnie to są pokusy czartowskie, bo powiada Synazyusz: że przy śmierci Chrystusowey czartostwo zkałeczało, łatwo ie przełamać możecie, byleście chćieli, *larrare potest mordere non potest nisi volentem*, szcekać ná cię może, ále ukąśić cię nie może chyba że sami zechcesz mowi S. Augustyn. *Non cessat satanas suadere malum, sed nec DEUS admoveere bonum, verum est quod tentaris sed verum est quia juvaris*, jeżeli cię ustawicznie pokuśa do złego náwodzi, ále cię też Bog ustawicznie odwołzi, daymy to, że cię czart kusi, ále też y to prawda że ci Bog tak wiele podáie sposobow ktoremibys mógł pokuśę czartowską złamać y zwyciężyć gdybys chćiał; ażá nie masz nabożnych kazań, á czemuż ich nieśłuchasz, ażá nie masz rozumnych Káptánow y spowiednikow? czemuż się ich nie radzisz? ażá nie masz spowiedzi y Komunii, czemuż do nich nie

uogłaszasz? azaż nie masz Matki Jezusowey ucieczki grzesznyci? czemuż pod nogami iey iako dzieciuch od pierśi o zbawienie nie płaczesz, azaż nie masz Anioła stróża? czemuż go na pomoc nie wzywasz, azaż nie masz Pana JEZUSA Ukrzyżowanego? czemuż we krwi iego duszy twoiej nieobmywasz? czemu wranach iego duszy twoiej nie składasz?

Powiada pismo Boże Apoc. 12. *Calum novum terra nova & prima terra abiu & habebat in manu sua mensuram auream & arundineam.* Gdy się nowe niebo pokazało y nowa ziemia, gdy dawna ziemia zniknęła z oczu, dano komuś wrękę wymiar złoty, y trzciniany, iakby rzeczone: Oto się inſzy świat pokazuje, *calum novum terra nova*, świat nieznaomy, kray niewidany, Obywatele nieznaomi, y zſtarey ziemię gdzieś się zamieszkał wychodzić musisz, o toż masz miarę, iaką miarą zechcesz, wydziel sobie przyſzłe miſzkanie, chcesz żebyś miał Pańskie bogate pomieſzkanie? o toż masz wymiar złoty, chcesz iadać iakie? oto masz miarę trzcinianą. Mowi na to męysce Origenes. *Unusquisque metator est future ſeculi, ſi ſatagit, habet in manu mensuram auream, ſi piger, habet mensuram arundineam.* Oeh wieczna biada ieżeli byśmy sobie nieſzczęśliwą wieczność wymierzili, a przecię to na naſzey woli należy. *Potes leonem potes & muscam* mowi ſfondratus: Przyjdzie młodźian do ſławnego Malarza we Francyi, poda mu tablicę hebanową, y proſi go żeby mu odmalował iaką kunſztowną ſztukę, pta ſię malarz, co chcesz żebyśmy odmalował? odpowiedział młodźian: *Potes leonem potes & muscam.* Możesz wymalować lwa, możesz y muchę. Słuchaycie mnie ludzie ſtarzy y młodzi, ſłuchaycie literacy y proſtacy, a wpamięć to sobie głęboko wbić. Bog miłoſciwy każdego z was na ten świat wyprowadziwszy poſtał wam tablicę życia naſzego, iednemu z was podał tablicę dſugą na 20. innemu 30. inſzemu na 60. na 80. lat, gdybyście do rozumu okoto ſiódmeo roku przyſzli rzekł do was: malyże na tey tablicy życia twego przyſzłą wieczność, a iakąż mam malować *potes leonem potes & muscam*, iaką zechcesz taką wymalujesz, możesz dobrą, możesz y złą, na twoiej to woli. A ktożby niechciał malować sobie ſzczęśliwey wieczności, gdyby wiego mocy było? a ią mowię że to jeſt w mocy twoiej wymalować sobie wieczność iaką chcesz,

chcesz, utrzymaj ieno wciłości przykazanie Boskie, niepłatay cudzey sławy, nierozrywaj przez nieubłagane gniewy y rankory miłości Chrześcijańskiej, nie zadągay ná się przez krzywdy y opresyje, przez lichwy y niesłuszne zabiegi też ludzkich y przekleństwa, nie pozwalay cieliku swawoli, strzeż się okazyi wktorey Boga Obrązasz, á zapewne wystawisz sobie wieczność iako lwa, co się żadnego nieprzyaciela ná wieki nie zleknie. *Potes & muscam.* Trzyma cię dawna konwersacya, omamiá cię chciwość y łakomstwo, omamiá cię nieuczynne skępstwo, przeładowałeś grzechami ustawicznymi dufsz y sumnienie, porzuciłeś nabożeństwo, o pokucie y poprawie życia twego nigdy nie pomyślisz, takim życiem wymaluiesz sobie zapewne nieszczęśliwą wieczność, *potes & muscam.* Ná waszey to woli álbo zbawie álbo zgubié dufsz.

Przypomniacie sobie tych, co przed wami pomarli, byli ná urzędach iak y wy, byli w Grodach w Ziemstwach w Trybunálach Sędziami iak y wy, bywali posłami wchodzili wrady publiczne, w administracye, wyszłeliście o wielu z nich że bez nadziei zbawienia pomarli, któż temu winien? ey czy iuż Krew Jezusowa wyniszczone, czy rany, męka y śmierć iego wdzielności swoiey ustały; Czy Káptánów ktorzyby ich przy śmierci rozgrzeszyli nie było? nie to winno, ále to co mowi Ennodiusz. *Dedit illos DEUS bonos ut non peccassent, submisit illis malos qui postea penituerunt ut & ipsi non desperassent.* Peki zyli dał im Bog tak wielu dobrych żeby ich w cnotach naśladowali, dał im y wielu złych, ktorzy się potym upamiętali y pokutowali, żeby też y oni niedesperowali ále ich wpokucie naśladowali, sami sobie tedy winni że ani tych ani tych naśladowali á mogli naśladować gdyby byli chcieli. Á kto winien Udonowi że wiecznie zginął? nie Bog; bo go Bog przez Anioła nie raz przestrzegał żeby się był upamiętał, *Sat iustis Udo jam cessa & ludo,* ále sam sobie winien, że przestrogi Anioła nie słuchał. Kto owemu młodzianowi winien, (o którym pisze Zenter) że ná wieki zginął, á to z okazyi Machiawela ktorego nauką omamiony ná wszystko się zle rozpasał, nieśmiertelność dusze miał sobie za baśnię, wszystek czas trawił ná komplementach, zalotach, któż mu winien że ná duszy zginął? nie Bog, bo mu się z rozkazu Boskiego często iawnie pokazywał Anioł stróż iego z kołem ogniistym y prze-



strzegał: *Manet te aternitatis circuitus ubi nusquam finis*, cy zapamiętały młodzianie upamiętaj się, bo jeżeli się nieupamiętasz, trahsz za te twoie zbrodnie wkoło niefortunliwej wieczności, zktorego nigdy nie wynidziesz; gdy tego często bywało zrazu się lekaf, a potym się zprzestrogi Anioła stroża śmiał. Z tedy na duszy zginał, nie Bog ale sam sobie winien że przestrogi Anioła stroża nie słuchał.

A żem w historye wkroczył Roku 363. Walens Cesarz wyprowadził woysko na Gothow, kiedy już sam miał wyieżdżać na wojnę, stanął przed nim Duchem Bożym zpuścyni przypędzony S. Isacyusz y rzecze do Cesarza; a dokąd Cesarzu wyieżdżasz? jeżeli na wojnę? przestrzegam cię żebyś nie ieżdżił, a radzę żebyś Boga przeprosił z ktorym chcesz wolować, bo zapewne zginesz. Te przestroge nieprzyjął cierpliwie Cesarz od S. Isacyusza, bo go miał za szalonego, kiedy potym raz, drugi y trzeci upominał Cesarza, kazał go wdoł pełen ciernia wrzucić, ale z owego dołu oczywiście od Anioła wywiedziony poszedł do Cesarza, a że już zastał wyieżdżającego uchwycił konia za cugle y śmieie mówił. przepros mizeraku Boga, bo inaczej y woysko y siebie zgubisz? kptóż mu winien że zginał, pewnie nie BOG ale sam sobie winien, że przestrogi Boskiey nie słuchał.

Ale dla Boga rzeczenie mi, czemuż pismo mowi. *Iacob dilexi, Esau odio habui*, że Bog Jakoba ukochał, a Ezawa nienawidział? odpowiada wam na to Augustyn S. Lib. I. *ad simplicium. Non odit DEUS Esau hominem sed Esau peccatorem*. BOG nienawidział Ezawa nie iako człowieka, ale iako grzesznika, że zaś Ezau był grzesznikiem, nie Bog temu ale sam sobie Esau winien, bo to na woli iego było grzeszyć albo nie grzeszyć.

Ale to samo rzeczenie zkąd? że Jakob nie grzeszył a Esau grzeszył? musi temu być winien Bog, że Jakobowi dał łaskę ktora go od grzechu zatrzymała, a Esawowi takiej łaski nie dał, dla tego grzeszył. Słuchayćiesz co wam na to odpowiada Augustyn S. *Dedit unigenitum non petentibus, & negabit gratias indigentibus? dedit thesaurum & non dabit micam, dedit mare & non dabit guttam?* krzywdę czynicie Bogu, ktorzy że grzeszyćcie y zgrzeszywszy zgrzechow niepowstaćcie wszystkie winę na Boga składacie, że

wam

wam łaski do zadržymania się od grzechu, y do powstania z nich nie daie, bo ieżeli nam dał syna swego iednorodzonego choćieśmy go nie profilu, iakże nie ma dać łaski, bez ktorey się od grzechu utrzymać nie możemy? dał nam skarb cały, a miałby żałować o-drobiny, dał nam morze, a nie miałby dać kropli. Jeżeli rzeczećie, każdemu Bog łaskę do utrzymywania się od grzechow daie, a ieżeli kto zgrzeszy każdemu daie łaskę do pokuty, a zatym y do zbawie-nia duszy, a czemuż przecię mając łaskę Boską ieden nie grzeszy, a drugi grzeszy? czemu zgrzeszywszy ten pokutuje, a ten nie poku-tuje? Y tak czemu Piotr choć zgrzeszył, tylko Pan Jezus ná niego po-grzechu Pan Jezus nie tylko spoyrzał, ale mu y nogi umywał, ale mu się dał całować, a przecię się nie nawrócił? postaremuż to musi Bog być winien temu. Słuchayćiesz co ná to odpowiada Augustyn S. *Et qui damnatur magna illis non defuit gratia sed defuit magna et bona voluntas.* Jeżeli kto ná potępienie idzie, nie Bog temu wi-nien, bo Bog y temu ktory ná potępienie idzie daie łaskę wielką, ktory gdyby się chywił, nie poszedłby ná potępienie, ale że się niechce chywić, dla tego nie Bog ale sam sobie człowiek winien, że idzie ná potępienie. Y tak że Judasz potępiony, nie Bog ale sam sobie Judasz winien, że się tej łaski którą mu dawał Chrystus chywić niechciał, *constat potuisse DEUM, constar voluisse, constar Iudam resistisse* mowi S. Augustyn. Tę prawdę objaśniam wam po-dobieństwem takim.

Gdybyście kogo widzieli wdołę głębokim, z ktorego nie mogli by się sam ratować y wywindować, a wybyście go chcieli ratować, y ná tobyście mu powroz spuścili, żeby się go mocno chywił y trzymał, pokibyście go owym powrozem zdołu nie wydiagneli, niechżeby był tak nierozumny ow człowiek wdołę, żeby się nie-chciał powroza od was podanego chywić, nie pewniejszego żeby z owego dołu nie wyszedł, a ktożby był temu winien? pewnie nie wy, boście wy chcieli go wydzmignąć powrozem spuszczoneym ale sam sobie winien że się powroza chywić niechciał. To tak o Panu Bogu rozumiećie, wie on że my bez łaski iego od grzechu się y ná ieden moment utrzymać nie możemy, wie on że z grzechu powstać bez iego łaski nie możemy, dla tego jako miłośnicy y kochający nas

Oćieć

Oćiec dale każdemu z nas łaskę, ktorey gdybyś ny się chwycił nie-grzeszylibyśmy, a jeżelibyśmy zgrzeszyli powitalibyśmy przez pokutę, y duszębyśmy nasze zbawili, dla tego jeżeli grzeszymy, jeżeli zgrzeszywszy zgrzechow nie powstaemy, jeżeli naostat k zginiemy, nie Bog aleśmy my winni, że się łaski tego chwytac y znią robic niechcemy,

Ale to samo zkąd? że ten ma dobrą wolą a ten nie ma, że się ten chwyci łaski Boiskiej, a ten nie chwyci? musi być Pan Bog winien, że temu dale dobrą wolą, a temu nie daie? słuchaycież co na to odpowiada Augustyn S. *Tu inscrutabilia scrutari venisti cerze jam peristi, noli scrutari si non vis errare.* Jeżeli się ote rzeczy ktorych sobie wiadomość Bog zostawił, badać będziecie, wiecznie pobłądzicie,

Dopieroż ci pobłądzą, ba już błądzą ktorzy lub to potępienie lub zbawienie duszy swoiey, na predestynacy, Boiską składają z tey racyi, że *predestinata neminem praterunt*, co Bog komu przeznaczył to go nigdy nie minie. I tak waozzy sobie bezbożnie, jeżeli mnie Bog przeznaczył do nieba, to choćbym ja naygorzey żył, nie chybię niebą. Jeżeli mnie też Bog przeznaczył do piekła, choćbym ja naylepiey żył będę w piekle, bo mnie tak Bog przeznaczył. A na coż to bluźniercy Boga nieskończenie dobrego y sprawiedliwego głupie szkaluiecie? a cożby to za dobroć y sprawiedliwość Boga była, gdyby lednego choćby naylepiey żył potępić, a drugiego choćby naygorzey żył zbawić miał. Oto wam bluźniercy BOG zatyka palczeczki przez Ezechyela Proroka: *Nunquid voluntas mea est mors impij? nolo mortem impij sed ut convertatur & vivat* Ezech: 33. protestuie się mowi Pan Bog. że niechce żeby choć naywiększy grzesznik był potępiony, ale żeby się nawrócił y przez pokutę był zbawiony. Zatyka wam gęby y Chrystus u Matheusza S. *Non est voluntas ante Patrem vestrum qui in calis est ut pereat unus Mari: 18.* Niechce tego Oćiec wasz ktory ieśt w niebie, żeby choć y jeden zginął. Zatyka wam gęby y Piotr S. *Patienter agit nolens aliquem perire sed omnes ad penitentiam converti* 2. Petri 3. A nie dosyć na tym Bogu że niechce zguby żadnego grzesznika, ale jeszcze chce żeby wszyscy byli w niebie, a szczerze chce, *Omnes vult salvos fieri* 1. Tim: 2. bo po to tylko na świat syna swego zesłał,

aby



żeby grzesznych zbawił, y sam Chrystus o sobie mowi. *Non veni vocare justos sed peccatores Mat: 6.* Toż y Paweł S. mowi o Chrystusie: *Christus JESUS venit in hunc mundum ut peccatores salvos faceret quorum ego primus sum 1. Timot: 1.* y ná drugim miéyscu: *unus pro omnibus mortuus est 1. Cor: 15.* A ná cożby miał Chrystus á ieszcze sromotnie umierać za wszystkich, gdyby niechciał szczerze wszystkich zbawić. Zátyka wam bluźniercy gęby y Augustyn S. do ktorego kiedy podobnyż bluźnierca przyszedł, tak go rektyfikował: spytał się, á zkądże to wiesz czyś iest przeznaczony do nieba, czy do piekła, ponieważ Duch S. powiada: *Nemo scit nostrum odio an amore dignus sit?* Nikt nie wie czy nienawiści czy miłości godzien? ále daymy to, żeś nie iest przeznaczony do nieba, więc się staray żebyś był przeznaczony. *Si non es predestinatus, fac ut predestineris.* A podobnaż to żeby człowiek mógł tego dokazać żeby był przeznaczony do nieba? odpowiada Augustyn S. że podobna, y daie przyczynę tę, bo przeznaczenie záwiśso, nie tylko ná Bogu ále y ná tobie: *Creare te potui sine te salvare te non possum sine te,* to iest: záwiśso przeznaczenie twoie do nieba ná twoim wytrwaniu w dobrym aż do zgonu życia, to zaś wytrwanie záwiśso ná twoley ostrożności, pilności osobliwey. Ale do zbawienia trzeba postów, trzeba umartwienia ciała: iá pościć nie mogę, bom chorowity, trzeba iakmużny dawać, á iá nie mogę, bom ubogi, kochayże co ná to S. Augustyn mowi niemożesz pościć, niemożesz iakmużny dawać: *Ora constanter humiliter, ama Deum, serva mandata, & salvus factus es.* Modl się státeczenie y pokornie, kochay Bogá, przykazanie iego záchoway, á iużes przeznaczony do nieba, Amen.

Ná Niedzielę dziesiątą po Świątkach.  
*Qui in se confidebant tanquam justi Luc: 18.*

**D**obrzebyscie sobie N. M. poradzili gdybyscie dzisieyszego Świątaszka Faryzeusza záwsze prawda, ále osobliwie kiedy co dobrego czynicie ná pamięci mieli, bobyście się od niego wiele dobrego nauczyli. Naprzód wy, ktorzy rozumiecie, że to dosyć do zbawienia że nie kradniecie, nie zabijacie, nie cudzołożycie,

oto was dzisiejszy Faryzeusz poucza, że na tym nie dosyć, bo się tym niekontentował, że nie kradł, nie zabijał, nie cudzołodził, ale wiele dobrego czynił, żeby być duszę zbawił; Nauczylibyście się y tego, iak to, by największego grzesznika, nie trzeba potępiać, dosyć to być wielki grzesznik, o którymśś. w Ewangeliu czytali, że dla wielkości grzechow nie śmiał oczu wniebo podnieść, y do Kościoła wnieść, ale tylko przede drzwiami stojąc, y wpiersi się białc mówić: Boże bądź miłościw mi nie grzesznemu, a Faryzeusz poszedłszy przed ołtarz, śnie się przenosił nad owego iawnogrzesznika, y dziękował głośno Bogu, że był lepszy, świętobliwszy nad niego: *Gratias tibi ago quia non sum sicut ceteri sicut & hic publicanus*, a przecięż iawnogrzesznik usprawiedliwionym z Kościoła, a Faryzeusz ieszcze większym niż przed tym grzesznikiem do domu wrocił, *descendit hic iustificatus*. Nauczylibyście się od tego świątászka Faryzeusza y tego, iaktoby największym dobrym uczynkom nie trzeba zbytecznie dufać, oto ten Faryzeusz tak wiele dobrego czynił, dziesięćiny y iakmużny ubogim dawał, soboty służył, a przecię Bog na te jego dobre uczynki nie weyrzał, a wam ztąd świątászkowie y świątászki przestroga, żebyście waszey świętobliwości choć największey nie dufali, o tym mówić będę. Ad M. D. G.

Wiem iā to, że wy wszyscy choćbyście byli naygrzeszniejši spodźiewacie się być zbawionemi, alebym rad wiedział w co wy to takiego dufacie? wiem że nie macie żadnego na to paszportu, wiem że nie macie rewelacyi że będziecie zbawieni, a potym wzdyc to lada pokusa na was uderzy, aż wy się iey nie sprzeciwiacie, y dla tego z grzechu co raz to w większe grzechy wpadacie, dziś się z Bogiem przez pokutę pogodzić, a iutro znou wraciac się do dawnych grzechow wojnę Bogu wypowiadać. *Unde ergo vobis ista maledicta securitas*, pyta się Bernard S. zkądże wam tedy to przekłęté bezpieczeństwo? jeżeli w wasze dobre uczynki na przykład wnałożenia wasze, iako to rożanie, godziak, wspaniedzi, wkomunie, wiałmużny, pośty dufacie, to się mylicie, bo choćbyście naywięcej dobrych uczynkow mieli, choćbyście dni całe y nocy na modlitwach trawili, choćbyście się codziē spowiadali y komu-  
nikowali, choćbyście codziē o chlebie y o wodzie pościli, choćby-

ście to co macie ná ubogich rozdali, ieszcze wte wasze choć dobre y świ. te uczynki niedufaycie, boście wy tyle dobrego nie uczynili, y do takieyscie świątobliwość: ieszcze nie przyszli iak Paweł S. *plus omnibus laboravi*, a przecię swoley świątobliwości nie ufał. *Nihil mihi conficius sum, non in hoc tamen justificatus sum* I. Cor: 4. y przyczyna tego jest ta: bo czy te wasze dobre uczynki są Bogu przyjemne, czy wtych waszych dobrych uczynkach BOG iakiey przygany nie znajdzie, nie wiecie, wam się zda, że wasze uczynki dobre, świątobliwe, Bogu przyjemne, niechże ieno Bog te wasze świątobliwości przetrząsać pocznie, ktoż wie czy im nie przygani? iako przyganił Biskupowi Sardyjskiemu, o którym Apoc: 3. żył ten Biskup według wszystkich zdania świątobliwie, przykładnie, a przecię słuchaycie iak mu surowo Bog pogroził: *Scio opera tua, quia nomen habes quod vivas & mortuus es, penitentiam age, si non vigilaveris veniam ad te tanquam fur & nescies qua hora veniam ad te.* Wiem iá mowi Pan Bog coś ty dobrego uczynił, ztym wszystkim przestrzegam cię, żebyś wte twoie dobre uczynki nie dufał, ále owszem żebyś się do pokuty udał, bo ieżeli pokutować nie będźiesz, kiedy się niebędziesz spodziewał przyde do ciebie. Coż się to Bogu w dobrych uczynkach tego Biskupa niepodobało? Oto to tylko że nie były zupełne, *non enim invenio opera tua plena coram DEO.* Czegoż to dobrym uczynkom tego Biskupa niedostawało? Oto Haymo powiada: że ten Biskup wiele dobrego czynił? ále bez intencyi dobrej, dla tego ná jego dobre uczynki nie weyrrzał Bog, bo im intencyi dobrej brakowało. *Non invenio opera tua plena.* Y táć to jest piernsza przyczyna dla ktorey wnasze dobre uczynki dufać nie mamy, że niewiemy czy zupełne przed Bogiem, czy nie zupełne, y czy im czego niedostaie. Bo ieżeli náprzykład intencyi dobrej, attencyi y pilności dobrym uczynkom niedostaie, zapewne ná te dobre uczynki násze Bog y nie weyrrzy. Y tak choćbyś się ty modlił, poscił, iálmuzny dawał, ieżeli bez intencyi dobrej, zapewne Bog tych twoich dobrych uczynków nieprzyimie, bo nie są zupełne, *non invenio opera tua plena*, á iakże tedy wte dobre twoie uczynki masz dufać? żeć zá nie Bog niebem płacić będzie.

Ale to ieszcze znośniejza choćby nam Bog zá dobre uczynki niebem nie płacił, to cięjsza że nie wiemy czy nas zá te násze do-



bre uczynki BOG karać nie będzie? Ze Kaím za bratoboystwo, Szymon Czarnoksiężnik za świętokupstwo, Zambry za wszeteczność, potępioni, to nie dziw, ale że za uczynki dobre, świątobliwe, niegodnie niedbale dla próżney chwały odprawione, tak wiele potępionych, to straszna. Mowi pismo S. *Multipliauit Ephraim altaria ad peccandum, facta sunt ara in delictum Osee 11.* Nstawiał lud moy ołtarzow wiele, a coż potym kiedy *ad peccandum*, kiedy przy tych ołtarzach grzeszy; lepiej było tych ołtarzow nie stawiać, aniżeli ie stawiać na Obrazę Boską. Złaski miłego Boga jest między wami wiele dobrych uczynkow, są nabożeństwa, są spowiedzi, są komunie, są posty, są iakżmużny, a coż potym jeżeli *ad peccandum*, jeżeli te dobre, święte uczynki nie dobrze bez intencyi albo z intencyą złą, zrozrywkami dobrowolnemi, ze zwyczaju tylko, dla oka ludzkiego odprawuiecie, nie tylko wam Bog za te uczynki płacić niebędzie, ale was karać będzie. Azaż to nie święty uczynek był Judasza że pożywał Ciała y Krwi Chrystusowej, a przecię Judasza ta komunia nie zbawiła, ale potępiła, *non quia malum accepit, sed quia bonum male accepit*, nie dla tego że komunikował, ale że niegodnie komunikował. A czy mało takich ktorzy nie tylko za żywota do Sakramentow Świętych uęszczali, ale y niemż opierzoni poumierali, a przecię na potępienie poszli, pewnie nie dla czego inszego tylko dla tego, że nie należyćie, niedbale, niegodnie do tychż Sakramentow uęszczali, a iakże tu w dobre uczynki dufać?

Prawda to co Bog przez Ezechieła Proroka powiedział. *Si autem impius egerit penitentiam ab omnibus peccatis suis quae operatus est, vita vivet & non morietur.* Ezech: 18. Jeżeli grzesznik pokutować będzie za wszystkie grzechy ktore popełnił, nie umrze, ale żyć będzie. Ale też y to prawda, co Duch S. mowi: *De propitiato peccato noli esse sine metu*, choćbyś iak największą pokutę czynił, ieszcze wnie nie dufay, bo niewiesz czy dostateczna y prawdziwa czyli nie? dla tego przestrzega Jan S. *agite dignos fructus penitentiae*, czynćie nie iakakolwiek ale szczerą prawdziwą y godną pokutę, jeżeli chcećie żeby ią Bog przyjął. Jkto zaś o prawdziwą trudno pokutę, wyraził to Ambroży S. *Plures vidi innocentiam servasse quam post peccatum dignam penitentiam egisse*, wię-

tey widziałem mowi takich, którzy niewinności ná chrzcie S. wzię-  
tey do śmierci dochowali, aniżeli takich którzyby za grzechy  
swoie prawdziwą y godną pokutę czynili, a iakże wy N. M. wpo-  
kuty wasze dufać macie, mianowicie że ie ladaiało byle tylko zbyć  
odprawulecie.

To nieomylna prawda, że wymyślnemi Bogá nášzego grze-  
chami obrazamy, przydźcie do pokuty za nie, wszystko wzobki  
wszystko ladaiało. Powiada pismo Boże opierwszych Rodzicac,  
naszych, że zgrzeszywszy w Raju, *consuerunt sibi folia ficus Geni*  
3. wzięli ná tę wlochiennicę zfigowego listcia. O nie tak, zgrzeszy-  
listcie, to przynawimiey wziąć było za pokutę niewyprawne skory-  
dla umarwienia ciała, ale figowe listcie żeby się nienaprzykrzyło,  
ladaiało to pokuta. Tak uwas bywa, nagrzeszemy nie tylko samib,  
ale y drugich grzeszyć nauczymy, a coż za to za pokuta? oto zfigo-  
wego listcia, jednym uderzeniem wpierśi y wymowieniem, Boże bądź  
miłościw, wszystkich grzechow pozbyć chcemy. Gęba siła przy  
dykursach wmateryi cielesney a iestacze z pogorszeniem niewinnych  
nagadała, gęba przysięgami y przekleństwami się pomazała, gęba sławę  
luozką poszarpała, y niezgod między ludźmi nasiała, iakąże za te  
grzechy pokutę czyniemy? oto kiedy Ciało Pańskie na Mszy S. po-  
dnoszą, nuż my gębę pomusiemy. Twarda y uparta głowa wiele  
pokłóciła, wiele zamieszała, wielom przy dumnym rozumie za-  
szkodziła, y dosyć to za pokutę przyszedszy do Kościoła czołem  
o ławkę uderzyć: Stoły nasze, chleb y używania nasze, tzy ludźi  
ukrzywdzonych zmoczyły y zlały, y dosyć za pokutę w Sobotę  
suchotami posćić, szpitaliemy po wsiach, miastach pcczynili, co  
wieś to żebracy, co miasteczko to mendycy, co dziedzie to szpital-  
nik, niemasz nic w domach tylko garnki prożne iak u bab w szpital-  
lu, iakąż za to pokuta, oto ta, że dziadom y babom lażmużnę da-  
my. Sukienkę my cudzey sławy y reputacyi poszarpałi, sukienkęmy  
miłości y zgody Chrześciańskiej poszarpi, z sukienkiemy sąsiadow y  
bliźnich naszych wyzuli, że przez nas cale zubożeli, y dosyć za  
to albo koszulę, albo szachmarę ubogiemu sprawić, albo wytartą  
sukienkę dać do Kościoła ubogiego na ornat. *O mēdaces filii homi-*  
*nūm in stateris*, weźmy grzechy nasze y położmy ie na jedney szta-  
li, położmy na drugiey pokuty nasze, a obączemy iak wiele niedo-  
ważała,

ważaia żeby były Bogu przyjemne, a także wnie dufać mamy?

Staniemy wszyscy *in publico retributionis & theatro confusio-*  
*nis*, na miejscu gdzie nas BÓG czego kto godzien rozstrządać bę-  
dzie, tam się najlepiej y najbardziej zawstydzimy pokut naszych,  
Stanie tam Szymon Słupnik, który kilkanaście lat na słupie stojąc  
chcąc go od tej pokuty czart oderwać, zaiechał po niego z ogni-  
stym wozem; żeby go na nim do nieba zawiozł, święty iako czło-  
wiek dał się zwiesć, nogę na woz on chciał włożyć, a w tym woz  
zniknął, za ten grzech słuchajcie iak ciężką pokutę czynił? co  
przed tym obiema nogami, to po tym grzechu na jedney tylko nodze  
aż do śmierci na kolumnie stał. A nasze nogi chodziły po ładai-  
kich konwersacyach, po gospodach podejrzanych, po tańcach za-  
kazanych, a iakąż za to pokuta. Stanie S. Raynerus który że dla  
wstydu grzechu jednego zataił na spowiedzi, y oto był od Anioła  
strofowany, tak surowo pokutował, że ustawicznie za grzechy płac-  
ząc oczy stracił. Aż y między nami tego często nie bywa, że i-  
dziemy my na spowiedź, a coż potem kiedy bez przygotowania, bez  
porachowania się z sumieniem, bez żalu należytego, bywa y to, że  
się świętokradzko spowiadamy, a także za tak ciężkie grzechy po-  
kutuemy? oto y jedney łezki nie wypuścimy. Stanie Euzebiusz pustel-  
nik, który że czytając nabożną książkę raz tylko spożył na ora-  
czow, tak owę dworność karał, że żelazem szyję y kark przez kil-  
kadziesiąt lat tak obciążał, że nie mógł na wyczerpie głowy wol-  
no podnieść. A nasze oczy patrzyły nie po oraczach, ale po cu-  
dzych urodach, patrzyły na ładaiakie obiekta, patrzyły na obrazy  
wzieteczne, patrzyły zazdrośnie na cudzą fortunę iaką ją wydrzeć  
patrzyły krzywo na adwersarzów swoich, patrzyły na cudze oby-  
czaje iako je censurować? a takżeśmy za to pokutowali.

Słuchajmy na to pisma 3. Reg: 23. *Iejunavit Achab dor-*  
*navitq; in cilicio & ambulavit demisso capite.* Chodził Achab Krol  
po murze mieyiskim, wdziawszy na suknię włosiennicę y spuściwszy  
głowę ku ziemi chodził, a kiedy przyszło spać, w owę włosiennicę  
na sukni leżał y sypiał. O mocny Boże! żaden prawie Krol w łzradu  
więcej złego nie pobroił iako ten, Boga prawdziwego porzućwszy,  
bałwochwalstwo wkrzesił, pogańskim bożkom służył, synów swo-  
ich zabobonnie przez ogień przesadzał, żonę swojej Iezabeli Krol

lestne m



listwem rzadzić dopuścił, y choć Prorokow zablić kazała, dysymulował, dla grzechu iego BOG całe państwo głodem kilkoletnim karał, ludzi tak wiele trupem od głodu padłe, a dla niego, cudzą winnicę Nabotową wydarł, Nabota przez żonę swoją z tego świata zprzątnął, y za to wszystko pokuta iego *dormivit in cilicio demisso capite ambulabat*, wszystka za tak ciężkie grzechy pokuta, że w włosiennicy na sukni, zwiódłszy głowę, chodził, y tak mu ta pokuta dokuczała, że na nią dobrze spał *dormivit*. Ah niestetyż naszym pokutom, które Achabowym podobne bywają, o jakieśmy już wiele nagrzeszyli, a iakieżśmy sobie do tąd pokutę naznaczyli? *dormivit in cilicio*, oto pokutujemy spąc, pokutujemy iak przez się, a iakże naszą pokutę dukać mamy, kiedy ospale ladaiało pokutujemy, y ztemiary, że pokutując do czasu sobie tylko grzechy obrzydźmiemy.

Powiadają że się kiedyś kucharz dworski zpiwnicznim zwadził, ugryzł to Pan, y uciekł się, dobrze to (mowi sobie) że się nie zgadzała, bo mnie kraść nie będą, ná to ktoś rzecze Panu, darmo się ciężysz Panie, bo ci dway wadzą się prawda dzisia, ale się jutro zapewne pogodzą, żeby cię lepiej kraść mogli. Widziemy nie raz ludzi pokutujących; wzdychają ciężko przy konfessyonałach, biła się z serdecznym żalem w pierś, upłakują przed Jezusem ukrzyżowanym, korzą się przed Obrazami Świętych Bożych, aż my sobie myślemy, już też ten człowiek, ten penitent, tá penitentka z światem się powadzili, już się z czartem poróżnili, już się z diabełem pożegnali, już rozbrat zdawnemi uczynili nałogami, coż się stanie? dziś się zwadzą, jutro się pojednają, także i zyczne grzechy, także niesprawiedliwość, także cielesność. Piotr obaczywszy Pána Jezusa ná morzu, *succinxit tunicam* podgiął suknie, a potym idąc *capit mergi*, głęboko zabrnął, y gdyby go była ręka Pańska nie ratowała zapernieby był zginął. Obączemy Pána Jezusa przy odpuszcie iakim, y skruszonym sercem zawołamy, ey Boże mój, Zbawicielu duszy moiej, jedyna nadziejo zbawienia mego, niechże się przeciw do ciebie, jużem się dosyć nabiłkał, *in te venire ad te*, oto odpust zawołany, oto teraz Jubileusz, oto miłościwe lata, poydę do ciebie przez pokutę, przez spowiedź, przez żal y skruczę. Długoż tey pokuty będzie? oto poty pokisimy

w Koście.

w Kościele, iak wynidziemy z Kościoła, aż my znova wteż grzechy co y przedtym brniemy. Piszą Historycy o Dionizyuszu Tyrannie, że gdy miał iść do bożnice Bożkom ofiarę czynić, przybierał się wkosztowny paludament, na którym haftowane złotem były obrazy różnych Bożków y mawiał: *Dare Deorum vestem Sanctam*, daycie mi suknią świętą, powrociwszy się z bożnice znówu brał na się wytarte suknie. O czy to niewyobrażenie żywe pokut naszych, idąc do Kościoła osobliwie na spowiedź, ubieramy się w *vestem Deorum*, pożyczemy sobie od iawnogrzeźnika żalu, bitemy się w pierś, pożyczemy sobie aktu pokory od betnika nie iestem godzien; pożyczemy sobie też od Magdaleny, płaczemy, wzdychamy, czołem wziemię bitemy; coż potym kiedy to wszystko tylko na pozor czyniemy. A co większa że te pokuty nasze bez należytego żalu y skruchy odprawujemy, bo na spowiedziach nie iesteśmy penitenci bolejący za grzechy, co pamiętamy to tylko powiadamy, a wielu grzechow przez niedbalstwo y nieprzygotowanie się opuszczamy, a jeżeli żałujemy za grzechy, to nie żałujemy żeśmy Boga obrażili, ale że się za grzechy nasze karania boiemy, a iakże to wtakie pokuty dufać mamy? A choćby też naydoskonalsza była pokuta naszą y insze dobre uczynki nasze, postaremuż wnie niedufamy, tak radzi Duch S. Eccl: 5. *de propitiato peccato noli esse sine metu*, a S. Augustyn ieszcze nas bardziey straszy: *Va etiam laudabili vita, si remota misericordia discutias eam*. Biada by nayświętobliwшему, jeżeli go Bog nie według miłosierdzia swego sądzić będzie. Nie dufamy w dobre uczynki nasze, bo iest wiele takich potępionych, ktorzy świętobliwie żyli, wiele dobrego czynili, pościli, iakmużny dawali, grzechow się strzegli, a potym upadli y więcey zgrzechow niepowstali y wiecznie zgineli. *Vidimus multos Domine, quod utique sine magno timore non recolo, ascendisse primitus usque ad calos, & inter sidera nidum collocasse. postmodum autem cecidisse usque ad abyssos* mowi S. Augustyn. strasznieyszą ieszcze rzecz powiada Bernard S. *De quantis legimus in vitis Patrum, virtute potentibus, vigiliis, jejuniis, Orationibus, laboribus imo & miraculis coruscantibus qui ceciderunt & in bono non perseveraverunt*, czytaliśmy o wielu takich, ktorzy przez ustawiczne modlitwy, posty y prace do takiej świętobliwości przyszli, że y

cudā

cuda czynili, á przecie nieba chybili. Oto mamy przykład ná dzi-  
siejším Faryzeusz, nikogo on nieukrzywdził, znikim się nie kło-  
cił, nie zabił, nie kradł, nie cudzołożył, ciała nie dogadzał, y  
owšem je postami martwił, Kościołom y ubogim jałmużny dawał,  
á przecie go Bog odrzucił, á na jawnogrzeźnika wyczrzał, *descen-  
dit hic iustificatus*. Świętyć to był Paweł Apostoł, bo był aż do  
trzediego nieba wzięty, á przecie się bał, żeby nie był potępiony,  
*timeo ne cum aliis pradicaverim ipse reprobus efficiar*. 1. Cor: 9. y  
ná drugim mieyscu: *Nihil mihi conscius sum non in hoc tamen iusti-  
ficatus sum*. 1. Cor: 4. Święty był Piotr, á przecie swoiey swię-  
tobliwości nie dufał, ále się bał. *Si iustus vix salvabitur, impius &  
peccator ubi parebunt* 1. Petri 4. Dla tego y my nie dufamy choć-  
by naywiękzeczy swiętobliwości naszey, ále iako Paweł S. radzi zbo-  
laźnią robmy około zbawienia duszy naszey, á choćbyśmy wszystko  
to zrobili, nie dufamyśz sobie iako Chrystus radzi y przestrzega,  
ále mowmy: żeśmy są śludzy niepożyteczni: *Cum omnia feceritis,  
dicite: servi inutiles sumus* Luc: 17. á nadzieia w Bogu że wranach  
Jezusowych miłosierdzie znajdziemy, y wychwalać ie przez całą  
wieczność będziemy, Amen.

Ná Niedziele Iedenastá po Swiátkach.

*Bene omnia fecit Marci 7.*

**Z** Przeczytaney Ewangelii to tylko ná uwagę biore, *bene omnia  
fecit*, że Bog choć na tego kalekę, którego do Chrystusa przy-  
wiedziono, wielkie kalectwo, bo głuchotę oraz y niemotę prze-  
puścił, dobrze to uczynił, *bene omnia fecit*, á przecie mu tego nikt  
nieprzyznał że to Bog dobrze uczynił, iakże Chrystus tego kalekę  
uzdrowił, iak mu śluch y mowę przywrócił, aż wszyscy Chrystuso-  
wi przyznali że dobrze uczynił, *bene omnia fecit*. Ták y my so-  
bie z Pánem Bogiem postępujemy, da nam Pán Bog zdrowie, da  
fortuńę, da dostatki y honor, to my Pana Boga chwalemy, że do-  
brze czyni przyznawamy, *bene omnia fecit*, niechże ieno Bog dopu-  
ści ná nas utrapienie, niech przepuści chorobę, niech przepuści u-  
bostwo, aż my nie tylko niemowiemy *bene omnia fecit*, że to Bog



dobrze uczynił, ale mu ieszcze przyganiamy y zadaiemy że to Bog złe uczynił, więc żebyście nieślusznie Bogu nieprzyganiali, mowięc otym będę, że Pan Bog y wten czas, kiedy nam się zda, że złe czyni, dobrze y światobliwie czyni. Ad M. D. G.

Jan S. w Rozdziale II. powiada że Pan Jezus przepuścił na Łazarza choć kochanka swego ciężką y prawie śmiertelną chorobę, postrzegszy to siostry Marta y Magdalena, co prędkiej poszły do Chrystusa dając mu znać, że ich brat niebezpiecznie chory, oraz go prosząc, żeby chorego Łazarza nawiedził y uzdrowił, *ecce quem amas, infirmatur*, na tę prośbę Marty, nie poszedł Chrystus do Łazarza, ale tylko kazał im powiedzieć, *infirmus haec non est ad mortem, sed pro gloria DEI*, że choroba Łazarza nie była do śmierci, ale dla chwały Boskiej. Wtym Łazarz umarł, umartego w grobie pochowano, kiedy już po pogrzebie Łazarza miniał dzień czwarty, aż też Pan Jezus przychodzi, dowiedziawszy się Marta że Pan Jezus idzie, wypadła z domu y zaskła mu drogę z exultacją taką. *Domine si fuisses hic, frater meus non fuisset mortuus*. Gdybyś Paule przyszedł był do mnie kiedyś cię prosiła, z pewnością brat mój nieumarł był. Rupertus y Cyrillus na to pismo pisząc, zadają Marcie, że Panu Jezusowi iakby przyganiali, *ac si reprehenderit Dominum*, naprzód oto, że choć Łazarza kochał, a przecie na niego dopuścił chorobę, potym przyganiała oto, że na tę prośbę nie przyszedł do Łazarza poki ieszcze żył, ale dopiero wten czas kiedy Łazarz nie tylko umarł ale y w grobie zgonił, *ac si reprehenderit Dominum quod tarde advenerit*, zdało się Marcie że Pan Jezus nie dobrze uczynił, że nie rychło przyszedł. A Pan Jezus co na to? oto pokazał oczywiście że to dobrze uczynił choć do Łazarza, poki ieszcze żył, nie przyszedł, ale dopiero czwartego dnia po śmierci kiedy już w grobie leżał, bo to zwiększą chwałę Ojca swego y swoją uczynił kiedy Łazarza umartego, y już w grobie przegnętego wskrzesił, aniżeli gdyby chorego był uzdrowił.

Toc się to Marcie raz trafiło, że choć Pan Jezus dobrze uczynił, a przecie się Marcie zdało, że złe uczynił, y dla tego mu przyganiała, *ac si reprehenderit Dominum*. Ale się to między wami bardzo często trafia, że choć Pan Bog dobrze, wysłnienie czyni, a przecie wy mu przyganiacie, a ja mowię że nieślusznie, bo y wten czas Bog dobrze

dobrze czyni kiedy wam się zdá że źle czyni. Y tak, prosicie Pána Boga iedną, żeby wam fortuny y dobr doczesnych co raz więcej przy-  
czyniał, inși prosicie żeby was w utrapieniu waszym pocieszył, inși  
proście żeby was chorych uzdrowił? inși prosicie żeby was w niedo-  
statku y uboſtwie zapomógł, y że was Pan Bog nie zaraz wyſłucha,  
że wam nie zaraz wyſkoczy, że zaraz nie da oco go prosicie, aż  
wy iako Marta przyganiacie że to źle czyni, że was zaraz niewy-  
ſłuchwa, *acsi reprehenderu Dominum quod tardé advenierit. A ia*  
*mowię że dobrze Pan Bog czyni, choc was nie zaraz wyſłuchywa kie-*  
*dy go oco prosicie. Cum aliquando tardius datus commendat bonas*  
*non negat, pete, quare, iusta, servat tibi DEUS quod non vult cito*  
*dare, ut discas magna magné desiderare* mowi S. Auguſtyn. Ze Pan  
Bog nie zaraz dać kiedy go prosiſz, nie źle to ale dobrze czyni, bo  
to czyni dla tego, żebyś się nauczył kiedy chcesz co u Pána Boga  
uprosić, trzeba go nie iakokolwiek, ale gorąco prosić. Przestrze-  
ga was w tej mierze Chryzostom S. *Ne dixiris multum oravi nec exau-*  
*ditus sum, etenim id est utilissimum causa tua.* Choć cię Bog nie  
zaraz wyſłucha, nie przyganiayże mu że to źle czyni, bo to na lepsze  
twoje czyni, bo chce doznać ieżeli masz w nim ſtáteczną uſność,  
iáką uſność miał Iſaak, który nie przez ieden rok ale przez dwa-  
dzieſć lat o potomſtwo Pána Boga proſił, y choć go nie zaraz  
wyſłuchał, á przecie on uſności w Bogu nie stracił, ale wniey ſtáte-  
cznie trwał, y poty proſił, poki nie uprosił? *An non igitur erube-*  
*ſcimus & confundimur, cum iustum videmus tot annos expectasse nec*  
*ab oratione abstinisse, nos vero post unam & alteram petitionem saepe*  
*deficimus & indignamur, nam licet multam fiduciam habebat, ta-*  
*men dilationem non agre sed patienter ferebat* mowi Chryzostom S.  
A my chcemy kiedy oco Pána Boga proſiemy żeby nam to zaraz  
Pan Bog wyſkoczył, żeby zaraz to nam dał oco go proſiemy, á ie-  
żeli zaraz nie da, to się gniewamy, to Pánu Bogu przyganiamy, to  
modlitwę porzucamy y desperujemy. O iáko nas przed Bogiem za-  
wſtydzi owa niewiaſta Chananeyſka, ná ktorej gorącą prozbę choć  
nie zaraz Chryſtus Corkę ię od czartostwa uwolnił, á przecie ona  
nie ſkarżyła się ná Chryſtusa że to źle uczynił, y choć Pan JEZUS  
Apoſtołów za nią proſzących niewyſłuchał, *Discipuli ejus rogabant*  
*dicentes: dimitte eam quia clamat post nos, y owizem choć Chryſtus*



Apostołów proszących za nią zbyt tym, że nie był posłany tylko dla tych owieczek które zgineły. *Non sum missus nisi ad oves quae perierunt*; nawet kiedy się ustawnie Chrytusowi przykrzyła, *Domine adjuva me*, choć i Pan Jezus potaiał. *Non est bonum sumere panem filiorum & mittere canibus*; nie należy chleb synowski psom rzucić, a przecie ona o to potaianie Panu Jezusowi nieprzyganiała, ani go prosić nie poprzestała, ale z ufnością wielką odpowiedziała: *etiam catelli edunt de micis quae cadunt de mensa Dominorum* Mar: 25. znam się do tego że jest gorszą niż li pies, a zatym nie jestem godna, żebyś dla mnie uczynił oco cię proszę, ale ja z tym wszystkim prosić cię nieprzestam, y mam nadzieję że uproszę, bo y szczeniuchowie pożywiają okruszyn które z pańskiego stołu na ziemię spadają; patrzdziesz czego ta uporczywa prośba dokazała, oto tego, że z podziwieniem rzekł Chrytus: *O mulier magna est fides tua fiat tibi sicut petisti*. Oniewiaśto! widzę że wielka wiara y ufność twoja, niechże się stanie ocoś prosiła. Dla tego was przestrzega S. Nilus. *Ne peras imperiosè a DEO quod statim velis impetrare; vult enim te beneficio afficere in oratione perseverantem*. Kiedy oco Pana Boga prosicie, nie napierajcie się y nierozkazujcie Bogu żeby to zaraz uczynił oco go proście, y choć też nie zaraz uczyni nieprzyganiacie mu że to źle czyni, bo choć nie zaraz wysłucha, czyni to na lepsze wasze. Tak y S. Bazyli radzi: *Et si mensis praeierit, et si annus, et si complures, persevera tamen, donec impetres*. Choć Pan Bog tego oco go prosisz nie uczyni nie tylko za miesiąc y rok, ale y za kilka lat, postaremu ty nie przestawaj Pana Boga prosić, bo to Pan Bog nie źle czyni że cię nie zaraz wysłuchiwa, ale to na lepsze twoje choć się tobie zda że to źle czyni.

Tęż rozumieyćie kiedy Pana Boga oco prosicie, a Pan Bog nie tylko nie zaraz, ale cale was nie wysłuchiwa, y nie da wam tego oco prosicie, lubo wam się zda że to Pan Bog źle czyni, postaremu to nieomylna prawda, że to dobrze czyni: *bene omnia fecit*. Słuchaycie co na to Augustyn S. mowi: *D. fideras ut DEUS det quod vis; quid si male vis, nonne tibi magis misericors erit non dando?* Życzysz sobie żeby to Bog dał oco go prosisz, a kiedy to oco go prosisz szkodzić może, azaż to nie dobrze Bog uczyni, żeć tego



nie da co widzi żebyć szkodziło, gdybyć to dał o co go prosisz. Aż Matka złe czyni że kiedy się głupie dziecko napiera noża albo ognia, a matka mu jako rozumna noża żeby się nie obraziło, ognia żeby się nie sparzyło nie da, dziecku się prawda zda że to matka złe czyni, ale w samej rzeczy dobrze matka czyni. To tak y wy często napieracie się tego od Boga jako głupie dziecko, co gdyby wam Bog dał, widzi żeby wam to szkodziło? to to złe czyni Bog że wam nie daie? *bene omnia fecit*, choć się wam zda że to Bog złe czyni, ale w samej rzeczy dobrze czyni- *DEUS bonus est, quando ea, quae nocitura sunt, negat* mowi S. Leo.

Podzmyśl dalej, przyganiacie wy często Panu Bogu oto o co Ewangelicznemu Gospodarzowi słudzy przyganiacie, którzy obaczywszy, iak wiele się kłólu między pszenicą pokazało, niby to żarliwością o szkodę pańską zdieci y zapaleniu ofiarowali się gospodarzowi zaraz iść y wykorzenie kłólu żeby pszenice niezarażał, *inimicus colligimus*, a gospodarz co na to? *finite crescere usque ad messum* Mat: 13. dajcie pokoy kłólowi aż do żniwa; y zdało się to czeladce że to gospodarz złe czyni, kiedy kłólu między pszenicą aż do żniwa cierpiat, y cierpieć kazał, *finite crescere usque ad messum*. Aż się y między wami podobnaż niby żarliwość o Boga y chwałę jego nie trafia, mianowicie kiedy to uważać pocniecie, że nierównie więcej złych ludzi na świecie niżli dobrych, że się zli daleko lepiej mają na tym świecie niżli dobrzy, że zli nad dobrymi gorę mają, czego chcą, nad niemi dokazują, iest tak wiele złych którzy imię y wiarę Chrystusową y Sakramenta bluźnią, nawet y między Katoликami nierównie więcej iest złych niżli dobrych, między temi ziemi, iest wiele iawnogrzeszniów, publicznych cudzołózców, wszeteczniów, bluźnierców, krzywoprzysięzcow, iest wiele zdzierców, ludzi ubogich opressorów, iest wiele okrutnych Tyranów y rozlewcow krwi niewinney, widzi tych wszystkich Pan Bog y wszystkie ich excessa, y iako wszechmocny mógłby wszystkich w jednym momencie do piekła z ziemi strącić, tak iako Aniołów złych z nieba do piekła strącił? a przecie tego Bog z niemi nie czyni, ale ich cierpliwie znosi, y nie tylko ich cierpliwie znosi, ale im daleko lepiej niżli dobrym dogadza we wszystkim, opływaia wdostatki, honory, wrośkoszy, niewiedza co to bieda,

bieda, co to niedostatek, co to nieszczęście, co to utrapienie, co to choroba, bo ich głowa nigdy nie zaboli, a ludzie dobrzy, pobożni, wustawicznych biedach, frasunkach, kłopotach, w utrapieniach, życie to mizerne prowadzą, y choć długo żyją, a przecie przez całe życie niczego dobrego nie zażyją. Ten Pan Bogą proceder kiedy uważacie, zda wam się że Pan Bog złe czyni, że sobie żaskawiey z temi niżeli z dobrymi na tym świecie postępuje, y mówicie z Jobem: *Quare ergo impii vivunt, sublevari sunt confortaque divitiis Iob: 21.* ba y z Jeremiafzem. *Quare impiorum via prosperatur, bene est omnibus qui peravancantur & inique agunt Jerem: 12.*

Na co to Bog dobrych pobożnych z tego świata zabiera? z złych, bezbożnych, na większe dobrych utrapienie y prześladowanie na tym świecie trzyma, azazby to nie lepszy było gdyby złych z tego świata postracał, a dobrych zachował, nie tylkoby to dobrym się wygodziło żeby ich już nie miał kto prześladować, ale y samemu Bogu, bohy go nie miał kto obrażać. A ja mówię, kiedy Bog złych między dobrymi iako kłokol między pszenicą cierpi, dobrze to, światobliwie to czyni, bo to czyni na większą dobrych załugę. *Divina id dispensatione factum, quod iusti virtus magis per malos excerceatur* mówi Lypomanus, dobrze czyni Pan Bog że między dobrymi złych cierpi, bo to czyni nie tylko na dobrych ale y złych lepsze. *Non putetis malos gratis vivere & de illis nihil agere boni Deum, omnis malus aut ideo vivit ut corrigatur, aut ut bonus per ipsum exerceatur* mówi S. Augustyn. Nierozumiecie tego że to Bog darmo złych między dobrymi cierpi, y że o nich żeby im było dobrze nie myśli, oto ja wam powiadam że to Bog dobrze czyni, albo dla tego żeby się złi upamiętali y poprawili, albo też dla tego żeby złi dobrych prześladowali y okazyali im do większey cierpi włości a ztym y do większey załugi dali, y przydać Doktor S. *fieri enim potest ut qui hodie sunt zizania, cras sint frumentum*, bo to być może że choć naywiększy grzesznik, iako kłokol wpszenicę, tak on wświegłego się przemienić może. Jest to nieomylna prawda, że nierownie więcej Bog niżli ludzie od złych cierpi, y choćby złych mógł tegoż momentu kiedy grzeszą, potępić, a przecież tego nie czyni ale ich cierpi, a wieciesz dla czego? oto powiada Paweł S.  
dla



dla tego: żeby wrodzoną dobroć y miłosierdzie pokazał. *Volens DEUS notam facere potentiam suam sustinuit in multa potentia vasa ira ad Rom: 9.* Toż y S. Augustyn mowi: *Ex peccatis docti sumus DEI potentiam, clementiam, lenitatem & amorem, tantus virtutum apparatus exornat Majestatem ejus, provocat humilitatem nostram ad laudes ejus & obsequia.* Mamy prawda wiele dowodow z ktorych dochodzić możemy iak to Bog dobry, ale naywiększy y najlepszy dokument cierpliwość, że mogąc się krzywdy swoicy krotko od złych ponosi zemścić, y zaraz ich z świata strącić, a przecie ich nie strąca ale ich długo cierpi, *patiens & longanimis.* Tu się naybardziey Bog Bogiem pokazuje kiedy złych cierpi, bo to natura iak Boga dobroć, *cujus natura bonitas,* a Tertulian przydać: *Patientia DEI natura effecta est,* że Bog złych między dobremi cierpi przyczyła tą iest, bo mu się cierpliwość w naturę odmieniła. Wychwalić się nie może Psalmista dobroci Paná Boga, a z kądże icy doszedł? oto naybardziej y z tego, że złych, choćby mogli, nie strąca z tego świata, ale ich z dobroć swolej y miłosierdzia między dobremi cierpi: *Miserationes ejus super omnia opera ejus Psal: 144.*

Z: Pan Bog nie tylko złych między dobremi cierpi ale im iestrze bardziey dogadza we wszystkim niżeli dobrem, bo tych wustawicznych frasunkach, utrapieniach, w niedostatku iak w rosole trzyma; y to wam się zda, że to Bog źle czyni, y ztąd często się skarżycie y narzekacie ná Bogá z Ewangelicznymi do winnicy naiełmnikami: *Nos portavimus pondus diei & estus & pares illos nobis fecisti Mat: 20.* Ey przecieć nam krzywdę Bog czyni, dniem y nocą ná chwałę iego pracujemy, wniczym się woli iego nie sprzeciwiamy, wszystkie przykazania zachowujemy, a iakże nam za te nasze prace płaci, oto ustawicznym utrapieniem, iedna bieda nam nie dokuczy, bo iak iedna minie dziesięć ná icy miysce przydzie, a żli, choć Paná Boga ustawicznie obrażają y bluźnią, a przecie się im we wszystkim szeregici, co to frasunek, co to niedostatek nie wiedza; stoycie bluźniercy, stoycie, nie bluźnijcie Bogá, że wam krzywdę czyni, kiedy wam szeregicia y dobrego ná tym świecie mienia nie daie, a złym daie, *amice non facio tibi iniuriam.* Sluchajcie ieno iak to S. Hilary te wazne ná Bogá narzekania gromi: *Sulcissima hac querela est, cum injustitia Deum accusatis,* nie może być większe



większe gupstwo nadto, kiedy na Boga narzekacie że złym na tym świecie dobre mienie dacie, a wam nie dacie, a pochodzi to gupie wasze narzekanie ztąd, że wy nie uważacie co S. Augustyn uważał, kiedy widział że się na tym świecie lepiej źli niżli dobrzy mają, nieprzyganiał On w tym Panu Bogu, ale owszem przyznawał że to dobrze, sprawiedliwie czynił y czyni, *hac est immensa ejus bonitas, hac est infinita ejus justitia, non vult vel minimum actionem suo carere premio*. Że Pan Bog na tym świecie złym szczęści, dobroć to niekończona jego y sprawiedliwość sprawuje y objaśniam to tak, niech będzie człowiek naygorzszy, złym wszystkim nieczaydziećie tak złego, któryby czego dobrego żyjąc nieuczynił, za które uczynki że mu Bog dobrami wiecznemi po śmierci płać niebędzie, dla tego mu iako dobry y sprawiedliwy na tym świecie temi dobrami doczesnemi płać. Zdrugiej strony że niemasz między dobrami tak doskonałego, tak Świętego któryby iakich niemił defektów, bo mawiacie że y Święci mają swoje brodawki, dla tego ich Pan Bog tu docześnie za żywota karze, żeby ich po śmierci niekarał. Mamy tedy dobroci y sprawiedliwości Boskiej iawny przykład na bogacza y Łazarza: o których powiada Łukasz S. w Rozdziale 16. że bogaczowi wś wślyskim się na tym świecie szczęściło, nieczego mu nie brakowało, *epulabatur quotidie splendide*, codzień u niego bankiety pańskie? Łazarz zaś ustawiczny głód cierpiał, wrzodami obfity leżał przed Pałacem bogacza, y odrobín które zstołu bogacza spadały na zasilenie zebrał, a wyzebrać niemógł. Patrzcież co się stało zobiema po śmierci: oto bogacz pogrzebiony jest w piekle, *dives sepultus est in inferno*, a Łazarz poszedł prosto do nieba, y osiadł na łonie Abrahama, którego obaczywszy bogacz zawołał: Oycze Abrahamie zmiłuy się nademną, a zeslyi Łazarza, któryby zmoczywszy w wodzie palec, jednę przynajmniej kropelkę spuścił na moy język, boć mi bardzo ten piekielny ogień dogara. Słuchayćiesz co mu Abraham odpowiedział: *Fili recordare quia recepisti bona in vita tua. Lazarus similiter mala, nunc autem hic consolatur tu verò cruciaris*. Dacraz, bo jeżeliś kiedy co dobrego żyjąc na świecie uczynił, jużci to Bog za żywota dobrami doczesnemi nagrodził, *recepisti bona in vita*

Łazarz

Lazarz zaś jeżeli wczym wykroczył, już go Bog żyjącego różnym utrapieniem ukarał, *Lazarus similiter mala*. A że Lazarz za dobre uczynki nie odebrał za żywota zapłaty, niedziwuyże się że mu Bog po śmierci za nie niebem płaci, a tobie za złe uczynki za które cię za żywota niekarał, piekłem płaci y płacić będzie na wieki. Z tego wszystkiego taką illacyą S. Augustyn czyni: *Noli itaq; huius vita felicitatem pravis hominibus invidere sed condole, immo quia ipsi non dolent ingemisce, quia ut bruta ad macellum edendo properant, de tuis autem molestiis & pressuris gaude*. Jeżeli obaczysz że się złym na tym świecie we wszystkim szczęści, a tobie, chociaż dobry, nieszczęści, nie zazdrościć złym tego doczesnego szczęścia, bo ich Bog tym szczęściem y dobrym mieniem iako woły na kłoc y natki piekielnie karmi y tuczy, a ciebie jeżeli choć dobrego niedostatkiem y głodem tu na świecie morzy, nie mów że to Bog źle czyni, bo to czyni żeby cię po śmierci wniebie chwałą swoją karmił y tuczył na wieki. *Satiabor cum apparuerit gloria tua Psalm: 16*. Wtę to nadzieję ow starzec o którym pisze Rufinus nigdy się na Pana Boga niepokarzył, choć na niego przez kilkanaście lat ustawiczne y ciężkie choroby przepuszczał, iakże mu iednego roku Bog pofolgował, nuż on wpłacz, y zplaczem expostulować z Panem Bogiem, *reliquisti me Domine quia me hoc anno non visita- sti*, widzę oczywiście żeś mnie opuścił Panie, ponieważes na mnie tego roku żadnego utrapienia nie przepuścił. Wtę nadzieję iedna Panna Zakonna Reguły S. Teresy niechciała nigdy śpiewać owych Row z Psalmu 118. *Defecerunt oculi mei in eloquium tuum dicentes quando consolaberis me*. Kiedy się iey pytano dla czego by pomienionych Row śpiewać niechciała, odpowiedziała: bo ja sobie żadney pociechy poki żyję y żyć będę na tym świecie nie życzę od Pana Boga. Ale was podobno na podobną cnotę nie stanie żebyście mieli bez utrapienia tęsknić, y onie Pana Boga prosić, więc przynajmniej zdobądźcie się na owę cnotę Maurycyusza Cesarza, którego kiedy za dopuszczeniem Boskim prośby iegoż żołnierz z Państwa y Cesarstwa wyrzucił, y w oczach iego synów ścinać kazał a to na większy żal iego, a przecież on nie przyganiał Panu Bogu że to źle uczynił, ale owszem przyznawał że to Bog dobrze czynił, bo po każdego syna święciu te Rowa mówił: *justus es Domine & rectum*



*judicium tuum* Psal: 118. sprawiedliwyś ty ieś Pánie, a zatym żeś mnie z Cesarstwa żołdakowi mojemu zrzucić y synow moich pięciu w oczach moich poćinać dopuścił, dobrześ to y sprawiedliwie uczynił. *Bene omnia fecit.* Podobną cnotę pokazał y drugi Krol Chrześcijański Francysek, którego kiedy po drugiej y cięższej niewoli do Kościoła przyprowadzono właśnie na ten czas, kiedy Kapłani śpiewali owe słowa: *Bonum mihi quia humiliasti me.* Dobrześ Pánie uczynił żeś mnie upokorzył, usłyszawszy to Krol z natchnienia Ducha S. zawołał: *Bonum mihi bonum mihi quoniam humiliasti me, priusquam enim humiliarer ego deliqui;* dobrze y bardzo dobrześ Pánie uczynił, żeś mnie upokorzył, bom ja wprzód zgrzeszył niżeliś mnie ty upokorzył. Tak y wam należy czynić, choćby na was Bog uśtawiczne nieszczęścia, utrapienia, frasanki, choroby, niedostatek przepuszczał, z tym wszystkim nie narzekaycie na Boga, że to źle czyni, ale owszem przyznaycie że iako sprawiedliwy sprawiedliwie to czyni. *Bene omnia fecit saepe enim qua putatur panis, medicina est* mowi S. Augustyn.

r Przygaeniać ieszcze y wtym Panu Bogu, że choć tylko za jeden grzech momentowy y to myślą popełniony piekłem karze y karać bǳie na wieki, y zda się wam że to Bog przeciwko sprawiedliwości y miłosierdziu czyni, bo ieś wyraźne w psalmie S. prawo, żeby według miary grzechow karanie było. *pro mensura peccati erit & plagarum modus* Dent: 25. y na drugim miejscu Apoc: 18. *quantum in deliciis fuit, tantum illi dato tormentorum,* iakimż tedy prawem Bog za jeden grzech który tylko przez moment trwa, w piekle karać bǳie bez końca, wszak to y sam S. Augustyn oto z Panem Bogiem expostulował: *O iuste iudex vel secundum peccata mea compensentur supplicia ista, vel contra spatia annorum meorum quibus habui bona, mala recipiam aut certe in duplum vel quadruplum, cur post tot millia annorum me teneri jubes in flamma?* O Bǳio sprawiedliwy, albo mnie za grzechy moje według ich wielkości y tak długo karz iak długom grzeszył, albo też we dwuynasob albo we czwornasob, bo się to zda ludziom nieśluszną żeby za jeden grzech który się w momencie skończy, mieli w pǳmiennach piekielnych nie tylko przez tysiąc ale sto tysięcy ale zawsze na wieki gorć. Słuchaycież co na tę expostulacyę odpowiada S. Grzegorz:



Scire velim quomodo iustum sit ut culpa quae cum fine perpetrata est sine fine puniatur hoc recte discretur, si districtus iudex non corda hominum sed facta pensaret, iniqui enim ideo cum fine deliquerunt quia cum fine vixerunt, nam voluissent utique si potuissent sine fine vivere, ut potuissent sine fine peccare. Muszniehy mogli kto z Panem Bogiem Oto expostulować, że za doczesne grzechy ná wieki w piekle karać będzie, gdyby Bog ná same tylko grzechy á nie ná chud y wolá ludzká do grzeszenia patrzył, bezbożni bowiem dla tego do czasu grzeszyli. bo też do czasu tylko żyli, ále mieli wolá ná ktorą Bog patrzył, gdyby można bez końca ná świecie żyć, żeby mogli byli bez końca grzeszyć, y przydaie Doktor S. ad magnam iudicantis iustitiam pertinet ut nunquam careat supplicio qui in hac vita nunquam voluerat carere peccato. Do wielkiej to Sędziego Boga sprawiedliwości należy, żeby ten karany był bez końca, który żyjąc miał wolá grzeszyć bez końca. A żebyście w tej prawdzie jeszcze mocniej utwierdzoni byli, Ruchaycieś y inszych Doktorow SS. którzy choć wiedzieli że Bog za grzech doczesny wiecznym káranem z tym płaci, á przecię Panu Bogu Oto nieprzyganiáli że to niesprawiedliwie y nie-miłosiernie czyni, ále wszyscy przyznawali że to Bog sprawiedliwie czyni. Inflexibilis & obstinata mentis puniatur aternaliter malum licet temporaliter perpetratum, quia quod brevis fuit tempore vel opere, longum esse constat in pertinaci voluntate, ita ut si nunquam morere ut nunquam velle peccare desineret, immo semper vivere vellet ut semper peccare posset mowi S. Bernard. Toż y S. Hieronima jest o sprawiedliwości Boskiej wkaraniu wiecznym za grzechy doczesne zdanie: Sine fine penas luunt qui voluntatem habuerunt sine fine peccandi si naturam haberent sine fine vivendi. Kiedy się Theologowie bádali, dla czego to Pan Bog choć za ieden grzech śmiertelny przez pokutę niezmazany karać w piekle ná wieki będzie? Jedni mówią dla tego, że grzech má w sobie złość nieskończoną, dla tego mu też należy káranie nieskończone. Drugi rozumieją dla tego, iż grzech czyni nieskończoną Bogu krzywdę gdy Bogá nieskończoney godności y dobroci lży y obraża. A S. Thomasz Doktor Anielski taká daie rácyá dla ktorey Bog choć miłosierny, á przecię za ieden grzech niezgładzony ná wieki w piekle karać będzie, iż grzech za żywota niezgładzony ná wieki trwać

będzie, niech grzech zginie to y ogień w piekle zgaśnie, a czegoż to grzech w potępionych na wieki trwać będzie? Oto dla tego, że ta wola którą mieli potępienicy za żywota, na wieki w nich nieustanie ale trwać będzie. *Cesset propria voluntas & infernus non erit* mowi Bernard S. Niech potępienicy za ciężką wolą własną odmieniają, niech ją porzucą a zaraz piekło zginie.

Dla tego N. M. rządóm y ładóm Pana Boga nigdy nieprzyganiaymy, żeby nas Bog tak nie zgromił iako Alfonsa Aragońskiego Krola zgromił, ten gdy bluźnił, że miał tyle mądrości, że gdyby był przy stworzeniu świata, w wielu rzeczach dałby był radę Panu Bogu. Jakże Bog to iego bluźnierstwo zgromił y rozumu nauczył, oto płoruny na niego przepuścił, które ustawnie biły wstół, koło stołu, wkrześło y łoże, dopiero zgromiony, w pokorze uniżoney zawołał: *Omnia in sapientia fecisti, bene omnia fecisti*. Dayże mi iuz Panie pokoy, widzę żeś głupie wymowił, przyznać cokolwiek uczynił, wszystkoś dobrze y mądrze uczynił.

Toż nam S. Damascén radzi: *Omnia Divina Providentia opera suscipiamus, omnia laudemus, omnia citra ullam censuram comprobemus, nisi ea plerisq; iniqua videantur nam ut ait S. Paulus si à DEO omnia & DEUS est bonus omnia profecto qua facit DEUS bona sunt.*

Zyczymy sobie żeby Bog sprawom naszym nieprzyganił na sądzie swoim, nieprzyganiaymyż y my Panu Bogu, choćby nam się zdało że Pan Bog źle czyni, my jednak przeciwko temu zdaniu, przyznaymy to Bogu: że iako jest nieskończenie mądry, y dobry, tak też cokolwiek uczynił y czyni wszystko mądrze, wszystko dobrze uczynił y czyni, a najlepiej uczyni kiedy nam grzechy odpuści y dusze nasze zbawi, Amen.

Ná Niedzielę dwunastą po Świątkach  
*Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde Luc: 10.*

**A**lżke tak nikczemne y oziębłe serce nasze wystarczy ná to, żeby nieogarnionego majestatu y niezmiernoney dobroci Boga kocha-



kochało? wżdyć to cudowny umartwieniec y ná ziemi Serafin,  
pancerzem okuty Pustelnik Dominik, rozptywając się od żalu co-  
dziennie wołał y ięczał: *Creditor ante me, post me, penes me, intra*  
*me, infra me, super me instat, & per omnia clamat, redde quod de-*  
*bes, redde amorem pro amore, & miser mendicus non habeo unde!*  
Wielki kredytor Bog moy ná każdym mieyscu, każdego momentu  
woła ná mnie, woła przedemną, przez dobrodzieystwa ktore co-  
dzięń odbieram *ante me*, woła przez dobrodzieystwa ktorem ode-  
brał *post me*, woła przez dobrodzieystwa ktoremi mnie obłypał  
*penes me*, woła przez dobrodzieystwa ktore wydał ná duszę moję,  
*intra me*, ktore wydał ná ciało y zmysły moie *infra me*, woła przez  
piekło ktorym mi grozi *infra me*, woła przez niebo ktore mi na-  
gotował *supra me*. *Redde quod debes*, oddayże mi miłość syno-  
wską przynajmniej lichą y drobną, zá miłość Oycowską nie skoń-  
czoną, á iá mizérny żebrak nie mam zkąd, bo moje serce do miło-  
ści Boga bårdzo szczupłe. To tak ten Święty mówił. Wżdyć to  
Augustyn S. człowiek uczony bo Doktor, á przedię kiedy o tym  
myślił iak to Boga kochać, zdała mu się to rzecz trudna, dla tęgò  
expostulował z Panem Bogiem: *Dic mihi per miserationes tuas De-*  
*us meus quid tibi sum ipsi, ut amari te jubeas a me & nisi faciam ira-*  
*scaris mihi?* Powiedz mi proszę Boże moy cożem iá jest, że mi się  
każesz kochać, y iezelibym Cię nie kochał, gniewać się ná mnie bę-  
dziesz. Jeżeli to tedy ludzióm mądrym y Świętym zda się rzecz tru-  
dna kochać Boga, á iakże my rzeczeć ludzie świeccy, ludzie nie-  
uczoni, ludzie grzeszni potrafimy Bogá kochać? Wymawiajcie  
wy się iak chcecie, iá wam ná tym Kazaniu dowiodę, żeście wszy-  
scy powinni Bogá kochać, bo macie zá co mianowicie że to jest  
rzecz łatwa Boga kochać. *Ad M. D. G.*

Izaia 6. mówi Prorok. *Vidi Dominum super solium excelsum*  
*& elevatum & ea quae sub ipso erant replebant templum, Seraphim*  
*stabant, sex ala uni & sex ala alteri.* Widziałem prawi Pána, á  
wszystkie stworzenia czy z Aniołów czy z ludzi czy z rzeczy wido-  
mych y niewidomych wszystkie były iak w Kościele, implebant  
templum, tudzież Serafinowie rozpaloni w miłości Boga przybyli  
nie zdwiema bo to mało ále z szczęcią skrzydłami ż-by rozniecać y  
rozżarzać ogień iakis. Czemuż to nie inni Aniołowie ále Serafino-  
wie;



wie; na co nie dwie ale sześć skrzydeł? *Respice* mowi Hugo *universam machinam cali & terra, cuncta qua sub ipso sunt ad est sub ejus regimine omnia sunt tanquam in templo.* Rzucie okiem po niebie gdzie Święci Bozi zasiadają, pojrzymy na ziemię, wszystko przy tym Panie naszym tak niebo iako y ziemia iak wkościele, porządek iak wkościele dobrze zordynowanym, splendor codzienny iak wkościele na uroczystość wainę, luminarz dzienny słońce, luminarz nocny księżyc, gwiazdy iak lampy po gzemfich, obrazy cudnie odmalowane iak wkościele, *Imago Bonitatis, Imago Misericordiae, Imago Providentie, Imago Iustitie, Imago ad umbras, Imago Thaumaturga.* Odmalował nam Pan Bog obraz dobroci swojej, bo coż nam kiedy złego Bog uczynił? Starzec w dziewięćdziesiąt lat Polykarpus, gdy mu się Boga zaprzec kazano, trzęsąc się od płaczu starzec rzekł: już to 90. lat temu Panu służę, a nigdy mi nie złego nie tylko nie uczynił, ale od niego y jednego słowa złego nie usłyszał, a iakże mam tak dobrego Pana porzucić? Wymalował nam Pan Bog obraz miłosierdzia swego. Mówiono w ducha do światobliwego Simona Gistera wieprzopasa Klastornego z pokory, weź wszystek świat y włoż wprasę, nie wyćśniesz nie tylko nieprzerwane miłosierdzie Boskie. *Nihil stillabu nisi miseratio ejus.* Odmalował obraz Opatrzności twojej Boskiej, a kto około nas gospodaruje tak mądrze, że nam na niczym nie brakuje, jeżeli nie Opatrzność Boga naszego? *& omnia imago Thaumaturga,* wszystkie te obrazy cudowne, bo cudowna dobroć, cudowne miłosierdzie y Opatrzność; widząc to gorni duchowie mowi Hugo. *Advolans igniti cordis portitores Seraphini redament tantum artificem.* O trudno to tu tak wysmienitego architekta gospodarza nie kochać, niech się rozżarza miłość ku niemu nie dwiema ale sześcią skrzydłami, *sex ala uni, dua non sufficient, cetera succedant,* jeżeliby iedne ustały, niech drugie następują. *Diligas diliges,* powinniśmy nieustannie Boga kochać bo mamy za co? Podźmy *per particularia,* pomyślmy o potrzebach naszych, a kroź nam ie opatrnie jeżeli nie Pan Bog, my zaorżemy, my zasieciemy ale Bog ziarno iedno deszczem ie skropiwszy na wiele kłosow y ziarn rozmaża. *Mundus hic universus* mowi Drogo: *mensa Domini est ad quam domestici ejus sedemus. Mensa apparatus sollicitudinem*

*omnem excludit à convivantibus, sine cura fruuntur quod apponitur,*  
 gdy goście zaproszeni ná ucztę zasięda przy stole, nie frasują się co  
 iść ięda, iuż się oto gospodarz postarał, oni do gotowego przyi-  
 da. Tak Pan Bóg gospodarz y Ociec nasz z nami czyni, wszystko  
 dla nas wygotował ná tym świecie, iako Ociec dzieci swoje hojnie  
 żywi y traktuje, a dzieci się onie nie starają, tak nam Pan Bóg  
 wszystko opatruie.

Co do rzeczy doczesnych ná niczym nam nie zchodzi, ieże-  
 liśmy duchowni mamy swoje w Kościele stopnie, mamy godności,  
 mamy honory, intráty, mamy powagę y pierwsze poszanowanie.  
 Jeżeli świeccy, mają swoje rozrywki, mają urzędy, y przy urządach  
 honory y intraty, mają majątności, mają wygody, mają poddanych  
 y od nich ad. racye. a co większa mają się z nich dobrze, bo ná  
 nich robią. Jeżeli ubódzy, mają to szczęście, że się nie boją żeby  
 ich złodziei nie okradł, nie frasują się gdzie skarby zachować, we-  
 soło żyją kontenci zwoli Boskiey. Jeżeli wieśniacy, przy ustawi-  
 czonych pracach swoich mają zdrowie dobre, żołądek zdrowy,  
 nie chorują iak Panowie, bo im y najgrubsze potrawy smakują, a  
 nie szkoda im, mają powietrze zdrowe, mają muzyki, po polach  
 y lasach. Pytano się iednego Pustelnika głębokiey puszczy mie-  
 szkającego, kto cię tu żywi, kto potrzeby twoje opatruie. Odpo-  
 wiedział. Mam iá gospo ynią dobrą Opatrzność Boską, iestem u-  
 niey stołownikiem, a nie płacę iey od stołu, mam się dobrze aż do  
 toskoszy.

Jeżeli sobie pomyslemy o ekonomyi wużykowaniu ná nasz  
 pożytek rzeczy nierozumnych, musimy przyznać co Grecy *diver-*  
*bialiter* mówiali widząc iakie porządne miasto, *Plato hic consul est,*  
 musi tu burmistrzować mądry Plato. Ażá ten świat nie iest *Civitas*  
*ubi Consul Deus est* mowi Cassiodor. Miasto wktórym sam Bóg  
 burmistrznie, pięknie nam czas rozłożył. Wiośna otwiera ziemię,  
 lato zwozi zboża do stodoły, iest ię opatruie prowiant ná przyszło-  
 czas, zima powietrze zdrowi, hartue ziemię ná przyszłe urodzaje.  
 Księżyce gwiazdy wnoy porządnie szylwach odprawiają. Słońce mi-  
 nerałow, zboża fruktow donarza, przyświeca wszystkim do robo-  
 tys, a nikogo tá świeca nie kosztue, a iakoż Boga za to nie kochać?  
 Dał wody y rzeki, aby nam rybami na pośne pożywienie wygadzały,  
 aby

aby pola dla buyniejszych urodzaiow oblewały, abyście niemi zboża wasze zpuszczali, dał deszcze, żeby ziemie chłodziły, dał lasy, bory, abyśmy się z nich zimie ogrzewali. Dał nam iedno ptastwo na kuchnię do smaku, drugie na kontentowanie uszu naszych, drugie na pożytek y usługi nasze y rekreacye. Dał nam zwierzęta iedne na posługę naszą, robią na nas iak chłopkowie na Pana, iakie są wielbłądy, konie, wozy, osły, drugie na przestrożę iako to wilcy, drugie na ciepło, iak to lisy, drugie na ozdobę iak to rybie, sobole, a iakże tak Opatrznego Boga niekochać.

Przywiedziono do Rzymu Gilimerą Krola Wandaliskiego, gdy do więzienia zaprowadzono *pro ratione status*, przydali mu Rzymianie y różnych posługaczow, y szlacheckie panięta do usługi to mówiąc: *Habes & mancipia habes & ingenuos*. Osadził nas tu prawda na tym świecie Bog iak w więzieniu, dał nam *mancipia* nierozumne zwierzęta, y ptastwo do usług, ało to mało, dał nam do usługi y panięta Aniołow stróżow, niemasz tak lichego dziecięcia na wsi unayuboższego chłopka, żeby go to Paniątka nie pilnowało, spadnie z ławki dziecko, stłucze się prawda, popłacze trochę, ale potym zdrowe. Matka ciężarną padnie na śliskiey drodze, częściej to nie szkodzi, a któż tym działkom służy? Paniątka niebieskie Anioł stróż. A iakże za te paniątka do usługi naszej naznaczone nie mamy Boga kochać? Nuż co do dusze y zbawienia iey należy, tak nam wszystko Opatrzność Boska sporządziła, że choćby był naywiększy prostak przy katolickiey wierze y zachowaniu przykazań Boskich pomylić nie może.

Dopieroż gdyby nam się wrota niebieskie otworzyły, obaczylibyśmy tam woyska niezliczone dusz, wowych splendorach, wowym niekuistym weselu, wowey niepojęty chwale, obaczylibyśmy iak tam wielu takich ktorzy była mała robota a wielka zapłata, *merces magna nimis*. Tęż y dla nas wszystkich Bog nagotował zapłatę w niebie, gdzie iako mowi Augustyn S. *Quod Deus preparavit diligentibus se acquiri potest, astimari non potest*. Co Bog kochającym się nagotował tego każdy doysć może, ale oszacować nie może, a S. Bernard tak zapłatę którą nam Bog w niebie nagotował opisuie. *Ibi videbit beatus Deum ad voluptatem, habebit illum ad voluntatem fructur eo ad satietatem ibi in eternitate viget*  
bit,



bit, in veritate fulgebit, in bonitate gaudebit. Wniebie patrząc ná Boga w wszelakie počiechy y rokoszy opiywać, y poznawając iego dobroć, kochać go ná wieki będziem. A czemuż go y teraz kochać nie mamy kiedy mamy zá co? osobliwie.

*Ze to jest łatwa BOGA kochać.*

Apoc: 1. mowi Pan Bog, ego sum Alpha & Omega, principium & finis. Co do duchownych reflexyi. Jam jest obiecadtém, wieciesz kogo do obiecadtá naganiał? Oto dzieci małych. Tak my sobie z tobą Boże moy postępujemy, trzeba Boga kochać, trzeba mu wiernie służyć, trzeba mu zá niezliczone dobrodzieystwa dziękować, powiedziesz mi kto z was dorosłych jest coby się tym bawił, oto młode dziećka oto synáčzkow, coreczki nie dorosłe nukać do Boga, do paćierza, do nabożeństwa, á sami pomysliciesz kiedy onim? Ego sum Alpha, Bog się zowie obiecadtém, bo iako z obiecadtá iakie chcećie słowo możecie złożyć, tak z Boga waszego złożyć y uczynić sobie co chcećie. Y tak porzucisz dawne nálogi, udasz się przéz pokutę szczerą do Boga, aż ty sobie Boga uczynisz miłosiernym. Wroćisz się po spowiedzi do dawnych nálogow, aż ty sobie Boga uczynisz sprawiedliwego. Aleć iá rozumiem że się Bog obiecadtém nazywa dla tego. Wymawiaćie się cielěsnicy: Trudnoż to Boga nadewszystko kochać, bo iá nie mogę porzucić cielěsnego towarzystwa mego. Toż rzeczećie tak omi, trudno Boga kochać, bobym musiał niekufsznych poprześć zabięgow, á iá tego uczynić nie mogę. Powiedziesz mi co też może być łatwieyszego lub to do czytania, lub to do pisania nád obiecadtó? y dziećko małe tego się prętko nauczy, otoż Bog jest obiecadtém, że iak obiecadtá tak iego kochać możecie się prętko nauczyć, bylećie tylko chćieli.

Rzeczcie: jest wiele takich prostakow ktorzy się y obiecadtá nauczyć nie mogą, taki był prostak, ktory, że się obiecadtá nauczyć nie mógł, Ociec mu tyle sług chował ile w obiecadtě liter, y nazwał pierwszego sługą A. drugiego B. trzeciego C. y tak aż do 24. Zebyćie się y wy niewymawiali że Boga kochać trudne to ná was obiecadtó otoż Bog nienazywa się całym obiecadtém, ále tylko dwiema literami. Alpha & Omega, ktorych liter y dziećci się nau-

czyć mogą. O ludzie ludzie iakieście niepojętni! á czy się mógł Bog łatwiey udać iako pod dwiema literami, á czemuż mowicie że trudno Boga kochać, á kto zwas tak niepojętny żeby dwóch liter pojąć niemógł? kochać Boga tak to rzecz łatwa, iak dwie litery wymówić. *Amorem DEI omnis homo in omni statu dicere potest* mowi Euthimius, ieszcze wyraźniej Idiota. *Amor facilis res est omnibus se exhibet, nulli negat, capit eum juvenis & senex, vir & mulier, sanus & infirmus, doctus & simplex, nec est qui se abscondat à colore ejus.* Kochać Pana Boga iest to rzecz tak łatwa, że nie tylko mądry ale y naywiększy prostak, nie tylko mężczyzna ale y białogłowa, nie tylko młody ale y stary, nie tylko zdrowy ale y chory może potrafić Boga kochać. *In reliquis operibus bonis potest aliquis qualemunque excusationem prætendere, in habenda vero dilectione nullus se poterit excusare, potest aliquis dicere non possum jejunare, nunquid potest dicere: non possum diligere* mowi Augustyn S. Z inszych dobrych uczynkow może się kto iakokolwiek wymówić, na przykład może się kto wymówić ubóstwem że iakmużny nie daie, chory może się chorobą wymówić że pościć nie może, ale że Boga kochać nie może, wymówić się nie może, bo to iest rzecz tak łatwa że każdy, byle chciał, może wysmienić Boga kochać. Wielkie to był prostaczek Egidyusz braciшек Zakonny, ten pytał się S. Bonawentury Doktora wielkiego, iezeli prostak może tak Boga kochać iako mądry y uczony? odpowiedział mu S. Doktor iedna babka zkruchty może ieszcze wysmienić Boga kochać, niżeli naywiększy Theolok y Doktor, czemu się zadziwiwszy wypadł na ganek, wołać pocznie, słuchaycie ludzie po Zakonach, po kamienicach, słuchaycie ludzie po miasteczkach y wsiach, oto Boga kochać tak to rzecz łatwa, że iedna babka zkruchty prostaczka, może wysmienić Boga kochać niżeli uczony Theolog y Doktor.

O moy mocny Boże! my literacy, tak się kochamy wnauce y mądrości, że się dla niej wkomorkach zamykamy, oczy psujemy, krew gnoimy, lata tracimy, zdrowie niszcimy, nad księgami umieramy, á Bog moy żebyśmy go kochał, áza tak wiele potrzebuie, á czemuż go nie kocham? Wy prostaczkowie wieśniacy, mieszczanowie, żebyście się wyuczili iakiego rzemiołka, wyślugiście się kilka lat, y wiele wycierpicie. Drudzy żebyście działki iak tak  
zosta-

zostawili, nie dojeść e nię dopilećcie koło rydła, motyki, pługą, targą-  
 dzie zdrowie, y ztargawszy umieracie, á żebyście Boga kochali, nie  
 trzeba tyle łożyć, á czemuż go nie kochać? Nieczystością pała-  
 iący młodzi, żeby was amazye wasze kochały czego nie czynicie?  
 zdrowie, sławę fortuny trąćcie, á Bog nád ktorego niemasz nic  
 śliczniejszego, kochańszego, sam się wprasza żebyście go kochali,  
 á czemuż go niekochacie? Książę iedno polując gdy pśi zapadli zá  
 zwierzem wpustynią Książę zá niemi, w tym nápadną ná starca Pu-  
 stelnika Macedoniusza wiaskini, szczeniá ná niego, przypadnie  
 Książę y pyta się owego starca co tu robisz, odpowie starzec: *Tu*  
*Princeps feras venaris, ego venor Deum.* Ty będąc Książęciem zá-  
 padłeś ná tę pustynią żebyś zwierza iakiego ułowil, á ná coż się dzi-  
 wujesz zem iá tak daleko zászedł żebyś affektem móim ułowil  
 Boga. Zebyście wy N. M. affektem waszym Boga sobie zá serce u-  
 ięli, nie trzeba wam ná pustynie zachodzić, daruy iakakolwiek  
 masz przeciwno bliźniemu twemu urazę, á Bogaś iuż ukochał y  
 sobie zniewolił. Poprzestań zábiegow łakomych powściągnij ięzy-  
 ka, żeby cudzey sławy nie szarpał, wstrzymay się od konwersacyi  
 z tą osobą, z którą tak dawno Boga obrażasz, á Boga przez to  
 ukochasz y utowisz. Ale o niešťczęśliwy do nas Boże, powiedz-  
 cie mi czemu się Bog nazwał w Ewangelií drzwiami: *Ego sum osti-*  
*um?* przez drzwi wynosicie pospolicie od Pánów łaski, pieniądze,  
 przywileje, á któż zá to drzwiom dziękuje? przed ładákim co przy  
 drzwiach stoi, czapkę zdeymiecie, á o drzwi niedbacie. To tak  
 z Bogiem naszym czyniemy, wynosimy od nięgo iáko przéz drzwi  
 wszelkie dobrodzieystwa, á któż się ná niego znależytym wdzię-  
 czności affektem obeyrzy? któż się temi dobrodzieystwy do miło-  
 ści ięgo pobudza? N. M. ieżeli Boga dla dobroći ięgo nie kocha-  
 cie, więc przymaymniey kochaycie go zboiaźni karania, ktore was  
 zá to czeka ieżeli Boga kochać niebędziecie. *Domine qui te non a-*  
*mat quia creasti eum, dignus est inferno, qui te non amat quia sic*  
*pretiosę redemisti eum & sic viscerose hucusque amas eum, mille in-*  
*ferni ad eum corripendum non sufficiunt* mówi Augustyn S. Keo  
 Boga nie kocha za to że go stworzył godzien jest pickła, á kto Bo-  
 ga zá to że go drogą krwią y śmiercią odkupił nie kocha, ná te-  
 go karanie y tyśiac pickłow mało.



Gdybyś to w Bogu co takięgo upatrzył coęby się w nim nie podobalo, gdybyś to kogo godnieyszego, lepszego mógł wymyślić nad Boga, mogłbyś się wymowić od miłości ięgo, ale kiedyć się wszystko w Bogu podoba, kiedy uznajesz że nie masz nic godnieyszego, nic lepszego nad Boga, a czemuż go nie kochasz? Gdybyć to Bog zakazał się kochać dla tego, żeś go niegodzien kochać, ięszczebyś miał wymówkę choębyś go niekochał, ale kiedy to Bog przykazał y ięszcze pod utratą zbawienia wiecznego żebyś go kochał, a czemuż go nie masz kochać? Gdybyć to Bog co złęgo uczynił, mogłbyś go niekochać, ale kiedy to Bog niewymownie na cię dobry, boć ustawnie dobrze czyni, a czemuż go nie kochasz? Gdyby był Bog nie twoim Bogiem, nie twoim Panem, nie twoim Oycem y Dobrodzielem, ięszczebyś mógł mieć wymówkę choębyś go nie kochał? ale kiedy to Bog ięst Bogiem twoim, Panem y Oycem twoim, a iakże możesz mówić żeś go niepowinien kochać? *Deum tuum se dixit & ideo plus diligendus est, plus enim nostra diligimus quā aliena* mowi S. Antoni, dla tego się Bog nazywa Bogiem naszym, żebyśmy go tym bardziey kochali, bo pospolicie bardziey rzeczy nasze niżeli cudze kochamy, y tak bardziey Oycę twęgo y matkę kochasz niżeli obcęgo kogo, coż tego za przyczyna? rzeczesz bo to moy Ociec, moja matka iakże ich nie mam kochać? słuchaycie co z tego Augustyn S. wnosi? *Si non diligis quia Deum, neque diligis Dominum, saltem dilige quia tuum.* Jeżeli Bogą nie kochasz że ięst Bogiem y Panem, przynajmniey go kochay że ięst Bogiem Panem y Oycem twoim. Gdyby to Bog po tobie wyciągał, żebyś go tak kochał, iak sam siebie kocha, albo tak iak go Serafinowie y Święci w niebie kochają, ięszczebyś się mógł wymowić żebyś tak Páną Bogą niekochał, bo to niepodobna tak Boga kochać iak się sam kocha, ale kiedy to Bog niewyciąga tęgo po tobie, żebyś go tak iak Serafinowie y Święci kochał, ale przynajmniey tylko tak, iak rzeczy stworzone kochasz, a iakże się wymowisz że Boga nie kochasz.

Coż ná to N. M. rzeczeć? oto iá życze żebyście się affektem Augustyna S. do Bogą odezwali: *Sero te cognovi sero te amavi*, cożem iá to naylepszęgo uczynił, żem cię do tych czas Bogą tak dobrego niekochał; *Va tempori illi quo non amavi te*, biada te-

mu czasowi ktoregom cię nie kochał, což tedy uczynię, oto choć nierychło sero, kochać cię będę, y żebym w tey miłości nie ustał, proszę cię o taką łaskę, ktoraby mnie tak mocno y statecznie w miłości twoiey utrzymywała, żeby mnie od niey żadne utrapienia nawet y sama śmierć odłączyć nie mogła, Amen.

Ná Niedziele trzynastą po Świątkach.

*Non est inventus qui rediret & daret Gloriam DEO*

*Luce 17.*

Szyszeliscie z Ewangelii że dzieścię trędowatych porwało się do Pana Jezusa, a což potym? kiedy odebrawszy zdrowie więcej się do niego ná podziękowanie niepowrócili oprócz iednego. A nam co z tego za náuka? oto tá: Máło to porwać się do Pana Boga, iadákto to potrafi nawet y zły duch, *Factum est quadam die, venit Satan & stetit in conspectu DEI Iob: 22* coś trochę szatan przed Bogiem postać, y potym odszedł. To grunt y zbawienia Chrześciańskiego fundament, porwać się do Pana Bogá y przy nim statkować. Mamysz my N. M. tę cnotę? nie mamy. Więc O tym będę mowił, porywamy się często do Pana Boga, idźlemy za nim, a což potym, kiedy niestatkuiemy, ále iak ten nasz niestatek Pana Bogá boli? pokażę. Ad M. D. G.

Psalmo 76. *Vix tonitru in rota.* Głos grzmotu twoiego uderzy ná koło. Co to za koło ná ktore Pan Bog tak straszliwym gromem biie? odpowiada S. Grzegorz, *rota stat aliquantum sed non constanter, facile attollitur, sed pars illa qua levata est iterum deorsum labitur.* Koło nie ostoi się ná iednym mieyscu, tá strona co była ná wierzchu, co się wyniosła zbłota wgorę, znou się ná dol wbloto spuszcza. *Sic voluitur instabilis fides & fervor in Deum.* Nasz to niestatek wytknął Prorok, iesteśmy iáko taczające się koło, bywa to że się ku Bogu y zachowaniu przykazań iego skruszonym sercem podnieśmy, a długoż statkuiemy? *levata pars iterum labitur,* znou my się do błota grzechowego wracamy. Gdybym był ukoronowanym Prorokiem, bez wszelkiego respektu zawołałbym ná was wszelakie stany. *Concepit dolorem & peperit iniquitatem,* ach niestatysz z duszą naszą, zapiączcie się ná spowiedzi,

ztrwo.

ztrwożycie się na kazaniu, zapędzicie się ku polepszeniu życia, osłabniecie zapadłszy wciężką chorobę, *concepit dolorem*, długoż tego? *peperit iniquitatem*, nastąpią wkrótce nieszczęśliwe rodziny odrodzą się stare grzechy y zwyczaje. Coś się trochę znałożnych niewstydy z zagęszczonych *concupinatus*, z publicznych inamoracyi, z uporczywych gniewow, z zazdrośnych impetycyi, z szarpaniny cudzey fortuny, z dyskursow szkalujących, z rozmow cudzą sławę płatających podźwigniecie, długoż tego? znowu iako koło na doł, co było w gorze, na dawne miejsce do starych grzechow powrót odprawiecie. *Impii in circuitu ambulant*, a iakże to ten nasz niestatek nie ma Pana Boga boleć? iakże to tego niestatku naszego nie ma Pan Bog straszliwym sądu swiego grznotem gromić? Jesteśmy iako spoczywający ludzie na łożku, którzy użyławszy niezwyčajnie wdzięczną na ulicy muzykę, każdy się z łożka porwie do okna, iak przestanie grać muzyka, nu znowu na łożo. Jesteśmy iako błotniste wieprze, gdy iednego koła, drugie się zbłota porwałszy zbieżą, iakże wieprza zakolą, nuż znowu wieprze iasze do błota. Jesteśmy iako iaskółki na kominie, obacz iastrzębia na powietrzu, nuż tu żałosny po powietrzu łoskot, niechże iastrzab oileci, nuż znowu iaskółki do komina. Jesteś ny iako młynkie koło, zastawia upust, coś uściźnie, coś postoi, niechże ieno wypuszcza wodę, nuż znowu po całym młynie łoskot, znowu do dawnego obrotu. Jesteśmy iako księżyc, niedawno nastał wpełnym okrągu, aż znowu rogi pokazuje, patrzynacie się coś po spowiedzi okrągiło wkarność, aż znowu rogi przedimko Bogu pokazuje, iakże ten niestatek nasz nie ma Pana Boga boleć?

To mnie serdecznie z strony Pana Boga boli, że się to codzień na iego kontempt trafia, co raz wrok u Grekow wżartach uchodziło. Pierwszy dzień Aprila, był na to unich destynowany, że wolno było iednego drugiemu oszukać, y zwali ten dzień. *Dies mendaciorum*, qua nec juvenis timuit nec senex erubuit mentiri. Dzień kłamstwa, którego się młodzi nie bali, starzy niewstydzili grzeszyć. Co to są wasze wielkonocne, lubileuszone, miesięczne tygodniowe spowiedzi? wszystko to *dies mendaciorum*, dni kłamstwa, bo co na nich Bogu obieciacie, nigdy nieotrzymiecie. To się między wami dzieje ustawicznie, czego raz doznał Boemundus Syccy.



Sycylii Krol, temu Cesarz wschodni obiecał posiłki ná nieprzy-  
 iaciela Państwa iego, posyła, wygląda, niemasz. Wziąwszy tedy  
 kartę tak mu tylko odpisuje: *Cesar promissisti, illussisti*. Obiecałeś,  
 oszukałeś, porwałeś się zochotą á niedotrzymałeś. Gdyby N. M.  
 ná Paná Boga żałość iaka paść mogła, czyby tego do iakiego tá-  
 kiego z was niemógł rzewliwie mówić? *Promissisti, illussisti*. Obie-  
 całeś á niedotrzymałeś. Wpadnie z was kto woczywiſte niebespie-  
 czeństwo lub życia, lub sławy, o iako się do Boga nieporywacie, o  
 iakich ślubow nieczynicie, przyrzekam ci Boże moy, że się iuż  
 będę y tego y tego wystrzegał, widzę oczymisćcie że mnie záto  
 karz-sz, *promissisti* piekna obietnica, niechże was Bog zniebespie-  
 czeństwa wyprowadzi, aż wy znówu do dawnych się grzechow wra-  
 cacie, aż wam Aniołowie piszą: *illussisti*, otoś niestatek. Nie-  
 szczęściami wymyślnemi rozniewawszy się przeklinać, żona mę-  
 ża, bodaiem cię była nieznalá, á bodayżeś zdechł, á bodaycię dia-  
 bli wzięli, przeklinać mężowie żony, bodayżeć tę paſzczekę  
 swarliwą wrzod zawałił, bodayże cię Bog taką chorobą skarał,  
 żebyś zniey nie wstała, przeklinać rodzicy niekárne dźiatki, á  
 bodayżeście pomarli, bodayżem iuż więcej niepatrzył, niepa-  
 trzyła ná was, niechże ktore zachoruje, nuż wy do Paná Boga,  
 nuż wy obiecować: iuż więcej przeklinać nie będę, *promissisti*, pie-  
 kna obietnica, niechże ieno chory wyzdrowieie, nuż wy do da-  
 wney niecierpliwości y przeklęstwa, aż tu Aniołowie piszą *illussis-  
 ti*, żeś niestatek. Zapadniecie więcſzką chorobę, śmierć zagłada  
 woczy, aż wy wołacie, dla Boga piro mi daycie: tegom ukrzy-  
 wdział, temum niedopłacił, trzeba to nágródzić, iuż tego więcej  
 czynić nie będę, y was dźiatki zaklinám, żebyście tego nie czyniły,  
 tegom zniewążył, y oszkalował, z tymem żył wgniewie, nie mó-  
 gę ich przeprosić ale ich odemnie przeprosicie niech mi to dla mi-  
 łości Bożej odpuszczą y darują, *promissisti*, chwała Bogu piekne  
 obietnice. Niechże ieno ozdrowieiecie, aż *illussisti* aż z obietnic  
 nie, piszćiesz sobie żeście niestatek. Obiecuiecie złe towarzystwo  
 y okazyá do złego porzucić, wkorrespondencye się kradzione po-  
 katne nie wdawać, tych ktorzy was ná złe náwodzą od siebie ex-  
 pedyować, *promissisti* piekne obietnice, á cóż potym kiedy tych  
 obietnic nie pełnić, piszćiesz sobie żeście niestatek. Obiecuiecie  
 Bogu,

Bogu, żeby język moy wgodził śmierci Bog ta łaskę udarował, żeby nim należycie grzechy moje przed Kąpianem wyznał, abym z budowaniem stojących przy skonaniu mogli akty nabożne wymowić, o toż poświęcam ten język, że nim nie będę cudzey sławy szarpał, nie będę na potym powagi Pánów y Jurisdikcyi tak Kocielney iako y świeckiey censurował, nie będę go kłamstw, przysięgami mazał, nie będę go szpatnemi allegoryami, przypowiastkami szpecił, piękne obietnice, *promissi*, a coż potym? kiedy to wszystko za pierwszą okazją z pamięci wam wypadnie, piszcieśz sobie *illusi*, toś niestatek. Jesteście iako kółka, podnieście się coś ku Bogu, aż znowu się na doł wróto dawne obroćcie, *iterum relabitur*, a iakże ten wół niestatek nie ma Páná Boga boleć?

Pisze Crantius że w Koronney Kancellaryi Hadinga Krola Duńskiego takie było przyśowie: *Hic dantur centum promissiones, & trecenta mendacia*. Tu dają sto obietnic, a kłamstwa trzyśta. To my się tak z Pánem Bogiem obchodzimy, kiedy na spowiedzi, sto razy życie odmienić obiecujemy, a po spowiedzi trzyśta razy skłamamy. Przykleknawszy na spowiedź, czego wy nie obleciecie? między inżemi obietnicami bywa y ta: obiecuję y przyrzekam Boże dla miłości twoiey y zbawienia duszy moiey, że nałożnicę poufalnicę moję Osobę którą trzymam pod pretextem gospodyni y wierney sługi, pod tytułem miłosierdzia że sierotą, albo wychowanica, pod tytułem że krewną, już porzucę, *centum promissiones*, ledwie co od konfessyonału odeydziecie, ieszczeście pierwszej pokuty nieodprawili, ieszczeście oczu płaczących nie otarli, aż tudzież *trecenta mendacia*, trzyśta kłamstwa. Ey dla Boga *Filii hominum ut quid diligitis vanitatem & quaritis mendacium?* na coż wam się to przyda tak szkaradne kłamstwo y szydzenie z Bogą? tu będą słowne obietnice, a tudzież rzetelne *relapsus*. Y dla tego zprostego Apologu przenieśliśmy do naszego niestatku prawdę. Mowi Massenius: że się wilk reflektując iak wiele ubogim ludziom, y pastuchom poczynił szkody, poszedł do iakiegoś proporcjonalnego spowiednika na spowiedź, gdy przed nim grzechy swoje wyznał, spowiednik żeby wilka do poprawy życia przewiodł, różne mu pobudki dawał, a wilk na jego pobudki odpowiada, żałuję, obiecuję się poprawić, a co raz to się od konfessyonału ogłada,



ogląda, iedną razą obaczy zdaleka stado gęsi y rzecz: ey moy mi-  
 ly Oycze serdecznie żałuję za grzechy, poprawić się obiecuję, ale  
 mnie przecię nie bawcie, bo mi się gęsi rozeydą. Toć narracya  
 ludzka, ale wniesy zagrzebiona prawda, serceby wam powinna  
 strwożyć, wiedząc że y ia iako wilk, po tak wielu spowiedziach  
 znou się do dawnych nałogow wracam; Coż wždy najlepszego  
 czyniemy duszo moja, *vox tonitru in rota*, straszay y ogromny  
 sąd Boży za ten niestatek nasz czeka. Oto ná przestroę naszą wo-  
 ła pismo Psal: 48. *Sicut oves in inferno positi sunt*. Czemuż się do  
 piekła dostali grzesznicy iako owce, nie iako bydłeta inne? *Ovis*  
*sondetur & ovis iterum iterumque in lana succrescit* mówi Naturá-  
 lista: Owce mają to że z siebie dadzą zdiąć wełny ciężar, ale znó-  
 wu odrósnie włna. Tak się zgrzesznikami dźiać będzie, którzy  
 lubo się dadzą spowiednikom że tak rzekę z grzechow postrzyc, a  
 coż póty? kiedy znou wtychże grzechach prętko porosną,  
 iuż tacy straszego sądu Bożego nie uydą, zwiedzić ich aż do pie-  
 kła, *sicut oves in inferno positi*. Ah piekło á iakoż cię wytrzymam,  
 głębokość tam niezgruntowana, pożar ognia nieustający, sam Bog  
 y sprawiedliwość iego poddyma, á iakże go wytrzymam? á cze-  
 muż co raz upadam? Czemuż zapominamy co ná przestroę naszą  
 woła Chrysostron S. *Noli peccare post veniam, noli exulcerari post*  
*curam, noli sordidari post gratiam*, wypłaczeć się miłosierdnemu  
 Bogu ná iedney y drugiey spowiedzi, nie bądźcieś tak bezwstydni,  
 żebyście znou zamýslali o dawnych grzechach, *noli sordidari post*  
*gratiam*. Pomnyimy ná prawo u Lakonow wydane. *Fures primo &*  
*secundo à cruce liberati amplius non absolvantur*, zastanieć kogo  
 raz y drugi ná złodzieystwie, możecie go wyprosić, ale ieżeli  
 trzeci raz *amplius non absolvantur*, niegodzien miłosierdzia. Łá-  
 skawiey sobie Bog postępuje niżeli Lakonowie z złodziejami, bo  
 choćcieście nie raz, nie dziesięć zgrzeszyli, á przecię was rozgrze-  
 szac kazał, ale ieżeli wtym niestátku dłużej trwać będziecie, *am-*  
*plius non absolvantur*, ktoż wie czy wam łaski do spowiedzi y roz-  
 grzeszenia nie umknie. Pisze Gaspár Ens, że Nicolaus Gonellus  
 z Merkata przyjaciela swego przy stole publicznym zażartował raz,  
 wszyscy applaudują, drugi raz zażartuie, Merkaty się uśmiechnie,  
 zażartuie trzeci raz, Merkaty apprehendzie, zażartuie czwarty



raz, a Merkáty go w holérze ofuknie mówiąc: *primus iocus ioculitas, secundus confidentia, tertius iusta suspicio, quartus illusio.* Gdy raz ze mnie zadworował była to żartobliwość, gdy drugi raz, była poufałość, gdy trzeci raz już mi to weszło w apprehensyą, gdy czwarty, już to nie żart ale pośmiewisko. Jeżeli to nie uszło Gonnellowi że raz y drugi y czwarty zprzyaciela zażartował, a iakże nam uydzie gdy tak wiele razy powracając się do grzechów, żart sobie z Boga czynimy, pierwsze razy grzechów waszych możecie składać na młodość, na nieuwagę, na ułomność, ale gdy to po kądśdey spowiedzi grzechy powtarzacie, oiuż też to nie ułomność, ale oczywisty z Pana Boga żart, który Pana Boga boli.

Chcecie N. M. karania uyc za wasz niestatek porzuciesz go, a na to miejsce chwyciwszy się raz Pana Boga, także go mocno y statecznie trzymajcie, żeby was od niego żadna okazyja, żadna pokusa, żadna osoba, nawet y sama śmierć oderwać nie mogła, co day BOZE, Amen.

Ná Niedziele czternastą po Świątkach.

*Nonne anima plus est quàm esca & corpus plus quàm vestimentum Mat: 6.*

**N**Aprzod zprzeczytaney Ewangellii te sobie uczynimy uwagi. Mowi Zbawiciel: *Nemo potest duobus Dominis servire.* Je-  
szczerzby to znośniesz choćby y dwiema Panom służyć kiedy to służył Panom, ale kiedy to będzie Pánek ubóstwo y nęta o jednym poddanym, a każe sobie wysługować nie dogodziś mu, nawydziwia się nad sługą takiemu pankowi trudno służyć. Macie tego oczywisty dokument w Ewangellii o marnotrawym synie, który będąc zanego urodzenia, *adhaesit uni civium, & misit illum in vilam suam ut pasceret porcos Luce 15.* przystał na służbę do nie wielkiego Pana znać, bo nie miał żadney małętności ale tylko folwarczek a na folwarku nie było nic tylko świnie, a iako się z nim nadsobkował, niegódził się zenną u jednego siedzieć stołu, twoia rzecz między luźną czeladź, kiedy kto ma służyć, bo iayże Panu służyć mu nie Pankowi służyć? bo ci Pankowie pospolicie pyszniesi byli

waia niżli Pánowie, dla tego też nigdy tak Pánowie ſuſzni ná  
czeladką nie wydziwiaia iák Pánowie. *Nemo poteſt duobus Domi-  
nis ſervire*, á czemuż to nie *Dominabus* Pánom, áni o tym wſpo-  
minać żeby razem dwiema Pánom ſłużyć, nie podobná to, nie, o do-  
ſyć że to bywa biedy iedney ſłużyć, á cóżby dopiero było dwiema  
razem ſłużyć, ieżeli iedney trud o dogodzić, toć dwiema nigdy nie-  
podobná. Prawdą to ieſt że biaległowy poſpolicie nabożnieyſze  
bywaią niż męſzczyzny, Magdałena publicznie przy goſciach za  
grzechy płakała, á Piotr wkaćie tylko za grzechy płakał, *egreſſus  
foras fleuit amaré*. Weźmy Święta całego roku, wkaćde z nich za-  
wſze ná nabożniſtwie w Koſcióle to ná Mſzach, to ná Kazaniach,  
proceſſyach, ná ſpowiedziach przy konfeſſyonałach, ná Kommuni-  
ach przy Ołtarzu, więcey nierównie białychołwy niż męſzczyzn  
obaczeny. A lubo nabożnieyſze bywaią, ále przy tym nabożeń-  
ſtwie nierównie gorſze niż męſzczyzny bywaią, upłaczący ony ſię  
w Koſciół ále przyſzedſzy z Koſciół do domu, takiego hałaſu ná-  
robia, że ſię przed nimi y máż oſiedzieć nie móże. *Agar unde ve-  
nis á facie Sara Domina mea ego fugio Gen. 21*. Choć to Sara Páni  
ſwiątobliwa była, choć ná ten czas wodki, coby ſobie nią głowę  
zaprzatała, nie było, á przecię uniey ſłużeńna Agar wytrwać nie  
mogła, aż muſiała uciec. Dadzą prawda biaległowy przedzey iaſmu-  
żnę ubogiemu niż męſzczyzna, ale też czeladce choć nieſuſznie  
znayta przedzey wytrąca niż męſzczyzna. Częſciey prawda bialeg-  
glowy y twarżiey niż męſzczyzny poſzczą, ále też nierównie upór-  
więkſzy y twarższy maią niż męſzczyzny, żołądek ich częſto po-  
ſci, ále ná języku zawſze mięſopuſty, uchoway nas Boże kaźdego  
od języka biaległowskięgo. Powiada Jan S. że Pan Jezus raz upra-  
gniony przyſzedł do ſtudni w Samaryi, w tym też nádeſzła y Sa-  
marytanka po wodę y przywitała naprzód Pana Jezusa pięknie,  
*Domine video quia Propheta es tu*. Widzę Pánie żeś ty ieſt Proro-  
kiem, dla tego ſię nabożnym twoim modlitwom zalecám, piękna  
y nabożna modlitwa, á cóż po tym? kiedy po modlitwie tak wie-  
le o żywych y umarłych o wierzey Ceremoniach Koſcielných naga-  
dala. *Conſiderate lilia agri non laborant neque nent, dico autem  
vobis nec Salomon in omni gloria ſua coopertus eſt ſi ut unum ex iſtis.*  
Śluſznie to trzeba uważać gdy kto iákó lilia nic nie robi, á prze-

cię pięknie się stroi. *Considerate* uważaycie to urzędy; Magistraty á pytaycie się zkąd to? czy nie zobrazy Boskiej. *Nolite ergo solliciti esse dicentes, quid manducabimus aut quid bibemus aut quo operiemur, quarite primo Regnum DEI, & hac omnia adjicientur vobis.* Narzekacie ludzie że choć dniem y nocą pracujecie, á przecie się sztuki chleba dorobić niemożecie, á wiecieśz co tego za przyczyna, bo się wprzód y usilniey o to mizerne cielsko czymbyście ie nakarmili, nápoili, przyodźziali, starać się niżeli o duszę, żebyście iá wykarmili, wytuczili, y tak pięknie przystroili żebyście iá zbawili, *nonne plus est anima quam esca*, azaż to nie zacnieysza y godnieysza dusza niżeli ciało? á zátym powinieście się y pierwey y bardziey starać o duszę, niż o ciało. O tym mówić będę Ad M. D. G.

Powiada Ewangelia Jana S. że iák tylko Łazarz zachorował, tak zaraz Siostry iego Marta y Magdalena posłały po Chrystusa, *Lazarus infirmabatur; miserunt ergo sorores ejus ad eum Ioan: 11.* Ażaż to nielepicy było pierwey posłać po Modyka, po Doktora, niżeli po Księdza żeby chorego niepoturbować y okazać do gadania ludziom nie dać że te siostry niedbały o zdrowie y życie brata swego, áleby ráde były żeby umarł, y dla tego po Kápłana wprzód niżeli po Doktora posłały. O dobrze to y roztrośnie te siostry uczyniły, bo nas náuczyły że pierwsze powinno być staranie o duszę, niżeli o ciało. Podzmysz dáley, powiada Ewangelia że ná prozbę tych siostr nie zaraz Pan Jezus przyszedł, ále dopiero we cztery dni po śmierci Łazarza, nawet iuż y po pogrzebie iego, o co żałosna Marta z Pánem Jezusem expostulowała: *Domine si fuisses hic, frater meus non fuisset mortuus.* O iák ciężkiegos nas Pánie żalu nabawił, żeś nie przyszedł do brata naszego poki ieszcze żył choćieś go kochał, y myśmy siostry iego po cie posyłały, *ecce quem amas infirmatur*, bo gdybyś był przyszedł za pewnieby nie był umarł, *si fuisses hic frater meus non fuisset mortuus*, ále iá ieszcze nie desperuję, bo wiem że ocokolwiek Boga prosić będzieśz, wszystko to Bog ná prozbę twoię uczyni? á Pan Jezus co ná to? Oto powiada Ewangelia: że niżeli umarłego Łazarza wskrzesił, wprzód się ná náuce, która Marcie dawał, zabawił. Co uważając Chrysoſtom S. tak mówi: *Qui ad Lazarum venerat, quomodo sic occu-*



*cupatur cum Martha: jeżeli Chrystus po to przyszedł do Marty, żeby brata iey wskrzesił, czemuż tego zaraz nieuczynił? ale tylko nadzieją Martę cieszył? Odpowiada ná to S. Doktor. ut ante ista in fide resurgeret, quam ille resuscitaretur in carne, prawda że Łazarz umarł był ale tylko ná cieło, á Marta obumarła była ná duszę, bo obumarła była w niey wiara, dla tego wprzód Chrystus obumarłą wiarę Marty, á potym Łazarza umarłego ná cieło wskrzesił. A nám przez to dał náukę, żeśmy się wprzód powinni starać o duszę, nizeli o ciało. Chcecie wiedzieć tego przyczynę, Ruchaycieś co Augustyn S. mowi. Sicut DEUS omnem creaturam, sic anima reliquam creaturam nature dignitate praeclit. Bo iáko Bog tak y dusza násza godnością, zacnością wszystkie stworzone rzeczy przechodzi. Wiecie iák to kosztowna dusza násza? In anima Creator est, sub ipsa mundus est propter ipsam factus, supra ipsam DEUS est á quo & ad quem facta est mowi Hugo. Dusza iest droższa nizeli wzyśtek świat, bo dusza nie dla świata, ále świat dla duszy iest stworzony, á dusza dla samego BOGA stworzona. Wiecie iák to dusza wiele przed Bogiem waży? Anima tenet calum ad manendum, Angelos ad congaudendum, gloriam ad habendum, Trinitatem ad fruendum mowi S. Augustyn. BOG sobie tak szacuje duszę każdego z nas, że iey niebo ná mieszkanie, Aniołów y chwałę wieczną ná podiechę, siebie samego wposlessyá gotow dać. Wiecie co to dusza przed Bogiem waży? In animam tuam totum expendit Divinitas mowi S. Grzegorz Nanzyański, tak sobie Bog szacuje duszę nászę, że cokolwiek miał, wszystko ná nię łożył, miał iednego syna, wydał go ná świat. Ten syn wydał zdrowie, wydał ławę, podczciwość y życie zá dusze násze. Jeszcze był wrézerwie Duch S. y tego dla dusz ludzkich zesłał. Miał Syn Boży iuż uwielbione y ubóstwione wniebie Ciało, y to znowu sprowadził pod soby chleba y wina ná pokarm y napoy duszy nászej. Pisze histo-rya kościelna: Jeden poganin Chrześcianina znowu przewrócił ná bałwochwalstwo, że porzuciwszy Chrystusa, znowu się do ufzania Boszkow wrocił, dowiedziawszy się o tym Karpus żarliwy Chrześcianin á potym Biskup, ustawicznie Pána Boga prosił żeby obudwu do piekła wtrącił, więc przez sen widzi owych dwu nad piekłem, y żarliwością zdięty, chce obudwu popchnąć do piekła, á wtym*

a w tym pokaże mu się Pan Jezus, y rzecze do niego. *Carpe, iterum paratus sum propter animas illas pati & mori ne pereant.* To ty chcesz tych grzeszników do piekła popchnąć, y mnie ustawicznie prosisz oto, żebym ich co przelzey do piekła wtracił? bo tego nie uważasz że ia sobie tych grzeszników dusze tak szacuję, że m znowu gotow cierpieć y umierać, żeby nie zginęły. Jeżeli to BOG tak drogo szacuje dusze nasze, a czemuż my ich też tak ważyć nie mamy, żebyśmy się wprzod o nie niżeli o ciało starali. Ey dla Boga pomnyimy na słowa które Pan Jezus do Marty krzestającej się około obiadu rzekł: *Martha, Martha, sollicita es & turbaris erga plurima; parvo enim est necessarium.* Luc: 10. Marto Marto owi! : się frasujesz, potrzebnieysza to rzecz jest, żebyś się o jedną rzecz frasowała y troskała. O wiele się y wy rzeczy frasujące, y troskacie, ale to nąypotrzebnieysza żebyście się o duszę frasowali y starali. Jeszciebyśmy się nie dziwował choćbyście o duszę nie dbali, gdybyście nie jedną ale dwie albo trzy mieli, bo choćbyście jedną y drugą straciłi, jeszczebyście trzecią mieli, ale to dusza jedna tylko u kaza tego *unum*, jeżeli jedną duszę stracisz, jużesz szkoda nigdy menagrodzona, bo jedną duszę straciwszy już drugiey mieć nie będziesz. Da owo rodzicom Pan Bog jednego tylko syna albo córeczkę, o iako ją kochają, iako się o nią starają żeby icy nie stracić. zabierze Pan Bog, o iako nieutulone żale, żkądże te starania, żkąd żale? bo iedynaczka, azaż dusza nasza nie iedynaczka, a czemuż icy nie kochamy, czemu się n estaramy żebyśmy icy nie straciłi, czemuż to nie pomniemy na to co Pan Jezus powiedział. *Quid prodest homini si universum mundum lucretur, anima vero sua detrimentum patitur?* a na coż ci się to przyida choćbyś cały świat pozyskał, jeżeli duszę twoję zgubisz, a iez li ją raz straciysz, jużesz icy na wieki nieodzyskasz, a przede wy tego znać że nieuważacie, bo się pospolicie przedzey o mizerne cielsko niżeli o duszę staracie.

*In conspectu sedis mare* mowi pismo Apoc: 4. Byli tam starcowie na kształt urzędowych Senatorow. radnych Panow, były krzesła y stołki, a morze około Pana Boga oblało, *in conspectu sedis mare.* Tak się y uwas dżicie, wylecie morze około was *expedycyi*, morze gospo larskich y troskliwych myśli, iako to kupić, iako to sprzedać, iako dobry byt rozmnożyć, wylecie morze przyiad. or iako się

z niemi uraczyć y ucieścić, a dusza y zbawienie ley niemoże przez to morze przepłynąć, żebyście o nim pomyślili. Powiada Crantius gdy się Chrystianus Król Duński na wojnę wybierał, namawiał go spowiednik ná spowiedź, aże był nienałożny rzekł: *Expecta, hodie bellabimus cras orabimus*, poczekay do jutra dziś mi trzeba bitwę odprawić, a jutro się modlić będziemy. Stawa przed wami własna dusza wasza, y z wielkim żalem mowi do was. a dla Boga kiedyż też o mnie człowiecze pomyślisz? a kiedy zaydzie śmierć, iakże mnie zostawisz, a wy co ná to? otóż się tym wymawiać, że potym o duszy myśleć będziecie, *expecta*, bo teraz czasu do tego niemać. Ale wieczność niebrodziona niespodzianie nadeydzie, lepiejby zawczasu o wyprawie myśleć, *expecta*, niemasz czasu około zbawienia duszy chodzić. Zważcie się z kim ná ktorego wam łasce należy, iest czas myśleć o sposobach, iako się z nim pogodzić, a nie masz czasu iak Bogá przeprosić gdy dusza łaskę iego straci. Dorosła Corka siedzi w domu, myślą Rodzicy, żeby ją iako nayłepiej wydać, a o duszy żeby sobie naywięcey łaski Boskiej nagromadziła nie masz czasu myśleć. Nátrafił mowi Bollandus Hilperyka Krola Lupicinus Opat, a on po Mappie patrzy iak daleko z Gallji do Persji, wziawszy go za rękę rzecze: *Consideras quantum distat Persia a Gallia, & non consideras quantum distat anima a celo?* Uważasz Panie iak daleko z Gallji do Persji, a nie uważasz iak daleko od duszy twoiey niebo. Ach niest: tyż mowi Paulinus, *vacat tibi ut sis Philosophus & non vacat ut sis Christianus?* Jest czas wyuczyć się nauk, wyuczyć się rzemiosła, iest czas wyuczyć się kupiectwa y rachunkow, prawa świeckiego y duchownego, iest czas chodzić około gospodarstwa, y przyczynienia fortuny, iest czas starać się o przyjaciela, iest czas prawować się ozabraną substancyą, a żebyśmy o duszy pomyślili nie masz czasu ná to: *non vacat*, odłożyć to ná potym.

Powiada Nicophorus że przy stole Carogrodzkiego Cesarza pytano: kto ná świecie naywiększy sierota? ieden powiedział że trup, bo do samego dnia śadnego musi czekać towarzysza swego. Inny powiedział że Pan, bo oniego nikt niedba tylko o bogactwa iego iakoby się z nich zbogacić. Insi powiedzieli że prawda, bo ley nikt kuchać nie chce, musi się nieboga poulicach tupać. Inni twierdzili że grzech, bo się do niego nikt przyznać niechce. Náosta-

tku



tku Synefiusz Prałat powiedział że nie masz na świecie większy sieroty nad duszę, bo dzieci mają opiekunów, rodziców, żona ma opiekuna męża, mąż żonę, a dusza sierota opiekuna nie ma, bo się nikt o nią nie troszczy żeby nie zginęła. *Mendicus nomine Lazarus cupiebat saturari de micis & nemo ei dabat Luc: 16.* Dusza nasza jest to wielki żebrak do ludzi niefortunliwy, bo choć posilku duchownego żebrze wyżebrać nie może, & *nemo illi dabat*, o wszystkim co do tego mizernego cieliska należy pamiętać, y ustawicznie się o to starać, a o duszy waszej jakby nie wasza, zapominać, całe dni y godziny na gospodarstwie trawicie, przyjdzie wieczor, któż z was pomyśli o duszy co się z nią przez dzień działo, co się dziać będzie? gdzie się niedziwna swego czasu obroci, na taki hak przyjdzie? *Anima pauperet in angulo*, dusza wasza nieboga pokutuje wkącie, przed wami zawsze dobre mienie, zbieranie pieniędzy, szukanie przyjaźni, zachowanie zdrowia, a dusza wkącie pokutuje.

Ey dla Boga stanie się szkoda wdomu, ciężko ciało zachować, nu śluby czyniemy, nu święte drogi odprawować obiecujemy, nu posty przyrzekamy, nu nowenny odprawować chcemy, nu Msze S. zakupujemy, nu wotywy na obrazach wieszamy, a gdy dusza ginie, oto żadney troskliwości nie mamy, a Augustyn S. na to boleć. *Si tanti constat ut aliquanto plus vivatur? quanto magis ut semper vivatur.* Zeby rok y jeden pożyć, aż wy żadnym nakładem nie przepuszczacie, aż wy na Doktorów, Cyrulikow, na Apteki to życie. *Tanti constat*, a żebyście na wieki żyli nie masz, oto starania. Zali się na to niedbalstwo y Bernard S. *Miser homo ut miserum pascas corpus & vestias quod post paucos dies a vermibus devorabitur, sollicitus laboras & somnum non capis, & pro anima tua cur non fatigaris ut ipsam pascas bonis operibus & vestias virtutibus ne appareat nuditas ejus.* Mizeraku żebyś to cielisko, które wkrótce robaczy toczyć będą, nakarmił y odział, dniem y nocą na to robisz, a dusza żeby od głodu nie umierała, y naga się przed Bogiem niepokazała, nigdy się o to niezafrasujesz. A na coż wam się to przyda, że się tak bardzo o ciało staracie, a o dusze całę niedbacie? oto słuchajcie Chrysostoma S. *Porro si animam negligamus neque corpus salvare poterimus, qui ergo quod primum est negligit*

*Et quod inferius est extollit, utrumque corrumpit, qui vero ordinem servat et quod primum est colit, est negligat quod secundum est, per primum salutem salvabitur et secundum.* Jeżeli się tylko o ciało starać będziecie, a o duszy zapomniecie, to y duszę y ciało na wieki straciecie, a jeżeli się o duszę starać będziecie, choćbyście o ciało niedbali, to y duszę y ciało zbawicie. Jeżeli tedy wam idzie bardziej o ciało niżeli o duszę, więc się o to staraycie, żeby ciało waszemu dobrze było nie tylko tu do czasu ale y na wieki, a nie możecie tego inaczej wyrobić tylko się wprzód o duszę niżli o ciało starając, iako radzi S. Eutheryusz. *Primas apud nos curas anima obtineat, summasque sollicitudines pariter sibi vendicos, sola omnia vincat eo studio quo praeceat omnia.* Naylepiej ciało waszemu dogodzić, kiedy się wprzód o duszę starać niżli o ciało będziecie, bo takim sposobem y duszy y ciało dogodzić. Nie rozumieycie mowi Gerson że to żart albo gra, gdzie idzie o duszę. *Non est ludus, non est jocus in negotio anima,* a jeżeli u was gra, to niebezpieczna bo wpłatce musicie stawic wieczność, zabrnąć w zawziętości y gniewy, dla Boga *non est ludus non est iocus,* nie żart to, nie gra to, zabrnąć wnałogi, *non est ludus,* nie żart to, uwikłać się affektami nierządne, *non est ludus,* nie żart to, nie gra to, a jeżeli gra, przydzie śmierć nagła, musisz tego y duszę y ciałem na wieki przypłacić. Dla tego do każdego z was Duch S. mowi: *Miserere anima tua placens DEO Eccl: 30.* Zmiłuy się człowiecze nad duszą twoją, a jeżeli Ducha S. niechcesz słuchać, słuchayże własney duszy twoiey, oto nieboga zawiędziona składa ręce y żebrze od ciebie miłosierdzia, *miserere,* poszedłeś za namiętnościami twoimi, uwieziłeś mnie w grzechowych nałogach, zmiłuyże się nademną, wyciągnijże mnie z tych nałogow, starałeś się do tych czas o ciało, żeby się dobrze miało, nieżałowałeś na to pracy, żebyś ciało codziennie nakarmił y напоił, żebyś je stroił, a na wszystka naga ledwie od głodu nie umieram, *miserere,* zmiłuyże się też nademną, pomyśl o tym, żebyś mnie też posilił, y nagość moję okrył, bo iakże się przed Bogiem pokażę? a naybardziej pomyśl o tym y staray się o to, żebyś mnie nie stracił na wieki, bo jeżeli mnie stracisz, to y ciało y wszystko stracisz. Jeżeli dusze tak narzekajacy słuchać będziecie, zapewne zbawienie iey naydziecie, Amen.

Non

Na

Ná Niedzielę pietnąstą po Świątkach.

*Ecce defunctus efferebatur Luca 7.*

**N**Aprzód z przeczytaney Ewangelii te mi uwagi przychodzą: *Ibat JESUS in civitatem*, szczęśliwe miasta, domy, do których się Pan Bog dzisiaj, ale jeżeli dla jakich zamieszkałych grzechow ustępować musi; biada temu miastu, krolestwu, domowi: *Ecce defunctus efferebatur*. Tu trupa z domu wyniesiono, my zaś ustawicznie trupow grzebiemy. Raz się to tylko u Raguela trafiło, że trupow grzebił w domu, ale się teraz między ludźmi zagęściło, że ustawicznie trupow grzebiemy. Stanie się szkoda w domu przez miedozor czeladki, ey zagrześć to, niepowiadać tego państwu, bo by był kłopot. Trafi się obraza Boska przez pozwalanie konwersacyi, przez nie trzymanie coreczek, albo synaczkow, ey nie masz to nic, wolno ludziom do ludzi chodzić, wolno się ucieiszyć trupa grzebiemy. Coż dopiero o spowiedziach mówić, na których często dla wstydu, dla reprehensyi, dla trudności rozgrzszczenia, dla pokuty, grzechy iako trupow grzebiemy. *Ecce defunctus*. Ten umarły niech leży na swoich marach, y z tych mar swoich miasto mnie niech nam dziś kazanie powiada, a ja go palcem będę pokazywał bo śmierć młodych najlepszy y naydzielniejszy dla nas wszystkich kaznodzieja. Ad M. D. G.

Kazanie Pana Boga naszego do Faraona Krola Egipskiego nie było przez słowa, przez affekty, ale tylko przez bicz. Przepuścił naprzód na niego węże y smokow, nie poprawił się po tym kazaniu Farao, *induratum est cor Pharaonis Gen. 7.* przepuścił po tym na niego żabki, przepuścił szarańczą, y to niepomogło. Przepuścił potym wodę krwawą, że iej nie mogli ludzie zażywać do potraw, y to nie pomogło. Przepuścił ciemności y te nie pomogły, naostatku, *percussit primogenium omne in terra Aegypti, a primogenito qui in solio sedebat usque ad primogenium captiva que in carcere erat Exod: 13.* y tu na pałacu młody, y tu w mieście młody umarł, y tu młody w więzieniu umarł, aż się Farao nawrócił do Boga, aż Izrael tow wypuścił, *surgite & immolate Domino & abeuntes benedicite mihi*, zkądże to ta poprawa? *Clamosa & fructuosa erat con-*



*cio mors juvenum per Aegyptum* mowi Rupertus, śmierć młodych, tak to skuteczny kaznodzieja, że y zátwardziałego Faraona zmiękczył. Czytaiąc Ewangelią nigdzie ſię doczytać nie mógł żeby ſię tak bardzo uczniowie dziwowali, iáko ſię dziwowali gdy Chryſtus młodziáne figowe drzewo uſuſzył, *arefacta eſt ficulnea*, y przydać Ewangeliá, & *mirati ſunt diſcipuli quomodo continuo aruit?* Ogdyby był ſtare drzewo uſuſzył, nie takby łę byli dziwowali, ale że młode zieleniące ſię uſuſzył, ſuſznie ſię potrwożyli, pomyſlił ſobie ſtary Piotr, coż tu będzie zemną iuż mocno nádruchniałym drzewem? pomyſlił młody Jan, to też podobno zemną ſię ſtanie, co ſię z tym młodym drzewem ſtało, pomyſlił ſobie ſkarbowy złodziey Judasz, á czy mnie też tak nagle uſchnąć nie każe? á moje depilacye ſkarbu Chryſtuſowego iáko mi uydą, *mirati ſunt*. Ták to młodych drzewek zaſuſzenie wſkroś człowieka przeymie y poruſzy.

Jeſt zwyczaj że po wielkich miáſtach wſzrodopoſcie ná ſpo-wiedź Wielkonocną dzwonią, y gdy ſię kto niewiadomy pyta ná co to dzwonią? odpowiadają, że na głuchych. Kiedy zaś po śmierci młodego człowieka dzwonią, iuż też to niepowinno być na głuchych, ále nas to powinno przerazić. śmierć młodego powinna nam być kaznodzieją, powinna nam reflexyą uczynić y poprawić nas. Powiada Luzytańska hiſtorya, że Ramirez Krol Aragoński dowiedziawszy ſię że ſię ná niego niektorzy Pánowie zbuntowali y zprzysięgli, chcąc temu zabieżyć dyſſymulował zrazu iákbym nie wiedział, wkrótce potym zwołał ich do ſiebie ná pałac pod pretextem publiczney potrzeby, iáko ſię zeſzli ządał im tę kweſtyą, czy podobna ieſt áby táki dzwon myrób o o ktoregoby dźwięk po całym kroleſtwie było ſlychac? odpowiedzieli że to rzecz niepodobna, rzecze do nich Krol, otoż iá wam powiem, że to można ále każdemu z oſobna powiem. Wypuſzczając ich jednego po drugim do inſzego pokoju, głowy kazał ućinać, á tułoby wokrag y cyrkuł wieſzać, naostatku zwołał pryncypała konſpiracyi y rzecze: á czego tu ieſzczę do tego dzwona niedoſtawa? odpowie ſerca, więc rzecze Krol weźcieſz y iemu głowę, tułob zawieſcie we ſzrodku, á tak będzie dzwon głoſny ná całe kroleſtwo. N. M. umrze młody, więc śmierć jego powinna być dzwonem głoſnym, żeby go wſzyſcy y młodzi, y ſrzedniacy, y ſtarzy ſlyſzeli, śmierć młodych powinna być dzwo-

nem, któryby wszystkim dzwonił na kazanie, a na iakiesz kazanie? oto na takie, umarł młody aż tu kazanie dla starych, albo w latach podeszłych. To ten młody że krótko na świecie żył, i taktwo też Pana Bogu rachunek oddał, bo niedługo grzeszył, a ią napuł starzec albo cały starzec, iak się z tak wielu lat Bogu wyrachuję? Na owe słowa Joba w Rozdziale 17. *Dies mei transferunt* mówi Stanihurst: *Dies in infantia transferunt brutaliter, in pueritia transferunt inutiliter, in adolescentia nugaciter in juventute perniciosè, in adulto rixanter scandalosè insidiosè.* Żyjąc na świecie zabawiłem się w pierwszej gospodzie w niemowlęctwie lat siedm, w drugiej gospodzie w dzieciństwie lat siedm, w trzeciej lat sześć, w czwartej lat 12. iakżem te gospody przeszedł, iakom przeszłe lata moie przeżył? była dzieciństwo, przeżyłeś ią, a iakżes ią przeżył, *brutaliter*, wszystkie akcy twoie w dzieciństwie bydlęce, iadło się, piło się, spało się długo dla wzrostu, żyło się, prawie się żadney akcy nieba godney nie uczyniło. Mowi do was starzy, młodzi umarli, słowy Salwiana: *Respice vitam tuam vel est brutalitas vel est rapina vel est ingratitude.* Weźcie starzy lata wasze młode, na czymżeście je strawili, oto na swawolach, na rozpustach, na zbytkach, piśatykach cielesnościach. Weźcie wiek dojrzały, coż z niego wyćśnięcie? nic, tylko tręś niewdzięczności ku Bogu. *Quævis dies misericordia Divina generat mille horas ingratitude* mowi S. Bazyli, a do tego ułtarych zawiia się skępstwo, nieuczynność, niedowiarstwo, suspicje, iakomstwo im kto starzy, tym iakomśzy y chciwśzy, iako konaiący który kołdry y co jest na nim zbiera y ciągnie do siebie, a lálá momentu skona. Czemuż tedy starzy, mowi do was umarli, wiedząc żeście przez życie przeszłe nic dla zbawienia duszy waszej nie uczynili, a do tego wiedząc żeście śmiertelni iakom y ią był, czemuż się tedy za wczasu na śmierć niegotujecie, czemu sobie zawczasu przez prawdziwą y szczerą pokutę Bogą niebłagacie? Umarł młody, nuż kazanie staremu, iakież? oto takie, umarłem młody a o śmierci y nie myśliłem iako to młody, z palicą zámną śmierć dybała y gdym się niepostrzegł utłukła mnie. Ale wam starym śmierć woczy bezpiecznie zagląda, a czemuż się na nią niegotujecie. By dla Bogą przestrzega pismo: *Tres species oderat anima mea, pauper-*  
rem



rem superbum, divitem mendacem, & senem fatuum & insensatum  
 Eccl: 35. Bog się takim starym brzydki który nie jest około siebie  
 opatrny, a na czymże ta opatrność należy? oto na tym. Senex  
 es jam continuo expecta mortem ino illi audacter occurre, occurris  
 autem audacter si prateritam vitam castigaveris continuis lachrymis,  
 imminentem viam instraveris bonis meritis, & coordinacione domus &  
 eleemosynis in vita expensis non post mortem mowi Leblank. Ponie-  
 ważes stary, iużże tedy ustawicznie czekay śmierci, y owszem za-  
 chodź iej drogę śmieć y nieboy się iej, bać się zaś śmierci nie bę-  
 dziesz jeżeli naprzód za grzechy całego żywota swego szczerze  
 żałować y pokutować będziesz, druga jeżeli dobrymi uczynkami  
 rozporządzeniem domu y substancyi twojej, y iakmużnami za żywo-  
 ta a nie po śmierci drogę sobie do szczęśliwey wieczności uścielesz,  
 y dobrze to kazanie ten umarły powiada, bo nas wszystkich pra-  
 wda, ale osobliwie starych przestrzega, żebyście się starzy na wa-  
 szych sukcesorow niepuszczali, że po śmierci za waszą duszę do-  
 brze czynić będą, ale żebyście sami za żywota pilną o duszy waszej  
 opiekę mieli, y dla zbawienia iej co możecie za żywota dobrze czy-  
 nili, bo to trudno otak wiernych sukcesorow, exekutorow, kto-  
 rzyby wiernie za waszą duszę dobrze po śmierci czynili. Ale iá  
 rzeczesz Sukcesorow y Exekutorow moich w testamentie ná dusze  
 ich obligować będę, żeby to wszystko co iá w testamentie napiszę  
 wykonali, day to Boże, ale to pewnięysza że y ná te twoie choć  
 naywiększe obligacye Exekutorowie dbać nie będą, y przyczynę  
 tego daie X. Drex-liusz: *Qui in rebus propriis socors est, quomo-  
 do sperat alios in alienis fore industrios? DEUS enim aquissimus  
 iudex permittit, ut quod quisq; negligit illud cognati amici aut  
 oscitanter aut penitus non exequantur.* Káždy który za żywota  
 mogąc a nie czyni dobrze za duszę swoją, niech się niespodzięwa  
 żeby po śmierci iego Sukcesorowie y Exekutorowie mieli za duszę  
 iego dobrze czynić, bo Bog sprawiedliwy ná ukaranie iego nie-  
 dbalstwa dopuści, że za duszę iego sukcesorowie dobrze czynić  
 nie będą, ponieważ on za żywota za duszę własną dobrze czynić  
 nie chciał. Powiada historia Cystrycenów: Opat ieden nabożny  
 miał ten zwyczaj ile razy szedł przez Cmentarz, zawsze się mo-  
 dlił za dusze tych których ciała ná Cmentarzu pogrzebione były



raz śpieszno idąc przepomniął modlitwy, aż dusze żałobnym głosem zawołały na niego: *Et non dixerunt qui praeeribant: benedictio Domini super vos*, on się obrociwszy rzekł: *benedicimus vobis in Nomine Domini*. Z tey historyi tę wam przestrożę daie Chrystom S. *Cautè crede animam tuam, propter illam fidelem quare, potentem quare, ne illam tibi perdat.* Niepowierzaycie duszy waszey Rodzicy dziatkom, y mężowie żonom, żony mężom, nie powierzaycie duszy waszey sukcesorom, Exekutorom, krewnym, bo to niewierne rçce, porzućiwszy dusze wasze swojego pożytku tylko zkrwawey waszey prace szukać będą, a o duszy waszey zapomnią: *Et non dixerunt qui praeeribant.* Będą się przechodzić po waszych domach, kámienicach, folwarkach, majątnościach, *praeeribant*, będą się fantami, kupiami, pieniędzmi, sprzętami dziełić, & *non dixerunt*, a za duszę waszą y słowa dobrego nie rzeką, náprzykład day mu Boże wieczny odpoczynek, nawet y nie wełchną do Boga za duszę waszą, a podobno wadząc się opuścić zło-rzeczyc wam będą.

Pisze Papianus że Pan jeden miał Ardeliona po naszymu duraka, temu kaział zdrewnianą buławę chodzić iako Hetmanowi wszystkich duraków to przydając: iak głupszego nad siebie znaydziesz, to mu buławę oddasz, wkrótce potym Pan ow zachorował, a lubo miał wielką substancyą, rozporządzić iey iednak za żywota nie chciał, ale się na sukcesorow y Exekutorow testamentu spuszczał, postrzegszy to ow niby głupi, przyidzie do Pána y rzecze: dokądże się to Panie wybierasz? odpowie Pan, oto się wybieram wdaleką bardzo y nieświadomą drogę, rzecze durak, a maszże gotowość na tę drogę, odpowiedział Pan: *Successoribus relinquo suffragia anima mee.* Nie uczyniłem prawda żyjąc nie dobrego za duszę moją, ale sukcesorow y Exekutorow testamentu obli-gowałem żeby po śmierci za duszę moją dobrze czynili. Ukrzyżawszy to ow niby durak, oddał buławę owę drewnianą Pánu, pyta się Pan, za co mnie ty buławę oddajesz? odpowiedział durak, bo możesz być nie tylko Hetmanem, ale y Królem wszystkich duraków, a to z tey racyi, że mogąc sam za duszę własną za żywota dobrze uczynić, na sukcesorow się y Exekutorow po śmierci spuszczasz. Każdy to durak nierozumny, który mogąc za żywota sam

zá duszę własną dobrze czynić á nie czyni, ale się ná sukcesorow y Exekutorow spuszcza. *Qua stultitia illic relinquere, unde exiturus es, & non illuc premittere quo iurus es* mowi S. Chrystom. Ale rzeczysz: mam działki trzeba im substancyą zostawić, żeby po moiej śmierci biedy nie cierpiály, Ruchayże co ná to mowi Salvianus: *Amate amate filios vestros, sed tamen illos ita diligite, ne vos ipsos odisse videamini, stultus namque amor est alterius memor & sui immemor.* Kochaycie działki wasze, ale ie tak kochaycie, żebyście duszy waszey niezapominali, bo to wielki nierozum ná działki pamiętać, á ná duszę własną iedynaczkę nie pamiętać. A daymy to, że Exekutorowie wszystko to uczynią co wy w testamencie náznaczyć, á ktoż to wie, czy to od nich Bog zá duszę waszą przyjmie? á to ná ukaranie niedbałstwa waszego, że wy sami mogąc, poki żyć, dobrze zá duszę uczynić á nie czynicie. Azż mało ná Msze S. do Kościołow na iałmużny do szpitalow, zá dusze zmarłych Panow daia? azaż się Anniwersarze od tak wielu lat zá dusze ich nie odprawia? lubo wierzymy że choć tylko iedna Msza S. może duszę z Czyśca wybawić. Przyczyna tego iest ta, że niewiemy ieżeli Bog wszystkie Msze S. y iałmużny tey duszy aplikował za którą ie odprawiono, y iałmużny rozdano. A któreż to są tak opłakane dusze zá które choć ná Msze S. na iałmużny daemy, á przecie tych iałmużn Bog nie przyjmuie? oto pospolicie zá tych, którzy choć mogli żyjąc zá dusze swoje dobrze czynić á nie czynili, ale się ná Exekutorow spuszcza, bo ieżeli Bog obiecał bez miłosierdzia tych sądzić, którzy miłosierdzia nad bl. nim nie czynią: *Iudicium illi fiat, sine misericordia qui non fecit misericordiam Iacobi 2.* o dopieroż bez miłosierdzia tych sądzić będzie którzy zá żywota nie mieli miłosierdzia nad własną smiałą duszą, á powinni byli mieć: *Miserere anima tua Eccl. 30.* Dla tego Paweł S. przestrzega: *ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc des saluti 1. Gal: 6. ergo dum tempus habemus operemur bonum ad Galat: 6. przestrzega y Duch S. Eccl. 9. quodcumque manus tua potest, instanter operare.* Przestrzega y sam Chrystus: *Facite vobis amicos de mammona iniquitatis ut cum defeceritis recipiant vos in aeterna tabernacula Luc: 16.* Cokolwiek zá żywota możecie dobrego zá duszę waszą czynić to czynicie, a ná sukcesorow się y Exekutorow nie spuszczaście, bo choćby co dobrego zá duszę

szę waszę po śmierci waszey uczynili, postaremuż y według samego pospolitego przyśłowia: lepsza jest za żywota iedna świeczka, niżeli tyśiac po śmierci. Patrząciysz iaki to káznodżicia śmierć młodego dla starych albo w lata podeszłych.

Podźmyż daley, umarł młody, aż kazanie dla młodych, iakież? Oto S. Augustyn mowi: *Dum hunc Dominus ferit, mihi dicat cave.* Tego rowiennika męgo takiegoż młokosa iako y iá położył sobie Pan na celu, y widząc że przestronno żył, zmierzyl do niego śmiercią y umarł, á mnie mowi ty się strzeż, umykay się od grzechow, á náprzód od okazyi y kompányi, bó y ciebie śmiertelnie postrzelę, á czemuż przez tak wiele czasow dostawam placu? Umarł młody, aż młodemu kazanie takie: Landelinus młodzián porzuciwszy świątobliwe życie, udał się na rozboj y został heroldem rozbojnikow y niecnotow cielesnych, kilka lat trwając w tym niebezpiecznym stanie Pan Bog tak na niego zaszedł, miał iednego towarzysza rownego sobie y w urodzeniu szlacheckim y w niecnocie, przepuścił na niego śmierć, pokazał mu potępienie iego przez sen, przyłzedłszy do siebie tak mowił: byłem z tym moim towarzyszem na rozboju tak długo, pomagałem mu nie tylko rozbojow ale y inszych niecnot, trzeba mi się iuż poprawić żebym na tak nieszczęśliwy koniec nie przyšzedł iak on iuż przyšzedł. Umarł tedy młody, to młodemu kazanie takie, iakie powiada Zenon. *Mensura vita non in aetate sed in urna Domini, non in diebus sed in meritis.* Widzę że miarka życia naszego nie w latach, ale w ręku Boskich, á na coż iá źle żyjąc oglądam się na to, że młodsze młody, widzę że miarka życia naszego nie we dniach y latach ale w asługach, á wielemże sobie zasłużył na niebo?

Umarł młody, aż tu do Rodziców kazanie. Widziemy że ioini rodzicy tego trupa w domu naszym, przed czasem nam go Bog zabrał, á na kogoż iakomic zbierać mamy, w dostátki nasze cudze gospodarstwo wnydżie, chleba się naszego nieznaiomiec obetkà, bławatami y szatami naszymi grzbiot okrycie. Mamy maiećności, kamienice, kràmy, piwnice, stada, mamy srebra, klejnoty, mamy pieniàdze leżące. Maiećności po części wykretem przyšły, kamienice się wdorywcza dostały, wkràmie y piwnicy zazdrość y fałszowanie y umniejszona zbytecznie miara panowała.

Pienię.



Pieniądze rozmnożyła lichwa, nieuczynność ná ubogie, kómuż to daley potępienie chowamy. Coż wždy daley czynić będziemy, kiedy nám Pan Bog ostatek dzieci zabierze; płacze czeladź niewypłacona, kredytorowie oszukáni, poddani wyniszczeni, ubodzy nie ratowani, Świąta robotą y podwodami zgwałcone, á ktoż wie czy nam nie za to Bog zabrał synaczka; Ey mićymy się do Boga, przeprośmy go, po oddawaymy co cudzego, á radźmy o duszy swoicy.

Ná ostatku umarł młody, toć kazanie do wszystkich, iakież? Danielis 4. *Daniel cribravit cinerem per totum templum coram Rege, & tenuit Regem ne ingrederetur intra & dixit: ecce pavimentum, cuius vestigia hac sunt? & ait Rex, video vestigia virorum, mulierum & puerorum.* Weźmie Daniel popiołu, posypie nim pawiment wkościele y zamknie, z rana otworzą kościoły, do którego gdy chce Krol wnić, zatamuje go Daniel, & tenuit, y rzecze: stoy Krolu, oto popioł, oto ślady ludzkie, nie minieś tego prochu noga ani białychgłow, ani dzieci, wszyscy przez ten proch przechodzą. Otoż ten umarły toż do nas mowi co Daniel do Krola, toż z nami czyni co Daniel z Krolem, & tenuit Regem ne ingrederetur. Zapuścimy się wimpetach y namiętnościach naszych wćięszkie grzechy wszkodliwe około drugich, niech tak koniecznie będzie iako ia chcę, choćby też z ukrzywdzeniem bliźniego, y z uymą sumnienia, od czegoż spowiedź. *Ecce defunctus*, iuż nie Daniel ále umarły nas chwyta y woła: stoyćcie, źleście się zapuścili, coż daley mowi? to mowi co Filozof Indyjski Alexandrowi, iako pisze Stanihurst mowił. Kiedy Alexander przyhywszy ku Indyj kazał zwołać naygłówniejszych mędrcom, y spytał się ich czego by od niego profili, rzecze ieden: *da nobis immortalitatem*, day nam Krolu nieśmiertelność, ná to uśmiechając się Krol rzekł, iak wam to mam dać czego sam nie mam? dopiero Filozof rzecze. *Cur ergo tanta pompa delinquis? cur tanto ambitu aliena rapis?* Jeżeli Krolu nie iestes nieśmiertelny, ále wiesz że umierać będziesz, á ná coż z taką pompą y wyniosłością grzeszysz? ná co z tak wielką chćiwością cudze wydzierasz? Takie do nas wszystkich umarły czyni kazanie, *ecce defunctus*, jeżeli, człowiecze tak iako ia śmiertelny, wiesz że tak umrzesz iako y ia, á czemuż ná duszę twoię wielkie długi zaciągasz? czemu oczywiście zapuszczasz się w ćię-

szkieł grzechy? mowi do nas ten umarły to, co Salvianus umarły porwawszy się z mar zawołał: *Audite filii Adæ & intelligite quia nihil est quod cernitis in hoc mundo, omnia vanitate, omnia morte finientur, & alia post mortem incipient.* Wszystko się to śmiercią skończy, wszystko to co jest na świecie próżność, przyjdzie śmierć, wszystko się to skończy, a co innego się zacznie. Doznał tego Biskup y Kardynał w Anglii, naprzód był u Króla Kapelanem, potem spowiednikiem ale ceremonialnym, tak iak teraz u Panów tylko patymiarze żeby po dał patynę do pocałowania, potem był iak mużnikiem, komu chciał, wiele chciał iak mużny rozdawał. Potem był Tornackim Biskupem, potem Arcybiskupem, potem Kanclerzem, potem Kardynałem. Na coż mu to wszystko wyszło? oto mu napisał: *Omnia fuit & mortuus est, quo abut, omnes ignorant.* Miał wszystkie honory żyjąc, po śmierci dokąd się obrocił nikt nie wie. Coż nam jeszcze ten umarły powiada? Pytano się Agathona: czemu zawsze chodził tetryczno? odpowiedział: poki się wzwierćdiele moim przeglądam wszystko mi się we mnie niepodoba, y dla tego się kwazię. Kiedy go proszono o pokazanie iego zwierciadła, otworzył do celi aż tu wszedzie wnicy trupie głowy, y rzecze: to to powinno być zwierćadło każdego Chrześćianina. Takie nam y dziśiyszy umarły kazanie powiada: wpatrzcie się we mnie iako wzwierćadło, była u mnie uroda, widzićiesz ią teraz? Miałem krewnych, kolligacye y wnie dufaiac, siłum ukrzywdził ba y zruinował, a teraz patrzcie moje pokrewieństwo zgnilizna y robactwo. *Putredini dixi: Pater meus es tu & soror mea vermis.* Były pieniądze, dostatki, zbiory, a złe nabyte, *en supellex damnationis* mowi słowy Laur: *Justinianus: instrumentum prave dispersionis, instrumentum ostentationis & quo plus habui, instrumentum avarissimæ retentionis.* Obeżdżcie zbiory moje, otoż to sprzęc potępienia moiego, bom przez to zbytkował, inżemi gardziłem, im więcej miałem tym iakomnie zbierałem, były dostatki, pieniądze, argenterye, majątność, wszystko mi to było instrumentem potępienia. Aquileyski Patryarcha mając penitenta młodziana Recydywa kazał mu za pokutę mieć wizbie trupią głowę, y zawsze ią z rana witac tymi słowy: *Salve caput & ubi est hospes tuus,* witay głowo a gdzie jest gospodarz twoy, potem biał w swoję głowę mowiąc: y ty taką będziesz, a dusza gdzie

Gdzie się obroci? Także y wy czynicie, obaczycie trupa osobliwie młodego, pytayciez się go, á spodziewałes się tak prętko umrzeć? á gdzież jest owa rumianosc twoja? gdzie koralowe wargi, gdzie owa mowa wdzięczna, gdzie owa głowa y obrot, poszło to wszystko, ach niestetyz jeżeli to źle wyszło, y każdy to do siebie obroć, *sic eris*, tak y ty do grobu między trupy ná robactwo poydziesz, á dusza się gdzie obroci.

Coż ieszcze ten umarły mówi, oto mówi to co S. Augustyn mówił: *Mures & glires de ruitura domo aufugiunt; & tu homo cur circa parietem brevis casum iam sollicitus moraris?* Myszy y szczury z tego domu, który się ma wkrótce obalić, uciekają, á czemuż my koło tego mizernego ciała, które nam życie wkrótce przywali, zająmawisz dusze, chodźmy, ná co się tak ná nim wspieramy iakbyśmy mieli żyć sto lat: *Domus te expectat, cur in tuguriis quae cito transferentur stationem figis?* Dom nas wieczności czeka, á ná coż się rozkładamy w tych kuczkach które się jutro albo ieszcze dziś obalić mogą, byłem iá młodym obiecywałem sobie że doczekam stárości, y zawiodłem się nie spodzianie bez dyspozycyi zarwała mnie śmierć.

Ach wielka nieuwaga, ach ostrożnie ludzie, *Crastinum vix viderunt qui sibi myriades annorum pollicebantur* mówi Cassiodorus. O iak wiele takich którzy sobie długie lata obiecywali á jutro nie doczekáli, y wy sobie jutro obiecuiecie, á ktoż wie czy dzisia y zdrowo spać poydziecie. Ey dla Boga, *Multi multi ingemiscunt de inferis qui sibi prophetabant de crastinis* mówi Theodoretus. Wiele o wiele w piekle narzekają ná to że sobie jutro obiecywali.

Jużem rozumiał że umarły kazanie skończył, áż on ieszcze głowę podnosi y z Ambrożem S. mówi: *Omnia se invicem salutant & omnia statim dicunt vale.* Ludzie ludzie iá młody przyszedł ná świat, ledwom się przywitał áżem się z nim pożegnał, á ná coż się tu tak bardzo átktem gruntuiecie? Zátopiliscie się uczoni w księgach, długoż tego? żegnać się wkrótce z biblioteką mūsicie mowiąc co Salianus: *Valete honestissima occupationes, oblectationes mentis meae. Valete libri sed tamen apud incautos fures temporis ad aucupandum vanitatem.* Názbieraliscie dosyć fortuny, małośności, pieniędzy, toście się tylko z niemi przywitali, bo się wkrótce z nie-



mi pożegnacie mówiąc co Troilus Biskup: *valete monumenta vanitatis & palea ad succendendos ignes*, a podobno drudzy ieszcze gorzezy, iako desperat bogacz umieraiąc rozkazał wszystkie bogate sprzęta znieść na kupę, y patrząc długo na nię zawoła: *Ah quam grave divortium! saltem dum anima abit cor hic maneat*. Ach iak ciężki rozwód, przynajmniey kiedy dusza odchodzi, serce tu niech zostanie, y umarł. Zátopiliście się ludzie wnowych niepotrzebnych a kosztownych modach, tylkoście się z niemi przywitali, aż się z niemi żegnać musicie, a na to miejsce *sternetur subter te ciner*, & *operimentum tuum erunt vermes*, podścielą pod cię mola, a Okryją cię robactwem. Wiele z was mówić będzie co Alboina Longobardow Krolowá mowiła: *Valese incentiva superbia, fomenta libidinis, stemmata insolentia, furta temporis*. Żegnám was mody nieszczesne dla ktorychem się pyżniła, ktoreście mi do swawoli ciała pomagały, mody przeklęte, herby rozpusty y swawoli, ktoreście mi wiele czasu krádły, y owazem myśliła a oduşzym zapomniała. Przyznayćiesz ieżeli nam ten umarły nie dobrze náuki y przestrogi dał na tym kazaniu; tego wam ieszcze życzy żebyście to iego kazanie, záuwsze na pamięci mieli y zachowali, bo przy iego zachowaniu nádzieia w Bogu, że szczęśliwie umierać będziecie, y po śmierci dusze wasze zbawicie, Amen.

### Ná Niedziele szefnastą po Świątkach

*Et ipsi observabant eum. Luc: 14.*

**Z**Aproszony Pan JEZUS na obiad poszedł, & *ipsi*, a ludzie go podstrzegali; usiadł do stołu *observabant*, poczał iedną potrawę *observabant*, powiadał im rózne náuki o krolestwie niebieskim *observabant*, powiadał im parábory, *observabant* najmnieyszy gośc y słowo iego uważali. O nie takóby to Faruzowie trzeba uczynić, w Pánu nic niepostrzeżenie bo w nim nic złego nie było y być nie mogło, álebym iá radził żebyście samych siebie pátrzyli, ieżeli w czym nie mylicie. Ale Faryzeuszom trudno to wyperśwadować bo tak Faryzeuszowie iako y my wszyscy mamy ten niecnotliwy zwyczaj oczym będę mówił, że kogo inzego podpatrujemy, na

defe-

defekta y grzechy cudze zelujemy, poprawiać ich chcemy, a swoich defektów y grzechów nie widzimy, nie tak powinno być ale tak: jeżeli ná kogo nátrzeć o co złego, y poprawić go chcemy, powinniśmy się w tym niepoczuwać o co drugich strofujemy y poprawić chcemy. Ad M. D. G.

W tym nas grzech bardzo nadpsował, żeśmy wielcy biegunowie, w domu własnym rzadko kiedy posiedziemy, dwornością cudze káty poćieramy. Było w Affryce zá S. Augustyna bezbożné bractwo, które się zwało *Circumceliones*, obchodzący domy, kamienicę, sąsiadów onych náchodzić y szarpać. Do tego was bractwa wiele należy, ba wiele jest między wami takich, którzy rzadko kiedy w domu własnym posiedzićie, ale się tylko po cudzych domach kamienicach włoczyćie. Poppea miała żółte znatury włosy ná kształt bursztynu, z téy okazji moglibyście się spytać? to tam włosy żółte, a oczu iákich też między ludźmi naywięcey? le-dni rzeczećie że między Pánami naywięcey oczu krotkiego wzroku, co to zdaleka nie doyrzrą. Sylla będąc Diktatorem, wiele szlachty poczynił, kiedy mu przez to prawa połamane zarzucali odpowiędzał: *Inter strepitum armorum leges audire non potui*, przed zawieruchą wojenną nie mogłem prawa dosłyszeć. Tak się y teraz Pánowie kiedy prawa połamają, wymawiają, wybacźcie nam, że oczy mamy, nie wszystkośmy mogli przeczytać. Drudzy rzeczećie że naywięcey urážnych oczu, *fascinus invidia* mowi Filozof, co bądź to bądź naywięcey jest oczu bursztynowych, bursztyn wszystko ciągnie do siebie ale osobliwie plewy. *Oculi nobis succinei ad paleas trahendas aliunde idonei* mowi Theogenes. Oczy mamy bursztynowe które się bawią cudzemi plewiatymi obyczajami. Prawie nas może malować iako u Amozá 7. z kielnią mularską co nią oczy komu inszemu zapluśnemy, cegiełki cudze rownamy, a unas węgielne kamienie kilka łokci zporządku wyprysneły. Obaczmy to z Ewangelii Joan: 9. *Prateriens JESUS vidit caecum a nativitate, exspuit in terram, fecit lutum & linivit oculos ejus*. Nizeli Chrystus ślepemu od urodzenia dał wzrok, wprzód zplunął ná ziemię, y uczyniłszy błoto oczu nim ślepemu namazał. Tak wiele trędowatych paralityków Chrystus leczył y uzdrawiał, a żadnego z taką ceremonią z iáką tego ślepego uzdrowił, żebyśmy tego racyi do-

szli,

sali, reflektujemy się co to są oczy? Theogenes zowie oczy *Cursores legati, emissarii cordis*. Oczy biegunowie wielcy w domu swoim nieposiedzą, ale się tylko po cudzych domach po osobach wloczą. Już zmyśli mają to, że niby koło siebie obnoszą staranie, węch do nozdrzy ciągnie, smak do języka, a oczach mówi Filozof że dzielność swoją tępią na rzeczy odległe, ztąd oczom przypisał Wierszopis. *Lumina exsatiata foris*. Oczy tak są niedbałe około siebie, że nigdy na się niewyczrzą, tylko się tym kontentują żeby się na kogo innego zapatrywały, to oczach. Pan Jezus tedy widząc dobrze naturę oczu, *fecit lutum & linivit*, błotem je posmarował, a na coż to Chrystus uczynił? *lutum & pulverem mistum deposuit imminentis stragis & mortis pignus*. Wiedząc że ziemia y błoto jest znakem przyszłego obumarcia. Jaś wam oczy, mówi Pan Jezus, powracam wzrok, ale wiedźcie o tym, ponieważ jesteście biegunowie, nie siebie pilnujcie, zawczasu na was to błoto kładę, niech was ten proch zmieszany upewni o zgubie y ruinie do samej ziemi.

Dla tego kiedyby na mnie opisanie przyszło co to jest życie ludzkie nieopisałbym go iako Job: 7. *Militia est vita hominis super terram*, ale *vita hominis est fabula*, życie ludzkie jest to gadka, cudze życie gadka, onem tylko gadu gadu, a o swoim milczący. Wiedział to dobrze August Cezarz, y dla tego umierając nazwał się dialożnym exhibitorem: *Nunquid bene mimum peregi*, a czym dobrze na dialogu życia moiego scenę udał? kiedy owo na dialogu nie wy nierobcie tylko na osoby które na theatrum wychodzą y na akcyje ich się zapatrujcie, dla tego S. Hieronim: *spectaculum facti sumus* czyta: Theatrum. ludzie nas iak na Theatrum cenzurują.

Jakub S. opisując defekta języka nieakroconego mówi *Invertit rotam nativitatis nostra*, wywraca koło życia. Czemu życie do koła przyrównał? iako to mówię albo Jakob S. nazwał język kołem młyńskim, albo wozowym: Młyńskiemu przypisał Poeta, *Extra deterritur recta laboribus*. Koło młyńskie wodne nigdy w domu we młyne niepostoi, iako się kamień obraca, iako się ziarno miele nie spoczywa, wodom się tylko zkadynad przypatruje przychoźącym. Wozowe zaś koło *per devia fertur*, bieży po koleji krom koleji, po drogach po wybojach, a co się dzieje na własnym woźie, czy tam na nim poczuwaj podróżni, czy tam na woźie nie masz czego cudzego, nigdy



nigdy ná to nie spozvrzą. Tak mówi Jakob 5. życie nasze sprawu-  
iemy jako kęś, uślawić się po drogach po domach cudzych wło-  
czemy, a co się w domku naszym w sumieniu dzieje o tym niepomy-  
ślemy. Pociężna się niekiedy unas pełni: *Uno dente domi currunt ocu-  
loque sorores, multiplicant dentes oculos ingressa plateis si qua soror  
Lamia.* Jest kilka hosti co przed piekłem siedzą, towią się Lamie, po-  
ki wzbie swojej siedzą; to jeden tylko ząb maia, trzeba go ktorey,  
to go weźmie y zażyje, także jedno oko maia, ktorey go trzeba to  
go zażyje, a gdy wyndą między ludźie ná ulicę, *multiplicant oculos  
& dentes*, wiele zębów y oczu maia. Nieomylna to prawda kiedy  
w domku własnym to tylko jedno oko mamy co nim ná się y ná de-  
fekta nasze patrzymy, jeden ząb którym defekta nasze przegryzamy,  
ale kiedy na cudze grzechy, cudze defekta, po cudzych domach, ty-  
siąc oczu, tyśiąc zębów, żeby to szarpać, mamy, *multiplicant.*  
Dwiema oczyma oberwować, dwiema zębami szarpać Heli o mniema-  
ne tylko pianaństwo Annę starego Zakonu, *usquequo ebriaberis: digere  
vinum quo mades*, a jednym tylko okiem patrzył, jednym zębem prze-  
gryzał swawole synów własnych, a iakież swawole? Oto mówi pismo:  
*Grande nimis erat puerorum peccatum*, ciężkie grzechy były tych  
synów Helego, a przecież Heli choć na tak ciężkie grzechy zamruży-  
wszy oczy patrzył, a kiedy ná cudze defekta to oczy wytrzeszczał.  
Dawid miał dobre oczy y postrzegł gdy młodźian Amalecita dobił  
Króla Saula że go oto prosił, y za to tego młodźiana zabił Dawid  
kazał: *Filius mortis est*, a kiedy jego własny syn Absalon rozkazał  
Amnona brata swego zabić, nie otó Dawid nie mówił iakby o tym  
niewiedział. Tak to pospolicie bywa, że kiedy własnych grzechów  
to niewidziemy, a kiedy na cudze to oczy wytrzeszczamy, y na nie na-  
stępujemy.

Nie darmo Pan Bóg zakazał Levit: II. boćiana sobie ofiaro-  
wać. *Abominabilis ibis est, a longinquo venatur reptilia & post pa-  
rietem nidi duellantes passeress patitur.* Boćian niestosowny na ofiarę  
Bogu: to powiada Pererius. má tę wadę, że na cudze łaki y pola za-  
latuje, gdzie się żaby albo węże y żmije snują polpatruie, a co się  
po bokem jego wgniazdźcie dziecie, tego nie widzi, iakie tam wroble  
poedynek, iakie tych pospółtych szkólników rokrzewienia tego bo-  
ćian nie widzi. Coż na to rzeczeć boćianowie ludzie, co to za cudze-  
mi

mi po cudzych łakach żabkami gonicie, a cō się u was w domu dziecie nie widzi. Boćianowie, trafi się komu z ułomności że mu się raz żabka w domu na bałyku pokazała, błąd na to, a tego nie uważają, że u nich pełno bębnow gołych iako wrobił wrzeszczy, a co rok tego przybywa a ieszcze mając własną żonę. Boćianowie ludzie to uważają, że żabka na cudzey wolizie wśladzawce skrywśy głowę poduka sobie na kogo, a tego nie uważają że u nich taka fantazyja dumna, y sprzeczną nieukołysana, że każdemu wołaia iako wrobił cierp, nie mów nic choć dokuczę, cierp sąsiędzie choć cię wczym napastuię, cierp przyiacielu choć z tobą nieszczerze idę, cierp ubogi choć cię podatkami obciążać będę, cierp siero o choć cię ukrzywdzę. Boćianowie ludzie gas na cudzą żabkę, że tam ubóstwo robaczka na brocie zchwyta; a nie gas, że od nich dostanie się cudzym gruntem, zboża, pszenicy, tak to wymłocą iak gdyby stado wroblu przyleciało. Boćianowie ludzie, na to wrzawa y klekotanie że żabki sobie trochę wieczorem pogrzegocą, a to boćianom tym nie wchodzi w oczy że w domu y gniazdach ich ledwo brząsk pełno w domu ich ludzi ubogich skwierkotania. Boćianowie ludzie obaczają że się tam iaką żabka wbiło ryie, nuż na nią, a tego do siebie nie uważają że mają fantazyja wroblow, iako wrobił gołębiowi się pod skrzydło podsadzi, y zwłaszcza go gniazda wygryzie, tak y oni iak się pod kogo podsadzą, to go y zwłaszcza domu wygryzą, y my się Panu Bogu podobać nie będziemy, jeżeli cudzych tylko defektów y grzechow upatrywać będziemy, y poprawiać ie zechcemy, a o swoich zapomniemy.

Jeżeli na kogo oco złego nątrzeć y poprawić go chcemy, powinniśmy się wtym nie poczuwać, oco drugich strofuiemy.

Powiada Apolog że raz rak stary wyprowadził zwody raczetą swoje na brzeg, y każe im przed sobą chodzić, niechże wam się moje działki przypatrzę, jeżeli pięknie y prosto chodziecie, chodzą kofzlawo, wśpak, obaczy oćiec, nuż tu przygania, a źle y szpetnie chodziecie działki moje. Jedno z nich śmielsze odezwie się: Panie Oycze przyganiaćie nam dzieciom, że źle kofzlawo chodzieemy, pokażcieś wy nam też iak to prosto chodzieć, pocznie Oćiec przed dziećmi postępować, szpetnie, kofzlawo, y rzecze iedno z raczat: *Qui suadet rectum gressum, figat ipse*, kto chce na-

mowić

mowić kogo żeby prosto chodził, niechże sam kosaławo nie chodzi ale prosto. Nam nauka, kto chce kogo na prostą pobożności drogę naprowadzić, kto chce wmówić wkogo nie zdrożne postępkę, niechże sam tak postępuje, żeby mu nie było wczym przyszanic. Nie wiem iakim sumnieniem Oycowie nacierają na synow swoich o trzizwość, o podczciwość, o okrzefanie obyczaiow, o nabożeństwo, kiedy sami często przebierają miarkę wtrunkach, kiedy ładaiakiemi słowami y dyskursami inszych zarażają y gorszą.

Oto świadczy pismo Boże, że Amnon syn Dawida niecnotę wyrządził Tamarze, *vi oppressit eam 2. Reg: 13.* coż mu za to? *Cum audisset Rex David verba hac contristatus est valde & noluit contristare spiritum Amnon filii sui.* Czemu za tak straszny grzech Ociec syna nie skarał? wiacie czemu? oto temu bo się też y Ociec poczuwał do excesu zezdzą żonę Uryasza żołnierza. Nie wiem iakim sumnieniem Mātki nacierają na coreczki ozmiarkowanie zaciętości, żeby nieprzeklinały, y ostro Mātce nieodpowiadały, gdyż same tak zacięte bywają, że kilką dni słowa do męża nie przemowią, tak uparte że choćby też nadwergęzyć przykazania Boskiego o miłości bliźniego mnieysza to, byle swego dokazały, tak ięzyczne że od ciężkich przekleństw aż ikora drzy na rozumnych, tak ięzyczne że mężowi wniczym niezmilczą. Nie wiem iakim sumnieniem y my duchowni możemy ludzi świeckich o rozwiózłość życia ośakomstwo, y insze występki strofować, gdyż sami wteż albo y cięższe grzechy wpadamy.

Może nam iaki taki z tym wyiechać co u Kassiodora podobnemuż duchownemu powiedziano. *Uno digito mihi calum monstras & tu quare ambabus manibus fortiter premis terram?* Jednym palcem nam pokazujecie niebo, a wy się Obiema rękoma mocno ziemi trzymacie. Jakże to tu upomnieć kiedy nam tymże, wczym drugich strofować y poprawić chcemy, może każdy oczy zapłusnąć. Owo Dykcyonarz dworski napisał: *Quid est polonice latitia?* Co to po polsku radość y wesele? Odpowiedział: Niešťczęście u sasiada który ma sobie nie życzliwych y ządrościowych, bo się ci pospolicie zniešťczęścia sasiada ciężą. *Quid est polonice sculptile?* co to jest po polsku bałwanik? Odpowiedział: Kąpelan albo spowiednik



przy dworze iak bałwan, *os habent & non loquentur, oculos habent & non videbunt, aures habent & non audient*, iakby nie widział y nie słyszał nie mowi nic. *Quid est polonicè mendacium*, co to po polsku znaczy kłamstwo? odpowiedział: Testament, siła się na Testamentie popiśze, to temu oddać, to za duszę, piśmienne to kłamstwo, bo nie będzie z tego nic. *Quid est polonicè obmutescencia*, co to po polsku zaniemienie? Oto mowi sumnienie czuiącego się do czego, już ten kto czuie co na siebie, zaniemienieć powinien, bo nie może drugiego o to strofować wczym się sam czuie. Owo powiada Masseniusz, Wilk porwawszy gąsienic owcę, schował ją sobie w iamię, zoczył to Lew y ziadł owcę, nadejdzie Wilk widzi że mu Lew ziadł owcę, nuż go o to strofować, a ty rozboyniku, wydzierracz, zabrales mi owcę, a godziłoż się to? rzecze Lew do liszki na ten czas przytomney: *Nempe illi ab amico iuste donatum quod comedi*. Oto mi chce szkrupuł y sumnienie wilk uczynić o owcę ktorą mu zabrał y ziadł, a iemu ją pewnie przyjaciele dąrowali? na coż mnie tedy strofuie, a sam pewnie z iakmużny nie żyje. Wyieżdżacie z tym ludzie często, *injuste abstulisti*, cy dla Boga przeciśzby się trzeba z ludźmi dyszkretniey obchodzić, a cudzego nie kusznie nie zárywac? aż tu iaki taki drugiemu do ucha szepce: wey iaki mi zelant, chce drugich okrzywdę ludzką strofować, *nempe illi*, a on sam pewnie pracą doszedł tey maigtności, tey kamienice albo domu w ktorym się rozposćiera. *Nempe*, to pewnie te srebra ktore się uniego świecą z Auszpurgu za iego pieniądze przywieziono, *nempe*, to pewnie za te trunki co ie piie, już pieniądze pewnie winiarze odebrali. Nic tam skutecznie nie poprawiamy gdy się w tym czuiemy o co drugich strofuujemy. Co rozumiecie czy to tylko na wyrzut Pán Bog Moyżeszowi rozkazał: *Exod: 25. emun- storia fiant de auro purissimo*. Każesz wyrobić szczypce ktore będą czysćiliy świec, żeby iasniey świećiliy, ale niech będą z czystego y wypolerowanego złota, a nam z tego náuka iasna. Chcemy być szczypcami ż. by y temu y temu nos utrzec, ż. by y temu y temu przyganieć ż. by iasniey świećiliy, trzeba y w tym y w tym knota przyćiać, a bądźmyż sami *de auro purissimo*, wypolerowani iak złoto, ż. by nam tego nie zadano, wczym drugich popr. wie chcemy.

Judicum 9. *dixerunt ligna ad rhamnum veni & impera nobis*  
qua

qua respondit: si verē me regem constituitis, venite & sub umbra mea requiescite. Przyśliły drzewa do ciernia z tą oracyą: Ciernie rządz nami, rozkazuy, poprawy nas, nie wymowilo się ciernie ale rzekło *venite*, będę wami rządziło, będę was upominało iako mać co czynić. O śmieczne rządy y upominania mowi Seleuc: *In concubernatrix spina premonebit a quo ipsa immunis non est, retundetur.* Ciernie trudno ma drugie drzewo upominać w tym, czym mu drugie drzewo może oczy ząplusnąć, *retundetur.* Ná przykład zechce ciernie upominać brzozę: O miła brzozo toć masz rozłożyste rozgi, ktoremi y temu y temu co podle ciebie idzie oczy wytniesz, *retundetur*, odpowie brzoza, wierzę umnie widźisz rozgi, a u siebie bystrych kolców ktoremi nie jednemu wydrapiasz y wykolesz oczy, nie widźisz. Przyidzie potym do cierni sosna, nuż y tey przygania ciernie, oto niemasz inszych fruktow tylko szyszki, a sosna odpowie: wierzę, ty umnie widźisz szyszki, a u siebie cierpkich jagod po ktorych zęby zdrętwieją nie widźisz, *retundetur.* Nam ci to tu pismo Boże z tego ciernia daie naukę y napominanie co to pospelićie ná drugich defekta y grzechy zelujemy poprawiać ich chcemy, a o swoich zapominamy. Powiada Masseniusz porwie gdzieś we wsi Kruk kurczę y zanieśie do gniazda, obaczy to liszka pomyśli sobie poydę iá też ná zdobycz ná młode lędyczeta, zkrada się, upatrue iezeli kto nie patrzy, a tu Kruk z oczywłzy iá kraczeć pocnie, złodziey, a liszka mu uchodząc rzecze: *Quid tu contra unum furum crocitas cuius plurima furti vicinia villarum detestantur*, iakim ty sumnieniem na mnie kraczesz, kiedy sam wkaźdey pobliskiey wsi ustawicznie kradniesz? Nasć to tu nas tkoń ten Apolog: kraczymy ná inszych, a co się w naszym gniazdzie dzieie nie uważamy. Kraczą starzy na młodych, ey przedć to terazci młodzi źli, swawolni, utraciuszowie, Rodzicow nie szanują, starych nie słuchają, śmieją się z nich, weyrzycie ieno starzy do gniazda młodych lat waszych, a uznacie żeście wy iezcze gorszei byli, a zátym nie kracziecie na młodych, ale zżalem opłakuyćie grzechy młodości waszey, blyćie się wpierśi mowiac: *Delicta iuventutis mea & ignorantias meas ne memineris Domine.* Ná grzechy y niewiadomości młodości móley nie pamietay Panie. Weyrzycie ieno y teraz, w gniazdo starych lat waszych, y tam znaydziecie cō przetrząść. Salomon dopiero na

starość Boga porzuć i wdać się w zaloty y amory, Suzaniſtowie ſta-  
rzy pewnie czyſtością nie perfumowani. Nōe już dobrze letni, aż do  
śmiechu winem ſię załzał. Kracza ſtudzy na Panów ſwoich że cholery-  
czni, porywczy do bicia; Nulerō niech t-ż ſtudzy weyrzrą do gnia-  
zda ſwego, mowi piſmo: *Agar videns ſe concepisse deſpexit Domi-  
nam ſuam dixitq; Sara iniquē agis contra me, ancilla mea deſpectui  
me habet Gen: 16.* trudno tō nie ſnać, nie okłagać, nie uderzyć kie-  
dy to czeladka nie poſtulana, odmruknie, *deſpectui habet*, nie ſzā-  
nuie Pañſtwa ſwego. Kracza goſpodarze, goſpodynie na czeladkę że  
niewierui, nie robotni. weyrzrzyć ieno w ſwoie gniazdo, obaczyć co  
ſię tam dzieie? *Dixit Eliſeus ad Giezi puerum. accinge lumbos tuos  
& tolle baculum meum in manu tua & pones ſuper puerum. 4. Reg:*  
4. Cuda czynić każeć ſtudze, każeć mu iechać w drogę, a nie mu  
na drogę nie dać, robić każeć a ieſo należyć nie dać, przy-  
dzie czas odprawy ſtudze, aż my zapłacić niechceć, a ieżeli zapła-  
cić to mu zmyta wytracać. Kracza ſwieccy ludzie na duchownych  
o nabożeńſtwa, o uſtaje pſalterye, kurſy, o kapelanie, o nieporządek  
w Koſciele. Nuieno też weyrzrzyć ieno gniazdo ſwoie krucy. 4. Reg:  
12. *Vocavit Rex Ioas Pontificem & Sacerdotes, dicens: quare ſarta  
tectā non inſtauratis templi,* a oni co *prohibiti ſumus Sacerdotes ul-  
tra accipere pecuniam a populo*, oddawać ieno intraty, funduſze,  
czynſze należące Koſciołowi, to niē będzie w Koſciele ruiny, to  
nabożeńſtwa nie uſtanie. Cudze defekta chcemy poprawiać, a o  
ſwoich zapominamy. Na dałszy tego dowod weźmy piſmo z Ewan-  
gelii S. Jana w Rozdziale 8. *Adducunt Pharifei mulierem in adul-  
terio deprehenſam, Magiſter Moyses huiusmodi mandavit lapidare.*  
Oto tā niewiaſta oczywiſcie wiary mężowi nie dochowała, trzeba  
iā koniecznie ukāmienować, bo tak kazał Moyzeſz, a Pan co? *JE-  
SUS autem inclinans ſe ſcribebat in terra*, nakłoniwszy ſię JEZUS  
piſał na ziemi. Zpoyrzawszy na tych Faryzeuſzow, tobyſcie wy  
ich N. M. pochwalili, iak to na grzechy brz reſpėktu naſtępią?  
niewiercie tey powierzechowney poſturze. Tak oni uczynili iak my  
teraz czyniemy, iawnie w oczach cudzych to ſię częſzko rzucamy  
na nieſprawiedliwość, na niewſtydy y inne grzechy, owe exagera-  
cye, iak nas to Bóg nie ma częſzko karać o tak wielkie grzechy,  
to ſię dzieie publicznie to ſię dzieie pokatnie. *Fecitque Sedecias ſi-*



*linus Chanaan cornua ferrea & ait haec: dicit Dominus, his ventilabis Syrian. 3. Reg. 22.* Złizdą ludźie ná sądach, aż tu rogi pokażą na grzechy na złodźieystwa, ná cielesności, *ventilabis*, á źle to, dekretami ubodźiemy wysłępkow, żeby głowy nie podnieśli, á my wkąćie co sami czyniemy? Dobrze przymowił Klodyuszowi Piso, ktorego ná Ratuszu surowo sądził, że raz cudzołóstwo popełnił: *Quid me adeo acriter in publica curia insectaris de unico adulterio & tamen in an. ulis domus tua jam quinque reptant per pavimentum adulteria.* Jákim sumnieniem oszdzites mnie surowo za iedno cudzołóstwo, kiedy ućiebie pięćioro tego ná bałyku y raczkiem chodzi, á powiadasz że to sierotki. Ba y'ów syn u Rodigina, Oycu ktory go publicznie przy gościach strofował że duszkiem kieliszek wina wypił, á syn na to odpowiedział. *Ego in confessu multorum de caliculo multorum & Pater in cellario tota exsticat dolia.* Oćiec mnie o ieden kieliszek wina strofuie, á tego w sobie nie widzi y niestrofuie siebie, że całe antały y beczki wina wylusza. Jesteśmy iáko mowi Scalger iáko niektóre biągłowy y Panienki: *Inter cortinas satire & hilariter pota, & in convivis abstemias* w domu wkąćie dobrze ziedzą y napią się, á w posiedzeniu ná bankiecie brzydzą się temi co dobrze iedzą y pią. Tak to publicznie ná grzechy się gniewamy, á wkąćie sami się miłusienko do nich uśmiejemy. Y to uważam, *exim unus post alium.* Faryzeuszowie instygowali przed Panem Jezusem ná cudzołóźnicę, żeby iá ukamienować, wysłuchał Chrystus dowodow, *& inclinans se scribebat*, y nakłoniwszy się pisał prochem ná ziemi, coź takiego pisał? oto powiada Ennodius: *Eorundem cum suis complices sepelire in pulvere.* Jakoby rzekł: następuićie ná tę biągłową o nieczystość, prawda że zgrzeszyła, ale iákimże sumnieniem czyniće kiedyście sami nie ráz wten grzech wpadli. O nie tak, kto chce drugiego strofować y poprawić, niechże się sam do tego nieczuie, *sepelire*, niérozćierayćie by wam oczu niezapłusniono. N. M. Gabyśny teraz przed Chrystusem staneli nie iedenby rzekł. Ach Panie iá to tćeraz ćieszkie miedzy możnemi nie sprawiedliwóści, wydrą, náładą, tyle sobie każą wydać iáko wiele im się podoba, ciągną się ubodzy ludźie, á co wydadzą to idźie ná prywatne ręce, prawda to, á miedzy ludźmi pomniejszy kondycyi iestże to sprawiedliwóść, wyćiągać zbytnie á ieszcze za ładaiaką robotę,

łotę, a sprawiedliwość że to, łokcia ułać, kwartę złożyć, trunki mieć? chcemy Panow o niesprawiedliwość strofować y poprawić, a swoiey niesprawiedliwości nie widzimy. Śmieszna owo odpowiedź, napadł szramowaty zprędytą gębą na guzowatego na gębie, y chcąc zń ego zadworować rzecze: *Globulum hunc depone*, zdeym ten guzik z gęby, a on mu odłożył: *Tu quoque istum calassum dissue* zdeymże ty pierwey pętlicę z twoiey gęby, mure przyganasz o guzik, a sam z pętlicą chodzisz. Kiedy chcemy kogo poprawić niech że się sam do tegoż nieczulemy, a leżeli czulemy wprzódże od siebie poprawę zaczniemy.

Wielce mi się podobają owi Ewangeliczni Rudozy: *Accedentes servi Patris familias dixerunt: nonne bonum semen seminasti in agro tuo & unde zizania?* Mat: 7. Byliśmy Panie w polu, pominawszy, cudze role doyrzrzelśny na naszej roli kłokolu. A co nam N. M. potym na cudze role y grunta zagładać, kiedy unas pełno kłokolu y zarośliny, *in sudore vultus* chodzimy, pracujemy aż do potu o kłoko drugich iak ich naprawić, a uwas pełno chwastu, a przecie o wykórzeniu iego nie myślemy. Ażaby nie lepiej tak czynić iako Ewangellia mówi: *cujus ventislabrum in manu ejus, & purgabit aream suam* Mat: 3. Wiciadło y szufła w ręku iego na co? pewnie żeby w cudzym gumale zboże y żłarno czyścić? o nie tak, mam ia mówić sobie pełno plew, wolę ia tedy swoje zboże chędożyć, a na cudze poboionisko zagładać nie będę. Tak nam Pan Bog czynić każe. *Exodi 38. Fecit labrum aeneum de speculis mulierum.* Kazał wannę wyrobić z białogłowskich zwierciadeł, a to na co? *ut reflecteret considerationem ad se* mówi Euthym żebyśmy pierwszy wzgląd na swoje defekty mieli. Miśa była ofiara z gołabiątek, ale wiecie iako *retorto ad collum capite*, bo się do siebie samych Obracali, y na się nie na kogo innego patrzyli. Chcemy kogo poprawić, od siebie zaczniemy.

Tak czytamy iak owa gospodyni Proverb: 31. *Mulierem fortem quis inveniet? consideravit semitas domus suae.* To umnie dusza Chrześcijańska mężna, która nie patrzy ścieżki do domow y obyczajow cudzych, ale tylko do domu swego, uważa co za goście w domu iey bywają, iako się domowi sprawują. To to dusza porządna co to widząc wielkie w obyczajach swoich defekty, uważa iak

Tak ich poprawić a wczedzego sumnienia rejestra nie zagłada. Tak czyhmy iako owa Ewangieliczna niewiasta. *Mulier accendit lucernam & everrit domum Luc: 15.* zaświeci reflexyi Chrześciańskich świecę, szuka po kątach y skrytościach własnego sumnienia, obaczy tam śmiecie. weźmie miotłę y wymiecie mówiąc: a mnie co potym po cudzych kątach śmieci szukać, kiedy ich jest umnie pełno. Chcesz zelować nad cudzą porywczoscią y cholera, ey przecięż choleryk, ey przecięż gorączka? prawda śmiecie to, ale u ciebie większe, bo są roczne zawziętości, zacznijże od tych śmieci. Chcesz zelować nad cudzego ciała swawolą y ułomnością, prawda śmieci to, ale u ciebie uławicze imaginacye, myśli, dyskursy, konwersacye niewinnych gorzace, te śmieci wprzód wymieść. Chcesz zelować nad cudzym językiem cudzą sławę szczypiącym y szarpiącym, prawda śmieci to, ale u ciebie zagniezdziły się sarkazmy, kawillacye, uszczypki ni by żartem, ale przenikające do serca, zagniezdziły się all gorye y piosneczki szpetne, wymiećże wprzód te śmiecie, to dopiero będziesz mógł cudze wymiatać. Tak należy N. M. do domow cudzych niezagładaymy, śmieci w nich nieupatrujemy na nienienaćieraymy, ale co się w domku sumnienia naszego dziecie uważaymy, a jeżeli iakie śmiecie znajdziemy, wymiatajmy, aby gdy przyjdzie najwyższy gospodarz, znalazłszy domek sumnienia naszego umięciony y porządny, wnim przez łaskę swoją przemieszkiwał; Amen.

Ná Niedzielę siedmnastą Po Świątkach.

*Interrogabat eum unus ex eis legisdoctor tentans eum. Congregatis autem Phariseis interrogavit eos JESUS & nemo poterat ei respondere Mat: 12.*

**T**AK się rzecz ma, dufając rozumom y domćipom swoim uczeni w śmie Dekterowie, roznie Zbawicielowi zadawali pytania, przenikawszy to Zbawiciel iako Bog oraz y iako Człowiek najwyższy, postanowił. Macie wy iako o sobie trzymacie wielki y ostry rozum, obaczę czy go będziecie umieli zażyć gdzie potrze-



potrzeba, iednę im tylko kwestyą ządał, *interrogavit eos*, a Oni co? *Nemo poterat respondere*, żaden mu z owych mędrkow nie mógł odpowiedzieć. Tle Faryżuszwie, tuć to było potrzeba zażyć rozumu, mało to mieć rozum, to grunt zażyć go na dobre. Więc na dalszą naukę tę propozycyą zakładam, że choć mamy rozum coż potym, kiedy go pospolicie nie na dobre ale na złe zażywamy. Ad M. D. G.

To boleśna że my mamy rozum y rozrywkę, ale coż potym kiedy na złe, kiedy zkogo aż do serdeczney rany zażartować, kiedy komu despekt y afront domćipnie pokazać, zamieszać, kollizye uczynić, wykręcić, mamy na to wielki rozum. Absalon syn Dawida mówi pismo. Boże nie miał rozumu na to, iak Oycy przednać, musiał na to zażywać Joabá, a miał rozum na to, iako całe Krolestwo y wszystkich poddanych zwładzić y pobuntować przeciwko Oycu. *Mane consurgens stabat juxta introitum porte & omnem virum qui habebat negotium ut veniret ad Regem vocabat ad se & extendebat manum & osculabatur & sollicitabat corda Israël: 2. Reg. 15.* Pá-trzcesz on niby nieuk, tak się przeciwko Oycu obrocił, że bosó z odkrytą głową z zamku tak waleczny Oćiec uchodzić musiał.

Nuż potym zámysłony grzech wypćnić, chćciom y żądzom zápálonym dogodzić jest na to wielki domćip, żebyście swego dokázali y zniewolili sobie na to upátrzony affekt, umiećcie na to wćrsze piśać, listy przyrodzoną retoryk, wzálotnych komplementách wysádzic, umiećcie tak zámysłoney konwersacyi zażyć, że ani Oćiec, ani mátká, ani dozorcá niepostrzeże. Chćcie kogo na fortunie na sławie zruinowác, mácie na to sto rozumow, sto racyi. Chćcie pieniędzy nábierać, mácie na to domćip y obrot industrye rózne, ale to y żyć potráfi, a kiedy ubogiego zápomoc, to industryi nie masz na to. Umiećcie na pálcách *rationem statús*, *rationem polityk*, ale to umiał jeszcze lepley niż wy Máchiawel, a kiedy przenikając zbáwiená duszy to na to rozumu nie masz. Chćcie sumnien u nádszczek wáłacemu gębę zátkać, o mácie na to rozum. *Volfens w Angli stary Minister* gdy żył z pogorszeniem, a oto go duchowni upomináli tak máná: *Cuncta ista quae ego facio apud devotulos sunt conscientia, apud Theologos sunt scientia, apud Politicos sunt rationis entia.* To wszystko co ja czynię nábożniczkowie y Theologowie za grzech, a politycy za

zła nie mają. Tak ludzie przy zatkanieniu sumienia swóiego tyle mają rozumu, y obrotu, że nie tylko nauki, przestrogi spowiednikow y Káznodzieiow, ale y samo pismo Boże wyciują.

Trzebá niektórych którzy wćeszcze grzechy zapádli podźwignąć, trzebá ich upomnieć, aż oni mają obrot wieki żeby się z nálogow nie ruszyć. Postrzeże się kogo że nie má dobrej sławy, dla swey lubieżności, y pánienki chce gwałcić, zokná przed nim wyśkakiwać mułzą, drugie się już do niego wzwyczały, niechże go kto strofuie, aż on do rozumu, aż on do pisma, wżak tego pismo pozwala. Proverb: 7. *Fiatur capitis amplexibus non est enim vir in domo sua abijt via longissima.* O niepozwalac tego pismo Boże, ale opifuie niewiaścę która nie pámietaiąc ná podczciwość swoję, drugim okárya do niewstydw była. Wyáda y z drugim pismem. *Non est bonum hominem esse solum crescere & multiplicari,* á kiedyż to Bog mówił? oto wten czas kiedy sam był Adam, y kiedy ludzie podczas potopu potoneli, á bez ciębie świat y narod ludzki nie zaginie. Patrzćiesz iák to mądrzy dowćipić y rozumu ná złe zażywaią. Nie masz nic ná Boga, ná cnotę, ná pobożność y ná ludzi gorzszego iákó złość przy rozumie y dowćipie. Pytano się Gonella Włocha iákiby też w nászej ziemi Florentskiey grzech był najszkodliwszy? odpowiedział: *Delictum quod cum codice incedit.* Naybardźciey się strzeźćie mądrego grzechu, choćby był największy wysłiźnie się y ná sądach, y ná ratuszach, *astute in nos fecit Dionysius actum de Republica* mówił Dio, ktoremu iedyńaka syna wpiianstwo wprawił Dyonizy, żeby go był niesposobnym do rządow uczynił. Jużesz zgineliśmy kiedy tak dowćipnie ná nas złość się Dyonizego wysforowała. Tákie grzechy y substancya cudzą wycieńczą, y publiczną fortunę ostatnie náchylą, y spráwiedliwość zruinią, y Boga wypędzą.

Oto refektuycie się ná owo widzenie Jana S. postáwiono Tron Boski koło niego. 24. *Seniores & nemo poterat aperire librum Apoc:* 5. stárcow 24. było przy Tronie, ale tácy wszyscy prostacy, że żáden z nich księgi nie umiał otworzyć. Przecieć też tak wielki Pán, á tákich miał przy dworze prostakow, że żáden z nich księgi wrękę wziąć nie umiał. Já rozumiem że to Pan Bog chciał náuczyć, że lepiey mieć niedouczonych á niżeli przeuczonych, bo

ci obrotem y dowcipem potrafią y prawa Bożkie a dopieroż ludzkie wykręcić. Oto macie oczywiście w piśmie Bożym o Panu Jezusie, mówią Aniołowie: *Surrexit non est hic Marci 16.* powstał nie masz go tu. Niechże wykrętny dowcip nadejdzie y napisze *Surrexit? non est hic*, aż s kta mieszcząca zgodę; tak czynią grzechy dowcipne będzie rzeczywista prawda, nie dziw artykuł wiary, będzie sprawą dobra, posłeszya gruntowna, poczyni dowcip ludzki sekty, pomiesza interpunkcye, poczyni *interrogationis admirationis notas*, poczyni tłumaczenia zdrożne, nuż odstępstwo od sprawiedliwości, od bojaźni Bożej a potem y od nieba. Uchoway Boże żebym iá chciał obróć kogo z dowcipu y rozumu, niechęć żebyscie coś poszli na owego Łowickiego offa. Pod czas mięsopustu chcieli sobie prawi ludzie żart uczynić zśkolnych, więc kaszonym sumptem wystroili woz triumfalny, asystencya koło niego różna, na onym woźie z iedney strony stał Plato, z drugiej strony Aristoteles, we środku Ofier pięknie ubrany, przed nim pulpit zwielkimi kłegami, a na nosie okulary wielkie, nad nim napis taki. *Et adhuc ad pulpita rudis.* Tak wielkie księgi przed nim, a postaremu on iák ofier tak ofier. Niechęsz iá tedy żebyscie byli ofowatego rozumu, to tylko mówię niech będzie rozum y dowcip, ale go na złe nie zażywajcie iáko pospolicie zażywać.

Powiada Ezechiel na różnych miejscach ále osobliwie Cáp: 10. *Elevata est gloria Domini super Cherubin & ecce 4. rota juxta Cherubin.* Własnie na waśkę nienabożną fantazyą Chwała Boża na kołkach, o nie iednym może się mówić: *Divisum imperium cum bove venter habet*, dzień wdzień bankietować, zapiać się, tańczyć, przyidzie do Chwały Bożej iák nayprędzey zacinay, chwała Bogu że się w Święto lekty wysłucha. Y to potrzebna uwaga iáko to unas. Chwała Boża nosi się na kołkach okrągło, szczupło. *Non habet infelix Numitor quod donet in aras sed habet in luxus.* Gdy wam idzie o niegodziwe zbytki, iest dostatkim wszystkiego, iest dla woźnic, iest dla domowych histryonów, którzy są *debanestamenta amicitie*, iáko ich Historyk zowie, a gdy co trzeba uczynić na Chwałę Bożą, na ozdobę Kościoła, dla zbawienia duszy swojej to okrągło na kołku. Nad to Chwała Boża na kołkach, nie radá ona piechoto chodzi, idzie Panna majętna do Klasztoru, a druga za



maż, aż Pánnom ná swiat obłóżyć posag kilkadziesiąt tysięcy, a Pánna do Klasztoru niech się kontentuie dwiema tysiącami, y to nie zawsze doyda. To tu Chwała Boża piechoto chodzi. O nie tak, rada ona y poszofno iędzi, nie masz tu zbytku choćby była Chwała Boża naybogatsza, bo to wszystko fluży *ad magnificentiam*, Kościoła Bożego y Religii Katolickiey, dopieroż kiedy nie oddawacie co należy ná Chwałę Bożą, iuż wten czas Chwała Boża, nabożeństwo Kościelne piechoto chodzić musi, bo nie masz o czym, Pan Jezus do chorego piechoto. A przecieżby trzeba pamiętać ná trefny żart ná dworze Krola Luzytańskiego, uktorego był człowiek szczupłej fortuny ale że obrotny, posłany ná administracyę Prowincyi bogatey, gdy się tam zbogacił, powróciwszy, porządek Pański wdomu uczynił, służba, pokoje, skrzynie pańskie, a ná każdym z nich dla pokojowych napisał, *Munde*, gdy się raz z tym prezentuie gościom, ieden poufalszy wszędy literę pierwszą M. zmaszał, y zostało *unde*; dając znać Mości Panie wtey służbie są miednice, nalewki, puary srebrne, złote, ale zkąd *unde*? czy nie zdepaktacyi y ukrzywdzenia ludzi ubogich, są pieniądze, kleynoty, bławaty, *munde*, ale *unde*? ale zkąd? czy nie zfkacyi, czy nie zkorupcyi? Ja zaś tę historyę w duchowną reflexyę tak obracam. Jest uwas z łaski Bożey *munde* pięknie, w akceptacyi ludzkiey pięknie, w rozumie pięknie, w intratach y dochodach *munde*, ale zkądże to maćie *unde*? iezeli nie od Boga? iezeli nie z opatrności iego? a czemuż tak wiele zabrawszy piechoto Chwałę iego u was chodź? czemu nie godnego, nie wspaniałego ná Chwałę iego uczynić nie chcecie? ale tylko byle go zbyć. Dawszy dalszym reflexyom pokoy, pytam się was, ten Cherubin ná co zkołkami chodź? Cherubin znamy mądrość, otoż mowi Arzones: *Cherubin inter rotas? nec enim scientia male instructa aliter graditur, nisi inter vertiginem & perturbationem rerum, ima summis divina humanis prava bonis confundit*. Cherubinowie mądrzy zawsze między kołkami chodzą, bo iako kołko rozbiegawszy się, wypadnie z kolei, wypadnie z utartej drogi, kurzawą nie iednemu oczy zasypie, iako koło tak zakręci że co było ná wierzchu to będzie ná dole, co ná dole, to poydzie ná wierzch, tak właśnie dowcipni ludzie, wypadną oni z kolei y drogi utartej świętymi prawami, zasypią y za-

słepią rozsądek ludzki, że ich trudno postrzedz, obroczą y zamie-  
szają wszystko, zakręcają sądami ratuśkami, izbami poselskimi,  
Seymami, Seymikami, Konfystorżami, cnotę, sprawiedliwość precz  
wykręcają, stany zmieszają. *Ima summis divina humanis.* Powiada  
szkoła która się około rewolucyi niebieskich bawi, że Planetowie  
nie sami przez się idą y obracają, ale że nieustannie obracają Anio-  
łowie którzy się zowią. *Intelligentia motrices.* Rozumy nieba O-  
bracające. Y tak *intelligentia motrix*, doprowadzi Saturna planetę  
do Marfa że się zeydą, aż na świecie między ludźmi choroby, to-  
żnice, gorączki, nagłe śmierci, aż inklinacye do wojen, aż pła-  
cze, łamęta, a któż tego licha narobił? *Intelligentia motrix* do-  
wcip. Będzie zaćmienie słońca, będzie zaćmienie księżycy, nuż na  
ziemi między ludźmi dziwne chorowite skutki, nuż melancholie, nuż  
Pańskie śmierci, któż temu winien? *Intelligentia motrix*, która do-  
wicipem swoim tak prowadzi planety, częścią gdzie *interpositio ter-  
re*, częścią o gdzie bliskie podeyscie księżycy pod słońce. Toż znami  
robią dowcipy y rozumy ludzkie, poruszają pomieszają wszystko te  
*intelligentia motrices*, przy rozumie złe zażytym. Ze zwady, że  
woyny, że diffidencye między planetami, między Panami, między  
szlachtą, po ratuśkach, rozumy dowcipne temu winny. Powiedz-  
cie mi co nam wiarę wynuraca, co herezye mnoży? dowcipne ro-  
zumy. Powiedzcie mi zkad bywnią niekufsznē lub osob, lub spraw  
promocyę, wszystko z dowcipnego rozumu. Powiedzcie mi czemu  
się rnuą Seymy, Seymiki, rozum dowcipny to robi.

O rozumy, odowcipy, terazci nam wszystko uchodzi, ale  
jak przydziecie przed owego nymądźszego Sędzięgo, iako szpa-  
tnie w waszej mądrości zniszczeniecie. Teraz się N. M. na rozum-  
kach y dowcipach waszych bezpiecznie osadzać, iaki taki z was  
Bogu złość wyrzadzi, uchowaj Boże strofować was o to, macie  
zprawa y Boskiego y ludzkiego tyśiąc racyi. Idziecie na spowiedź,  
y tam zwas każdy *legis Doctor*, tak mądrze, tak dowcipnie grze-  
chy wasze udaicie, że spowiednik trudno rozeznać może czy to  
grzech, czy nie grzech. Oczywista niesprawiedliwość, oczywista  
krzywda cudza, Oczywista zdrada, a wy to tak dowcipnie wykrę-  
cicie że to punkt do kanonizacyi. Y jużście mądrkowie wygrali?  
iśszcze ieno nie tryumfujecie, oto iś was na zbawienie duszy waszej  
zakli-

zaklinám, chciejcieśz w takich okazyach zawsze sobie mówić. Tom iá teraz dowcipnie niecnót moich broníš, á uydiesz mi to; kiedy stąę przed będąią Bogiem moim? Niech táń zniosę wszystkie dowcipne wykryty, niech skupię złe zrozumiańnych kazistów, niech zpromwidzę przestronnych Theologów utrzymámże się, á chybięsz piekła? za tak złe rozumu y dowcipu záżywanie? Jay Boże, ále iá ciébie ásskurować nie mogę, chyba że ná potym rozumu y dowcipu tniego tak iáko rozkazał Bog Izráelitom Deut. 22. záżywać będziesz.

*Funiculos facies in fimbriis per 4. angulos pallii tui.* Gdziekolwiek się ruszyć, do czegokolwiek się udacie, miećcieśz sznury przy pászczach wászych, niech wszystkie postępy wásze będą pod sznurem. Coż to zá sznury, *sit funiculus recta intentionis, sit funiculus pudebunda conversationis, sit funiculus honesta actionis, sit funiculus recta rationis*, iednym słowem wszystkie ákcyé wásze, niech idą pod sznur zdrowego rozumu. Nápadnie nápaść od ciárá, y czarta do lubieżności więc to zaráz wypełnić? więc to zaráz iść zá propensyą zepfowaney natury? ey pod sznur z tym zdrowego rozumu, *funiculus recta rationis*, y rozważ sobie naprzód to: á coż ludzie rozumni y podeszli omnie będą mówić? á potym iáże się o to Bogu moiemu spráwię? to to rozum, to sznur, według ktorego miary, trzeba wszystkie ákcyé dyrygować. Możesz siá dokazać, możesz zamieszać, y tego y tego pognębić, nuieno wprzód pod sznur rozumu, iáże: oto tak, uważ sobie cóć się z tego zawiąże? oto po śmierci twoiej miasto pomocy y ratunku, pácierza zá cię pognębieni nie zmowią, y ieszcze zá tobą poydą lamenta, przekłéctwa, bodayże z piekła nie wyizrzá, bo mnie wniewecz obrocił, lubo się to niegodzi. Daćci Pan Bog dosyć ná twoię sferę, czemuż tego niezáżywasz zá żywota zá duszę twoię? pod sznur rozumu z tym, ná coż to ma iść przez cudze á niewierne ręce, do ktorych więksha połowa przylgnie? Oto krewni, sukcessorowie pobiorą, á dusza twoja ná to zdaleka będzie pátrzyła, nierosporządzisz zá żywota testamentu, to po śmierci twoiej będą kłótnie. Teraz poki żyiesz masz czas do otrzymania miłosierdzia Boskiego, więc y z tym pod sznur rozumu, czemuż się Bogu przez dobre uczynki nie okupuiesz, wzdyc to poki żyiesz, iar-

mark



mark y walny targ, bo ná nim wszyscy go y táno dostać mo-  
żesz, czemuż Bógie nieba nie kupisz? Teraz poki żyjesz dzień  
widny, czemuż Boga nie szukasz? á iákoż go w omacku gdy śmierć  
przydzie znaydziesz? *ortus est sol* mowi pismo Bożé, *exibit homo*  
*ad opus suum usq; ad vesperam* Psal. 103. Jużci od kilkudziesiat lat  
rozum zaswitał, á czemuż koło zbawienia duszy twoiey niepracu-  
iesz? Weźcie náostatek N. M. pod sznur rozumu, to ná czym zbá-  
wienie duszy waszey zawisło, oto ná dwóch zawiasach, ná miłości  
Pána Boga waszego, á tá miłość zawisła ná zupełnym zachowaniu  
przykazań iego, ná poznaniu pióstwa iego, stosując się we wszyst-  
kim do woli iego. Oprocz tego zawisło zbawienie duszy waszey ná  
miłości bliźniego, á tá miłość bliźniego zawisła nie ná szpetnych  
áfektach, bo to bestyom należy, ále ná nie naruszeniu prawá iego,  
które ma do zdrowia, do fortuny y sławy, należy ná porátowaniu  
do zbawienia dobrym przykładem, ná porátowaniu iego wrzeczach  
doczesnych, czy pieniądźmi, czy rádk, czy dobrym słowem. U-  
mieyćiesz ná zachowanie tych przykazań rozumia zażywać, á tak  
wam rozum wasz będziec nie ná potępienie, ále ná zbawienie duszy  
waszey, Amen.

### Ná Niedziele Ośmnaśtą po Świątkach.

*Est facilius dicere Math. 9.*

**W**Dzisieyszey Ewangelii Pan JEZUS pyta się, *quid est?* á iá zaś  
opusciwszy tę interrogatoryą mowię, *est facilius*, snadno y  
owšem nayśnadniey mowić, ále czynić to co się mowi to  
grunt. Z tego taką propozycyą zakładam, dobrze chwalebnie  
mowiemy, ále nie czyniemy. Ad M. D. G.

Exodi 40. *Applicabis Aaron & filios ejus ad fores taberna-*  
*culi.* Gdy będziesz instituował Aarona ná iego kápłáństwo, przy-  
prowadzisz go do drzwi świątyni, stało się tak. Ale to trzeba u-  
ważać, czemuż Aaron y synowie iego nie weszli do świątyni, che-  
mu się nie zbliżyli do przykazania Boskiego, ále zdaleka od niego  
stáneli przy drzwiach? odpowiada Ramirez. *In figura factum est,*  
*quod faciunt sancte loquentes & non exequentes.* Nas to tu wyrażo-  
no,

no, dyszkurujemy z Aaronem tak trzeba przykazania Boskie zachować, tak się trzeba ohonor Boski, o wiarę jego uiać y Opierać, a kiedy się czas y Okazyja do tego poda, to my nie nie czynimy, zachowanie przykazania Boskiego tylko unas wgębie, ale nie wexecucyi.

Biada duszy naszej, jeżeli się tylko ná tym zasadzać będziemy, żebyśmy mówili a nie czynili. O iako my często z tym się protstui my że Boga kochamy, a coż potym? kiedy tylko możemy a w samej rzeczy Boga nie kochamy, y dowodzę wam tego tak: Pytam się was ná czym miłość Pana Boga zawiła? *Qui amat amicum, amat preces adimplet* mówi Hugo, prosi żona, prosią dziatki, prosi przyjaciel oco, ochotnie czynicie, czemuż? bo kochacie. A Bog kaže: Nie będziesz wzywał ná daremno imienia moiego, dopieroż nie będziesz krzywo przysięgał, nie będziesz kłamał. Każe *non concupisces* nie będziesz pożądał, a my oczy nasze iako rosfiorowane po knieciach ogary rospuszczamy po cudzych urodach, y że nie może przysć do skutku zapalami serce zaprzatamy. Pythagoras Filozof był szczęśliwy, iż gdy uczniom swoim zdanie swoje Filozoficzne trzymać kazał, tak trzymali; y dawali tego tę tylko racją, że tak Pythagoras kazał trzymać. A Bog rozkazuje kochać nieprzyjaciół, *diligite inimicos vestros*, takazuje Bog zasypiać wgniewie, *non occidat sol super iracundiam vestram*, zaostrzył to sędem swoim, zaostrzył piekłem, a my tego wszystkiego nie czynimy, a iakże to Boga kochamy? Ná czymże i szcze miłość Pana Boga zawiła? *Amanies invicem servant munuscula mutuo data* mówi S. Augustyn. Z kochacie się w sobie, darujcie jedno drugiemu naprzykład chustkę albo piérsćionek, a chować to żeby mi nie zginęło, bo to od mego kochanego przyjaciela. Darował nam Pan Bog niebo y prawo do niego, darował niebo do ktorego tak tęsknił Egidyus, że gdy mu kto niebo wspomniął, w zachwycenie wpadał y od siebie odchodził. Darował nam Pan Bog nieofszacowany posag Krwi Jezusowej, darował nam poświęcającą łaskę, a iakże tych podarunkow szanujemy? wieleż śmy razy prawo do nieba zgubili? czy wszyscy co jesteśmy wtym Kościele mamy to prawo? zapewne nie mamy, jeżeli kto znaś jest wgrzechu śmiertelnym. Wieleż śmy duszę razy ztraćili ktorą nam Bog daro-

darował rozumną y dziedziczkę nieba? á iakże to Boga kochamy? Na czymże ieszcze miłość Pana Boga zawisła? Oto mówi tenże: *Amans suspirat ad amantem si absit.* Kto się wkim kocha tęskni do niego gdy go nie widzi, á często zgrzechem tęskni, y tak że się matka w Tobiaszku synaczku kochała mówi pismo. *Quotidie exhibat & speculabatur de monte,* każdego dnia go wyglądając mówiła, á kiedyż mi się synu kochany powrócisz? y że go widać nie było, łzami się oblewała. Zakochał się S. Franciszek w Bogu, y niemożąc znieść tęsknicy chodził po gorach y lasach á wołał: *Quid me terra moraris nihil tibi debet, dissolvere pellicula, dimitte me ad amatum.* Czego mnie ziemię trzymasz nicemci nie winien, rozdrzyi się skoro ciała mego, á puść mnie do ukochanego. Z: Augustyn S. Boga kochał serdecznie y szczerze, dla tego na duszę swoją wołał: *Quid hic moramur anima? propere exulta ad patriam.* Czegoż się tu bawimy duszo moja, spiesz się y wyskocz z radością do oyczyzny. Ze kochała Boga S. Magdałena de Paziz, chodząc po Klasztorze ięczała: *O dura scala quare non descendis ut ascendam ad amatum.* O twarda y nieużyta drabino czemuż się nie znizysz żebym po tobie wstąpiła do mego kochanego. Zakochał się Paweł S. w Chrystusie y z tęsknicą wołał. *Cupio dissolvi & esse cum Christo.* Pragnę się rozłączyć z tym ciałem y światem, żebym tym prędzey cięszył się z ukochanym moim Chrystusem. A my tęskniemy też do Pana Boga naszego? westchniemy też kiedy? O Boże iedyne dobro moje kiedyż cię obaczę? Archimedes Matematyk tak się był w Matematycznych figurach zatopił, że ie kryśląc po ziemi, nie miał czasu podnieść oczu na żołnierza, który nad nim stał y zabił go, kryślemy w głowach naszych honory, kryślemy sobie fakcye, expedycye, kryślemy sobie lata y intraty, wszystko to ziemskie figury, á żeby też to przynajmniej raz na dzień serce do Boga podnieść: *Quando veniam & apparebo ante faciem Domini,* kiedyż przyjdę y pokażę się przed twarzą twoją Panie, á mamy do tego okazję gdy wpaćierzu mowiemy: Oycze nasz któryś iest wniebiesiech, gdy mowiemy skład Apostolski, wierzę że iest Świętych obcowanie y żywot wieczny, á ztęknimyż kiedy do nieba y widzenia Boga? á iakże to Boga kochamy, kiedy tylko słowy á nie rzeczą samą go kochamy? miłość Pana Boga należy na tym mówić

tenże:



tenże: *Amor ſi uerus eſt, ſtabilis eſt contemptor omnium pra amato.* Miłość ieżeli ieſt prawdziwa, powinna być ſtateczna, o nikogo nie-  
dła tylko o tego ktorego kocha, wſzyſtko gotow ſtracić y zdrowie,  
y fortunę, byle przyaciela nie ſtracił. A my z Pánem Bogiem iáko?  
nie idzie nám ozdowie, nie idzie o fortunę, ále tylko o ieden re-  
ſpekt ludzki, o ieden poſzept przyacieliſki, o iedną namowę złego  
kompáná, o iedną ſkorkę urodziwą ná twarzy, á my dla ták márnej  
rzeczy rozbrat z Bogiem czyniemy.

Pobierzmy náſze ſpowiedzi, pobierzmy choroby, pobierz-  
my rózne náſze dolegliwości, o czego my w nich Bogu nie obiec-  
ujemy? Ná ſpowiedziach mowiemy, ach miłuię cię Boże, y dla ſzcze-  
rey dobroci twoiey zá grzechy żaluę, poprawę obiecuię. Dopie-  
róż kiedy ſpowiednik dla náſogu w grzechach y okázyi bliſkiey  
do grzechu niechce álbó ociaga ſię rozgrzeſzyć, o iáko wy ſię  
proteſtuiecie. Oycze duchowny, porzuć tę okázyá, porzuć tę  
kompaniá, iuż ná tym miyſcu więcej nie poſtoię, iuż tę oſobę  
która mi była okázyá do grzechu z domu wyrzuć, o Boże wſpo-  
możże mnie, Mátko Boſka poratuyże mnie. Oycze miły proſzę  
o ſwiątobliwe modlitwy, á ktoby ták pięknym ſłowom waſzym nie  
wierzył? Niechże ieno z Kościoła do domu zaydziecie, áż miáſto  
poprawy toście wy gorſi, coście przed tym raz grzeſzyli, to po-  
tym kłkanaście, co przedtym pokryjomo to potym iáwnie y bez  
wſtydnie, coście przedtym ſami tylko grzeſzyli, to potym y dru-  
gich do grzechu prowadzićie, á co żałoſnieyſza grzeſzyć ich u-  
czyćie, á tákże to Páná Boga kochaćie? O iák chwalebnie do ſłu-  
bu przyſtępując w Kościele mowicie, ſłabuieć wiare małżeńſką, á  
złym wſzytkim y iuráment y wiara małżeńſka ná więcej ſię ká-  
wałkow potraſka niżej tablica Moyſeſzowa. Przy chrzcelnicy o  
iáko ſwiątobliwie mowiemy, *Abrenuntio diabolo & omnibus pom-  
pis ejus.* Wyrzekám ſię czarta y wſzelkiey pychy iego, á potym  
iák lat 15. álbó 16. przydzie, z nim ſię pobratamy, *facilins dicere,*  
wiele mowiemy. W owych chorobach ciężſzych á często po przy-  
jęciu Páná Jezufa, bá y po wzięciu Oleju Świętego, obaczyćie cię-  
żkie ſwoie niebeſpieczeńſtwo, áż wy ſwiątobliwie, oh źle bardzo  
kóło mnie, widzę że mnie Bog zá grzechy moje karze, ieżeli mnie  
Bog do pierwſzego przyprowadzi zdrowia, będę wiedział iák mū

dziękować, będą wiedział iak go lepiej przez szczerą pokutę y poprawę życia, szanować y kochać. Niechże ieno Pan Bog posługuie, z miłosierdzia swego osobliwego, niechże przywroci zdrowie y siły, aż wy tego coście wchorobie mówili nie czynicie, aż wy przywroconego zdrowia znowu na obrazę Boską zażywać, a także to Pana Boga kochać? *facilius dicere* wiele dobrego mówimy a nie czynimy.

Oto widzę, co Duch S. znieśkończoney mądrości swojej wdzieln Świąteczny uczynił, to my sobie dla niedbalstwa o zbawienie dusze naszej na złe obracamy. Była tam taka okoliczność, *apparuerunt lingua dispersa Act: 2.* Te języki były znakiem iako Duch S. miał dać Apostołom wielość języków. A unas co bywa? Oto to; wiele mówimy y dyskurujemy, *apparuerunt lingua*, trzebą się poprawić, trzebą ziemu zabezpieczyć, trzebą na ubogich ludzi mieć respekt, ciężko na to robimy, wielkie teraz podatki, trzebą ludzi ubogich ochraniać, a gdy się okazya poda, to my ludzi ubogich ledwie zskory nie drzemy, pięknie mówimy ale lada iako czynimy. Pisze Măsseniusz że iakiemuś Mitoniuszowi za to, że wiele rzeczy chwalebnie rospowiadał y nauki mądre dawał do życia, wystawiono statug z językiem złotym napisem tym: *Ob divinas predicationes*. Dla dobrej y prawie Boskiej mowy. Przyśuchaymy się mowom y dyskursom ludzkim, trudno ni przyznać że wysmienite świątobliwe często bywają *divina predicationes*, a kiedy przyjdzie do rzeczy, to uczynki ani ludzkie ani rozumne, *facilius dicere*, wiele dobrego mówimy, a nie czynimy.

Nie tak trzebą, mówi Nazian. *Unusquisque Christianus debet esse pictor*. Każdy Chrześcianin powinien być Malarzem, a to wtym, Malarz nie tylko mówi: tak trzebą malować, ale też y ręką do malowania przyłożyć. Tak y nam jeżeli chcemy duszę zbawić, niedosyć na tym, że dobrze chwal boie mówimy, al trzebą żebyśmy to czynili co mówimy. *Non sola Oratio sed operatio, non sola dictio sed factio, non sola lingua sed bona vita salvat* mówi S. Chryzostom. Więc obiema rękoma tego się chwyćmy co dobrze mówimy. *Non diligamus verbo neque lingua sed opere & veritate* mówi Jan S. Jeżeli Boga szczerze kochać chcemy, nie zasadzaymyż tej miłości na słowach y języku ale na uczynkach dobrych y świątobliwym życiu, a tak dusze nasze zbawimy, Amen.

Ná Niedziele dziewiętnastą po Świątkach

*Multi vocati pauci electi.*

**U**ważysz dobrze te słowa od Zbawiciela naszego do ludzi powiedziane, a odemnie założone, zbawiennie nam się wszystkim przeleknąć trzeba N. M. *Multi vocati*. Wiele y Owszem wszystkich Bog do siebie wołał, iednych przez wlane przyrodzonego rozumu światło, które ich oświecało żeby żyli według rozumu, wołał Pan Bog do siebie przez napisane prawo y dane przykazanie, wołał Bog y woła przez zakon śliski, który nam dał w Ewangelii, *multi vocati*, przyidzie do braku *pauci*. Wołał Pan Bog ludzi do siebie po całym świecie pod czas uniwersalnego potopu, potoneli poszli wszyscy na drugi świat, co rozumiecie wiele ich tam na zbawienie wybrano? wołał Pan Bog na żydów, samego wojska było na sześćście tysięcy, wymarli wszyscy, co rozumiecie wiele ich wybrano na zbawienie? umiera co dzień tak wiele ludzi, wieleż ich też idzie na zbawienie? oto za S. Bernarda na ieden czas umarło 60. tysięcy ludzi, z tych iedno do nieba, dwoie do czyśćca poszło, a inni wszyscy do piekła, *multi vocati pauci electi*. O straszne ślady y rzędy około nas Pana Boga naszego, dziwować się im tylko y lękać się ich potrzeba, ale w nich szperać trudno, o tym mówić będę Ad M. D. G.

Powiada Mitolog, że Lucyfer wposłstwie do różnych stanów, różnych rozessał posłów. Do rzemieśników posłał diabła nocnego zflaszka, y ztąd im lepszy rzemieśnik, tym lepszy pisanica, y w nocy mu na Święto najsporsza robota. Do ludzi młodych posłał diabła śmiesznego, dla tego młodzi śmiać się wyśmiać y często całe dni baraszkować zwykli. Do ludzi prawem się bawiących posłał diabła Taryfnika z taryfą y taxą wielką, dla tego unich bardzo drogie papiery, będzie kilkanaście wierszy, musi to drogo opłacić ubogi szlachcic choć sam nie ma o czym *subsistere* na bruku. Do nieszczerych y pochlebców posłał diabła z czernidłem dla tego każdego przed ludźmi oczernią. Do Panów wielkich posłał diabła owego który zwiodł Ewę, pytając się iey, *cur praecepit Dominus?* Czemu to Bóg zakazał? y zwał się ten diabeł kwestyonarz, dla te-



go Panowie nayprędzey kwestye rzucają około rządów Pana Boga nášzego. *Cur?* czemu to tak Bog czyni? czemu tak rządzi? Já zaś mówię że ten diabeł nie tylko Panom y Politykow opętał, ale wszytkich nas bo to mamy wszyscy że wrzadach Boskich szperamy, wszyscy się pytamy *cur?* czemu to tak Bog czyni? nie szperaymy darmo, bo rządy Pana Boga Święte ale niezrozumiane, obaczmy to z pisma.

Ezech: 40. *Ei ecce vir, funiculus in manu ejus & calamus mensura in manu ejus & stabat in porta ut metiretur Civitatem.* To był prywatny człowiek bez urzędu, a przedię powroz w rękę, którym się mógł uplatać y zadziergać, coż rozumiecie gdy kto będzie nie prosty mąż ale z tytułem y urzędem, dopieroż temu nie trudno opowroz którym duszy swoiey zbawienie zadziergać może. Oto gdy Prokopiusza na urząd wysadzono zawołał: *Hodie incipit mea damnatio, magnus magistratus, magnus infernus, parva Provincia parva damnatio.* Dżis się zaczęło moje potępienie, wysoki urząd głębokie piekło. *Calamus mensura in manu ejus*, miara trzciniana w ręku jego. Powinna być miara w ręku żeby to nie oładaco uderzyć, zbić. Weyzrzawszy wszlacheckie wiołki wśródzie pułtki, a przez coż? dziedzic nie miał miary w ręku, a jeżeli ukożgo tedy umłodych powinna być miara w ręku, bo ci radzi rozdać a potym sami ledwie nie żebrzą. Ludzie mają miarę w ręku, *calamus mensura*, choćby niewiem jakie excessy osobliwie bogaci pobroili, łatwo się wymierzają, ale się Bogu niewymierzają, ani własnemu sumnieniu ż by ich nie strofowało, iako owo za Krola Theodoryka we Włoszech, przyjechało czterech przyjaciół z urzędów administrowanych, przyszli do Kassodora Kancelerza, kiedy do stołu siedli pyta się ich Kancelarz. *Quid exexistis de vestris functionibus?* Cożescie wywieźli z waszych funkcji? pierwszy rzecze: *Ego extuli desiderium mei apud omnes.* Jam wywoził pragnienie wszystkich żeby mnie byli zatrzymali u siebie, odpowie Kancelarz. *Rem plausiblem extulisti*, powabną y chwalebnaś rzecz wywoził. Drugi rzecze: *Ego extuli amicitiam & notitiam potentiorum*, nie tylko się obeznał z możnami ale y w przyjaźń zniemi wszedł, na to Kancelarz: *Rem suspectam extulisti.* Podeytrzana to że się Panom możnym podobasz, musiałeś im znać pochlebiać y w sprawach ich duszę nadciąbiać.

biać. Trzeci rzecz: *Extuli integritatem famam*, wywiozłem nienaruszoną sławę, na to Kancelarz: *Rem difficilem extulisti*. Trudną rzecz wywiozł, bo mieć u wszystkich nienaruszoną sławę, rzecz to bardzo trudna. Czwarty rzecz: *Extuli secretum conscientie*, wywiozłem niezawiedzione niczym sumienie, na to Kancelarz: *Hoc nota est non terreni Magistratus, rem alienius*. O, bis extulisti, przyznam się żeś wielką bo nie tego ale innego świata rzecz wywiozł. Mówicie wy sobie za moje defekta za moje ukrzywdzenia, za moje bluźnierstwa wymierzcie się ludziom, wymierzcie się spowiednikom, wymierzcie się prawom, baśnie to wszystko baśnie, to grunt, *secretum conscientie*, jeżeli was sumienie strofować nie będzie.

Ale cożkolwiek bądź *ecce vir, funiculus ut metretur*. Widzi Prorok iakieś miasto znaczne stołeczne, widzi męża iakiegoś który chciał trzcinką wymierzyć miasto, *calamus mensura*, aż go nie tylko w miasto nie puszczono, ale jeszcze w bramie stać kazano, *stabat in porta*. Słoy, co się wmieścić dzieie nie poymiesz tego rozumem twoim, a dopieroż niezmierzysz miasta bo masz małą y słabą bardzo miarę. *Curiosa indagatio & solum hominis ingenium calamus mensura est ut quid ergo Civitatem grandem & Metropolim gubernationis Divina ingredi tentamus, metiri volumus, metiri non possumus* mowi Maldonatus. Świat ten jest to miasto stołeczne gospodarującego Boga, miasto w którym Bog burmistrzuie, rozum ludzki trzcinka to, czemu się to tak dzieie chce zmierzyć niedomierzy, bo mała miara, *stabat in porta*, nie wpuszczą nas do tego miasta, rządow y gospodarstwa Boskiego w nim nie doyrzemy, iaki tam Magistrat, iakie consilia, iakie arcana, *stabat* za drzwiami nas tam nie puszczą, widziemy co się dzieie, ale niewidziemy czemu się tak dzieie, widziemy słyszemy odmiany, rewolucye, ale czemu się dzieią niedoyrzemy. *Omnibus auditur sonus & non cernitur ulli*. Co to jest odgłos, słyszemy ale nie widziemy. Słyszemy Boga rozkazującego, ordynującego odgłos, ale racyi czemu tak rozporządza niedoyrzemy, *non cernitur ulli*. Czemu Koptonim bluźnierca syna Łożego y Matki jego, obrazoborca, cudzołożnik krolował lat 37. Czemu Leo Isaurykus lat 40. łapacz dobr Kościelnych? *auditur sed non cernitur*. Czemu Julianus Apostata dwie lecie tylko panował, kiedy się wybierał na wojnę Anioł

nioł mū się Stroż pokazał odchodząc od niego zsmutną twarz y  
 mówiąc: *Contempsisti Christum & ego te contemno*, ponieważż  
 Chryścian wgardził, y iá też tobą gardzę. czemu się nie nawro-  
 cił, ále zaraz woły barany ná kontempt Chryścufowi, á ná ofiarę  
 Marsowi bić kazał, poszedłszy ku Persyi posłał diabła z Persyi, że-  
 by się dowiedział co się dzieie w Rzymskim państwie, diabeł lecąc  
 przez pustynią nátrafił na Pustelnika Pambona, a on się modlił y  
 przez 20 dni zátrzymał diabła, że niemógł się zmieysca ruszyć,  
 po dwudziestu dni wraca się do Juliana, pyta się go Julian, czemu  
 się tak nierychło wrocił? odpowiedział czart, że mnie modlitwa  
 Pustelnika zatrzymała, czemuż się Julian nie nawrocił widząc tak  
 wielką moc y władzę Boską, nawet kiedy go uderzyła niewidomá  
 ręka znieba y włoczną wnim utopiła, padł y wyrwałszy włoczná,  
 zciata rzucił iá ku niebu bluzniąc: *Vicisti Galilae*, zwyciężyłeś  
 Galilęczyku nasyc się teraz tej krwi którą ze mnie wylał. Cze-  
 muż się nie nawrocił czemu niezawołał: Boże bądź miłościw grze-  
 szney duszy moiej? *Omnibus auditur* Ryszemy ále czemu? tego  
 niewiemy *non cernitur ulli*. Czemu do pysznego Nábuchodonosora,  
 poganina posłał Daniela, który mu sen ostatni zgłowa złotą y o  
 drzewie wytłumaczył, y otym że go miał Bog w wofu odmienić  
 przepowiedział po siedmiu leciech przyszedł do siebie, y pokłonił  
 się Bogu. Czemu Bog posłał do Sardanapala Krola Asyryjskiego  
 Atheusza, Jonasz Proroka, nawrocił się pokutował, potym cie-  
 leśnik wielki przebrałszy się wbiałogłówkie szaty kądziel zka-  
 dzielnicami przadł y tam zabity, czemuż się niepoprawił? choć  
 mu ieszcze Náhum Proroka posłał? *Omnibus auditur*, Ryszemy to  
 zpisma, z historyi, ále czemu? nie wiemy *non cernitur*. Czemu S.  
 Ludwik Krol Francuski wielkim kosztem y rozlicznym woyskiem  
 Francuzów Kawalerów wybrał się ná Turki y Sáraceny, żeby Świę-  
 tą ziemię oswobodzić, przepuścił Bog powietrze, żołnierze po  
 wielkiej części powymierali, ostatek woyská zbito S. Krola wnie-  
 wolą wzięto, Poganie wzięli górę nad Kátolikami, wwierze się  
 Machometanickiey utwierdzili, czemu to? *Omnibus auditur*, wszy-  
 scy otym Ryszemy, *sed quare*, ále czemu? nie wiemy, *non cernitur*  
*ulli*. Czemu to Pan Bog trzyma ludzi iako szaty y suknie wIskrzyni,  
*Sicut opertorium mutabis eos Psal. 101.* ále nie jednakowe, ieden jest  
 uBoga



u Bogá iáko szatá krotka, ciasna, opięta, *res angusta domi pauperque Senatus*, drugi iáko suknia dostátma, długa, poważna, y siebie okryie y drugiego, infzy iáko suknia podbita rysiami, sobolami, á drugi iák paklak baranami podbity, każdy oskubie, ostrzyże, wełnę wezmie, ná każdego się nábeczcć trzeba. drugi iák suknia odświętná nic nie robi, záfwe Święto, á przecię się ma do brze, infzy iák suknia do roboty, wytrą się boki, łokcie, zedrze się zdrowie, ztargaia się siły ná tey pracy, drugi iáko oponcza ná deszcz nigdy pogody, w sefości nie zażyie, czemu to ták Bog rzádzi? *Omnibus auditur*, słyszemy wszyscy o tym, ále czemu to tak nie wiemy, *non cernitur ulli*. Gospodarstwo Páná Bogá nášzego dobre, święte ále niezrozumiane, ieżeli będziesz chciał wnim szperać, pomyłsz. Powiadaia, że Dedalus Architekt sławny wybudował Labirynt Minosowi Krolowi, y wprowadzi go do przysionku Dedalus, aż zaraz Krol pobłdził, cofnie go nazad Dedalus y rzecze: *Rex errasti in atrio quid fieri in Palatio?* Stoy Krolu Miłościwy Pánie, ieżeliś wsieni pobłdził, ópieroż wpokołach zbłądzisz.

Ten świat Theophilactus zowie *atrium divinitatis*, przedsiónek pałacu wktorym sam Bog mieszka chcecie rozumem doćiec co zá racye rzáduw Páná Bogá około nas ná pałacu Boskim wniebie, co się to tam y czemu dzieie? á niezgadniecie co się wsieni ná świecie między nami y czemu dzieie. Małych rzeczy nie zgadniecie, á o większe się zstrony rzáduw Boskich kulić chcecie. Náprzykład jest ptak w Indyach ktory się zowie *avis paradisi*, ptak Rayski bez nog, ná ziemi nigdy nie postoi, chyba kiedy zdechnie, zgadniyciesz co iada, co piie, iáko spi, iáko odpoczywa, ábo ieżeli ustawicznie lata, iák się nie zmordue, pewnie nie zgadniecie, *errasti in atrio*. Orzeł ptak dziwnie gorący, ieszcze się bardziey rozpali od posoki zwierzęcey kiedy iey zażywa, á czemuż by naywiększe gorąca nie pragnie y nie piie? Wszytkie infze robactwo y zwierzęta trupá nie chowaią tylko mrowki same, któż ich tey pobożności náuczył, y czemu tylko same? nie zgadniecie, *errasti*. Czemu się morze záfwe od południa burzy, y tego nie zgadniecie, *errasti in atrio*.

Czemu się wina tylko około Świętá S. Jakuba bürza? y tego nie zgadniecie, *errasti in atrio*. Pisze Spondratus, że ná wyspie Kanaryjskiej jest wyipa gdzie ná pięć tylięcy ludzi mieszka, chowaią  
bydło,

bydło, ptaśtwo, zwierze, nigdy tam deszcz nie pada, ani rosa, rzeki nie masz, rzódła nie masz, wody nie masz, we frzodku owey wyspy jest drzewo gęstym liściem okryte na 40 stop ludzkich wysokie, a na 120 stop szerokie, codzień podczas gorącego południa obłok bywa nad owym drzewem, y trwa aż do wschodu słońca na drugi dzień, z owego drzewa tak wiele wody na same tylko liście spada że dwadzieścia tysięcy dzbanów może napełnić. Powiedziesz mi teraz, czemu nie chybi owa chmura czasu swego? czemu nad jednym tylko drzewem? czemu się nie rozbie wiatrami? czemu iey słońce południowe nie wysuszy? zkad się bierze, ponieważ zawsze pogodne niebo? nie zgadniecie, *errasti in atrio*. Powiedzcie mi co to jest dusza ludzka? iak to być może, że jest cała w głowie cała wręku y tegoż czasu cała w całym ciełe? iako ogień po śmierci cierpieć będzie, ponieważ duchowna? nie zgadniecie, *errasti in atrio*, a iakże w rządach Bożkich szperać mamy, kiedy małych rzeczy doysć y połąć nie możemy.

Apoc: 4. *Supra sedem & in circuitu sedis sedilia 24. y niżej, vidi in dextera sedentis librum & nemo poterat aperire & 24. seniores ceciderunt in facies suas.* Ktoż to zasiadł na tronie? *Altissima Potentia DEI* mowi Alcazar Naywyszsza od nikogo nieprzelamana władza Pana Boga naszego, iego *absolutum Dominium* nikomu się nie sprawule. A księga co? ktorey nie tylko czytać ale y utworzyć nie mógł, *Divina sapientia arcanum & iudiciorum inscrutabilis abyssus*, niepoęta rozumem ludzkim mądrość iego w rządach. Obaczywszy to 24. *seniores* starcy, upadli na twarzy swoje, czemu nie wstecz? czemu nie twarzą ku księdze, ale ku ziemi kryją oczy? *proni in terram corruerant fulgorem iudiciorum ejus ferre non valentes* mowi tenże. Ach Boże iako niezbrońzone rządy y sądy twoje, blask nam na nie patrzeć, *ceciderunt*, musiemy zniżać głowy, bo co czynisz y czemu czynisz nad głowę nad rozum y poigacie nasze.

Podźmy *per particularia*. Jakże Bog po potopie światem rządził? z owych narodów rozrodzonych wybrał sobie lednego Abrahama, dał mu wiadomość imienia swojego, wyuczył go iako tylko lednego Boga miał czcić, za Abrahamem poszli żydzi, sami tylko władzieli o lednym Bogu, a wszystkie narody odrzucił wbaśnochwalskie y poginęły czemu to? trudno badać. Przyszli potym Chry-

stus żydził się przy swoim niedowiarstwie zacieli, Chrystusa się zaprzeli y ukrzyżowali. Porzucił tedy Bog żydow, że mieszkają między nami, wiedzą o nabożeństwach naszych, czytają księgi nasze, doznawają cudow, osobliwie wkradzionych hostyach, a przecie w swóicy ślepość trwają, czemuż to? trudno badać, przyjdzie koniec świata. *Tunc reliquia Israël saluabuntur* mówi Pan Bóg do narodow przywiedzie żydow, że się wszyscy nawrócą, czemuż to nie prędczy? trudno badać. Co jest iako napisał Petarcha, że Roku 1343. Pan Bog tak strasznym trzęsieniem ziemi nawiedził Neapolim, że wiednę godzinę po wielkiej się części zawalilo, Bazyliki, Klasztory, Pałace, kamienice poszły, wteż godzinę deszcze gwałtowne spadły, grzmoty straszne y pioruny, wichry taki ná powietrzu, że wszystkie okręty ktorekolwiek ná morzu stały z ludźmi, zakupizmi, kupcami potopił, a wteż godzinę gdy wszyńska burza ustała, przybył pod Neapolim okręt w którym było 400: rozboynikow. Co to jest dla Boga, okręty mieszczanom, Pánom, potonęły, wktorych za własne pieniądze, za własną pracę y staraniem towary były, a okręt wktorym nie był żaden dobry y podczciwy tylko żarłocy krwi ludzkiej, zdrowi wypłyneli. Co to jest że ręce świątobliwych Neapolitańczykow, ręce Zakonnikow y Kápiánow, ktore wow czas podnosili do Boga składając ie nabożnie nie utrzymali przez modlitwę Kościołow, Klasztorow, a ręce rozboynikow wiośła trzymające, okrętu podparły, że do portu przybili? trudno tego badać, nie zbrodzone sądy y rzády Paná Boga nášzego, nie szperáymy w nich im się tylko dziwuymy, pomniąc ná to co Job powiedział Cap: 26. *Quis poterit scrutari vias ejus aut quis poterit ei dicere operatus es iniquitatem.* Trudno mu zadać, mówi Augustyn S. *Ejus judicia nemo reprehendit juste, nemo comprehendit,* że złe rzádzi, iego sądow iego rzádown nikt nie poymie, dopieroż im nikt przyganić mądrze nie może. *Nemo,* ma swoje przedwieczne racye wszystkiego, co czyni, mówi Sfondratus. *Permisiť Joseph vendi ut imperaret, permisiť Petrum labi ut compati disceret, permisiť accusari Susannam, ut sciret innocentia in calis esse tutorem, permisiť laironem penitere ut nemo desperet, permisiť Iudam desperare, ut tu timeas.* Dopuścił Bog żeby bráćia złośliwi niewinnego Jozefa w niewolę, przédali, ná coż? oto ná to żeby z wię-



zięcia chwalebniey krolował, y cały świat od głodu wybawił. Dopuścił Bog na Zuzannę kalumnię, żeby widziała że jest wniebie niewinność obrońca. Dopuścił Bog Iotrowi pokutować, żeby żaden nie desperował. Dopuścił Judaszowi desperować, żeby każdy człowiek nie dufał cnotom swoim, nie dufał stanowi w którym żyje, nie dufał w duchowienstwo, Apostolskie powołanie, bo y ztamtąd możesz być potępiony iako Judasz.

Ten świat y całą machinę rzeczy stworzonych Origenes nazywa. *Moles omnium creaturarum est Officina pictoria.* Świat ten jest to malarzka izba, Malarz różne Obrazy maluje, ten położy inższy weźmie. Tak Pan Bog w rządach swoich, około iednych maluje pędzlem sprawiedliwości, około innych pędzlem miłosierdzia, a postaremu wszystko mądrze y dobrze. Bierzmy same krolestwa, są po różnych krolestwach ludzie, o których się Jeremiaśza słowa pełnią: *Filii tui dereliquerunt me & jurant in his quae non sunt DEUS eorum, saturavi eos & machati sunt, & in domo meretricis luxuriabantur Ierem: 5.* Stany urzędy o Boga niedbała, jurant przyśięgała, a przyśięgi niedochowują, *saturavi eos*, nasycił ich Bog fortuną, urodzeniem, długimi latami, a przecie o niego niedbała, w grzechach publicznych żyła, a przecie ich Bog cierpi, otoż pędzel miłosierdzia. Około drugich maluje pędzlem sprawiedliwości, Prowincye im odcina, ludzi bitnych, rządzących zabiera, miasta wyraca, cudze narody wprowadza imię y pamiatkę ich z ziemi wymazuje. Takim pędzlem malował, kiedy raz w grzechy ciężkie zapadła była Gallia: wiedział o tym duchem Prorockim S. Servaciusz Tungrow Biskup, postami modlitwami zastawiał się za Francuzow, potym poszedł do Rzymu do grobu S. Piotra, ale mu tam z nieba odpowiedziano: *Delibera, DEI vi factum est Gallias debere depopulari ab Hunnis, tu autem ibis in pace & mala haec non videbis.* Tak się Bogu podobało żeby Gallia Hunowie spustoszyli, ale ty na to patrzeć nie będziesz y tak się stało. Czemu to tak rzadzi? iednych cięższko karze, drugim długo wytrzymuje, trudno wśladach jego szperać tylko się ich trzeba lękać. Na nasze pytania czemu to Bog czyni? coż nam Bog odpowiada? Napisał Hilpericus Krol Francuski swojemu Maiordomo, gdy go strofował o coś przez list: *Quare id fecisti? Pro meo quia stultum est, innum quare, non attinget ad quia*

*quia.* Roztafzujemy się nie raz z różnemi kwestyami, *quare?* Miły Boże co też to było Bogu potym Adamá ná to prawie stworzyć żeby go był zaraz z Raju wygnać, bo widział że miał zawieść naród ludzki, Bog tak dobry, a dał Adamowi Ewę, która mu była okazją do grzechu. Czemu dał wolną wolą człowiekowi, ktorey ná potępienie zażyć może, azaż to nie lepiej było żeby był każdy jak niewolnik poszedł do nieba bezpiecznie, aniżeli z zaskugami wątpliwie?

Nuż potym, czemu dopiero syn lego po czterech tysięcy lat przyszedł ná świat tak długo wbałwochwalstwie leżał? Czemu tak szlachetne stworzenie Aniołów, za jedną tylko myśl momentową, tak od nieba odrzuć, że nuż nigdy nie powstań. Czemu ten y ten raz albo dwarazy zgrzeszył, przypadła nagła śmierć, bez spowiedzi, bez pokuty nagle pomarli, y napotępienie poszli? a drudzy nie raz, nie sto, nie tysiąc razy ale przez całe życie Boga obrażali ciężko, iawnie, z wielkim zgorzleniem, przed śmiercią się wyśpowiadali, pokutowali, po Chrześciańsku umarli y ná zbawienie poszli? Wiedzieć co nam Bog ná te pytania nasze *quare* odpowiada? oto to, *Pro meo quia, stultum est tuum quare.* Wasze pytania czemu ja to czynię głupie są, bo nigdy niepoymiecie racyl dla ktorey czynię. Jakże jeszcze o!powiada? oto to, co odpowiedziano Jugurcie: Krol Numidow przyjechał ná sprawę do Rzymu, Fluga odprowadziłwszy Senatora ná radę, gdy wychodzi, pyta się go co tam Panowie mówią? odpowiedział Fluga Jugurcie. *Mussitantes vidimus, loquenes non audimus.* Szepcących widziałem, ale mówiących nie słyszałem. Szepcem teraz o tym co czynię, nie głoszę wam teraz tego dla czego co czynię, ale potym usłyszycie że cokolwie teraz czynię, sprawiedliwie czynię. Jakże nam jeszcze ná nasze pytania Bog odpowiada? oto tak, iako odpowiedział Pustelnikowi: Po Maurycyuszu Cesarzu nastąpił ná Państwo Phokas okrutnik, cięleśnik, publiczny konkubinarz, Kościołow zdzierca, Katolicki włary nieprzyjaciół, słysząc to Pustelnik zawoła do Boga, Panie czemuś tak okrutnego bezbożnego ná Państwo wyniosł? usłysz y głos z nieba, bom gorszego tym czasem nie miał. *Tu autem Monache tace, ora & reserva te ad tempus quo videbis quidquid DEUS ordinat optime ordinat,* a ty Mnichu milcz a modl się, przyjdzie ten czas, ktorego obaczysz, że cokol-

wiek Bog czyni, dobrze czyni. Jakże nam ieszcze na nasze pytania odpowiada: oto to co odpowiedział S. Edmundowi chorującemu, gdy rękę na pierśiach położył rzekł: Edmundzie będziesz u mnie wychwalał na wieki miłosierdzie, a On mu rzekł: Panie ja sobie nie dufam ponieważ byli lepsi nademnie, a potym upadli, y teraz na wieczną biedę narzekają w piekle: rzekł mu Pan Jezus: *Tace modo tace, postea videbis, & me iustissime punientem amabis.* Day teraz pokoy, milcz, potym obaczysz, y mna c kusznie kárzcego kochać będziesz.

Nie szperaymyż tedy wrzódach Boskich, ale tylko mowmy z Pawłem S. *O altitudo sapientie & scientie DEI quam investigabiles vie ejus! ad Rom.* O wysokości mądrości Boga, iako są niedościgłe drogi Jego. Mowmy z S. Iwanem: *Satis mihi est quod DEUS velut auctor fecit, velut ordinator permisit,* mowmy z Grzegorzem S. *Injustum esse non potest, quod iusto placuit.* Na coż ja się mam badać o rządach Pána Boga: dosyć mi na tym, że to Bog uczynił, albo dopuścił żeby się stało. Nie może być niesprawiedliwe, co się sprawiedliwemu podoba, wgospodarstwie Pána Boga naszego nie szperaymy, ale pokornie wołaymy z Gersonem: *Projicio me in te jubente, non es crudelis, non es fallax ut abjicias me.* Ty znasz Panie złości moje, ja wiem miłosierdzie twoie, strasz y mnie Łotr odrzucony, Judasz potępiony, ale mię cieśzy Piotr rozpiakany, Magdalena rozrzewniona, Cudzołożnica uwolniona, Łotr Disma do Raiu przypuszczony, dlatego weyrzawszy na miłosierne serce twoie wołam do ciebie. *Ingenisco tanquam reus supplicanti parce DEUS. Qui Mariam absolvisti, & Latronem exaudisti mihi quoque spem dedisti.* Zbawicielu moy dla mnie na krzyżu rozpięty, wzdycham do ciebie bom przezwinił, wstydzę się grzechow moich, wszak ty Boże wiesz o wszystkich, przypadam do nog twoich lękałac się sądow twoich, żebrzę przez rany twoie, żebrzę przez wylaną krew twoię, żebrzę przez haniebną śmierć twoię, niechże mnie sądy y rzády twoie na wieki nie pogrążą, Amen.

Ná Niedziele dwudziestą po Świątkach.

*Rogabat eum ut descenderet incipiebat enim mori. Ioan: 4.*

**T**Akci naylepiey, poki Krolewicz był zdrow poty ani Ociec Jego Krolík, ani syn o Pána Jezusa niedbali, a dopiero go do siebie 7  
razu



razu niezaprosili, iákcž Kroléwicz umierać poczł, *incipiebat mori*, áž tu sam Krolík do Pána Jezusa się udał, y żeby syna iego umierającego nawiedził, prosił, *rogabat eum ut descenderet*. Aleć wam to tylko namieniwszy, temu się wydziwić nie mogę, że tego Oycy Pan Jezus niestrofował choć miał o co strofować, że dosyć niedbale kóžo zbawienia syna swego chodził, bo dopiero wten czas kiedy umierać poczł, po naywyższego Káplána poszedł. Nawet y nie pytał się Zbawiciela czemu tak nierychło? bo wiedział że my ludzie chcemy dobremi cnotliwemi być, ále dopiero przy śmierci, iásniey rzekę: źle żyjemy, á dobrze umierać chcemy, otym mówić będę *Ad M. D. G.*

Poszła coś násza fantazyja ná státuę u Daniela Proroka. *Caput ejus ex auro, pedum pars fictilis pars ferrea Dan: 2.* Slady życia nášzego zakalane, błotniste, á chćielibyśmy żeby nam ie wniebie iáko zařżone uřżocono, życie tu iákcž tak prowadzić, ále potym tak świątobliwie umierać, żeby się wniebie mieć dobrze. Owo w Belgium iednego się dziećiny pytało? ieżeli chcesz być wniebie, odpowiedział chćę, ále takim sposobem, nogami niech stoię ná ziemi ná płasy, ná tańce, ná biegania, á głowa z gębą niech będzie wniebie, ná iedzenie cukru. O dziećinna fantazyjo, iáko się w nas niewstydlíwie wydaiesz, wcaleśmy się ná to zasądziłi, áby bićgać płasć ná ziemi, y błakać się po zdrożnych od Boga ścieszkach; od iego przykazania ućlekać, że zawołać nie ná iednego trzeba: *Quid fugis ut fugias ut capiare fugis?* Ná co od Boga y woli iego stronićie, ná co uchodzićie, stoyćie zbiegowie, *ut capiare fugis*, oddalisz się od Boga, áž cię w śieci swoje łowczy piekielny uřđli, łowczy nałóg, łowczy czart, łowczy zgryzliwe sumnienie, a potym tak się swawolnie nabiegawřzy, tak mierzemy y godziemy, áby po śmierci głową nieba nieuchybić, *capite collatennus*, day Boże żeby was tá nádzieja nie omyliła. Wřzyscy sobie řżyczymy y oto do Boga wołamy: *Moriatur anima morte iustorum* *Numero 23.* Niechże Boże umieram tak iáko spráwiedliwi ludzie; A wierzę, řżiemy w duchowieńřtwie, iedni ozięble ku wierze, napoży po świecku, chćiwostíá ambicyą zmazani, Świętemu imieniu duchowieńřstwa krzywdę czyniąc, nic ná sobie nie nosimy rzeczy, tylko *nominis phantasma* iáko mówi Tertulian imię duchowieńřřwa,

á chcieli byśmy umierać śmiercią SS. Staniława, Woyciecha, y innych. *Moriatur*, żyjemy iako Atheusz żył, á chcieli byśmy umierać iak S. Alexy. Żyćcie wustawicznym łamaniu przykazań Boskich, á zatym wustawicznej nieprzyjaźni z Bogiem, á chcecie wprzyjaźni z Bogiem umierać, niewiem czy tego dokazecie.

Podźmy do pisma 3. Reg: 13. tak się rzecz ma. Proroka Pańskiego ktorego ná drodze lew zabił, gdy pogrzebł w jednym grobie Prorok, tak mowi do synow swoich: *Cum mortuus fuero sepelire me in sepulchro in quo vir DEI sepultus est, juxta ossa ejus ponite ossa mea*. Jak umrę, obliguję was synowie moi, żebyście kości moje pogrzebli podle kości tego Męża Bożego. Z tego starca miarkujcie się N. M. iako naywiększe wasze staranie, gdzie po śmierć leżeć będziecie, y dla tego w Testamentach zostawicie proszę *sepelire me*, żebym leżał przy cudownym Obrazie, przy grobie tych Świętych, *ponite ossa mea*, nie wiele wam to pomoże, ieżeli żadnych zasług nie będzie; choćby was w Ciborium przy Pánu Jezusie pochowano, ieżeli dla przyszłego życia złego, napiszą wam z nieba nagrobek: *Impii non resurgent in judicio in renovationem*. Nieczbożni nie powstaną ná odnowienie, nic wam y Ciborium nie pomoże. Był owo wielki prostak Ksiądz, który pulzkę Komunikantow nieświęconych pomieszał z poświęconemi, rozumiejąc że się samym pocieraniem poświęca. Mylił on, ále wy bardzley mylicie, gdy źle żyjąc rozum eście że samym dotknięciem miejsca świętego, złożeniem kości waszych ná cudownym miejscu, pomożecie do zbawienia duszy waszej. Wszystka wasza fantazyja *sepelire me*, iakie takie życie, tylko żeby był pogrzeb y grub ozdobny, w życiu nic dobrego nie było, á grob niech będzie wspaniały, *gloriosum sepulchrum*. Po śmierci wyrobłą z marmuru statwę zbuzdyganem álbó zbudawą, á tu koło niego leżą kotły, chorągwie, á za żywota ledwie raz był w obozie, y to z potrzeby uszedł, może mu służyć co Perikles powiedział o Leandrze: *Unius campi miles totius avi domesticus Mars*, bá y owaby mu przystała łacina prosta ná Epitaph um wyrażona: *Hic jacet heros, equitum olim Magister & peditum, semel in vita pugnavit & posthac semper agrotavit*, raz bywłszy ná wojnie tak się przeląkł, że od strachu całe życie przechorował. Nuż potym całe życie żyje się po Atheuszowisku, nie nábożnie, do żadney

lię

się wiary nie referując, a po śmierci nad grobem wyruszył w sukni staroświeckiej zkończeni wielkim, z rękoma złożonemi przed krucifiksem. Takie był fantazyi ow Senator za Augusta Króla mienabożny, gdy żona pobożna namawiała go do Kościoła odgawiedziały. Jesteś ty młoda, przeżyjesz mnie, napatrzysz się mnie po śmierci w Kościele na obrazie klęczącego y modlącego się. Ot widzę na tym całe jestestwo, aby jako owi czynią co cały pośł mięso iedzą, a przedę to obżarstwo swoje święconym wielkoocnym kończą, tak unas życie złe, a przędiesz go święconym miejscem y grobem w Kościele wyślawić. To iá do propozycji mojej naybardziej uważam, iák to złe żyjemy a radzibyśmy dobrze umierali: mowi starzec *sepelito me*, a zły starzec fałszywy Proroku, przestarzało niecnotami życie twoje, a chcesz żeby się skończyło y rozbiło o grob świętego człowieka, a kusznasz to? mowi starzec *juxta ossa ejus ponite ossa mea*, a czemuż nie mowi życie moje niech się stosuje z życiem jego świętym, ale kości moje niech się stosują do grobu jego. Ale darmo na tego starca nárzekamy. *De introitu minus solliciti, de itineris cursu incurii, de exitu felici omnes investigemus* mowi Tertulian. Ják tak żyć oto mniejsza, byleby dobrze umrzeć. Właśnie wznawiamy historią 3. Reg. 4. *Fugit Ioab in tabernaculum Domini, & apprehendis cornu altaris & ait non egrediar sed hic moriar.* O Joabowie nikczemni, kiedy już śmierć nad karkiem waszym stoi, *apprehendis cornu*, dopiero się Ołtarza, dopiero się Boga chwytacie, y przy Bogu umierać chcecie, *hic moriar*, day Boże. Chcemy żeby się to znami stało, co z Károlem wygnańcem szwedzkim, zburzyli się na niego poddani. y stanąwszy z kilkunaścą trębaczami pod oknem wytrębowali go z państwa: *Te populus cives tuba te tarantara nostrum depellit fugito inq; maris delabere fluctus*, raptem się wybrał Król, suknią y płaszcz S Eschyla wręku niosąc do okrętu, gdy nieostrożnie wstępował, wpadł w morze y zanurzył się, aliści sukienki się S. Eschyla uchwyciwszy cudownie wypłynął; áżazmy sobie tego szczęścia nie życzymy, kiedy na nas zatrábi swego czasu trąbą sądu Bożego, umierać wychodzić duszy z ciała każą, *depellit fugito*, ach dla Boga, ach biada, ach niestety, ach ginę, ach już mnie z świata tego wytrębią, oto już okręt wieczności po mnie zaięchał? aż wy się dopiero chwytacie sukienki Najswiętszey



cszey Panny Szkaplerza, aż wy się chwytaście habitu Zakonnego, aż wy prosicie żeby was whabicie pochowano; y szkaplerz żeby w trunnę włożono, żyliście łotrami, a chcecie umierać Piotrami, żyliście nierządnicami a chcecie umierać Magdalenami, żyliście mścicielami, a chcecie umierać Szczepanami, żyliście cielesnikami a chcecie umierać Kaźmierzami, day Boże ktoby wam tego nie życzył. To się z nami dzieie co się stało z Kościelney tradycyi. Pan Jezus upadł pod krzyżem, załłpi mu pobożna Matrona Weronika zprzescieradłem czy z infzym płotnem, y ulitowawszy się nad Panem Jezusem chcąc otrzeć twarz iego, aż na onym płotnie twarz się Jezusowa wcale wyraziła. A nie na nas że to przymowka? w całym życiu naszym ieżliśmy byli na urządzie, wydawała się na nas twarz nieprzystępna nieuczynna, twarz od Boga y przykazań iego odwrocona, dopiero kiedy nam śmierć zprzescieradłem śmiertelnym załłpi, niechże się na nas twarz miłosierne-go Jezusa wyrazi, day Boże.

Ale dla Boga ukrzyżowanego rekoliguyście się proszę, za co was ma śmierć dobra y święta potkać? iak to być może? przez ciałę życie wasze nie mieliście do rekolekcyi czasu, skarzyliście się na zabawy y sprawy, na okazy, na młode lata, dla których nie mogliście się Bogu usprawiedliwić, a iakoż się przez tak krotki czas na dobry y szczęśliwy koniec umierając zdobyćcie? tu dziecka beczć, tu żona szlochać będzie, tu flegma pierśi zawali, tu uszy grubemi się humorami zatkaia, Kapłáńskiego głosu nie uslyszą, tu ciężką o zbawienie troskliwość sumnienie grzechami przesiádczone czyni, tu czart potężnie naciera, tu Sędzia Bog nadchodzi, mowię znowu, iakże to może być żebyście wten czas do rekolekcyi dobrej y zbawiennej przyszli? wiercziesz mi że to brednie plotki perswazyja wasza, że źle żyjąc możecie dobrze umrzeć. Życie ludzkie iest to głos, a śmierć iest odgłos, *Mors Echo vita*. Jakoż tedy podobna gdy w życiu waszym nie słychać nic dobrego o was, ale tylko złe, żeby się w godzinę śmierci miała świadobliwość odbiać. Ey N. M. ostrożnie, nie odkładaycie życia dobrego dopiero na śmierć, bo to bardzo niepewna żebyście źle żyjąc mieli dobrze umierać, nie w waszej to mocy, choćbyście y Kapłanow mieli przy śmierci, mogą was prawda rozgrzeszyć, mogą

Sakra-

Sakramentami ná droge wieczności opatrzyć, ále żebyście wy z dy-  
spozycyą należytą y ná zbawienie duszy waszey rozgrzeszenie y  
Sakramenta przyieli, to nie w ich mocy. Ażá mało było przed  
wami takich, którzy złe żyjąc spodziewali się dobrze umierać? ży-  
cie Atheusz w Włoszech gdy go upominano żeby Boga uznać, od-  
powiadał: *In morte experiar gratiam Divinitatis quam predicatis.*  
Jak umierać będę, to w ten czas doznám że jest Bog którego opo-  
wiadaście, przyszła śmierć, aż on umierał wóła: *Hodie Italia*  
*excedo quasiurus Deitatem.* Dóś wychodzę ze Włoch, szukać Bo-  
stwa. Życie w Gallii mieszkający rzeczy *Status Minister*, upomina-  
no y tego żeby żył spokojnie odpowiadał: *In morte concordabo*  
*cum iam nemini molestus esse poteram.* Jak przyjdzie śmierć, to wpo-  
koju ze wszystkimi się pogodzę, prz, szła śmierć, aż on wóła: *Va*  
*mibi, va mibi, conturbator Fratrum ab eo.* Ah biada duszy moicy  
biada, że kłóciarzem braći moich umieram.

Ja nie mogę pojąć co aiy mamy zá rozum, wiemy zapewne  
że umierać musimy, ále kiedy? czy zá rok, czy jutro, czy dziś nie  
wiemy, wiemy że nas zaraz po śmierci straszny sąd Bołki czeka,  
wiemy że po sądzie czeka nas wieczność, ále iaka? Bog to tylko  
wie. Podobnoć dobra, bo mi otuchę czynią rany Jezusowe, krew  
zá mnie wylana, śmierć ná krzyżu podięta. Podobno też zła bom ná  
taką grzechami moimi zarobił. Ah nieestetyś leżeli ná złą wie-  
czność trafię. W tobie JEZU ukrzyżowany w tobie nadzieja nasza,  
nędzną grzesznicę duszę swoię każdy znas w ranach twoich nurza,  
dayże nam Zbawicielu tę zbawienną reflexyą, żebyśmy się ná go-  
dźinę śmierci nie spuszczaali, ále żebyśmy zá żywota, za zdrowia  
pilno ná zbawienie duszy naszey robili, Amen.

Ná Niedziele po Świątkach dwudziestą pierwszą  
*Oblatus est ei unus qui debebat, redde quod debes. Mat: 18.*

**T**ak naprzód rozważám Ewangelli słowa: *Oblatus est ei unus*  
*qui debebat decem millia.* Nie zle to czasy były, kiedy słudzy,  
chudopacholcy, ubodzy Panom winni byli, a teraz Pánowie słu-  
gom, czeladce, rzemieśnikom, ubogim ludziom, Panie Różbistom  
T c swoim

swoim winni y niechca im płacić. *Iussit eum venundari*, kazał go zaprzedać. Nie tylko to przedtym ale y teraz ludzie kupni y sprzedayni, z przedayną gębą, y z małą rzecz, gada gęba kto ją naymie a z ładacó, bō z kieliszek y poczetne. Zprzedayne sumienie y dusza, a często z samą nadzieię. *Iussit eum venundari & uxorem ejus*. Mąż pomylił, mąż wszystko potracił, a żona z to pokutować musi. Toć ich jest zwyczajne nieszczęście, mąż się upiie, a ty żono pokutuy, albo cię złaie, albo cię pobiie. Mąż przepiie, a ty żono cierp y pokutuy, że y to coś wniosła przepadnie. *Patientiam habe & omnia reddam*. O pewnie kto komu czego pożycz, trzeba mu wielkiej cierpliwości niżeli oddać, dla tego się długi zowią, bo ich długo nie oddają, odednia do dnia obietnicą oddać, to tu trzeba cierpliwości. Pożyczwszy osobliwie Pánom, gdy mu się o dług upomnisz, to cię złaie, skonfunduie, y ięszczę biciem pogrozi, trzeba tu cierpliwości. *Miserus est ejus*, raz się uklonił zaraz się zmięczyło serce jego. Teraz tak są zakamiać serca ludzkie, nie tylko ubodzy proszą, ale krwawemi prawie łzami żebrzą, a serce się nie zmięczy, gdyby tak Pan Bog z nami czynił, wszyscybyśmy poginęli: *Tenens suffocabat eum*, że się o swoje upominał y z to go dusić, bardzo to był porywczy ten sluga, bo zaraz z gardło chwycił, ale miał słuszną sprawę, o dług mu szło, ba chochy była nayślusznieyszą, niegodziło się tak cięszko na dłużnika następować, żeby mu nie dać odetchnąć. Po tych reflexyach ią tę propozycyą zakładam z słow założonych, y o tym mówić będą, iednego tylko dłużnika w Ewangeliu opisano, a ią pokażę że nie ieden, *unus*, aleśmy wszyscy dłużnicy, naprzód względem dobrodzieystw ktorych nam Bog pożyczyl, a potym względem grzechow ktore na dusze nasze zaciągamy, dopieroż że z tych długow trudno się będzie sprawić. Ad M. D. G.

4. Reg: 4. *Mulier quaedam vidua ad Eliseum clamabat, ecce creditor venit, ut tollat filios duos meos*. Wdowa uboga przyszła do Elizeusza Proroka, y woła na niego: Oycze S. Proroku wdługim wielkie zabrneła, codzień mi się kredytor przykrzy, y nad głową stojąc woła. albo dług zapłać, albo wtym długu day mi dwoch synow. Co to za wdowa na którą tak nagle następował kredytor? *Animam in exilio existens carnis, celestibusq; deliciis orbata mulieris illius*



illius vidua typum gerit, super illam veniebat creditor homo & exigebat debitum, super hanc si in se recollecta est, semper superimpendet cogitatio, ecce creditor tuus DEUS, redde illi fideliter, qua tibi prestita misericorditer mowi Beda: każdego z nas dusza znaczy się przez owę wdowę, azaż dusza nasza nie wielka sierota. Jako na owę wdowę ustawicznie kredytor wołał winnaś mi dług, zapłać mi go, tak dusza która ma Chrześciańską rekolekcyą powinna na to zawsze pamiętać, ach mam wielkiego y strasznego kredytora Boga, siła mi pożyczył, trzeba mu się ze wszystkiego wypłacić, redde quod debes? Pożyczył nam Pan Bog zdrowia y sił do ciała należących, mowi Bernard: powinniśmy ciału vigorem & rigorem, żeby się go umiało zatywać bez obrazy Boskiej, trzeba je trzymać wżywości przez trzeźwość y mierność w potrawach y napoiach, a żeby nie brykało, trzeba je trzymać w karności przez ukrocenie zmysłów y umartwienia skóry często aż do kości. Pożyczył nam Pan Bog zdrowia, żebyśmy go tylko ná Chwałę Boską zażywali, y tylko nas strożami a nie panami jego uczynił, iakżé tego zdrowia zażywamy? oto taki wnidzie Synezyusz do infirmaryi, widzi że łoża szeregami stoja, z każdego kąta slychać sękanie y ięczenie, Cyrulicy się około wielu uwiłaja z ogniem y żelazem, ktorow pełno po izbie, zrozumiałwszy przyczynę chorob, rzecze: *Diversorium hoc est diversorium peccati flagellantis*, y obrociwszy się do nich: *nunquid meliorem hospitem habere non poteratis*, a któż tu gospodarzem? oto grzech zbiczem, niebylibyscie byli tak chorowali gdybyscie byli nie grzeszyli, grzechci was to grzech biczcie. Tę rozmowę tak godnego Prałata wreflexyą do zdrowia y ciała potracmy. Wiele iest takich, ktorzy zostaiący w Kancellaryach, przy dworach, w woysku dla niepomiarowania chuci, zapafow y zalotow wprzewozne wpadli choroby y kaleczyą. Wiele takich ktorzy dla pijaństwa niecznośnego wpuchliny, maligny, wmanie zapadli, nie po nich iak mezomato. Wiele takich co dla pojedynkow, napaści y niazdow ná zdrowiu zkaleczeli, palce, uszy, ba y ręce potracili. Wiele takich ktorzy dla nienasyconego łakomstwa choć dosyć miała, a przecie się bardziley niżeli ten co nie ma frasuią, nie dośpią, nie doiedzą, frasunkow y troskliwości pełno, z tych troskliwych frasunkow wpadną w bezsenne nocy, wpadną w suchoty, prętko

przed czasem umierała. Ey dla Boga ztegoście sobie gospodarza przyieli grzechy, dla których się źle zdrowiem szafowało, ey dla Boga dłużnicyscie Pana Boga, pożyczyl wam zdrowia, pamiętacy-  
 ciesz że się wam z niego rachować ciężko będzie. *Quidquam ne serenum desuit? an risus an gaudia pelle pingere non poteras. pinxisti spectra doloris, pinxisti lachrymas planctus & vulnera moris.* Michał Carogrodzki Cesarz rozkazał Malarzowi na skorze zabitego smoka iaką piękną odmalować historią. Wziawszy Malarz skórę odmalował na niej piekło, y w nim potępiencow, iako załamują ręce, iako się na nich wydaie *distemperies* furji, iako z oczu ich ogniście łzy spadają, wymalował y straszidła diabelskie. Gdy to obaczył Cesarz zadumiany czy zagniewany rzecze *Quidquam ne serenum*, y nie mógł-  
 zes też czego wesejszego odmalować nie te straszidła piekielne? Tak nam czasu swego rzeką, dał wam Bog zdrowie, dał siły, urodę, ta-  
 lenta ciała, mogliście sobie przy tym zdrowiu, przy waszych ta-  
 lentach *serenum, risus, gaudia*, niebo odmalować, a wysłacie sobie dla zażytego źle zdrowia wystawili piekło, *pinxisti lachrymas*, ey ostrożnie zażywaycie zdrowia, bo to drug, a Pan Bog pożyczalnik, zawoła na was *redde*, trzeba będzie koniecznie mu ten dług wypła-  
 cić. Pożyczył nam Pan Bog do czasu ciała zmyłow, urody, umiey-  
 ciesz nim dobrze rządzić, żeby nie na obrazę Bołką. Kiedy Achille-  
 sa wyprawowała matka na gonitwy, dając mu bystrego konia, taką mu przestrożę przydała: *Ferox equus est custodi habenas*, bystry to koń umieyże go mocno y krotko cugłami trzymać. Dał nam Pan Bog wszystkim bystrego źrzebca ciało, umieymysz go trzymać żeby nie wierzgał. A wiedziesz iak to choć Święci tego źrzebca bystrego krotko trzymali? S. Dominik pancernik zadawał mu na każdy dzień trzytyśiące plag, coż więczy? oto przyszedł raz do S. Damiana ska-  
 rzając się przed nim, że cielesnie y delikatnie żyję pyta się go S. Dami-  
 an, a coż iadasz? znabiałem? czy ryby y frukta? Odpowiedział,  
 nie zażywam tego ale ubogim rozdawam, a sam iadam koper zchle-  
 bem. Westchnawszy S. Damian rzekł: *hac ne sunt tua obsonia ob qua sensualiter vivis*, y też to są twoie przysmaczki ktoremi ciało do-  
 gadzasz? a przecie przytym surowym poście skarzył się na ciało swo-  
 je że wierzgało. *Adhuc in Dominico caro multum rebellis.* Wiedcie iak to bystry źrzebiec ciało? oto Benedykt S. wieczniku je utarał aż się  
 włoży-

wszystko krwią oblało. Eranó-fzek S. śniegiem je ziębił y mroził, a przedię gorzało. Stary Pambo zprzyśięgą zeznał, że siedmdziesiąt lat wśarowych postach, wostrych umartwieniach ná pustyni przeżył, a przedię jego wyschłe wymorzone ciało wierzgało. Coż tu rozumieć o ciebie wazym, przy delicyach y wygodach, przy trunkach gorących, przy niebezpieczney konwersacyi iakże to wierzgać nie ma? znać to po naszych iawnych publicznych gorzających drugich grzechach. Iyżę dłużnicyśmy u Boga, nie ná to nam pożyczyl ciała, żebyśmy go ná obrazę jego zażywali, pamiętaymyż ná to, że z tego ciała ktorego nam Bog do czasu pożyczyl, straszny rachunek oddawać będziemy.

Nuż *venit Creditor*. Pożyczył nam Pan Bog duszę mówi Bernard S. *debes anima vigilantiam*, powinniśmy pilną mieć straż nad duszą naszą, żebyśmy iey nie zgubili. Wiediesz iak to jest zacna nasza dusza? Oto kiedy S. Germanus Trajekteński chcąc uprowadzić Kościelne srebro przed następującym do Galli grubym narodem, zwołał kościelnych dziadow y bab wodartych y łatanych płaszczach y mowi im: *Ferte hinc grande depositum matris vestrae Ecclesiae*. Kiedy szło owo ubóstwo z owemi skarbami, rzecze do swoich Kleryków S. Germanus: *Unusquisque nostrum sub lacernoso pallio corporis defert depositum ingens animam suam pretio sanguinis Christi acquisitam, ac immortalitati destinatam, & non considerat*. Jáko ci dziadowie y baby pod płaszczami łatanemi drogie skarby Kościelne niosą, tak każdy z nas pod siermięgą ciała nieoszacowany skarb, duszę krwią Chrystusową odkupioną nosi, a nikt tego z nas nie uważa. Wiedcie iak kosztowna jest dusza, oto żeby była nie zginęła choć nikożemnego Judasza, Chrystus, mowi Cyrillus, upadł do nog jego, żeby tą pokorą zmiękczył serce jego. Powiedzcieś mi teraz, iakie wy o duszę waszą macie stáranie żebyście iey nie zgubili. Ey pomniymy ná to że nam iey Bog pożyczyl, będzie się iey upominał iak pewnego dżugu.

Jeszcze nie tu koniec dżugow naszych, *venit Creditor*, zpozyczycie N. M. osobliwie bogaci y dostátniejszy ná majątności, ná wiołki, folwarki wasze, zpozyczycie ná stodoły, gumna y intraty wasze, zpozyczycie ná fortuny y dostatki wasze, zpozyczycie ubodzy pracownicy ná zarobki wasze, ná sposoby wyżywienia wasze.



go, a kto wam tego pożyczył? *Creditor venit*, Bog wam to tego wszystkiego pożyczył. Na coż wam tego Bog pożyczył? oto mowi Augustyn S. *Dives propter pauperem factus est, pauper propter divitem relinquitur in sua paupertate, dives ut juvet pauperem ante homines, pauper ut juvet divitem ante Deum.* Pomieszał was Bog dostatnich między ubogich, nie darmo to Bog uczynił, uczynił cię Bog bogatym, nie dla ciebie ale dla ubogiego, uczynił cię Bog ubogim, nie dla ciebie ale dla bogatego. A iakże tego co wam Bog dał ludzie bogać używacie? czy na wspomóżenie nędzy ludzkiej, czy się cieśza z wazszey szczodroblowości po szpitalach, po gnojach leżący ubodzy? czy się wazszą uczynnością y zapomożeniem cieśzą zgłodniałi zadłużeni, podupadli ludzie? czy się wazszey protekcji y poratunku cieśzą sieroty, y owi co się zebrać wstydzą. Eynu nie wazze to, Pan Bog wam tego pożyczył, a na coż tym szafujecie iak swoim własnym iakim prawem y sumnieniem tę fortunę ktorey wam Bog pożyczył na zbytki, na piliatyki, na zaloty, na zamieszanie, na dokupienie się urzędow, obracać, a ubogiemu y mizernego szeląga nie dać? Eyże zawczasu się rekoliguyćie przestrzęga S. Augustyn: *Qua est ista insania acquirere vel retinere aurum & perdere calum, perdis autem calum dum retines nummum & non sublevas mendicum.* O iak to nierozum chować złoto, srebro, pieniądze, a niebo stracić, tracić zaś niebo kiedy choć masz czym, ubogiego nie ratujesz. Ale rzeczesz, iakże to ubogich ratować kiedy sam nie wiele mam. Słuchayćiesz co na to odpowiada Beda. *Dives non sublevar de magno & multo quae habes in magno & multo crudelis est, ut non sublevas de paucis quod habes, in paucis crudelis es, tam de magno quam modico reatus gravis pena est, etsi major vel minor tamen reatus est.* Ze bogaty mając wiele, a nieratuje ubogiego, wielki okrutnik jest, ty że masz mało a z tego mała że bliźniego nie zapomagasz, okrutnik jest lubo mniejszy nad bogacza. Dla Boga ostrożnie, pamiętayćie na to, że to będzie trzeba z tego Bogu rachunek oddać.

Coż dalej? *Creditor venit*, idźcie do nas pożyczalnik y długow się swoich upominać będzie, *redde quod debes.* *Debemus proximis scandalum omnem remotionem* mowi Bernard S. Dał nam Pan Bog rowiennikow w latach, w obyczajach, w urodzeniu, w zabawach,

wach, dał przyjaciół znajomych, dał konwersacyę nie iako bestye po lasach, ale *in sociali vita*, jeden z drugim mieszkaemy, o! dług to wielki, będzie się tego długu Pan Bog dopominał, miałeś tak często piękną wesołą kompanią, y z tą y z tą osobą, wleczes ludzi naprawił, miałeś unich afekt gdybyś im był co rzekł poprawiliby się byli, nawróciłiby się byli do Boga, a iakże się o to Bogu sprawisz. *Math: 28. Statim IESUS parvulus in medio eorum & ait: Quicumque scandalizaverit unum de pusillis istis, expedit ei ut suspendatur mola asinaria in collo ejus & demergatur.* Kto iednę zepsuie dziecinę, trzeba kamień młyński u szyi uwiązać y utopić go. A my iak się Bogu sprawiemy, żeśmy tak wiele dziećuchow, tak wiele panienek zepsowali, y grzeszyć nauczyli, reflektuymy się iak wielusmy przez całe życie mową, namową, radą, uczynkiem, y złym przykładem zepsowali, a iakże się z tego długu, Bogu sprawiemy? Nuż wyszłisście z Ewangelii, że Kuga choć miał szkodę do współzługi swego odług pewny pretensya, y choć go nie zadržali ale tylko chciał zadržuć, a przecie kazano go do więzienia wtrącić. A my zadławiliśmy gorącość wiary, przez utrzymywanie przeciwnych Sekt, zadławiliśmy nabożeństwo przez wolne gadanie w Kościele, przez czytanie listów y nowin pód czas Kazania y Mszy S. a iakże się za to Bogu sprawiemy?

Nuż powiada Izaiasz Cap: 50. *Iniquitates nostra dividerunt inter vos & inter Deum vestrum.* Rozdzieliły nas od Pana Boga nieprawości nasze, a iakież to nieprawości? Opisuie ie Hugo. *Vidua lacerantur, pupilli avaritia Tuorum depauperantur, pauperes deficiuntur, in lacrymis suis consenescentes in famulatu mendicare coguntur, vel in Xenodochiis vitam agere, longo carcere ob odium egredi non possunt.* Po zmarłych mężach szarpia pozostałe wdowy, sieroty, chciwość opiekunów krzywdzi, ubodzy zaplakani wpogardzeniu szudzy ktorzy na usługach waszych zdrowie stracili chodząc od domu do domu chleba zebrać muszą, albo się do szpitala wkupić, zasadzają kogo w więzy niech tam zgnie, a iak oż się o to Panu Bogu sprawiemy? *Iudicum 15. Samson cepit 300. vulpes & faces in medio earum, quae statim perrexerunt in segetes Philistinorum & concrematae sunt, & dixerunt Philistiim quis fecit hanc rem?* Samson poymawszy 300. liszek poprzywieczywał im pochodnie rozpalone

Spalone, y puścić wzboża Filistynow, które od pochodni zapalone pogorzały, a Filistynowie nie mogli dożyć kto to uczynił? Ludzie zapalili wielki pożar w Krolestwie, już po wielu mieyscach nie masz nic, poszły wpożar pieniądze, poszły wpożar stodoły, gumna, poszły wpożar stajla, ubogich ludzi bydeśko, nie masz nic tylko iako pogorzelcy chodząc po pogorzeliśku szukaia, ieżeli czego nie znayda, a iakże się ci ktorzy ten pożar wzniećili sprawią Bogu?

*Actorum 5. Vir quidam nomine Ananias cum Saphira uxore sua vendidit agrum, & fraudavit de pretio agri conscia uxore, & cecidit ante pedes Petri & mortuus est.* Ananiasz y Saira że sklamali bez reflexyi, y Kłiedza na spowiedz nie mieli, y zaraz nagle pomierali, tak ich ciężko za iedno kłamstwo Bog pokarał. A ludzie iak się Bogu sprawią, nie o kłamstwa ale o krzywoprzysięstwa? przysięgaia zboże prowadząc do Gdańska, że to zboże ich własne, nie kupne, że to tylko na ich potrzebę co wiozą z Gdańska, że nie masz nic cudzego pod ich imieniem, y krzywo przysięgaia, a iakże się Bogu za to sprawią. Ach biada duszy naszey, ieżeli iey na porękę nie weźmie miłosierdzie Boskie! Krwi JEZUSA oblicie wyłana, opiekunko grzeszników, w tobie nadzieia iedyna, że się tobą ze wszystkich długow Krędytorowi naszemu Bogu wypłacimy, Amen.

Ná Niedziele dwudziestą, wtorą po Świątkach.

*Cognita JESUS nequitia eorum Math: 22.*

**P**Atrzciesz iak się to prędko złość usidliła, zbiera kupy, zgromadza rzesze, zprowadza cechy nieprawości, Farużowie sekukuią na Pana, *ut cum caperent in sermone, éicho szeptem między sobą, ledwo ich zoczy Chrystus, cognita nequitia postrzegł zamysłoną niecnotę, quid me tentatis?* Rzeczecie, nie dziwować się że Chrystus doszedł złości Faryzayskich bo był Bogiem, iá zaś o tym mówić będę, że do tego nie trzeba Rostwa, bo się grzech by najkrytszy nie utai, ale się sam na siebie wywoła. Ad M. D. G.

Mowi S. Izydor. *Habet magnam vocem sanguis Christi.* Krew Chrystusowa ma głos tubalny, zawoła na grzesznika, zaraz się iak ze snu porwie do poprawy, aleć y grzechy wielkim głosem wydawa-



Ná Niedziele dwudziestą wtórą po Świątkach. 537

ja swoje niecnoty, choć się cicho zdadzą, szeptać głoszą się. *Calceum prodens sine voce pudorem* mówi Grzegorz Nazyzanieński.

Posłzy coś nayskrytsze niecnoty nasze na ow dzwonek o którym wzywają S. Medarda: Darowano temu świętemu wołu na robotę Kościelną, y żeby znać było że Kościelny woł, kazał mu dzwonek do szyi przywiązać. Jedney nocy cicho przyda złodzieie na miysce gdzie woł stał, po cichu dzwonek odwiąza y pod złob wrzucą, wołu wyprowadzą rozumiejąc że ich nikt niepostrzeże, iedną razą pocznie dzwonek dzwonić, a złodzieie co przedzy do dzwonka, y żeby nie dzwonił sianem go nąpchał y wkłaz zarzucił, a z wołem tym czasem uchodzili, a tu dzwonek iak dzwoni tak dzwoni, czeladka się obudzi o złodzieiach niewie, ale ich dzwonienie wydało. Tak grzechy nasze są to iak srebrne dzwonki, które nas y siebie odzwoniwają, tu się zniecnota kryjemy, a sama się niecnota dobywa.

Co to iest takiego w piśmie Exod: 28. *Facies tunicam, ad pedes mala punica mistis in medio tinninabulis*, przy samych śladach gdziekolwiek obroci noga Aaronowa, złote będą ná kraiu szaty dzwoneczki, czemu nie ná szyi, czemu nie ná pierśiach, oto żeby nas Bog nauczył że grzechy nasze choć nayskrytsze nie zatają się, ale się iako dzwonki ogłoszą.

*Hac via non egrediuntur verba* zawołali Athenczykowie do stołu siadając ná drzwi pokazując słowa sekretne tedy niewychodzą, a Diogenes obaczywszy małą wścianie skałubinę, y latające muchy odpowiedział: *sed rima quam scitis evolabit musca & sibilabit*, wy drzwi zamykacie, a tu nie wiedzieć którą dziurą wyleci mucha y wszystko do ucha cudzego wybrzęczy.

Pyta nas Bog *indignabunde* przez Proroka w Psalme 81. *Usguequo facies peccatorum sumitis?* a pokiż ná siebie będźcie brali gębę grzechow y grzesznikow; dając przez to znać, że grzech by nayskrytszy coź iest: oto go tylko gęba, sam niewiedzieć wszystko ná się wygada y wypowie. Teraz osierociła Oyczyznę szarpimy; teraz stany mieszaemy, teraz różnie tamujemy rady, zgody, konfiden-cye; któż to czyni: tylko prorokować możemy: *facies peccatorum*, ale że to grzechy z wielką gębą, pamiętáyciesz że się kiedykolwiek od-czwą, y autora wywołać. Oto Bog z wami czyni, co raz uczy-

Uuu

nili

nili synowie zupiłym Noe. *Pallium posuerunt brachiis suis & vrenda operuerunt patris sui Gen: 9.* pokrywali oni Oycę swojego sromotę, tak y walsze niecnoty, fakcye, zawziętości nieszczerości Bog pokrywa, jedną razą ani sami zwiecie iak to wybuchnie.

Mowi Lucianus: potajemnie między Bożkami urodziła bliźnięta Minerwa, synaczka grzech, coreczkę niecnotę, oboje wpięluszki obwiniono, żeby się starzy Bogowie nie dowiedzieli, y tylko coś gęby dla odetchnienia zostawiono, éicho éicho, więc po owych bliźniętach, Minerwa iak Panna tak Panna, bezpieczna nikt iey nieśmie oka zapruszyć, w tym iakoś baba od kolebki odeszła, aż tu iedno dziecko kaszlnie, pocznie się y kwilić, *rescit inde nefas Inno superumq; Senatus*, tegoż momentu zaraz się to po całym niebie rozgłosiło: *Iam peperit fetus virgo Minerva duos, post geminos fetus virgo Minerva fuit.* Toć Apolog ale wam z niego dobra informacya. Wásza sprawiedliwość po Ratuszach, po Trybunałach, po Grodach, udaie się że *Virgo Minerva*, że Panna nie zgwałcona respektem, affektem, pokrewieństwem, podarunkami. Wásze administracye urzędowe, skarbowe udaia się za Pannę, żadnym zdzierstwem y ukrzywdzeniem ludzi ubogich niénaruszoną. Wásze sumnienia udawaią się że *virgo* niénaruszone y niewinne, cokolwiek się wykrętnie stanie obwinimy to wpięłuchy udatności powierzchney, obwinimy to wprotestacye, odprzysiężenia się, každyby was kysząc mógł przysiądz że *Virgo Minerva*, y rozumiecie że się te walsze grzechy utaią, mylicie się, ani zwiecie iak się to wszystko z kolebki wyda. *Iam peperit*, otoż ktoby się był spodział na tak piękną y stateczną Pannę. *Iam peperit.* Takto by ukrytzy grzech postaremuż się on czasu swego wyda.

Mat: 9. *Domine filia mea modo defuncta est, & cum venisset JESUS in domum Principis & vidisset Tibicines, tenuit manum ejus & surrexit puella.* Pan JEZUS raz tylko wszedł do pałacu Księżcia, raz tylko nawiedził panienkę y to już umarłą, wziął ją za rękę, a przecie pełno tam *tibicines*, piszczków, trębaczów, którzy to po całym mieście rozgłosili y otrabili. Tak to niech się co stanie choć za tysiąc zamkami, znajda się tam trębacze, co to przed ludźmi wyśpiewaią, pełno tego wszędy będzie.

Wzemy jeszcze pismo z ksiąg Rodzaju 3. *Abcondit se Adam*



*Uxor ejus à facie Domini in medio ligni paradisi.* Uchołdził Adam zgrzeszywszy, przedziera się między drzewo w gęstwinę, zapadnie gdzieś pod gęste liście y skrył się, skrywszy się rozumiał Adam że nikt jego grzechu niepostrzeże, aż tu *conuerunt crimina crepitantia buccis*, przypatrzy się kryjącemu się Adamowi między drzewem Seleucensis mówi: *Demon ruenies publicis notis consignat, dum pro tegmine ramus vocatur, simul esse ramus praece deprehenditur, y dálej: Vendibilior malitia apparebat sub ramo.* Gałęzią się Adam pokrywa, nie gałąź to była ale wiecha, która grzech Adamow wydała. Wiersze przypisał Symbolista: *Prodere nata, wiecha niby pokrywa, ale oraz obwoływa co pod nią dyszy.* Tak się z Adamem stało, zgrzeszywszy uciekł pod gałąź, aż tu zgałęzi wiecha, a wiecha gębata, iak woźny obwoływa. Oto się tu Adam przestępca kryje mówi pismo S. *Opera illorum sequuntur illos Apoc: 14.* Jać niewiem iezeli są iakie grzechy z nożkami, lepiej wy to wiecie, *sequuntur* to prawda że każdy choćby nayskryty grzech, poydzie za wami y wrzaskliwym się wyda głosem że wszyscy onim wiedzieć będą.

Rozpuście N. M. cügłe niewstydom, daycie przestronne wódze niecnotom. *Quo libet ire licet*, áżeby to bezpiecniey było, zagaście słońce, zaciemnicie księżyc, pogasście gwiazdy, podćcie miedzy naywiększe ciemności, y tam że was nikt nie widzi grzeszcie. O grzechy iakości y tak świegotliwe, iako y takich ostrożniśiow wydać. Tuczycie wdomach waszych przy łożu małżeńskim zbytkujących áffektow młodsze, albo miłsze niżli żona *irritamenta*, tacyście ten grzech, że wierna fuga, trudno ją odprawić. Młody iako ogary niech rozpuści oczy po urodach, zapomniawszy co Clemens Alexandrinus mówi: *Dum lasciuunt oculi calefcunt appetitiones*, y tłumí to głęboko w sercu przy nieporządnym imaginacyách, wszystkie grzechy im táciemniejszye tym wydátniejszye. Odważy się kto pierwszy raz na grzech upokátney wczesności, aż ten grzech woła aby cie Bog iako niewdzięcznika z niebá wyrugował, przepuści Bog śmierć, aż ty narzekać będziesz? O cożem iá to naylepszego uczynił, kryłem się z grzechami moimi przed ludźmi, nawet y przed spowiednikami, aż mnie też same kryiome grzechy przed Bogiem obwołały, y ná nim potępienie duszy moley



wywołały, że bez dyspozycyi bez Sakraméntow umieram.

Umiera Status Minister w Gallyi, y zawoławszy synow rze-  
cze: *Clandestinarum injuriarum quibus multos oppressi hec erunt  
clamosa vestigia.* Jakem ubogich krzywdził za zdrowia, nikt tego  
nie wiedział, ale po śmierci moiej wydadzą ten mój grzech wszy-  
stkie zbiory ktore zostawię. Będziecie y wy umierać, staną przy  
was popełnione po kątach grzechy? y tak głośno wydawać was bę-  
dą, że y Kąpłana wołającego usłyszeć nie będziecie mogli, wywo-  
ływać na was będą miejsce, czas, osoby z ktoremicie grzeszyli  
przez całe życie wasze, trudno im będzie paśćczę zatkać.

O gdybyście na to N. M. pamiętali, mgdybyście się na grzech  
choć w naywiększych skrytościach nieodwzięli, ale byście z żalem y  
skruchą do Boga zawołali: *Ab occultis meis munda me,* Boże mój  
wiem że grzechy moje skryte wydawać mnie y obwoływać przed  
tobą osobliwie w godzinę śmierci moiej będą, coż ja w ten czas  
nieszczęśliwy człowiek czynić będę? oto poki jeszcze mam czas  
wszystkie skryte grzechy moje przed Kąpłanem wyznam, y za nie  
żałować y pokutować będę, żeby osobliwie w godzinę śmierci po-  
tępienie duszy moiej do ciebie nie wołały, Amen.

Ná Niedziele dwudziestą, trzecią po Świątkach

*Accessit retro & tetigit simbriam Mat: 9.*

**Z**Wyczajnie to między ludźmi bywa, czynić dobrze ale nie u-  
kradkiem. Jeden tylko Agésilus nawiedzając chorego Apelle-  
sa, pod poduszkę mu złoto kryłomo włożył, z kąd prześledza-  
jąc łożo zawołał: *furtum Agésilai,* kradzież Agésilusa. Nasz zaś  
Pan Bóg ma ten zwyczaj, kiedy komu dobrze czyni, nie wtwarz,  
nie w oczach, ale *retro*, krom oczu żeby nikt nie widział dobrze  
czyni. Jakoż że tak powinno być. pokażę na tym Kazaniu, gdy co  
dobrego lub to ludziom lub ná Chwałę Boga czyniemy, żeby się to  
Bogu podobało nie świecmyż się ale pokryiomo to czynimy. Ad. M.  
D. G.

Założoney propozycyi tak z nowego Testamentu dowodzę.  
Zprosta mówiąc z wami, naywięcejszy dobrodziejstw odebrali od  
wtorey

wtorey osoby Trojce Przenajświętszey, to jest od Syna Bożego, on nas odkupił, on prawo do nieba przywrócił, on Ducha S. zesłał, On siebie pod osobami chleba y wina zostawił, powiedziesz mi iak się po tak wielu dobrodziejstwach nazywał? oto *verbum*; słowo iedno, czemu się nie zowie *sermo*? nie wymawia; periodami nie obwoływa, takem nam wiele dobrego uczynił, takem wiele afektom wyświadczył, postaraniem iedno tylko słowo y to *abbreviatum* słowko, ucząc nas iakemy się niepowinni z tym głosić gdy co dobrego czyniemy. Ztąd potym tenże Bog gdy nam miał uczynić dobrodziejstwo nad inne dobroczynności; to jest gdy nam miał zesłać Syna swoiego ná wcielenie, iakże nam wyświadczył tę dobroczynność? Oto *Spiritus S. obumbrabit tibi*, poczniesz Syna Boga ale to dobrodziejstwo niech będzie pod cieniem; kryjomo; *obumbrabit*. Nawet gdy uczniowie iego ludziom dobrze czynili, choroby leczyli; czarotostwa wyganiali; iakoż to czynili? powiada o Pietrze S. pismo, *umbra Petri obumbraret eos*, cieniem Piotr S. chorych leczył, oto się starał żeby dobroczynność iego pod cieniem do ludzi udana była, żeby się to z dobroczynnością nie świecić.

Powłada Jan S. w Rozdziale 5. *Angelus Domini descendebat secundum tempus & movebat aquam & sanabatur qui primus ascendit*. Anioł Pański zstępował według czasu, y wodę wśladzawce miewał, y uśtanow. onego czasu nigdy nie chybił. Niewierzcie nie, choćbyście Aniołami byli, żebyście się długo mieli przy Aniołstwie zostać, kiedy pewnego czasu a jeszcze często *secundum tempus*, do rozumnych rybek uęszczacie, coż dopiero kiedyście nie Aniołowie. Choćby tam Boginie wenoście były y Anioł niech się strzeże od upału. *Hospitis igne duas incaluisse Deas*. Leżało koło owey sadzawki ślepych, kulawych, trędowatych, paralitykow co niemiarą, kiedy im Anioł z nieba zstępujący chciał dobrze uczynić, kiedy ich chciał uleczyć, wprzód wodę wśladzawce pomógł y pokłocił, *movebat aquam*, azaż to nie lepiej było nie miewać wody, ż by byli widzieli iako się w wodzie chłonie prostowały nogi, iako skrzywione ręce do swej przychodziły pory, iako trąd spadał? Ruchaycieś co ná to Richard mowi: *Videte medicantis verecundiam in turbatione plicinae*. Wiem mowił Anioł że się tá dobroczynność moja nie utaj, niechże się przynajmniej teraz gdy ją aktu wyświadczam

czam pomocą woda pokrywa. *Movebat aquam.*

Chcecie N. M. przymilić się Panu Bogu o toż to niepochy-  
bnie będzie gdy dobrze czyniąc świadką na to nie będziecie mieli,  
ani się oniego starali. Pytał się Mecenas swego Horacyusza uczy-  
nitem ci tak wiele dobrego, korażci się też dobroczynność moja  
naybardziej podobają? odpowiedział: *Quod non erat in scena &*  
*spectatore caruit*, to mi się naybardziej podobają, coś mi dobrego  
potajemnie uczynił. Tak y wasze dobre uczynki będą Bogu miłe,  
ieżeli kryjomo dobrze czynić będziecie. Násładuyście Ewangeli-  
cznego Krola, który kiedy ubogim kálekóm chciał wyświadczyć  
łaskę, *debiles cecos & claudos introduc huc*, nie kazał powiadać  
jak się zwał, ale tylko *Rex Homo quidam*. Ktoś bez imienia, y  
przezwiśka, kiedyż ich nakarmi? kiedy im dobrze uczynił? nie  
wpołudnie, nie we dnie, kiedy widać, ale *fecit canam magnam*, dał  
im iść, dał im pić ale w wieczor, żeby tego ludziska nie widzieli.  
Jakoż w káżdym prawie stanie miał y teraz ma ludzi Bog wielce  
świątych, oktorych świat nie wiedział, poki ich skrytey święto-  
bliwości sam Bog nie wydał.

Pisze Ruffinus że S. Paphnucyusz Pustelnik, myślić sobie pō-  
czął już tak wiele lat na puszcy Panu Bogu wiernie służyć, komuś  
też wświątobliwości iestem podobny, kiedy to sobie myśli, aż mu  
odpowiada Anioł oto iestes wświątobliwości podobny iednemu  
Cymbaliście, który pożywienia w bliskiej wsi szuka przez swoją mu-  
zykę; to uszyzawszy Paphnucyusz poszedł co prędzey do owego  
Cymbalisty, y pilnie się go pyta, powiedz mi proszę, co za życie  
twoje? odpowiedział Cymbalista: *wszystek* sposób życia mego, że  
ludziom w Austeryach krom żadney obrazy Boskiej grawam we-  
sołe ale pocztwe piosnki, y tym się żywię. Gdy Paphnucyusz py-  
ta się ieżeli oprócz tego nie uczynił kiedy czego dobrego? przy-  
znał mu się że iedną posłubioną Bogu Pannę wybawił od śmrow,  
y przy czystości onę zachowałem. Nád to ieden dom, to iest ro-  
dźcion zdziatkami gdy ich wniewołą zabrano, za 300. złotych  
zmiłosierdzia wykupiłem, y te dobre uczynki tą prostotą życia  
mego pokrywam. To uszyzawszy S. Paphnucyusz wrocił się do kō-  
morki, y po niemałym czasie znowu myśli komuby wyrównał wświą-  
tobliwości, odpowiedział mu Anioł: *doszedłeś wświątobliwości*

Kupca



Kupca ktorego wkrótce obaczysz, ledwie co wynidzie Paphnucyusz, aż obaczy Kupca a on dziejąc ~~worow~~ różnych legumin do Klasztoru bliżkiego na bydłach prowadzi, y wypytany powiedział, że tak zawsze czynię, a nikt o tym z ludzi nawet y żona y dzieci nie wiedzą. Powróciwszy Paphnucyusz do komorki, znowu myśli, komuby też jeszcze zrownał wświatobliwości, odpowiedział Anioł: otóż jednemu prostaczowi wbliskiej wsi, poszedł tam Święty y pytaąc się owego chłopką o sposób życia dopytał się, bo mu się ow prostaczek przyznał: Oto ja Oycze wprostocie moicy, wprostuszeństwie y karności przeciw Panu, wyrabiam sobie pożywienie, a przytym przyznać się Oycze, że już 30. lat z żoną wczystości żyjemy, a to na cześć Najświętszy Matki y Anioła Stroża, to uszyfawszy S. Paphnucyusz, zalańszy się łzami rzecze: *Ah mirabilis DEUS in Sanctis suis.* O iako Bog cudowny w Świętych swoich, y daley się nie pytaąc poszedł do komorki swojej, y uważał to iak się to Bogu podobą kiedy kto dobrze po kryjomu czyni.

Wkomaniech Mieście Greckim, gdy na mieyscé zmarłego Biskupa trzeba było obrać innego, przyjechał na ten Akt, S. Grzegorz Cudotworca, gdy tedy na Elekcyą zasiadli, mowi do nich Święty: nie staraymy się aby był urodzeniem dostatkami możny, ktorego chcieć mieć Biskupem, ale niech będzie ubogi byleby sposobny. Jeden tedy zawoła: jeżeli tak Oycze S. więc obierzmy Alexandra Węglarza, S. Biskup Duchem Boskim tkniony, kazał owego Węglarza przyprowadzić, przyprowadzono na ręku y twarzy umurzonego, w szatach podartych, wszyscy się tedy niezmiernie z niego śmiać poczęli, wołając: owoż nasz Biskup, on zaś wielce się z tego w sercu swoim cieszył. S. Grzegorz pilnie mu się przypatrując widzi że pod czernidłem węglarskim wielce dorodna y wspaniała twarz, odprowadziwszy go na stronę koniecznie mu rozkazał żeby powiedział co był y czemu się węglarstwa chwycił? Święty od Świętego przymuszony rzecze: Oycze S. iam jest Filozof w naukach wszelakich wyćwiczony, a nie mogąc uycić między ludźmi niebezpieczeństwa cnoty moicy, a to dla zbytnie piękney urody moicy, udałem się między węglarzy, żebym był uatł urodę moię. Pochwaliwszy Boga Grzegorz S. kazał go obmyć y ubrać, y ubranego przed ludźmi postawiwszy rzecze. Otoż macie Biskupa który  
przez

przez niebieską Filozofią, umiał swoje takie cnoty, y nas nauczył iak się to Bogu podoba gdy kto co dobrego kryjomo czyni.

Owo Świętemu Makáremu powiedziano z nieba, ieszcześ dwóch niewiaśc które są w bliskim mieście światobliwości nie dośzedł. Ty na pustyni siedzisz, a one w mieście mieszkać, są nad cię świętsze przed Bogiem. Poszedł y szukał owych niewiaśc y znalazłszy je, pyta się co by dobrego czyniły? Odpowiedziały: Nie czujemy się żebyśmy co dobrego kiedy uczyniły tylko to, że skrycie iakmużny czyniemy, a druga, że tak wiele lat mieszkać z sobą nigdy jedna drugą cykwa przykrego a dopieroż z tego nierzekła, to usłyszawszy Święty zawołał. *O altitudo sapientia DEI.* O wysokości mądrości Boga, iako cię w drogach któremi ludzie prowadzisz nie dościgniemy.

Utwierdza nas w tym ow Anastazyusz Kápián, o którym w żywocie S. Bazyłego Biskupa, ten wybrał się raz wizytować Diecezją swoją, przyszedł też do Kápiána jednego, Greckiego obrządku, który pod ukrytością wielką światobliwość prowadził. Kiedy Biskup do Plebanii przyszedł, żona Anastazyusza zaszła drogę Biskupowi, spyta się S. Biskup gdzie jest brat twój Anastazyusz, odpowie mąż mój jest na roli. Nadszedł w tym Kápián Anastazyusz, więc mu rozkazał S. Biskup aby Mszą S. miał, on się począł wyrażać tym, że młodszemu powinien brat błogosławieństwo od starszego, rzecze mu S. Bazyli Anastazy przy innych cnotach mieć też y pokuszenie, więc tedy na to rozkazanie miał Mszą S. przy której go w wielkiej iasności widziano kiedy podnosił Ciało Pańskie. Po Mszy S. pyta się go Bazyli S. powiedzże mi Anastazy co za twoje życie? odpowie: Ojcze S. mam dwie pary wołów, jedną robię na ubogich, druga najmnik na podatki, a żona moja na mnie y na ubogich wyrabia, rzecze S. Bazyli nie zowiej żoną bo to siostra twoja, już to 40. lat iak z nią w czystości żyjesz. Powiedz mi ieszcze insze cnoty twoje? Odpowiedział: to wiem że wielki grzesznik, nie do siebie dobrego nie czuję, rzecze S. Bazyli więc obaczmy gospodarstwo twoje, poszli tedy oglądać domowy porządek, y przyszedłszy przed jedną komórkę, każe sobie do niej S. Bazyli otworzyć, a Kápián gdy się wzbrańa mieniąc że tam nie masz nic tylko potrzeby domowe, rzecze S. Bazyli, iak tu dla tych potrzeb przyszedł, y to mówiąc same się drzwi



drzwi otworzyły, aż w owy komorce obaczy Bazyli S. człowieka dziwnie schorzałego, któremu trąd już był niektóre członki ogryzł, a nikt o tym chorym nie wiedział tylko Anastazyusz y żona, rzecze S. Bazyli: dobrze robisz przed Bogiem Anastazy że kryjomo robisz, ale niechże ja też tej nocy temu choremu służę, służył y uzdrowił go że nazajutrz piękne iako dziecinne ciało odebrał. O gdyby nam Bog oczy otworzył, obaczylibyśmy po świecie wiele takich skrytych Szwabów, których tylko sam Bog wie.

Pisze Stengeliusz, że gdy S. Julian zaćlekl się ná łowach zá jeleniem, jelen cudownie obroczył się do niego ludzkim głosem rzecze: Rodziców twoich zabójcą będziesz, przeląkł się młodzian, y żeby tego uszedł, uciekł z oyczyzny, jednak że był człowiek bitny, przy dworze Krolewskim zostając, wysokiach honorow doszedł, wziąłszy dostatnią żonę w Zamku pewnym osiadł. Rodzicy syna po świecie szukając, przecież do owego Zamku doszli, oiała tam radość y welele Rodzicom, nie było ná ten czas syna w domu tylko żona jego która iako Rodzicom męża swego ochotnie przyjęła, y nakarmiwszy ich własnego im pokoju y łoża ustąpiła. Zrana nadiechał Julianus, wszedł do pokoju wprędkości susp cyą uwiedziony rozumiejąc że iaki cudzołożnik spi ná łożu jego, dobywszy miecza naprzód iedno á potym drugie zabił, to zrobiwszy wynidzie przed pokoy, wtym żona do niego przychodzi y mówi go, on obaczywszy żonę zadziwił się y rzecze: á to kto leży ná naszym łożu? odpowie żona, oto Rodzicy twoi kochani, ktorzy cię po całym świecie szukali, przecież znaleźli, przelęknie się Julianus, przypadnie do Rodzicom już bez duszy, pocznie lamentować. otoż porywczych suspicyi pożytek? y Rodzicom zabiłem, y ná niewinną żonę kálmnią w sercu moim włożyłem, otoż ludzie patrzącie iakie sądy wasze, y ná tym się co nie tylko słyszyć, ale y ná tym co widzieć mylicie. Okochani Rodzicy natożście mnie po świecie szukali żebyście od moiej ręki oboje oraz zgineli, z owego ciężkiego żalu, dostátki dobre mienie y oyczyznę porzuciwszy, udał się nad brzeg iedney rzeki, gdzie dla trudności przewozu wiele ludzi toniło, wybudował szpital, y oraz z żoną swoją darmo ludzi przewoził, do szpitala przyjmował, utaiwszy kto był. Zwiąc tak Bogu tylko wiadomo, żaz o pułnocy usłyszły lamentującego człowieka niby tonącego, por-



wie się do przewożu z żoną swoją, przywiezie do domu owego ni-  
by młodziana schorzonego, strędowniałego, zaziębionego, po-  
łoży na łożu swoim, nakarmi, przy nim się położy na ziemi, dzi-  
wna rzecz po godzinie izbą wszystką roziasnie, a młodzian na  
łożu leżący rzecze do Juliana. Opuśćzonym jest grzech tw cy  
y tak oboje wkrótce doszli portu szczęśliwej wieczności.

O kiedybyście N. M. tych Świętych naśladowali w tym kie-  
dy co dobrego czynicie żebyście się z tym przed oczyma ludzkiemi  
nie świecili ale kryjomo czynili, wierzysz mi żebyście za te wa-  
sze kryjome dobre uczynki, osobliwą przed Bogiem chwałę przez  
całą wieczność w niebie mieli, Amen.

Ná Niedzielę dwudziestą, czwartą po Świątkach.

*Prope est in ianuis Mat: 24.*

O Toż niedbalstwa ludzkiego obraz, gdy się już w izbę gości-  
wał, dopiero chłopcy umiataycie stoł, kobiercem nakrywaj-  
cie, gdy nieprzyjaciel na podworzu, zamykaycie wrota, gdy  
już balki w domu napoty przegorzały, wynoście z domu rzeczy.  
Gdy już tudzież sąd Boski nadchodzi, już we drzwiach, dopiero  
uważyciesz że to trzeba było zdaléką wyglądać sądu Bożego, nie  
wten czas kiedy już jest we drzwiach. Dla tego iá na tym Kaza-  
niu dowiodę że złe bardzo oczy mamy, bo nie daleko doyrzemy,  
to tylko widzimy co przed nami, *prope in ianuis*, a co zdaléką  
nas czeka tego nie widzimy. Ad M. D. G.

Mowi pismo Boże że te koła na których się Chwała Boża  
woziła były pełne oczu, *quatuor rota plena oculis in circuitu qua-  
tuor rotarum Ezech: 10.* nie tylko wtey części kołká, były oczy  
która się toczyła przed się, ale też y wtey która wzd zosiawała.  
Wiedźcie o tym w waszych sprawach, w waszym prywatnym do-  
mowym życiu, w waszych ugodach gruntownie bądźcie stała ná-  
przód Chwała Boża, a potym będzie stała sława domow waszych,  
ieżeli będą *rota plena oculis*, ieżeli kołká y obroćki wasze wgro-  
wie nie tylko przed się będą patrzyły, ale też y na to co was zdá-  
leką czeka. A przez co tak wielu ná fortune, ná honorze, ná  
zdrowie,

zdrowiu, poupadało, ieżeli nie przez to że były prawda kořka  
*ale non plena oculis*, tylko ná to pátrzyły co zbliska, á co ich  
 zdálkà czekało nie uważały, y nád tą nie uwaga swojá dumaiąc,  
 ieden sobie mowi: Jam iako kořka nieuważne wytoczyłm się  
 zprzysiażnią moją wten dom, konkuruiąc o Coreczkę, á tegom  
 nie zważył iákiego byłá wychowania, y iákie narowy miałá, te-  
 raz z sobą źle żyjemy, tylko przez to że się blisko pátrzyło, że  
 urodá nieszpeta, polag dobry, kolligácyá zdomami piękna, á  
 o tym iáka miałá być potym gospodyni, wiákiey zgodzie y poko-  
 ju miałá żyć zemną ná to się nie pátrzyło. Inſzy sobie дума, Jam  
 się ná perswazyá żony y slug, wdał wniepotrzebne práwo y z tym y  
 z tym, siá mnie mż kosztuje, á coż to winno? Oto się kořko wy-  
 toczyło do Grodu, ná Rátusz, ná Trybunał, ále niedálko pátrzy-  
 ło. Jam się wzrznął *in fundum controversum*, iák w moy własny,  
 wytoczyła się spráwa przed sąd, áz ná konfuzyá moję kazano zgrun-  
 tu ustąpić, y ieszcze wieżá siedzieć, á przy wysięiu z wieży grzy-  
 wny stronie przeciwney wyliczyć, któż temu winien? Oto kořko  
 że ná to co zdálkà było nie pátrzyło. Poydęli miedzy pańskie pá-  
 łáce y koronne urzędy tam tylko wzgląd ná swoje interesa, á mi-  
 łość Oyczyzny zaśię, tam co żywo ráchuie iurgielty, donatywy, á  
*voila quid mihi dabitur & ego eum vobis tradam*, ná tym wszyscy  
 żeby swoje zdamisę nád innych wystáwić, tam się rodzą zámiesz-  
 nia *statuum*, tam atheiſmy publiczne *concubinatus*, iáwné kupcow,  
 slug, rzemieśników, szlachty ubogię krzywdy. Poydęli po mia-  
 stach zástánę tam niegodziwe szarpániny, przeładowania win, prze-  
 dłużone więzienia, niezgody, nieſzczerości. Poydęli miedzy go-  
 spodarzow zabiegájących o dobre mienie, stárcow pieniężnych,  
 znaydę tam y lichwy, znaydę nie popłacone długi, znaydę tam źle  
 otrzymane grunta, zkrzywda ubogich zebrane pieniądze. Dla Bo-  
 gá powiedzcie mi co też macie zá *ultimum* ták wielkich grzechow  
*resolutorium?* *prope est in ianuis*, bo tylko przedsię pátrzyćcie, á  
 źle oczy mając co zdálkà nie widzićie. Powiada Varro, że Grecy  
 nie mają *tempus futurum*, ále tylko *presens*, czytam, piſzę, á gdy  
 chcą, przysięż czas wyrazić zázywają *optativum modum*, o gdybym  
 to mógł uczynić miało uczynię. To nas wszystkich gubi to, zá-  
 żywamy *tempus presens*, co teraz iest, zázywamy czasu przeléc-

go, a coż potym kiedy tego co nas daley czeka naymniey nie uważamy. Pisze Nerembergus że się dwuch kogutow na śmieciach biło, gdy się za grzebienie wodzą, przypadnie zgory iastrzab, y porwie iednego, drugi się zadyshawszy chce wchrośc bliski uciekać, w tym wypadnie liszka y drugiego porwie. Szarpaliście się na domowych śmieciach kogucí, skubaliście pierze patrząc tylko na to żeby ieden drugiemu bardzicy dokuczył, y dobrze go podskubał, a niepatrzyliście że iastrzab zgory przypadszy wspany weźmie, a drugiego liszka pożrze.

Piszą Naturalistowie że iest w Egipcie wąż który ma głowę y na czole, y na ogonie, iedną zmierzającą na początku, a drugą na końcu, y napisano mu *in fine caput*. Ey Kátolicy *estote prudentes sicut serpentes*. Nie wielka pochwała mieć głowę, rozum uważający początki, ale mieć głowę y reflexyą na koniec, to grunt tak potrzeba.

Powiada Masseniusz: że strzelec trafił w miésię na Kuśnierza y rzecze do niego: Pánie mam tam upatrzonogo niedźwiedzia wlecie, kupcie umnie skórę, ztargowali się, pieniądze strzelec odebrał, y razem poszli do lasa, stanął zdaléká Kuśnierz, a strzelec do upatrzonogo niedźwiedzia wymierzylwszy strzelił, a niedźwiedzia chybił. Niedźwiedź roziuszony do strzelca, strzelec na ziemię iak umarły padł y dech w sobie zataił, chodzi niedźwiedź koło głowy nádsłuchując, widzi że oddechu nie masz, rozumiejąc że umarły, według przyrodzenia swego dał mu pokoy, odszedł precz. Gdy się potym zeszli strzelec y Kuśnierz, pytał się strzelca Kuśnierz, cości do ucha szeptał niedźwiedź kiedyś na ziemi leżał? Odpowiedział strzelec: oto mi mówił, *corium non vendas aniequam ursum capias, providendum enim erat quo casu ictus desineret*. Patrzyłeś na niedźwiedzia, a nie patrzyłeś na to czy go trafisz, y wiákie się niebezpieczeństwo chybiwszy wprawisz. To wtym Apologu nas rozumnych ludzi nierozumna bestya uczy: Ludzie nie patrzą na to tylko, co przed wami, co teraz, ale co potym będzie około duszy waszey. Teraz się siła na borg, siła na kraske, siła na drugi u Boga bierz, a kiedy się rachować y wypłacać przyidzie, *nec unum pro mille*, nie myślemy my o tym, *oculi stultorum in finibus terra*, mowi żałośnie pismo D. Już to głupiec wielki y obraniec z rozumu,



co tylko na granice które przed oczyma jego leżą pątrzy, a co się za granicami knuie tego nie widzi y nie uważa. Teraz granica wasza uroda a przy niej swawola, teraz granica wasza rozum bystry, a przy rozumie wykret, teraz granica wasza sukcesy, zamyśly wypelnione, *oculi stultorum*, jeżeli za granice niepatrzyć, że za granicą urody następuje starość, y znużenie ciała przez choroby, że za granicą rozumu źle żążytego straszniejszy cię czeka rachunek, a za granicą sukcesów śmierć y Sąd Boży.

Rozumiem że wielu was wie ów wierszyk, ale okazyi nie wiecie zkad wyniknął. *Quidquid agis prudenter agas & respice finem.* Cokolwiek czynisz roztropnie czyn a patrz na koniec. Do Krola jednego ( pisze Pomeryusz ) przyszedł iakiś mądry pielgrzym, y że mu Krol wielką ochotę wysławił, na zawdzięczenie teyże ochoty rádził Krolowi, żeby sobie ten wierszyk wżedzie rysować pisać haftować y wyszywać kazał, tak uczynił Krol. Tym czasem zawzieli się na niego poddani nie mogąc go inaczej zgładzić przkupili Cyrulika, aby mu gardło poderznął gdy go będzie golił, obiecał Cyrulik. Podadzą tuwalnią Krolowską Cyrulikowi, obtoży nią koło szyi, weyżrzy na kray aż postrzeże że tam wyszyto, *Quidquid agis prudenter agas & respice finem*, zaraz to tknęło w serce Cyrulika, y poczenie sobie myśleć: To mnie namowiono żebym Krola brzytną zgładził, coż z tego poydźcie, co za koniec tego będzie? *respice finem*, naprzód sumienie zawiodę, potym zpokoju nie weyde, potym na tortury mnie wezmą, potym na konfessatach muszę motores wydać, potym mnie straszna y okrutna kara czeka. To myśląc począł blednieć, y ręką mu poczęła drzeć, postrzeże to Krol, pyta się o przyczynę, przyznał się do wszystkiego Cyrulik, uznał iak to wielka mądrość pątrzyć na koniec.

O gdybyśmy mieli tę mądrość wstawodach y zamyślach ktoręmi się zapuszczamy na grzechy, nigdyby się między nami nie nądowały takie auls przeciwko Bogu, y przeciwko sumieniu. Mawiają pieńczący Rodzic, czemu synaczek nie ma kieliszka wina wypić, czemu nie ma nabywać prezercy przez konwersacye? ey Panie Oycze *respice finem*, pątr co z tego poydźcie, oto naprzód pozwolone kieliszki, po kieliszkach puhary, potym częste zapijania, potym się substancya przepie, potym marnie zginie. *Respice finem.*

*finem*. Pozwalać Rodzicy swywoli y ładziakiey konwersacyi, *ey respice finem*, patrzcie na koniec. *Judicum 14.* mowi Samson młody: *Vidi mulierem in Timnatha accipite mihi illam in uxorem*, y ugełszał tam często, ba y wnoy, wiedzieli o tym Rodzicy a nie nie mówili. Coż się stało, *Philistim cruerunt oculos ejus*. Tak bywa tak, gdy Rodzicy działkom swawoli pozwalają, wciągną się potym w takie niecnoty, że będą żyli iak bez oczu, oślep na wstyd, oślep na przykazanie Boskie, oślep na sąd Boży, oślep na potępienie.

Ach dla Boga kochajcie przestrogi 3. Reg: 18. Elias Prorok mowi tak do Achaba Króla: *Ascende quia post te sonitus pluviae*, iunge currum tuum ne occupet te pluvia. Achabie przed sobą patrzysz że pogoda, że wesoło, obezrzzyi ieno się co to za ta pogoda, następuje? *post te sonitus pluviae*, oto chmury, oto grzmoty, oto błyskawice, oto pioruny, oto deszcz, oto nawałnica. *Si Achab sapiens non intende sudum caelum, sed intende latera sua de nubes coalescunt* mowi Hugo.

N. M. we wszystkich akcyach naszych tak obyczajcie nasze stosujemy, żebyśmy się zapatrowali nie tylko na to co aktu traktujemy y czyniemy, co przed nami jest, ale też żebyśmy patrzyli na koniec, *post te*. Wydzwigniemy nieśluszną sprawę naszą, zgębimy w zemście adwersarza naszego, dla chciwości naszej nadwierzemy cudzey fortuny, dokazujemy co chcemy osobliwie nad ubogimi, oprymniemy ich ledwie z skóry ich nie odzieramy, wesoło nam teraz, cieszymy się, bo niepatrzemy *post te sonitus*. Patrzmy ieno patrzmy, co to po tej wesołości następuje, oto *sonitus*. Tętni prętką śmierć, tętni straszny sąd Boży, tętni karanie wieczne, jeżeli się nie cofniemy *sonitus post te*. Tu wam się zda wesoło, tu modno y kształtnie, wielu się zdradziło, własne sumienie w różnych okazyach się zawiodło, ey postaremu wesoło, ey postaremu pogoda, *bene modo*. Patrzcie ieno co za ta pogoda idzie, *quid fiet postea*, oto za waszemi diffidencyami tętni zamieszanie, *sonitus post te*. Za waszemi zdzierstwami tętni niebłogosławieństwo, za waszemi takomemmi na dzieci zbiorami tętni śmierć że wam się chować nie będą. Za waszemi niezgodami tętni trzeci który was godzić będzie, za waszemi grzechami tętni ruina prętką tak doczesna iako y wieczna.

Ezech; 10. *Eccc A. rose iuxta Cherubin, & rosa una iuxta Cherubim*

Ná Niedziele dwudziestą czwartą po Świątkach. 331

Cherubin, widziałem powiada Prorok Cherubina to jest mądrość. Rozum nie patrzy tylko ná cztery koła, y potym ná ieden cyrkuł nie rozerwany nie mający początku y końca. Ná co mowi Grzegorz S. *Vere Cherubin & sapiens est qui in omni actione sua vicinans habet memoriam penes 4. rotas novissimorum quibus devehimur ante altissimum Dominum, vere Cherubin & sapiens est qui juxta unam rotam est, id est continuam memoriam aternitatis.* To to Cherubia to rozumny, który się w sprawach swoich zawsze ogląda ná Ostatnie koła ná śmierć, dla Boga muszę umrzeć nie z sobą nie wzięmę, iako arendarza mnie wyżeną po skończonym kontrakcie, dał mi Pán Bog dosyć ná moję sferę, czemuż tego nie mam zażyć zá żywota ná Chwałę Boską y zá duszę moję, ná coż to ma iść przez cudze a niewierne ręce, do których większa połowa przylgnie? Oto krewni, sukcesorowie pobiorą, a zá duszę moję y ná Mszę nie dadzą, ná coż ia się tedy ná kogo inszego ná żonę, ná dzieci, ná sukcesorow wratunku duszy moiej mam spuszczać? czemu nie mam sam náprzód się z sumieniem własnym porachować, y porachowawszy czemu się nie mam Bogu usprawiedliwić, usprawiedliwszy się, czemu nie mam tego co mi Bog dał przed śmiercią rozporządzić, y zá duszę moję dobrze uczynić, y przez to do dobrej y szczęśliwej nagotować się śmierci? Teraz poki żyję dał mi Bog *tempora misericordiae*, czas miłosierdzia, a po śmierci czekają mnie *tempora salus iustitiae*, czasy samey tylko sprawiedliwości, bo mnie czeka sąd straszny, ná którym mnie Bog już nié według miłosierdzia swego, ale według sprawiedliwości sądzić będzie, a czemuż ia tego Sędzię przed czasem moimi dobrymi uczynkami nie mam sobie uymować. Teraz poki żyję iarmark zawołany, ná którym wszystkiego nawet y nieba bardzo tanio dostać mogę, a iak się ten iarmark skończy, choćbym nawięcy zá niebo dawał już go nie dostanę, a czemuż tedy poki ten iarmark o niebo się nie staram, ośobiawie że go bardzo tanio dostać mogę.

To to Cherubin mądry, co we wszystkich ákcyach swoich zapátruie się ná koło y cyrkuł wieczności: Dla Boga coż mi się dzieje? wiem że tu wkiewać nie będę, wierzę y spodziewam się ciała zmartwychwstania, y życia wiecznego. Na coż się tedy na tym świecie mam tak mocno fundować iakbym miał na nim wiekować.

Szczę-



Szczęści wam się na tym świecie, służ, wam affekty ludzkie, macie obzerne intraty, macie zdrowie, macie dostatki, spoyrzawszy na to wszystko, pomyślisz sobie co mówił Thomas Morus Kanclerz Angielski do żony swojej: *Uxor mea charissima, somnium istud brevissimum est, aternitatem respice, ne dum his incaute oblectamur, aeterna perdamus.* Zono moja kochana, życie nasze na tym świecie sen to jest krociusienki, trzeba żebyś się oglądała na wieczność która nas czeka, żebyśmy się dla tych doczesnych dobr nie stracili. Wstaniecie z rana, czekaia was adoracye, wizyty, znajomości, pomyślisz sobie co mawiał Elzearius Comes: *Ita his occupemur ne ituri ad aternitatem infelicititer oneremur.* Tak się temi rzeczami doczesnemi bawmy, żeby nam na przeszkodzie do nieba nie były. Osiedziecie na urządach stanowi y kondycyi waszey proporcjonalnych, myślisz sobie co mawiał Severinus Biskup: *Aternitatem sanctam ab hoc meo fastigio respicio si qua non deivem ab ea, wyfokomnie Bog postawił na coś? nie na to żebym niższemi gardził, y ich oprymował, ale na to żebym ubogich ratuiac do szczęśliwey wieczności trafiał. Napadnie na was natargliwość ciała y pokuśa do grzechu, pomyślisz sobie co mówił młody żołnierz u Karola wielkiego. *Quid prodest unius momenti voluptas si periclitabitur bona aternitas.* Na co mi się przyda momentowa rokosz, za którą wdam się wniebepieczentwo utraty szczęśliwey wieczności. Jeżeli was zapali nieublagany gniew y zawziętość przeciwko bliźniemu, pomyślisz sobie co mówił Gualbertus. *Si non dimisero, quomodo illuc intrabo quo nullum odium ingreditur.* Jeżeli urąży moicy bliźniemu nie odpuszczę, a iakże tam wuidę gdzie żadna nie-nawieść niewchodzi. Okrycie was utrapienie, zaćmiał dolegliwości, zprzysega się na was różne krzyże, zbuntują się różne ućiski, przeymie was iak ptak sponą ubóstwo y choroby, podniesiesz terce a pomyślcie sobie co mówi Arsenius uciekaiący na pustynię przed gniwem synow Cesarzkich: *Aternitatis quietissima habes sum & civis Collium aternorum, ista me non frangunt, premere me possunt opprimere non possunt.* Nieda mi utrapienie wytchnąć y odpocząć, nie frasię się bo się to utrapienie skończy, a wieczność nastąpi wktorey iako dziełzić na wieki odpoczywać y cieszyć się będę.*

Nie trzebaby inszey groble na wszystkie grzechy, tylko pa-

miętać ná to co po grzechu następuje, állekuruję żebyśmy się nigdy ná grzech nie odważyli. Ey słuchacze moi iezeli dusze wasze zbawić chcecie, uważaycieś przy każdej Okazyi co z tego co zamyślam poydźcie, nie tylko ná początek ále y ná koniec się oglądaycie. Odważysz się ná obrazę Boską, což z tego poydźcie? Oto to co Augustyn S. przepowiedział. *Sensus, consensus, peccabis, iterabis, accumulabis indurabis desperabis peribis*, łańcuch na się zprowadzisz którym skrępowany zgimesz na wieki. Trafić się okazya y wczesność podparcia fortuny twoicy, ále przez ukrzywdzenie bliźniego, nie tylkoż patrz na przymnożenie fortuny twoicy, ále też *respice finem*, co z tego przymnożenia fortuny poydźcie, *Marsupium distasti sed conscientiam onerasti, census avari a tua est vel verecundia reddendi, vel gehenna lamentandi* mowi S. Leo. Zbogacił się z cudzego což tego twego zbożacenia za koniec? Oto ten, że sumienie zawiedziesz, że się cudzego wracać wstydzić będziesz, á iezeli nie wroćisz spowiednicy cię rozumni rozgrzeszyć nie będą mogli, y tak bez rozgrzeszenia do piekła trafisz gdzie na wieki na twoie łakomstwo lamentować będziesz, *gehenna lamentandi*. Słuchaycie y uważaycie przestrogi samego Chrystusa: *Attendite ne forte corda vestra graventur crapula & ebrietate* Luc: 21. strzeżcie się żebyście pijaństwem serca waszego nie obciążali, což to za pijaństwo? upiamy się ná to, ey bądźcie czasu dosyć do pokuty, iezczcie ją pożyję, iezczcie mam zdrowie dobre, iezeli śmierć przyjdzie, mam Theologa przy sobie, to mnie ten rozgrzeszy, są pieniądze, bądźcie się czym wypląć nie tylko z piekła, ále y z Czyłca, eyże *respice finem*, á kiedy *superveniet repentina dies*, przyjdzie śmierć nágła, aż ty Kąpłan nie zbieży, aż ci do pokuty nie przyjdzie, aż pieniądze w cudze ręce poydą, á dusza nieboga twoia dokąd się obroci? pewno nie gdzie indziej tylko do piekła, tak iáko się z duszą bogacza stało, o którym u Łukazza S. w Rozdziale 16. *Anima mea habes multa bona in annos plurimos*, upiiał się on ná to, że miał długo pożyć, aż mu ledwo do wieczora frysztu dano: *Stulte hoc nunc repens animam tuam a te*, tak y z tobą być może á czemuż się ná to nie oglądasz?

Ey N. M. przetrzyjcie sobie oczy, y nie tylko ná to co przed wami jest, ále y ná to co was czeka, nie tylko ná początek ále y ná koniec patrzcie, żebyście ostrożnie z uwaga y reflexya żyjąc, do szczęśliwego trafili końca, Amen.

Xxx

Ná

## Ná Poświęcanie Kościoła

*Salus huic domui facta est Lucae 19.*

**K**iedy dzisieysz, Ewangelią uważam przyznać muszę, że Chrystus osobliwą łaskę y honor Zacheuszowi uczynił, kiedy w domu jego gościem stał, a co większa że nieproszony, bo kiedy Chrystus postrzegł, że go Zacheusz nie śmiał do domu swego prosić, sam się do niego wprosił. *Zachae festinans descende quia hodie oportet me manere in domo tua.* A byłże też Zacheusz rad Panu Jezusowi w domu swoim? o y bardzo był rad, naprzód *stans in medio.* Stał przed Panem Jezusem iako sługa przed Panem z wielką rewerencyą. Potym rzekł do niego: Mam tu wielu y dawnych więźniów Panie w domu moim, są po skrzyniach zamknięte cudze tyłki y substancye, są zkrzywdę ludzką zebrane dostátki, otoż ná przyscie tak wielkiego y zanego w domu moim gościa żebym pokazał zem ci rad wszystkich tych więźniów wolno do Panów swoich wypuszczam, & *si quem defraudavi reddo quadruplum.* Mam tu oprócz tego w domu moim ładną osobę, z którą już kilkanaście lat mieszkam, kogoż? *Avaritiam & immisericordiam in pauperes* mówi Drogo. Łakomstwo y niemiłosierdzie przeciwko ubogim; otoż iá zaraz dziś dla ciebie z domu wyprawuję. *Dimidium bonorum meorum do pauperibus.* A Pan Jezus co ná to? oto mówi: *Salus huic domui,* ponieważś mi w domu twoim rad, otoż iá ten dom twój poświęcam, y odpust ci zupełny y Jubileusz nadaię, *Salus salus,* oprócz tego już cię od tąd synem Abrahamowym zwać będę, y szczęśliwym w tym domu odemnie poświęconym będziesz. Dom ten Zacheuszów znaczy Kościoły nasze, iako tedy Zacheusz w domu swoim był uszczęśliwiony, tak iá dowiołę że Kościoły nasze, Świątynie Pańskie w nabyciu y wzachowaniu dobr wiecznych y doczesnych szczęśliwemi nas czynią.

Buduiemy y sławiamy Kościoły, nie ná to żeby ich Bog potrzebował, bo Bog był od wieków Bogiem choć Kościołów nie miał, buduiemy Kościoły nie dla tego żeby Bog nie miał gdzie mieszkać, bo Bog ma daleko zacnieysze wspanialsze bogatsze w niebie pałace wktórych mieszka, y mieszkać będzie ná wieki, ale buduiemy



ná to byśmy Bogá ná mieszkanie z nami zwabili. Wiarać nas prawda tego uczy że Bog jest wśródzie, że Boga niebo y ziemia ogarnąć nie może; ale też y to prawda, że Bog osobliwym sposobem jest ná dwóch mieyscach w niebie y w Kościołach. *Ubique Deus est sed non ubique equaliter operatur, in calo opera gloria in Templo opera gratia* mowi S. Chrysoſtom. Buduiemy Kościoły ná coż? oto dla Chwały Boſkiej, ż byśmy w nich Páná Boga chwalili, bo lubo ná każdym mieyscu możemy y powinniśmy Bogá chwalić, bo nas wśródzie gotow Bog wysłuchać, osobliwym iednak sposobem powinniśmy w Kościele Boga chwalić, bo nas Bog nayprędzey w Kościele modlących się wysłuchać obiecał. *Oculi quoque mei aperti erunt & aures mea erecta ad Orationem ejus qui in loco isto oraveris* 2. Paralip: 7. Toż y Stephanus VI. Papież twierdzi. *Licet ubique Deus laudabilis sit, in Templo tamen superlaudabilis & super gloriosus*, y dla tego Apostołowie choć wiedzieli że wśródzie Páná Bogá mogli chwalić, á przecie się do Kościoła ná modlitwę zchodzili, á Jan S. wśtarości ſwoiey że chodzić nie mogł, noſić się do Kościoła kazał, náwet sam Chryſtus Kościół nazwał Domem ſwoim, Domem Modlitwy, y w nim przez trzy dni zostawał. Buduiemy Kościoły ná to, bo lubo Bog wśródzie ná dobro náſze hojny, ale w Kościołach nayhojnieyſzy. *Ubique Deus est per essentiam & omnipotentiam, specialiter tamen in Templo per gratiam* mowi S. Tomasz Doktor Anielski, mamy tego dowod ná Kościele Salomonowym, ktory iak tylko wystawiono osobliwemi go tákami y przywilejami Bog ná dobro ludzkie nadał: *Si claſſero calum & pluvia non fluxerit, & mandavero locuſta ut devoret terram, & miſero peſtilentiam in populum meum, converſus autem populus meus deprecatus me fuerit & egerit panitentiam à viis ſuis peſſimus, ego exaudiam de calo & propitiuſ ero peccatis eorum, oculi quoq; mei erunt aperti & aures mea erecta ad orationem ejus qui in loco isto oraverit* Dopieroż iak wtym Kościele Pan Bog poczał mieſzkać powiada piſmo S. *Majeſtas Domini implevit Templum*, á 70. czytaią. *Beneſſicentia Domini implevit Templum*, tak hojne ná ów Kościół ták ſki ſwoie wylał, że niemi cały Kościół napelnił.

Gen: 15. *Dixit Dominus ad Abraham: faciam ſemen tuum ſi-*  
*oni pulverem terra, & aediſicavit altare Domino qui apparuit ei edo-*

*xixq; cum foras & ait suspice calum, numera stellas si potes, sic erit semen tuum.* Dziwna to kombinacya raz mowi Pan Bog, potomstwo twoie będzie iak proch na ziemi, usłyszawszy tę obietnicę Abraham, wybudował Panu Bogu Kościoł, więc mu się powtórnie Pan Bog pokazał, y pokazawszy mu gwiazdy rzekł: potomstwo twoie już nie będzie iako proch, bo to mało, wyżey cię podniosę porównam cię z gwiazdami, będzie twoie potomstwo iasniało iako gwiazdy na niebie, *sic erit semen tuum*, iakoby rzekł: Abrahamie wybudowałeś mi Kościoł, otoś cię tak wyniosę tak rozmnożę że familia twoja będzie iako gwiazdy sławą, honorami, dostatkami, iasniała.

Powiedzcie mi czym się Polska nasza wstawia, że się imię iey zrownało z naycelniejszyemi Krolestwami? zaślaniała prawda żelazem y męstwem, ale naybardziej Kościołami, na które starzy Polacy wielkich nie żałowali kosztów, bo nie tylko tysiące ale y miliony na budowanie y ozdobę ich żężyli, y owszem wszystkie swoje majątności, wszystkie dostatki na nie spendowali. Mamy w Polsce naszej tak wiele z wielkim sumptem wybudowanych Kościołów, wrak wielkiej liczbie nie znaydziecie y jednego któryby nie miał swoich dochodów. Są w Polsce naszej Biskupstwa, są Prelatury, są Opatwa, są Kanonie, są Probostwa, są Plebanie, wszystkie mają dochody, są w Kościołach naszych aparaty bogate, są naczynia Kościelne z srebra y z złota wyrobione, są przy Kościołach fundusze na Wikaryow, na Altarystow, na Kaznodzieiow, na kurs, na muzykę, są fundacye na Anniwersarze, na Wotywy, na Bractwa różne, są fundacye na wołk y wino, na lampy, żeby w dzień y w nocy przed Nayświętszym Sakramentem gorzały, są fundusze na konserwacya y reparacya Kościołów, a to wszystko z substancyi starych Polaków Antecesorow naszych; a przecież choć tak wiele kosztow na Kościoły żężyli z tym wszystkim nie zubożeli, ale owszem sobie przez te fundacye sławy y substancyi swojej granice rozprzestrzeniali. *Tam bono fundamento auspicato surgit Basis Antoniana glorie.* Antoninus Cesarz gdy na pałac familii swojej kazał kopać fundamenta, znalaziono tam zarzuconego Boszka Jowisza, ktorego obaczywszy Cesarz rzekł: już nie wątpię że ten pałac poydźie szczęśliwie w górę, bo na fundamencie dobrym na Jowiszu. Antecesorowie

nafi



nasi udali się byli na budowanie pałacu w którym sława szczęście y imię Polskie rezydować miały, y tak się wysooko podniósł był ten pałac, że mu się inne postronne narody dziwowały.

A ktoż tak wysooko wyniósł sławę imienia Polskiego? oto Kościoły które Antecessorowie nasi Polacy budowali, y w nich Chwałę Bożką y Wiarę jego roskrzewiali. Czytajcie Kroniki Polskie. znajdziecie w nich iak to starym Polakom na wszystkim ale osobliwie na wojnach Bog błogosławił, nikogo się nie bali, iezeli ich kto na wojnę wyzwał, z zwycięstwem się z woyny do domow powracali, granice Krolestwa rozprzestrzeniałi, a za coż to Bog starym Polakom tak bardzo błogosławił? oto za Kościoły które budowali y dochodami opatrywali, Bog tak wspaniały w rozdawaniu łask swoich, że się w hoyności nie dał by nayhoynieyszemu Monarsze zwyciężyć; y tak Bolesław Chrobry wielką hoynność przeciwko Bogu pokazał, bo z wielkim kosztem wiele Kościołów wybudował, y dochodami nadał, a Pań Bog mu za tę hoynność większą nierównie wyświadczył, bo mu naprzód dał Krolewską Koronę, potem dał mu osobliwe szczęście y błogosławieństwo na wojnach, przez które dosyć obszernie granice Krolestwa rozprzestrzenił, na którego rozprzestrzenienia wieczną pamiątkę słupy żelazne pierwszy na wschodzie u Dniepru, drugi na zachodzie urzeki Sale, trzeci na pułnocy urzeki Olsy wystawić kazał. Nuż Piotr Dunin Szlacheic prośty bez żadnego urzędu y tytułu, a przecie do iakiey sławy przez budowanie Kościołów przyszedł, a to zokazyi takiey: Gdy mu za podwodzeniem pewnych ludzi Oczy wykupiono, cierpliwie to okaleczenie od Boga przyjął, y na dowod tey cierpliwości, siedm dziełat y siedm Kościołom Pánu Bogu na chwałę wybudował, iakże mu tę hoynność Bog nagrodził? oto słuchajcie tym? Gdy go ślepego do Kościoła pierwszego przyniesiono ledwie się co modlić w Kościele do Nayświętszey Panny począł, na obiedwie oczy przyzrzał. Oprocz tego przyobieczał mu Nayświętsza Panna, że według liczby Kościołów roskrzewić się miał Dom jego na tyleż rodziny, y nigdy nie ginać. Jakoż widzimy że się ta obietnica ziściła, bo jest tak wiele rodziny w Polsce, które już poginęły, co tylko onich albo słyszymy, albo w księgach czytamy, a Dom Duninow y familia do tych czas trwa, y nieustanie. zgoła Kościół nasz wutrzy.



w utrzymaniu sławy y fortun naszych szczęśliwemi czynią, a nie iakiegokolwiek Kościoły ale Kościoły użanowane nie ukrzywdzone, Kościoły modlitwą zagęzczone, y z Kościołów zabrana nieodmiena Wiara, ale takich Kościołów niewielebysmy temi czasy znaleźli. Jest prawda wiele Kościołów wktorych to chwala Boska y nabożeństwo nie ustało y nie ustaie, ale porządnie codzień idzie, są Kościoły wapparaty bogate, a ieżeli ubogie ale chędogie, są Kościoły tak porządne y ozdobne, do ktorych kiedy przyidziesz, iakbyś do Rái przyszedł, zpozryysz na Oltarze, na ściany, na sławy, na posadzkę, wszędzie *mundities*, czysto, pięknie, prochu śmiedzi dopieroż paieczyny nigdzie nie obaczysz. Ale nierownie więcej Kościołów takich, do ktorych kiedy wnidziesz iakbyś wszedł do iaskini łotrowskiej, nabożeństwa w nich szadko kiedy bywaia, a ieżeli bywaia to tylko na iedney nodze, byle zbyć, są Kościoły takie, wktorych to miasto obidia paieczyna ściany okryta, miasto muzyki wroble swiergozą, a to dla tego że w Kościele okna bardziey niż wkraczmie potłuczone. Są Kościoły ktore bez Kąptanów a ztym y bez chwały Bóżej pułkami stoia, insze się już poobalały. A któż temu winien? O pewnie nie Księża, aleście wy winni ktorzy tego Kościołom coście na nabożeństwo, y chwały Boskiej w nich utrzymanie dać powinni nie tylko nie oddaćcie, alebyscie ieszcze radzi z Kościoła wzięli, radzibyscie Kościoły odarli, żebyście się sami z bogacili; A kiedy was duchowni o zatrzymane dzieściny, fundusze, prowizye pozywaią, to wy przy stołach, przy posiedzeniach nawet na seymikach na dobra duchowne, na intraty fundusze kościelne, a co nayboleśnieysza na sławę, podczciwość y honor Kąptanów, z gorszeniem wszystkich Heretyków następacie. Ze wam się Ksiądz upomni oto co Kościołowi y iemu należy, aż wy na Księdza narzekacie że łakomy, pozwie was Ksiądz do Konfystorza, do Grodu, do Trybunału okrzywdę Kościoła y swoię, aż wy Księdza szkalniecicie że kłóciarz złudźmi się nieminnie kłóci. Ze w Kościołach nie ma Bog należytey swoięy chwały. Winniście wy ktorzy kiedy w Kościołach widziecie czdobę, apparaty bogate, sprzęt Kościelny srebrny y złoty, aż was te sprzęta y apparaty Kościelne woczy kola, aż wy łakomstwem Judaszowskim zarażeni murczycie: *si quid perditio hac?* a co to po tych drogich apparat-  
tach,

tach, co to po srebrnym y złotym sprzęcie w Kościele, dopieroż co po tak wielkich intratach które mają duchowni, ná kogo mają zbierać kiedy nie mają dzieci, azażby to nie lepiej było gdyby się te intraty Kościelne y duchowne, ná zapomożenie ubogicy szlachty, ubogich sierot, ná zapłacenie retentow woysku obrociło? wierzę! kolą was w oczy splendory Kościelne, intraty duchownych, á czemuż to Krol y Monarchá Dawid naprzód ná samo budowanie Kościoła wyłożył sto trzydzieści y ośm milionow, czterystá sześćdziesiąt dwa czerwonych, potym przy poświęcaniu tegoż Kościoła niezmierną moc złota, srebra, kámieni drogich, ná ozdobę Kościołałożył, a przecie nie mruczał, *ut quid perditio hac?* co to potym w Kościele, kolą was Judaszowie dobra Kościelne y duchowne, powiedziesz mi z czyiey to czy z waszey czy nie z waszey substancyi te bogate intraty Kościoły y duchowne mają? nie możecie mówić że z waszey substancyi, boście wy y szeląga złamane go ná Kościół nie dali, musicie tedy przyznać że te intraty które mają Kościoły y duchowni, nie z waszey ale z Antecessorow waszych substancyi mają, á iákimże sumieniem ná fundacye mruczycie? á dopieroż iákim sumieniem y prawem odbierać ie chcecie? Jeżeli wam wolno substancye wasze ná zbytki, ná swywole nierządne obracać, á czemuż też Antecessorom waszym nie miało być wolno substancyi swoich ná Kościoły, y ná duchownych ktorzyby w Kościołach chwałę y wiarg Boską roskrzewiali obracać? mianowicie tego doświadczyli, że przez tę ná Kościoły y ná duchownych hojność nie tylko nie zubożeli, ale owšem wprzyczynianiu substancyi y utrzymaniu iey szczęśliwsi byli. Á czemuż wy sukcesorowie tego szczęścia nie macie? czemu chceście ná Kościół y ná duchownych nie nigdy nie dą, á przecież co raz bardziey ubożacie? nie inśza tego przyczyna tylko tá, nie tylkoście nic ná Kościoły y duchownych swego własnego nie dali, alebyście ieszcze rádzi Kościołom y duchownym wydarli, czegoście im nie dali.

Powiada písmo Boże Thren: 4. *Dispersi sunt lapides Sanctuarii per plateas*, czemuż się to Kościoły zowią kamieniami węgielnymi? odpowiada ná to Olympiodotus. *Ecclesie Christi, sunt angulares & fundamentales lapides omnis nostra felicitatis.* Kościoły po miastach w rynkach, ná rogach ulic, przy bramach wystawione,



są to węgielne fundamentalne kámienie na których y wktorych się szczęście tak wieczne iako y doczesne funduje.

Nuż dopiero Kościoły wnabyćiu nas dobr do duszy nale-  
żących szczęśliwemi czynią, *Templa sunt domus negotiationis spi-  
ritualis, ad Templum velut ad forum venimus rerum pretiosissima-  
rum, hic Divina sunt nundina in quibus parvo pretio res infiniti  
emuntur valoris* mówi S. Chryzostom. Kościoły są to rynki, na  
których się iarmark duchowny odprawuje, na którym iarmarku  
możesz być nuydroższy rz. czy bardzo tanio dostać. S. zaś Hiero-  
nym nazywa Kościoły nasze Aptekami: *Est namq; Ecclesia locus  
quidam medicina spiritualis, intramus infirmi & redimus sani, in-  
tramus cæci & illuminamur.* Kościoły są to Apteki wktórych na  
wszystkie choroby duszne, sam Chrystus naylepszy *medicina* Do-  
ktor złożył skuteczne lekarstwa. Takie to są Kościoły Apteki do  
których wnidzie chore a wynidzie zdrowy, wnidzie ślepy a wyni-  
dzie widzący.

Philip II. Krol Francuski ile razy wchodził do groba džia-  
dów swoich mawiał: *Hactenus infirma & humana cogitavimus, iam  
ingrediamur domum altissima meditationis.* Tak my gdy wnidzie-  
my do Kościoła podnośmyż się reflexyami iako naywyżey. Obá-  
czycie w Kościele Boga pod osobami chleba y wina zostaiącego, po-  
myśliciesz sobie co rzekł Comes w Belgium gdy podle Pałacu iego  
wybudował Pałac swoy Granvellarus status Minister. Comes zapro-  
siwszy gości y częstząc się z niemi tak ich do ochoty pobudzał. bydź-  
my sobie radzi, *bene nobis amici magnum vicinum habemus.* Wsze-  
dźszy do Kościoła pomyśliciesz sobie oto nie daleko domu meiego,  
oto na naszej ulicy, oto obok mamy wielkiej godności, y racności  
y dobroci niesłychanej sasiada, mamy Boga, mamy Jezusa w tym  
Kościele pod osobami chleba y wina zostaiącego. Zpozrzemy na  
ściany kościelne, obaczywszy różne Obrazy pomyślnyż sobie, co  
mawiał Scipio wchodząc do Kaplice domowej, gdzie widząc Obra-  
zy Antecessorów swoich mawiał, *spero sublimia.* gdy na Obrazy džia-  
dów y pradziadów moich się zapatruię nie nie myślę, tylko uważa-  
jąc iako ten był odważny y bitny, iako ten y ten był wielki poradnik,  
iako ten był uczony y w naukach biegły, iako ten był zelant za O-  
czyzną, a nasładowięz ja tych Antecessorów moich w tych cnotach?



Gdy przyszedłszy do Kościoła obaczę pierwszego Oycę y Fundatora zbawienia naszego Jezusa rozpiętego ná krzyżu, *sublimia spero*, pomysłę sobie á czy mnie Jezu moy ciężkie grzechy moje zotworzy-  
 szych ran twoich nie wyrugowały? czy się tam zmieścił przy duszy  
 Jotra z tobą ukrzyżowanego ciebie ná krzyżu wyznawającego? Wszed-  
 szy do Kościoła obaczę Obraz Najświętszey Panny, więc zaraz *su-  
 blimia spero*, ná taką się myśl zdobędę, Mátko miłosierdzia gdy du-  
 sza moja z ciała wychodzić będzie, pokryje ją od nalażdom czartó-  
 wskich płaszczem miłosierdzia twego macierzyńskiego. Wszedłszy do  
 Kościoła obaczę Chrzcielnicę y Ciborium, w którym pod osobami  
 chleba Chrystus rezyduje, więc *sublimia spero*, pomysłę sobie co mó-  
 wił S. Chryzostom: *hic magna ille opes nostra posside sunt*. Te to są  
 dwie skarbnice z ktorych się wzięła Páná Boga bogaciemy. Wszed-  
 szy do Kościoła obaczę konfessyonały, *sublimia spero*, áż iá pomy-  
 ślę sobie. Ach nieszczęśliwa duszo moja, jużem się nie raz z Bo-  
 giem moim iedną, á coż potym? kiedym mu słowa nie dotrzy-  
 mał, á długoż tego będzie zmiennictwa mego? Wszedłszy do Ko-  
 ścioła obaczywszy różnych Świętych relikwie, *sublimia spero*, áż  
 iá sobie pomysłę to co pismo S. powiada o Abrahamie, że kiedy  
 kupował plac ná pochowanie żony swoiey Sary świątobliwie zmar-  
 łey, *appendit 400. siclos*, dziedzić owego gruntu Ephron rzekł  
 do Abrahama: *Agrum trado tibi presentibus filiis populi mei, sepe-  
 li mortuum tuum & adoravit*, lud się Abrahamow pokłonił, á z á  
 co? oto powiadaią Kommentarze pisma Bożego. *Quia rotam illam  
 regionem Sanctificabant ossa sepulta Sara*, kości pogrzebionej Sary  
 całą owę dziedzinę ubogostawiły. Coż rozumiemy o Kościołach  
 gdzie to nie Sary stárożytney ále tak wielu Męczenników, Wy-  
 znawców, Panien Świętych w relikwiarzach kości zostają, co Ko-  
 ściół takie skarby mający, to kásztel y twierdza z kąd patrzą Świę-  
 ci iáko nas bronić y ratować mają. Powiadaią o S. Antonim że  
 kiedy się raz złodzieie okraść Kościół pod imieniem iego wystawio-  
 ny namawiali, ieden z nich odradził im mówiąc: *Cavete, vigilat  
 ibi fortis adversarius noster & magnus Pater familias Antonius*,  
 przestrzegam was żebyście temu Kościołowi dali pokoy, bo w nim  
 czuwa ná was wielki nasz przeciwnik Antoni, wielki tego Kościoła  
 gospodarz. Ażá Bog w Najświętszym Sakramencie w Kościołach

zostający nie jest Gospodarzem wielkim w Kościołach gospodarującym? nieboymyż się, bo gdzie są Kościoły zaraz koto nas do brze y szczęśliwie Bog nasz gospodarować będzie. Wszedźszy do Kościoła usłyszę muzykę, aż *sublimia spero*, pomyślę sobie: O moy miłościwy Oycze nasz y Boże, a kiedyż ow czas moy przyjdzie, któregoć w Kapeli niebieskiej chwałę z Aniołami śpiewać będę? *in conspectu Angelorum psallam ubi*. O moy miły Boże gdy słyszę tę ziemską muzykę, przypominam sobie iako Maryi Magdalenie co dzień siedm razy przyspiewywałi Aniołowie, przypominam sobie iako Mikołajowi S. z Tolentynu sześć miesięcy przed śmiercią muzyka Anielika przygrywała, a mnie czy przynajmniej po śmierci zabrzmi owa muzyka niebieska, czy mnie sprawiedliwy Boże za grzechy moje na wieczne do piekła laments niepotracisz, zmiśuy się nad duszą moją Panie. Wszedźszy do Kościoła obaczemy groby a w nich złożone ciała ludzkie, y pomyślny sobie z Ambrożem S. *Hic sunt semina eternitatis*, to tu Rudzy Boży tłomoki ciężary ciała swego złożyli, a pod tym ich utajonym prochem utają się ich wieczność, o Boże moy, a moia dusza o iakąże się rozbiie wieczność? czy ieno dla niezliczonych grzechow moich na nieszczęśliw a nie zapadnę wieczność?

Nawet y po śmierci Kościoły nas wnabyćiu dobr wiecznych szczęśliwemi czynią, wieciesz iako? *Turba querens lachrymans super ostia pulsat, indignata meum Claudia reddat herum carcere dimissum*. Cesarzowá Klaudia zagniewawszy się na Antoniusza Senatorem wtrącić go do więzienia kazała, więc Libertowie iego Rudzy hurmem do pałacu Cesarzowy proszą zpraczem. *Turba querens*. Po Kościołach gdzie złożą ciała nasze po śmierci, odprawia się nabożeństwa, odprawiają Msze Święte, owa naywyższa Cesarzowa Sprawiedliwość Boska iakiego takiego z nas wtrąci do Czyścowego więzienia, aż tu *turba* zbiorą się hurmem *psalmodie*, nabożeństwa, Msze Święte y modlitwy Kościelne, y do Boga za duszami naszymi wołać będą. *Indignata meum Cladia reddat herum*. Boże zagniewany kończą do ciebie z Kościoła Kapłani, niechże iuż y tego y tego dusza z Czyścowego więzienia wynidzie na wiekwiśtą swiatiość. Tak to Kościoły y Świątynie Pańskie, wnabyćiu dobr wiecznych szczęśliwemi nas czynią. *Sicut tota vestra felicitas qua af-*  
*fecta-*

*fluebatis ex Templo promanabat, ita & hac sub qua gemitis calamitas non aliunde quam ex Templo profuxit* mowił Chryzostom S. Zydom kiedy ich Bog za nieuszanowanie Kościoła karał. Naostatek uważcie że Kościoły są domami waszemi, w tych domach wktorych teraz mieszkać, wiekować nie będziecie ale wkrótce z nich ustępować, a do domu waszego wktorym na wieki mieszkać będziecie przenieść się musicie, *ibit homo in domum aternitatis suae*. Jak prętko dusza wasza z ciała wynidzie tak się zaraz krewi przyiaciele zeydą, y otym radzić będą żeby ciała waszego w domu długo nietrzymać, ale do Kościoła wynieść y w grobie pochować, gdzie już aż do sądnego dnia leżeć będą, *spelunca eorum domus eorum*. Teraz poki życie nie możecie się wiedney maiełności dwu Pánów, wiednym domu dwu gospodarzów, wiednym pokoiu Pan y ubogi chłopek zmieścić. Niechże ieno po śmierci, aż się wiednym grobie tak wiele gospodarzów, nawet y slug zmieści, nierzecz tam Pan Rudze a zasię, nierzecz poddanemu ustap chłopie. O moy Boże iak wiele tu umarłych w tym Kościele leży y leżeć będą, aż do skończenia świata y sądu Ostatniego, ná ktory kiedy Anioł zatrąbi, *furgite mortui*, wszyscy ktorych w tym Kościele kości leżą ná tén czas powstaną. Toż y każdego z nas czeka że w Kościołach ciała nasze aż do sądnego dnia odpoczywać będą, iak sobie pościelemy tak się wyspiemy, a czemuż tedy nie mamy sobie za żywota tak dobrze posłać, żebyśmy się w Kościele przespawszy ockneli ná żywot szczęśliwey wieczności, day to Zbawicielu ukrzyżowany każdemu z nas, Amen.



Yyya

IN-



# I N D E X

## *Rzeczy znakomitszych wtých Kazaniach.*

- |   |   |
|---|---|
| <p><b>A.</b></p> <p>Achacyusz czemu się w krotkim<br/>płaszczu pokazał. 81.</p> <p>Adam choć mądry dał się zwieść<br/>Ewie. 191.</p> <p>Alexandra Krola poczdziwość 72.</p> <p>Alexander się pytał co Bog robi<br/>297.</p> <p>Annon Biskup nieprzyjacielowi<br/>odpuścić. 10.</p> <p>Antigona figi 228.</p> <p><b>B.</b></p> <p>Balek ludzie radzi Ruchaia 166.</p> <p>Białogłowy Boga poprawiała 59.</p> <p>uporczywe y sprzeczne. 303. 10.</p> <p>winne być stateczne w dobrym 59.</p> <p>czemu nie z głowy, ani z nogi<br/>stworzone? ibid. O ludziach rady<br/>gadaia 68. Temi czasy bardzo<br/>się rozwiozły 72. Adonida mło-<br/>dziana płakały 102. Białogłowa<br/>niekawna 166. bez wstydu 176. y<br/>mądrygo oszuka 191. nie trzeba<br/>im wierzyć 192. białychgłow nay-<br/>więcej potępionych za stroie y<br/>nie szczere spowiedzi 157. iak wie-<br/>le czasu na stroieniu się trawia<br/>277. białogłowy obrazki 303. bia-<br/>łogłowa prostaczka na iakich się<br/>książeczkach modliła 376. białe-<br/>głowy mężow na kofczt wycią-<br/>gała 415. nabożniejsze niż mę-<br/>szczyny, ale też gorsze niż mę-<br/>szczyny 475.</p> <p>Bieda y nędza dwie sieroty za ko-<br/>go wydane 148.</p> | <p>S. Blanka iakie ćwiczenie synowi<br/>dawała 117.</p> <p>Bliźnięgo zruinować iakie sposo-<br/>by 228.</p> <p>Bluźniercę Alfonsa iak Bog zgro-<br/>mił 460.</p> <p>Blągostawia dziecina dziecinie<br/>82.</p> <p>Bog długo żyłych cierpi 28 432 407</p> <p>jednakowy zawsze 81. gdzie Bo-<br/>ga szukać 84. do Boga się nie tyl-<br/>ko sami nie mamy, ale y drugich<br/>od niego odwodzimy ibid. zgub-<br/>by Boga nie żałujemy 101. Bog<br/>nayıpiekalejszy 109. co to za szko-<br/>da Boga stracić 108. zguby Boga<br/>iak Święci żałowali 110. dla Boga<br/>o godzinę czasu trudno 110. przy<br/>Bogu wszystko sporo ibid.</p> <p>Bog się nie da wchoyność zwycię-<br/>żyć 110. nie może ludziom dogo-<br/>dzić 103. gwałtem nas do siebie<br/>ciągnie 141. nie ma pociechy zmio-<br/>dych 100. iak mało dla niego czy-<br/>niemy 134. różnemi nas sposobami<br/>do siebie prowadzi 142 246 mało dla<br/>Boga robimy, a wiele się od nie-<br/>go domagamy 155. zagniewanego<br/>jeszcze do większego gniewu po-<br/>budzamy 177. dla swego mu pro-<br/>fitu służemy 28. Nasyćć nas ni-<br/>gdy nie może 29. cudow teraz<br/>niepowinien czynić 219. różne ma<br/>bicie na nas 261. naypierszy na<br/>niego u stołow powinien być re-<br/>spekt</p> |
|---|---|

# I N D E X

spekt 253. choć mało dać powin-  
 nśmy z tego być kontenci tamże  
 nie jednakowym chlebem wszyst-  
 kich karimi ibid. jakie wiersze z lu-  
 dzi składa 297. rozmalcie do nas  
 mowi 357. rzady iego dziwne 352.  
 cokolwiek czyni wszystko dobrze  
 czyni 361. bez woli się iego nic  
 nie dziecie tamże woła nas do sie-  
 bie 365. kogo porzuci już takie-  
 mu nic nie pomoże 370. że jest  
 Bog wszystkie stworzenia głosz 380.  
 wszystko od Boga mamy 402  
 pierwey przestrzega niż uderzy  
 431. kiedy nam się zda że złe czy-  
 ni dobrze czyni 450. czemu złych  
 cierpi y szczęści im 454. czemu za  
 ieden grzech na wieki karze 458.  
 przykazuje żebyśmy go kochali  
 461. Bog nas woła różnemi spo-  
 sobami 515. o Bogu zapominamy  
 512. dla Boga nie masz 506. Rza-  
 dy y sądy Boskie nie zrozumiane

Boguśmy co winni? 517.  
 Bogactwa na co Bog dać 525.  
 Boiaż Boża Pánów zdoł 534.  
 86. jest żółtkiem na obronę czystości  
 tamże iak wiele może 124. przy-  
 niey się we wszystkim szczęści 149.  
 Gniew Boski uśmierza. 152.  
 Bonifaciusza S. nawrocenie 324.  
 Chrystus iak straszny Sędzią  
 będzie 9. jest chlebem 37. szczę-  
 ścię nasze na nogi postawił 39.  
 Obiecanego iak długo Oycowie SS.  
 czekali 41. że jest Bogiem poko-

ra go wydała 44. ukrzyżowan-  
 go trzeba szukać 85. Ludziom  
 niemogł dogodzić 130. przy Chry-  
 stusie wszystko się szczęści 150.  
 kiedy umierał co czarci mówili  
 189. ziaka asystencyą do nieba  
 wstępował 239. Co chcemy to  
 z Chrystusa uczynić możemy 241.  
 Za kogo się w Ogroycu modlił  
 240. Krolem go grzesznicy na-  
 wroconi czynią ibid. pogębki za  
 grzechy iezyczne ponośli 254. mo-  
 cy swojej na zemstę nie zażywał  
 258. biczowanie z iakich okoli-  
 czności było niecznośne ibid. co go  
 przy biczowaniu naybardziey bo-  
 lało tamże miłość swoją przeci-  
 wko nam przy męce pokazał 259.  
 bolał na głowę y od czego 256.  
 Chrystus ukrzyżowany pociecha  
 w utrapieniach y wpokusach obro-  
 na 268. 282. rany Chrystusowe ta-  
 ma na grzechy tamże nauczył nas  
 nieprzyjaciółom odpuszczac 220.  
 w sercu iego zmieścili się wszyscy  
 272. czego nakrzyżu pragnął 278  
 na kamieniu z ktorego do nieba  
 wstępował ślady zostawił 342. do  
 nieba wszystkim wrota otworzył  
 tamże znowu dla zbawienia grze-  
 sznych gotow cierpieć 477.

C.

Cenforow wszędzie pełno 68.  
 wszędzie nós wscibią 161. cudzych  
 defektow upatruią 58. na cudze  
 sprawy bystre oko mamy 493. a  
 swoich nie widzimy 499.

Chleb

# I N D E X

Chleb z cudzego nie spory 36. 298  
 298, który spory 209.  
 Chwała Boża na kołkach 506.  
 kiedy nas chwałą radzi słuchamy  
 56. sami się radzi chwałemy tam-  
 że co złego chwalemy 66.  
 Cierpliwość klucz do nieba 47.  
 346. cierpiemy winnie choć się  
 nam zdá że niewinnie 358. przy-  
 kład cierpliwości 355.  
 Ciało iak SS. trudzili 533.  
 Co ciężkiego y trudnego ná dru-  
 gich zwalamy 57.  
 z Cnoty piękna pochwała 84.  
 skryta 546.  
 Corki dorosłe piśawki 153. Corki  
 afekt przeciwko Oycu 29.  
 Czart iaki testament czynił 103.  
 ryby Księdzu ná Ołtarz przyniosł  
 251. czartostwo przy śmierci Chry-  
 stusowey było 281 iako różne iest  
 czartostwo 182. czartostwa pełno  
 ná powietrzu 320. rozeksał Lucy-  
 per iakich 515.  
 Czas biegun prętko uchodzący  
 Człowiek do dobrego leniwy 43.  
 czym był, iest y będzie 63. rza-  
 dki iest któryby się nie zepso-  
 wał 196.  
 Czynsze do Kościołow trzeba od-  
 dawać 89.  
 Ná dusze w Czyściu trzeba pamie-  
 tać 252. w czyściu są to młodzik  
 że ludzi zwodził 327.

D.

Darmo nic nie dadzą, dać wsze-  
 dzie trzeba jeżeli co chcesz o-

trzymać albo wziąć 336.  
 D. f. kta ludzkie ludzic wiedzą  
 58. 418. Oczy ná nie wytrzeszcza-  
 my ibid.  
 Dobra zkrzywda ludzką nabyte  
 nie trwać 36. 136. 280. dobr  
 doczesnych zguby bardziey za-  
 łujemy niżli wiecznych 102.  
 niedbali o nie Święci 75. dobra  
 doczesne wszystkie od Boga 105.  
 ná złe ich zażywamy tamże y  
 zbytecznie do nich przylegamy  
 343. nie uznają się aż się stracą  
 355.  
 Dobrodzieystwa Boskie gorzemi  
 nas czynią bo ich ná złe zażywa-  
 my 403.  
 Domicyan Cesarz mūchy łapał 302  
 Duchowni y dobra ich kołá Pa-  
 now woczy 154. 89. 224.  
 Dusać by naywiększey światobli-  
 wości nie trzeba 75. wnadzieię  
 pokuty nie grzeszyć 329.  
 Duch S. naylepszy pocieszyciel  
 358. opieramy mu się 366. ro-  
 żnemi sposobami nas do siebie cią-  
 gnie 370. porzuca tych którzy  
 natchnienia iego nie słuchają 372.  
 Duszy zapominamy 76. o zbá-  
 wienie iey niedbamy 141. za ży-  
 wota za nie dobrze nie czynimy  
 117. lekce iá sobie ważemy 179.  
 kochanka iest Boska 311. zawcza-  
 su trzeba o niej y bardziey niż  
 o ciebie myśleć 331.  
 Duszy zbawienie albo potępi nie



# I N D E X

na woli naszej 433. wniebepre-  
czeństwie duszy spiemy 59. wprzod  
o duszę niż o diała starać się trze-  
ba 476 dusza iak kosztowna 477  
Dyogenes co kalekom uczynił 161  
Dyonizyusz czemu się do krole-  
stwa nie wrocił 163. Dyonizyusz  
Cesarz nie mógł ludziom dogo-  
dzić 132.  
Dziatki wychowanie iakle powin-  
no być 117. Niewdzięczne rodzi-  
com bywają 132. Zmłodu ie-  
ćwieżyć trzeba 251. za grzechy  
rodziców dziatki Bóg zabiera 489  
Dzwon na cały świat głośnie 483.

## F.

S. Felixa paigczyna obroniła 23.  
Fortuna źle nabyta nie nadać się  
136. na iaki koniec wycho-  
dzić 164.

## G.

Gadatliwi iak psi szczekają 67.  
muchy są nikomu nawet umarłym  
y Świętym nie przepuszczają 70.  
X. Garnetę twarz się na kłosoć  
wrażała

*Gloria in excelsis* czemu w Święto  
SS. młodziankow nie śpiewają 64.  
Głowa mistrzynie wyrobiona gada-

## H.

Gospodynie powinny należytę wy-  
żywienie czeladce dawać 294.  
Za gniew surowo Bóg sądzić be-  
dzie 7.  
Gniew trzeba poskromić 121.  
trzeba się z nim iak z olbrzymem  
pasować 269.

Gryzeldys Księżna iak się do woli  
Boskiej stosowała 252.  
S. Gwilhelma nawrocenie 374.  
Grzechow cielesnych wszędzie  
pełno 7. grzechy teraz zataio-  
ne ale się na sądzie ostatnim wszy-  
stkie wyjawia 10. 13. grzech  
nawiększy sierota bo się nikt do  
niego przyznać niechce 58.

grzech każdy potrafią lu-  
dzie wymowić 190. 397. każdy  
grzech ma swego iurystę 21. za-  
dna wymowka na sądzie Boskim  
nie ujdzie 19. Grzechy pańskie  
cięższe 27. grzechy consequentiz  
27. na karanie grzechow Bóg nie  
skwapliwy 28. grzech rozbojnik  
40. łotr 25. gorszy niż czarę  
344. grzech młot ustawicznie bi-  
jący 170. grzechy są prawdziwie  
czary 333. za grzechy iak nas Bóg  
tymi czasami karał 73. zgrzechow  
iaki niebezpieczeństwo 105. w grze-  
chach zatwardziali 104. grzechy  
na drugich składamy 108. 152.  
nieboleimy na nie 105. grzesznik  
wszędzie się boi 104. grzechy iak  
nam szkodę czynią 108. wszę-  
dzie ich pełno 152. mądrych cięż-  
sze niżeli prostaków w mia-  
stach grzechow nawięcey 52.  
grzechy w nadzieję odpustu 108.  
grzechow nawięcey bywa w Świę-  
ta 152. które grzechy gorę wię-  
ży w krolestwie naszym 156. są  
śmieci 166. grzeszyć ludziom wol-  
no ale ich o grzechy upominać nie  
wolno

# I N D E X

wołno 222. grzech ślepi roznm  
175. grzechy nam czarci przy  
śmierci zarzynać będą 189. grze-  
chy oczywiste ludzie wcnoty prze-  
mienią 188. czemu największych  
grzeszników Kąpiani rozgrzesza-  
ją 197. jakie grzechy były wdzie-  
czeństwie 200. każdy grzech  
zrazu zda się być wielki 203.  
z grzechu do grzechów jakie sto-  
pnie 367. 316. najcięższy raz  
zgrzeszyć 201. 206. czemu się do  
nich wracamy 211. grzech zgor-  
szenia wola, a inne szepcą 232.  
grzechami się ludzie częstują 235.  
w grzechu śmiertelnym niebescie-  
czna zasypiać 299. grzech zrazu  
środku, a potem gorzki 330.  
w grzechach poprawy nie masz  
366. na pokusy ie zakładamy 370.  
rożnemi Bogą obrażamy 369.  
grzesznika trudniej nawrócić ni-  
żli umarłego wkrzesać 372. grze-  
chy powszednie są stopnie do śmier-  
telnych 411. grzechy są okazyją  
wszystkiego złego 414. iako  
zmyśłami grzeszemy 421. który  
grzech najszkodliwszy 462 grzech  
choć najskrytszy nie utai się 177.

I.

łaźmużna zcudzego Bogu nieprzy-  
jemna 25. 38. 411.  
Jan S. Ewang-lista niechwalix się  
56. niedbał o nic tylko o łaskę  
Boską 56. co był nad ludzi 58.  
Anioł był ubóstwiony 60.  
Języczne grzechy iak surowo Bog

sądzić będzie 5. nie zawadzi się  
pytać co onas ludzie gadają 60.  
nikt się przed językiem ludzkim  
nie wybiega 67. czemu przy chrście  
sol na język kładą 67. najmiley  
ludziom o ludziach gadać, nie trze-  
ba tego uważać co gadają tamże  
iak języki ludzkie znosić 70.  
128. y umarłym nieprzepuszczą  
182. język ludzki koło 404.  
Innocencyusz Papież ledwie nie-  
ba nie chybił 410.  
Intencyi dobrej trzeba do uczyn-  
ków dobrych 443.  
S. Irene cierpliwie posadzanie  
zniosła 430.  
Jurystowie wykretni 19. tymże  
kolęda 94. znaygorzeczy sprawy  
dobrą uczynią 140.  
Jutrzenka iaka gwiazda 95.

K.

Kaligula od małych rzeczy okra-  
cieństwo zaczął 317.  
Kaplice dworskie zkrzywdą chwa-  
ły Bożey 83.  
Kąpiani z rewerencyą powinni  
przystępować do Ołtarza 89.  
Kąpiani piasłuni Boscy 90. trze-  
ba ich szanować, tamże powinni  
być skromni, trzeba im oddawać  
co im należy 89. iaki ich stroy  
y obligacya 341. upominanie od  
nich cierpliwie trzeba przyimo-  
wać 342.  
Karania Boskie choć wielorakie  
niepoprawiają nas 138. gorsze  
nas czynią 143.

Kaza-

# I N D E X

Kazania czemu pożytku wnas nie  
czynią 162.  
Kazania ludźcie prętko zapomina-  
ją 170. trzeba ie do skutku przy-  
wodzić 172.  
Kaznodzieia ludźiom niedogodzi  
128. który prawdy nie mówi  
grzeszy 171. Duch S. przez Ka-  
znodzieiow mowi 169. Kaznodzie-  
ia sławny S. Wincenty tamże u-  
marły Kaznodzieia 444.  
Kłanstwo 192ne 222, 395. iako  
skarane 536.  
Kochać bez interesu własnego tru-  
dno: 56. żebyśmy Bogą kochali  
wołaig stworzenia 461. mamy za  
co Boga kochać tamże  
Koczodan Kardynała umieraia-  
cego Ożywił 53.  
Kolęda różnym stanem 85.  
Kon nogami do gory 194.  
Kollatorowie iak się nazywają 187.  
Na koniec zawsze trzeba się o-  
glądać 552.  
Kościółow nieuszanowanie 162.  
Kościół nas przy szczęściu u-  
trzymuią 557. na co ie buduią  
starczy Polacy na nie byli choyni,  
a teraz na to mruczają y na pro-  
wenta Kościelne tamże  
Kryome akcyje podczyrzanie 84.  
Krucyfix cudowny straszny 253.  
księga S. Tomazsa 281. zwiercia-  
dło Kapiłana 284.  
Książeczka o czterech kartach  
377.  
Krzywdę czyniących surowo Bog  
Zzz

sądzić będzie 51. Krzywdę nie  
zbogać ale zuboży 149. na iaki  
koniec przychodzi 164. trzeba ię  
nagrodzić y komu 317. Bog się o  
nię uymie 424.

## L.

Lata nasze na co wychodzą 72.  
iakię przedtym były 72. 100.  
139. były miesiącami mioteł 140.  
na grzechach strawione 76. nie  
ma Bog z nich poćiechy 110. lata  
by naydlusze dzień to ieden 276  
Lichwa czyia carka 339. wycią-  
gacią wielkie niemilosierdzie 417  
List wpieczeni 163.  
Lizymachus za kubek wody kro-  
lestwo stracił 32.  
Los śmiertelny 31.  
Lndzi godnych Bog zabiera na  
ukaranie 78. ludźiom trudno do-  
godzić 128. ludźie zli nie lubią na  
dobrych patrzeć 64. ludźie gorfi  
niż diabeł 181. wolno im grzeszyć  
a nie wolno ich upominać 223. po-  
trafią by naylepszeu łatkę przy-  
szyc 428. ludźie łocianowie 494.  
Lzy wymowne 33. orzeczy do-  
czesne niepożyteczne, ale za grze-  
chy bardzo pożyteczne 108.

## M.

Nayświętsza Marya cudownie pa-  
nieńskię czyśtości obroniła 376.  
S. Marya Egziacka prosiła o na-  
wrocenie Anglii 188.  
Małżeńskiemu stanowi kolęda 97.  
iakię powinny być małżeństwa że-  
by Chrystusa do siebie zwobiły



# I N D E X

- małżeństwo jest kołko tam-  
 że bywaia wnim niezgody tamże  
 zkad pochodzą ibid. 114. boiaźń  
 Boża powinna gospodarować 116.  
 Maurilius dziecina Lucianowi  
 dziecinie błogostawia 82.  
 Małych rzeczy nie trzeba lekce  
 ważyć 317.  
 Małe rzeczy wielce a wielkie lekce  
 sobie ważemy 320.  
 z Mądremi lepsza sprawa y gor-  
 sza 46. mądrzy częzko grze-  
 szą 52. wiele szkodzą 508.  
 Munde ale unde 507.  
 Mąż Oparzysty 46. powinien być  
 głuchy 97. iakie powinien mieć  
 kropicidło na żonę, tamże powi-  
 nien żonie zmilczeć 116. powinien  
 być mąż cnoty 118. powinien de-  
 fekta żony znosić, tamże powi-  
 nien dbać o chorą żonę 158.  
 Męki w piekle iak długo trwać  
 będą 31.  
 Merkuryusz z torbą 312.  
 Miarę trzeba zachować we wszy-  
 stkim 516.  
 w Miastach naywięcey grzechow  
 52. iakie przedtym były 78. ia-  
 cy w nich rządcy być powinni 92.  
 miasta przed tym były krolewskie  
 93. iakie miast opresye tamże  
 w miastach Swiat nie obserwnia  
 tamże  
 Miłość Pana Boga y bliźniego  
 piaszcz 81.  
 Miłość Boska pocieszyciel 362.  
 Miłość bliźniego okrywa defekta  
 cudze 83. miłość nieprzyiacioli  
 82.  
 Miłość Boska na czym zawisła 511  
 Miłosierdzie nad nędzą ludzką  
 znak przeznaczenia do nieba 414.  
 Modlitwa zrozerwaniem Bogu się  
 nie podoba 233. potrzebna w utra-  
 pieniach tamże. Dzielność mo-  
 dlitwy na czym zawisła 274.  
 Modlitwa mowca wielki 362. nie  
 uprosi nic ktora się na samych sto-  
 wach zasadza tamże. Modlitwa  
 ezarta niaż 518.  
 Młodzi powinni pamiętać na śmierć  
 96. prędko się psują 120.  
 nieuważni 138. na piekło wiele so-  
 żą 277. zrazu dobrzy bywaia  
 404. trudno ich Bogu pozyskać  
 356.  
 Sisa mowiemy a mało czyniemy  
 510.  

## N.

 Nabożeństwo nasze iakie 100. dla  
 gospodarstwa ie opuszczamy tam-  
 że przez nabożeństwo nic nie o-  
 mieszkamy 375.  
 Nabożniczki gorsze nad ianych  
 188.  
 Nádzieia się częzyc mamy 362.  
 Nałog iak szkodliwy 239. trudno  
 go pozbyć 202. wnało-  
 gu leżącym nic niepomaga 203.  
 Nałog przysionek do potępienia  
 ibid.  
 Namietności trzeba poskramiać  
 127. nieposkromione do czego przy-  
 wodzą 279.  
 Natręt

# INDEX

- Natret wszędzie się wścił 420.  
 Nauki z Ewangelii nie chowamy 364.  
 Neptun jakie sądy miał 324.  
 O niebie nie myślimy 160. co to jest niebo nie uważamy 179. więcej na piekło niż na niebołożemy 277. którą drogą idąc do niego nie trafiemy 329. do nieba Chrystus wrota otworzył 343. nikomu doniego drogą nie zagrodonatam-że. Nieba jak SS. szukali 349. kto chce do nieba trafić wysoko trzeba mierzyć 410. więcej na rzeczy doczesne niż na niebołożemy 6. do nieba które klucze 47.  
 Niebo za marną rzecz tracimy 513.  
 Niedzielniość jak szkodliwa 50.  
 Niemilosierdzie jak Bog karze 353.  
 Nieprzyjaciół miłość klucze do nieba 48. rzadka to cnota 56. powinna być obszerna 82. nieprzyjaciółom Amadeus odpuścił 189. powinniśmy ich kochać 270.  
 nieprzyjaciół zatrudna kto do brze wspomni 271. nieprzyjaciółowi Troi odpuścił 272. Matka synaboycy odpuściła 418.  
 Niezyczliwość między Paniami 139.  
 niezyczliwy szkodliwy 185.  
 Niestatek nasz Pana Boga boli 143. niestatkujemy 171.  
 Niewdzięczność dziatki 151.  
 Nieuwaga nas gubi 135.  
 choć się źle dzieje nieuw-  
 żamy 136. zguby duszy naszej nie uważamy 141. niebezpieczeństw nieuwważamy 333.  
 Niewiadomość szkodliwa 20.  
 Niezgody Panów jak szkodliwe 3.  
 Niezgod co za Okazy 428.  
 nie trzeba ich rozśiewać 62. niezgoda czego narobiła 138. zmały okazał bywa 164.  
 O.  
 Obietnice o przyszłości Chrystusa 47. obiecujemy wiele a mało czynimy 110. obietnice Pańskie 153. obietnicami sztydziemy z Chrystusa 266. obietnice Pańskie długie 336. obietnice szczerokłamstwa 471.  
 Oczy takich najwięcej 493. co to są oczy ibid.  
 Obrazy pokoy psuia 303.  
 Okazy grzechów przyczyną 210. trzeba ją wyrzucić 215. uciekać od niey Święci 219. nie trzeba się w nią wdawać 235.  
 Olimp góra 44.  
 Opatrzność Boska szata 379.  
 Ordynusz krolewica śmolecia zastąpił 259.  
 Okazywać się bliźniego niegodzi 83.  
 Oskażowanie jak Bog skara 351.  
 P.  
 Pamiętka na ostatnie rzeczy potrzebna 377. że się długo pamięta 49.  
 Panie najlepszą maia wygodę do zbawienia duszy 90. rady się stro-  
 Zzzz 12

# I N D E X

- ią tamże.  
 Pannom koleśa 96. jakie cnoty  
 mieć powinny tamże cudownie  
 przy czystości zachowane 376.  
 Panowie są morza y ryby 6.  
 wszystko im wolno 2. grzechy  
 ich szkopiwe 3. boiaż ich Bo-  
 ska zdoł 86. powinni drugim do  
 Boga przolkować 85. niepowin-  
 ni klugom krzywdy czynić 116.  
 niech się przekłętwa ubogich bo-  
 ią 149. sami sobie sumnienie rezol-  
 wuią 337. wszystko im uchođzi  
 tamże, niepowinni poddanych  
 opprymować 141. nie radzi płacę  
 154. czeladzi wiele u nich 208. po-  
 winni mieć respekt na Boga 294.  
 im wężsi tym gorši 645. pankom  
 trudno służyć 474.  
 Paszkwiłow się pisać y czytać nie  
 go lzi 171.  
 Patrzyć siebie samych powinni-  
 śmy 167.  
 Paweł pustelnik doznał Opatrzno-  
 ści Boskiej 292.  
 Piekło iak straszne 107. iak wiele  
 ludzie na nie tożą 277. iaka prze-  
 paść 235. ktorzy ie mają w ręku  
 372.  
 Pierwszym być do trudnych rze-  
 czy nikt nie chce 52.  
 Pisanstwo do czego przywođzi 318.  
 Piotr mytnik nawrocił się 374.  
 Plagi ktoremi nas Bog temi czasę  
 karał 176.  
 nie na nie niedbamy 366.  
 Plotki okazyją niezgōd 429.  
 Poczciwość wiakim szacunku by-  
 ła 72.  
 Pokoy co między ludźmi psuie 299  
 Pochl: bca co robi 153.  
 Poddani w Polsce nie są niewol-  
 nicy 337.  
 Pokusa y Świętych nagabała 158.  
 Jako SS. pokutowali 160.  
 pokutne lzy iak pożyteczne  
 108. pokutę na śmierć odkładaia  
 ludzie 159.  
 niepewna przy śmierci 308. przy  
 okazji grzechu nieprawdźiwa 13.  
 nie trzeba wną dufać bo pospōli-  
 cie bywa lada iaka 444.  
 Polacy starzy czego dokazywali  
 74. owarę byli żarliwi 75.  
 praw swoich nie zachowuią 78.  
 iacy teraz Polacy 140.  
 Polskay wolność iey z ubożała 147  
 Poprawy między ludźmi nie masz  
 13. odkładaia ią ode dnia do  
 dnia 368. od siebie ią zacząć 502.  
 Posadzaią ludzie tego ktory nie  
 zgrzeszył 56. o to, oczym czło-  
 wiek nie myśli 122. posadzaią y  
 umarłych 125. posadzil Biskup S.  
 Goara 354. Totyla S. Kassysza  
 Biskupa tamże y 430.  
 Posak iaki naylepszy 154. kurczy  
 się 153.  
 Postow nie zachowuią 204.  
 Powietrze brzytwa 140.  
 Za małą pracą wiele się domaga-  
 my 153.  
 Pra-



# I N D E X

Prawdy ludzie nę radzi słuchaia 163.  
 o nie się gniewaia 61.  
 niegodzi się icy wyiawiać 24.  
 ko-  
 gut że prawdę piał zarznięty 61.  
 ludzie ia wfalsz przemieniaia 196.  
 komu inżemu ia stosia nie do  
 si bie 166.  
 Niedziela prawdy  
 ktora 220. ci co prawdy nie mō-  
 wiā ā powinni mowić grzeszā 221.  
 prępczy plotkom niż prawdzie lu-  
 dzie wierzā 221. co to jest po pol-  
 sku *veritas* 225. o prawdę się Filip  
 Krol niegniewał tamże, wczym  
 trzeba y komu prawdę mowić 220  
 Procella w Święto Łożego Ciāa  
 iaka być powinna 388.  
 Prorokow fałszywych wśzędzie  
 pełno 420.  
 Prośtacy Święci 275.  
 Proźnowanie wiela złego przyczy-  
 na 151.  
 Proźniakow wśzędzie dołyć 178.  
 Przeciwności cierpliwie znosić 127  
 Przeznaczenie donieba od nas za-  
 w 40441. Przyganiamy innym ra-  
 dzi 68. Nāpuściznę ludzie łakomi  
 129.  
 Pycha ubogich iako Chrystusa bo-  
 la 264. psuie pokoy miedzy lu-  
 dz mi 302.  
 Ptak Rayski 819.  
 R.  
 Rada nie powinna być skwapliwa  
 92. Młodych nie doyzrała tam-  
 że, wradach nayspierwszy powi-  
 nien być respekt nā Boga 147.  
 Recydywa w grzechy zkad 214.

Reflexya potrzebna przed każdā  
 sprawā 334.  
 Reschelego apprehensya 159.  
 Dla respektu wiele czyniemy 56.  
 Restytucya krzywdy powinna być  
 171.  
 Rodziczy dziatck Bogu zażula 84.  
 rodzicom kolęda 99. ćwiczenie po-  
 winni dać dziatkom ibid. nayprę-  
 dżey samiz dzieci gubia 101. kon-  
 kurentow o Corki nā kōszta wy-  
 ciagaia 114. nie powinni Corek za-  
 mż przymuszać 115. iakie powin-  
 ne dać wychowanie dziatkom 118.  
 iaka podiecha rodzicom z co-  
 rek 230. rodziczy dziatki gorzā  
 232. zmiōlu dziatkom powinni  
 dać ćwiczenie 310.  
 Rōzumu nā złe zażywamy 504.  
 rozumni y pismo wykrecā tamże,  
 wśzystkiego złego okazyā, tamże  
 Rozwody złaszywych pospolicie  
 racyi 197.

S.

w Sakramencie Nayswiętszym iā-  
 kā nam Chrystus miłość wyświad-  
 czył 444. iakie nieuszanowania  
 cierpi 215. bez przygotowania do  
 niego przystępiemy, tamże nā  
 wieczery postanowiony czemu  
 387. czemu wnim smaku nie czu-  
 iemy y pożytku nie mamy 388.  
 przystępować do niego często po-  
 żyteczna 384. co zā skutki poży-  
 wania tego godne w duszach sprā-  
 wue 391. Sąd Boży iak straszny  
 253. iak się go ludzie pobożni bał

# I N D E X

1. Jak straszne znaki są ostatni  
 poprzedza 2. będzie bez miło-  
 sierdzia 5. nie się na nim nie za-  
 tal 10. żadna na nim wymowka nie  
 uydzie 18. pamięć na Są  
 Boży 9. za zgorzienie iak suro-  
 my są będzie 358.  
 Sądy ludzkie iak okrutne 120. Sę-  
 dź om koleśda 94. sądzić o to tru-  
 dno drugich wczym się sami czu-  
 iemy 222. infze sądy ludzkie infze  
 Boskie 353.  
 Sędzią ludzkie pragniemy wie-  
 dzieć 58. Seropis Bożek zstry-  
 zhułcem 313.  
 Serce ludzkie niezbrodzone 11.  
 Skepstwo na Paná Bogá 56.  
 Simonia czyli corka 479.  
 Studzy niewierni 110. na zle Pa-  
 now nawodzą 187. kraczą na Pa-  
 now 500.  
 Sierota kto największy 13.  
 Nierychło to przy śmierci dopie-  
 ro chcieć być dobrym 54.  
 Pamiętać na śmierć  
 trzeba 490. przy śmierci żart  
 nieważny 103. śmierć pewna 107.  
 przy śmierci Pleseus iak narzekał  
 87. inni na co przy śmierci nar-  
 zekają 106. ludzie ludziom do  
 śmierci pomagają 190. przy śmier-  
 ci doznamy iak to potężny czar  
 189. co nam przy śmierci zarzu-  
 cać będą 236. co się znamy  
 przy śmierci dźiać będzie 276.  
 śmierci się nie boi kto ma sumnie-  
 nie dobre 360. śmierć młodych ka-  
 znodźcena 444. śmiercią się wszy-  
 sko kończy 490. co to są dobra  
 doczesne przy śmierci obaczemy  
 491.  
 Spowiedzi nasze iakie 135. spowie-  
 dź kony oszukiwamy 198. spowie-  
 dź iakie były wdzięczności 200.  
 Spowiedź nie szczera 215. wiele na  
 nich obiecujemy 214. iakie powin-  
 ny być 236. za nie szczere spowie-  
 dzi największy białychgłow potę-  
 pionych 257. szydziemy z Chrystu-  
 sa na spowiedziach 265. odkłada-  
 my je 368.  
 Starym, umarłym młody kazanie  
 powiada 444. Przy stołach nay-  
 pierwsi powinni być respekt na  
 Bogá 253. a popolicie onim za-  
 pominamy 298. na młodych kra-  
 czą 499.  
 Studnia grob dźlatek podrzucó-  
 nych 13.  
 Sumnienie dobre zawsze wesołe 109.  
 zawiedzione zgryzliwe 179. trudno  
 je ukoić 369. niepokoy w sumnie-  
 niu grzech robi ibid. trudno o  
 niezawiedzione sumnienie 317.  
 Suspicya wiele złego przyezyna  
 426. na świecie wszystko maluczko  
 400. dla światła więcej robimy  
 niż dla Bogá 401.  
 Świat miasto stołeczne, przyfio-  
 nek Bogá 317.  
 Świątobliwość mierna nas nie  
 zbawi 409. choć y w największą  
 nie trzeba dufać 442.  
 w Święta iaki zwyczaj 10. nie  
 mają

# I N D E X

maia poszanowania 401. to wnie  
 naywięccy grzechow 401. Święto  
 Bożego Ciała zkąd 384.  
 Szczepan S. czym sobie do nieba  
 Otworzył 46. pierwszy za Chry-  
 stusa krew przelał 33. zanieprzy-  
 iaciot się modlił 55.

## T.

Tańcula na weselach czemu? 111.  
 Theogenes nazywał Bogów pika-  
 rzami 313.  
 Tucus władzieg dobroci Boskiej  
 grzeszył 406.

## U.

Ubostwo iak znosił nędzary 346.  
 Uczynki dobre złe odprawuemy  
 77. bez łaski Boskiej nie-  
 pożyteczne 80. nie trzeba wnie-  
 dusać 442. same uczynki zbawia

Na udaniu wiele należy 510.  
 Upominania nie radzi słuchamy 196.  
 221. Nero upominania zno-  
 sić niechciał 239.  
 Umarłym ludzie nieprzepuszcza-  
 ją 182.  
 Upor iak szkodliwy 227.  
 Utrapienemu nie trzeba utrapie-  
 nia dodawać 418.  
 Urodzenie ludzie ludziom wyrzu-  
 caia 57.  
 Urzędy powrozy na zadziernic-  
 nie duszy 516.

## W.

Wiara iaka przedtym była 74.  
 Politykow terażnięszych iaka  
 351. podczyszciskm jest wutrac-

pieniach 361.  
 Wiara o Nayswiętszym Sakra-  
 mendie iaka teraz 393.  
 Wierzyć nie zausze ludziom y nie  
 zaraz 426. prędzey ludzie plotkomi  
 niż prawdzie wierzą 222.  
 Wesela światowe czym się koń-  
 czy 396.  
 Wieczność czeka nas 181. iak dru-  
 ga 31.  
 S. Wincenty Rawny Káznodźcia  
 Na woła Bożą trzeba się zdać  
 457. 220.  
 się Boskiej wszystko dziwić 381.  
 Do woli męża swego Gryzeldis  
 się stosowała 252.  
 Wyspa na ktorey deszcz nigdy  
 nie bywa 520.

## Z.

Zazdrościwy widząc cudze szczę-  
 ście sennie 277.  
 Zbawienie albo potępienie w na-  
 szych rękach 433. naszym zawisło  
 478. Na zdanie się włafne  
 nie spuszczać 61.  
 Zdrowia na cośmy powinni zaży-  
 wać 350.  
 Zgoda miejsce rozprzeżrzenia  
 126.  
 Zgorzienie drugich iak ciężki  
 grzech 64. woła o zemstę do  
 Boga 232. za zgorzienie restytu-  
 cya trudna 233.  
 Zguby dobr doczesnych bardzićy  
 żałujemy niż wiecznych 102.  
 Zł nie radzi na dobrych patrzeć  
 59. pełno złych na świecie 29.  
 chca



# I N D E X

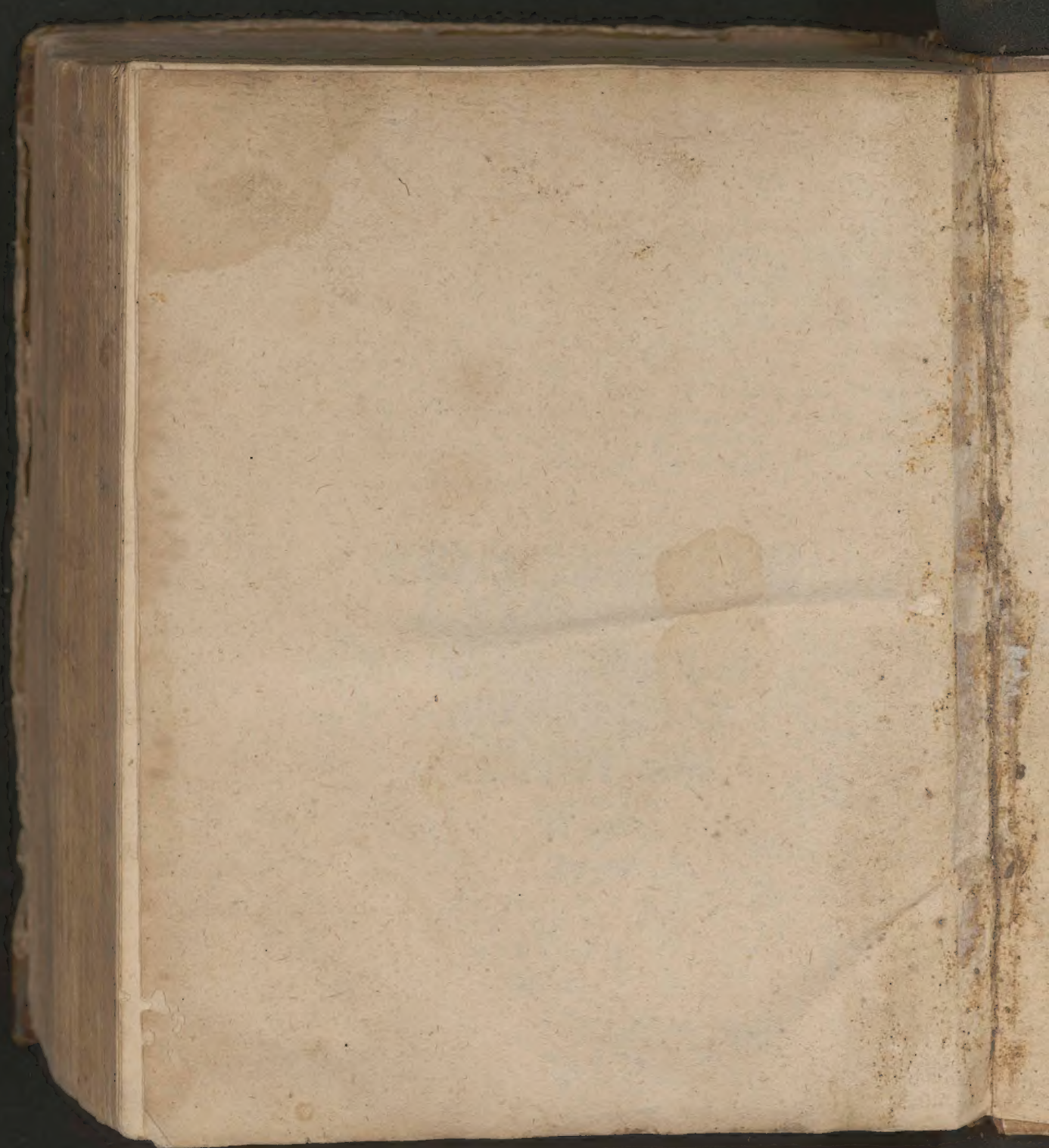
*chcą żeby y drudzy źli byli* 65.  
*źli umieją złe w dobre przemienić*  
 126. *złemu zawczasu trzeba za-*  
*biegać* 307. *za złym idąc pobłą-*  
*dzić* 330. *czemu Bog złych na*  
*świecie cierpi* 467.  
*Złodzieiow małych wieszają, a*  
*wielkim przepuszczają* 323. *zło-*  
*dziecie mają swoy teraz eech* 426.  
*Za żywota dobrze czynić* 485.  
*durak to wielki co mogąc za ży-*  
*wota za duszę swoją dobrze czy-*  
*nić nie czyni* 486. *Życia dłu-*  
*giego nadzieia omylna* 490. *życie*

*krótkie tamże, życie ludzkie co*  
*leci* 494.  
*Zony powinny być nieme* 98. *o*  
*dobłą trzeba gorąco Boga prosić*  
 111. *taka powinna być żona*  
 112. *żony pospolicie bywają złe*  
*przekwintne tamże, niepowinne*  
*się rządzić, y mężami* 115. *żony*  
*bywają swarliwe* 347. *które po-*  
*winny mieć cnoty* 117. *o żony*  
*konkurenci gorli niż czarci* 184.  
*żony piałki* 265. *wiele kosztują*  
 339. *nierobociuchy* 347.



le co  
494  
8. 6  
profie  
zona  
aiq zle  
winne  
zony  
re po-  
zony  
184.  
ofztuig  
347.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0023566



